

MAGAZYN *relaks* razem z dodatkami

- – Bez czytania możemy się cywilizacyjnie cofnąć – mówi Maria Deskur z Fundacji Powszechnego Czytania
 - Profesor Rafał Chwedoruk, politolog: Nie ma większości, która byłaby zdolna zmienić konstytucję
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV oraz Wasz tygodnik



RADOMSKIE

Echo Dnia

Piątek
8.05.2026

Nr 105 (15 076)

www.echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Zespół Guzowianki w ludowych strojach świętował ślub Alicji i Krzysztofa **strona 28**



Agata Kaczmarska pochodzi spod
Iłży, mieszka i trenuje w Radomiu.
Koło Radomia buduje

Mistrzyni świata uwielbia podróże

Agata Kaczmarska to
mistrzyni świata w boksie
i nasza duża nadzieja
na olimpijski medal.
Prywatnie to osoba
niezwykle pogodna
strona 12



Wójt Jasieńca Marta
Cytryńska zapowiada:
Z grupą hejterską
spotkamy się w sądzie
strona 8

S12 przez Radom
i region to dla nas
trasa strategiczna.
Na jakim etapie jest
jej budowa? **strona 4**

Wydarzenia

Policyjny pościg
w Radomiu. Kierowca
próbował uciekać
pieszo. Był pijany i bez
prawa jazdy **strona 6**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



TYDZIEŃ Z ECEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Janusz Michalczyk

RATUJEMY, ALE PO
CO WŁAŚCIWIE?

Timmy - takie imię ktoś nadał humbakowi i dzięki temu wiele osób śledziło ze zwiększonym zainteresowaniem losy tego podobnego do wieloryba stworzenia, które zabłąkało się na płytce, niemieckie wybrzeże Bałtyku. Jeżeli masz imię, to jesteś w jakimś sensie osobą i łatwo obdarzyć cię uczuciami. Kiedy kończysz życie, zrozumiała jest żaloba. Z humbakiem będzie prawdopodobnie jak z zaginionym w dramatycznych okolicznościach człowiekiem - należy się liść do śmierci, ale nie mamy pewności, chyba że cielsko wylądnie na plaży.

Eksperti, a także aktywiści z ekologicznej organizacji Greenpeace, uznali, że należy mocno osłabionemu i cierpiącemu humbakowi dać spokojnie umrzeć, ale znalazło się dwoje bogaczy, którzy postanowili sfinansować akcję ratunkową, polegającą na przecignięciu zwierzęcia na Morze Północne za pomocą specjalnego, zanurzonego w wodzie pojemnika. Przykładało temu mnóstwo osób, bo poczuły głębszą więź emocjonalną z Timmy'm i źle się czuły ze świadomością, że nie można mu pomóc. Obserwowaliśmy sceny jakby zaczerpnięte z kina familijnego (statek holujący nazywał się „Robin Hood”). Na koniec zmaltretowanego humbaka wypuszczono na wolność i parę dni temu ślad po nim zaginął. Specjaliści zgadzają się, że jego szanse na przeżycie są nikłe. Do tej sytuacji pasuje chyba powiedzenie: operacja się udała, pacjent zmarł.

Mamy do czynienia ze zjawiskiem, jakie już dawno opisali psychologowie - wypieranie śmierci ze świadomości współczesnego, żyjącego w komfortowych warunkach człowieka, któremu nie grozi głód i chłód. Z tym że teraz nie chodzi już tylko o ludzi, ale też o zwierzęta, na które rzutowane jest współczucie. Kilka lat temu Paul Bloom wydał głośną książkę pt. „Przeciw empatii” i trudno oprzeć się wrażeniu, że miał rację, wskazując na szkodliwość mocno emocjonalnych reakcji, prowadzących do fatalnych skutków. Bloom zalecał racjonalne współczucie, a więc takie, gdy decyzje są przemyślane, a nie podejmowane spontanicznie albo gdy do głosu dochodzi instynkt stadny. Z pewnością ludzie kibicujący akcji z humbakiem poczuli się lepszymi istotami, ale czy ktoś z nich próbował wejść w skórę zwierzęcia? To by wymagało dłuższego namysłu i głębszej refleksji. No i to jednak zwierzę...

Wielkie pożary, serwisownia i dyrektor. Przygląd tygodnia

Sylvia Bławat
Region

Wielki pożar wysypiska na Wincencie, nowa serwisownia w Radomiu i powołanie dyrektora radomskiego teatru - to najważniejsze informacje minione go tygodnia w regionie.

Pożar wysypiska

Ponad 12 godzin trwała w środę, 29 kwietnia akcja gaszenia wielkiego pożaru składowiska śmieci na radomskim Wincencie. Z ogniem walczyło ponad stu strażaków. Dym skierował się nad miasto, ale strażacy kontrolujący czystość powietrza nie stwierdzili przekroczenia norm zanieczyszczenia.

Las

Kilka hektarów lasu stanęło w ogniu w miejscowości Zastronie koło Szydłowca. Pożar był bardzo niebezpieczny i szybko się rozprzestrzenił. Do akcji skierowano liczne zastępy straży pożarnej. Ponad 20 hektarów lasu spłonęło podczas groźnego pożaru na poligonie w Nowej Dębie na Podkarpaciu. W kulminacyjnym momencie z żywiołem walczyło blisko 90 strażaków, a akcję gaśniczą wspierało lotnictwo i wojsko.

Serwisownia

W czwartek, 30 kwietnia w Radomiu przy ulicy Tade-



Strażacy z kilkudziesięciu jednostek walczyli z wielkim z pożarem składowiska śmieci w Radomiu.

usza Mazowieckiego została otwarta baza utrzymaniowo-naprawcza Kolei Mazowieckich. Nowa serwisownia znacznie ułatwi utrzymanie pojazdów obsługujących linie kolejowe w regionie radomskim. Kosztowała 75 milionów złotych. - To ważny impuls dla rozwoju południowej części województwa mazowieckiego - mówił Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego. - To jedna z największych inwestycji w regionie radomskim w tej kadencji - podkreślał wicemarszałek Mazowsza Rafał Rajkowski.

Dyrektor

Jarosław Rabenda został oficjalnie powołany na stanowisko dyrektora Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu. Decyzję podczas konferencji prasowej w poniedziałek, 4 maja, ogłosił prezydent Radomia Radosław Witkowski, podkreślając, że wybór był dla niego naturalnym krokiem po rekomendacji komisji konkursowej. Jarosław Rabenda od zeszłego roku pełnił obowiązki dyrektora Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu.

Funkcję tę powierzył mu wtedy prezydent, po tym jak nie udało się rozstrzygnąć pierwszego konkursu po zakończeniu kadencji Małgorzaty Potockiej.

Sponsor

Hala Radomskiego Centrum Sportu ze sponsorem tytularnym! Teraz oficjalna nazwa to Enea Radomskie Centrum Sportu. We wtorek, 5 maja, w Sali Konferencyjnej Radomskiego Centrum Sportu odbyła się konferencja, podczas której podpisano umowę z nowym sponsorem tytularnym hali Radomskiego Centrum Sportu. W wydarzeniu uczestniczył prezydent Radomia Radosław Witkowski.

Umorzenie

Ibrahima Camara, piłkarz Radomiaka Radom, został oczyszczony z zarzutów gwałtu. Prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie zarzutu gwałtu z powodu braku dowodów. Oznacza to zakończenie trwającego od kilku miesięcy postępowania.

Wyróżnienie

Wojciech Głód z Radomia był sędzią finału Ligi Mistrzów w siatkówce. To duże wyróżnienie dla polskiego arbitra. Mecz odbył się 3 maja w Stambule, a zmierzyły się w nim dwa tureckie zespoły. Po raz siódmy w historii triumfował Vakıfbank Stambuł. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Sobota	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
14°C	8°C	13°C	5°C
Barometr 1019 hPa		Niedziela	
Wiatr płn-zach. 10 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		17°C	8°C
		Poniedziałek	
		Dzień	Noc
		19°C	8°C
			

Uwaga: w piątek możliwe przejaśnienia, w sobotę zachmurzenie

8 MAJA 2026

Dziś 128. dzień roku
Do sylwestra pozostało 237 dni.

Wschód słońca

o godzinie 4.53, zachód
o godzinie 20.09.

Dzień będzie trwać 15 godzin i 15 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 1 godzinę i 22 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 7 godzin i 25 minut.

Imieniny dziś obchodzą:

Augustyna, Benedykt, Dionizy, Ida, Liza, Stanisław.

KALENDARIUM

1454

Kazimierz Jagiellończyk potwierdził szlak handlowy z Hrubieszowa, do Radomia i dalej do Wrocławia i Wielkopolski.

1827

Urodził się Jan Górski z Fałęcina herbu Bożawola, późniejszy właściciel folwarku Kozietuły (gmina Goszczyn, w powiecie grójcekim), Dalboszek i obszaru Urzut.



FOT. ARCHIWUM

1986

Eugeniusz Gardziński z Mogielnicy, nauczyciel, żołnierz Armii Krajowej i jego żona Klementyna, zostali odznaczni medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.

1987

W radomskiej katedrze, prymas Polski Józef Glemp udzielił sakry biskupiej księdzu doktorowi Marianowi Ziwałkowi (na zdjęciu).

2005

Na skwerze przed Muzeum Regionalnym w Kozienicach odsłonięto pomnik, popiersie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który dbał o rozwój tego miasta.

nasz REGION

KRÓTKO

SOLEC NAD WISŁĄ

Biskup udzielił bierzmowania

W środę, 6 maja w parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Solcu nad Wisłą odbyła się uroczystość bierzmowania. Sakramentu młodości udzielił biskup Marek Solarczyk. Wydarzenie zgromadziło młodzież, ich rodziny oraz parafian.

Liturgii przewodniczył biskup Marek Solarczyk, który podczas nabożeństwa udzielił młodzieży sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Kandydaci wcześniej przygotowali się do uroczystości

podczas katechez oraz spotkań organizowanych w parafii.

- To wyjątkowy dzień umocnienia w wierze i przyjęcia darów Ducha Świętego. Niech Duch Święty prowadzi młodych przez całe życie, pomaga podejmować dobre decyzje, odważnie wyznawać wiarę i wzrastać w miłości do Boga i drugiego człowieka - czytamy na stronie internetowej parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Solcu nad Wisłą. PAT

RADOM

Trwa rozbiórka parkingu



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Na początku maja 2026 ruszyła rozbiórka parkingu „Parkuj i Jedź” przy ulicy Kelles-Krauza w centrum Radomia. W tym miejscu stanie olbrzymi drapacz chmur. Prace rozbiórkowe idą szybko. W czwartek spora część parkingu już zniknęła. Na miejscu pracują maszyny krusząc konstrukcję budynku. JS

RADOM

Szkolenie o ochronie zabytków

W czwartek, 14 maja w Kamienicy Deskurów w Radomiu odbędzie się pierwsze szkolenie z cyklu poświęconego ochronie dziedzictwa kulturowego miasta. Spotkanie organizowane jest w ramach projektu realizowanego wspólnie z Narodowym Instytutem Dziedzictwa. Uczestnicy poznają między innymi procedury ochrony zabytków, za-

sady współpracy z konserwatorem oraz możliwości uzyskania wsparcia finansowego. Początek wydarzenia o godzinie 17:00. Wydarzenie organizuje Biuro Rozwoju i Rewitalizacji w ramach projektu partnerskiego realizowanego wspólnie z Narodowym Instytutem Dziedzictwa pod nazwą „Dziedzictwo kulturowe w rewitalizacji”. PAT

RADOM

Sprzęt strażacki na pomoc
Potężny pożar Puszczy Solskiej na Lubelszczyźnie trwa już kolejny dzień. W środę, 6 maja pojechał tam też sprzęt z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu. IK

JASIEŃC

Otwarcie Doliny Mogielanki
W piątek, 1 maja, odbyło się wielkie otwarcie smażalni ryb „Dolina Mogielanki” w Jasieńcu, w której serwowane są ryby słodkowodne z rodzinnej, certyfikowanej hodowli. JS



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Samborski**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

Zespół Akrobacyjny „Orlik” rezygnuje na razie z pokazów

Janusz Petz
Radom

Sympatycy Zespołu Akrobacyjnego „Orlik” muszą się uzbroić w cierpliwość. W pełnych, efektownych pokazach zespół będzie można zobaczyć prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku.

Zespół akrobacyjny, który jako jedyny obecnie reprezentuje polskie lotnictwo wojskowe można było zobaczyć w sobotę, 25 kwietnia podczas pokazów w Piastowie. Tym samym dla zespołu rozpoczął się sezon. Niestety wszystko wskazuje na to, że w tym roku zespół będzie można zobaczyć bardzo rzadko i to raczej tylko podczas przelotów.

W tym roku w styczniu swoją służbę w roli latających pilotów zakończyło dwóch najbardziej doświadczonych lotników - podpułkownik Michał Anielak oraz major Michał Jabłoński. Zespół pozostał w czteroosobowym składzie z liderem kapitanem Filipem Rybczyńskim oraz pilotami kapitanem Adrianem Iberle, kapitanem Szymonem Wojtczakiem oraz kapitanem Erykiem Parzyszkim. Ale już podczas sobotniego przelotu skład się nieco „rozsywał”, bo nie mógł z powodów służbowych polecieć ten ostatni, więc za drążkiem usiadł podpułkownik Krzysztof Kidacki, który niedługo latał w „Orlikach”, był so-



FOT. 42 BAZA LOTNICTWA SZKOLNEGO

Piloci z Zespołu Akrobacyjnego „Orlik” w towarzystwie członków ekipy technicznej.

listą zespołu, ale było to już dość dawno.

Okazało się, że na przeszkodzie w solidnym przygotowaniu się do sezonu, wyszkoleniu nowych członków zespołu i częstym uczestnictwie w krajowych i międzynarodowych pokazach stały potrzeby polskiej armii. W tym roku w Radomiu będzie się szkoliło na latacie na samolotach wojskowych znacznie więcej podchorążych niż w poprzednich latach, a piloci „Orlika” na co dzień są pilotami instruktorami. Póki co zrezygnowano na razie ze szkolenia kolejnych kandydatów do latania w zespole.

Zespół Akrobacyjny ORLIK jest wyjątkowy pod wieloma względami. Tym, co nas wyróżnia na tle innych zespołów pokazowych, jest fakt, że nasi pi-

loci to przede wszystkim instruktorzy, których najważniejszym zadaniem jest szkolenie przyszłych pilotów wojskowych na rzecz Sił Powietrznych RP. Podkreślaliśmy to wielokrotnie - zarówno podczas pokazów, jak i w wywiadach. W 2026 roku czeka nas szczególnie intensywny okres szkoleniowy - liczba podchorążych jest większa niż w poprzednich latach. Dodatkowo odejście naszych najbardziej doświadczonych pilotów oznacza konieczność wyszkolenia kolejnych pilotów pokazowych. To proces wymagający czasu, precyzji i pełnego zaangażowania - napisał na stronie zespołu świeżo upieczony lider kapitan Filip Rybczyński, który dodatkowo nadal pełni funkcję rzecznika grupy akrobacyjnej.

Ważne są również względy bezpieczeństwa, zwłaszcza po katastrofie samolotu F-16 przed ubiegłorocznymi pokazami Air Show, a także wypadkami, które zdarzyły się radomskim pilotom bez tragicznych konsekwencji. Przypomnijmy, podczas otwarcia cywilnego portu lotniczego w Radomiu doszło do kontaktu dwóch samolotów, odnotowano też podczas zwykłego szkolenia podchorążych lądowania bez wysuniętego podwozia.

- Przykre wydarzenia z poprzednich lat skłaniają nas również do jeszcze większej ostrożności i weryfikacji podejścia do lotów pokazowych. Bezpieczeństwo zawsze było i pozostaje naszym absolutnym priorytetem. W związku z tym została podjęta decyzja o ograniczeniu liczby występów w tym sezonie. W tym roku będziecie mogli spotkać nas podczas kilku pokazów w Polsce - głównie w formie przelotów. Planujemy także obecność na ziemi podczas wybranych wydarzeń lotniczych. Jednocześnie chcemy skupić się na szkoleniu kolejnych pilotów akrobacyjnych, aby w przyszłych sezonach wrócić do Was w pełnym składzie i z jeszcze ciekawszym programem pokazowym - wyjaśnia kapitan Filip Rybczyński. W planach zespołu jest najbliższy przelot 5 maja podczas pokazów w Giżycku, a dalej są już tylko znaki zapytania.

©©

Mistrzostwa kierowców radomskich autobusów

Julia Sosnowska
Radom/Jastrzęb

Mistrzostwa kierowców radomskich autobusów odbędą się w sobotę, 9 maja, na torze wyścigowym Autodrom Jastrzęb, przy ulicy Czerwienica 25 w Jastrzębiu.

Po raz pierwszy w historii Radomia kierowcy autobusów zmierzają się w zawodach sprawnościowych. Wydarzeniu na Autodromie Jastrzęb towarzyszyć będzie piknik rodzinny. W sobotę, 9 maja, na Autodro-

mie Jastrzęb odbędą się mistrzostwa kierowców autobusów z Radomia. W wydarzeniu weźmie udział 30 kierowców, po 15 z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji oraz firmy Michalczewski. Wśród zawodników będą także kobiety.

To pierwsza tego typu inicjatywa w Radomiu. Zawody organizują Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji Radom oraz spółka Michalczewski. Wydarzenie odbywa się pod honorowym patronatem prezydenta Radomia Rado-

śława Witkowskiego. Kierowcy zmierzają się w pięciu konkurencjach sprawdzających ich umiejętności w trudnych warunkach. W programie są między innymi jazda na płycie poślizgowej, slalom między pachołkami, precyzyjne manewrowanie oraz test refleksu. Rywalizacja ma pokazać poziom wyszkolenia kierowców, ale także pomóc w doskonaleniu techniki jazdy i zwiększeniu bezpieczeństwa w codziennej pracy.

Najlepszy zawodnik otrzyma Puchar Prezydenta Miasta

Radomia Radosława Witkowskiego.

Równolegle z zawodami odbędzie się piknik rodzinny o godzinie 13. W programie zaplanowano strefę bezpieczeństwa z miasteczkiem ruchu drogowego i pokazami służb ratunkowych, symulator dachowania, wystawę poświęconą historii transportu miejskiego oraz strefę zabaw dla dzieci. Dostępna będzie także oferta gastronomiczna.

Zakończenie wydarzenia zaplanowano na godzinę 17. Wstęp jest bezpłatny. ©©

RADOM**Noc Muzeów w Browarach Radomskich**

W sobotę, 16 maja Browary Radomskie włączą się w tegoroczną Noc Muzeów. Podczas wydarzenia uczestnicy będą mogli zwiedzić browar w zorganizowanych grupach. Każda tura zwiedzania potrwa około 45 minut. Wejścia do browaru będą odbywać się o pełnych godzinach. Zaplanowano grupy rozpoczynające zwiedzanie o godzinach 20, 21, 22, 23 oraz 24. Jak informują organizatorzy, liczba miejsc jest ograniczona.

GMINA STROMIEC**Nowa hala**

Przy Szkole Podstawowej w Bobrku została wybudowana hala sportowa „Olimpia”. Powstała w ramach rządowego programu. Niedawno odbyło się oficjalne otwarcie IK

GMINA SZYDLÓWIEC**Duży pożar lasu**

Kilka hektarów lasu stanęło w ogniu w miejscowości Zastronie koło Szydłowca. Pożar był bardzo niebezpieczny i szybko się rozprzestrzenił. Do akcji skierowano liczne zastępy straży pożarnej. JS

STROMIEC**Ranny motocyklista**

W sobotę, 2 maja na drodze krajowej numer 48 w Stromcu, w powiecie białobrzelskim, doszło do groźnego wypadku drogowego z udziałem samochodu osobowego oraz motocykla. Ranny motocyklista trafił do szpitala. AS

GMINA CHLEWISKA**Duże wyróżnienie**

Małgorzata Figarska, szefowa Gastronomii Manor House SPA w Chlewiskach, po raz trzeci znalazła się w gronie jurorów ogólnopolskiego konkursu kuchni węgalskiej „Złoty Karczoł”. JS

S12 przez Radom i region w budowie. Dla nas to trasa strategiczna. Sprawdziliśmy stan prac

Stanisław Wróbel
Region

S12 to strategiczna trasa dla Radomia i regionu radomskiego, która połączy nas z systemem autostrad i da duży impuls gospodarczy. Jak wygląda realizacja? Sprawdziliśmy.

S12 to strategiczna trasa, która w przyszłości połączy autostradę A1 w województwie łódzkim, przez województwo mazowieckie i lubelskie, z przejściem granicznym z Ukrainą w Dorohusku. Tym samym zapewni najkrótsze połączenie zachodniej Polski z Radomiem i Lublinem oraz przejmie międzynarodowy ruch tranzytowy w kierunku Kijowa.

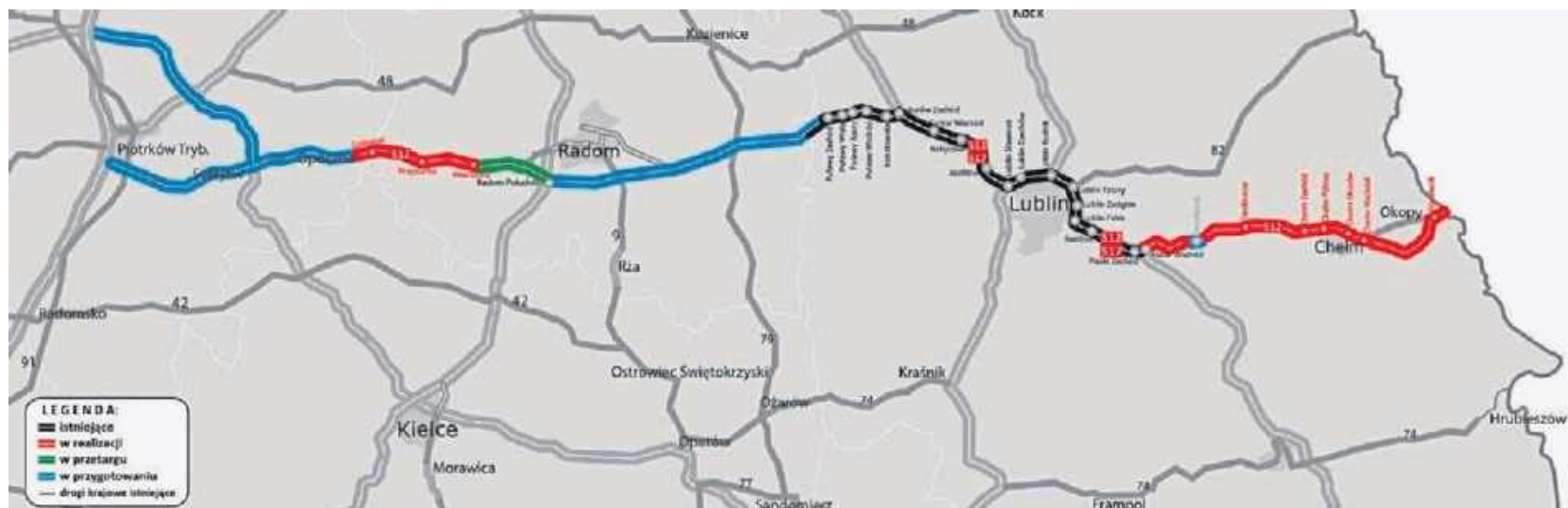
Dla Radomia i regionu radomskiego to okno na świat

Kierowcy mogą już korzystać z 93 kilometrów tej trasy, 98 kilometrów jest w realizacji, a 13,3 kilometra na etapie przetargu. Inwestor - Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przygotowuje dokumentację dla pozostałych blisko 200 kilometrów. Na całej długości będzie to dwujezdniowa i dwupasmowa droga ekspresowa. Wyjątkiem jest część obwodnicy Lublina, gdzie na obu jezdniach kierowcy mają do dyspozycji po trzy pasy ruchu w obu kierunkach.

Prześledźmy jak wyglądają prace na S12 w poszczególnych województwach przez które idzie trasa S12.

S12 - województwo łódzkie

Przez lata zakładano, że punktem początkowym tej trasy będą okolice Piotrkowa Trybunalskiego. Po decyzji sprzed kilku lat trasa w docelowym układzie rozpocznie się na węźle Łódź Południe - skrzyżowanie A1/S8 i będzie stanowić naturalne przedłużenie drogi ekspresowej S8 w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim. Kluczowym punktem będzie węzeł Kozenin między Sulejowem i Opoczmem, na którym S12



Tak ma przebiegać trasa S12. Będzie strategiczna dla Radomia i regionu radomskiego.

skrzyżuje się w przyszłości z drogą ekspresową S74.

Dla tego odcinka zakończono już dwie tury spotkań informacyjnych z mieszkańcami i samorządami. Wprowadzono korekty w trzech wariantach przebiegu. Prowadzona jest inwentaryzacja przyrodnicza. Wniosek o decyzję środowiskową Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad chce złożyć w drugim kwartale 2027 roku.

Na etapie przygotowania jest także odcinek drogi ekspresowej funkcjonujący obecnie w dokumentach jako S12. Ma prowadzić od Piotrkowa Trybunalskiego (A1) przez Sulejów i Opoczno do granicy województw łódzkiego i mazowieckiego. Będzie miał 61,2 kilometra. Docelowo fragment od A1 do węzła Kozenin będzie drogą ekspresową S74, a dalszy jej przebieg w stronę granicy z województwem mazowieckim powstanie jako trasa S12.

Decyzję środowiskową na ten odcinek, która obejmuje również fragment przyszłej S74, wydał 30 maja 2019 roku Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Łodzi. W sierpniu 2020 roku Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wezwał do uzupełnienia dokumentacji. Trwają prace z tym związane.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad liczy, że decyzja środowiskowa stanie się ostateczna jeszcze latem tego roku.

S12 - województwo mazowieckie - region radomski

Jeśli chodzi o Mazowsze trasa w całości przebiega przez region radomski. W realizacji są dwa odcinki S12 o łącznej długości niemal 30 kilometrów.

Pierwszy z nich to fragment o długości 14,4 kilometra od granicy województwa łódzkiego i mazowieckiego do Przysuchy. Drugi ma 14,7 kilometra i biegnie od Przysuchy do Wieniawy. Oba odcinki powstają w systemie Projektuj i buduj. Łączna wartość umów to nieco ponad 1 miliard złotych.

Powstaną trzy węzły drogowe: Gielniów na skrzyżowaniu S12 i drogi wojewódzkiej 728; Przysucha na skrzyżowaniu S12 i drogi wojewódzkiej 727 i Wieniawa na skrzyżowaniu S12 i drogi wojewódzkiej 12. Ponadto wybudowane zostaną na tych odcinkach dwa Miejsca Obsługi Podróżnych - Wieniawa Północ i Wieniawa Południe oraz obwód drogowy. Jeszcze w tym roku ruszą roboty w terenie.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad czeka na pozwolenia na budowę obu odcinków - to jest decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej - tak zwany ZRID. Liczy, że Wojewoda Mazowiecki wyda je najpóźniej jesienią 2026 roku. Prace chce zakończyć w drugiej połowie 2028 roku.

Dalsza część S12, od Wieniawy do węzła Radom Południe, jest na etapie przetargu. Umowę w systemie Projektuj i buduj Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad chce podpisać jeszcze w 2026 roku. Zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie projektu budowlanego, uzyskanie decyzji ZRID, a następnie budowa 13 kilometrów drogi ekspresowej wraz z węzłem Radom Południe. Powstaną także obiekty inżynierskie, drogi do obsługi ruchu lokalnego, oświetlenie oraz odwodnienie drogi. Piesi i rowerzyści będą mogli korzystać z nowych chodników i ścieżek rowerowych. Droga zostanie wyposażona w urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Pod koniec 2024 roku Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie. wydał decyzję środowiskową dla ostatniego odcinka trasy w województwie mazowieckim i regionie radomskim. Mowa o 67-kilometrowym fragmencie od Radomia do obwodnicy Puław. Od decyzji wpłynęły odwołania, które rozpatruje Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Na kolejne kroki w kierunku budowy trzeba więc czekać.

Trasa S12 przez region radomski, przede wszystkim w powiecie przysuskim budzi spore emocje - wszystko w związku z planowanym prze-

biegiem i błędami projektowymi.

S12 - województwo lubelskie

Obecnie droga ekspresowa rozpoczyna się tuż za granicą województw, w Anielinie, a jej początkowy fragment jest jednojezdniowy. Drugą jezdnię Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad dobuduje wraz z realizacją trasy od Radomia. Przed węzłem Puławy Zachód rozpoczyna się już dwujezdniowy odcinek, który dotrze do końca obwodnicy Piasek.

Przedłużenie tej trasy, czyli niespełna 75 kilometrów od węzła Piasek Wschód do przejścia granicznego w Dorohusku, podzielono na pięć odcinków. Trwa budowa obwodnicy Chełma - 13,8 kilometra, która zaawansowana jest w ponad 60 procentach, a dla odcinków Piasek - Dorohuczka 9,8 kilometra oraz Chełm - Dorohuczka 22,9 kilometra na które uzyskano niedawno decyzje ZRID.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przekazuje w maju wykonawcy plac budowy. Niebawem uzyska decyzję ZRID dla fragmentu między Dorohuczą a Chełmem - 22,3 kilometra.

Z pierwotnych planów, po wykonaniu badań geologicznych, wyłączono fragment o długości 5,7 kilometra na połączeniu zakładanych wcześniej dwóch odcinków realiza-

cyjnych Piasek - Dorohuczka oraz Dorohuczka - Chełm.

W rejonie planowanego węzła Dorohuczka, pod warstwą ziemi, odkryto odpady przemysłowe. Podjęto decyzję o ominięciu składowiska. Wiąże się to jednak ze zmianą przebiegu trasy między Pełczynem a miejscowością Chojno Nowe Drugie i opracowaniem nowego wariantu.

Prace dokumentacyjne są w toku. Do połowy roku 2026 Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad chce złożyć wniosek o decyzję środowiskową.

Ważne

Droga ekspresowa S12 powstaje w ramach Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych do 2030 roku z perspektywą do 2033 roku. Trasa pełnić będzie rolę istotnego korytarza komunikacyjnego, który połączy centralną i zachodnią Polskę ze wschodnią częścią kraju. S12 uzupełni też istniejącą oraz planowaną sieć dróg szybkiego ruchu, wspierając sprawny i bezpieczny transport, zarówno osobowy, jak i towarowy.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad uzyskała dofinansowanie dla przygranicznego odcinka z Chełma do Dorohuska. W sumie Komisja Europejska przyznała ponad 102 miliony euro. Z kolei na budowę obwodnicy Chełma pozyskano 225 milionów złotych. ©©

ORLEN wzmacnia bezpieczeństwo Polaków. 20 mln zł dla strażaków w całym kraju

W ramach 25. jubileuszowej edycji programu „ORLEN na straży”, Fundacja ORLEN przeznaczy 20 mln zł na wsparcie jednostek straży pożarnej w całej Polsce. To jeden z największych i najdłużej realizowanych programów wspierających strażaków, który realnie wzmacnia gotowość służb ratowniczych i system bezpieczeństwa kraju.

Gdy w środku nocy słychać syreny alarmowe, nikt nie pyta, czy to dobry moment. Strażacy po prostu ruszają do akcji. Gaszą pożary, wyjeżdżają do wypadków, śpieszą z pomocą w czasie podtopień, awarii linii energetycznych czy rozlanego paliwa. Tam, gdzie inni doświadczają nagłych i przykrych zdarzeń, oni natychmiast przystępują do działania, niosąc pomoc każdemu, kto jej potrzebuje. Aby jednak robić to skutecznie, strażacy również potrzebują wsparcia – zapewnia je program „ORLEN na straży”.

To jedna z największych inicjatyw realizowanych w naszym kraju, która realnie wspiera jednostki straży pożarnej. W 2026 roku Fundacja ORLEN przeznaczy na ten cel 20 mln zł. Budżet pozwoli na lepsze przygotowanie jednostek, wyposażenie ich w nowocześniejszy sprzęt, zwiększenie bezpieczeństwa ratowników i sprawniejsze działania wszędzie tam, gdzie liczy się każda minuta. Jubileuszowa, 25. edycja programu potwierdza, że to inicjatywa realizowana w sposób przemysłany, konsekwentnie i odpowiedzialnie.

Program, który odpowiada na realne potrzeby

„ORLEN na straży” to wsparcie zarówno dla jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, jak i Państwowej Straży Pożarnej. Dwa lata temu program przeszedł istotną przemianę, odpowiadając na zgłaszane przez strażaków potrzeby. Wsparcie zostało rozszerzone – obok finansowania sprzętu większy nacisk położono na rozwój kompetencji, szkolenia i przygotowanie do coraz bardziej wymagających zadań. Od tego czasu w ramach programów strażackich ORLEN przyznał granty o łącznej wartości ponad 36,8 mln



zł, wspierając 756 jednostek w całej Polsce.

Korzyści płynące z tej inicjatywy najlepiej ilustruje wypowiedź Michała Treski, Prezesa Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Gdańsk-Sobieszewo: – *Wsparcie z programu „ORLEN na straży” w przypadku naszej jednostki przełożyło się na bardzo konkretne i odczuwalne zwiększenie zdolności operacyjnych. Przede wszystkim znacząco poprawiły się bezpieczeństwo i gotowość bojowa strażaków dzięki doposażeniu w nowe ubrania specjalne. Pozwala to większej liczbie ratowników jednocześnie brać udział w działaniach w strefie zagrożenia. Ma to więc bezpośredni wpływ na szybkość reakcji oraz skalę interwencji. Ubrania specjalne to nasz najważniejszy środek ochrony, a jego sprawność i nowoczesność chronią nasze zdrowie i dają spokój działania.*

Projekt pozwolił nam także odpowiedzieć na nowe wyzwania wynikające z rozwoju technologii, takie jak pożary instalacji fotowoltaicznych czy pojazdów elektrycznych. Doposażenie jednostki w dedykowany sprzęt gaśniczy oraz narzędzia do działań technicznych, w tym do siłowego otwierania drzwi, zwiększyło skuteczność interwencji w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia. W efekcie nasza jednostka nie tylko działa szybciej, lecz też jest przygotowana na znacznie szerszy zakres zdarzeń.

W tegorocznej edycji zaprojektowano cztery ścieżki ubiegania się o granty. Każda z nich odpowiada na inny typ zagrożeń i inny profil działań ratowniczych.

Cztery ścieżki, jeden cel – skuteczniejsze działania

Pierwsza ścieżka grantowa dotyczy ratownictwa związanego z wypadkami drogowymi. Jednostki mogą ubiegać się tu o grant do 50 tysięcy złotych. Wypadki drogowe należą dziś do najbardziej wymagających interwencji. Tu liczy się nie tylko czas, ale też precyzja, odpowiedni sprzęt i właściwe przygotowanie zespołu.

Druga ścieżka to ratownictwo związane z przemysłem chemicznym oraz z instalacjami odnawialnych źródeł energii, obejmującymi infrastrukturę Grupy ORLEN. Tu niezbędne wyposażenie i przygotowanie strażaków jest jeszcze bardziej wymagające. Jednostki OSP i PSP mogą wnioskować nawet o 150 tysięcy złotych, co pozwala realnie zwiększyć gotowość do działania przy tego typu zagrożeniach.

Trzecia ścieżka to szeroko rozumiana walka ze skutkami zmian klimatycznych. Powodzie, pożary terenów otwartych, gwałtowne wichury są dziś coraz częstszymi zjawiskami i stanowią codzienną służb ratunkowych. Aplikując w tym obszarze, jednostki OSP mogą otrzymać do 40 tysięcy złotych.

I wreszcie czwarta ścieżka – wsparcie dla jednostek OSP

spoza krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, które chcą osiągnąć wymagane przez system standardy i rozwijać swoją gotowość operacyjną. To bardzo ważny element programu, ponieważ wzmacnia także te jednostki, które chcą rozbudować swój potencjał.

„ORLEN na straży” to także edukacja i szkolenia

Program nie ogranicza się tylko do finansowania wyposażenia – bardzo mocno stawia na bezpośrednie wsparcie strażaków. Każda jednostka, która otrzyma grant, musi przeznaczyć minimum 20% środków na szkolenia, kursy, warsztaty lub wsparcie psychologiczne. – *Srodki z programu zostały w naszym przypadku wykorzystane nie tylko na zakup sprzętu, ale właśnie na rozwój kompetencji strażaków-ochotników, co było bardzo ważne dla pełnego wykorzystania potencjału projektu. Zorganizowaliśmy szkolenia specjalistyczne, obejmujące między innymi ratownictwo chemiczne, działania przy wyciekach gazu oraz reagowanie na zagrożenia związane z nowoczesnymi technologiami, takimi jak instalacje fotowoltaiczne czy pojazdy elektryczne. Udało nam się zrealizować te szkolenia na profesjonalnych poligonach, co bez finansowania z projektu nie byłoby możliwe – mówi Michał Treska z OSP Gdańsk-Sobieszewo. - Duży nacisk położyliśmy również na praktyczne warsztaty, które pozwoliły prze-*

ćwiczyć wykorzystanie nowo zakupionego sprzętu w realistycznych scenariuszach działań. Dzięki temu wiedza nie pozostała wyłącznie teoretyczna, a sprzęt nie trafia jedynie „na półkę”. Istotne było dla nas także to, aby w szkoleniach uczestniczyło jak najwięcej strażaków, co przekłada się na większą elastyczność i gotowość zespołu w codziennej służbie. Udało nam się część szkoleń zrealizować również przy użyciu technologii VR, która choć nie zastępuje działań w terenie, to stanowi wartościowe uzupełnienie i daje możliwość utrwalania procedur „na sucho” poprzez ich wielokrotne powtarzanie w dowolnie wybranym momencie.

W ramach projektu realizujemy również działania z zakresu wsparcia psychologicznego. To szczególnie istotne, ponieważ ten obszar ma ogromne znaczenie w naszej działalności, a dopiero od niedawna dostrzega się jego znaczenie. Należy pamiętać, że ochotnicy wykonują swoje działania dodatkowo, w ramach wolnego czasu, który mogliby spędzić na przykład z rodzinami. Zdarzenia, z którymi się mierzą, są często trudnym doświadczeniem. A przecież

nasi członkowie, strażacy i strażaczki, to „twardzi ludzie” i często sami nie umieją poprosić o pomoc, by rozładować napięcie, które się w nich gromadzi. Warsztaty w obszarze wsparcia psychologicznego skupiały się więc na radzeniu sobie ze stresem oraz na funkcjonowaniu po trudnych akcjach ratowniczych – zaznacza Prezes Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Gdańsk-Sobieszewo.

Nabór do 25. edycji programu „ORLEN na straży” trwa do 30 czerwca

Wnioski w ramach tegorocznego naboru do programu można składać do 30 czerwca 2026 roku za pośrednictwem specjalnego formularza na stronie internetowej orlennastry.pl. Wyniki zostaną ogłoszone najpóźniej 11 września. We wniosku należy szczegółowo opisać planowany projekt, uzasadnić jego znaczenie dla bezpieczeństwa lokalnej społeczności oraz przedstawić kosztorys. Pomocna jest tu platforma aplikacyjna, która przeprowadzi krok po kroku przez cały proces i nie pozwoli niczego pominąć. Cały proces naboru odbywa się drogą elektroniczną. Zachęcamy do wzięcia udziału w programie „ORLEN na straży”.



Michał Treska, Prezes Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Gdańsk-Sobieszewo.

Zderzenie aut o poranku na ruchliwej ulicy. Wielkie korki powstały błyskawicznie

Stanisław Wróbel
Radom

W czwartek 7 maja na ulicy Słowackiego w Radomiu zderzyły się trzy samochody. Od razu utworzyły się w tym rejonie ogromne korki.

Do zderzenia osobówek doszło w czwartek, 7 maja przed godziną 8. Ulica Słowackiego to bardzo obciążona ruchem, szczególnie w czasie dojazdów do pracy i powrotów z pracy wjazdówką od Skaryszewa. Błyskawicznie powstały więc korki.

Do zderzenia samochodów doszło tuż koło piekarni Fo-

giel przy Słowackiego - uczestniczyły w nim Lexus, Volkswagen i Opel. Według wstępnych informacji - nikt z kierujących autami nie ucierpiał, zderzenie spowodowało jednak ogromne kłopoty komunikacyjne.

- Kierowca Volkswagena skręcając w ulicę Złotą wymusił pierwszeństwo i uderzył w audi, po czym dwa samochody uderzyły w stojącą i czekającą na włączenie się do ruchu toyotę. Nikomu nic się nie stało. Wszyscy kierowcy byli trzeźwi. Kierowca Volkswagena dostał mandat - przekazywali radomscy policjanci.



Do zderzenia trzech samochodów osobowych doszło w czwartek, 7 maja przed godziną 8 na ulicy Słowackiego

64-latek ze Zwolenia zatrzymany w Lublinie

Patryk Samborski
miejscość

Policjanci ze Zwolenia zatrzymali 64-letniego mieszkańca miasta poszukiwanego listem gończym. Mężczyzna ukrywał się na terenie Lublina.

Dzięki współpracy funkcjonariuszy z obu jednostek został zatrzymany i trafił do aresztu śledczego, gdzie odbędzie karę 151 dni pozbawienia wolności.

W ubiegłym tygodniu policjanci z Lublina zatrzymali 64-letniego mieszkańca Zwolenia poszukiwanego listem gończym. Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu prowadzili działania związane z realizacją listu gończego wydanego za mężczyznę. W trakcie czynności ustalili, że 64-la-

tek może ukrywać się na terenie Lublina.

W związku z ustaleniami zwolenscy policjanci nawiązali współpracę z jednostką policji właściwą dla tego rejonu. Przekazane informacje dotyczące miejsca pobytu poszukiwanego okazały się skuteczne. Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów z Lublina, a następnie, zgodnie z decyzją sądu, doprowadzony do aresztu śledczego. 64-latek odbędzie tam karę 151 dni pozbawienia wolności.

Jak informuje policja, do zwolenskiej komendy regularnie wpływają nakazy doprowadzenia oraz listy gończe, na podstawie których funkcjonariusze prowadzą działania poszukiwawcze. Celem takich działań jest zatrzymywanie osób ukrywających się przed organami ścigania. ©

Zmiany w policji. Nominacje wręczone zostały w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

We wtorek, 5 maja w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Radomiu odbyła się uroczystość wręczenia nominacji dla policjantów, którzy objęli nowe stanowiska kierownicze w jednostkach na Mazowszu.

Awansowani funkcjonariusze odebrali rozkazy personalne z rąk komendanta wojewódzkiego, nadinspektora Waldemara Wołowca.

Wręczone zostały rozkazy personalne

W uroczystości uczestniczyli nadinspektor Waldemar Wołowicz - komendant wojewódzkiej policji, inspektor Piotr Janik - pierwszy zastępca komendanta wojewódzkiego policji oraz inspektor Paweł Herbuś - zastępca komendanta wojewódzkiego policji. Podczas spotkania wręczone zostały rozkazy personalne policjantom obejmującym nowe stanowiska w komendach i wydziałach Policji na Mazowszu.

Zastępcy komendantów oraz naczelnicy

Stanowisko pierwszego zastępcy komendanta miejskiego policji w Płocku objął podinspektor Robert Nolbert.

Pierwszym zastępcą komendanta powiatowego policji w Zwoleniu został miano-



Podczas uroczystości w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Radomiu wręczone zostały nominacje na stanowiska kierownicze w mazowieckim garnizonie policji

wany podinspektor Maciej Spadło.

Na stanowisko pierwszego zastępcy komendanta powiatowego policji w Sierpcu powołany został nadkomisarz Marcina Jędrzejewskiego, a w Gostyninie funkcję tę objął komisarz Krzysztof Kosior.

Pierwszym zastępcą komendanta powiatowego policji w Lipsku został podkomisarz Maciej Góralski.

Podczas uroczystości w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Radomiu powołano także nowych naczelników wydziałów.

Młodszy inspektor Marcin Hensoldt został naczelnikiem wydziału do walki z przestępczością cyfrową Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

Stanowisko naczelnika wydziału ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji

Awansowani funkcjonariusze odebrali rozkazy personalne z rąk komendanta wojewódzkiego, nadinspektora Waldemara Wołowca

z siedzibą w Radomiu objął nadkomisarz Mirosław Kuszał.

Gratulacje i podziękowania

Po wręczeniu nominacji komendant nadinspektor Waldemar Wołowicz pogratulował funkcjonariuszom awansów oraz życzył im powodzenia w nowych obowiązkach służbowych.

Podziękował również policjantom za dotychczasową pracę i zaangażowanie w działania związane z bezpieczeństwem mieszkańców Mazowsza.

Policyjny pościg. Kierowca rozbił auto, próbował uciekać pieszo. Był pijany i nie miał prawa jazdy

Patryk Samborski
Radom

43-letni mieszkaniec Radomia nie zatrzymał się do policyjnej kontroli i próbował uciekać przed patrolem drogowym.

Pościg zakończył się w miejscowości Zenonów, gdzie kierowca uderzył autem w drzewo i próbował uciec pieszo. Jak ustalili policjanci, mężczyzna był pijany i nie miał uprawnień do kierowania.

W poniedziałek, 4 maja po północy na ulicy Wojska Polskiego w Radomiu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji prowadzili kontrole trzeźwości kierowców. Funkcjonariusze chcieli zatrzymać do kontroli kierującego peugeotem. Mężczyzna zignorował jednak wy-



Policjanci zatrzymali po pościgu 43-letniego mężczyznę. Był pijany i nie miał prawa jazdy

dawane polecenia i zaczął uciekać.

Policjanci ruszyli za samochodem przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych.

Podczas pościgu kierowca uderzył między innymi w ogrodzenie posesji, a następnie wjechał na teren leśny w miejscowości Zenonów.

Jak informuje policja, próbując zgubić patrol mężczyzna wyłączył światła w samochodzie. Ostatecznie stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Po zatrzymaniu auta kierowca próbował jeszcze uciekać pieszo, jednak został zatrzymany przez funkcjonariuszy.

Za kierownicą siedział 43-letni mieszkaniec Radomia. Badanie wykazało, że miał około promila alkoholu w organizmie. Policjanci ustalili również, że mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami.

43-latek odpowie między innymi za kierowanie samochodem pod wpływem alkoholu oraz niezatrzymanie się do policyjnej kontroli. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Matura 2026. Angielski rozszerzony w Radomiu w „Kochanowskim”

Julia Sosnowska
Radom/Region

W czwartek, 7 maja, rozpoczęły się egzaminy maturalne na poziomie rozszerzonym. Na początek maturzyści zmierzali się z językiem angielskim.

Po egzaminie odwiedziliśmy maturzystów VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu.

W czwartek, 7 maja, o godzinie 9 uczniowie Liceum Kochanowskiego w Radomiu przystąpili do matury z języka angielskiego na poziomie rozszerzonym. Akurat dzień po egzaminie na poziomie podstawowym. Egzamin tradycyjnie sprawdził ich umiejętności ro-

zumienia tekstu, znajomość struktur językowych oraz zdolność tworzenia wypowiedzi pisemnej.

Maturzyści opuszczali sale egzaminacyjne z pozytywnymi odczuciami.

- Jestem spokojna o wynik, egzamin poszedł naprawdę dobrze, był naprawdę łatwy - mówiła Basia, uczennica Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Kochanowskiego.

- Rozprawka była łatwa, musieliśmy napisać plusy i minusy podróżowania pociągami w Europie. Czuję, że dobrze napisałam. Jutro czeka mnie cięższe zadanie, bo piszę maturę rozszerzoną z biologii - powiedziała Wiktoria.

- Też myślę, że dobrze mi poszło, jeden z łatwiejszych egzaminów - dodał Piotr. ©©



Wiktoria i Piotr, uczniowie VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu.

Policjant z Radomia po służbie zatrzymał poszukiwanego

Oprac. Anna Bilaska
Gmina Wierzbica

Policjant z Radomia po służbie zatrzymał poszukiwanego i ugasił zarzewie ognia w Polanach w gminie Wierzbica w powiecie radomskim.

Funkcjonariusz z Oddziału Prewencji Policji w Radomiu, który był w czasie wolnym od służby, zatrzymał mężczyznę, który kierował samochodem bez opony i ugasił trawę, która zapaliła się od isker wydobywających się z pojazdu. Okazało się m.in. że kierowca był poszukiwany i nie mógł kierować pojazdem, a jego samochód w ogóle nie powinien znaleźć się na drodze.

We wtorek, 5 maja, w Polanach (gmina Wierzbica) policjant z Oddziału Prewencji Policji w Radomiu, w czasie wolnym od służby, będąc na swoim podwórku, zauważył przejeżdżający uszkodzony pojazd. Spod koła samochodu wydobyły się iskry, od których zapaliła się trawa na poboczu.

Funkcjonariusz natychmiast podjechał na miejsce zdarzenia, ugasił palącą się trawę, a następnie zauważył, że auto zatrzymało się na poboczu kilkadziesiąt metrów dalej. Policjant podszedł do kierującego Fordem, który był agresywny i nie potrafił logicznie wyjaśnić, co się wydarzyło. Był od niego wyczuwalny alkohol. Pojazd miał uszkodzony przedni zde-



Radomski policjant zatrzymał mężczyznę, który kierował samochodem bez opony.

rzak oraz brakowało opony na prawym przednim kole. Policjant zatrzymał kierującego i wezwał patrol Policji.

Na miejsce przyjechali funkcjonariusze z Posterunku Policji w Wierzbicy, którzy przejęli zatrzymanego. Sprawdzenie w policyjnych bazach danych wykazało, że 47-letni Radomianin był poszukiwany listem gończym przez Sąd Rejonowy w Radomiu w celu odbycia kary 8 miesięcy

pozbawienia wolności. Mężczyzna posiadał również dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Ford, którym

Spod koła samochodu wydobyły się iskry, od których zapaliła się trawa na poboczu. Policjant natychmiast podjechał na miejsce

się poruszał, nie posiadał aktualnego badania technicznego, ani obowiązkowej polisy OC. Od kierującego pobrano krew do badań na obecność w organizmie alkoholu i innych substancji zabronionych. Zatrzymany został osadzony w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych.

Po wytrzeźwieniu został przewieziony do zakładu karnego. ©©

Będzie nowy chodnik na Wyścigowej w Radomiu

Oprac. Izabela Kozakiewicz
Radom

Wkrótce na dwóch odcinkach ulicy Wyścigowej wyremontowany zostanie chodnik. Inwestycja będzie realizowana w ramach programu „Miasto Przyjaznych Zmian”.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu ogłosił przetarg na prace.

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji, prace będą prowadzone na dwóch odcinkach ulicy Wyścigowej - od ulicy Jana Pawła II do Wyścigowej nr 10 (lewa strona) oraz od numeru 44 do numeru 60 (prawa strona). Wyłoniony w przetargu wykonawca zrealizuje roboty brukarskie (ustawienie krawężnika i obrzeży, ułożenie chodnika) i roboty wy-

kończeniowe (regulacja studni teletechnicznych, renowacja zieleni).

Firmy zainteresowane kontraktem mogą składać swoje oferty w przetargu do 12 maja. Po podpisaniu umowy, wykonawca na realizację wszystkich prac będzie miał trzy miesiące.

- W tym roku - w ramach programu „Miasto Przyjaznych Zmian” - rozstrzygnięliśmy już przetarg na przebudowę ulicy Sandomierskiej, wkrótce poznamy też wykonawcę prac na ulicy Floriana. Do 30 kwietnia zainteresowane firmy mogą składać swoje oferty w postępowaniu przetargowym na przebudowę ulicy Sadkowskiej, a do 5 maja na budowę oświetlenia ulicy Zachodniej i ulicy Długojowskiej w Radomiu - informuje Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Strażacy z Radomia, Białobrzegów i Szydłowca pojechali gasić pożar lasów koło Biłgoraja

Izabela Kozakiewicz
Region

Strażacy z Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych komend Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, Białobrzegach i Szydłowcu w okolicy Biłgoraja ruszyli w środę, 6 maja po południu.

Wspomogą ratowników, którzy kolejną dobę walczą z ogniem w Puszczy Solskiej.

Najpierw w okolicy Biłgoraja z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu pojechały kontenery sanitarne i kwaterunkowy, między innymi z łózkami polowymi i toaletami.

Późnym popołudniem w środę, 6 maja podano informację, że ogłoszono mobilizację także Kompanii Wisła z Mazowsza. W jej skład wchodzi strażacy z Jednostek Ratowni-



Pożar jest gaszony z ziemi, z powietrza zrzutów wody dokonują samoloty gaśnicze

czo - Gaśniczych w Radomiu, ale także Białobrzegach i Szydłowcu. Ale także między innymi z Warszawy, Ostrocy czy Piaseczna.

Strażacy z Kompanii „Wisła” pomogą ratownikom, którzy już kolejną dobę walczą z potężnym pożarem Puszczy Solskiej. Działają tam kilkuset strażaków z całego

województwa lubelskiego, ale i całego kraju. Na miejscu są kompanie z województwa świętokrzyskiego, łódzkiego, z Małopolski, a nawet Wielkopolski. Działają żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, policjanci i leśnicy.

Pożar jest gaszony z ziemi, z powietrza zrzutów wody dokonują samoloty gaśnicze,

w ciągu dnia działają też policyjne śmigłowce Black Hawk.

Pożar na Roztoczu niszczy cenne przyrodniczo lasy. Akcja trwa od wtorku, 5 maja. Pogoda nie jest sprzymierzeńcem strażaków, wieje wiatr i jest gorąco. Pod Biłgorajem doszło do katastrofy samolotu gaśniczego, zginął doświadczony pilot Andrzej Gawron.

Wójt Marta Cytryńska: Z grupą hejterską spotkamy się w sądzie

Izabela Kozakiewicz
Jasieniec

Marta Cytryńska, wójt Jasieńca mówi dość i zapowiada, że spotka się w sądzie z osobami, które rozsiewają nieprawdziwe informacje na temat działań gminy i urzędników samorządowych.

- Po dziesiątkach zawiadomień, kontroli nikomu z gminy nie postawiono zarzutów. Koniec z oskarżeniami bez podstaw, czas na prawdę przed sądem - zapowiada Marta Cytryńska w specjalnym oświadczeniu.

Oświadczenie wójt Jasieńca

Oświadczenie Marty Cytryńskiej, wójt Jasieńca zostało opublikowane w mediach społecznościowych w środę, 6 maja. Wójt odnosi się w nim dwóch ostatnich, z dziesiątek zarzutów o nieprawidłowe działania kierowanych pod jej adresem oraz wobec urzędników lokalnego samorządu. Chodzi o sprawę wynajmu pawilonu gastronomicznego nad stawami w Jasieńcu oraz powołania pełniącej obowiązki miejscowego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Krytyka i zarzuty zostały zamieszczone na stronie lokalnego stowarzyszenia.

- Informuję, że nie pobieramy opłaty zaledwie dwóch złotych za metr kwadratowy, za wynajęcie pawilonu gastronomicznego wraz z terenem



Marta Cytryńska, wójt Jasieńca zapowiada podjęcie kroków prawnych

przyległym nad stawami w Jasieńcu. Nie uchwalamy planu ogólnego w sposób preferujący kogoś, czy w ogóle sprzeczny z prawem. Powołujemy osobę na stanowisko pełniącej obowiązki kierownika ZOZ-u do czasu rozstrzygnięcia otwartego konkursu na to stanowisko, co jest normalną praktyką w wielu instytucjach. Ktoś, kto podważa te fakty zwyczajnie kłamie. Działamy zgodnie z prawem i w interesie mieszkańców - mówi w specjalnym nagraniu wójt Marta Cytryńska.

Przypomina także, że działania samorządu są kontrolowane przez wyspecjalizowane

instytucje. Podkreśla, że mimo dziesiątek zawiadomień, ponad tysiąc zapytań o informację publiczną nikt z gminy nie usłyszał żadnych zarzutów.

Apel o rozwałę i rozsądek

- Bo w istocie te rzekome nieprawidłowości to pokłosie wy-

Oświadczenie Marty Cytryńskiej, wójt Jasieńca zostało opublikowane w mediach społecznościowych w środę, 6 maja

myśłów grupy hejterskiej. (...) Nie pozwolę, aby ktokolwiek, bezkarnie podważał dobre imię naszej wspólnoty pracowników samorządu i osób zaangażowanych w rozwój gminy. Dość kłamstw, dość pomówień, dość obłudnych manipulacji. Dlatego podejmujemy zdecydowane i niezwłoczne działania i z tą grupą hejterską spotkamy się w sądzie. Apeluje o rozwałę i rozsądek wpatrzeniu na tą rzeczywistość. Nasza gmina zasługuje na uczciwy dialog nie na chaos i próby podziału. Koniec z oskarżeniami bez podstaw, czas na prawdę przed sądem - zapowiada Marta Cytryńska.

Nowy most nad Radomką prawie gotowy. Inwestycja za blisko 20 milionów

Julia Sosnowska
Gmina Jastrzębia

Trwa przebudowa mostu na Radomce, który łączy Mąkosy Stare z Goryniem w gminie Jastrzębia.

Nowy most jest już prawie gotowy, dotychczasowy był stary i mocno wysłużony i konieczna była budowa nowej przeprawy. Kierowcy będą mogli przejechać na przełomie maja i czerwca.

- Most łączący Goryń z Mąkosami Starymi będzie przejezdny pod koniec maja albo na początku czerwca - informuje Oskar Żaczek z Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w Radomiu.

Obiekt prezentuje się szczególnie efektownie w wiosennej scenerii. To jedna z ważniejszych inwestycji drogowych ostatnich miesięcy w powiecie

radomskim. Nowy obiekt ma 84 metry długości. Wyposażono go w jezdnię o szerokości siedmiu metrów oraz chodnik dla pieszych, co znacząco poprawia bezpieczeństwo użytkowników ruchu drogowego.

Inwestycja była od lat oczekiwana przez kierowców i mieszkańców okolicznych miejscowości. Dotychczasowa przeprawa nie spełniała już współczesnych standardów i wymagała pilnej modernizacji.

Przypomnijmy, że Powiat Radomski otrzymał na inwestycję ponad 9,5 miliona złotych z rezerwy subwencji ogólnej budżetu państwa. To również efekt bardzo dobrego wniosku złożonego przez Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych w Radomiu. Szacunkowa wartość zadania to 19,8 miliona złotych. Roboty realizuje firma Saltor. ©©



Nowy most na Radomce, który łączy Mąkosy Stare z Goryniem w gminie Jastrzębia.

REKLAMA

0011519784

TEATR POWSZECHNY RADOM

JULIUSZ MACHULSKI

NEXT-EX

REŻYSERIA JAROSŁAW RABENDA

NAJBLIŻSZE SPEKTAKLE:

7, 8, 10, 12 maja, godz. 18:00

9 maja, godz. 15:00 oraz 18:00

3, 5, 6, 7 czerwca, godz. 18:00

BILETY:

www.teatr-radom.pl

visitRadom.pl

AUTORUD

STRABAG

WORK ON PROGRESS

Radomianka wśród najlepszych młodych cukierników w Polsce

Aleksandra Majchrzak
Radom

Anastazja Gumuła, uczennica Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich w Radomiu odniosła sukces w prestiżowym Turnieju na Najlepszego Ucznia w Zawodzie Cukiernik.

W rywalizacji z najlepszymi młodymi cukiernikami z całego kraju zajęła 4. miejsce oraz zdobyła dodatkowe wyróżnienie za najlepszy eksponat z karmelu. Anastazja Gumuła to uczennica klasy 3c Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich w Radomiu.

We Wrocławiu odbyła się 31. edycja Ogólnopolskiego Turnieju na Najlepszego Ucznia w Zawodzie Cukiernik. Tegoroczna odsłona konkursu przebiegała pod hasłem „W krainie mitów i legend” i zgromadziła



Anastazja Gumuła podczas konkursu

17 finalistów reprezentujących szkoły gastronomiczne oraz branżowe z całej Polski.

Droga do finału wymagała przejścia przez eliminacje szkolne i wojewódzkie.

Uczestnicy turnieju musieli zmierzyć się zarówno z częścią teoretyczną, jak i praktyczną. Zadania obejmowały przygoto-

wanie tortu, monoporcji, figurek dekoracyjnych oraz artystycznego eksponatu wykonanego z karmelu lub czekolady. Wszystkie elementy musiały nawiązywać do motywu przewodniego konkursu.

Anastazja Gumuła zaprezentowała autorską interpretację „Legendy o smoku wawelskim”. Jury oceniło tort oraz bankietówki przygotowane na bazie musu z białej czekolady z nutą mięt, chrupką czekoladową i malinową żelką. Kompozycję uzupełniły ręcznie wykonane dekoracje z masy cukrowej oraz misterny eksponat z karmelu. Praca uczennicy została wysoko oceniona przez komisję konkursową.

Do konkursu przygotowała ją Marzena Morawska, nauczycielka przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Spożywczych i Hotelarskich w Radomiu.

POLSKA i ŚWIAT

POŻAR

Cały obszar pożaru jest aktualnie pod kontrolą, choć w środku niego wciąż są miejsca, które wymagają stałej interwencji strażaków – poinformował w czwartek szef MSWiA Marcin Kierwiński. Przez dwa dni akcji gaśniczej w Puszczy Solskiej wykonano z powietrza ok. 500 zrzutów – ponad 600 ton wody. Obszar pogorzeliska oceniany jest wstępnie na ok. 300 ha, ale obszar działań operacyjnych na około tysiąc hektarów.



Pokój na Ukrainie nie jest bliżej niż rok temu, a sytuacja na Bliskim Wschodzie będzie eskalować

dr Agnieszka Bryc specjalistka od stosunków międzynarodowych, Rosji i Wschodu z UMK

Ustawa o kryptowalutach. To już trzecie podejście

Dorota Kowalska
Warszawa

W Sejmie mamy dzisiaj dwa projekty ustaw mające uregulować w Polsce rynek kryptowalut. Jeden po raz trzeci złożył rząd. Drugi – prezydent Nawrocki. Wszystko w sytuacji, kiedy afera Zondacrypto zatacza coraz szersze kręgi i pojawia się w niej coraz więcej nazwisk polityków prawicy

Rząd nie zamierza odpuszczać w kwestii kryptowalut. Dwie poprzednie ustawy w tej sprawie zawetował prezydent Karol Nawrocki. Teraz do Sejmu trafiła ustawa numer trzy, niewiele różniąca się od poprzednich.

Jedyną zmianę, jaką będę proponował w tym projekcie, jest jeszcze wyraźniejsze zastrzeżenie kar dla tych, którzy wykorzystu-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Rząd Donalda Tuska złożył trzeci już projekt ustawy ws. kryptowalut

jąc marzenia ludzi, czasami naiwność ludzi, czasami brak wiedzy, oszukują ich i narażają też państwo polskie, nasze bezpieczeństwo na szwank, a oszukują tych ludzi, którzy chcą zainwestować swoje oszczędności – przekazał Donald Tusk przed wtorkowym posiedzeniem rządu.

Mamy do czynienia z jedną z największych afer ostatnich nie lat, ale dekad. Aferą, w którą wpłątani bezpośrednio są byli



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Nawrocki złożył swój projekt „osadzony na trzech filarach”

i aktualny prezydent i prawicowe partie opozycji, bezpośrednio finansowani politycy z tej opozycji. Macie ostatnią szansę, żeby pokazać, że coś do was dotarło – podsumował we wtorek premier.

Wywołani do tablicy postanowili działać. Prezydent Nawrocki, już po pierwszym zawetowaniu ustawy regulującej w Polsce rynek kryptowalut zapowiadał, że złoży do Sejmu swój projekt

ustawy w tej sprawie, złożył go po drugim wecie.

Pan prezydent w dniu dzisiejszym złożył do marszałka Sejmu projekt ustawy o kryptoaktywach, prezydencki projekt ustawy, który reguluje ten rynek – poinformował w środę szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki.

Prezydencki projekt ustawy, jak mówił Bogucki, „zasadza się na trzech zasadniczych filarach”. Pierwszy to ochrona konsumentów i inwestorów. Drugi – kwestia realnego i skutecznego nadzoru państwa. Trzeci – zabezpieczenie konstytucyjnych praw przedsiębiorców, którzy działają w ramach rynku kryptowalut.

Szef KPRP podkreślił, że projekt ustawy jest wyjściem na przeciw tym, którzy oczekują na regulację rynku kryptoaktywów.

Historia politycznej walki o uregulowanie, czy większą

kontrolę nad rynkiem kryptowalut, trwa w Polsce już od kilku miesięcy. Pod koniec ubiegłego roku Karol Nawrocki zawetował uchwaloną 7 listopada ustawę o rynku kryptoaktywów. Wtedy Zbigniew Bogucki decyzję Nawrockiego tłumaczył między innymi tym, że ustawa wprowadzała rozwiązania nadmierne, niejednoznaczne i nieproporcjonalne.

Prezes PiS, pytany wówczas przez dziennikarzy, jak jego klub zagłosuje w sprawie zawetowanej ustawy, oświadczył, że posłowie będą wspierać prezydenta. Przyznał jednak, że „kryptowalutami całkowicie się nie zajmuję”.

Sejm weta prezydenta nie odrzucił. Przeciw głosowali politycy PiS i Konfederacji.

Po głosowaniu premier Donald Tusk zapowiedział szyb-

kie złożenie nowego projektu w tej sprawie. I tak też się stało – nowy projekt o identycznym brzmieniu, jak ten zawetowany, trafił do Sejmu i 18 grudnia ubiegłego roku został uchwalony.

W lutym tego roku prezydent Nawrocki zawetował ustawę po raz kolejny. Tłumaczył, że otrzymał do podpisu dokument praktycznie identyczny, jak ten, który wcześniej zawetował.

Głosowanie nad odrzuceniem prezydenckiego weta wyznaczono na 17 kwietnia. Sejm jednak i tym razem nie odrzucił weta prezydenta. Mimo że wszyscy posłowie wiedzieli to, o czym dzisiaj wiemy my wszyscy.

Tymczasem 17 kwietnia wszczęto śledztwo w sprawie giełdy Zondacrypto, prowadzi je Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości we Wrocławiu. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0011518049

T-Mobile odświeża ofertę na kartę. Atrakcyjne pakiety i niespodzianki w Magenta Moments – „Wszystko blisko”

Można być całunobliśko, dalekobliśko, momentobliśko i pysznobliśko, bo każde blisko jest fajne! Od 6 maja, wraz ze startem nowej oferty T-Mobile na kartę, rusza nowa kampania reklamowa pod hasłem „Wszystko blisko”, promująca ofertę T-Mobile na kartę oraz bonusy w Magenta Moments.

Nieważne, czy jesteś online, czy offline, zawsze możesz być blisko drugiej osoby. To wszystko możesz mieć w T-Mobile na kartę dzięki dużej paczce Internetu 9999 GB przez rok (12 x 833,25 GB) z ofertą cykliczną od 35 zł, która zapewnia Ci swobodę korzystania ze smartfona oraz niespodziankom w Magenta Moments, które pozwalają na miłe spędzanie czasu razem.

Swoboda na start

Jedną z najważniejszych zmian jest podejście do samego początku korzystania z oferty. Pierwszy miesiąc za 0 zł to rozwiązanie, które niewątpliwie zachęca do spróbowania. Użytkownik nie musi już podejmować decyzji „w ciemno”, ani zastanawiać się, czy oferta będzie dla niego odpowiednia – może ją po prostu sprawdzić w praktyce.



Co ważne, nie jest to wersja testowa czy ograniczona. W ramach pierwszych 30 dni dostępne są nielimitowane rozmowy, SMS-y i MMS-y oraz pakiet internetu, który bez problemu wystarcza na codzienne potrzeby. Dopiero po tym czasie użytkownik decyduje, czy chce zostać na dłużej. To prosty, przejrzysty model, który dobrze wpisuje się w rosnącą potrzebę elastyczności.

Aktywacja Roku Internetu z 9999 GB jest możliwa z ofertą cykliczną już od 35 zł w aplikacji Mój T-Mobile. Pierwszy pakiet 833,25 GB zostanie przyznany po aktywacji usługi, a kolejne po odnowieniu ofer-

ty cyklicznej. Aby skorzystać z oferty, wystarczy kupić starter, zarejestrować go, doładować konto za 10 zł, a następnie włączyć ofertę GO! M przez pierwszy miesiąc za 0 zł i Rok Internetu w aplikacji Mój T-Mobile. Gotowe!

Internet, który nadąża za codziennością

Internet to dziś podstawowe narzędzie komunikacji i rozrywki. Korzystamy z niego w pracy, w podróży, w domu. Nawigacja, komunikatory, serwisy społecznościowe czy streaming działają w tle naszego życia.

Dlatego zwiększenie pakietów danych w odświeżonej

ofercie ma realne znaczenie. Każdy z dostępnych wariantów został wzbogacony o dodatkowe gigabajty. W ofercie cyklicznej GO! M za 35 zł klient otrzyma 50 GB internetu (w tym 20 GB po doładowaniu), w ofercie GO! L za 45 zł otrzyma 150 GB (w tym 30 GB po doładowaniu), a w opcji GO! XL za 50 zł aż 300 GB (w tym 30 GB po doładowaniu), co przekłada się na większy komfort korzystania z telefonu. Zamiast kontrolować zużycie danych, można po prostu korzystać z sieci bez stresu i bez ograniczeń.

To zmiana, która może wydawać się subtelna, ale w praktyce robi dużą różnicę. Internet przestaje być czymś, co trzeba „oszczędzać”, a zaczyna być naturalnym elementem codzienności.

9999 GB, czyli koniec liczenia – z ofertą cykliczną już od 35 zł

Jednym z najmocniejszych elementów oferty jest tzw. Rok Internetu, czyli aż 9999 GB danych (12 x 833,25 GB) do wykorzystania w skali roku. W praktyce oznacza to setki gigabajtów miesięcznie – ilość, która dla większości użytkowników eliminuje potrzebę jakiegokolwiek kontroli zużycia.

Streaming w wysokiej jakości, wideorozmowy, praca zdalna czy rozrywka online przestają być czymś, co trzeba planować. Internet jest po prostu dostępny wtedy, kiedy jest potrzebny.

Aktywacja tej opcji została maksymalnie uproszczona. Wystarczy kupić starter, zarejestrować go, doładować konto za 10 zł, a następnie włączyć ofertę GO! M przez pierwszy miesiąc za 0 zł i Rok Internetu w aplikacji Mój T-Mobile.

Nie tylko usługi – także doświadczenia

Współczesne oferty telekomunikacyjne coraz częściej wychodzą poza schemat minut i gigabajtów. Użytkownicy oczekują czegoś więcej – rozwiązań, które realnie wpływają na ich codzienność.

I tutaj ważną rolę odgrywa program Magenta Moments. To przestrzeń, w której technologia spotyka się z codziennymi przyjemnościami. Użytkownicy mogą korzystać z ofert i okazji przygotowanych we współpracy z partnerami – m.in. w miejscach takich jak Pizza Hut, KFC czy Cinema City. To dodatki, które zmieniają sposób postrzegania oferty. Telefon przestaje być tylko narzędziem komunikacji, a zaczyna

ułatwiać codzienne spotkania, wyjścia, zakupy, wspólne spędzanie czasu.

Rozrywka bez ograniczeń

Uzupełnieniem oferty są korzyści związane z rozrywką cyfrową. W wybranych pakietach użytkownicy mogą skorzystać z dostępu do YouTube Premium. Brak reklam, możliwość odtwarzania w tle czy pobierania treści offline to funkcje, które znacząco podnoszą komfort korzystania z platformy. W połączeniu z dużą ilością opcji ta tworzy wyjątkowo spójną ofertę.

Koniec technologicznych wymówek

Wszystkie te elementy składają się na jedną, wyraźną zmianę. Technologia przestaje być ograniczeniem, a zaczyna funkcjonować w tle – dyskretnie, ale skutecznie. Nie wymaga planowania ani kontroli, tylko po prostu działa. I właśnie dlatego coraz trudniej mówić o „technologicznym alibi”. Bo skoro wszystko jest na wyciągnięcie ręki – szybkie, dostępne i wygodne – pozostaje już tylko skupić się na tym, co naprawdę ważne: relacjach, rozmowach i codziennych chwilach, które chcemy dzielić z innymi.

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

INNE

KOŁDREX Sprzedaż, szycie
tanich, miękkich poduszek, kołder
z puchu, pierza. Zapraszamy! tel.
534-222-122

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy turnusy 7 dni od 1050
zł z 30% dofin. dla emerytów/
rencistów, tel 501-642-492.**

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od
5500 zł, tel. 602-228-750.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

1811455892



ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

11 V

15⁰⁰

AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY
PRZEZ INTERNET

13 V

15⁰⁰

CD

KAT.
AB
CD
C-E

Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl

41-366-08-62
602-299-279

Wybory w Anglii, Szkocji i Walii: zapowiada się klęska Partii Pracy

Grzegorz Kuczyński
Londyn, Edynburg, Cardiff

Wczorajsze wybory lokalne w Anglii oraz wybory do parlamentów Szkocji i Walii mogą przypieczętować los brytyjskiego premiera Keira Starmera. Wszystkie sondaże zapowiadają porażkę rządzącej Partii Pracy.

Mieszkańcy Anglii wybierali władze w 136 jednostkach samorządu terytorialnego, czyli w około jednej trzeciej z istniejących, w tym we wszystkich gminach Londynu. Do rozdzielania jest łącznie 5066 mandatów radnych, z czego prawie 2200 bronią laburzyści. W Szkocji do obsadzenia jest cały skład tamtejszego parlamentu, liczącego 129 posłów, podobnie jak w Walii, której parlament, Senedd, zostanie powiększony z 60 do 96 miejsc.

Większość wyników zostanie ogłoszona prawdopodobnie w piątek po południu.

Według sondaży wybory przyniosą poważne przetasowania w politycznym układzie sił i dalsze potwierdzenie tego, że funkcjonujący przez dekady system z dwiema dominującymi partiami coraz bardziej staje się systemem pięcio-, a w Szkocji i Walii nawet sześciopartyjnym. Przy okazji też coraz bardziej spolaryzowa-



Premier Keir Starmer i jego małżonka Victoria w drodze do lokalu wyborczego. Czy te wybory pozbawiają go stanowiska?

nym, bo zyskują głównie partie skrajne.

Anglia: populiści w natarciu

W Anglii, zgodnie z sondażami, najwięcej mandatów zdobędą prawicowo-populistyczna partia Reform UK oraz lewicowo-populistyczna Partia Zielonych. Dopiero o trzecie miejsce powalczą tradycyjne ugrupowania: Partia Pracy, Partia Konserwatywna i Liberalni Demokraci, przy czym laburzystom grozi utrata nawet dwóch trzecich mandatów, których bronią, a konserwatystom połowy.

Szczególnie bolesna dla Partii Pracy będzie utrata wielu mandatów w Londynie, który

do niedawna wydawał się miejscem, gdzie laburzyści nie mają z kim przegrać. Jednak spora część ich wyborców, rozczarowana niespełną dwuletnimi rządami Starmera, przeniosła swoje poparcie na Partię Zielonych.

Faworyci wyborów w Szkocji i Walii

W Szkocji pewna zwycięstwa może być rządząca od 2007 r. Szkocka Partia Narodowa (SNP), a niewiadomą jest tylko to, czy uda się jej osiągnąć bezwzględna większość. Jeśli tak się stanie, SNP używać tego będzie jako argumentu na rzecz rozpisania nowego referendum w sprawie niepodległości Szkocji.

O drugie miejsce - z dużą stratą do SNP - powalczą Partia Pracy i Reform UK, co z punktu widzenia laburzystów jest słabym wynikiem, biorąc pod uwagę, że jeszcze dwa lata temu mieli oni nadzieję na odsunięcie od władzy SNP.

Jeszcze większą katastrofą dla laburzystów może być Walia, gdzie Partia Pracy wygrywała wszystkie wybory od powołania walijskiego parlamentu w 1999 roku i nieprzerwanie od tego czasu rządzi. Tymczasem, według sondaży, o zwycięstwo powalczą opowiadająca się za niepodległością partia Plaid Cymru oraz Reform UK, a laburzyści zajmą odległe trzecie miejsce.

Odsunięcie Starmera?

Spodziewane porażki laburzystów mogą jeszcze bardziej zachwiać pozycją premiera Keira Starmera. Mogą się do tego przyczynić wciąż powracające kontrowersje dotyczące wyznaczenia na ambasadora w USA Petera Mandelsona, mimo jego związków z Jeffreyem Epsteinem. Pojawiały się spekulacje w prasie, że część laburzystowskich posłów spiskuje w celu odsunięcia Starmera, a także na temat jego potencjalnych następców. PAP

Sekretarz stanu USA Marco Rubio przybył do Rzymu na rozmowy z papieżem i rządem Giorgii Meloni

Oprac. Alina Mazurska
Włochy/Watykan

Wczoraj rano przybył do Rzymu sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Marco Rubio, który tego dnia spotka się z papieżem Leonem XIV, a w piątek odbędzie rozmowy z premierem Włoch Giorgią Meloni.

O godz. 11.30 Rubio został przyjęty przez papieża Leona XIV na audiencji w Watykanie. To będzie ich drugie spotkanie. Pierwszy raz rozmawiali w dniu inauguracji pontyfikatu papieża z USA 18 maja zeszłego roku.

Do ich spotkania dojdzie w okresie bezprecedensowych napięć między Waszyngtonem a Stolicą Apostolską na tle wielu krytycznych wypowiedzi prezydenta USA

Donalda Trumpa na temat Leona XIV.

Konflikt na linii papież - prezydent

Gdy Leon XIV zaapelował w kwietniu o pokój w Iranie i wezwał do chrześcijaństwa z wojną oraz do „demonstrowania władzy”, prezydent Trump opublikował na platformie Truth Social wpis, w którym ocenił, że papież jest „fatalny” w polityce zagranicznej.

W opinii prof. Faggioliego, profesora teologii historycznej na katolickim uniwersytecie Villanova, tego rodzaju spięcie w czasach nowożytnych nie zdarzyło się nigdy wcześniej.

Na uwagę, że Jan Paweł II także sprzeciwiał się inwazji na Irak za czasów prezydenta George'a W. Busha, profesor przypominał, że polski papież

nigdy nie poprosił amerykańskich wyborców o interwencję u ich przedstawicieli w Kongresie w sprawie deeskalacji wojny, jak zrobił to Leon XIV.

Papież stał się głosem opozycji, nawet jeśli tego nie chciał. Jest dziś najbardziej widocznym przeciwnikiem Donalda Trumpa na arenie międzynarodowej - ocenił Faggioli.

W poniedziałek prezydent Trump ponownie skrytykował papieża. W wywiadzie dla The Hugh Hewitt Show amerykański prezydent stwierdził, że Leon XIV uważa za dopuszczalne posiadanie przez Iran broni nuklearnej, co zagraża wszystkim katolikom.

Jak podał portal vaticannews.va, papież odniósł się we wtorek do tych słów i powiedział, że „Kościół od lat wypowiada się przeciwko wszelkiej

broni nuklearnej” i że aby rozwiązywać dzisiejsze problemy, znacznie lepszy od wspierania przemysłu zbrojeniowego jest dialog.

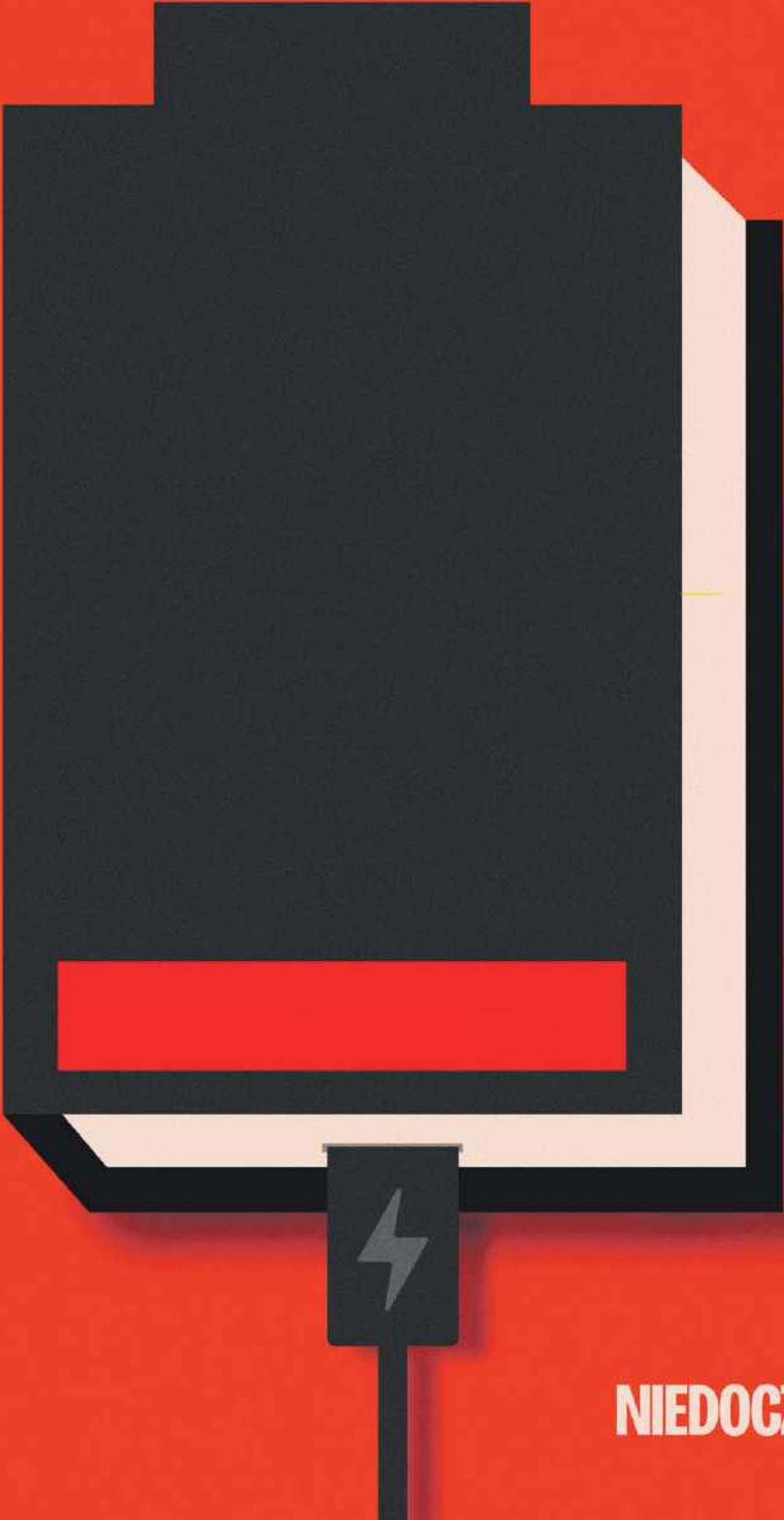
Według badania opinii publicznej przeprowadzonego dla amerykańskiej stacji NBC w połowie kwietnia br. 42 proc. Amerykanów oceniało papieża Leona pozytywnie, a tylko 8 proc. negatywnie. Równocześnie 41 proc. popierało prezydenta Trumpa, przy 53 proc. postrzegających go negatywnie.

Spotkanie z premierem

Dzisiaj przed południem Marco Rubio spotka się z premierem Włoch Giorgią Meloni. Przeprowadzi też rozmowy z szefem włoskiej dyplomacji, wicepremierem Antonio Tajanem i ministrem obrony Guido Crosetto. PAP

PULS

#215



**NASZE
NIEDOCZYTANIE**

MISTRZYNI ŚWIATA W BOKSIE UWIELBIA PODRÓŻE

Agata Kaczmarek, nasza duża nadzieja na olimpijski medal razem z narzeczonym kończy budowę domu pod Radomiem. I czeka na ślub i wesele. To osoba niezwykle pogodna

Dorota Kulaga

Agata Kaczmarek to mistrzyni świata w boksie i nasza duża nadzieja na olimpijski medal. Prywatnie to osoba niezwykle pogodna, pozytywnie nastawiona do życia, uwielbająca podróże i mająca ogromne wsparcie w rodzinie i narzeczonym Karolu Kutyle, który z powodzeniem trenuje MMA. Właśnie razem budują dom pod Radomiem, a po najbliższych igrzyskach planują ślub i wesele.

Kilka ostatnich dni spędziście z kadrą Polski na zgrupowaniu w hotelu Binkowski Resort w Kielcach. Jak wyglądały wasze treningi i przygotowania do Międzynarodowego Turnieju Feliksa Stamma w Radomiu?

Super, mieliśmy fajne zgrupowanie międzynarodowe. Były sparingi z zagranicznymi zawodnikami. Warunki w hotelu top. Pogoda dopisała. Można było również odpocząć przed walkami, które czekają nas 8 i 9 maja w Radomiu, w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Dla ciebie to będzie szczególny turniej. Będziesz walczyła przed własną publicznością, na trybunach będzie rodzina, będą przyjaciele, znajomi. Są dodatkowe emocje?

Bardzo się cieszę, że będę mogła poboksować przed własną publicznością. Walczyłam tam dosłownie raz w życiu, niespełna dziesięć lat temu. To jak dopingowali wtedy kibice, pozostaje ze mną do dziś. Liczę na to, że tym razem też mnie nie zawiodą i hala będzie pełna. Doping będzie niósł nas w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wszystkie walki na pewno będą wyśmienite.

Ostatnio zmieniłaś kategorię wagową z 80 kilogramów na 75. Jak się czujesz w nowej wadze?

Przyzwyczajam się, super się czuję. Dobrze wyglądam (śmiech)

Jak zawsze...

Lepiej wyglądam, lepiej się czuję. Dopiero rozpoczęłam

starty w tej nowej kategorii 75 kilogramów, ale - tak jak mówiłam - cel mam tylko jeden: igrzyska olimpijskie. Mistrzostwo świata już zdobyłam, więc trzeba sobie stawiać poprzeczkę jeszcze wyżej. Pierwszy turniej w tej kategorii miałam w Brazylii. To był Puchar Świata i niewiele zabrakło do medalu. W walce o wejście do strefy medalowej przegrałam 2:3. Ta walka mogła iść w drugą stronę, ale nie mi tu oceniać. Będę dalej pracować, żeby nie zostawić takiej niewielkiej różnicy punktowej. Najlepiej 5:0 w jedną stronę i wszystko będzie jasne. Cieszę się, że ten turniej jest w Radomiu i mogę się sprawdzić przed kolejnym Pucharem Świata w Chinach. Nic tylko trenować.

To powiedz mi, jaka jest ta dieta cud, że tak super wyglądasz i rzeczywiście udało ci się tak szybko zrzucić kilogramy?

Ta dieta to była systematyczna, ciężka praca. Ostatnie kilogramy zrzuciłam ze współpracy ze swoim dietety-

kiem, Marcinem Ostaszewskim. Nawyki to jest najważniejsza sprawa. Ja miałam pewien problem ze względu na sytuację życiową, popadłam w zaburzenia odżywiania i nie potrafiłam racjonalnie podejść do jedzenia. Ale każde jedzenie jest dla nas. Nie powinniśmy się bać jedzenia. Po prostu racjonalne, zdrowe podejście, dobre wyliczenie makroskładników i tej treści energetycznej i waga sama schodzi. Nie trzeba się w ogóle męczyć, a kilogramy uciekają. Nie będę ukrywać, że ciężkie treningi też temu sprzyjają, ale to była długa i systematyczna praca. Na Mistrzostwach Świata w Liverpoolu startowałam w kategorii plus 80 kilogramów. W listopadzie była już kategoria 80 kilogramów. Teraz już startuję w 75. Jeszcze mi zostało parę kilogramów do zbitcia właśnie tej tkanki tłuszczowej, ale to też dalej będzie systematyczna praca.

Ale pewnie są takie potrawy, z których całkowicie zrezygnowałaś, musiałaś je odstawić?

AGATA KACZMAREK: STARAM SIĘ PATRZEĆ NA ŚWIAT TAK, ŻE SZKLANKA JEST ZAWSZE DO POŁOWY PEŁNA. NIE LUBIĘ NEGATYWNYCH EMOCJI

Nigdy w życiu! Ja za bardzo Kocham jeść (śmiech) Najgorsze były święta przed Pucharem Świata w Brazylii, bo wszędzie nie mogłam poprobować. Wszystko jesteśmy w stanie zjeść i właśnie nie warto sobie odmawiać produktów, na które naprawdę mamy ochotę. Tylko wiadomo, to nie jest główna część naszej diety, tylko dodatek. Nie powinniśmy się tego bać, tylko spokojnie sobie wyliczyć i wtedy można zjeść naprawdę wszystko, tylko wiadomo z umiarem.

Twój narzeczonny Karol Kutyla pewnie wspiera cię we wszystkich sportowych wyzaniach, bo sam z powodzeniem trenuje MMA, czyli mieszane sztuki walki.

Tak, mój narzeczonny trenuje mieszane sporty walki. Wspieramy się nawzajem. Wiemy, z czym ten chleb się je, czego potrzebujemy w okresie startowym, w okresie roztrenowania. Uzupełniamy się. No nic, na razie narzeczonny. Czekamy na ślub (śmiech)

Właśnie miałam zapytać, czy już termin ustalony, czy ciężko ze względu na te ciągle wyjazdy na zgrupowania i turnieje?

Niestety kariera sportowca jeszcze w sporcie olimpijskim, tak jak w moim przypadku, wygląda tak, że kalendarz jest napięty. Dziewięćdziesiąt procent czasu spędzamy na kadrze, także termin ciężko ustalić. A że pochodzę z polskiej wsi, więc to nie może być skromne przyjęcie weselne, tylko to musi być dobre wesele. Poczekam, po igrzyskach na pewno będzie na to czas (śmiech).

A póki co zajmujecie się budową domu...

Tak, kończymy swój domek pod Radomiem. Niedługo będziemy się tam przenosić. Zostały dosłownie kosmetyczne rzeczy.

Jaką osobą prywatnie jest Agata Kaczmarek? Na pewno uśmiechnięta, pozytywnie nastawiona do życia. A jaką jeszcze?

Nie mi to oceniać (śmiech) Ale dziękuję bardzo za te miłe słowa.

Przeczytałam taką twoją wypowiedź, że chcesz przeżyć życie nie tylko patrząc na jego długość, ale też na szerokość, czyli doświadczyć wielu pozytywnych rzeczy i pewnie dużo z siebie dać dla innych. Dobrze rozumiałam te słowa?

Dokładnie. Staram się patrzeć na świat tak, że szklanka jest zawsze do połowy pełna. Nie lubię negatywnych emocji. Nie lubię żyć w niezgodzie z ludźmi. Zawsze staram się wyciągać pozytywne chwile, miłe relacje, dobre momenty, żeby wzbudzać jak najwięcej radości dla siebie i również dla innych. Po prostu lubię się uśmiechać.

Wiem, że lubisz podróże. Masz takie ulubione miejsce na świecie, które chciałabyś odwiedzić, albo do którego chciałabyś wrócić?

Nie wiem czemu, ale na pewno mój azyl zawsze będzie w rodzinnym domu. Jedłanka Nowa, gmina Iłża, powiat radomski. To jest mój azyl, zawsze chętnie będę tam wracać. To jest mój dom rodzinny, z którego pochodzę. Ale Kocham też podróżować. Bardzo dobrze czuję się we Włoszech. Moim marzeniem jest zwiedzić każdy zakątek świata. Po prostu gdzieś mnie tylko nogi poniosą, to chciałabym mieć do czynienia z każdą kulturą i doświadczyć wszystkiego na własnej skórze.

To na koniec zapytam o marzenia sportowe i pozasportowe. Domyślam się, że sportowe to medal na Igrzyskach Olimpijskich...

No może nie tylko medal, ale ten najcenniejszy - złoty. To takie marzenie top the top. A inne moje marzenia? Chciałabym dalej przekazywać swoje doświadczenie z ringu. Podoba mi się ten sport, mimo że kiedyś nie byłam jego wielką pasjonatką. Jednak zakochałam się w tym i na pewno będę chciała rozwijać pięściarstwo. Może założyć własny klub, trenować dzieci, dorosłych. To mi się marzy. Co jeszcze? Na pewno skończenie budowy domu. A głównym marzeniem to jest mała gromadka dzieci i wnuków, bo bez tego sobie nie wyobrażam swojej starości. Jestem rodzinną osobą i bardzo marzy mi się taka rodzina.

Tego z całego serca życzę i dziękuję za rozmowę.



Agata Kaczmarek to mistrzyni świata w boksie i nasza duża nadzieja na olimpijski medal. Prywatnie to osoba niezwykle pogodna, pozytywnie nastawiona do życia

FOT. FOT. DAWID LUKASIK

Liliana Bogusiak

Czy gdy pracownik zaczyna odczuwać fizyczne i emocjonalne wyczerpanie, przeciążenie obowiązkami zawodowymi, jest sfrustrowany i zestresowany, mówimy już o objawach wypalenia zawodowego?

JAROSŁAW DUDEK: Tak może być. Pierwsze pojawia się wyczerpanie emocjonalne i psychofizyczne; odczuwamy zmęczenie, obniża się nam nastrój, mamy coraz mniej satysfakcji z wykonywanej pracy, zaczynamy oddalać się od otoczenia. Zaczynamy się dystansować od innych, irytujemy się, mamy pretensje, żale do innych. Te nastroje przekładają się na relacje rodzinne. Jeśli w porę tego procesu nie zatrzymamy, zaczynamy uprzedmiotawiać ludzi, z którymi pracujemy, następnie przestajemy wierzyć w naszą skuteczność i realnie obniżamy jakość wykonywanej pracy, wypalenie może także prowadzić do pojawiania się poważnych chorób.

ANNA ZALEWSKA-JANOWSKA: Na poziomie fizjologii pojawiają się uporczywe niedomagania, bóle, traci się apetyt lub nagle zaczyna jeść dużo więcej niż wcześniej. U takiej osoby mogą pojawić się lęki, zaburzenia depresyjne. Wypalenie zawodowe nie zostało zakwalifikowane jako jednostka chorobowa, tylko syndrom zawodowy. Ale gdy jego objawy są już nasilone, pójście do psychiatry nie jest złym rozwiązaniem.

Czy to prawda, że wypalenie zawodowe pojawia się, gdy proporcje pomiędzy tym, co wkładamy w pracę, a tym, co dostajemy w zamian, są mocno zakłócone?

JD: Wypalenie zawodowe szybciej się pojawia i w większym stopniu dotyczy osób, które są ambitne i zaangażowane. Gdy to ich duże zaangażowanie, ambicja i plany zderzą się z rzeczywistością i nie widzą oni efektów, których by oczekiwali, ryzyko pojawienia się symptomów wypalenia zawodowego wzrasta. To nie znaczy, że osoby mniej ambitne na starcie i mniej zmotywowane do pracy nie doświadczają wypalenia zawodowego. U nich może stać się to później, ale może także wystąpić podobnie szybko.

Czy pracownik, u którego ten syndrom wystąpił, ma świadomość, że jest to wypalenie zawodowe?

JD: Większość osób nie ma tej świadomości. Czują, że coraz gorzej im się funkcjonuje w pracy. W pracy często towarzyszy im myśl „byłoby do piątku”. Dopiero w piątek zaczynają w miarę normalnie funkcjonować. W miarę jak syndrom wypalenia zawodo-

O tym, dlaczego praca przestaje sprawiać nam frajdę i pojawia się wypalenie zawodowe, rozmawiamy z profesor Anną Zalewską-Janowską i magistrem Jarosławem Dudkiem z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi



Prof. Anna Zalewska-Janowska i mgr Jarosław Dudek

WYPALENIE ZAWODOWE NAJSZYBCIEJ POJAWIA SIĘ U AMBITNYCH I ZMOTYWOWANYCH

wego się pogłębia, nawet weekend jest dla nich męczący i nie potrafią wypocząć. Do braku zadowolenia z pracy dochodzą problemy w rodzinie, ze znajomymi, pojawiają się konflikty. Taki pracownik, który początkowo starał się nie obniżyć swoich standardów pracy, zaczyna odczuwać, że efekty jego pracy nie są już takie jak wcześniej. Z czasem te standardy są coraz niższe i efekt pracy również.

Podejrzewam, że niewielki odsetek tych osób informuje kierownika o swoim wypaleniu zawodowym...

JD: Moim zdaniem niewielki. Nie znam danych statystycznych, które obrazowałyby ten problem, ale tak wynika z moich obserwacji. Po pierwsze dlatego, że część osób jest nieświadoma tego, co się z nimi dzieje. Natomiast ci, którzy zdają sobie sprawę ze swojej sytuacji psychicznej, często nie widzą sensu w takich działaniach. Niektórzy mogą z takim poczuciem pracować aż do emerytury, ale nie będą to jednak ani pracownicy efektywni, ani zmotywowani, ani zadowoleni.

Pan pracuje z menedżerami. Jak reagują, gdy ich pracownicy skarżą się na wypalenie zawodowe?

JD: To zależy od świadomości szefa, jego samooceny i tego, czy potrafi efektywnie zarządzać firmą. Musimy pamiętać, że wypalenie zawodowe to jest także często problem wynikający bezpośrednio z zarządzania i systemu organizacji pracy w firmie. Część przełożonych ma blokadę, aby przyjąć ten fakt do wiadomości. Dlatego pracownik zgłaszający taką kwestię jest traktowany jak ten, który stwarza problem lub ten, któremu nie chce się pracować. Na szczęście jest coraz więcej menedżerów, którzy wspierają pracowników.

Kto powinien zauważyć czy zdiagnozować - mam na myśli medyków - u pracownika wypalenie zawodowe?

JD: Jeśli lekarz podstawowej opieki zdrowotnej dobrze zna swojego pacjenta, to zauważy, że coś złego się z nim dzieje. Czasami kilka dni zwolnienia lekarskiego pomaga. Ale przy bardzo zaawansowanym wypale-

niu zawodowym nie wystarczy nawet długotrwały urlop. Niekiedy zaleca się zmianę pracy, a w skrajnych przypadkach nawet zmianę zawodu.

Czy może Pan podać przykład takiej skrajnej sytuacji?

JD: Pracownica, bardzo ambitna, doświadczająca wypalenia zawodowego, u której doprowadziło ono do somatyzacji objawów. Kobieta, w momencie, gdy jadąc do pracy autem skręcała w ulicę, przy której znajdowało się jej miejsce pracy, zaczynała odczuwać silny ból nóg i duszności. Przychodziła do pracy, wykonywała swoje obowiązki, choć przez cały dzień źle się czuła. Gdy po wyjściu z pracy wyjeżdżała z ulicy, przy której znajdowała się firma, jej dolegliwości ustępowały. Postanowiła poszukać pomocy i wtedy zmieniła pracę. Po zmianie pracy dolegliwości ustąpiły. W przypadku wypalenia zawodowego mówi się o dwustronnych spiralach. Spirala, która ciągnie człowieka w dół, wygląda w ten sposób, że człowiek się wypala, zaniedbuje relacje,

hobby, czas wolny, a są to rzeczy, które wspierają wychodzenie z wypalenia zawodowego, więc „nakręcamy” tę spiralę. W przypadku pojawienia się wypalenia, zaleca się coś odwrotnego, czyli jeśli czujemy, że praca nas przeciąża, powinniśmy znaleźć sobie hobby, spędzać czas ze znajomymi i rodziną. To sprawi, że może wypalenie zawodowe się nie rozwinie i będzie to ta spirala ciągnąca człowieka w górę. Tymczasem wiele osób ucieka w inną stronę, najczęściej w kierunku używek. Nadużywanie alkoholu, leków prowadzi do lekceważenia obowiązków, utraty poczucia odpowiedzialności, co tylko ten syndrom pogłębia.

Przed laty, gdy mówiono o wypaleniu zawodowym, zwracano uwagę na to, że problem dotyczy głównie osób pracujących z ludźmi. Teraz to pojęcie rozszerzono. Jak bardzo?

JD: W pierwszych definicjach wypalenia zawodowego mówiono o tym, że dotyka to osób pracujących z ludźmi i ich problemami, a więc lekarzy, psychologów, pracowników społecznych. Ale już od dawna mówi się, że dotyka to każdego. Co więcej, dziś mówi się także nie tylko o wypaleniu zawodowym, ale też między innymi o wypaleniu rodzicielskim, akademickim, opiekuńczym i małżeńskim. Nie da się ukryć, że na początku część specjalistów patrzyła na takie rozszerzanie mocno sceptycznie. To się jednak zmieniło. Przecież w każdej aktywności można się wypalić, zwłaszcza jeśli ktoś się starał, a te wysiłki nie zostały w jego poczuciu należycie docenione.

Gdzie powinna szukać pomocy osoba zmagająca się z objawami wypalenia zawodowego?

AZJ: Na początkowym etapie zaleca się kontakt z psychologiem, na późniejszym z psychiatrą. Wiele osób ma jednak opory, aby skorzystać z takiej pomocy. W Okręgowej Izbie Lekarskiej organizowane są warsztaty przeciwdziałające wypaleniu zawodowemu, jak również szkolenia Naczelnej Izby Lekarskiej. Lekarze mogą się zapisać i skorzystać z profesjonalnych porad i wskazówek. Zawsze można przyjść na izbę psychiatryczną, bo każdy zostanie przyjęty przez specjalistę. Ale jest problem, czy pacjent jest w stanie wyciągnąć rękę po pomoc. Niewiele osób to potrafi.

JD: Wypalenie zawodowe jest efektem nieadekwatnych strategii radzenia sobie ze stresem. Jeśli nauczymy się, jak sobie radzić ze stresem, to ta umiejętność może przedłużyć nam wolność od wypalenia lub poradzić sobie z jego objawami, gdy zaczynają się pojawiać. Oczywiście nie dotyczy to zaawan-

sowanych objawów wypalenia zawodowego.

Czy gdybyśmy potrafili radzić sobie ze stresem, uniknęlibyśmy problemu wypalenia zawodowego?

JD: Warto sobie uświadomić, że życie bez stresu nie jest możliwe. Jest nieunikniony i nie ma go co demonizować. Stres bywa zły, niszczący, ale jest też mobilizujący. Odczuwane napięcie i pobudzenie motywuje nas do działania, popycha do poszukiwania nowych rozwiązań niekonwencjonalnych podejść do problemów. Lubię mawiać, że stres jest dobry, zły jedynie bywa. Tym „złym” trzeba się zająć.

AZJ: Warto nauczyć się kilku pozytywnych strategii radzenia sobie ze stresem. Optymizm sprawia, że organizm nie jest bombardowany nieustannie katastroficznymi wizjami - lepiej funkcjonuje na poziomie fizjologii. Warto stosować tzw. pozytywne przewartościowanie, czyli w najgorszej nawet sytuacji odnaleźć coś korzystnego dla siebie, a pojawiające się kryzysy traktować jako coś, co ma nas ubogacić, wzmocnić. Ta strategia pozwala zmienić nasze negatywne uczucia w pozytywne, a co najmniej negatywne zneutralizować. Przewycięzanie trudności to zdobywanie bezcennych doświadczeń zawodowych, ale i życiowych, małżeńskich, rodzicielskich.

Kolejna kwestia to grupa wsparcia. Człowiek jako istota społeczna potrzebuje co najmniej jednej osoby, aby utworzyć z nią grupę wsparcia. Poszerza to horyzonty, zmniejsza subiektywizm i pomaga przezwyciężać trudne chwile.

CV

Prof. dr hab. n. med. Anna Zalewska-Janowska
Specjalista dermatolog-wenerolog, alergolog, immunolog kliniczny, pracuje w Zakładzie Psychodermatologii i Neuroimmunobiologii Skóry Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Mgr Jarosław Dudek
Psycholog, trener, asystent w Zakładzie Psychodermatologii i Neuroimmunobiologii Skóry Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Oprócz pracy na uczelni zajmuje się także współpracą z biznesem i wieloma organizacjami. Specjalizuje się głównie w tematyce radzenia sobie ze stresem, budowania asertywnych relacji zawodowych i prywatnych, zarządzania emocjami, komunikacji interpersonalnej, zarządzania sobą w czasie oraz motywacji.

Znamy go przede wszystkim jako ojca chrzestnego polskiego bluesa. Popularność zdobył, wykonując dziarskiego rock and rolla jako Shakin' Dudi. Teraz do księgarń trafia wywiad rzeka o jego twórczości – „No. 1”. Nam Irek Dudek opowiada, jak zakochał się od pierwszego wejrzenia w swej obecnej żonie

Patryk Gzyl

IREK DUDEK: RADZĘ NIE SIĘ ZAŁAMYWAĆ, TYLKO POKONYWAĆ TRUDNOŚCI



FOT. LUKASZ RAK

Irek Dudek: nie wtrącam się do tych, którzy o mnie piszą. Jakbym chciał, to bym sam napisał autobiografię

Wczoraj były pana 75. urodziny. Wszystkiego najlepszego!
Bardzo dziękuję za życzenia.

Trudno uwierzyć w to, że ma pan 75 lat. Energii, optymizmu i kondycji mógłby panu pozazdrościć nie jeden młodziasek.
To miłe, iż pan uważa, że nie wyglądam na swoje lata. To prawda: mam jeszcze dużo siły do grania i organizowania festiwalu Rawa Blues. Może to zasługa tego, że mieszkam w górach i oddycham świeżym powietrzem.

Ma pan za sobą kilka trudnych przeżyć: poważne operacje i wypadek samochodowy. Te doświadczenia nie odebrały panu energii?
Zawsze miałem w życiu pod górkę, musiałem więc ciągle się mobilizować. Kiedy miałem ten wspomniany wypadek, w którym pogruchotało mi obie nogi, leżałem na wyciągu w szpitalu, poprosiłem więc żonę, by przyniosła gitarę i wykorzystałem ten czas, by lepiej nauczyć się grać na tym instrumencie. Teraz mam problemy z sercem, wszczepiono mi trzy bypasy,

gorzej mi się więc oddycha. Na przekór temu wziąłem harmonijkę ustną i ćwiczę na niej codziennie. Tego rodzaju wyzwania i noszenie swego krzyża z pogodą ducha, jest najlepszym panaceum na te ciężkie doświadczenia. Dlatego wszystkim radzę nie załamywać się, tylko pokonywać trudności.

Takie okragłe urodziny to okazja do podsumowań. To stąd pomyśl na wywiad rzekę „No. 1”?
Tak. Tytuł książki to nawiązanie do płyty, którą nagrałem

jeszcze za czasów komuny z własnym big-bandem. Jeśli ktoś przeczyta tę książkę, to zrozumie dlaczego „No. 1”.

Zadowolony jest pan z tej książki?
Tak. Miałem tylko kilka uwag. Generalnie nie wtrącam się do tych, którzy o mnie piszą. Jakbym chciał, to bym sam napisał autobiografię. Każdy ma inną wrażliwość i inaczej postrzega różne wydarzenia. Czasami jest to dyskusyjne, ale poddaję się temu. Jacek Kurek jest rzetelnym dziennikarzem i widziałem, że mu za-

leżało. Przyjeżdżał do mnie i wszystko nagrywał. Myślę więc, że dobrze wyszło. To fajny prezent na urodziny.

Dużo miejsca poświęca pan w tej rozmowie pana korzeniom. Na ile Śląsk ukształtował pana osobowość?

To właśnie na Śląsku zakochałem się w bluesie. W połowie lat 60. w Katowicach był klub Ciapek, gdzie moi starsi koledzy grali do tańca utwory The Animals, The Pretty Things czy The Rolling Stones. Ponieważ byłem za młody na wejście, stałem tam pod oknem z kumpłem i słuchałem przez kilka godzin. Pewnego razu wyszedł do nas basista Wojtek Toboń i pyta: „Co wy tu robicie?”. „Chcielibyśmy grać tak jak wy” – odparłem. „To masz harmonijkę, naucz się, to może zagrasz z nami” – powiedział. I faktycznie: pół roku później już z nimi występowałem.

Co pana zafascynowało w bluesie, że jest pan mu wierny do dzisiaj?

Wychowałem się na rock and rollu. A on przecież wziął się z bluesa. Znalazłem więc najpierw Johna Mayalla. Nauczyłem się nawet grać jego utwory jeden do jednego. To był biały blues. Potem wiedziony ciekawością, dotarłem do nagrań tych, którzy go inspirowali. To byli już czarni bluesmani z Ameryki – Muddy Waters czy Johnny Lee Hooker. W ich muzyce była prawda i szczerość – i to mnie przede wszystkim ujęło.

W latach 60. władza lansowała hasło „polska młodzież śpiewa polskie piosenki”. A pan wykonywał bluesa po angielsku. Miał pan przez to pod górkę?

Tak. Na siłę lansowano wtedy big-bitowe zespoły, które śpiewały tylko po polsku. Dlatego trafiłem na ścianę – nie mogłem nic nagrać ani dla radia, ani na płytę. Raz tylko udało mi się w Poznaniu zarejestrować cztery utwory, ale gdzieś przepadły i nie było szans, żeby je wylansować.

Duża część pana kariery to czas komuny. Jakie sobie pan radził z ówczesnymi władzami?

Występowałem przede wszystkim w klubach studenckich, a one były otwarte na taką muzykę. Nie było wtedy jeszcze dyskotek, więc po prostu graliśmy do tańca. Nie miałem żadnych oficjalnych przeszkód. Brakowało mi tylko nagrań, przez co długi czas byłem mało znany.

Co sprawiło, że się pan nie poddał?

Z perspektywy czasu te dziesięć lat tułania się po studenckich klubach wyszło mi na dobre. Wykonując standardy

rhythm and bluesowe i bluesowe nauczyłem się dobrze grać na harmonijce ustnej, poznałem arkana improwizacji, dowiedziałem się, jak aranżuje się piosenki i jak się prowadzi zespół. To wszystko zaowocowało, kiedy objawiłem się jako Shakin' Dudi. Ten czas grania i śpiewania w klubach sprawiły, że wokół do pierwszego utworu tej grupy nagrałem w cztery i pół godziny. Byłem bowiem przygotowany do wejścia do studia. A wtedy nie było żadnych komputerów, które czyściły fałszy. Dlatego uważam, że czasami dobrze jest długo ćwiczyć, zanim dokona się pierwszych nagrań.

Pod koniec lat 70. wyjechał pan do Ameryki, a dekadę później do Holandii. Nie chciał pan nigdy zostać na Zachodzie i tam próbować zaistnieć?

Kiedy byłem w Amsterdamie, poszedłem z moją płytą „No. 1” do jednego z klubów. Kiedy puściłem im, jak śpiewam bluesa po angielsku, powiedzieli mi: „Wszystko dobrze, ale my możemy mieć prawdziwych bluesmanów z Ameryki. Po co więc mamy ciebie angażować? Śpiewaj po polsku, to zobaczymy”. Uznałem więc, że mają rację. Ponieważ miałem już za sobą nagrania Shakin' Dudi, opanowałem technikę śpiewania po polsku, musiałem ją tylko przenieść na bluesa. To było trudne – ale uznałem, że skoro jestem Polakiem, to powinienem śpiewać po polsku. Tak narodził się pomysł na projekt Symphonic Blues, z którym udało mi się pogrążyć na Zachodzie. Mój menedżer Thomas Ruf wydał płytę z naszym koncertem w słynnym klubie jazzowym Subway w Kolonii. Była więc szansa na dużą karierę. Mnie się marzyło jednak nagranie albumu w Polsce z NOSPR-em. Wróciłem więc do ojczyzny, ale wycofał się sponsor i pomysł spalił na panewce. Ruf się na mnie obraził i zostałem z niczym.

W czasie PRL-u polski showbiznes był przesiąknięty alkoholem. Pan też nie wylewał za kołnierz. Nie dało się wtedy być muzykiem i nie pić wódki?

Z moich obserwacji raczej nie. Była to trochę rozpusta: alkohol, dziewczyny. Po latach dopiero udało mi się nad tym zapanować dzięki mojej mamie, która wymodliła, żebym przestał tak żyć i dzięki mojej żonie, która powiedziała, że wyjdzie za mnie, jeśli przestanę pić. Najgorzej było w tym pierwszym okresie mojej działalności, kiedy występowałem w klubach. Gdzie się bowiem nie wjeżdżało, tam od razu wyciągano alkohol. Nie byłem wówczas jakąś gwiazdą, ale dużo koncertowałem, więc znano mnie

w tym środowisku. Dlatego każdy chciał się ze mną napić. A że grałem prawie za darmo, ten alkohol był wtedy prawie jedyną gratyfikacją za występ. Dlatego nie odmawiałem.

Wzorem gwiazd rocka z Zachodu demolowaliście pokoje hotelowe i wyrzucaliście krzesła przez okna. To wódka dawała taką fantazję?

Ja akurat tego nie robiłem, ale moi koledzy z zespołu trochę szaleli. Zabawa była na całego i czasem musiałem na drugi dzień na recepcji płacić za wyrządzone szkody.

Alkohol sprawił, że wysiadła panu trzustka i omal nie przypłacił pan tego życiem. To wtedy przyszło otrzeźwienie?

Tak. Zło przyniosło dobro. Kiedy po raz trzeci wylądowałem w szpitalu i lekarze dawali mi nikłe szanse na przeżycie, powiedziałem, że muszę wszystko robić na trzeźwo. Nagrałem potem cztery najważniejsze w moim życiu płyty bez jakichkolwiek wspomagaczy. Sam byłem trzeźwy i tego samego wymagałem od moich kolegów-muzyków. Tak jest zresztą do dzisiaj. Nawet na kacu nikt nie wychodzi ze mną na scenę.

Nigdy nie sięgnął pan po narkotyki?

Nigdy. Coś mnie powstrzymało. Może boża opatrność? A byłem świadkiem, jak dwaj moi koledzy produkowali na własny użytek polską czarną heroinę. Mnie jakoś to nie brało. Wiedziałem, że narkotyki są wielką krzywdą dla organizmu. Koledzy się dziwili, ale tutaj się nie ugiąłem. I całe szczęście.

Wielki sukces osiągnął pan w latach 80. jako Shakin' Dudi. Jak to się stało, że coś, co miało być wygłupem, okazało się strzałem w dziesiątkę?

Byłem wtedy zafascynowany punkiem. Kupiłem sobie nawet płytę Sex Pistols. Miałem już wtedy trzydzieści lat, nie mogłem więc sam być punkowcem. Pomyślałem zatem, że poszukam tych rytmów, które kręciły wtedy młodzież, w przeszłości. I znalazłem je w garażowym rock and rollu z lat 50. W radiu leciał wtedy na okrągło angielski piosenkarz Shakin' Stevens, który wykonywał taką muzykę na dyskotekową modłę. Denerwowało mnie to i pomyślałem: „Ja będę śpiewał prawdziwego rock and rolla”. Namówiłem więc dwóch punkowców, dwóch jazzmanów i jednego bluesmana - i założyliśmy grupę Shakin' Dudi. „Robimy happening muzyczny: rozwa-

lamy, co się da!” - powiedziałem. Poprosiłem Darka Duszę ze Śmierci Klinicznej, żeby napisał proste i dosadne teksty, opisujące ówczesną rzeczywistość. Barwa mojego głosu i sposób śpiewania były bardzo charakterystyczne. „Gramy źle, tak jakbyśmy nie umieli grać” - zakomenderowałem. Ale jak tu powiedzieć muzykom, którzy grają dobrze, że mają grać źle? Jakoś się jednak udało - i to chywiło. Ludzie nie wiedzieli, jak się naprawdę nazywam i kiedy pojawiłem się gdzieś publicznie, to wołali za mną: „Hej, Shakin' Dudi!” (śmiech)

Dawaliście wtedy wręcz szalone koncerty. Naprawdę rozwalaliście fortepiany na scenie?

Tak. Pierwszy raz wydarzyło się to na festiwalu Rock Arena. Ale tylko dlatego, że był to zły instrument. Potem dyrektor się miotął, a ja mu na to: „Mogę odkupić to pianino po cenie detalicznej”. „A to pan sprytny” - nagle zmienił front, bo wtedy nie było instrumentów w sklepach. (śmiech) Z kolei na festiwalu w Jarocinie poprosiłem o wąż strażacki i lałem wodą ludzi pod sceną. Nie bardzo umiałem sobie z nim poradzić i woda tryskała nawet na głośniki i wzmacniacze. Dlatego ich właściciel

bardzo się zdenerwował i wpadł przerażony na scenę. Wtedy całe 25 tysięcy widzów zaczęło wrzeszczeć: „Zabij go!”, żeby nie przeszkadzał mi w tym laniu wodą. (śmiech) Wrzasnąłem więc do Darka „Graj dalej” i polewałem tłum. Na koniec skoczyłem z blisko trzymetrowej sceny w ludzi. Ale stało tam sześciu wcześniej umówionych punkowców i mnie złapali. Czasem był to więc żywioł, a czasem coś było aranżowane.

Złota płyta” Shakin' Dudi pokryła się potrójną platyną, a pan rozwiązał zespół. Dlaczego zdecydował się pan zarządzić kurę znoszącą złote jaja?

Bo to miał być tylko happening. Kiedy „Złota Płyta” odniosła wielki sukces, mogłem pójść dalej tym tropem i kości niezły szmal. Nie po to jednak wymyśliłem ten zespół. Dlatego, aby być wiernym swoim słowom, musiałem go rozwiązać. Postanowiłem jednak przenieść doświadczenia z Shakin' Dudi na moją własną twórczość. I tak jako Irek Dudek nagrałem autorską płytę „No. 1”. Wtedy okazało się, że mam równie co w rock and rollu dużo do powiedzenia w bluesie. Szef festiwalu w Jarocinie Walter Chelstowski na-

mówił mnie, żebym połączył te dwa projekty w jednym programie „Stereo i w kolo-rze”. Tak też się stało i graliśmy koncerty w wielkich salach, które ludzie wypełniali do ostatniego miejsca. To były czasy komuny, a my mieliśmy swoją aparaturę i jeździliśmy kilkoma TIR-ami oraz autobusem, jak jakieś gwiazdy rocka z Zachodu. To było wielkie przedsięwzięcie.

Wykonywał pan potem bluesa na różne sposoby: z big-bandem, symfonicznie, jazzowo, swingowo. Który z tych projektów jest panu najbliższy?

Symphonic Blues. Zjechałem z nim nie tylko bluesowe, ale i rockowe festiwale na Zachodzie. Chyba ten pomysł był najbardziej mój i inny od wszystkich pozostałych. Dużo walorów muzycznych ma jednak też płyta „No. 1”, nagrana z moim własnym big-bandem - choćby klasyczny już dziś utwór „Something Must Have Change”. W tym roku zagram go w katowickim NOSPR-ze podczas Rawy Blues. Ważna jest dla mnie też płyta „Dudek Bluesy”, ponieważ dostałem za nią Fryderyka. To miało początkowo być demo, ale realizator powiedział, że nagra to w pełni profesjonalnie. Po-

śluchałem potem tego materiału i pomyślałem, że dołożę sekcję rytmiczną. Zangażowałem uznanych jazzmanów i dałem im wolną rękę. Tak fajnie to wyszło, że zadzwoniłem jeszcze po pianistę. I wtedy stwierdziłem: „To jest bardzo dobre!”. Fryderyk to potwierdził, ale koncertów zagraliśmy bardzo mało. Sam nie wiem dlaczego.

Kiedyś pan powiedział: „Koncertuję rzadko, żeby być świeżym”. To dobra zasada?

Bardzo dobra. Nie lubię chałtur. Do każdego koncertu przygotowuję się bardzo długo. Jesienią zagram na Rawie Blues - i będę się do niego przygotowywał pięć miesięcy. Ktoś by powiedział: „Czy ty zwariowałeś?”. Ale ja chcę wyjść na scenę i być zauważonym znowu w inny sposób.

Mówi się, że bluesman jest jak wino: im starszy, tym lepszy. To prawda? Tak mi się wydaje. Trzeba się jednak dobrze starzeć. Bo jeśli wino się rozpuści, to zwierteje i zepsuje się. Dlatego bluesman musi opierać swą działalność nie tylko na wieku, ale przede wszystkim na ciężkiej pracy.

REKLAMA

0011519398

Pomagamy wrócić do świata dźwięków

Bezpłatne badania słuchu Aparaty słuchowe

✓ Bezpłatnie ✓ Bez kolejek ✓ Bez skierowania

Kielce

ul. Wapiennikowa 14

☎ 41 345 80 92



Prosimy o telefoniczną rezerwację terminu przed wizytą.



Testy słuchu nie stanowią diagnozy medycznej w rozumieniu ustawy z dnia 15.04.2011 r.
Adresy wszystkich salonów Geers w Polsce dostępne na stronie: <https://sklepy.geers.pl>

Geers

Aby zmienić postrzeganie czytania przez społeczeństwo i decydentów, Fundacja Powszechnego Czytania zorganizowała w Warszawie konferencję Literacy for Democracy. Co takiego się stało, że czytanie przestaje być tylko miłym, dobrym nawykiem, a staje się sprawą strategiczną?

To bardzo dobre pytanie. Jak mówi Maryanne Wolf, profesorka neuronauki i znana amerykańska badaczka mózgu czytającego, jeśli nie będziemy dbali o to, co ona nazywa głębokim czytaniem, czyli o linearne, długie czytanie książek, zatracimy umiejętności, które sprawiły, że jako cywilizacja stworzyliśmy demokrację. To jedno. Druga odpowiedź pojawia się w słynnym Ljubljana Manifesto on Higher-Level Reading, czyli manifestie czytelnictwa z Lublany. Jego autorzy, badacze czytania i neuronaukowcy, mówią o tym w kontekście rozwoju sztucznej inteligencji. Zwracają uwagę, że musimy ćwiczyć mózgi, żeby radzić sobie w świecie, w którym coraz ważniejsza staje się umiejętność oceny treści. Łączą to z zalewem dezinformacji, z potrzebą budowania krytycznego myślenia, innowacyjności, kompetencji komunikacyjnych, rozmowy i współpracy z innymi. I pokazują, że czytanie właśnie to nam daje. Myślę, że ważnym elementem tej rozmowy jest świadomość, że czytanie, podobnie jak ruch fizyczny, jest strategicznym elementem dobrostanu społecznego. Dziś już wszyscy wiemy, że nie da się dobrze funkcjonować bez ruchu. Wiedzą to rodzice, szkoła, samorządy inwestujące w parki i siłownie plenerowe, wie to także biznes, który wspiera aktywność pracowników przez karty sportowe. A przecież sport pozostaje czynnością prywatną. Nikt nie może nas zmusić do biegania, pływania czy chodzenia po górach. Firma może dać kartę, burmistrz może zbudować siłownię w parku, ale decyzja nadal należy do nas. Z czytaniem jest podobnie. Ono powinno pozostać prywatną przyjemnością, prywatnym wyborem, naszym nawykiem. A jednocześnie powinniśmy rozumieć, jak bardzo jest strategicznie ważne. Nie uważam, żeby jedno przeczyło drugiemu.

Można rzec, że demokracja zaczyna się wcześniej niż przy urnie wyborczej, bo w domu, w pierwszych kontaktach dziecka z językiem? Można tak to ująć i bardzo mi się to ujęcie podoba. Kiedy mówimy o pierwszych latach życia dziecka, dotykamy sfery pediatrycznej i psychologicznej. Oczywiście neuronau-

– Prawdziwym niebezpieczeństwem nie jest to, że ludzie całkowicie przestaną czytać. Groźniejsze jest to, że czytanie zostanie przywilejem wąskiej warstwy, która będzie budować koncentrację i kompetencje, a duża część społeczeństwa nie zobaczy przyjemności ani w lekturze, ani w poruszaniu własnego mózgu – mówi Maria Deskur, prezeska Fundacji Powszechnego Czytania

Anita Czapryn



Maria Deskur: Dziś w Polsce mniej więcej połowa rodziców czyta swoim dzieciom. To znaczy, że mniej więcej połowa dzieci przychodzi do szkoły zasadniczo do niej nieprzygotowana

MARIA DESKUR: BEZ CZYTANIA MOŻEMY SIĘ CYWILIZACYJNIE COFNAĆ

kowcy także się tym zajmują, ale bardzo mocno mówią o tym również pediatrzy. Na naszej konferencji pojawi się Dana Suskind z Chicago, profesorka pediatrii i chirurgii, która dużo mówi o bogactwie językowym. Nie zajmuję się czytaniem w wąskim sensie, mówi raczej o tym, że dziecko musi być otoczone słowami, bogactwem słownictwa, językiem. A to oczy-

wiście łączy się z książką, bo książka jest jednym z najlepszych narzędzi tworzenia zdrowego środowiska rozwojowego dla dziecka. Daje różnorodność słów, bogactwo języka i pojęć. Suskind mówi też o podmiotowości małego człowieka, o budowaniu jego mózgu, o namnażaniu się synaps. To jest opowieść o tym, że powinniśmy od samego początku upodmiotawiać

dzieci. Sprawiać, żeby pannały nad językiem, którym się posługują. Żeby miały narzędzia do wyrażania siebie, opisywania swoich emocji, potrzeb, myśli. Żeby mogły dochodzić do własnych wniosków. I to rzeczywiście jest budowanie, od urodzenia, świadomych uczestników demokracji. Najpierw małych ludzi, potem coraz większych, a w końcu nas wszyst-

kich jako wspólnoty. Pomagają nam to na wielu poziomach. Wspominałam o nowych technologiach i dezinformacji, ale lekarze zwracają też uwagę na stabilizację emocji. Czytanie i język pomagają również w rozwoju poznawczym mózgu, w namnażaniu się synaps, w rozwoju struktur, które później pozwalają dziecku wybrać swoją drogę, zawód, kierunek życia. Mō-

wiąc najprościej: jeśli mózg jest dobrze rozwinięty, człowiek może pójść w bardzo różne strony i dokonać bardziej autonomicznego wyboru. Ale to także rozmowa o odporności. Dziś odmieniamy to słowo przez wszystkie przypadki: odporność psychiczna, emocjonalna, społeczna, asertywność. A odporność społeczności bierze się między innymi z tego, że potrafimy się komunikować, umiemy coś razem wypracować, razem działać. W tym sensie wszystkie wielkie wyzwania współczesności skupiają się jak w soczewce w pytaniu o czytanie. Powiedziałabym, że chodzi o to, jak użyć czytania jako narzędzia do mierzenia się z wyzwaniami współczesności.

Jakie dzieci wychowujemy, jeśli od pierwszych lat oddajemy ich uwagę ekranom, a nie językowi i rozmowie?

Dziś telefony komórkowe montowane są nawet w wózkach, żeby dziecko podczas spaceru mogło oglądać bajkę. Daleka jestem od oskarżania rodziców, bo wielu robi to zupełnie nieświadomie. Ale fakt jest faktem: mamy dziś dużo badań pokazujących, że małe dziecko do rozwoju mózgu, koncentracji, stabilności i pewności siebie potrzebuje kontaktu z drugim człowiekiem, a nie z ekranem. Ekran oczywiście dziecko cieszy. I to jest pułapka. Coś się rusza, coś miga, można kliknąć. Ekran kradnie uwagę, bo wymaga od mózgu mniejszego wysiłku niż rozmowa, zabawa, obserwowanie świata. A do rozwoju potrzebujemy wysiłku. Wróć do porównania ze sportem. Żeby się ruszać, trzeba wstać z kanapy. Ale jeśli dziecko dużo biega, nie postrzega tego jako obowiązku. Dla niego to zabawa. Ktoś mu pokazał, że bieganie, kopanie piłki, spacer, chodzenie po górach czy ruch w parku są fajne. Przy dużym wysiłku, jak udział w maratonie, wydziela się dopamina. To ogromny wysiłek dla ciała, a jednak dziesiątki, setki tysięcy ludzi biorą udział w maratonach, bo sprawia im to przyjemność. Z czytaniem jest podobnie. Scrollowanie to pasywna aktywność, to symboliczne siedzenie na kanapie. Wiele osób to lubi, ale to nie znaczy, że jest to dla nich dobre. Jeśli komuś nie pokazano, że ruch może być przyjemnością, łatwo wejdzie w tryb życia, który z medycznego punktu widzenia nie jest najlepszy. Podobnie jest z ekranami. Z punktu widzenia rozwoju małych dzieci bardzo wczesne dawanie im ekranów nie pomaga. Dziecko powinno czasem trochę się ponudzić, obserwować przyrodę, a przede wszystkim być w re-

lacji z drugim człowiekiem. Oczywiście to oznacza wysiłek rodzica. Zdaję sobie sprawę, że płaczące dziecko najłatwiej uciszyć telefonem. Ale powinniśmy chcieć zrozumieć, o co mu chodzi, nawet jeśli jeszcze nie mówi. Wziąć je na ręce, sprawdzić, czy coś mu się nie stało, czy nie jest głodne, czy czegoś nie potrzebuje. A kiedy jest starsze - to wchodzić z nim w interakcję. Dom jest pierwszą przestrzenią ćwiczenia relacji społecznych. Dziecko potrzebuje rozmowy, bliskości, obecności. Potrzebuje czasem pokłócić się z rodzicem, postawić mu się, zobaczyć, że rodzic na coś się zgadza, a na coś nie. Że jest reakcja. Że coś jest dobre, a coś niedobre. Że nóż jest niebezpieczny, a łyżka bezpieczniejsza. To milion codziennych sytuacji, z których jako dorośli często nie zdajemy sobie sprawy. Dla rodzica to mogą być rozmowy pozornie trywialne: o tym, co wydarzyło się w parku, w przedszkolu, w książce; że wilk zrobił coś złego, a inny bohater coś dobrego. Ale właśnie to jest przygotowanie do życia. Dziecko potrzebuje tych rozmów, bliskości, obecności i czasu. Rozumiem, że jesteśmy zmęczonymi, zabieganymi rodzicami. Ale nadmiar ekranów jest dla dziecka po prostu bardzo niedobry.

Dzisiaj dzieci bardzo szybko uczą się obsługi nowoczesnych urządzeń. Znacznie wolniej uczą się cierpliwości, skupienia uwagi. Co dobrego daje czytanie? Dlaczego Fundacja Powszechnego Czytania tak mocno apeluje właśnie o czytanie?

Mam poczucie, że jako cywilizacja wykonaliśmy ogromną pracę w bardzo dobrym kierunku: udostępniania wiedzy wszystkim. Obowiązkowa edukacja była miłowym krokiem. Cała populacja została włączona w edukację, możliwości rozwojowe, w obliczenie równych szans. Telefon komórkowy również może być genialnie demokratycznym narzędziem. Każdy z nas ma, przy najmniej teoretycznie, dostęp do wszelkiej wiedzy. Ale jeśli jako społeczeństwo nie nauczymy się używać tego narzędzia tak, żeby nam sprzyjało, a nie obniżało nasz potencjał, na drodze ku równym szansom możemy się zatrzymać albo nawet cofnąć. Marzeniem cywilizacyjnym jest przecież to, żeby każde dziecko dostawało publiczną edukację i miało szansę zostać tym, kim zechce. To niezwyczajne, że żyjemy w takim miejscu świata, w którym możemy w ogóle o tym rozmawiać. Jeśli pozwolimy, żeby telefon zamiast stać się kolejnym narzędziem demo-

kratyzacji, stał się narzędziem pogłębiania różnic w wykształceniu, to będzie bardzo złe. Widać już pewien paradoks. Ludzie z Doliny Krzemowej, twórcy największych firm technologicznych i mediów społecznościowych, wysyłają własne dzieci do szkół, w których technologii prawie nie ma albo nie ma jej wcale. Bo wiedzą, jak bardzo media społecznościowe uzależniają. Sami je stworzyli. Myślę więc, że prawdziwym niebezpieczeństwem nie jest to, że ludzie całkowicie przestaną czytać. Niebezpieczeństwo polega raczej na tym, że pozostanie wąska warstwa, która nadal będzie czytać, budować koncentrację i kompetencje rozwijane przez czytanie, a duża część społeczeństwa nie będzie poświęcała czasu ani na ruch fizyczny, ani na poruszanie własnego mózgu. I, co również ważne, nie zobaczy przyjemności ani w jednym, ani w drugim. Prawdziwe wyzwanie cywilizacyjne brzmi więc: jak sprawić, żeby przyjemność ruchu fizycznego i przyjemność czytania stały się powszechne? Wracając do pani pytania, dlaczego czytanie jest tak istotne: dzięki niemu możemy stawać się tym, kim chcemy. Czytanie buduje nasze mózgi. I to w każdym aspekcie, bo mózg to nie tylko wiedza. To także umiejętność łączenia faktów, rozumienia związków przyczynowo-skutkowych, analizy, syntezy, matematyki, fizyki, nauk ścisłych. Jest wiele badań pokazujących, że osoby czytające są lepiej przygotowane do rozumienia pojęć z nauk ścisłych. Ale jest też cała sfera społeczna. Mózg ma wymiar relacyjny. Budujemy neurony lu-strzane, ćwiczymy się w rozumieniu drugiego człowieka, we współpracy, we współtworzeniu. Światowe Forum Ekonomiczne wśród najważniejszych kompetencji przyszłości wymienia wiele takich, które dotyczą współpracy, kreatywnego myślenia, pracy z ludźmi i przywództwa. To wszystko. mniej lub bardziej wprost, bierze się z tego, że pozwalamy sobie w szybkim świecie na powolne, głębokie skupienie na treściach. Czytanie ćwiczy mózg w czymś, do czego on wcale nie został pierwotnie stworzony. Nie ma w nim jednego miejsca odpowiedzialnego za czytanie. Żeby nauczyć się czytać i żeby czytać, uruchamiamy bardzo wiele obszarów mózgu. I właśnie dlatego czytanie jest tak dobroczynne. Powoduje, że nasz mózg zaczyna pracować na bardzo wysokich poziomach.

W programie konferencji, obok naukowców, edukato-

rów i przedstawiciele Komisji Europejskiej, znaleźli się także przedstawiciele biznesu. Czytanie może być dziś postrzegane również jako warunek konkurencyjności? To już nie jest tylko sprawa humanistów?

Zdecydowanie. To jedna z podstawowych prawd. Przyzwyczailiśmy się myśleć w pewnych torach. Tak są też zorganizowane nasze państwa: jest silos kultury, silos edukacji. Promocja czytelnictwa przypisana jest zwykle do silosu kultury. Zajmuje się nią Ministerstwo Kultury, na poziomie gminy wydział kultury, na poziomie europejskim komisarz do spraw kultury. To naturalne, bo społeczeństwa muszą być zorganizowane i trzeba dzielić obowiązki. Ale wyzwaniem jest uświadomienie sobie, że czytanie nie jest wyłącznie domeną humanistów. Oczywiście, nie czytanie buduje kody kulturowe, naszą identyfikację, na poziomie regionu, państwa, kontynentu. Ale z punktu widzenia nauki Maryanne Wolf bardzo dobrze to ujmuję: zanim w ogóle rozpoczniesz rozmowę o wartości literackiej tekstu i kodach kulturowych, które on niesie, kiedy czytasz książkę, twój mózg już dostał całą pulę ćwiczeń analitycznych, syntetycznych, ćwiczeń krytycznego myślenia, zauważania perspektyw innych niż własna. Czyli uczenia się, że ktoś inny myśli inaczej. To wszystko dzieje się, zanim to zauważysz. Czytasz książkę, a twój mózg wykonuje ogromną pracę. Dlatego zanim zaczniemy rozmowę o jakości literackiej, kodach kulturowych czy kulturze wynikającej z tego, że czytamy te same książki, trzeba zobaczyć podstawowy poziom: czytanie jest treningiem mięśni mózgu. Ćwiczeniem operacji myślowych, które później decydują o tym, co jesteśmy w stanie zrozumieć, stworzyć i zrobić.

Celem Fundacji Powszechnego Czytania jest osiągnięcie 70 procent czytelnictwa w Polsce. Co praktycznie zmieniłoby się w państwie, gospodarce, relacjach społecznych, gdybyśmy taki poziom osiągnęli?

W wielu krajach prowadzi się badania pokazujące, że wyższy poziom czytelnictwa przekłada się na PKB. W Polsce nie znam takich wyliczeń, więc trudno mi byłoby mocno się na nie powoływać. Natomiast wiemy, że większa liczba osób czytających w danej społeczności oznacza lepszy poziom komunikacji i mniejsze rozwarstwienie społeczne. To są rzeczy, do których dążymy. Sprowadźmy to do konkretnego przykładu. Dziś w Polsce

mniej więcej połowa rodziców czyta swoim dzieciom. To znaczy, że mniej więcej połowa dzieci przychodzi do szkoły zasadniczo do niej nieprzygotowana: psychicznie, emocjonalnie, ale też kompetencyjnie. One już na starcie są w bardzo trudnej sytuacji. Gdybyśmy doprowadzili do tego, że czytałoby 70 procent dorosłych i 70 procent rodziców czytałoby dzieciom, mielibyśmy o 20 punktów procentowych więcej dzieci, które przychodzą do szkoły lepiej przygotowane. Dla których szkoła nie zaczynałaby się od traumy. To bardzo konkretna i ogromna korzyść społeczna. Oczywiście można mówić też szerzej: o procesach, dzięki którym rośnie umiejętność współpracy, rosną kompetencje innowacyjne. Polska ma bardzo duże ambicje w tym obszarze. Myślę, że tutaj wiele mogłoby się zmienić. Ale ta rozmowa jest trudna, bo, jak powiedziałam, nie mamy dziś w Polsce takich prognostycznych wyliczeń. Inne kraje to robią. Jako fundacja marzymy o tym, żeby mieć środki na takie prognozy i policzyć to także w Polsce.

Co z pomysłem Fundacji dotyczącym książki na receptę? Czy pediatra może dziś być sojusznikiem czytania?

Pediatrzy już są naszymi sprzymierzeńcami. W tym roku w nowym wydaniu podręcznika do pediatrii, wydawanym przez Medycynę Praktyczną, a to podręcznik, z którego szeroko korzystają pediatrzy w Polsce, zostaje dodany rozdział poświęcony badaniom pokazującym, jak bardzo dzieci od urodzenia potrzebują czytania i rozmowy. W tym samym rozdziale opisano, jak rekomendacje dotyczące czytania można wprowadzić do każdej wizyty w gabinecie, czyli do standardów pediatrycznych. To oznacza, że pediatrzy stają się naszymi sprzymierzeńcami systemowo. Nie chodzi już o to, że jeden, dwóch czy pięciu lekarzy będzie to robić z własnego przekonania. Chodzi o zmianę, która z czasem wejdzie w krwioobieg. Następne pokolenie pediatrów będzie miało tę wiedzę w swoim wykształceniu. Będzie postrzegało rozmowę, czytanie i dzielenie się książką z dzieckiem jako część medycyny. Ogromnie się z tego cieszymy. Do tej pory współpracują z nami już setki pediatrów w Polsce, ale to są ludzie, którzy nie uczyli się tego na studiach. Uczono ich o tym, że ważny jest ruch fizyczny, warzywa, witaminy, obok całej gigantycznej wiedzy pediatrycznej. Natomiast rozmowa o książkach, wspólnym czytaniu, dzieleniu się

książkami od najwcześniejszych miesięcy życia, to w Polsce novum. I nie tylko w Polsce. W wielu krajach pediatrizy stają się dziś bardzo ważnymi sprzymierzeńcami czytania.

Konferencja stawia pytanie o wsparcie rodziców i opiekunów, jako tych, którzy kształtują młode umysły. Jakiego wsparcia potrzebują tu rodzice?

Przede wszystkim informacji. Kiedy rodzi się dziecko, wielu rodziców uczestniczy w szkołach rodzenia. Potem pojawiają się neonatolodzy, pediatrizy. I właśnie tam mogłoby pojawić się bardzo ważne wsparcie: jasna informacja, dlaczego rozmowa, obecność i książka są tak ważne od samego początku. Bo jeśli nam w dzieciństwie czytano, jeśli mieliśmy książki w domu i było to naturalne, jest duża szansa, że będziemy czytać własnemu dziecku. Albo wystarczy, że ktoś nam o tym przypomni, i to wróci. Ale w Polsce, podobnie jak w wielu społecznościach w Europie, jest część ludzi, która takiego doświadczenia nie ma. Są rodzice oczekujący dziecka, którym nikt w dzieciństwie nie czytał. Oni mogą po prostu nie mieć takiego pomysłu. Dlatego rodzice potrzebują informacji: kiedy dziecko się rodzi, jego mózg jest neuroplastyczny. Żeby mógł się rozwijać, żeby wydobyc z niego cały potencjał, potrzebna jest obecność, rozmowa pełna bogactwa językowego i czas. Na początku trzeba się z dzieckiem książkami bawić: pokazywać obrazki, dawać książkę do ręki, pozwalać, żeby dziecko samo doświadczało kontaktu z książką. Warto szybko wciągać je w interakcję. A potem przychodzi czas na opowieści. To jest informacja, której część rodziców po prostu nie ma. Drugi element to sprawdzone na świecie programy, które zachęcają rodziców, by zaczęli bawić się książką w domu. Anglicy mówią: sharing books, czyli dzielenie się książką. Na wczesnym etapie rozwoju dziecka często unikają nawet słowa reading - czytanie, bo nie chodzi o to, żeby posadzić niemowlaka i czytać mu długi tekst. Chodzi o interakcję, wspólne skupienie. Jeden z profesorów pediatrii używa określenia: niespieszny czas. To dobrze oddaje sens tej praktyki. Chodzi o bycie bez pośpiechu, koncentrację, budowanie w dziecku poczucia: rodzic poświęcił mi czas, jestem ważny. Drugim bardzo ważnym elementem są programy, w których rodzic przychodzący do pediatrii usłyszy o korzyściach płynących z rozmowy i czytania

z dzieckiem, i po prostu dostanie książkę w przychodni. Tym właśnie jest książka na receptę. Wysyłamy bezpłatnie książki do przychodni. Tam, gdzie lekarze potwierdzą, że są gotowi je rozdawać, mogą połączyć przekazanie książki z krótkim komentarzem. Chcemy zaprosić do czytania przede wszystkim tych ludzi, którzy sami takiego doświadczenia nie mieli. Tych, którym z takiego czy innego powodu rodzice nie czytali. Prawdopodobnie część z nich należy dziś do grupy około 30 procent polskiej populacji, która nie ma w domu żadnej książki. Jeśli więc ma się wydarzyć sytuacja, o którą zabiegamy, książka musi znaleźć się w ręku rodzica. Międzynarodowe organizacje, takie jak brytyjski BookTrust, szkocki Scottish Book Trust czy włoskie Nati per Leggere, od dawna pokazują w swoich ewaluacjach, że samo mówienie: „Czytajcie dzieciom”, bez doprowadzenia do tego, żeby książka była w zasięgu ręki rodzica, daje dużo słabsze efekty. Bo inaczej pojawia się kolejna bariera. Powie-dzieliśmy rodzicom, że to ważne, ale mama czy tata wraca do domu zabiegany, trochę zapomina, trochę nie wie, co właściwie miałby kupić takiemu małemu dziecku. I po prostu nic się nie wydarza. Jeśli damy rodzicowi książkę, sytuacja się zmienia. On nadal wraca do domu zmęczony, zabiegany. Ale książka wyjęta z torby staje się przypomnieniem tego, co powiedział lekarz. I wtedy dajemy sobie nieporównanie większą szansę na to, że rodzic naprawdę zacznie się tą książką z dzieckiem bawić.

CV



FOT. MATPRAS.

Maria Deskur

Wydawczyni, ekspertka w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa oraz prezeska Fundacji Powszechnego Czytania. Współzałożycielka wydawnictwa Muchomor, inicjatorka serii „Czytam sobie” oraz cyklu o Basi. Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sorbony oraz Université Lumière w Lyonie.

PROFESOR CHWEDORUK: O DYSKUSJI O ZMIANIE KONSTYTUCJI

– Nie ma większości, która byłaby zdolna zmienić konstytucję. Natomiast idea referendum, która już pojawiła się w części wypowiedzi, byłaby idealnym motywem kampanii wyborczej PiS, stawiając Konfederację i Brauna w trudnej sytuacji. Myślę, że przede wszystkim o to na tym etapie chodzi – mówi profesor Rafał Chwedoruk, politolog, komentator sceny politycznej

Dorota Kowalska

Panie profesorze, nie ma Pan wrażeń, że prezydentowi Nawrockiemu bardzo zależy na zmianie konstytucji?

W istocie, gdyby popatrzeć na treść wypowiedzi i na styl uprawiania polityki, to pewnie spośród wszystkich kolejnych prezydentów Karol Nawrocki byłby najmniej odległy od Lecha Wałęsy, który też otwarcie mówił o potrzebie wzmocnienia władzy prezydenckiej. Obecnie obowiązująca konstytucja w olbrzymim stopniu wynikała właśnie z dążenia do ograniczenia negatywnych skutków nadmiernej władzy głowy państwa. Natomiast czy obecnemu prezydentowi zależy, czy nie zależy na zmianie konstytucji – nie wiemy. Nie ma żadnych dowodów na potwierdzenie bądź odrzucenie tej tezy. Byłbym szczerze zdumiony, gdyby Prawo i Sprawiedliwości zależało na czymś takim.

Dlaczego?

Ponieważ pod jurysdykcją obecnej konstytucji Prawo i Sprawiedliwość dwukrotnie doszło do władzy, i to pełnej władzy. Zdołało także już trzykrotnie, przez swoich kandydatów, zwyciężyć w wyborach prezydenckich i przetrwać wiele kryzysów. Odejście od obecnej ustawy zasadniczej oznaczałoby zapewne także odejście od konstytucyjnej gwarancji pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Nie mam cienia wątpliwości, że przeciwnicy Prawa i Sprawiedliwości bardzo chętnie powróciliby do idei ordynacji mieszanej, która choćby ze

względów na strukturę demograficzną elektoratów i geografii wyborczą mogłaby PiS-owi bardzo utrudnić życie. Po drugie wreszcie, jeśli popatrzeć na tożsamość PiS-u, to każda nowa ustawa zasadnicza w Polsce nie będzie mogła dawać tak dużych gwarancji pozycji Kościoła katolickiego, jak obecna, ponieważ bardzo zmieniliśmy się jako społeczeństwo.

Mam jednak wrażenie, że Karol Nawrocki bardzo chętnie ustanowiłby w Polsce konstytucję, która gwarantuje w naszym kraju system prezydencki. Otoczony jest doradcami, którzy wywodzą się z PiS-u. Czyli co? Gra na własną rękę?

Nie, bez przesady. Po pierwsze, pamiętajmy, że generalnie polska prawica od lat 90., bez względu na wszystkie swoje wewnętrzne podziały, fluktuacje poparcia, zawsze przypisywała sobie monopol na napisanie konstytucji. Projekt prawicowej konstytucji z 1994 roku był sygnowany przez Solidarność. Potem powstał projekt PiS-u, który na swoje szczęście Prawo i Sprawiedliwość zdążyło schować przed opinią publiczną, bo, delikatnie rzecz ujmując, zbyt nowoczesny i sensowny on nie był. Po drugie, pamiętajmy, że PiS w tej chwili znajduje się w sytuacji patowej, to znaczy ma wciąż wysokie poparcie, ale stracił istotną jego część na rzecz Konfederacji i nade wszystko Korony Grzegorza Brauna i niezbyt widać perspektyw

powrotu do statusu partii o poparciu około 40% wyborców. W tej chwili dyskusja o konstytucji czy nawet dyskusja o dyskusji na temat konstytucji polaryzuje opinię publiczną wedle starych osi. Nowy temat, stare osie podziałów. To automatycznie stawia w trudnej sytuacji Konfederację i Brauna, którzy muszą stawać w tym samym szeregu, w którym stoi Prawo i Sprawiedliwość. Konfederacji utrudnia to przedstawianie siebie jako siły niezależnej, siły spoza duopolu. Po trzecie wreszcie, Karol Nawrocki, poparty przez PiS, ma misję tego, który miałby budować pomosty między PiS-em a Konfederacją. I być może to też jest próba stworzenia jednego z możliwych pomostów.

Czyli myśli Pan, że nie chodzi o żadną zmianę konstytucji, tylko o polaryzację społeczeństwa i wywołanie sztucznej dyskusji, która jeszcze bardziej zarysuje wyraźny podział między opozycją a stroną rządzącą?

O wiele można posądzać działaczy PiS-u, ale nie o to, że nie znają wyników badań opinii publicznej i przełożenia tego na wyniki sondaży. Nie ma takiej większości, która byłaby zdolna zmienić konstytucję. Natomiast idea referendum, która już pojawiła się w części wypowiedzi, byłaby idealnym motywem kampanii wyborczej PiS-u, stawiając Konfederację i Brauna w trudnej sytuacji. Myślę, że przede wszystkim o to na tym etapie chodzi. Wzmocnienie władzy prezy-

denckiej w dzisiejszym świecie, biorąc pod uwagę to, co się dzieje w różnych krajach, zarówno demokratycznych, jak i takich, w których demokracja jest dyskusyjna, to nie jest pomysł odpowiadający realnym wyzwaniom.

Nie wiedziałam, że Prawo i Sprawiedliwości nie zależy na zmianie konstytucji. Jeżeli chodzi o Konfederację, to ona dość jasno opowiada się za systemem prezydenckim, prawda?

Generalnie nurt prawicy, nazwijmy to na prawo od Europejskiej Partii Ludowej, epatuje różnymi formami sceptycyzmu wobec parlamentaryzmu. Postulaty silnej władzy prezydenckiej, referendum pojawiają się w różnych krajach Europy, więc Konfederacja nie jest w tym temacie czymś zupełnie odmiennym. Natomiast warto pamiętać o tym, że Konfederacja mogła dostać się do Sejmu jeszcze w czasach Korwina i utrzymać się w nim tak długo dzięki pięcioprzymiotnikowemu prawu wyborczemu. W sytuacji istnienia JOW-ów przy geograficznej dystrybucji poparcia dla Konfederacji zdobycie znaczącej ilości mandatów byłoby po prostu niemożliwe. Więc nie sądzę, żeby Konfederacja była tak naprawdę w ostatecznej instancji pierwszą chętną do takiej zmiany, bo byłaby automatycznie jej ofiarą razem z Lewicą i PSL-em. Głównym beneficjentem zmiany konstytucji byłaby per saldo Koalicja Obywatelska.

Więc myśli Pan, że tak naprawdę w tym momencie nikomu nie zależy na zmianie konstytucji?

Oczywiście każdy prezydent chciałby mieć więcej władzy. Czymś innym jest chęć, ideowe podłoże takiej zmiany, a czymś innym sfera politycznych interesów. Paradoksalnie, to Platforma prawdopodobnie byłaby tą siłą, która chciałaby najwięcej w tej konstytucji zmienić. Natomiast polityczny interes w zasadzie nikomu z poważnych graczy nie daje pewności tego, że w jakikolwiek sposób by mu się to opłacało. Prawicy opłaca się po prostu dyskusja na ten temat.

Ale system, jaki mamy: ni to prezydencki, ni to parlamentarno-gabinetowy, jak widać w ostatnich latach, niespecjalnie się sprawdza. Nie ma kohabitacji między rządem i prezydentem, jeżeli pochodzą z różnych środowisk politycznych.

Oczywiście, że władza prezydencka, mimo tego, że została ograniczona w 1997 roku, jest wciąż zbyt duża. Natomiast nie sądzę, żeby wypracowano konsens dotyczący jej ograniczenia, bo tak naprawdę powinno się po prostu zlikwidować powszechne wybory prezydenckie. To rozwiązywałoby wszelkie problemy, wręcz wymuszało różne formy dialogu między odległymi od siebie ugrupowaniami politycznymi, tak jak to przez lata było w Republice Federalnej Niemiec. Natomiast nasze różnego rodzaju problemy wynikają nie z treści konstytucji, tylko z kultury politycznej, z tego, że się zamerykanizowaliśmy. Każdy polityk rozliczany jest krótkoterminowo ze swoich wyników przez własne zaplecze. Nie bierze się pod uwagę wymiaru strategicznego. Bardziej opłaca się nieustanne mobilizowanie tego samego elektoratu aniżeli próba wypracowania z politycznym oponentem wyjścia z jakiejś konfliktowej sytuacji. Jeśli już takie negocjacje się odbywają, to w głębokiej tajemnicy. Nie ma takiej konstytucji, której postanowień by nie łamano, jeśli istnieją takie polityczne możliwości, taka polityczna wola. I na tym polega polski problem, a nie na takiej czy innej ustawie zasadniczej.

Ciekawe, czy członkowie Rady Nowej Konstytucji, którą powołał prezydent Nawrocki, zdają sobie sprawę, że tak naprawdę żadnej zmiany konstytucji nie będzie i zostali w jakiś sposób wykorzystani.

Myślę, że są to bardzo doświadczeni w różnych dziedzinach życia społecznego ludzie. Można zauważyć, że antykomunizm pana prezydenta nie jest na szczęście dla polskiej demokracji nieograniczony,

sądząc po składzie tej rady. Myślę, że jej powołanie miało zupełnie inne cele: chodziło o pokazanie pewnej otwartości ośrodka prezydenckiego, zdolności do dialogu z różnymi siłami politycznymi. Bo to, co zagraża Karolowi Nawrockiemu jako politykowi, to łatka politycznego radykała niezdolnego do dialogu, za to chętnego do blokowania efektów prac rządu. Powołanie tej rady miało też zapewne na celu znalezienie jakichś płaszczyzn porozumienia, choćby z ludowcami, przez zaproszenie marszałka Zycha. Do efektywnych zmian w konstytucji droga bardzo daleka. Zresztą ilość rad w tej kadencji zdaje się być imponująca, jeśli chodzi o ośrodek prezydencki.

No tak, mamy jeszcze radę do spraw mediów, prawda?

Nie tylko, ale to właśnie wynika ze statusu prezydenta. Prezydent w Polsce w zasadzie za nic do końca nie odpowiada, a może się wypowiadać na każdy temat. Więc myślę, że tu wiele innych częściowych celów jest realizowanych przez politykę tworzenia rad i zapraszania do nich osób niekoniecznie najbliższych środowisku pana prezydenta.

Panie profesorze, wydaje się, że efektu Przemysława Czarnka nie widać. Wręcz przeciwnie: sondaże Prawa i Sprawiedliwości są kiepskie. Jak Pan myśli, z czego to wynika?

Myślę, że za szybko, żeby to oceniać. To tak w życiu społecznym nie działa – jeśli jest robiony jakiś sondaż, to tak naprawdę odzwierciedla on coś, co miało miejsce dwa czy trzy tygodnie temu, a nie to, co dzieje się w tym momencie.

Ale sondaże Prawa i Sprawiedliwości od dłuższego czasu są po prostu kiepskie!

W Prawie i Sprawiedliwości świadomość tego, że istnieją strukturalne problemy, paradoksalnie pojawiła się jeszcze w momencie zwycięstwa w 2019 roku, największego triumfu w dziejach PiS-u. Już wtedy widać było po strukturze demograficznej elektoratu, że to ostatni raz, kiedy PiS wygrał samodzielnie wybory. Prawo i Sprawiedliwość jest partią, która mogła sobie przez lata pozwolić na elementy myślenia strategicznego, to znaczy mogła sobie czasami pozwolić na to, aby przygotować coś, co przyniesie efekty za dwa czy trzy lata, nie natychmiast. W tej chwili na poziomie taktycznym dla PiS-u wyzwaniem była utrata wyborców na rzecz Grzegorza Brauna. Minister Czarnek przez swoją wyrazistość, przez zaangażowanie w konflikty kulturowe miał po prostu zatrzymać odpływ tradycyjnych wyborców PiS-u do Konfede-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prof. Chwedoruk: Władza prezydencka jest wciąż zbyt duża. Natomiast nie sądzę, żeby wypracowano konsens dotyczący jej ograniczenia, bo tak naprawdę powinno się po prostu zlikwidować powszechne wybory prezydenckie

racji i Korony Brauna przede wszystkim. Z tego będzie tak naprawdę rozliczany. Oczywiście w wymiarze strategicznym trudno sobie wyobrazić, żeby ten polityk był kandydatem na premiera. To będzie musiał być ktoś, kto będzie związany z walką o szerszą grupę wyborców. Ktoś, kto będzie w większym stopniu kojarzył się ze stabilizacją życia w wymiarze materialnym. Trudno mi uwierzyć w to, żeby Przemysław Czarnek pozostał kandydatem na premiera do końca. Natomiast jego rozliczenia ze stabilizacji notowań PiS-u to rozliczenia, które moim zdaniem sens będą miały dopiero po okresie letnim.

Ale widzimy w PiS-ie ostrą walkę frakcji, zwłaszcza ludzi Morawieckiego z tymi bardziej radykalnymi politykami PiS-u skupionymi wokół Jacka Sasina, Tobiasza Bocheńskiego czy Patryka Jakiego. Myśli Pan, że to już walka o schedę po Jarosławie Kaczyńskim?

W Prawie i Sprawiedliwości toczy się walka od 15 października 2023 roku. Nie bezpośrednio o schedę, tylko o sam mechanizm przekazywania władzy przez Jarosława Kaczyńskiego. Czy będzie to tak jak do tej pory, że sam Jarosław Kaczyński zadecyduje, czy będzie dalej prezesem, czy nie, i czy to on wskaże swojego następcę, czy też będzie to po-

chodną nowego konsensu wewnątrz tej partii z udziałem różnych frakcji. Ujawniły się różne nurty wewnątrz PiS-u, które chciałyby być obecne przy stole rozmów. A Mateusz Morawiecki był tym politykiem, który przestał być komunikowalnym do czegośkolwiek potrzebny.

Dlaczego?

W PiS-ie nie był potrzebny, ponieważ miał być niegdyś liberalnym reformatorem tej partii, ale musiał bronić radykalnej agendy jako premier. Jednocześnie nie mógłby być uznany za strażnika świętego ognia, bo był przez olbrzymią część polityków PiS-u traktowany jako ciało obce wewnątrz tego ugrupowania. Co więcej, jego osoba stanowi przeszkodę w porozumieniu z Konfederacją i Grzegorzem Braunem. Młodzi wyborcy Konfederacji w olbrzymim stopniu byli socjalizowani politycznie w kontrze nie do Platformy, ale w kontrze do rządu Mateusza Morawieckiego. I Morawiecki musiał dać znać, że jeszcze żyje, wyrzucić stół na chwilę, by go przypadkiem nie pominięto w momencie, kiedy nowy konsens wewnątrz PiS-u będzie kształtowany.

Myśli Pan, że wcześniej czy później Morawiecki wyjdzie z PiS-u?

Nie, nie sądzę. Żyjemy w bardzo stabilnym systemie partyj-

nym - przy trwałych podziałach wewnątrz społeczeństwa nie ma żadnej przestrzeni między PiS-em a koalicją rządzącą.

Trudno wyobrazić sobie sytuację, kiedy po przejściu Jarosława Kaczyńskiego na polityczną emeryturę szefem PiS-u zostaje ktoś ze skrzydła radykalnego i zaakceptują go ludzie Morawieckiego, albo na odwrót - liderem zostanie Morawiecki i zaakceptują go radykałowie. Z tego, co wiem, między tymi frakcjami panuje naprawdę spora niechęć.

Nie ma nic, co by łączyło ludzi bardziej niż władza.

I pieniądze.

Jedno wiąże się z drugim. Perspektywa jakiejś koalicji z Konfederacją jest czymś, co z powrotem skleiłoby PiS albo zmieniło wewnętrznie osie podziałów. Warto pamiętać, że dzisiaj ktoś jest czymś wrogiem wewnątrz partii, a za chwilę może być sojusznikiem przeciwko komuś jeszcze innemu. Więc nie sądzę, żeby to było jakkolwiek przeszkodą.

Myśli Pan, że afera związana z rynkiem kryptowalut zaszkodzi PiS-owi, Konfederacji i prezydentowi?

Na pewno nie pomoże. Natomiast pamiętajmy, że większość obywateli nie orientuje się, o co chodzi w tej aferze. Jest to jeden z epizodów polityki, tak jak afera Amber Gold

nikogo per saldo nie wysadziła w powietrze, choć wydawało się, że miała na to pewnego rodzaju potencjał. Nie sądzę, żeby udało się wyzwolić jakąś większą falę solidarności z tymi, którzy spekulowali, korzystając z kryptowalut. Meandry tego rynku są bardzo skomplikowane. Więc w większym stopniu może to uderzać w pojedynczych polityków prawicy i utrudniać im dalszą karierę polityczną, aniżeli wpływać na wyniki całych formacji politycznych.

Koalicja rządząca też ma kłopot i moim zdaniem tym kłopotem są politycy Polski 2050, jak widzimy bardzo podzieleni między sobą. To chyba obciążenie dla rządu, nie uważa Pan?

Nie jest obciążeniem to, że ktoś się z kimś nie potrafi dogadać. Obciążeniem jest raczej groteskowy wymiar całej tej sprawy. Każda polityka, każdy rząd potrzebują pewnej dozy powagi i odpowiedzialności. Sytuacja, w której kilkanaście osób z ugrupowania politycznego, które faktycznie nie istnieje samodzielnie w skali kraju, składa się w dużym stopniu z postaci anonimowych dla opinii publicznej szachuje rząd, próbuje się przedstawiać jako równi Koalicji Obywatelskiej i Lewicy - jest groteskowa. I to jest w tym wszystkim najtrudniejsze dla Donalda Tuska, jego partii i jego sojuszników. Natomiast

politycy Polski 2050 walczą dramatycznie o przeżycie, stosując różne indywidualne strategie przetrwania, choć tak naprawdę długoterminowo nic z tego nie będzie wynikać. Oni nie mają możliwości prostego manewru, to znaczy pójsia na listy prawicy, bo tam nikt na nich nie czeka.

Mogą jeszcze pójść na listy Koalicji Obywatelskiej.

To już szybciej. Co prawda trudno im będzie dostać biorące miejsca, ale przynajmniej będzie się miało jakąś szansę politycznego przetrwania, jak nie przez wejście do Sejmu, to do samorządu. Więc szybciej coś czegoś takiego można się spodziewać. Natomiast nie sądzę, żeby ktokolwiek serio traktował perspektywę na przykład szybszych wyborów parlamentarnych, bo te niedobitki Polski 2050 będą pierwszymi ofiarami takich wyborów. To taka burza w szklance wody, niepoważny dodatek do poważnego zjawiska, jakim jest polityka.

Niektórzy mówią, że przed wyborami może powstać mimo wszystko jakaś partia, coś, co by zastąpiło dawną Polskę 2050, coś bardziej w centrum. Może stworzą ją samorządowcy. Pan sobie taki scenariusz wyobraża?

Tak, wyobrażam sobie taki scenariusz. Tak zwani samorządowcy to po prostu w większości prezydenci miast czy radni bliscy Koalicji Obywatelskiej.

Ale, rzeczywiście, brakuje takiej partii, Pana zdaniem?

Oczywiście, że nie brakuje. Taka partia może istnieć, mieć sens, może wejść do Sejmu tylko w realiach strukturalnego kryzysu Koalicji Obywatelskiej. Tak jak to było z Nowoczesną, tak jak to jest na poziomie niektórych miast, gdzie rządzący z Platformy przeżywali kryzys zaufania społecznego. Natomiast w żadnych innych realiach. Jeśli spojrzymy na sondaże, to notowania Koalicji Obywatelskiej nie są imponujące, ale są stabilne i o żadnym kryzysie nie może być mowy. Pamiętajmy, że Trzecia Droga to był fenomen połączenia potężnych struktur PSL-u, profesjonalnego zaplecza tej partii z popkulturowym Szymonem Hołownią. W tej chwili na coś takiego się nie zanosi i na dzień dzisiejszy nie sądzę, żeby taka partia mogła zbliżyć się nawet do progu pięciu procent. Warto zwrócić uwagę na wyniki bezpartyjnych samorządowców w ostatniej elekcji, gdzie byli jedną z dwóch formacji, która do Sejmu nie weszła, a pięć pozostałych do Sejmu weszło. I tak naprawdę czy taka formacja pojawi się, czy nie, będzie zależało wyłącznie od Platformy Obywatelskiej, to zna-

czy, po pierwsze - od jej notowań sondażowych i po drugie - od tego, czy Platforma byłaby chętna, żeby mieć taką Trzecią Drogę bis obok siebie. Coraz więcej wskazuje na to, że raczej nie będzie chętna.

Co Pana zdaniem może zdecydować o wyniku tych wyborów? Bo mamy sytuację taką, że Koalicja ma dobre sondaże, Lewica też wchodzi do Sejmu. Gorzej z ludowcami. Może się powtórzyć sytuacja z 2023 roku, kiedy PiS wygrało wybory i nie było w stanie utworzyć rządu koalicyjnego. Pana zdaniem taki scenariusz jest możliwy?

Tak, oczywiście. W tak stabilnym systemie partyjnym bardzo drobne rzeczy mogą decydować o podziale mandatów i nawet niewielkie korekty w tej materii mogą wnieść jakościowe zmiany. Polskie Stronnictwo Ludowe, o ile rzeczywiście nie dojdzie do próby tworzenia jakiejś kolejnej Koalicji Obywatelskiej bis w stylu Trzeciej Drogi, znajdzie się na listach KO. Nieco ją wzmacniając na miarę swoich słabnących możliwości, ale jednak w wymiarze organizacyjnym to wciąż jest znacząca siła. Poza tym nie sądzę, żeby doszło do jakichś jakościowych zmian. Natomiast najciekawsze będzie to, co się będzie działo z duetem Korona - Lewica. Pytanie, czy Nowa Lewica pójdzie do wyborów razem z partią Razem. W przypadku Grzegorza Brauna w pewnym stopniu dotyczy to też Konfederacji Mentzena - punktem kluczowym będzie kwestia zakończenia wojny w Ukrainie. Jeśli ta wojna się zakończy, a są różne przesłanki wskazujące na to, że nie jest to już nierealny scenariusz, to jeden z głównych czynników mobilizujących opinię publiczną wokół tych dwóch formacji zniknie. I nie wiadomo, jak zachowają się ci wyborcy, którzy obawę przed wojną czy niechęć do polityki Kijowa wobec Warszawy, niepokój związany z migracją do Polski traktowali jako czynnik mobilizujący do takich, a nie innych preferencji politycznych. To moim zdaniem może rozstrzygnąć o wyniku wyborów. Generalnie tematem numer jeden będzie raczej ciepła woda w kranie. Viktor Orbán zapewne nie straciłby władzy, gdyby nie problemy z ceną owej ciepłej wody w domach. I tu chyba rządzący mają tak naprawdę najwięcej do odrobienia, choćby to wszystko, co jest przedmiotem dyskusji wokół resortu zdrowia. To bardzo istotne kwestie dla wielu wyborców, którzy niekoniecznie należą do tych, którzy na długo wcześniej przed wyborami wiedzą, na kogo zagłosują.

GENERAL KRASZEWSKI: DRONY NIE ZASTĄPIĄ HAUBIC I WYRZUTNI. MUSIMY BUDOWAĆ CAŁY SYSTEM WALKI

– Drony są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki – mówi generał Jarosław Kraszewski

Anita Czapryn

Premier ogłosił w Rzeszowie projekt polskiej armady dronowej, budowanej z wykorzystaniem ukraińskich doświadczeń. Co powinno być w takim projekcie najważniejsze? Liczba dronów, czy to, że to będzie krajowa produkcja, czy coś innego?

Chodzi o to, żeby ta armada była rozwiązaniem systemowym i wieloaspektowym. To nie mogą być wyłącznie drony powietrzne. Musimy myśleć także o dronach lądowych i morskich, o systemach antydronowych, ale również o systemach zarządzania przestrzenią powietrzną. Bo jeżeli taka armada ruszy bez właściwego systemu koordynacji, to przeciwnik nie będzie nam już potrzebny.

Polska powinna kupować gotowe systemy czy budować własny ekosystem?

Mamy naprawdę bardzo dobre rozwiązania. W dużej części są one dziś w rękach prywatnych firm. Dlatego trzeba jak najszybciej doprowadzić do ich konsolidacji z Polską Grupą Zbrojeniową. Te rozwiązania były testowane w ubiegłym roku podczas ćwiczenia „Żelazny Wojownik”, a teraz są w kolejnej fazie, związanej z programem Tarcza Wschód. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Nie możemy jednak patrzeć z huraoptymizmem wyłącznie na rozwiązania ukraińskie. Część z nich to rozwiązania wojenne, czasem wręcz garażowe. Na Ukrainie sprzęt, który jest potrzebny na froncie, trafia do walki bardzo szybko, często już na niższym poziomie gotowości technologicznej. W Polsce sprzęt, który ma być używany przez wojsko, musi spełniać znacznie bardziej rygorystyczne wymagania, często oczekuje się po-

ziomu TRL 9, czyli technologii gotowej do wdrożenia. Na Ukrainie w warunkach wojny dopuszcza się rozwiązania na wcześniejszym etapie, bo są potrzebne natychmiast. Kluczem do sukcesu jest to, żebyśmy nie patrzyli na prywatne firmy jak na zbędny dodatek. Tam naprawdę są bardzo dobre rozwiązania. Od Ukraińców natomiast musimy, podkreślam to z całą stanowczością, czerpać przede wszystkim doświadczenie dotyczące tego, jak te systemy wykorzystuje się w walce. Dziś wszyscy koncentrujemy się na małych dronach, zwłaszcza typu FPV. One są oczywiście potrzebne, ale są też większe bezzałogowce i od nich również trzeba zaczynać budowanie całego systemu. Nie wolno nam skupić się tylko na jednym typie sprzętu. Powtórzę: to musi być ekosystem wielowarstwowy i wielokonstrukcyjny. Jeżeli skoncentrujemy się wyłącznie na jednym rozwiązaniu, popełnimy poważny, kardynalny błąd.

No właśnie, w Ukrainie wojskowe innowacje często rodzą się na styku żołnierz – inżynier – mała firma. Ukraińcy potrafią sprzęt dronowy zmieniać co kilka tygodni. Polski system zakupów wojskowych potrafi działać w takim tempie?

Pani redaktor, absolutnie tak – ten sprzęt zmienia się bardzo szybko. Technika dronowa może nie rozwija się jeszcze w takim tempie jak technika komputerowa, ale proszę mi wierzyć: zmiany następują błyskawicznie. Współpracuję z Ukraińcami, bo kieruję firmą dronową i tworzymy własne systemy. W rozmowach Ukraińcy sami podkreślają, że ciągle pojawia się coś nowego.

Rosjanie przecież nie śpią. Oni też bardzo szybko się uczą, przechwytyują ukraiński sprzęt, rozbierają go i na zasadzie inżynierii odwrotnej sprawdzają, jak działa dany system. Dobrym przykładem są rosyjskie drony typu Shahed, zwłaszcza te lecące na przedzie ugrupowania. Według informacji z pola walki część z nich jest wyposażona w miniaturowe systemy zakłócające oraz urządzenia detekcyjne. Jeżeli taki system wykryje obiekt w bezpośredniej bliskości, może na kilka sekund aktywować zakłócanie, żeby nie doszło do kolizji, zniszczenia albo uszkodzenia drona. To pokazuje, że wojna wymusza stały postęp technologiczny. Nie możemy czekać, aż ten postęp zwolni, bo nie wiemy, kiedy i czy w ogóle zwolni. Zrobiliśmy już pewne kroki. Powstał Inspektorat Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia, ale to za mało. Potrzebna jest rada albo komisja, która stale łączyłaby świat nauki, wojsko i przemysł. Nie może spotykać się od czasu do czasu, tylko regularnie. Wtedy unikniemy sytuacji, w której coś przeoczymy albo coś nas ominie. Rekomendacje powinny być przygotowywane szybko, a na ich podstawie wojsko powinno szybko kupować. Tym bardziej że w przypadku prostszych dronów nie mówimy o wydatkach porównywalnych z zakupem HIMARS-ów, armatohaubic Krab, czołgów K2, K9, Leopardów czy Abramsów. To są rozwiązania zdecydowanie tańsze. Pytanie, kto miałby je kupować: Agencja Uzbrojenia czy inny podmiot wskazany przez ministra obrony narodowej. Można też rozważyć model, w którym dowódcy kupowaliby część systemów samo-

dzielnie. To nie jest głupi pomysł, pod warunkiem że odbywałoby się to na podstawie jasnych rekomendacji. Bo jeżeli każdy kupi coś innego, to później nawet wewnątrz jednej jednostki bardzo trudno będzie to zintegrować.

Czy nie grozi nam to, że armada dronowa bardziej będzie się budować na konferencjach niż w jednostkach wojskowych? Po czym poznamy, że ten projekt naprawdę działa?

Po czym poznamy? Na poligonach. Konferencje konferencjami. Mam do nich ambiwalentne podejście z prostego powodu: decydenci, jeżeli już pojawiają się na takich wydarzeniach, to najczęściej na początku. Są witani, proszeni o wygłoszenie przemówienia, a potem znikają. Konferencja toczy się dalej, ale często bez sensu z punktu widzenia decyzji, bo oni nie słyszą tego, co później zostaje tam powiedziane. Dlatego potrzebne jest ciało, rada albo komisja, która analizowałaby pojawiające się rozwiązania i składała rekomendacje. Bo nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć. W Polsce jest dziś bardzo dużo ciekawych projektów. Problem polega na tym, że sektor prywatny nie ma właściwego umocowania. Od pewnego czasu powtarzam, że mamy Ministerstwo Aktywów Państwowych, czyli w praktyce ministerstwo spółek Skarbu Państwa, a powinniśmy mieć Ministerstwo Aktywów Państwa. Bo aktywności państwa są także prywatne firmy, ich technologie, kompetencje i ludzie. Dziś sektor prywatny jest w dużej mierze pozostawiony sam sobie. Nie ma nad nim

żadnej realnej kurateli państwa, żadnego sensownego systemu wsparcia. Więc do kogo taka firma ma pójść po finansowanie? A jeśli już człowiek gdzieś się doczłoga, zapuka do właściwych drzwi, to procedura walidacji trwa miesiącami. Żaden startup tego nie wytrzyma.

Unia Europejska uruchamia SAFE, czyli preferencyjne finansowanie inwestycji obronnych. Polska ma dostać duże środki na obronność, ale co powinno być priorytetem: obrona powietrzna, amunicja, drony, cyberbezpieczeństwo?

Cyberbezpieczeństwo na pewno tak. Amunicja, zwłaszcza ta dużego kalibru, również. Od artylerii, haubic i wyrzutni rakietowych jeszcze długo nie odejdziemy, bo one są potrzebne. Nie wyobrażajmy sobie, że drony zastąpią armaty, haubice i wyrzutnie rakietowe. One są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki. Wracając do meritum: musimy zachować równowagę. Potrzebne jest ciało, które będzie rekomendowało Ministerstwu Obrony Narodowej konkretne kierunki działania. Nie wiem, czy powinna to być istniejąca Rada Modernizacji Technicznej, czy nowe ciało powołane przy ministerstwie. Ważne, żeby było to

ciało eksperckie, złożone z przedstawicieli nauki, wojska i przemysłu. SAFE ma swoje priorytety, ale problem polega na tym, że firmy często nie wiedzą, jakie one są i kto ma szansę z nich skorzystać. Być może wie to wąska grupa ludzi, ale z perspektywy wielu przedsiębiorców ta wiedza nie jest dostępna. Firma nie wie, czy się kwalifikuje, czy nie. Ja takiej wiedzy nie mam.

Jaki rodzaj myślenia dominiuje dziś w polskich zakupach obronnych? Kupujemy najnowocześniejsze platformy, czy budujemy system, który ma przetrwać pierwszy miesiąc wojny?

Sprzęt wojskowy kupuje się na lata. Zwłaszcza ten drogi sprzęt nie jest kupowany tak jak samochód. Kiedyś samochód też kupowało się na lata, ale dziś uwarunkowania są inne. Użytkownik często wymienia auto po trzech, pięciu latach. W przypadku sił zbrojnych mówimy o perspektywie około trzydziestu lat. Na tyle kupuje się sprzęt wojskowy. Dlatego musimy bardzo dobrze analizować rynek. Biura konstrukcyjne w polskich zakładach przemysłu obronnego powinny tak ukierunkowywać prace badawczo-rozwojowe, żeby powstawał sprzęt odpowiadający konkretnym potrzebom wojska. Ale trzeba też mieć świadomość, że takiego sprzętu nie buduje się w ciągu roku. To się po prostu nie da. Są testy zakładowe, są testy kwalifikacyjne, a potem sprzęt musi trafić do użytkownika. Żołnierz musi go dostać do ręki, sprawdzić, przeciwstawić, w cudzysłowie – musi się nim pobawić. Dopiero wtedy może powiedzieć producentowi: to trzeba poprawić, to zmienić, to usunąć, a to zaprojektować inaczej. Nawet naj-

bardziej zdolny konstruktor czy inżynier nie stworzy od razu sprzętu idealnego dla żołnierza. Nie będzie tak, że do pojazdu czy systemu wsia- dzie doświadczony, dobrze wyszkolony żołnierz i natych- miast powie: „Tak, to jest do- kładnie to, na co czekałem”. Może słowo „nigdy” byłoby przesadą, ale żeby to było możliwe, zakłady musiałyby mieć specjalne komórki zło- żone z byłych żołnierzy, z lu- dzi, którzy odeszli już ze służby na emeryturę, ale mają ogromne doświadczenie prak- tyczne. Kilku, może kilkun- stu takich specjalistów po- winno stale współpracować z konstruktorami, testować rozwiązania, sprawdzać je w praktyce i wskazywać, co trzeba natychmiast zmienić. Niestety w naszym państwo- wym przemyśle zbrojenio- wym takiego modelu wciąż brakuje.

Jak uniknąć sytuacji, w której kupujemy drogi, efektowny sprzęt, ale potem brakuje amu- nicji, części zamiennych, ope- ratorów albo osłony przed dro- nami? Da się to zrobić?

Da się. Trzeba tylko myśleć o całym systemie, a nie wy- łącznie o zakupie platformy. Jeżeli kupujemy czołg, hau- bicę czy wyrzutnię rakietową, to jeszcze przed podpisaniem kontraktu powinniśmy bar- dzo dokładnie oszacować, ile czasu potrzebujemy w Polsce, żeby dostosować produkcję amunicji do nowych wyma- gań. Bo samo kupienie sprzętu nie rozwiązuje pro- blemu. Przykład? Wprowa- dzając Kraba, przeszliśmy na NATO-wski kaliber 155 mm. Bardzo dobrze, że to zro- biliśmy. Tyle że przemysł za tym nie nadążył. I teraz można oczywiście pytać, czy to była wina przemysłu. Ja ro- zumiem, że przemysł nie na- dążył, bo nie dostał odpo- wiednio wcześniej jasnych wy- tycznych i decyzji. To po- winno iść równolegle. Ktoś powinien o to zadbać, ktoś po- winien za to zapłacić. Nie cza- rujemy się: nikt nie odda nam technologii za darmo. Za tech- nologię płaci się ciężkie pie- niądze. Licencje kosztują bar- dzo dużo, czasem jedną trze- cią, a czasem nawet połowę wartości kontraktu. Jeżeli chcemy mieć własne zdolno- ści, musimy się z tym liczyć. Polskie ośrodki badawczo-na- ukowe, także wojskowe, po- winny natychmiast przystę- pować do opracowywania no- wych typów amunicji. Rów- nolegle powinna być zama- wiana albo tworzona linia pro- dukcyjna. Jeżeli tak się nie dzieje, mamy potem sytuację, że trwa piąty rok wojny w Ukrainie, a my nadal nie mamy w pełni rozwiniętej fa- bryki nowoczesnej amunicji artyleryjskiej. Na szczęście MESKO robi wszystko, żeby



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Gen. Kraszewski: Nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć

jak najszybciej uruchomić taką narodową produkcję. Po- winna ona być zdecentralizo- wana, rozłożona w kilku mie- scach. Nie ma znaczenia, gdzie dokładnie i takich infor- macji nie powinno się poda- wać do wiadomości publicz- nej. Jeżeli osiągniemy duże zdolności produkcji nowocze- snej amunicji artyleryjskiej, trzeba będzie zrobić to samo dla systemów HIMARS oraz Homar-K, czyli polskiej wersji koreańskiego K239 Chunmoo. Tu coś się już dzieje. Grupa WB razem z Hanwha Aero- space podpisała stosowne umowy i ten proces zaczyna się materializować, ale to jest perspektywa najbliższych lat. Moim zdaniem minimum dwa lata, zanim cokolwiek z tego wyjdzie. Nie wiem na- tomiaś, co dzieje się z pro- dukcją rakiet do HIMARS-ów, na przykład ATACMS albo nowszych pocisków, których Amerykanie nam dotąd nie przekazali. A to są rzeczy klu- czowe. Musimy je mieć.

Co będzie prawdziwym te- stem dla pieniędzy z SAFE? Czy to, ile z nich zostanie w polskim przemyśle?
To, ile zostanie w polskim przemyśle, zależy od wydol- ności polskiego przemysłu zbrojeniowego. Jeżeli ktoś jest niewydolny, nie powinien podpisywać umów wykonaw- czych, bo później zapłaci po- tężne kary i postawi całe pań- stwo w kłopotliwej sytuacji. Ci, którzy o tym decydują, po- winni bardzo skrupulatnie analizować realne możliwości wykonawców. Mam nadzieję, że to już zostało sprawdzone. Nie można zakładać, że firma zatrudniająca trzy osoby bę- dzie produkowała 15 tysięcy dronów miesięcznie. To jest po prostu niemożliwe.

Czyli dziś od pytania, co ku- pić, ważniejsze jest pytanie, czy będziemy umieli to pro- dukować, naprawiać i zastę- pować straty?

Tak, bo nie będziemy w stanie wszystkiego wyprodukować od razu w takiej ilości, jakiej potrzebujemy. SAFE jest skon- struowany w określony spo- sób, a my straciliśmy dużo czasu. Z tego, co rozumiem, kluczowe będą podpisane umowy wykonawcze. Na tyle, ile Ministerstwo Obrony Naro- dowej zakontraktuje, tyle środków będziemy mogli real- nie wykorzystać. To absolut- nie nie oznacza, że cała kwota prawie 44 miliardów euro au- tomatycznie popłynie do Pol- ski. Im mniej zamówień pod- piszemy z polskim przemy- słem, tym więcej będziemy musieli kupować na zewnątrz. Uważam, że byłby to, delikat- nie mówiąc, błąd. Bo idea SAFE polega nie tylko na przy- spieszeniu uzupełniania uzbrojenia w państwach członkowskich, ale także na zdynamizowaniu, a właści- wie reaktywacji europejskiego przemysłu obronnego. Jeżeli nie zreaktywujemy polskiego przemysłu zbrojeniowego, bę- dzimy musieli kupować za granicą. Wtedy proporcja, o której dziś się mówi, że mniej więcej 70-80 procent w kraju i 20-30 procent na ze- wnątrz – może się zmienić. Nie wiem, czy Unia Europej- ska na to pozwoli. Jeżeli nie, pieniądze mogą wrócić do wspólnej puli i skorzysta z nich ktoś inny. Tak mi się wydaje. Nie powinniśmy też podpisywać umów, które już w momencie podpisania wy- glądają na nierealne. Bo wyko- nawca, który dostanie takie fi- nansowanie, może później wydać te pieniądze nie na pro- dukcję, ale na kary umowne.

Będzie musiał się dodatkowo zadłużyć albo po prostu zban- krutuje. To byłoby bez sensu. Do tego nie możemy dopro- wadzić. Straciliśmy za dużo czasu, zupełnie niepotrzeb- nie. A dziś czas jest naszym największym przeciwnikiem, większym nawet niż Rosja. Kiedy czasu jest coraz mniej, rośnie ryzyko błędów. Wia- domo: jak się człowiek spie- szy, to się diabeł cieszy.

Ukraińskie drony uderzają dziś w cele oddalone nawet o 1700 kilometrów. Jak pan na to patrzy?

Sprecyzowałbym: drony bę- dące w posiadaniu Ukrainy uderzają w takie cele. Bo nikt nie wie dokładnie, czy dany dron został wyprodukowany przez Ukrainę, czy tylko znaj- duje się w jej arsenale. Oczy- wiście Ukraińcy byli i nadal są bardzo dobrzy w technolo- giach rakietowych. Mają ogromną wiedzę na temat sil- ników rakietowych i syste- mów dalekiego zasięgu. Nie twierdzę, że nie mogli tego zrobić sami. Przeciwnie, mają do tego kompetencje. Ale wra- cam do tematu, o którym już mówiłem: w prywatnym sek- torze polskiego przemysłu obronnego również istnieją ta- kie rozwiązania. Sam deklaro- wałem, że mamy system prze- testowany na dystansie 1260 kilometrów. Tylko ktoś musi się tym zainteresować. Teraz opracowaliśmy i kończymy testy kolejnego rozwiązania. Nazywamy je Hedy. To dron przechwytyjący, który lata z prędkością około 800 kilo- metrów na godzinę. Za chwilę będziemy próbowali pobić re- kord Guinnessa; chcemy prze- kroczyć barierę 840 kilome- trów na godzinę. To są małe drony, ale 150 gramów hekso- genu w głowicy w zupełności

wystarczy. Zresztą z naszych testów wynika, że przy takich prędkościach nawet samo uderzenie kinetyczne w Sha- heda może wyrządzić mu ta- kie uszkodzenia, że Shahed nie wykona misji. Te drony naprowadzają się autono- micznie. Mają bibliotekę ce- lów i urządzenia optoelektro- niczne, które w milisekun- dach porównują obraz z wgra- nym modelem 3D Shaheda albo innego bezzałogowca. Potem lecą na cel samodziel- nie. Ich czas lotu, wynikający ze stanu baterii, to około sie- dem-dziewięć minut. I to w zupełności wystarczy. Sys- tem jest spięty z radarem, także naszej produkcji, który pokazuje, skąd nadlatują Sha- hedy, w jakim kierunku lecą, na jakim pułapie i z jaką prę- dkością. Całość jest bardzo pro- sta w obsłudze i nie wymaga długiego, specjalistycznego szkolenia. Zakończymy testy i zaraz proponujemy ten system wojsku.

Rosja ogranicza paradę 9 maja i rezygnuje z pokazu cięż- kiego sprzętu. To dowód na to, że Putin boi się ukraiń- skich dronów? Gdyby Ukraina chciała zakłócić paradę w Mo- skwie, miałaby dziś takie zdolności?

Tak, Ukraina ma dziś zdolno- ści do prowadzenia uderzeń dalekiego zasięgu. Ale ja uwa- żam, że Rosja ogranicza pa- radę także z innego powodu: nie ma czego pokazać. To jest klęska wizerunkowa armii, która przez lata uchodziła za potężną. To, co najnowsze, w dużej części zostało już zniszczone albo jest po- trzebne na froncie. Przypo- mnijmy choćby słynny czołg T-14 Armata, który swego czasu nie był w stanie o wła- snych siłach zjechać z Placu

Czerwonego podczas próby defilady. Pokazywanie prze- starzałego sprzętu mogłoby doprowadzić do kompromita- cji wizerunkowej i administra- cji prezydenta Putina, i rosyj- skich sił zbrojnych.

Ale trochę jednak wygląda to tak, jakby Putin musiał cho- wać czołgi przed ukraińskimi dronami. Nie myśli pan?

Nie wiem, czy to jest główny powód. Spójrzmy na dotych- czasowe próby ukraińskich ataków na Moskwę. Nie wszystkie były skuteczne, a je- śli już przynosiły efekt, to ra- czej na obrzeżach. Nie przypo- minam sobie, żeby dron zbli- żył się na bardzo małą odle- głość do Placu Czerwonego czy do miejsc, w których za- siada większość rosyjskich de- cydentów. Rosjanie dobrze za- bezpiecają stolicę. Są też do- brzy w walce elektronicznej. Oczywiście nie da się zabez- pieczyć wszystkiego, bo, jak już mówiłem, postęp techno- logiczny stale wymusza nowe sposoby naprowadzania, nowe metody i nowe urządze- nia. Dlatego drony potrafią dziś dolecieć do celu oddalo- nego o 1200 czy 1700 kilome- trów. To ogromna odległość. Ale trzeba też pamiętać, że taki dystans oznacza długi czas lotu. A to daje stronie atakowa- nej czas na reakcję i próbę nie- dopuszczenia do uderzenia. Dlatego bardziej skłaniam się ku tezie, że Rosjanie naprawdę nie mają dziś czego pokazać. Parada wojskowa jest przeciw- po to, żeby zaprezentować no- woczesność armii. U nas rów- nież służy temu, żeby społe- czeństwo zobaczyło, na co idą pieniądze, że to nie jest roz- dawnictwo, ale inwestycja w określony cel. Rosjanie także doskonale to rozumieli. Byli- śmy w szoku, bo mówiono o kwotach dziesięć razy więk- szych niż nasze. Tyle że w ich przypadku ogromne środki deklarowane przez Putina na modernizację armii w dużej mierze rozeszły się po oligar- chach.

CV



FOT. MAT. PRAS.

Jarosław Kraszewski
Generał brygady Wojska Polskiego, doktor nauk wojskowych, były dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siła- mi Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodo- wego.

– Zawsze przed porodem dokładnie ustalam, co mogę fotografować, czy rodzice chcą mieć na zdjęciach wyłaniającą się główkę czy nie
– mówi Alina Gabrel-Kamińska, fotografka porodowa

Urszula Śleszyńska

SFOTOGRAFOWAŁA JUŻ 30 PORODÓW I PRZY KAŻDYM MOCNO SIĘ WZRUSZA

Poród to bardzo intymny moment w życiu zarówno kobiety, jak i całej rodziny. Jak to się stało, że zaczęłaś w tę intymność wchodzić z aparatem?

To było 10 lat temu, w 2016 roku, ponad rok po porodzie mojego drugiego dziecka. Miałam depresję poporodową, problemy z karmieniem, więc szukałam wsparcia na kręgach kobiet. Robiłam zdjęcia na tych spotkaniach. Później zaczęłam też fotografować kobiety karmiące i jedna z mam, która była w pierwszej ciąży, spytała się, czy bym zrobiła reportaż z jej porodu. Od razu się zgodziłam. I od razu wsiąknęłam w tę tematykę. To był poród domowy, podczas którego płakałam jak bóbr, razem z rodzicami. Miałam bardzo trudne warunki, bo była noc i tylko kilka świeczek. Rodzice nie wyrazili zgody na publikację tych zdjęć, więc nie mogłam się pochwalić, że byłam przy porodzie. Ale te emocje, ta adrenalina, te endorfiny – tego nie da się porównać do niczego innego.

Ile porodów już sfotografowałaś?

Około trzydziestu.

Nie jesteś jedyną fotografką porodową w Polsce.

Kiedy zaczynałam 10 lat temu, było nas może trzy osoby, w tym jeden mężczyzna. Dziś w Polsce jest coraz więcej fotografek i fotografów porodowych.

Myślisz, że kobietom jest łatwiej fotografować porody niż mężczyznom?

Tak, wydaje mi się, że kobietom jest łatwiej. Poród to bardzo intymny moment. Ja zawsze przed porodem dokładnie ustalam, co mogę fotografować, czy rodzice chcą mieć na zdjęciach wyłaniającą się główkę czy nie. I myślę, że łatwiej jest zrobić takie zdjęcie mi, czyli kobiecie, która też już rodziła, niż mężczyźnie. Mój pierwszy osobisty poród był naturalny, a drugi – za pomocą cesarskiego cięcia, więc



– Młodsze pokolenie położnych to osoby otwarte, widzą piękno narodzin. Jednak pokolenie starszych ma inne doświadczenia – często uważają, że poród to nie jest coś takiego, co warto zatrzymywać w pamięci – mówi Alina Gabrel-Kamińska

mam różnorodne doświadczenia i myślę, że dzięki temu jest mi łatwiej.

Kiedy podczas porodu najczęściej naciskasz spust migawki?

Trudno znaleźć konkretne momenty. Naciskam spust, kiedy czuję, że te kadry opowiadają całą historię narodzin. Często fotografuję mało oczywiste detale, jak kosmyk włosów spadający na czoło, splecione dłonie rodziców...

Fotografia porodowa to chyba najintymniejsza z istniejących dziedzin fotografii?

Myślę, że tak. Ale wiem, że są też tacy, którzy robią jeszcze bardziej intymną, na przykład zdjęcia w trakcie... poczęcia.

Czy zdarza się, że przygotowująca się do porodu kobieta bardzo chce mieć fotograficzny zapis tego najważniejszego w jej życiu wydarzenia, a jej mąż czy też partner nie chce?

Tak się zdarza. Bywa, że mężczyzna się nie zgadza, bo uważa, że to zbyt intymne. Albo też nie zgadza się na robienie zdjęć w trakcie porodu, bo się boi, że zostaną na nich pokazane jego ogromne emocje. Ja w takich sytuacjach nigdy nikogo nie namawiam, bo to jest ich poród i to musi być ich wspólna decyzja. Ale przede wszystkim musi być zgoda kobiety, bo to jest jej ciało i jej przestrzeń.

Podczas porodów domowych kobieta i mężczyzna wpuszczają cię do swojej prywatnej przestrzeni i tam, w takiej intymnej atmosferze, z pewnością łatwiej jest fotografować poród niż w szpitalu?

To jest przepaść. Porody domowe to dużo większa swoboda dla rodziców, ale i dużo większa swoboda dla mnie. W domu rodzącą kobietę otaczają bliscy, rodzina i każdy, kogo rodzica zaprosi. Kiedyś tak właśnie wyglądały porody, że była obecna cała rodzina, tworzone kręgi kobiet. I ten poród domowy to jest taki powrót do tych więzi, do wspólnoty, na swoich warunkach. Jest pełna swoboda – rodząca kobieta może chodzić, ruszać się, wyjść nawet na spacer czy też zjeść coś, na co akurat ma ochotę. A w klinice raczej nie jest to możliwe.

W robieniu zdjęć podczas porodów domowych zapewne pomaga ci to, że pracujesz zazwyczaj ze sprawdzonymi położnymi, które dobrze znasz?
Tak. To działa w obie strony. Czasem podpowiedzą, w którą stronę układa się główka dziecka podczas porodu, że bym ją sfotografowała. Ja z kolei mogę podać im coś, czego potrzebują.

Czy bywa, że w szpitalach trafiaś na opór – że rodzice bardzo chcą mieć zdjęciowy reportaż z porodu, ale personel szpitalny nie chce?

Tak. Uzyskanie zgody jest największym wyzwaniem. W jednym ze szpitali uzyskałam zgodę dopiero po bardzo długim staraniu, a w drugim – odmowę. Próbowalam różnymi metodami. To był bardzo długi proces. Myślę, że wiele osób z medycznego środowiska nie ma świadomości, że dla innych poród to nie tylko medyczne procedury, ale również relacje, emocje... Brak zgody na obecność doświadczonego fotografa odbiera rodzicom możliwość zatrzymania w kadrach tak ważnej historii. Młodsze pokolenie położnych to osoby otwarte, widzą piękno naro-

dzin. Jednak pokolenie starszych ma inne doświadczenia – często uważają, że poród to nie jest coś, co warto zatrzymać w pamięci. Kiedyś pani anestezjolog, obecna przy porodzie, zapytała mnie: co pani tu fotografuje? Powiedziałam, że wszystko: relacje, dotyk, nie tylko te czysto medyczne sytuacje. Widać było, że troszkę zrozumiała, ale nie do końca (śmiech). Jeden z lekarzy ginekologów też mnie kiedyś zapytał, co ja chcę fotografować. Przecież tutaj nic nie ma! Krocze pani będzie fotografować? – dziwił się. Pokazałam mu reportaże z porodu domowego i z kliniki. Zobaczył różne momenty, które dzieją się pomiędzy medycznymi procedurami – bliskość, napięcie, emocje, jak tata trzyma mamę za rękę, ale też uchwycony moment, kiedy wszyscy się śmieją, jedzą. I w końcu jak przytulają dziecko.

I jak zareagował?

Powiedział: Teraz wiem, co pani chce fotografować. Po czym zapytał: A jak jest podczas porodu z cesarką? Co pani pokazuje? Odpowiedziałam, że pokazuję pewne elementy procedur medycznych, ale to też jest coś, dzięki czemu kobiety się uczą, osławiając strach, bo widzą, jak to wygląda. Widzą, że to nie jest tak, jak się większości wydaje, że to prosty zabieg. To jest poważna operacja, ale też są przy tym bardzo duże emocje. Fotografuję i mamę, i personel – jeżeli się zgodzi. Te porody – naturalny i za pomocą cesarskiego cięcia – różnią się przede wszystkim szybkością. Bo emocje podczas jednego i drugiego są tak samo duże.

Jednak fotografowanie cesarki jest chyba dużo trudniejsze?

Jest trudniejsze technicznie, bo na sali operacyjnej mogę stać tylko w jednym miejscu i nie wolno mi niczego dotykać – mam więc bardzo ograniczone pole manewru. Jeżeli postawią mnie w miejscu, gdzie nie będę miała dobrego

FOT. MAGDALENA WŁASZEK



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW

Zdjęcia Aliny Gabrel-Kamińskiej wykonane podczas porodów domowych. Jedna z fotografii – „Released” (powyżej) – zdobyła nagrodę Silver Award oraz Members’ Choice Award w prestiżowym konkursie IAPBP

widoku - to nie zrobię tego, co bym chciała. Ale na razie widzę otwartość w klinice, w której mogę robić porodowe zdjęcia, więc to mnie cieszy. Rozcięcie powłok brzusznych czy wyciąganie dziecka - w emocjach i w kadrach to jest coś pięknego. Na zdjęciach już widać twarz dziecka i to poczucie, że mama zobaczy ją dopiero za chwilę... Maluszka pokazują jej tylko przez moment, dają do pocałowania i zabierają. Ja też wtedy idę na pierwsze spotkanie taty z dzieckiem, kiedy może je zobaczyć i przytulić.

Wspomniałaś o wielkich emocjach rodziców, którym rodzi się dziecko. Ale chciałam też zapytać o twoje emocje - czy łyzy u ciebie nadal się pojawiają?

Już mniej, ale przy każdym porodzie mocno się wzruszam. Przy pierwszym porodzie bardzo płakałam, razem z rodzicami. Chłonę te ich emocje, ale staram się też zatrzymywać kadry, fotografować, jak rodzice płaczą. Jakbym sama się rozkleiła, to w ogóle żadnych zdjęć bym nie zrobiła (śmiech).

Ostatnio jedna z twoich porodowych fotografii - „Released” - zdobyła Silver Award oraz Members’ Choice Award w prestiżowym konkursie IAPBP.

Pierwszy raz wysłałam zdjęcia na taki stricte porodowy konkurs. Moja nagroda to dyplom International Association of Professional Birth Photographers. To największe międzynarodowe stowarzyszenie fotografów porodowych z siedzibą w Australii. Moje zdjęcie nagrodzono srebrnym laurem w kategorii Delivery oraz

Members’ Choice Award, które są przyznawane w głosowaniu przez profesjonalne fotografki porodowe z całego świata! Te zdjęcia pochodzą z przepięknego porodu, który miałam okazję fotografować w listopadzie 2025 roku. Mama zgodziła się na publikację tych zdjęć. To był już jej czwarty poród i był wspaniały.

Spotkałaś się wcześniej z tą rodziną, aby omówić zdjęcia?

No właśnie nie. Zazwyczaj umawiam się z rodzicami dużo wcześniej i czekam na telefon z informacją, że poród się rozpoczął, ale na ten poród nie miałam fotograficznego zlecenia. To był trochę inny przypadek. Moja znajoma miała kręcić film na zaliczenie do szkoły o tym, jak się pracuje przy porodach. Byłam tym podekscytowana, tylko musiałam znaleźć rodzącą mamę. Wiedziałam, że do szpitala czy też kliniki nie wpuszczą kolejnej osoby, więc taki poród od razu odpadał. Jednak dzięki zaprzyjaźnionej położnej, która przyjmuje porody domowe, udało mi się znaleźć mamę, której zbliżał się termin porodu. Powiedziałam, że zrobię zdjęcia bez wynagrodzenia, a rodząca mama będzie miała na pamiętkę i zdjęcia, i film. Tylko warunek jest taki, że zgodzi się na publikację. Zgodziła się. Przed porodem rozmawiałymy przez telefon, wszystko ustaliłyśmy i kiedy już dostałam sygnał, że poród się zaczął, zadzwoniłam od razu do tej dziewczyny o filmu. Okazało się jednak, że ją to przerosło i nie zdecydowała się jechać na poród. Byłam na nią zła, ale sama pojechałam. Było już ciemno. Usłyszałam, że w jednym z domów płacze dziecko. Pomyślałam, że się spóźniłam.

Na szczęście okazało się, że to płakało starsze dziecko. Weszłam tam zestresowana, patrzeć - a mama stoi uśmiechnięta i rozmawiają z położną. To był długi, ale i piękny poród. Było dużo śmiechu, a to nagrodzone potem zdjęcie powstało już pod koniec. Asia rodziła bardzo długo, bo skurcze zaczęły się dużo wcześniej. Ja byłam tam koło godziny 20, a ona urodziła po 6 rano i była wykończona. Była tak zmęczona, że nie dała rady stać na nogach - mąż ją trzymał. To nagrodzone zdjęcie wykonałam w momencie, kiedy Asia poczuła już ulgę i mogła odpocząć z tym małym dzieckiem na piersi.

Co jest najpiękniejsze w fotografii porodowej?

Wszystko. To oczekiwanie, te emocje. Nawet nie sam moment porodu, chociaż on jest kulminacyjny. Piękne jest to, jak się to wszystko rozwija. Piękna jest mama, która - mimo że jest jej bardzo trudno - to ma ogromną siłę i robi wszystko, by jej dziecko przyszło na świat. Piękny jest tata, który ją wspiera, a gdy widzi swoje dziecko po raz pierwszy, to płacze. Piękne jest to, że kobiety później mogą zobaczyć na zdjęciach, jak bliscy je wspierali. Nie umiem tego słowami opisywać. Mogę to pokazać na zdjęciach.

Zdarzają się też pewnie trudne chwile?

To te, kiedy nie możesz pomóc... Kiedy widać, że rodzącą mamę bardzo boli, a ja nie mogę nic zrobić. Mogę jedynie trzymać ją za rękę. Co też robię. Czasem więc odkładam aparat i po prostu jestem obok. Trzymam za rękę lub masuję plecy.



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW

EDUKACJA RZADKIE JĘZYKI NA MATURZE. PRZYSTĘPUJE KILKUDZIESIĘCIU ALBO NAWET KILKU UCZNIÓW W KRAJU

Dla tych uczniów egzamin był czymś więcej

oprac. Barbara Wesoła
Matura

Rozmawiając o maturach najczęściej mówi się o języku polskim, matematyce i języku nowożytnym, ale na tych językach matury się nie kończą.

Są egzaminy, do których przystępuje zaledwie kilkudziesięciu albo nawet kilku uczniów w kraju. We wtorek maturzyści pisali między innymi egzamin z języka kaszubskiego i języka łemkowskiego. Dla części zdających to nie tylko wybór przedmiotu, ale także sposób pokazania przywiązania do własnej kultury, historii i języka.

Do pisemnej matury z języka łemkowskiego jako języka mniejszości etnicznej przystąpiły we wtorek na Dolnym Śląsku dwie uczennice - w II Liceum Ogólnokształcącym w Głogowie oraz w VIII Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu. Chęć zdawania łemkowskiego na maturze deklarowało również troje innych uczniów - w Warszawie, na Śląsku i w Małopolsce.

Na Dolnym Śląsku niemal co roku zdarza się maturzysta, który wybiera język łemkowski na egzaminie dojrzałości. Najczęściej są to uczniowie uczęszczający do liceów w Legnicy. W tym roku jednak ten przedmiot na egzaminie pisemnym wybrały maturzystki z Głogowa i Wrocławia.

Tomasz Kuziak, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego imienia Mikołaja Kopernika w Głogowie, w rozmowie z PAP przypomniał, że okolice Głogowa, Przemkowa i Legnicy to obszar zamieszkiwany przez przedstawicieli mniejszości łemkowskiej. - W naszej szkole nie są prowadzone zajęcia z języka łemkowskiego, ale to nie pierwsza uczennica w historii II LO, która zdaje ten przedmiot na maturze - powiedział Kuziak.

Uczennica z Głogowa to Łękinia Zuzanna Prokopczak. W rozmowie maturzystka podkreśliła, że egzamin dojrzałości z języka łemkowskiego jest dla niej manifestacją przywiązania do swojej kultury i grupy etnicznej. - To pokazanie, że działamy i kultywujemy nasze tradycje. To też mój sposób propagowania infor-

macji o naszej kulturze, o tym, że mamy swój własny język - powiedziała Prokopczak.

Dodała, że młodemu pokoleniu Łemków zależy na tym, aby ich kultura nie zanikła. - Chcemy się też dzielić z innymi naszą historią - powiedziała.

Maturzystka mieszka w Przemkowie, a języka łemkowskiego uczyła się w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Jest członkinią łemkowskiego zespołu Pieśni i Tańca Kyczera. - Ta tradycja jest ciągle wokół mnie, a w domu podeszli do mojego pomysłu zdawania na maturze języka łemkowskiego bardzo pozytywnie - przyznała.

Do matury przygotowywała się sama. - Pisanie pozostało mi jeszcze z lekcji łemkowskiego w szkole podstawowej, a w języku łemkowskim rozmawiamy na co dzień - powiedziała Prokopczak.

Językiem łemkowskim określa się w Polsce język rusiński, zwany też łemkowsko-rusińskim, rusińsko-łemkowskim, karpatorusińskim, baczwańsko-rusnackim. Należy on do słowiańskiej rodziny językowej. Po-

slugują się nim Rusini, zamieszkująca Karpaty grupa etniczna Słowian wschodnich.

Język łemkowski ma wiele odmian. Wśród samych Łemków klasyfikacja ich języka jest kwestią sporną, związaną głównie z polityką i historią.

Łemkowie osiedlili się na Dolnym Śląsku pod koniec lat 40. XX wieku na skutek akcji „Wisła”. Było to przymusowe przesiedlenie z rejonu Beskidu Niskiego. W Legnicy, Przemkowie i okolicznych wsiach zamieszkało kilka tysięcy rodzin. Społeczność łemkowska od 1979 r. organizuje we wsi Michałów rocznicę wstąpienia do kultury, muzyki i obyczajów łemkowskich.

Maturzyści we wtorek przystąpili także do części pisemnej z języka kaszubskiego.

Z danych Centralnej Komisji Egzaminacyjnej wynika, że chęć przystąpienia do egzaminu z języka kaszubskiego zadeklarowało w tym roku 28 osób, w tym 26 tegorocznych absolwentów i dwóch ubiegłorocznych.

Najwięcej zdających pochodziło z województw pomorskiego i kujawsko-pomorskiego,

czyli z okręgu Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku - 22 osoby. Pozostali abiturienti zgłosili się z okręgów w Poznaniu, Jaworznie, Krakowie, Łomży i Warszawie.

Zdający musieli wybrać jeden z dwóch tematów naturalnych. Pierwszy temat brzmiał: „Młodość widziana oczami poetów. Rozważ zagadnienie, odwołując się do interpretacji utworów Rozpół w sobie głód jstnieniô (Rozpół w sobie głód istnienia) Bożeny Ugowskiej oraz Czas rozmyślenia (Czas rozmyślenia) Henryka Hewelta”.

Drugi temat dotyczył „Motywu Skry Ormuzdowej i jego funkcjonowania w kulturze kaszubskiej. Rozważ zagadnienie, odwołując się do załączonego tekstu i wybranego utworu z literatury kaszubskiej”. Tekstem źródłowym był fragment opowiadania „Ormuzdowa Siódemka”, opublikowanego w miesięczniku „Pomerania”.

Od 2023 r. egzamin z języka kaszubskiego jest przeprowadzany wyłącznie na poziomie rozszerzonym. Trwa 210 minut i polega na napisaniu wypracowania w języku kaszubskim

na jeden z dwóch tematów do wyboru. Praca musi mieć minimum 350 słów.

Pierwszy temat wymaga analizy i interpretacji dwóch wskazanych utworów poetyckich. Drugi polega na napisaniu wypowiedzi argumentacyjnej dotyczącej sformułowanego problemu, z odniesieniem do dołączonego fragmentu tekstu oraz innego utworu literatury kaszubskiej.

Jedną z pierwszych placówek, w których wprowadzono nauczanie języka kaszubskiego, było Kaszubskie Liceum Ogólnokształcące w Brusach. W 2005 r. uczniowie tej szkoły wraz z licealistami ze Strzepca i Kartuz po raz pierwszy przystąpili do matury z tego przedmiotu. Egzamin zdawało wówczas 14 osób.

Największa jak dotąd liczba zdających odnotowana została w 2012 roku, kiedy egzamin z języka kaszubskiego zdawało 41 uczniów z Pomorza, w tym 30 na poziomie podstawowym i 11 na poziomie rozszerzonym. W ubiegłym roku do egzaminu przystąpiło 28 osób, w tym 17 z województwa pomorskiego.

REKLAMA

0011516458

1

czerwca

REKRUTACJA



Uniwersytet
Jana Kochanowskiego
w Kielcach



Największa liczba stypendystów
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (w woj. świętokrzyskim)

68
kierunków studiów

Największa uczelnia
w regionie

To trzeba wiedzieć o egzaminach ustnych

Katarzyna Mazur
Matura

Po maratonie pisemnych testów maturzystów czeka jeszcze moment, który dla wielu bywa najbardziej stresujący: egzamin ustny.

Część ustna egzaminu maturalnego nie odbywa się jednego dnia dla wszystkich zdających. Zgodnie z harmonogramem CKE matura ustna z języka polskiego w terminie głównym zostanie przeprowadzona 8-9 maja, 11-14 maja, 18-23 maja oraz 28-30 maja 2026 roku. Egzaminy ustne z języków obcych nowożytnych, języków mniejszości narodowych, języka łemkowskiego i języka kaszubskiego zaplanowano od 7 do 30 maja, z wyłączeniem 10, 17 i 24 maja. Egzaminy są organizowane w szkołach według harmonogramów ustalonych przez przewodniczących zespołów egzaminacyjnych.

Termin dodatkowy dla maturzystów wyznaczono na 8-10 czerwca 2026 roku. Dotyczy on absolwentów, którzy uży-

skają zgodę dyrektora okręgowej komisji egzaminacyjnej na przystąpienie do matury w terminie dodatkowym. W terminie poprawkowym część ustna, obejmująca język polski, języki mniejszości narodowych oraz języki obce nowożytne, odbędzie się 25 sierpnia 2026 roku. Wynik matury ustnej zdający poznaje po egzaminie.

W Formule 2023 ustny egzamin maturalny z języka polskiego składa się z dwóch zadań. Pierwsze pochodzi z puli zadań jawnych ogłoszonych w komunikacie CKE i dotyczy znajomości treści oraz problematyki lektury obowiązkowej. Drugie zadanie nie jest jawne. Może zawierać tekst literacki, jego fragment, inny tekst kultury, materiał ikonograficzny albo ich fragmenty.

Sam egzamin ustny z języka polskiego trwa około 15 minut, ale wcześniej zdający ma czas na przygotowanie. CKE wskazuje, że po wylosowaniu zestawu zdający przygotowuje się do odpowiedzi przez 15 minut albo krócej, jeśli sam wyko-

rzysta mniej czasu. Notatki można sporządzać wyłącznie na kartkach z pieczęcią szkoły, nie na wydruku zestawu zadań.

W Formule 2023 odpowiedź składa się z dwóch wypowiedzi monologowych oraz rozmowy z zespołem przedmiotowym. Wypowiedzi monologowe dotyczą wylosowanych zadań i mogą być realizowane w dowolnej kolejności.

Ustny egzamin z języka obcego nowożytnego, zdawany jako przedmiot obowiązkowy, jest egzaminem bez określania poziomu. Do wyboru są: angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, rosyjski, ukraiński albo włoski. Zdający wybiera ten sam język obcy w części ustnej i pisemnej na poziomie podstawowym.

Pierwsze zadanie polega na rozmowie z odgrywaniem ról. W drugim zdający opisuje ilustrację i odpowiada na trzy pytania egzaminującego. W trzecim wypowiada się na podstawie materiału symulującego i odpowiada na dwa pytania.

REKLAMA

PIERWSZA W REGIONIE NIEPAŃSTWOWA UCZELNIA TECHNICZNA



WYŻSZA SZKOŁA TECHNIK KOMPUTEROWYCH I TELEKOMUNIKACJI w Kielcach

W roku akademickim 2026/2027

zapraszamy na

STUDIA INŻYNIERSKIE 3,5-LETNIE NIESTACJONARNE STUDIA

W ZAKRESIE INFORMATYKI TECHNICZNEJ I TELEKOMUNIKACJI

Uczelnia oferuje:

- najwyższy poziom nauczania obejmujący systemy teleinformatyczne, telekomunikację, informatykę stosowaną, grafikę komputerową i multimedia;
- wykłady czołowych polskich naukowców AGH w Krakowie;
- atrakcyjne i poszukiwane nie tylko w kraju zawody;
- dla absolwentów pragnących uzyskać tytuł magistra istnieje możliwość kontynuacji nauki na studiach magisterskich w AGH w Krakowie.

Uczelnia posiada pozytywną ocenę Polskiej Komisji Akredytacyjnej

Absolwenci Uczelni będą przygotowani do samodzielnej pracy jako wysokiej klasy programiści, administratorzy sieci, specjaliści od telekomunikacji cyfrowej i Internetu, nie tylko w zakładach o profilu informatycznym i telekomunikacyjnym, ale również w zakładach, firmach i instytucjach posiadających instalacje telekomunikacyjne lub komputerowe. Mogą również być zatrudnieni w serwisie sprzętu informatycznego, telekomunikacyjnego i elektronicznego. W programie kształcenia uwzględniono prawne i finansowe działania przedsiębiorstw i spółek, dzięki czemu absolwenci będą również przygotowani do prowadzenia firm o profilu telekomunikacyjnym, informatycznym i elektronicznym.



Nowość: CYBERBEZPIECZEŃSTWO

Warunki rekrutacji - DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ

Informacje i zgłoszenia:

ul. Marszałkowska 98 (Osiedle Uroczysko), 25-553 Kielce
tel. 41 331 02 33, www.wstkt.pl, e-mail: wstkt@wstkt.pl



REKLAMA

0011514083

SZKOŁA POLICEALNA PASCAL W KIELCACH



Szkoła Policealna Pascal w Kielcach kieruje swoją ofertą do tegorocznych maturzystów oraz absolwentów szkół średnich, którzy chcą szybko zdobyć konkretny zawód i rozpocząć pracę.

Nauka w szkole policealnej jest całkowicie bezpłatna i odbywa się w trybie weekendowym - można łączyć naukę z pracą.

Dodatkowo słuchacze do 26. roku życia posiadają status słuchacza, co umożliwia łączenie nauki z pracą zawodową. W przypadku zatrudnienia na podstawie umowy-zlecenie obowiązuje rozliczenie brutto = netto.



Szkoła rekrutuje na kierunki medyczne i zawodowe, przygotowujące do pracy w konkretnych profesjach, na które jest zapotrzebowanie na rynku pracy. W ofercie znajdują się m.in.: **higienistka stomatologiczna, asystentka stomatologiczna, technik sterylizacji medycznej, technik masażysta, technik usług kosmetycznych, asystent osoby niepełnosprawnej, opiekun osoby starszej czy technik BHP** oraz inne. Poza kierunkami policealnymi, placówka oferuje również bogaty wybór kursów zawodowych, a słuchacze mogą korzystać ze zniżek sięgających nawet 25%.

Szkoła aktywnie angażuje się w życie lokalnej społeczności - organizuje bezpłatne warsztaty, uczestniczy w licznych akcjach oraz współpracuje z partnerami z regionu. Wspiera także inicjatywy lokalne, m.in. sponsorując nagrody w wydarzeniach np. takich jak karaoke w Coffeina Cafe. Słuchacze mogą korzystać również z rabatów u partnerów, np. 7% zniżki na zestawy obiadowe. Placówka stawia na nowoczesność - oferuje mobilną aplikację i panel słuchacza, a także komfortowe warunki nauki w odnowionym budynku z nowoczesnymi salami dydaktycznymi.



Zajęcia odbywają się

w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 78A,

gdzie w jednym miejscu znajduje się zarówno sekretariat, jak i sale dydaktyczne. Lokalizacja w centrum miasta, w pobliżu dworca, zapewnia dogodny dojazd.

Szkoła działa w ramach ogólnopolskiej sieci obejmującej 36 oddziałów w całej Polsce, a oddział w Kielcach jest jedną z nowszych lokalizacji.



Rekrutacja
na wrzesień 2026
(rok szkolny
2026/2027)
trwa.

ul. Henryka Sienkiewicza 78a, 25-501 Kielce

kielce@pascal.edu.pl

41 202 04 09



PSK Politechnika Świętokrzyska

Tu zaczyna się Twój wpływ!





AKADEMIA HANDLOWA NAUK STOSOWANYCH W RADOMIU

STUDIA

Licencjackie

- Administracja
- Zarządzanie
- Finanse i rachunkowość
- Kryminologia
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Pedagogika
- Psychologia
- Handel międzynarodowy

Inżynierskie

- Informatyka

Magisterskie

- Pedagogika
- Psychologia
- Administracja
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Kryminologia
- Zarządzanie

Jednolite magisterskie

- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Psychologia



ul. Traugutta 61A, 26-600 Radom
e-mail: rekrecja@ahns.pl
tel. 603 441 717

ahns.pl



UNIWERSYTET RADOMSKI
im. Kazimierza Pułaskiego

BEZPŁATNE STUDIA

Stacjonarne

www.uniwersytetradomski.pl



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

Oferta studiów dziennych i zaocznych:

KIERUNKI STUDIÓW ANS:

- ✓ Administracja
- ✓ Zarządzanie i coaching
- ✓ Bezpieczeństwo wewnętrzne
- ✓ Kosmetologia
- ✓ Prawo
- ✓ Pielęgniarstwo
- ✓ Ekonomia
- ✓ Studia podyplomowe
- ✓ Finanse i rachunkowość



Masz pytania?

41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl



@ANSKielce



@ANSKielce



ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL

RAFAŁ GAJDA

Wyjątkowa
majówka

Bohaterowie 11. edycji „Rolnik szuka żony” po raz kolejny udowodnili, że ich przyjaźń z programu trwa nadal! Rafał Gajda z Radzanowa w powiecie białobrzeskim majówkę 2026 spędzał ze znaną z programu parą - Anną Cieślińską i Marcinem Kobiereckim, a także Wiktoria Żmudą - Trzebiatowską, Agatą Matuszewską oraz Sebastianem Laskowskim, który był gospodarzem imprezy. Jak się okazało nasz rolnik nie przyjechał sam. Czy towarzysząca mu blondynka to jego nowa partnerka? Spotkanie miało miejsce w malowniczej okolicy, która zachęcała do wypoczynku na świeżym powietrzu oraz wspólnego spędzania czasu. Tego typu wydarzenia stają się dowodem na to, że udział w show to nie tylko szansa na znalezienie miłości, ale również na długotrwałe przyjaźnie. Przypomnijmy, Rafał Gajda z Radzanowa wziął udział w 11. edycji programu „Rolnik szuka żony”. Poznał Dominikę Leśnikowską, z którą przez kilka miesięcy był w związku. Niestety ich relacja nie przetrwała próby czasu i w 2025 roku para się rozstała.

KINGA ZAWODNIK

Ukochany
Kazimierz

Kinga Zawodnik, osobowość telewizyjna i influencerka związana z Kozienicami i powiatem kozienickim wybrała się do Kazimierza Dolnego. Jak podkreśliła w swojej relacji: „Z uśmiechem zawsze patrzę w przyszłość i z ogromną pokorą przyjmuję to, co na mnie czeka... Kazimierz Dolny to miejsce, które kocham. A Wam, jak mija majówka?”.

JAKUB URBAŃSKI

Nowa piosenka

W Majówkę jedni odpoczywali, inni pracowali. Radomski zespół Playboys opublikował nową piosenkę „Majóweczka”, przygotowaną z myślą o sezonie plenerowych imprez i majowych spotkań. Utwór już zaczął zbierać pierwsze pozytywne reakcje fanów disco polo. Autorem muzyki i tekstu jest Kuba Urbański, lider i założyciel zespołu. Jak zapowiadają twórcy, utwór skierowany jest do osób, które lubią disco polo z humorem, dystansem i luźnym przekazem.



FOT. ARCHIWUM

ALICJA I KRZYSZTOF
Huczny ślub
u Guzowianek

W zespole Guzowianki z zabrzmiał ślubny marsz. Alicja i Krzysztof, jedna z członkiń ludowej formacji z Guzowa w gminie Orońsko w powiecie

sztydłowieckim, powiedziała sakramentalne „tak” swojemu wybranemu Krzysztofowi Adachowi. W piątek, 1 maja Alicja i Krzysztof stanęli na ślubnym kobiercu. W tym wyjątkowym dniu młodej parze towarzyszyły także Guzowianki, które pojawiły się w charakterystycznych ludowych strojach. Historia nowo-

żeńców mogłaby być gotowym scenariuszem romantycznego filmu. Alicja i Krzysztof poznali się podczas wesela Agaty, innej członkini zespołu Guzowianki. To właśnie wtedy Krzysztof poprosił Alicję do tańca. Jak wspominają członkinie zespołu, „już tak zostało”. Alicja jest związana z Guzowiankami niemal

od początku działalności grupy. Dołączyła do zespołu rok po jego założeniu i śpiewa w nim razem ze swoją siostrą Patrycją. Prywatnie jest bardzo aktywna. Działa jako strażniczka ochotnicza i trenuje karate. Jak zdradziły Guzowianki, młoda para uwielbia podróże i wspólnie odkrywa nowe miejsca na świecie.



FOT. ARCHIWUM

WERONIKA SZUMERA

Majówka
nad Como

Majówka 2026 to czas odpoczynku, wyjazdów i spotkań, z którego chętnie korzystają również znani z regionu radomskiego. Jedni postavili na dalekie podróże, inni na sport i wypoczynek. Siatkarka Moya Radomka Radom Weronika Szumera wybrała z partnerem się w Majówkę 2026 do Włoch - nad słynne jezioro Como. Sezon zakończył się niedawno, maj jest więc idealnym czasem na wypoczynek.



FOT. ARCHIWUM

AGNIESZKA
STOLARCZYK

Ale wsparcie

Mecz Radomiaka Radom z Lechią Gdańsk, w poniedziałek 4 maja wygrany 3:1 przyciągnął na trybuny wiele znanych osób. Ale mało kto wie, jak wielką kibicką naszą drużyny jest Agnieszka Stolarczyk - wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Radomia, dyrektor w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu, popularnym Medyku. Na zdjęciu z Grzegorzem Gilewskim - większościowym właścicielem Radomiaka.



FOT. ARCHIWUM

PATRYK FAJDEK

Zachwycony
Tapsobą

Mecz Radomiaka Radom z Lechią Gdańsk, w poniedziałek 4 maja wygrany w wielkim stylu 3:1 obserwował z trybun wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek. Skomentował: „Tapsoba. To musiało tak się skończyć! Szósty sezon w ekstraklasie z rzędu, dzień dobry!”. Przypomnijmy, że Abdoul Tapsoba strzelił w tym meczu trzy gole.

MAGDALENA I ŁUKASZ

Piękny gest

W sobotę, 25 kwietnia, Magdalena i Łukasz zawarli związek małżeński. W dniu ślubu zdecydowali się na nietypowy gest. Zamiast kwiatów poprosili gości o karmę dla zwierząt. Zebrane dary przekazali do Azylu Iłżeckiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, wspierając jego podopiecznych. Przedstawiciele „Azylu” podkreślają, że taki gest ma szczególne znaczenie, ponieważ oprócz konkretnej pomocy pokazuje również wrażliwość i zaangażowanie w sprawy zwierząt.



FOT. ARCHIWUM

SZYMON WYDRA

Życzył zielono-
białych snów

Znany wokalista i ambasador Radomiaka Szymon Wydra wspierał zespół z trybun. Tak skomentował wygraną: - Nasza „Zielona Rodzina” życzy Wam... zielono-białych snów o... Radomiaku. Po przepięknym meczu Radomiak Radom pokonuje zawsze groźną Lechię Gdańsk 3:1. Gratulacje dla Panów Piłkarzy, Wszystkich Kibiców i Działaczy naszego Klubu Niech Carpe Diem zawsze będzie z Wami.



FOT. ARCHIWUM



NORBI I MARZENA CHEŁMIŃSKA-DUDZIUK Zachwyceni Australią

Mieszkający w Radomiu Norbi i jego żona Marzena Chelmińska-Dudziuk zakończyli podróż po Australii o nie kryją zachwytu tym krajem. Para pochwaliła się jednym z najbardziej niezwykłych miejsc na świecie - Daintree National Park oraz Mossman Gorge. To właśnie tam mogli zobaczyć jedno z najstarszych lasów deszczowych na Ziemi i zeknąć się z tropikalną przyrodą.

FOT. ARCHIWUM

LEANDRO

Rodzice po raz pierwszy

Informacja ostatniego tygodnia w Radomiu to decyzja o zakończeniu kariery piłkarskiej przez Leandro - legendę Radomiaka. Mecz pożegnalny odbędzie się w sobotę 16 maja w Radomiu z Lechem Poznań. Na meczu z Lechią Gdańsk na trybunach zasiadli rodzice - Leandro, którzy po raz pierwszy przyjechali do Polski. Na zdjęciu z naszym piłkarzem też jego córka Laura.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

DARIA SYTA I IGOR GROBELNY Coraz bliżej ślubu

Daria Syta, tancerka pochodząca z Orońska ale mocno związana z Radomiem, oraz jej narzeczony, siatkarz Igor Grobelny pochodzący z Radomia, coraz intensywniej przygotowują się do ślubu. Para gościła w programie „halo tu Polsat”, gdzie opowiedziała o swoim związku, zaręczynach oraz planach na najważniejszy dzień w ich życiu. Jak przyznali, ślub jest już bardzo blisko, a przygotowania są na zaawansowanym etapie. Daria zdradziła również szczegóły dotyczące sukni ślubnej. - Suknię ślubną zaprojektowałam, a tak naprawdę to Viola Piekut ją zaprojektowała i jest lepsza niż sobie wymarzyłam - zdadziła. - Nasz dzień zbliża się wielkimi krokami. Spinamy wszystko, co się da - podkreślali narzeczeni.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

AGNIESZKA KACZOROWSKA

Ma różne emocje

Tancerka podróżuje teraz po Polsce ze spektaklem „Siedem”, w którym partneruje jej obecny ukochany - Marcin Rogacewicz. W efekcie jej Instagram pęka w szwach od idyllicznych obrazków zza kulis. Ostatnio Kaczorowska postanowiła pokazać, że czasem nie jest tak różowo. Wrzuciła kilka czarno-białych kadrów i napisała: „Są różne emocje. Od stresu, po ekscytację. Czasem jest siła i energia, a czasem lekkie zmęczenie. Czasem to, z czym w danym dniu, tygodniu, mierzymy się w innych sferach życia, wpływa na stan ducha w dniu grania” - wyznała. Dodała jednak: „Taki jest nasz zawód. Zmienny. Nieprzewidywalny. Zaskakujący. I polega na zrozumieniu przepływu, tego między nami a wami i tego między sobą. Dlatego jest taki ciekawy”.

MARIA PRAŻUCH-PROKOP

Wzięła jogowy rozwód

Po ogłoszeniu rozstania z popularnym prezydentem jego żona z miejsca stała się celebrytką. Ale to tylko ją cieszy - bo może w swych social mediach promować treści związane z jogą, którą się profesjonalnie zajmuje. Kilka dni temu była gościem podcastu „Super Mamy”, w którym oczywiście opowiedziała o rozstaniu. - To po prostu naturalnie wypłynęło z tego, jacy my jesteśmy ze sobą. I wypłynęło to też z jogi, uważam. Bo było bardzo dużo jogi w tym. To było bardzo dużo spokoju, obserwacji, nieregowania, dawania czasu, żeby rzeczy się ułożyły, żeby każdy był w tym samym miejscu. Żeby to wszystko było w takim dobrym zespoleńiu jogowym. Rozwód jogowy. Po jogowemu - podsumowała.

MAŁGORZATA ROZENEK- MAJDAN

I nieudany naleśnik

Wszyscy wiemy, że celebrytka jest obecnie żoną Radosława Majdana, a wcześniej była związana z Jackiem Rozenkiem. Mało się mówi o jej pierwszym mężu - Łukasz



FOT. ADAM JANIKOWSKI

Monika Richardson nie epatuje swoim życiem prywatnym, ale jest bardzo dumna ze swojej córki

Bukaczewskim. Teraz prezydentka opowiedziała o tym związku w podcaście Bratnie Dusze. - Ja pierwszy ślub wzięłam na studiach z moim takim przyjacielem studenckim. To małżeństwo trwało kilka miesięcy. Trochę to było tak, że wszyscy wokół mówili, kiedy ślub, kiedy ślub, bo my byliśmy taką parą, która razem chodziła. No, ja sobie pomyślałam, że fajnie by było przeżyć ślub. Impreza była, wszyscy się fajnie bawili. Ale to było po prostu tak, jak pierwszy naleśnik, no trochę go robisz i on nie wychodzi - stwierdziła.

MAJA RUTKOWSKI

Jest w innej lidze

Żona słynnego detektywa robi wszystko, aby nie pozostać w jego cieniu. Ostatnio pochwaliła się na Instagramie... biżuterią nązębną. Rutkowska wrzuciła filmik, na którym uśmiecha się szeroko. Na śnieżnobiałych zębach widać ozdoby w postaci złota i rubinów. „Poszłam do dentysty i wyszłam z upgradem. Złoto + rubiny na zębach. I teraz pytanie do was, czy to już level „Wow, jaki vibe”, czy raczej „Mmm... odważnie, ale czy nie za bardzo?” Bo wiecie diamenty na zębach już trochę się oswoiły, ale złoto? Z rubinami? To już inna liga” - podpisała nagranie. Część obserwatorów była zachwycona ozdobami, a część uznała to za idiotyczny pomysł. Najbardziej celny okazał się jeden komentarz: „Wyglądasz, jakbyś miała jedzenie na zębach”.

PIOTR GAŚOWSKI

Wjechał do rowu

Zarówno Piotr Gaśowski, jak i Maciej Dowbor i Joanna Koroniewska mają domy w Hiszpanii, które znajdują się w tej samej miejscowości. Kilka dni temu aktor opisał na Instagramie przygodę, jaka przytrafiła mu się po drodze do swych przyjaciół. „Biorę skuter, zamiast wziąć samochód i decyduję się jechać na skróty. Skuter podjeżdża pod górę, nagle staje i robi „puf”. Właśnie tak to wygląda. Wleciałem w rów, urwałem sobie lusterko, szyba stłuczona, nie mogę go wydość. Maciek i Tomek pomogli mi wyciągnąć mojego rumaka z rowu i pojechaliśmy już razem do Dowborów. To był uroczy wieczór, pełen wspomnień!” - podsumował.

MONIKA RICHARDSON

Jest pełna wdzięczności

Prezydentka nie epatuje swoim życiem prywatnym, ale wiadomo, że ma dwójkę dzieci z byłym mężem Jamiem Malcolmem - syna Tomasza i córkę Zofię. Kilka dni temu Zofia obchodziła 21. urodziny. Z tej okazji Richardson wrzuciła na Instagram zdjęcia dziewczyny. „Córka Zofia. Osoba empatyczna i sympatyczna. Mądra i pełna wdzięku. Artystycznie utalentowana i z wielkim poczuciem humoru. No i piękna też. Serce przepelnia mi miłość i wdzięczność za nią” - napisała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja działaniu, lecz uważaj na impulsy. Horoskop dzienny mówi, że spokój da przewagę i lepsze decyzje.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach z otoczeniem. Horoskop na dziś wróży, że mały gest może znaczyć więcej niż wielkie słowa.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem. Horoskop dzienny na piątek radzi słuchać uważnie, bo ktoś chce przekazać ważną informację.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą falować, ale intuicja cię poprowadzi. Horoskop dzienny radzi nie ignorować przeczuć.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać ją mądrze, by osiągnąć coś naprawdę ważnego.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na piątek mówi, że małe kroki dziś stworzą solidne fundamenty jutra.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia pozwoli uniknąć zbędnych napięć.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywne emocje mogą cię zaskoczyć. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować kontrolę i działać z rozumą, a nie impulsem.

Waga (23.09 - 22.10)

Pojawi się okazja do nauki lub podróży. Horoskop dzienny na piątek radzi zachować otwartość na nowe doświadczenia i ludzi.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skoncentruj się na celach. Horoskop na dziś zapowiada, że wytrwałość dziś przyniesie efekty, choć mogą one być subtelne...

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje pomysły będą cenne. Horoskop na dziś radzi podzielić się nimi, bo ktoś może pomóc ci je zrealizować.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień sprzyja refleksji i twórczości. Horoskop dzienny na piątek radzi znaleźć chwilę dla siebie i pozwolić myślowi swobodnie płynąć.

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie: aforyzm Adama Decowskiego.

ROZWIĄZANIE: POETKI TEZ UŻYWAJĄ MĘSKICH RYMOW.

Iga Świątek zaczyna turniej w Rzymie. Pozostali już odpadli

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek zagra dzisiaj swój pierwszy mecz w turnieju WTA 1000 na kortach ziemnych w Rzymie. Jej rywalką będzie reprezentantka USA Caty McNally.**

Rozstawiona z numerem trzecim w turnieju Świątek w pierwszej rundzie miała wolny los. 24-letnia McNally w rankingu zajmuje 63. miejsce. To będzie ich trzecie spotkanie - Polka wygrała oba wcześniejsze, najpierw 6:4, 6:4 w ćwierćfinale Ostrava Open 2022 na kortach twardych, a potem 5:7, 6:2, 6:1 w drugiej rundzie Wimbledonu 2025 na kortach trawiastych. Tenisistka z USA w swoim dorobku ma dwa wygrane turnieje WTA 125, a najwyższą w klasyfikacji zajmowała 54. pozycję.

Schody szybko się zaczna

Jeśli Świątek pokona Amerykankę, w trzeciej rundzie na Ige czekać będzie Emma Navarro (USA, WTA 28) lub Elisabetta Cocciaretto (Włochy, WTA 41). W ewentualnym meczu 1/8 finału raszyniankę czeka prawdziwy sprawdzian. Jej rywalką może być trenowana przez byłego szkoleniowca Świątek Tomasza Wiktorowskiego Japonka Naomi Osaka, która może stanowić dla Polki nie lada wyzwanie.

O półfinał nasza reprezentantka może zagrać z rozstawioną z numerem 5 Amerykanką Jessicą Pegulą lub Czechką Karoliną Muchovą. W półfinale trzykrotnej królowej Rzymu stanąć może na drodze reprezentująca Kazachstan Rosjanka Jelena Rybakina lub zwyciężczyni nie-



FOT. JAKUB PIKULIK

Iga Świątek w tym roku nie zdołała awansować choćby do półfinału jakiegokolwiek turnieju WTA...

dawnego „tysięcznika” w Madrycie Ukrainka Marta Kostjuk. Dopiero o tytuł Świątek może zagrać z liderką rankingu Białorusinką Aryną Sabalenką. W tym roku raszynianka nie zdołała ani razu awansować chociażby do półfinału jakiegokolwiek turnieju, w którym brała udział.

Polka w stolicy Włoch pojawiła się już w poniedziałek. Razem z kanadyjskim tenisistą Felixem Auger-Aliassime wzięła udział jako tak zwana sierotka w losowaniu drabinek turnieju głównego zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet. Uroczystość odbyła się na Piazza del Popolo. Przez ostatnie dni trenowała w Rzymie, m.in.

na specjalnym pokazowym korcie.

- Atmosfera była cudowna. Jestem szczęśliwa, że miałam szansę tam zagrać, bo to było świetne doświadczenie w tak ładnym otoczeniu. Przyszło wielu Polaków i Rzymian, byli bardzo podekscytowani - powiedziała Świątek.

Świątek oceniła nowego trenera

Podczas jednej z konferencji Świątek bardzo pozytywnie oceniła też swoją współpracę z nowym trenerem Hiszpanem Francisco Roigiem. Podkreśliła, że bardzo dobrze się rozumieją. - Mam taką samą wizję tego, jak powinien grać, a on

pomaga mi to osiągnąć. Czuję, że rozumiemy się nawzajem bardzo dobrze. Mam różne opcje podczas treningów, co jest wspaniałe, bo nie byłam zadowolona z tego, jak grałam parę miesięcy temu. Czasem wracam do starych przyzwyczajeń. Będę potrzebowała trochę czasu, by robić to, czego chce Francisco, ale idzie nam bardzo dobrze. To jest proces. Podczas każdego treningu uczę się czegoś nowego - wyjaśniła Iga.

Polka wygrała turniej na Foro Italico w Wiecznym Mieście w 2021, 2022 i 2024 roku. W ubiegłorocznej edycji dotarła do trzeciej rundy, w której przegrała z Amerykanką Danielle Collins. W tym roku tytułu będzie bronić Włoszka Jasmine Paolini.

Hurkacz, Fręch i Linette już odpadli

Z turniejem w Rzymie bardzo szybko pożegnały się pozostałe reprezentantki Polski. Już w 1. rundzie „Internazionali BNL d'Italia” (pula nagród: 8 312 293 dolarów) Magdalena Fręch nie sprostała Filipince Alexandrze Eali, ulegając 0:6, 6:3, 4:6, a Magda Linette przegrała z Niemką Tatjaną Marią 0:6, 3:6.

Formy wciąż nie może odnaleźć Hubert Hurkacz. Wrocławianin w 1. rundzie turnieju mężczyzn ATP 1000 w Rzymie o puli nagród 8 312 293 dolarów został ograny przez Niemca Yannicka Hanfmana 7:6(3), 6:7(2), 2:6. Spotkanie na „Campo Centrale” na obiektach Foro Italico trwało dwie godziny i 21 minut. Od ponad dwóch tygodni trenerem Wrocławianina jest Francuz Gilles Cervary - były szkoleniowiec m.in. Rosjanina Daniila Medwediewa.

©©

Barcelona okrok od tytułu. Czyt to ostatnie El Clasico Roberta Lewandowskiego?

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **FC Barcelona 10 maja może świętować kolejne mistrzostwo Hiszpanii. Do wywalczenia tytułu ekipie z Camp Nou brakuje zaledwie punktu, ale rywalem będzie teraz Real Madryt.**

Cztery kolejki przed końcem sezonu, Duma Katalonii ma 11 punktów przewagi nad Realem Madryt i tak naprawdę, podopiecznym Hansiego Flicka wystarczy remis, aby zagwarantować zdobycie tytułu.

W tym sezonie oba kluby mierzyły się dwukrotnie. Jesienią, w lidze górą był Real, wygrywając 2:1. Barcelona zdążyła już jednak wziąć rewanż, pokonała „Królewskich” w styczniowym finale Supercuparu 3:2, a jedną z bramek w tym starciu strzelił Robert Lewandowski.

W ostatnich tygodniach coraz częściej mówi się o jego przyszłości. Obecny kontrakt naszego rodaka wygasa wraz z końcem sezonu, ale wciąż nie wiadomo,

czy doświadczony napastnik zostanie na Camp Nou. Kataloński klub proponuje, aby przedłużyć umowę, tyle że na innych niż dotąd warunkach. Kapitan reprezentacji Polski nie ma jednak zamiaru - jak wszystko wskazuje - zgadzać się na drastyczną obniżkę pensji i przypisanie roli rezerwowego. Wydaje się więc, że to może być ostatnie El Clasico z udziałem Lewandowskiego.

Nie wiadomo oczywiście, czy Robert znajdzie się w wyjściowym składzie na El Clasico, czy jako dzoker usiądzie na ławce. Nie jest natomiast tajemnicą, że w Realu panuje burza wokół Kyliana Mbappe. Francuz walczył z czasem, aby wrócić do pełnej sprawności na ten mecz. Serwis „Cadena SER” podaje, że Mbappe nie zagra jednak w El Clasico, ale nie z powodu urazu, a przez... konflikt z trenerem.

El Clasico FC Barcelona - Real Madryt w niedzielę 10 maja o godzinie 21:00. Transmisja z Camp Nou w Canal + Sport 3 i Eleven Sports 1. ©©



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Czy niedzielne El Clasico będzie ostatnim z udziałem Roberta Lewandowskiego jako piłkarza Barcelony?

Poznaliśmy finalistów Ligi Mistrzów. PSG przed niepowtarzalną szansą

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **PSG awansowało do finału po wygraniu dwumeczu z Bayernem (7:6). W rewanżu padł remis 1:1, a o losach rywalizacji przesądziły gole Ousmane'a Dembele i Harry'ego Kane'a.**

Piłkarze PSG po szalonym dwumeczu z Bayernem awansowali drugi rok z rzędu do finału Ligi Mistrzów. Drużyna prowadzona przez Luisa Enrique w rewanżu błyskawicz-

nie objęła prowadzenie - już w 3. minucie spotkania Dembele dał radość przyjezdnym. Bayern zdołał odpowiedzieć dopiero w doliczonym czasie. Do siatki trafił Kane, dla którego był to już 55. gol w sezonie.

Kontrowersje w roli głównej

Wiecej niż o samej grze po spotkaniu mówiło się jednak o kontrowersjach, które pojawiły się w pierwszej połowie. Sędzia João Pedro Pinheiro z Portugalii nie ukarał Nuno

Mendesa za zagranie ręką, a później nie podyktował rzutu karnego dla Bayernu. Vitorinha wybił bowiem piłkę ze swojego pola karnego, ale przypadkowo trafił nią w rękę swojego kolegi João Nevesa. Decyzja? Brak jedenastki dla gospodarzy, którzy momentalnie ruszyli do niego z pretensjami.

Jak się okazało, arbiter podjął słuszną decyzję w myśl obowiązujących interpretacji.

- Bardzo często o tym mówiłem. To jest taki przepis, który powiem szczerze, nie podoba mi się, ale pragnę podkre-

ślić - bo widzę, że piłkarze Bayernu na czele z trenerem tego nie znali - że nastrzelenie partnera z drużyny w rękę, kiedy ten nie miał czasu na reakcję, nie jest przewinieniem - tłumaczył na antenie Canal+ Sport ekspert sędziowski Adam Lyczmański.

Paryżanie jak... Real Madryt?

W finale w Budapeszcie PSG będzie broniło tytułu wywalczonego przed rokiem po efektownym zwycięstwie 5:0 nad Interem Mediolan. Paryżanie

staną przed szansą zapisania się w historii - jako druga drużyna, po Realu Madryt, która wygra rok po roku elitarny rozgrywkę spod szyldu UEFA.

Tym razem rywalem będzie Arsenal Londyn, który osiągnął drugi finał Champions League w historii. Poprzednio Kanonierzy walczyli o to trofeum dokładnie 20 lat temu, przegrywając z FC Barceloną.

Zdecydowany faworyt bukmacherów

Podopieczni Mikela Artety w półfinale wygrali rewanż

z Atletico Madryt 1:0 (a cały dwumecz 2:1). Nie jest tajemnicą, że przed decydującym starciem w Budapeszcie faworytem bukmacherów będzie PSG. Francuski zespół miał znacznie trudniejszą drogę do finału - po drodze eliminował nie tylko Bayern, ale również Liverpool i Chelsea FC. Arsenal przed półfinałem mierzył się natomiast ze Sportingiem Lizbona oraz Bayerem Leverkusen.

Finał odbędzie się w sobotę, 30 maja, o godzinie 18.00. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

5.liga odrabiała zaległości.
W Kozienicach lider stracił punkty z Jedlnią-LetniskoStanisław Wróbel
Nasz region**PIŁKA NOŻNA. Zaległa 16.kolejka rozgrywek Decathlon 5. ligi mazowieckiej, grupy 2 odbyła się w środę, 6 maja.**

W środę, 6 maja, odbyły się zaległe mecze 16. kolejki Decathlon 5. Ligi mazowieckiej grupy II. Spotkania, przełożone wcześniej z powodu złych warunków pogodowych teraz odbyły się bez przeszkód. Oto wyniki:

Znicz II Pruszków - Drogowiec Jedliński 5:1(2:0). Bramki: Dominik Bula 21, Filip Drabik 38, Szymon Cieloch 54, Mateusz Szlaga 77, Błażej Pieczyński 83 - Patryk Owczarek 66. Warto odnotować debiutancką bramkę w seniorach zdobyta przez 17-letniego wychowanka Drogowca - Patryka Owczarka.

Enea Energia Kozienice-Jodła Jedlnia-Letnisko 1:1(1:1). Bramki: Wojciech Gajownik 12 - Józef Kolasa 18. Spora sensacja w Kozienicach. Lider Enea Energia Kozienice u siebie zremisował z broniącą się przed spadkiem Jodłą.

KS Warka - LKS Promna 1:1(0:0). Bramki: Adriana Dembińskiego - Damian Kołtunowicz z karnego.

Proch Pionki-Podlasie Sokółów Podlaski 1:4(1:2). Bramki: Yevhen Pylypchuk 18, Pavlo Paduk 24, Michał Panufnik 67, Kacper Komycz 84 - Szymon Warso 33. Warto odnotować, że

pierwszą bramkę w 2026 roku zdobył Szymon Warso. Gol po akcji dwóch młodzieżowców i precyzyjnym zgraniu głową od Franciszka Skorzyńskiego.

Józefovia Józefów - Pilica Białobrzegi 1:0(0:0). Bramka: Antoni Ognicha 90+2. Zespół z Białobrzegów pod wodzą nowego trenera walczył z silnym zespołem z Józefowa do końca, ale bramkę stracił w 2 minucie doliczonego czasu gry.

Energia Kozienice po tej stracie punktów została dogoniona w tabeli przez Podlasie Biała Podlaska. Nasz zespół pozostał na pierwszym miejscu ze względu na lepszy stosunek bezpośrednich meczów. ©

5.LIGA MAZOWIECKA, GRUPA 2

Inne wyniki: Tygrys Huta Mińska-Mazovia II Mińsk Mazowiecki 0:2 (0:1); Promyk Nowa Sucha-Perła Złotokłos 0:2 (0:2); Żyrardowianka Żyrardów-LKS Chlebia 1:0(0:0)

1. Enea Energia Kozienice	24	55	62-24
2. Podlasie Sokółów Podlaski	24	55	69-23
3. Znicz II Pruszków	24	48	58-30
4. Józefovia Józefów	24	47	59-40
5. Tygrys Huta Mińska	24	42	59-32
6. Żyrardowianka	24	39	39-39
7. KS Chlebia	24	37	45-37
8. Perła Złotokłos	24	34	39-44
9. Drogowiec Jedliński	24	32	36-42
10. LKS Promna	24	25	41-60
11. Mazovia II Mińsk Mazowiecki	24	25	39-55
12. KS Warka	24	23	33-55
13. Proch Pionki	24	22	36-45
14. Jodła Jedlnia Letnisko	24	21	33-53
15. Pilica Białobrzegi	24	21	31-54
16. Promyk Nowa Sucha	24	12	41-83



Kamil Piasek, 28-letni pomocnik w poprzednim meczu osiągnął 50 występ w Prochu Pionki. W środę grał po raz 51.

PIŁKA NOŻNA

Bilety na mecz Radomiaka Radom z Lechem Poznań prawie wyprzedane! Wszystko wskazuje na to, że legenda Radomiaka Radom, Leandro zostanie pożegnany przy pełnych trybunach. Bilety na mecz z Lechem Poznań, na którym to odbędzie się oficjalne pożegnanie praktycznie się wyprzedają - mecz w sobotę 16 maja o 20.15. Najbliższy mecz Radomiak gra w poniedziałek 11 maja o 19 w Krakowie z Cracovią. **MB**



FOT. ARCHIWUM

PIŁKA NOŻNA

Filip Majchrowicz z najlepszą interwencją w kwietniu PKO BP Ekstraklasa ogłosiła, że parada bramkarza Radomiaka Filipa Majchrowicza - na zdjęciu, w meczu z Motorem Lublin została uznana za najlepszą bramkarską interwencję w kwietniu, **BB**

Gwiazdy boksu w Radomiu.
Walczy Agata KaczmarskaDorota Kułaga
Radom

BOKS. Międzynarodowy Turniej imienia Feliksa Stamma w Radomiu. Agata Kaczmarska w ringu, Paweł Brach na trybunach. Dwa dni wielkich emocji.

Pięściarze i pięściarki z Polski, Niemiec, Irlandii i Wielkiej Brytanii rywalizować będą w piątek i sobotę, 8 i 9 maja w Międzynarodowym Turnieju imienia Feliksa Stamma w Radomiu. Jedną z gwiazd turnieju będzie Agata Kaczmarska, nasza mistrzyni świata powalczy przed własną publicznością po raz pierwszy od lat!

W kobiecym składzie naszej reprezentacji znalazły się: w kategorii 51 kilogramów Natalia Kuczevska, w wadze 54 kilogramów Wiktoria Rogalińska, wice-mistrzyni świata Aneta Rygielska w 60 kilogramów, w 65 kilogramów Anastazja Michałek i wreszcie mistrzyni świata Agata Kaczmarska w 80 kilogramów.

Z kolei w męskiej kadrze Biało-Czerwonych wystąpią: w wadze 55 kilogramów Olivier Rogiewicz, w 60 kilogramów Kacper Frymus, Ilia Baer, w 65 kilogramów Bartłomiej Rośkowicz, Maciej Marchel, Michał Pierzchała, w 75 kilogramów Mateusz Urban, w 90 kilogramów Adam Tutak, +90 kilogramów Jakub Domura, Oskar Safaryan.

Nie lada gratka dla kibiców w Radomiu będzie występ



Agata Kaczmarska - mistrzyni świata z Radomia i Grzegorz Nowaczek - prezes Polskiego Związku Bokserskiego zapraszają na 41. Międzynarodowy Turniej Feliksa Stamma

w ringu Agaty Kaczmarskiej, mistrzyni świata, pięściarki utytułowanej i niezwykle popularnej w Radomiu i powiecie radomskim.

- Bardzo się cieszę, że mogę zawalczyć przed własną publicznością. Walczyłam dosłownie tam raz w życiu, niespełna dziesięć lat temu. To jak dopingowali kibice pozostaje ze mną do dziś. Liczę na to, że tym razem też mnie nie zawiodą i hala będzie pełna. Doping będzie mnie niósł w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji na ulicy Narutowicza w Radomiu. Oczywiście zapraszam też wszystkich kibiców z Kielc, bo to raptem godzinka drogi, a emocje gwarantowane, wszystkie walki

na pewno będą wyśmienite - powiedziała Aga-ta Kaczmarska.

Ba turniej zaprasza też radomski bokser Paweł Brach: - Zapraszam serdecznie kibiców z Radomia na ten turniej. Ja nie będę boksował z powodu kontuzji, której doznałem na Pucharze Świata w Brazylii, ale będą czołowi zawodnicy z Polski, którzy są wybitnymi pięściarzami, pięściarkami. Warto zobaczyć boks na najwyższym poziomie olimpijskim. Będziemy mieli za przeciwników czołówkę europejską, na pewno te mecze będą wyrównane i na pewno przyda się mocny doping naszym zawodnikom. To niecodzienne wydarzenie u nas w Radomiu. Strasz-

nie ubolewam, że nie mogę zawalczyć, bo w rodzinnym mieście już kilka lat nie boksowałem, ale niestety czasami zdarzają się takie rzeczy, na które po prostu nie mamy wpływu.

Na piątek zaplanowane są półfinały, a w sobotę finały i pojedynki o trzecie miejsce. 8 maja, piątek, 15 - 18: Mecz 1; 19-22: Mecz 2; 9 maja, sobota, 15 - 18: Mecz 3; 19 - 22: Mecz 4. Bilety przez internet oraz w kasach hali w czasie turnieju.

Warto dodać, że niewiele ponad miesiąc temu minęło 50 lat od śmierci Feliksa Stamma - zmarł 2 kwietnia 1976 roku, wybitnego trenera, twórcy największych sukcesów w historii polskiego boksu olimpijskiego. ©

Radomka z powołaniami do reprezentacji

Olha Ilkevych
Radom

SIATKOWKA. Moya Radomka z powołaniami do reprezentacji. Brigitta Petrenko, Kateryna Zhylynska i... Bartłomiej Gajdek.

Po zakończonym sezonie 2025/2026 Tauron Ligi przyszły powołania do reprezentacji dla zawodniczek Moya Radomki Radom oraz członka sztabu szkoleniowego. Brigitta Petrenko, Kateryna Zhylynska oraz Bartłomiej Gajdek

zostali powołani do reprezentacji narodowych.

Zakończony właśnie sezon 2025/2026 Tauron Ligi przyniósł bardzo dobre informacje dla Moya Radomki Radom. Po jego zakończeniu powołania do reprezentacji narodowych otrzymały zawodniczki klubu oraz członek sztabu szkoleniowego.

Reprezentacja Węgier

Do reprezentacji Węgier została powołana Brigitta Petrenko. Rozgrywająca dołączyła do Radomki przed se-

zonem 2025/2026 i szybko stała się ważną częścią zespołu. Jej spokojna gra, dobre prowadzenie akcji oraz umiejętność organizacji gry zostały docenione przez sztab szkoleniowy kadry narodowej. Powołanie jest potwierdzeniem jej stabilnej formy i dobrej pracy w klubie.

W sztabie szkoleniowym wyróżniony został także Bartłomiej Gajdek, drugi trener Radomki, który kolejny sezon będzie pełnił funkcję statystyka reprezentacji Węgier.

Jego praca i doświadczenie zostały docenione na poziomie kadry narodowej.

Reprezentacja Ukrainy

Kolejną zawodniczką Moya Radomki Radom, która otrzymała wyróżnienie, jest Kateryna Zhylynska. Środkowa Radomki została powołana do reprezentacji Ukrainy do lat 21. Dla młodej zawodniczki to ważny krok w rozwoju kariery i szansa na zdobycie doświadczenia w międzynarodowej rywalizacji.

©

MAGAZYN *relaks* razem z dodatkami

- – Bez czytania możemy się cywilizacyjnie cofnąć – mówi Maria Deskur z Fundacji Powszechnego Czytania
 - Profesor Rafał Chwedoruk, politolog: Nie ma większości, która byłaby zdolna zmienić konstytucję
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV oraz Wasz tygodnik



ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo

Dnia

Piątek
8.05.2026

Nr 105 (15 076)

www.echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Były piłkarz, a obecnie trener Paweł Tomczyk oraz Oliwia ślubowali sobie miłość strona 28



Agata Kaczmarska trenowała w Kielcach i podzieliła się z nami wyjątkowymi przemyśleniami

Mistrzyni świata uwielbia podróże

Agata Kaczmarska to mistrzyni świata w boksie i nasza duża nadzieja na olimpijski medal. Prywatnie to osoba niezwykle pogodna **strona 12**



Właściciel Korony Kielce Łukasz Maciejczyk o kulisach rozstania z dyrektorem sportowym **strona 32**

Bity i kopany na kieleckiej ulicy, zmarł na chodniku O zabójstwo oskarżono dwóch braci **strona 3**

Wydarzenie

Jarmark Świętokrzyski na Świętym Krzyżu już w niedzielę, 17 maja **strona 6**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Janusz Michalczyk

RATUJEMY, ALE PO
CO WŁAŚCIWIE?

Timmy - takie imię ktoś nadał humbakowi i dzięki temu wiele osób śledziło ze zwiększonym zainteresowaniem losy tego podobnego do wieloryba stworzenia, które zabłąkało się na płytkie, niemieckie wybrzeże Bałtyku. Jeżeli masz imię, to jesteś w jakimś sensie osobą i łatwo obdarzyć cię uczuciami. Kiedy kończysz życie, zrozumiała jest żaloba. Z humbakiem będzie prawdopodobnie jak z zaginionym w dramatycznych okolicznościach człowiekiem - należy się liczyć ze śmiercią, ale nie mamy pewności, chyba że cielsko wylądnie na plaży.

Eksperci, a także aktywiści z ekologicznej organizacji Greenpeace, uznali, że należy mocno osłabionemu i cierpiącemu humbakowi dać spokojnie umrzeć, ale znalazło się dwoje bogaczy, którzy postanowili sfinansować akcję ratunkową, polegającą na przecignięciu zwierzęcia na Morze Północne za pomocą specjalnego, zanurzonego w wodzie pojemnika. Przykładało temu mnóstwo osób, bo poczuły głębszą więź emocjonalną z Timmy'm i źle się czuły ze świadomością, że nie można mu pomóc. Obserwowaliśmy sceny jakby zaczerpnięte z kina familijnego (statek holujący nazywał się „Robin Hood”). Na koniec zmaltretowanego humbaka wypuszczono na wolność i parę dni temu ślad po nim zaginął. Specjaliści zgadzają się, że jego szanse na przeżycie są nikłe. Do tej sytuacji pasuje chyba powiedzenie: operacja się udała, pacjent zmarł.

Mamy do czynienia ze zjawiskiem, jakie już dawno opisali psychologowie - wypieranie śmierci ze świadomości współczesnego, żyjącego w komfortowych warunkach człowieka, któremu nie grozi głód i chłód. Z tym że teraz nie chodzi już tylko o ludzi, ale też o zwierzęta, na które rzutowane jest współczucie. Kilka lat temu Paul Bloom wydał głośną książkę pt. „Przeciw empatii” i trudno oprzeć się wrażeniu, że miał rację, wskazując na szkodliwość mocno emocjonalnych reakcji, prowadzących do fatalnych skutków. Bloom zalecał racjonalne współczucie, a więc takie, gdy decyzje są przemyślane, a nie podejmowane spontanicznie albo gdy do głosu dochodzi instynkt stadny. Z pewnością ludzie kibicujący akcji z humbakiem poczuli się lepszymi istotami, ale czy ktoś z nich próbował wejść w skórę zwierzęcia? To by wymagało dłuższego namysłu i głębszej refleksji. No i to jednak zwierzę...

Hotel w ogniu i pierwszy od 426 lat ślub. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat
Świątokrzyskie

Pożar w sandomierskim hotelu i pierwszy od powstania kaplicy Świętej Anny w Pińczowie w 1600 roku ślub w tym miejscu. O tym było głośno w ostatnich dniach w naszym regionie.

Hotel w ogniu

Ponad 40 strażaków walczyło z pożarem jaki wybuchł nad ranem w czwartek, 30 kwietnia w Sandomierzu. Palił się hotel Tawerna przy ulicy Lwowskiej. Wstępne ustalenia wskazywały, że pożar rozpoczął się w tylnej części budynku, potem ogień po elewacji dostał się na dach. Jeszcze przed dotarciem strażaków, z hotelu ewakuowali się dwaj mężczyźni. Nikomu nic się nie stało. W niedzielnie popołudnie strażacy ponownie gasili ogień na dachu hotelu Tawerna przy ulicy Lwowskiej. Przypuszczali, że mogło dojść do samozapłonu.

Rezygnacja

Dotychczasowy prezes zarządu Kopalni i Zakładów Chemicznych Siarki Siarkopol w Grzybowie, Paweł Danek, niespodziewanie złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Wilki

Wilki pojawił się w Chotowie w gminie Krasocin. Wizytę nietypowego gościa pod oknami swojego domu sfilmował Łu-



Palił się hotel Tawerna. Wstępne ustalenia wskazywały, że pożar rozpoczął się w tylnej części budynku

kasza Karpiński, sołtys Chotowa i wicestarosta włoszczowski.

Zamek

To będzie jedno z ważniejszych wydarzeń tego roku w naszym regionie. Po latach prac badawczych i konserwatorskich zamek w Ćmielowie otworzy swoje bramy dla gości. Uroczyste otwarcie zaplanowano na niedzielę 24 maja, a program wydarzenia zapowiada prawdziwą podróż w czasie.

Flaga

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza

kardynała Stefana Wyszyńskiego w Staszowie wzięli udział w centralnych obchodach Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, które odbyły się w sobotę, 2 maja w Warszawie. Kulminacyjnym punktem tej uroczystości była ceremonia na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego, podczas której delegacja staszowskiego liceum odebrała flagę państwową przekazaną przez prezydenta Polski Karola Nawrockiego.

Pierwszy raz

W Kaplicy Świętej Anny w Pińczowie miała miejsce nie-

zwykła uroczystość. 2 maja po raz pierwszy od momentu powstania zabytku w 1600 roku, udzielono tu ślubu. Annie i Michałowi, udzielił go ksiądz prałat Jan Staworzyński, proboszcz pobliskiej parafii Świętego Jana Apostoła i Ewangelisty w Pińczowie.

Jest projekt

Kielce wybrały projekt zagospodarowania budynku dawnej synagogi przy ulicy Warszawskiej. Zwyciężyła pracownia NGO + Pasierbiński z Krakowa. W budynku mają się odbywać nie tylko wydarzenia kulturalne, edukacyjne i wystawy, ale też śluby cywilne.

Mistrzowie

Sukces zawodników Fortis Bilard Kielce na Mistrzostwach Polski Juniorów. Nie tracąc żadnego punktu wygrali wszystkie mecze i zostali drużynowym mistrzem kraju.

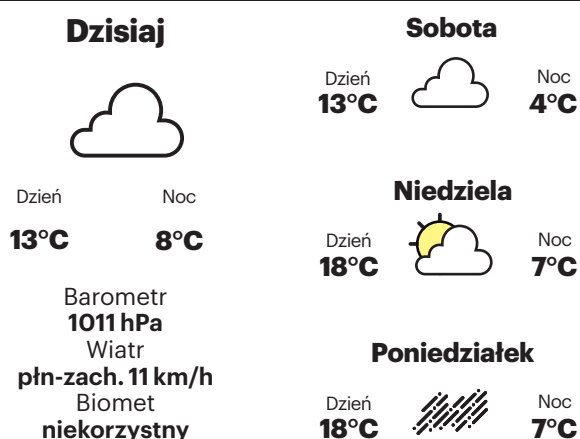
Apartamenty

Zabytkowa kamienica z 1923 na rogu ulic Solnej i Staszica w Kielcach ma nowego właściciela. Inwestor zapowiada przebudowę i stworzenie apartamentów mieszkalnych.

Mistrz

Kamil Mroczek - zawodnik Ludowego Klubu Sportowego Sandomierz został w niedzielę 3 maja mistrzem Europy w kulturystyce w najcięższej kategorii. Mistrzostwa Europy. ©

Pogoda w regionie



Uwaga: w piątek i sobotę zachmurzenie, w niedzielę przejaśnienia

8 MAJA 2026

Dziś 128. dzień roku
Do sylwestra pozostało 237 dni.

Wschód słońca

o godzinie 4.53, zachód o godzinie 20.09.

Dzień będzie trwać 15 godzin i 15 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 1 godzinę i 22 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 7 godzin i 25 minut.

Imieniny dziś obchodzą:

Augustyna, Benedykt, Dionizy, Ida, Liza, Stanisław.

KALENDARIUM

1260

Bolesław Wstydlivy wydał przywilej zatwierdzający posiadłości zakonu cystersów w Wąchocku.

1863

Pod Skalbierzem stoczył potyczkę oddział Ignacego Chmielińskiego. 1 czerwca 1869 roku Skalbierz znalazł się wśród 34 miast guberni, które utraciły swe prawa.



FOT. ARCHIWUM

1943

Oddziały Armii Krajowej „Grot” i Gwardii Ludowej „Oseta” (na zdjęciu) stoczyły koło Dębna (gmina Nowa Słupia) walkę z niemieckim oddziałem pacyfikacyjnym.

1994

Pokonując Śląsk Wrocław 21:19, piłkarze ręczni Iskry Kielce obronili zdobyty rok wcześniej po raz pierwszy tytuł Mistrza Polski.

1998

Prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski, który gościł w Końskich z okazji jubileuszu 250-lecia miasta przebieg wstęgę w nowoczesnym obiekcie miejskiej pływalni.

nasz REGION

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Zadzwoił oszust i obiecywał zyski. Nie ma ich, są za to straty

Do 54-letniej mieszkanki Ostrowca Świętokrzyskiego zadzwonił w poniedziałek mężczyzna ze wschodnimi akcentem. Mówił, że pracuje w znanym koncernie naftowym, w który kobieta zainwestowała. Twierdził, że 54-latkce należą się 24 tysiące złotych zysku. Kobieta rzeczywiście kilka lat temu inwestowała, więc uwierzyła. Zgodnie z poleceniem mężczyzny zainstalowała na telefonie i laptopie wskazaną przez niego

aplikację. Tak oszust zyskał dostęp do pulpitu. Potem poznał dane do logowania. Z rachunku 54-latkki zniknęło 1700 euro czyli równowartość ponad 7200 złotych.

Ostrowieccy policjanci apelują o ostrożny w kontaktach z nieznanymi i ograniczenie swojego zaufania szczególnie do nowo poznanych osób w Internecie czy podczas rozmowy telefonicznej.
MINOS

KIELCE

BMW wjechało na czerwonym?



FOT. POLICJA

BMW zderżyło się z Mercedesem na skrzyżowaniu w podkieleckiej Dąbrowie. Do kraksy doszło w czwartkowy poranek, na szczęście nikt w niej nie ucierpiał. Informację o zderzeniu dwóch samochodów na drodze krajowej numer 73 w podkieleckiej Dąbrowie policjanci dostali po godzinie 8 w czwartek, 7 maja. - Z naszych wstępnych informacji wynika, że 22-letni kierowca BMW, wjeżdżając na skrzyżowanie, nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej i zderzył się z prawidłowo jadącym Mercedesem, kierowanym przez 77-latkę - wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. Nikt nie wymagał hospitalizacji, kierowcy byli trzeźwi. SABA

STARACHOWICE

Wywrócił się motocyklista

28-letni motocyklista najprawdopodobniej najechał na jakąś ciecz, w efekcie stracił panowanie nad BMW, maszyną się wywróciła. Do tego

wypadku doszło w środę na ulicy Moniuszki w Starachowicach. Mężczyzna został przewieziony do szpitala.
SABA

BUSKO-ZDRÓJ

Stłuczka na krajówce

Volkswagen i renault zderzyły się w czwartkowe popołudnie na ulicy Wojska Polskiego - drodze krajowej numer 73 w Busku-Zdroju. Do stłuczki doszło około godziny 13.30. SABA

GMINA ŁOPUSZNO

Złodziej w markecie

W jednym z marketów w gminie Łopuszno złodziej ukradł zawiniątko, w którym było 1300 złotych - chwilę wcześniej wypadło jednej z klientek.
SABA



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Bity i kopany zmarł na ulicy. Bracia oskarżeni o zabójstwo

Elżbieta Zemsta
Kielce

Nawet dożywocie może grozić dwóm braciom oskarżonym o zabójstwo 56-letniego mężczyzny w listopadzie ubiegłego roku na ulicy Konarskiego w Kielcach.

Ofiara zabójstwa była bity i kopana po głowie, mężczyzna zmarł na chodniku. Do Sądu Okręgowego w Kielcach właśnie wpłynął akt oskarżenia w tej sprawie.

Dramat rozegrał się w środowy wieczór, 26 listopada 2025 roku. Krótko przed godziną 20 policjanci dostali sygnał, że na ulicy Konarskiego leży nieprzytomny zakrwawiony mężczyzna. Na miejsce przyjechało pogotowie.

Mimo długo prowadzonej akcji reanimacyjnej, życia mężczyzny nie udało się uratować. Obrażenia jakie miał wskazywały, że do jego śmierci ktoś się przyczynił - relacjonowali wówczas policjanci.

Ofiarą okazał się 56-letni kielczanin nie mający stałego adresu. Policjanci szybko wykluczyli, by został potrącony przez samochód. Jak ustalili, był bity i kopany.

Prokuratura Rejonowa Kielce - Wschód, która prowadziła śledztwo w tej sprawie ustaliła, że krótko przed śmiercią 56-latek spotkał 38-latkę na ulicy Konarskiego w Kielcach.



FOT. KMP KIELCE

Niedługo po zabójstwie 56-latka policja zatrzymała podejrzanego o ten czyn - 38-letniego Kielczanina.

Doszło do wymiany zdań pomiędzy dwoma mężczyznami. Następnie jeden z nich, 38-latek zadzwonił po swojego 29-letniego brata i zaatakował pokrzywdzonego zadając mu najpierw uderzenia pięścią w głowę oraz doprowadzając do jego upadku

relacjonował prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Potem, jak wynika z ustaleń śledczych, na miejscu zjawił się brat 38-latka. I wówczas doszło do jatki, której 56-latek nie przeżył. - Bracia we dwóch, wspólnie i w porozumieniu, kontynuowali atak zadając 56-latkowi szereg kopnięć w głowę

i tułów, powodując liczne obrażenia, w tym złamania kości w obrębie twarzoczaszki. Pobitego mężczyznę pozostawili na ulicy i dopiero przejeżdżający kierowca zauważył go, zatrzymał się i wezwał pomoc. Gdy karetka pogotowia przybyła na miejsce pokrzywdzony dawał jeszcze oznaki życia, lecz mimo udzielonej mu pomocy medycznej zmarł w następstwie doznanych obrażeń - opowiadał Daniel Prokopowicz.

38-latek został zatrzymany bardzo szybko. Okazało się, że miał więcej grzechów na sumieniu.

Chwilę przed pobiciem 56-latka mężczyzna naruszył nie-

tykalność cielesną innego człowieka uderzając go pięścią w twarz. Kilka miesięcy wcześniej, pod koniec sierpnia 2025 roku, kierował wobec dwóch kolejnych osób groźby karalne. Dodatkowo nie stosował się on do prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach, który zakazywał mu kontaktowania się i zbliżania do ustalonej osoby oraz zakazu przebywania pod ustalonym adresem w Kielcach - wyliczał Daniel Prokopowicz.

Trzy miesiące po zabójstwie 56-latka zatrzymano drugiego z braci - 29-latka. Obaj mężczyźni, decyzją sądu zostali aresztowani. Usłyszeli poważne zarzuty. - Prokurator przedstawił 38-latkowi ostatecznie pięć zarzutów, w tym dokonania zabójstwa wspólnie i w porozumieniu z 29-letnim bratem. Z uwagi na wcześniejszą karalność obu braci prokurator przyjął, że wszystkie czyny popełnili oni w warunkach recydywy.

Przed prokuratorem starszy z braci przyznał się do zarzucanych mu czynów, a potem im zaprzeczył. Chciał składać wyjaśnienia. Z kolei jego młodszy brat nie przyznawał się do winy i nie chciał opowiedzieć swojej wersji zdarzeń.

Na początku maja do Sadu Okręgowego w Kielcach trafił akt oskarżenia w tej sprawie. Mężczyznom może grozić nawet dożywocie.

©©

Cierpiała rodzina, ucierpiał również pies

Sylvia Bławat
Powiat opatowski

Zarzuty przemocy domowej i znęcania się nad psem ze szczególnym okrucieństwem usłyszał 55-letni mieszkaniec powiatu opatowskiego.

W poniedziałek wieczorem opatowscy policjanci dostali zgłoszenie o awanturze domowej. - Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 55-latek stosuje przemoc domową wobec swoich bliskich. Mężczyzna

został zatrzymany - wyjaśnia starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, rzecznik prasowy opatowskiej policji.

Ucierpiała nie tylko rodzina

Na miejscu wyszło też na jaw, że ucierpiała nie tylko rodzina. - 55-latek przed przyjazdem patrolu przy użyciu noża kuchennego okaleczył psa należącego do rodziny. Mundurowi odizolowali agresora i umieścili w Policyjnym Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych - dodaje policjantka.

Usłyszał zarzuty, oddany pod dozór

W chwili zatrzymania 55-latek miał w organizmie 2,7 promila alkoholu. Wśród mężczyzn usłyszał zarzuty. Został oddany pod dozór policji, ma też zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonymi członkami rodziny połączony z zakazem zbliżania się do nich oraz nakaz natychmiastowego opuszczenia miejsca zamieszkania na trzy miesiące.

Mężczyźnie może teraz grozić nawet do pięciu lat pozbawienia wolności. ©©



FOT. POLICJA

Mężczyzna przy użyciu noża okaleczył psa

BEJSCE

Jechała za szybko, straciła prawo, dostała punkty karne 118 kilometrów na godzinę zamiast przepisowych 50 – z taką prędkością jechała w środę przez Bejsce w powiecie kazi-mierskim 23-latką w Audi. Policjanci zatrzymali ją do kontroli. Ponieważ wykroczenia dopuściła się w obszarze zabudowanym, straciła na trzy miesiące prawo jazdy. Została ukarana mandatem wysokości dwóch tysięcy złotych i 14 punktami karnymi. **SABA**

KRÓTKO**POWIAT BUSKI**

Policjanci znaleźli charty, na które właściciele nie mieli zezwolenia



FOT. POLICJA

Trzy charty, które właściciele posiadali bez wymaganego zezwolenia, znaleźli buscy policjanci. Psy zabrali i przekazali organizacji zajmującej się zwierzętami.

W ubiegłym tygodniu buscy kryminalni weryfikowali informacje o tym, że w dwóch gospodarstwach na terenie gmin Solec-Zdrój i Nowy Korczyn właściciele mogą mieć charty bez wymaganego zezwolenia. - Zgłoszenie posiadania takich czworonogów jest niezbędne, gdyż często kłusownicy wykorzystują niezarejestrowane charty do nielegalnych polowań - informuje aspirant sztabowy Tomasz Piwowski, rzecznik prasowy buskiej policji.

Informacje kryminalnych się potwierdziły: jak mówią w gospodarstwie 72-latką w gminie Solec - Zdrój znaleźli psa wyglądem przypominającego charta, z kolei na posesji 47-latką w gminie Nowym Korczyn ujawnili dwa takie psy. - Obaj właściciele psów nie posiadali wymaganych dokumentów. Czworonogi zostały zabezpieczone i przekazane pod opiekę stowarzyszenia zajmującego się zwierzętami - dodaje policjant.

Za hodowanie lub utrzymanie bez zezwolenia chartów rasowych lub ich mieszańców grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

SABA**SANDOMIERZ**

Autokar miał pękniętą szybę. Miał zawieźć dzieci na wycieczkę

Przed godziną 6 rano w czwartek policjanci z sandomierskiej drogówki sprawdzali stan autokaru, którym grupa około 30 uczniów z opiekunami miała pojechać na wycieczkę do oddalonego od Sandomierza około 100 kilometrów Rzeszowa. Okazało się, że

w pojeździe była pęknięta szyba czołowa. Stróże prawa zatrzymali dokumenty wozu, on nie zawiózł młodych ludzi na wycieczkę.

Policjanci przypominają, że zawsze można umówić termin kontroli autokaru - osobiście lub telefonicznie **SABA**

GMINA KIJE

Osobówka i motorower W Wymysłowie w powiecie pińczowskim w środę 45-latką kierującą Mitsubishi, włączając się do ruchu zderzył się z jadącą motorowerem 35-latką. Kierująca jednośladem trafiła do szpitala. **SABA**

OSTROWIEC

Poszukiwany zatrzymany Poszukiwany 36-latek z Ostrowca wpadł w ręce ostrowieckich policjantów. Ma do odbycia karę 90 dni pozbawienia wolności za oszustwo. **SABA**

KIELCE

Rabús w drogerii. Ukradł kosmetyki za 850 złotych Kosmetyki warte prawie 850 złotych skradziono z jednej z kieleckich drogerii - takie zgłoszenie otrzymali policjanci. Teraz szukają złodzieja. **SABA**

OSTROWIEC

Posiedzi za groźby Policjanci z Ostrowca Świętokrzyskiego zatrzymali poszukiwanego przez wymiar sprawiedliwości 45-letniego mężczyznę. 45-latek trafi do celi na 107 dni za groźby karalne. **SABA**

Pierwsza praca u Marszałka. Można zdobyć doświadczenie

Paula Goszczyńska
Kielce

W czwartek, 7 maja, w murach Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach zaprezentowano nową inicjatywę skierowaną do absolwentów wyższych uczelni.

„Pierwsza praca u Marszałka” to możliwość zdobycia doświadczenia zawodowego, ale również otrzymania stałej pracy w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach.

Przygotowanie zawodowe

„Pierwsza praca u Marszałka” to przygotowanie zawodowe w Urzędzie Marszałkowskim w Kielcach przeznaczone dla absolwentów wyższych uczelni. Celem programu jest to, by zmotywować młodych ludzi do podejmowania pracy w sektorze publicznym w regionie świętokrzyskim, a także przygotować ich do podjęcia pracy w urzędach administracji samorządowej.

Dla absolwentów wyższych uczelni

Program skierowany jest do absolwentów wyższych uczelni rocznika 2025/2026, którzy są zainteresowani zapoznaniem ze środowiskiem pracy w administracji, realizacją zadań samorządu województwa i funkcjonowaniem

Urzędu Marszałkowskiego w ujęciu praktycznym.

Preferowane kierunki wykształcenia

Preferowane kierunki wykształcenia to: prawo i administracja, ekonomia i finanse, fundusze europejskie i polityka regionalna, środowisko i energetyka, transport i infrastruktura, geodezja i planowanie przestrzenne.

Zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę

- Jesteśmy na Politechnice Świętokrzyskiej, bowiem jest to uczelnia, która od wielu lat kształci specjalistów na kierunkach niezwykle istotnych dla rozwoju naszej świętokrzyskiej

gospodarki. Zatrudnienie w Urzędzie Marszałkowskim będzie w oparciu o umowę o pracę na okres od 3 do 12 miesięcy. Po tym czasie osoby, które wyjątkowo dobrze odnajdą się na swoim stanowisku, otrzymają umowy na kolejny okres i zasilą kadry Urzędu Marszałkowskiego. Pozostali otrzymają świadectwo pracy, list rekomendacyjny i będą mogli zasilić inne samorządy lub administrację rządową - mówiła Renata Janik, marszałek województwa świętokrzyskiego.

10 stanowisk pracy w departamentach

W programie jest 10 stanowisk pracy w konkretnych de-

partamentach: Departament Budżetu i Finansów - 1; Oddział Zamówień Publicznych - 2; Departament Kontroli i Audytu - 1; Departamenty Wdrażające Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027 - 3; Departament Środowiska i Klimatu - 1; Departament Transportu, Komunikacji i Infrastruktury - 1; Departament Nieruchomości, Geodezji i Planowania Przestrzennego - 1.

Publikacja ogłoszeń o naborze na konkretne stanowiska w ramach programu „Pierwsza praca u Marszałka” odbędzie się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego, w mediach regionalnych i na tablicy informacyjnej Urzędu. Po ocenie formalnej aplikacji kandydatów, zostaną oni zaproszeni na rozmowy rekrutacyjne.

Współpraca przybiera konkretną postać

Nabory rozpoczną się w sierpniu, a pracę będzie można rozpocząć już od października.

- Cieszę się z tego, że nasza współpraca przybiera bardzo konkretną postać. Dla Politechniki Świętokrzyskiej i dla naszych studentów jest to niezwykle cenne. Mamy łącznie 23 kierunki, a spośród nich wiele będzie przydatnych do pracy w Urzędzie Marszałkowskim - dodał profesor Zbigniew Koruba, rektor Politechniki Świętokrzyskiej. ©©



FOT. DAWID ŁUKASIK

O programie mówili marszałek Renata Janik i profesor Zbigniew Koruba, rektor Politechniki Świętokrzyskiej

Świętokrzyska policja wybrała najlepszych ratowników medycznych. Zwyciężyły Końskie

Sylwia Bławat
Świętokrzyskie

Sierżant Michał Patrzykąt i sierżant Tomasz Zieliński z Komendy Powiatowej Policji w Końskich najlepszymi ratownikami medycznymi w świętokrzyskiej policji.

Pokonali drużyny z całego województwa i będą reprezentować garnizon świętokrzyski podczas ogólnopolskiego finału w Szkole Policji w Słupsku.

14 dwuosobowych drużyn z każdego powiatu oraz z Kielc stanęło w szranki podczas rozgrywanych w czwartek, 7 maja wojewódzkich eliminacji XI Ogólnopolskich Zawodów Ratowników Policyjnych z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

Początkiem zmagania był test z wiedzy teoretycznej, podczas którego zawodnikom przyszło się zmierzyć z 30 pytaniami z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy. Następnym etapem była część praktyczna.

- W tym roku zadanie praktyczne dotyczyło zdarzenia z udziałem funkcjonariusza, który podczas prac serwisowych pojazdu z armatką wodną wpadł do zbiornika z wodą. Zadaniem drużyn było bezpieczne wydobycie poszkodowanego oraz udzielenie mu pomocy zgodnie z obowiązującymi procedurami ratowniczymi - wyjaśnia podkomisarz Damian Janus z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

Triumfatorami okazali się policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Końskich: sierżant Michał Patrzykąt oraz sierżant Tomasz Zieliński. Drugie miejsce zajęły policjantki z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach: aspirant Małgorzata Wołńska i sierżant Dominika Śliwińska. Podium zamykali funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie: aspirant Sebastian Janowski oraz sierżant Marcin Hyliński. ©©

ORLEN wzmacnia bezpieczeństwo Polaków. 20 mln zł dla strażaków w całym kraju

W ramach 25. jubileuszowej edycji programu „ORLEN na straży”, Fundacja ORLEN przeznaczy 20 mln zł na wsparcie jednostek straży pożarnej w całej Polsce. To jeden z największych i najdłużej realizowanych programów wspierających strażaków, który realnie wzmacnia gotowość służb ratowniczych i system bezpieczeństwa kraju.

Gdy w środku nocy słychać syreny alarmowe, nikt nie pyta, czy to dobry moment. Strażacy po prostu ruszają do akcji. Gaszą pożary, wyjeżdżają do wypadków, śpieszą z pomocą w czasie podtopień, awarii linii energetycznych czy rozlanego paliwa. Tam, gdzie inni doświadczają nagłych i przykrych zdarzeń, oni natychmiast przystępują do działania, niosąc pomoc każdemu, kto jej potrzebuje. Aby jednak robić to skutecznie, strażacy również potrzebują wsparcia – zapewnia je program „ORLEN na straży”.

To jedna z największych inicjatyw realizowanych w naszym kraju, która realnie wspiera jednostki straży pożarnej. W 2026 roku Fundacja ORLEN przeznaczy na ten cel 20 mln zł. Budżet pozwoli na lepsze przygotowanie jednostek, wyposażenie ich w nowocześniejszy sprzęt, zwiększenie bezpieczeństwa ratowników i sprawniejsze działania wszędzie tam, gdzie liczy się każda minuta. Jubileuszowa, 25. edycja programu potwierdza, że to inicjatywa realizowana w sposób przemysłany, konsekwentnie i odpowiedzialnie.

Program, który odpowiada na realne potrzeby

„ORLEN na straży” to wsparcie zarówno dla jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, jak i Państwowej Straży Pożarnej. Dwa lata temu program przeszedł istotną przemianę, odpowiadając na zgłaszane przez strażaków potrzeby. Wsparcie zostało rozszerzone – obok finansowania sprzętu większy nacisk położono na rozwój kompetencji, szkolenia i przygotowanie do coraz bardziej wymagających zadań. Od tego czasu w ramach programów strażackich ORLEN przyznał granty o łącznej wartości ponad 36,8 mln



zł, wspierając 756 jednostek w całej Polsce.

Korzyści płynące z tej inicjatywy najlepiej ilustruje wypowiedź Michała Treski, Prezesa Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Gdańsk-Sobieszewo: – *Wsparcie z programu „ORLEN na straży” w przypadku naszej jednostki przełożyło się na bardzo konkretne i odczuwalne zwiększenie zdolności operacyjnych. Przede wszystkim znacząco poprawiły się bezpieczeństwo i gotowość bojowa strażaków dzięki doposażeniu w nowe ubrania specjalne. Pozwala to większej liczbie ratowników jednocześnie brać udział w działaniach w strefie zagrożenia. Ma to więc bezpośredni wpływ na szybkość reakcji oraz skalę interwencji. Ubrania specjalne to nasz najważniejszy środek ochrony, a jego sprawność i nowoczesność chronią nasze zdrowie i dają spokój działania.*

Projekt pozwolił nam także odpowiedzieć na nowe wyzwania wynikające z rozwoju technologii, takie jak pożary instalacji fotowoltaicznych czy pojazdów elektrycznych. Doposażenie jednostki w dedykowany sprzęt gaśniczy oraz narzędzia do działań technicznych, w tym do siłowego otwierania drzwi, zwiększyło skuteczność interwencji w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia. W efekcie nasza jednostka nie tylko działa szybciej, lecz też jest przygotowana na znacznie szerszy zakres zdarzeń.

W tegorocznej edycji zaprojektowano cztery ścieżki ubiegania się o granty. Każda z nich odpowiada na inny typ zagrożeń i inny profil działań ratowniczych.

Cztery ścieżki, jeden cel – skuteczniejsze działania

Pierwsza ścieżka grantowa dotyczy ratownictwa związanego z wypadkami drogowymi. Jednostki mogą ubiegać się tu o grant do 50 tysięcy złotych. Wypadki drogowe należą dziś do najbardziej wymagających interwencji. Tu liczy się nie tylko czas, ale też precyzja, odpowiedni sprzęt i właściwe przygotowanie zespołu.

Druga ścieżka to ratownictwo związane z przemysłem chemicznym oraz z instalacjami odnawialnych źródeł energii, obejmującymi infrastrukturę Grupy ORLEN. Tu niezbędne wyposażenie i przygotowanie strażaków jest jeszcze bardziej wymagające. Jednostki OSP i PSP mogą wnioskować nawet o 150 tysięcy złotych, co pozwala realnie zwiększyć gotowość do działania przy tego typu zagrożeniach.

Trzecia ścieżka to szeroko rozumiana walka ze skutkami zmian klimatycznych. Powodzie, pożary terenów otwartych, gwałtowne wichury są dziś coraz częstszymi zjawiskami i stanowią codzienną służbę ratunkowych. Aplikując w tym obszarze, jednostki OSP mogą otrzymać do 40 tysięcy złotych.

I wreszcie czwarta ścieżka – wsparcie dla jednostek OSP

spoza krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, które chcą osiągnąć wymagane przez system standardy i rozwijać swoją gotowość operacyjną. To bardzo ważny element programu, ponieważ wzmacnia także te jednostki, które chcą rozbudować swój potencjał.

„ORLEN na straży” to także edukacja i szkolenia

Program nie ogranicza się tylko do finansowania wyposażenia – bardzo mocno stawia na bezpośrednie wsparcie strażaków. Każda jednostka, która otrzyma grant, musi przeznaczyć minimum 20% środków na szkolenia, kursy, warsztaty lub wsparcie psychologiczne. – *Środki z programu zostały w naszym przypadku wykorzystane nie tylko na zakup sprzętu, ale właśnie na rozwój kompetencji strażaków-ochotników, co było bardzo ważne dla pełnego wykorzystania potencjału projektu. Zorganizowaliśmy szkolenia specjalistyczne, obejmujące między innymi ratownictwo chemiczne, działania przy wyciekach gazu oraz reagowanie na zagrożenia związane z nowoczesnymi technologiami, takimi jak instalacje fotowoltaiczne czy pojazdy elektryczne. Udało nam się zrealizować te szkolenia na profesjonalnych poligonach, co bez finansowania z projektu nie byłoby możliwe – mówi Michał Treska z OSP Gdańsk-Sobieszewo. - Duży nacisk położyliśmy również na praktyczne warsztaty, które pozwoliły prze-*

ćwiczyć wykorzystanie nowo zakupionego sprzętu w realistycznych scenariuszach działań. Dzięki temu wiedza nie pozostała wyłącznie teoretyczna, a sprzęt nie trafia jedynie „na półkę”. Istotne było dla nas także to, aby w szkoleniach uczestniczyło jak najwięcej strażaków, co przekłada się na większą elastyczność i gotowość zespołu w codziennej służbie. Udało nam się część szkoleń zrealizować również przy użyciu technologii VR, która choć nie zastępuje działań w terenie, to stanowi wartościowe uzupełnienie i daje możliwość utrwalania procedur „na sucho” poprzez ich wielokrotne powtarzanie w dowolnie wybranym momencie.

W ramach projektu realizujemy również działania z zakresu wsparcia psychologicznego. To szczególnie istotne, ponieważ ten obszar ma ogromne znaczenie w naszej działalności, a dopiero od niedawna dostrzega się jego znaczenie. Należy pamiętać, że ochotnicy wykonują swoje działania dodatkowo, w ramach wolnego czasu, który mogliby spędzić na przykład z rodzinami. Zdarzenia, z którymi się mierzą, są często trudnym doświadczeniem. A przecież

nasi członkowie, strażacy i strażaczki, to „twardzi ludzie” i często sami nie umieją poprosić o pomoc, by rozładować napięcie, które się w nich gromadzi. Warsztaty w obszarze wsparcia psychologicznego skupiały się więc na radzeniu sobie ze stresem oraz na funkcjonowaniu po trudnych akcjach ratowniczych – zaznacza Prezes Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Gdańsk-Sobieszewo.

Nabór do 25. edycji programu „ORLEN na straży” trwa do 30 czerwca

Wnioski w ramach tegorocznego naboru do programu można składać do 30 czerwca 2026 roku za pośrednictwem specjalnego formularza na stronie internetowej orlennastry.pl. Wyniki zostaną ogłoszone najpóźniej 11 września. We wniosku należy szczegółowo opisać planowany projekt, uzasadnić jego znaczenie dla bezpieczeństwa lokalnej społeczności oraz przedstawić kosztorys. Pomocna jest tu platforma aplikacyjna, która przeprowadzi krok po kroku przez cały proces i nie pozwoli niczego pominąć. Cały proces naboru odbywa się drogą elektroniczną. Zachęcamy do wzięcia udziału w programie „ORLEN na straży”.



Michał Treska, Prezes Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Gdańsk-Sobieszewo.

Miał pornografię dziecięcą i z udziałem zwierzęcia. 39-latek aresztowany

Elżbieta Zemsta
Powiat konecki

39-letni mieszkaniec powiatu koneckiego jest podejrzany o posiadanie i rozpowszechnianie w internecie pornografii z udziałem dzieci i zwierzęcia.

Mężczyzna został zatrzymany w trakcie ogólnopolskiej policyjnej akcji „HELLFIRE”, która demaskuje działania pedofilskie w sieci.

Akcja pod kryptonimem „HELLFIRE” była ósmą ogólnopolską policyjną operacją, która uderzała w pedofilskie działania w sieci. W ciągu dwóch tygodni stróże prawa zatrzymali 123 osoby podejrzane o posiadanie i rozpowszechnianie treści pedofilskich w sieci. Znalaziono i zabezpieczono 1,5 tysiąca nośników cyfrowych z 33 tysiącami materiałów zawierających głównie treści o charakterze seksualnego wykorzystywania nieletnich.

Wśród zatrzymanych był także 39-letni mieszkaniec powiatu koneckiego. Śledczy przeszli do mieszkania mężczyzny w połowie kwietnia tego roku. Podejrzewali, że 39-latek posiada i rozpowszechnia w inter-

necie treści pornograficzne z udziałem małoletnich oraz zwierzęcia.

- Podczas przeszukania miejsca zamieszkania mężczyzny funkcjonariusze zabezpieczyli, na posiadanych przez niego nośnikach elektronicznych, nie mniej niż 850 plików. Prokurator przedstawił zatrzymanemu mężczyźnie zarzut przechowywania i rozpowszechniania w Internecie treści pornograficznych z udziałem małoletnich oraz związanych z posługiwaniem się zwierzęciem - informował Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach i dodawał: - Podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, złożył natomiast wyjaśnienia, w których przyznał się do posiadania takich treści, lecz zaprzeczył ich rozpowszechnianiu w sieci internetowej.

Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Końskich, która prowadzi śledztwo w tej sprawie, sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące.

Śledczy cały czas analizują zebrane materiały i ustalają zakres przestępczych działań mężczyzny. Czyny, o której jest podejrzany są zagrożone karą do 15 lat więzienia. ©P



39-letni mieszkaniec powiatu koneckiego zatrzymany w ogólnopolskiej akcji „Hellfire” skierowanej przeciwko pedofilii w sieci.

Stanisław Wróbel
Region

W niedzielę 17 maja, błonia Świętego Krzyża staną się miejscem spotkania miłośników folkloru, regionalnych smaków i ludowej tradycji.

Kolejna, już 19. edycja Jarmarku Świętokrzyskiego tym razem odbędzie się pod hasłem „(z)godnie z tradycją...”.

Wydarzenie zaplanowane na niedzielę 17 maja rozpocznie się o godzinie 11.40 procesją sprzed Bazyliki Mniejszej na błonia, a następnie Mszą Świętą polową.

W dalszej części zaplanowano program artystyczny przygotowany przez zespoły prezentujące kulturę ludową i regionalną. Na scenie wystąpią artyści z gmin Bieliny i Nowa Słupia, Kapela Typowy Janus oraz Rodzinna Kapela Korbanów.

Podczas Jarmarku Świętokrzyskiego usłyszymy wyjątkowy zespół Muzyka Góralska z Nowego Targu – utalentowanych i utytułowanych artystów z Podhala. To grupa przyjaciół wywodzących się z góralskich rodzin, od dziecka związanych z podhalańskimi tradycjami i góralskimi zespołami regionalnymi. Każdy z nich ma na koncie sukcesy na najważniejszych festiwalach muzyki ludowej w Polsce – od Konkursu Muzyki Podhalańskich w Nowym Targu, przez Festiwal Folkloru Górali Polskich w Żywcu, aż po Kazimierz nad Wisłą, gdzie na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych wielokrotnie zdobywali najwyższe laury. Na czele zespołu stoi prymista – Andrzej Budz, wybitny muzyk, lutnik, budowniczy instrumentów pasterskich, przewodnik tatrzański i laureat najważniejszych konkursów folklorystycznych w kraju. Instruktor tańca, śpiewu i muzyki góralskiej w zespołach w Nowym Targu, Dębnie Podhalańskim, Maniowach i Kluszkowcach.

Jak mówi szef zespołu, Tadeusz Watycha, dyrektor Powiatowego Centrum Kultury w Nowym Targu: - Gramy muzykę tradycyjną podhalańską, ale nie obce są nam nuty karpacie - słowackie, węgierskie, czeskie czy też bałkańskie. To będzie koncert, który porwie publiczność – żywiol, tradycja i prawdziwa góralska dusza!

Kapela Typowy Janus słynie z energetycznych wykonań folkloru, dlatego zapowiada się niezwykle żywiolowy występ tego zespołu na Jarmarku Świętokrzyskim, który z pewnością



Na Jarmark zapraszają ojciec Rafał Kupczak – superior Klasztoru Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i Mirosław Gębski – członek Zarządu Powiatu w Kielcach

porwie wszystkich do wspólnej zabawy i tańca. - Bazą naszego muzykowania jest świętokrzyska muzyka ludowa. Na jarmarku zagramy najlepiej przyjęte utwory na naszych koncertach w ostatnich latach. Usłyszycie między innymi: „Jedzie Janek, jedzie”, „Polka drobna”, czy „Polka Rudka” - zapowiada Paweł Janus, lider kapeli.

Kapela Typowy Janus powstała z naturalnej potrzeby muzykowania i kontynuowania tradycji związanej ze świętokrzyską muzyką ludową. Elastyczny skład kapeli pozwala na ciągłe rozwijanie się, szukanie oraz poznawanie nowych brzmień. Na Jarmarku Świętokrzyskim zagrają: Paweł Janus - trąbka; Katarzyna Janus - skrzypce; Natalia Jaworska - bębenek; Mateusz Radomski - tuba; Wojciech Janocha - akordeon.

Rodzinna Kapela Korbanów z Dębskiej Woli w gminie Morawica powstała w 1990 roku i od tego czasu pozostaje w czołówce najlepszych zespołów ludowych w województwie świętokrzyskim. Pomysłodawcą był znany i ceniony muzyk Feliks Korban, który wraz z synami Tomaszem i Krzysztofem oraz Mieczysławem Litwinem - wujem i Grzegorzem Jamiołem rozpoczęli działalność artystyczną. Od początku swego istnienia kapela cieszyła się dużym powodzeniem. - Dzięki tacie od dziecka miałem kontakt z muzyką, ona była ciągle obecna w naszym domu; dla mnie to była i jest forma oderwania się od codzienności. Jako dziecko czułem się bardzo wyróżniony tym że robię coś lepiej niż moi rówieśnicy, a kiedy rozpocząłem naukę w szkole muzycznej zrozumiałem, że muszę

dać z siebie wszystko żeby być najlepszym - opowiada Krzysztof Korban - dawałem z siebie wszystko i dziś wiem że było warto, zdaję sobie sprawę że to jeszcze nie koniec mojej nauki, ale mam pewność że muzyka będzie ze mną już na zawsze.

Obecnie skład kapeli jest pomniejszony o osobę Mieczysława Litwina, który zmarł w 2007 roku oraz Feliksa Korban, który zmarł w 2021 roku. Do grona członków kapeli dołączyła w 2010 roku Agata Korban - córka Feliksa grająca na skrzypcach oraz Grzegorz Kaczor - przyjaciel rodziny.

Feliks Korban oraz Grzegorz Jamioł całą swoją wiedzę muzyczną i sztukę wykonawczą zdobyli podpatrując innych artystów prezentujących folklor, zaś młodsze pokolenie Korbanów - Tomasz, Krzysztof i Agata swoje talenty pielęgnowali w szkołach muzycznych. Obecny skład to Agata, Tomasz i Krzysztof Korbanowie, Grzegorz Jamioł, Grzegorz Kaczor.

Rękodzieło ludowe zaprezentuje również 27 wystawców z regionu świętokrzyskiego. Drewniane zabawki, szydełkowe przytulanki, rękodzielnicza biżuteria i wyroby z kamieni naturalnych, anioły i ikony wykonywane na drewnie, flowerboxy z wosku sojowego czy wyroby z wikliny - to tylko namiastka bogatej oferty wystawców.

Ci, którzy zechcą wziąć udział w tym wyjątkowym wydarzeniu mogą liczyć w dniu jarmarku, 17 maja na bezpłatny transport na Święty Krzyż z parkingu w Hucie Szklanej, w godzinach 11-15. ©P

NAJLEPSZE POTRAWY POWIATU KIELECKIEGO

Smakosze regionalnej kuchni mogą liczyć na dania Kół Gospodyń Wiejskich. Na przykład na stoisku Kola Gospodyń Wiejskich z Huty Szklanej z gminy Bieliny będzie można skosztować przeróżnych tradycyjnych potraw, w tym pierogów z różnymi farszami, domowych pasztecików oraz ciast. Panie z Kola Gospodyń Wiejskich Szewczanki z gminy Nowiny będą częstować kapustą z grochem. Na stoisku Kola Gospodyń Wiejskich Rykoszyn z gminy Piekoszków królować będą świeże pierogi, pachnący bigos, swojski chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym oraz aromatyczna szarlotka. Wyśmienite, tradycyjne potrawy na tegoroczny jarmark szykuje także Kola Gospodyń Wiejskich Korczynianki z gminy Strawczyn. Popisowe ciasta, kapustę z grochem, chleb ze smalcem i inne regionalne smakołyki oparte na swojskich produktach szykuje na tegoroczny jarmark Kola Gospodyń Wiejskich Swojskie Nuty z gminy Miedziana Góra. Dodatkowo zaprezentuje rękodzieło, które członkowie koła wykonują pieczętowanie pod okiem pani Józefy Buckiej.

AUTOREKLAMA



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

Policjant zdążył na czas. Mężczyzna z podejrzeniem zawału trafił do szpitala

Sylwia Bławat
Region

Młodszy aspirant Damian Misztela, dzielnicowy z Komisariatu Policji w Brodach w powiecie starachowickim ruszył na ratunek człowiekowi potrzebującemu pomocy.

Funkcjonariusz zdążył na czas: mężczyzna z podejrzeniem zawału w porę trafił do szpitala.

We wtorkowy poranek młodszy aspirant Damian Misztela, dzielnicowy z Komisariatu Policji w Brodach odebrał telefon od 47-latka z gminy Ćmielów. - Z przekazanych informacji wynikało, że mężczyzna źle

się czuje i potrzebuje pomocy - informuje sierżant Klaudia Saramak z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Policjant pojechał do mężczyzny. Gdy dojeżdżał, na poboczu drogi zauważył zaparkowany samochód, a w nim 47-latka, który do niego dzwonił.

- Mężczyzna uskarżał się na silny ból w klatce piersiowej oraz zawroty głowy - dodaje policjantka.

Sytuacja wyglądała poważnie. Dzielnicowy natychmiast wezwał karetkę, ta zabrała do szpitala 47-latka z podejrzeniem zawału serca. Na szczęście pomoc nadeszła na czas, mężczyzna przeżył.



Młodszy aspirant Damian Misztela, dzielnicowy z Komisariatu Policji w Brodach

Nowy blok operacyjny szpitala z zewnątrz już niemal gotowy

Paula Goszczyńska
Kielce

Jedna z największych inwestycji medycznych w województwie świętokrzyskim nabiera tempa.

Nowy blok operacyjny Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach jest już na bardzo zaawansowanym etapie realizacji.

Inwestycja za około 215 milionów złotych

Przy Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym w Kielcach powstaje nowoczesny blok operacyjny wraz z pełną infrastrukturą medyczną. Szacowana łączna wartość budowy i wyposażenia to około 215 milionów złotych. Zakończenie robót budowlanych planowane jest jesienią tego roku.

Zakończono kluczowe prace konstrukcyjne

Budowa postępuje dynamicznie. Zakończono już kluczowe prace konstrukcyjne budynku oraz łącznika z istniejącą częścią szpitala. Obiekt ma zamkniętą bryłę i zamontowaną stolarkę okienną. Pojawiła się też elewacja.

Co powstaje w nowym bloku?

Powstają: nowe, doskonałe wyposażone sale operacyjne i sale opieki okołoperacyjnej, centralna sterylizatornia, zaple-



FOT. DAWID LUKASIK

Przy Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym w Kielcach powstaje nowoczesny blok operacyjny wraz z pełną infrastrukturą medyczną. Tak wygląda z lotu ptaka

cze diagnostyczne, oddział intensywnej terapii, lądowisko dla śmigłowców transportu sanitarnego na dachu budynku.

Ponad 9 tysięcy 600 metrów kwadratowych

Nowy obiekt będzie miał ponad 9 tysięcy 600 metrów kwadratowych powierzchni oraz trzy kondygnacje nadziemne i jedną podziemną. Znajdzie się tu blok operacyjny z salami zabiegowymi - w tym salami hybrydowymi - w których wykonywane będą operacje między innymi z zakresu chirurgii ogólnej, ortopedii, gi-

nekologii, okulistyki i laryngologii.

Koszt samej budowy przekracza 125 milionów złotych, z czego 65 milionów złotych to środki z Rządowego Funduszu Polski Ład - Program Inwestycji Strategicznych. Pozostała kwota pochodzi z budżetu

Budowa postępuje dynamicznie. Zakończono kluczowe prace konstrukcyjne budynku oraz łącznika z istniejącą częścią szpitala

Województwa Świętokrzyskiego.

W stronę nowoczesnej opieki medycznej

Wyposażenie medyczne i niemedyczne to koszt 90 milionów złotych. 85 procent, czyli 76,5 miliona złotych, pochodzi z budżetu Województwa Świętokrzyskiego, natomiast 15 procent, czyli 13,5 miliona złotych, stanowi wkład własny szpitala. To kolejny krok w kierunku nowoczesnej i szybkiej opieki medycznej dla mieszkańców regionu świętokrzyskiego.

Budowa S 74 przez Kielce. Zmiany w ruchu i korki

Stanisław Wróbel
Kielce/Powiat kielecki

Trwa budowa trasy S74 przez Kielce. Od czwartku 7 maja wykonawca wprowadził kolejne zmiany w organizacji ruchu w rejonie ulic Jesionowej, Zagnańskiej i Klonowej.

W okolicy trwa też wycinka drzew. Zmiany i prowadzone prace sprawiły, że stało się to czego obawialiśmy się - tworzą się korki.

W czwartek 7 maja na ulicy Jesionowej oraz na odcinkach Zagnańskiej i Klonowej przy skrzyżowaniach z Jesionową zaczęło obowiązywać ograniczenie prędkości do 30 kilometrów na godzinę.

Na skrzyżowaniu Jesionowej i Zagnańskiej zmienił się układ pasów. Jadący Jesionową w kierunku Łodzi mogą pojechać

na wprost z dotychczasowego pasa do skrótu w prawo. Jednocześnie z pasa do skrótu w lewo jazda na wprost nie będzie możliwa. Na skrzyżowaniu Jesionowej i Marszałkowskiej jezdnia została zawężona - wyłączone zostaną skrajne pasy ruchu na odcinkach w pobliżu wycinek drzew. To wszystko spowodowało w czwartek pierwsze korki.

Nowe pasy wyznaczone są żółtymi liniami na jezdni, a nie białymi. To oznakowanie tymczasowe.

Ulica Klonowa na odcinku od Jesionowej do Wierzbowej stała się jednokierunkowa - tylko w kierunku Wojewódzkiej. Objazd do Jesionowej będzie prowadził przez ulice Wojewódzką i Marszałkowską.

Przejście dla pieszych przez Jesionową po wschodniej stronie skrzyżowania z Zagnańską zostało tymczasowo zamknięte.

Klaudia Tajs
Powiat sandomierski

Wójt Samborca Adrian Wołos został oczyszczony z zarzutu podrobienia treści dokumentu o rezygnacji jednej z członkin w pracach w obwodowej Komisji Wyborczej numer 7 w Złotej, w 2024 roku.

Tak zdecydował Sąd Rejonowy w Sandomierzu, na posiedzeniu w czwartek, 7 maja. Wyrok nie jest prawomocny, a stronom przysługuje odwołanie do Sądu Okręgowego w Kielcach.

W czwartek, 7 maja Sąd Rejonowy w Sandomierzu rozpoznał sprawę dotyczącą Adriana Wołos, wójta gminy Samborzec, któremu zarzucano popełnienie przestępstwa polegającego na tym, że w bliżej nieustalonej dacie,

w marcu 2024 roku, w bliżej nieustalonym miejscu działając wspólnie w porozumieniu z nieustaloną dotychczas osobą podrobił mający znaczenie prawne dokument datowany na 14 marca 2024 roku o rezygnacji z pracy Magdaleny W. w Obwodowej Komisji Wyborczej numer 7 w Złotej, w ten sposób, że bez jej wiedzy i woli pismem ręcznym nakreślił całość dokumentu, a inna nieustalona osoba złożyła podpis pod nim o treści Magdaleny W.

Sąd Rejonowy w Sandomierzu po rozpoznaniu sprawy w dniach 18 marca, 23 kwietnia i 7 maja orzekł uniewinnić od popełnienia zarzucanego czynu wójta Samborca. Orzeczono także przepadek dowodu rzeczowego w postaci pisma datowanego na dzień 14 marca 2024 o rezygnacji Mag-

daleny W. z pracy w Komisji wyborczej, poprzez pozostawienie dokumentu w aktach sprawy.

Zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kwotę 3 tysiące 690 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy w sprawie. Kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.

W mowach końcowych prokurator wniósł o uznanie oskarżonego winnym i wymierzenie mu kary jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres próby dwóch lat, orzeczenie kary grzywny w wysokości 3 tysięcy złotych, zobowiązania oskarżonego do pisemnego informowania Sądu o przebiegu próby raz na sześć miesięcy, orzeczenie zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych w organach samo-

rządu terytorialnego na okres dwóch lat.

Z kolei obrona wnosiła o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu i zasądzenie kosztów bądź alternatywnie o przyjęcie w przyładku mniejszej wagi lub warunkowe umorzenie postępowania karnego lub umorzenie postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu.

Wójt Samborca Adrian Wołos podkreślił, że w wypowiedzi ma być użyte całe jego imię i nazwisko. Decyzję Sądu tak skomentował. - Jestem zadowolony z decyzji Sądu - powiedział Adrian Wołos.

Wyrok jest nieprawomocny. Stronom przysługuje możliwość wzniesienia apelacji do Sądu Okręgowego w Kielcach.

Poważny wypadek. Młody człowiek w ciężkim stanie został zabrany do szpitala

Sylwia Bławat
Gmina Jędrzejów

22-letni kierowca w bardzo poważnym stanie trafił do szpitala po wypadku, do jakiego doszło w czwartkowy poranek na drodze krajowej numer 78 w miejscowości Jasionna pod Jędrzejowem.

Wypadek rozegrał się po godzinie 6 w czwartek 7 maja na leśnym odcinku drogi krajowej numer 78 w Jasionnej (gmina Jędrzejów).

- 22-letni kierowca Forda jechał od strony Chmielnika w kierunku Jędrzejowa. Z nieustalonych na razie przyczyn



Kierowca jadącego od strony Chmielnika samochodu zjechał z drogi, wjechał do rowu, uderzył w drzewo

zjechał z drogi, wjechał do rowu, uderzył w drzewo, samochód dachował - wyjaśnia podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

22-latek jechał sam. Nieprzytomnego młodego człowieka zabrano do szpitala.

Na miejscu działały cztery zastępy straży pożarnej w sile 14 ratowników.

- Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator w samochodzie, na miejscu ruch odbywał się w sposób normalny - informuje starszy kapitan Karol Błaszczak, oficer prasowy jędrzejowskiej straży pożarnej. . ©

Kamienica w ogniu. Wielka akcja ratunkowa w Ostrowcu

Elżbieta Zemsta
Ostrowiec Świętokrzyski

Jedna osoba została ranna, dwie ewakuowano z budynku - to bilans groźnego pożaru, który w czwartkowy poranek wybuchł na poddaszu kamienicy przy ulicy Sandomierskiej w Ostrowcu.

Z ogniem walczyło 10 zastępów straży pożarnej.

Do zdarzenia doszło około godziny 8 rano w czwartek, 7 maja. Jak przekazywał kapitan Rafał Ledkiewicz z ostowieckiej straży pożarnej, ogień wybuchł na poddaszu domu jednorodzinnego przy ulicy Sandomierskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Ulica jest przy trasie prowadzącej w kierunku Ćmielowa. - Jedna osoba została poszkodowana, dwie były ewakuowane z budynku przed naszym przybyciem - informował „na gorąco” ostowiecki strażak.

Starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy komendy wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach uzupełniał: - W palącym się budynku przebywała jedna osoba, została ewakuowana przez strażaków z balkonu. Z sąsiedniego budynku, przed przybyciem służb, lokal opuściły dwie osoby, jedna została ewakuowana przez policję.

Jak mówili ratownicy, od początku akcji gaśniczej istniało poważne ryzyko rozprzestrzenienia się pożaru na sąsiedni



Pożar kamienicy przy ulicy Sandomierskiej w Ostrowcu świętokrzyskim. Ogień z kamienicy przeniósł się na inne budynki.

budynek, obiekty stoją w szeregową zabudowę. I niestety obawy się ziściły - ogień przeniósł się na dach drugiego budynku jednorodzinnego.

- Pożar rozprzestrzenił się na sąsiednie budynki a zwarta zabudowa szeregową potęgowała trudność prowadzonych działań - przekazywał Marcin Bajur.

Na miejscu było 10 zastępów straży, w tym między innymi trzy drabiny mechaniczne. Zadysponowano także wóz z drabiną mechaniczną z jednostki w Starachowicach.

Przed godziną 10 strażacy przekazywali, że pożar udało

się opanować. - Ogień rozprzestrzenił się na poddasze dwóch sąsiednich budynków w zabudowie szeregową. Skuteczne działania strażaków sprawiły że pozostałe domy w zabudowie szeregową zostały uratowane, a w dwóch domach sąsiednich pożar dostał się tylko na podda-

Pożar rozprzestrzenił się na sąsiednie budynki, a zwarta zabudowa szeregową potęgowała trudność prowadzonych działań

szę i jedno pomieszczenie na piętrze sąsiedniego oraz poddaszu następnego - informował starszy kapitan Bajur.

W mediach społecznościowych pojawił się wpis Artura Łakomca, prezydenta miasta Ostrowiec Świętokrzyski: „Jako pierwsi zgłoszenie o pożarze przyjęli strażnicy miejscy i to oni, jako pierwsi pojawili się na miejscu zdarzenia. Strażnicy natychmiast podjęli działania ratunkowe, pomagali między innymi w ewakuacji osób z budynków mieszkalnych objętych ogniem. Dziękuję za ich szybką reakcję, odwagę i profesjonalizm.” ©

Krwawe sceny w schronisku dla osób bezdomnych

Sylwia Bławat
Kielce

Na dwa miesiące kielecki sąd aresztował 51-letniego mężczyznę podejrzanego o to, że w schronisku dla bezdomnych w Kielcach talentem dotkliwie poranił innego pensjonariusza.

Rzecz się dzieła w niedzielę, 3 maja w schronisku dla bezdomnych w Kielcach.

Zaatakował innego pensjonariusza

- 51-letni podopieczny schroniska bez powodu szklanym talerzem zaatakował innego pensjonariusza, 73-latkę, zadając mu uderzenia w głowę, po czym uciekł - wyjaśnia okoliczności zdarzenia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy Ko-

mendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Z poważnymi obrażeniami twarzy

Ranny mężczyzna z poważnymi obrażeniami twarzy, zwłaszcza oka, został przewieziony do szpitala w Krakowie.

Został aresztowany na dwa miesiące.

Policjanci szybko ustalili personalia podejrzanego. Nazajutrz kierownik rewiru dzielnicowych z Komisariatu IV w swoim wolnym czasie zauważył poszukiwanego mężczyznę. Wezwał patrol, funkcjonariusze zatrzymali 51-latkę.

Mężczyzna usłyszał zarzuty. Decyzją kieleckiego Sądu Rejonowego został aresztowany na dwa miesiące.

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Kielcach pod lupą radnych?

Anna Gwóźdź
Kielce

Podczas sesji Rady Miasta Kielce przewodniczący Maciej Jakubczyk zapowiedział powołanie komisji, która miałaby skontrolować Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej.

Jak mówił, docierają do niego „liczne, powtarzające się i poważne sygnały” od mieszkańców oraz przedsiębiorców dotyczące funkcjonowania spółki.

Przewodniczący nie ujawnił szczegółów spraw, tłumacząc to koniecznością zapewnienia skuteczności przyszłych działań kontrolnych. Zapowiedział, że na kolejnej sesji chce wprowadzić punkt dotyczący powołania komisji z udziałem przedstawicieli wszystkich klubów oraz radnych niezrzeszonych.



Przewodniczący Rady Miasta Maciej Jakubczyk

Poinformował też, że sprawa została skierowana do analizy prawnej pod kątem ewentualnego zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. - Jeżeli to jest prawda, to niestety będzie to skandal zdecydowanie większy niż z pa-

nem prezydentem Zapałą - mówił Maciej Jakubczyk.

Dodał, że sprawa może mieć znaczenie dla realizacji inwestycji drogi S74. Wskazywał, że jeśli problemy w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej miałyby doprowadzić do przedłużenia prac nawet o dwa lata, mogłoby to przełożyć się na dłuższe utrudnienia dla Kieleczan.

Część radnych chciała dopytać, czego dokładnie dotyczą zarzuty. Przewodniczący zakończył jednak dyskusję, a następnie ogłosił przerwę.

Po niej do sprawy odniosła się prezydentka Kielc Agata Wojda. Zaprotestowała przeciwko sposobowi, w jaki przewodniczący przedstawił temat. - Pan przewodniczący, będąc gospodarzem na tej sali, zdecydowanie nadużywa swojej funkcji, siejąc społeczne zamieszanie,

budując atmosferę grozy, rzucając spekulacjami i podważając zaufanie do spółki komunalnej - mówiła prezydentka.

Agata Wojda podkreśliła, że jeśli przewodniczący posiada informacje o nieprawidłowościach w miejskiej jednostce lub spółce, powinien skierować sprawę do odpowiednich organów. Jej zdaniem formułowanie ogólnych oskarżeń bez przedstawienia konkretnych jest „skrajnie nieodpowiedzialne” i może podważać zaufanie do Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, zarządu spółki oraz władz miasta.

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej odpowiada za system ciepłowniczy - dostarczanie ciepła i ciepłej wody do mieszkańców, instytucji oraz firm. Prezesem zarządu jest Arkadiusz Ponikowski, a członkiem zarządu Jan Maćkowiak.

POLSKA i ŚWIAT

POŻAR

Cały obszar pożaru jest aktualnie pod kontrolą, choć w środku niego wciąż są miejsca, które wymagają stałej interwencji strażaków – poinformował w czwartek szef MSWiA Marcin Kierwiński. Przez dwa dni akcji gaśniczej w Puszczy Solskiej wykonano z powietrza ok. 500 zrzutów – ponad 600 ton wody. Obszar pogorzeliska oceniany jest wstępnie na ok. 300 ha, ale obszar działań operacyjnych na około tysiąc hektarów.

”

Pokój na Ukrainie nie jest bliżej niż rok temu, a sytuacja na Bliskim Wschodzie będzie eskalować

dr Agnieszka Bryc specjalistka od stosunków międzynarodowych, Rosji i Wschodu z UMK

Ustawa o kryptowalutach. To już trzecie podejście

Dorota Kowalska
Warszawa

W Sejmie mamy dzisiaj dwa projekty ustaw mające uregulować w Polsce rynek kryptowalut. Jeden po raz trzeci złożył rząd. Drugi - prezydent Nawrocki. Wszystko w sytuacji, kiedy afera Zondacrypto zatacza coraz szersze kręgi i pojawia się w niej coraz więcej nazwisk polityków prawicy

Rząd nie zamierza odpuszczać w kwestii kryptowalut. Dwie poprzednie ustawy w tej sprawie zawetował prezydent Karol Nawrocki. Teraz do Sejmu trafiła ustawa numer trzy, niewiele różniąca się od poprzednich.

- Jedyną zmianę, jaką będę proponował w tym projekcie, jest jeszcze wyraźniejsze zastrzeżenie kar dla tych, którzy wykorzystu-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Rząd Donalda Tuska złożył trzeci już projekt ustawy ws. kryptowalut

jąc marzenia ludzi, czasami naiwność ludzi, czasami brak wiedzy, oszukują ich i narażają też państwo polskie, nasze bezpieczeństwo na szwank, a oszukują tych ludzi, którzy chcą zainwestować swoje oszczędności - przekazał Donald Tusk przed wtorkowym posiedzeniem rządu.

- Mamy do czynienia z jedną z największych afer ostatnich nie lat, ale dekad. Aferą, w którą wpłątani bezpośrednio są byli



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Nawrocki złożył swój projekt „osadzony na trzech filarach”

i aktualny prezydent i prawicowe partie opozycji, bezpośrednio finansowani politycy z tej opozycji. Macie ostatnią szansę, żeby pokazać, że coś do was dotarło - podsumował we wtorek premier.

Wywołani do tablicy postanowili działać. Prezydent Nawrocki, już po pierwszym zawetowaniu ustawy regulującej w Polsce rynek kryptowalut zapowiadał, że złoży do Sejmu swój projekt

ustawy w tej sprawie, złożył go po drugim wecie.

- Pan prezydent w dniu dzisiejszym złożył do marszałka Sejmu projekt ustawy o kryptoaktywach, prezydencki projekt ustawy, który reguluje ten rynek - poinformował w środę szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki.

Prezydencki projekt ustawy, jak mówił Bogucki, „zasadza się na trzech zasadniczych filarach”. Pierwszy to ochrona konsumentów i inwestorów. Drugi - kwestia realnego i skutecznego nadzoru państwa. Trzeci - zabezpieczenie konstytucyjnych praw przedsiębiorców, którzy działają w ramach rynku kryptowalut.

Szef KPRP podkreślił, że projekt ustawy jest wyjściem na przeciw tym, którzy oczekują na regulację rynku kryptoaktywów.

Historia politycznej walki o uregulowanie, czy większą

kontrolę nad rynkiem kryptowalut, trwa w Polsce już od kilku miesięcy. Pod koniec ubiegłego roku Karol Nawrocki zawetował uchwaloną 7 listopada ustawę o rynku kryptoaktywów. Wtedy Zbigniew Bogucki decyzję Nawrockiego tłumaczył między innymi tym, że ustawa wprowadzała rozwiązania nadmierne, niejednoznaczne i nieproporcjonalne.

Prezes PiS, pytany wówczas przez dziennikarzy, jak jego klub zagłosuje w sprawie zawetowanej ustawy, oświadczył, że posłowie będą wspierać prezydenta. Przyznał jednak, że „kryptowalutami całkowicie się nie zajmuję”.

Sejm weta prezydenta nie odrzucił. Przeciw głosowali politycy PiS i Konfederacji.

Po głosowaniu premier Donald Tusk zapowiedział szyb-

kie złożenie nowego projektu w tej sprawie. I tak też się stało - nowy projekt o identycznym brzmieniu, jak ten zawetowany, trafił do Sejmu i 18 grudnia ubiegłego roku został uchwalony.

W lutym tego roku prezydent Nawrocki zawetował ustawę po raz kolejny. Tłumaczył, że otrzymał do podpisu dokument praktycznie identyczny, jak ten, który wcześniej zawetował.

Głosowanie nad odrzuceniem prezydenckiego weta wyznaczono na 17 kwietnia. Sejm jednak i tym razem nie odrzucił weta prezydenta. Mimo że wszyscy posłowie wiedzieli to, o czym dzisiaj wiemy my wszyscy.

Tymczasem 17 kwietnia wszczęto śledztwo w sprawie giełdy Zondacrypto, prowadzi je Centralne Biuro Zwalczenia Cyberprzestępczości we Wrocławiu. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0011518049

T-Mobile odświeża ofertę na kartę. Atrakcyjne pakiety i niespodzianki w Magenta Moments – „Wszystko blisko”

Można być całunobliśko, dalekobliśko, momentobliśko i pysznobliśko, bo każde blisko jest fajne! Od 6 maja, wraz ze startem nowej oferty T-Mobile na kartę, rusza nowa kampania reklamowa pod hasłem „Wszystko blisko”, promująca ofertę T-Mobile na kartę oraz bonusy w Magenta Moments.

Nieważne, czy jesteś online, czy offline, zawsze możesz być blisko drugiej osoby. To wszystko możesz mieć w T-Mobile na kartę dzięki dużej paczce Internetu 9999 GB przez rok (12 x 833,25 GB) z ofertą cykliczną od 35 zł, która zapewnia Ci swobodę korzystania ze smartfona oraz niespodziankom w Magenta Moments, które pozwalają na miłe spędzanie czasu razem.

Swoboda na start

Jedną z najważniejszych zmian jest podejście do samego początku korzystania z oferty. Pierwszy miesiąc za 0 zł to rozwiązanie, które niewątpliwie zachęca do spróbowania. Użytkownik nie musi już podejmować decyzji „w ciemno”, ani zastanawiać się, czy oferta będzie dla niego odpowiednia – może ją po prostu sprawdzić w praktyce.



Co ważne, nie jest to wersja testowa czy ograniczona. W ramach pierwszych 30 dni dostępne są nielimitowane rozmowy, SMS-y i MMS-y oraz pakiet internetu, który bez problemu wystarcza na codzienne potrzeby. Dopiero po tym czasie użytkownik decyduje, czy chce zostać na dłużej. To prosty, przejrzysty model, który dobrze wpisuje się w rosnącą potrzebę elastyczności.

Aktywacja Roku Internetu z 9999 GB jest możliwa z ofertą cykliczną już od 35 zł w aplikacji Mój T-Mobile. Pierwszy pakiet 833,25 GB zostanie przyznany po aktywacji usługi, a kolejne po odnowieniu ofer-

ty cyklicznej. Aby skorzystać z oferty, wystarczy kupić starter, zarejestrować go, doładować konto za 10 zł, a następnie włączyć ofertę GO! M przez pierwszy miesiąc za 0 zł i Rok Internetu w aplikacji Mój T-Mobile. Gotowe!

Internet, który nadąża za codziennością

Internet to dziś podstawowe narzędzie komunikacji i rozrywki. Korzystamy z niego w pracy, w podróży, w domu. Nawigacja, komunikatory, serwisy społecznościowe czy streaming działają w tle naszego życia.

Dlatego zwiększenie pakietów danych w odświeżonej

ofercie ma realne znaczenie. Każdy z dostępnych wariantów został wzbogacony o dodatkowe gigabajty. W ofercie cyklicznej GO! M za 35 zł klient otrzyma 50 GB internetu (w tym 20 GB po doładowaniu), w ofercie GO! L za 45 zł otrzyma 150 GB (w tym 30 GB po doładowaniu), a w opcji GO! XL za 50 zł aż 300 GB (w tym 30 GB po doładowaniu), co przekłada się na większy komfort korzystania z telefonu. Zamiast kontrolować zużycie danych, można po prostu korzystać z sieci bez stresu i bez ograniczeń.

To zmiana, która może wydawać się subtelna, ale w praktyce robi dużą różnicę. Internet przestaje być czymś, co trzeba „oszczędzać”, a zaczyna być naturalnym elementem codzienności.

9999 GB, czyli koniec liczenia – z ofertą cykliczną już od 35 zł

Jednym z najmocniejszych elementów oferty jest tzw. Rok Internetu, czyli aż 9999 GB danych (12 x 833,25 GB) do wykorzystania w skali roku. W praktyce oznacza to setki gigabajtów miesięcznie – ilość, która dla większości użytkowników eliminuje potrzebę jakiegokolwiek kontroli zużycia.

Streaming w wysokiej jakości, wideorozmowy, praca zdalna czy rozrywka online przestają być czymś, co trzeba planować. Internet jest po prostu dostępny wtedy, kiedy jest potrzebny.

Aktywacja tej opcji została maksymalnie uproszczona. Wystarczy kupić starter, zarejestrować go, doładować konto za 10 zł, a następnie włączyć ofertę GO! M przez pierwszy miesiąc za 0 zł i Rok Internetu w aplikacji Mój T-Mobile.

Nie tylko usługi – także doświadczenia

Współczesne oferty telekomunikacyjne coraz częściej wychodzą poza schemat minut i gigabajtów. Użytkownicy oczekują czegoś więcej – rozwiązań, które realnie wpływają na ich codzienność.

I tutaj ważną rolę odgrywa program Magenta Moments. To przestrzeń, w której technologia spotyka się z codziennymi przyjemnościami. Użytkownicy mogą korzystać z ofert i okazji przygotowanych we współpracy z partnerami – m.in. w miejscach takich jak Pizza Hut, KFC czy Cinema City. To dodatki, które zmieniają sposób postrzegania oferty. Telefon przestaje być tylko narzędziem komunikacji, a zaczyna

ułatwiać codzienne spotkania, wyjścia, zakupy, wspólne spędzanie czasu.

Rozrywka bez ograniczeń

Uzupełnieniem oferty są korzyści związane z rozrywką cyfrową. W wybranych pakietach użytkownicy mogą skorzystać z dostępu do YouTube Premium. Brak reklam, możliwość odtwarzania w tle czy pobierania treści offline to funkcje, które znacząco podnoszą komfort korzystania z platformy. W połączeniu z dużą ilością opcji ta tworzy wyjątkowo spójną ofertę.

Koniec technologicznych wymówek

Wszystkie te elementy składają się na jedną, wyraźną zmianę. Technologia przestaje być ograniczeniem, a zaczyna funkcjonować w tle – dyskretnie, ale skutecznie. Nie wymaga planowania ani kontroli, tylko po prostu działa. I właśnie dlatego coraz trudniej mówić o „technologicznym alibi”. Bo skoro wszystko jest na wyciągnięcie ręki – szybkie, dostępne i wygodne – pozostaje już tylko skupić się na tym, co naprawdę ważne: relacjach, rozmowach i codziennych chwilach, które chcemy dzielić z innymi.

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

INNE

KOŁDREX Sprzedaż, szycie
tanich, miękkich poduszek, kołder
z puchu, pierza. Zapraszamy! tel.
534-222-122

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy turnusy 7 dni od 1050
zł z 30% dofin. dla emerytów/
rencistów, tel 501-642-492.**

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od
5500 zł, tel. 602-228-750.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

1811455892



ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

11 V

15⁰⁰

AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY
PRZEZ INTERNET

13 V

15⁰⁰

CD

KAT.
AB
CD
C-E

Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl

41-366-08-62
602-299-279

Wybory w Anglii, Szkocji i Walii: zapowiada się klęska Partii Pracy

Grzegorz Kuczyński
Londyn, Edynburg, Cardiff

Wczorajsze wybory lokalne w Anglii oraz wybory do parlamentów Szkocji i Walii mogą przypieczętować los brytyjskiego premiera Keira Starmera. Wszystkie sondaże zapowiadają porażkę rządzącej Partii Pracy.

Mieszkańcy Anglii wybierali władze w 136 jednostkach samorządu terytorialnego, czyli w około jednej trzeciej z istniejących, w tym we wszystkich gminach Londynu. Do rozdzielania jest łącznie 5066 mandatów radnych, z czego prawie 2200 bronią laburzyści. W Szkocji do obsadzenia jest cały skład tamtejszego parlamentu, liczącego 129 posłów, podobnie jak w Walii, której parlament, Senedd, zostanie powiększony z 60 do 96 miejsc.

Większość wyników zostanie ogłoszona prawdopodobnie w piątek po południu.

Według sondaży wybory przyniosą poważne przetasowania w politycznym układzie sił i dalsze potwierdzenie tego, że funkcjonujący przez dekady system z dwiema dominującymi partiami coraz bardziej staje się systemem pięcio-, a w Szkocji i Walii nawet sześciopartyjnym. Przy okazji też coraz bardziej spolaryzowa-



Premier Keir Starmer i jego małżonka Victoria w drodze do lokalu wyborczego. Czy te wybory pozbawiają go stanowiska?

nym, bo zyskują głównie partie skrajne.

Anglia: populiści w natarciu

W Anglii, zgodnie z sondażami, najwięcej mandatów zdobędą prawicowo-populistyczna partia Reform UK oraz lewicowo-populistyczna Partia Zielonych. Dopiero o trzecie miejsce powalczą tradycyjne ugrupowania: Partia Pracy, Partia Konserwatywna i Liberalni Demokraci, przy czym laburzystom grozi utrata nawet dwóch trzecich mandatów, których bronią, a konserwatystom połowy.

Szczególnie bolesna dla Partii Pracy będzie utrata wielu mandatów w Londynie, który

do niedawna wydawał się miejscem, gdzie laburzyści nie mają z kim przegrać. Jednak spora część ich wyborców, rozczarowana niespełną dwuletnimi rządami Starmera, przeniosła swoje poparcie na Partię Zielonych.

Faworyci wyborów w Szkocji i Walii

W Szkocji pewna zwycięstwa może być rządząca od 2007 r. Szkocka Partia Narodowa (SNP), a niewiadomą jest tylko to, czy uda się jej osiągnąć bezwzględną większość. Jeśli tak się stanie, SNP używać tego będzie jako argumentu na rzecz rozpisania nowego referendum w sprawie niepodległości Szkocji.

O drugie miejsce - z dużą stratą do SNP - powalczą Partia Pracy i Reform UK, co z punktu widzenia laburzystów jest słabym wynikiem, biorąc pod uwagę, że jeszcze dwa lata temu mieli oni nadzieję na odsunięcie od władzy SNP.

Jeszcze większą katastrofą dla laburzystów może być Walia, gdzie Partia Pracy wygrywała wszystkie wybory od powołania walijskiego parlamentu w 1999 roku i nieprzerwanie od tego czasu rządzi. Tymczasem, według sondaży, o zwycięstwo powalczą opowiadająca się za niepodległością partia Plaid Cymru oraz Reform UK, a laburzyści zajmą odległe trzecie miejsce.

Odsunięcie Starmera?

Spodziewane porażki laburzystów mogą jeszcze bardziej zachwiać pozycją premiera Keira Starmera. Mogą się do tego przyczynić wciąż powracające kontrowersje dotyczące wyznaczenia na ambasadora w USA Petera Mandelsona, mimo jego związków z Jeffreyem Epsteinem. Pojawiały się spekulacje w prasie, że część laburzystowskich posłów spiskuje w celu odsunięcia Starmera, a także na temat jego potencjalnych następców. PAP

Sekretarz stanu USA Marco Rubio przybył do Rzymu na rozmowy z papieżem i rządem Giorgii Meloni

Oprac. Alina Mazurska
Włochy/Watykan

Wczoraj rano przybył do Rzymu sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Marco Rubio, który tego dnia spotka się z papieżem Leonem XIV, a w piątek odbędzie rozmowy z premierem Włoch Giorgią Meloni.

O godz. 11.30 Rubio został przyjęty przez papieża Leona XIV na audiencji w Watykanie. To będzie ich drugie spotkanie. Pierwszy raz rozmawiali w dniu inauguracji pontyfikatu papieża z USA 18 maja zeszłego roku.

Do ich spotkania dojdzie w okresie bezprecedensowych napięć między Waszyngtonem a Stolicą Apostolską na tle wielu krytycznych wypowiedzi prezydenta USA

Donalda Trumpa na temat Leona XIV.

Konflikt na linii papież - prezydent

Gdy Leon XIV zaapelował w kwietniu o pokój w Iranie i wezwał do chrześcijaństwa z wojną oraz do „demonstrowania władzy”, prezydent Trump opublikował na platformie Truth Social wpis, w którym ocenił, że papież jest „fatalny” w polityce zagranicznej.

W opinii prof. Faggioli, profesora teologii historycznej na katolickim uniwersytecie Villanova, tego rodzaju spięcie w czasach nowożytnych nie zdarzyło się nigdy wcześniej.

Na uwagę, że Jan Paweł II także sprzeciwiał się inwazji na Irak za czasów prezydenta George'a W. Busha, profesor przypominał, że polski papież

nigdy nie poprosił amerykańskich wyborców o interwencję u ich przedstawicieli w Kongresie w sprawie deeskalacji wojny, jak zrobił to Leon XIV.

Papież stał się głosem opozycji, nawet jeśli tego nie chciał. Jest dziś najbardziej widocznym przeciwnikiem Donalda Trumpa na arenie międzynarodowej - ocenił Faggioli.

W poniedziałek prezydent Trump ponownie skrytykował papieża. W wywiadzie dla The Hugh Hewitt Show amerykański prezydent stwierdził, że Leon XIV uważa za dopuszczalne posiadanie przez Iran broni nuklearnej, co zagraża wszystkim katolikom.

Jak podał portal vaticannews.va, papież odniósł się we wtorek do tych słów i powiedział, że „Kościół od lat wypowiada się przeciwko wszelkiej

broni nuklearnej” i że aby rozwiązywać dzisiejsze problemy, znacznie lepszy od wspierania przemysłu zbrojeniowego jest dialog.

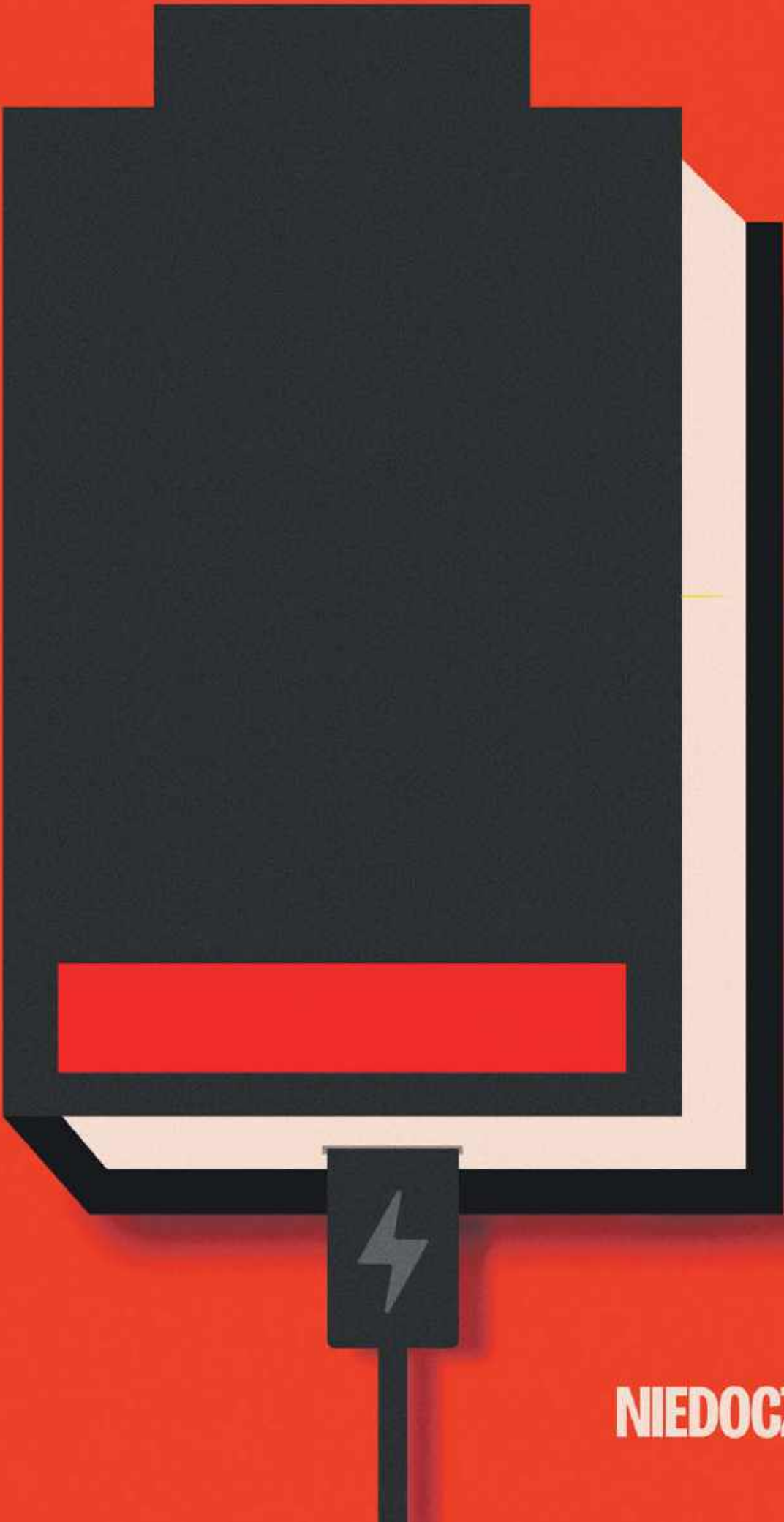
Według badania opinii publicznej przeprowadzonego dla amerykańskiej stacji NBC w połowie kwietnia br. 42 proc. Amerykanów oceniało papieża Leona pozytywnie, a tylko 8 proc. negatywnie. Równocześnie 41 proc. popierało prezydenta Trumpa, przy 53 proc. postrzegających go negatywnie.

Spotkanie z premierem

Dzisiaj przed południem Marco Rubio spotka się z premierem Włoch Giorgią Meloni. Przeprowadzi też rozmowy z szefem włoskiej dyplomacji, wicepremierem Antonio Tajanem i ministrem obrony Guido Crosetto. PAP

PULS

#215



**NASZE
NIEDOCZYTANIE**

MISTRZYNI ŚWIATA W BOKSIE UWIELBIA PODRÓŻE

Agata Kaczmarek, nasza duża nadzieja na olimpijski medal razem z narzeczonym kończy budowę domu. Czekają też na ślub i wesele. To osoba niezwykle pogodna

Dorota Kulaga

Agata Kaczmarek to mistrzyni świata w boksie i nasza duża nadzieja na olimpijski medal. Prywatnie to osoba niezwykle pogodna, pozytywnie nastawiona do życia, uwielbiająca podróże i mająca ogromne wsparcie w rodzinie i narzeczonemu Karolowi Kutyle, który z powodzeniem trenuje MMA. Właśnie razem budują dom pod Radomiem, a po najbliższych igrzyskach planują ślub i wesele.

Kilka ostatnich dni spędziście z kadrą Polski na zgrupowaniu w hotelu Binkowski Resort w Kielcach. Jak wyglądały wasze treningi i przygotowania do Międzynarodowego Turnieju Feliksa Stamma w Radomiu?

Super, mieliśmy fajne zgrupowanie międzynarodowe. Były sparingi z zagranicznymi zawodnikami. Warunki w hotelu top. Pogoda dopisała. Można było również odpocząć przed walkami, które czekają nas 8 i 9 maja w Radomiu, w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Dla ciebie to będzie szczególnie turniej. Będziesz walczyła przed własną publicznością, na trybunach będzie rodzina, będą przyjaciele, znajomi. Są dodatkowe emocje?

Bardzo się cieszę, że będę mogła poboksować przed własną publicznością. Walczyłam tam dosłownie raz w życiu, niespełna dziesięć lat temu. To jak dopingowali wtedy kibice, pozostaje ze mną do dziś. Liczę na to, że tym razem też mnie nie zawiodą i hala będzie pełna. Doping będzie niósł nas w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wszystkie walki na pewno będą wyśmienite.

Ostatnio zmieniłaś kategorię wagową z 80 kilogramów na 75. Jak się czujesz w nowej wadze?

Przyzwyczajam się, super się czuję. Dobrze wyglądam (śmiech)

Jak zawsze...

Lepiej wyglądam, lepiej się czuję. Dopiero rozpoczęłam

starty w tej nowej kategorii 75 kilogramów, ale - tak jak mówiłam - cel mam tylko jeden: igrzyska olimpijskie. Mistrzostwo świata już zdobyłam, więc trzeba sobie stawiać poprzeczkę jeszcze wyżej. Pierwszy turniej w tej kategorii miałam w Brazylii. To był Puchar Świata i niewiele zabrakło do medalu. W walce o wejście do strefy medalowej przegrałam 2:3. Ta walka mogła iść w drugą stronę, ale nie mi tu oceniać. Będę dalej pracować, żeby nie zostawić takiej niewielkiej różnicy punktowej. Najlepiej 5:0 w jedną stronę i wszystko będzie jasne. Cieszę się, że ten turniej jest w Radomiu i mogę się sprawdzić przed kolejnym Pucharem Świata w Chinach. Nic tylko trenować.

To powiedz mi, jaka jest ta dieta cud, że tak super wyglądasz i rzeczywiście udało ci się tak szybko zrzucić kilogramy?

Ta dieta to była systematyczna, ciężka praca. Ostatnie kilogramy zrzuciłam ze współpracy ze swoim dietety-

kiem, Marcinem Ostaszewskim. Nawyki to jest najważniejsza sprawa. Ja miałam pewien problem ze względu na sytuację życiową, popadłam w zaburzenia odżywiania i nie potrafiłam racjonalnie podejść do jedzenia. Ale każde jedzenie jest dla nas. Nie powinniśmy się bać jedzenia. Po prostu racjonalne, zdrowe podejście, dobre wyliczenie makroskładników i tej treści energetycznej i waga sama schodzi. Nie trzeba się w ogóle męczyć, a kilogramy uciekają. Nie będę ukrywać, że ciężkie treningi też temu sprzyjają, ale to była długa i systematyczna praca. Na Mistrzostwach Świata w Liverpoolu startowałam w kategorii plus 80 kilogramów. W listopadzie była już kategoria 80 kilogramów. Teraz już startuję w 75. Jeszcze mi zostało parę kilogramów do zbitcia właśnie tej tkanki tłuszczowej, ale to też dalej będzie systematyczna praca.

Ale pewnie są takie potrawy, z których całkowicie zrezygnowałaś, musiałaś je odstawić?

AGATA KACZMAREK: STARAM SIĘ PATRZEĆ NA ŚWIAT TAK, ŻE SZKLANKA JEST ZAWSZE DO POŁOWY PEŁNA. NIE LUBIĘ NEGATYWNYCH EMOCJI

Nigdy w życiu! Ja za bardzo Kocham jeść (śmiech) Najgorsze były święta przed Pucharem Świata w Brazylii, bo wszystkiego nie mogłam poprobować. Wszystko jesteśmy w stanie zjeść i właśnie nie warto sobie odmawiać produktów, na które naprawdę mamy ochotę. Tylko wiadomo, to nie jest główna część naszej diety, tylko dodatek. Nie powinniśmy się tego bać, tylko spokojnie sobie wyliczyć i wtedy można zjeść naprawdę wszystko, tylko wiadomo z umiarem.

Twój narzeczonny Karol Kutyla pewnie wspiera cię we wszystkich sportowych wyzaniach, bo sam z powodzeniem trenuje MMA, czyli mieszane sztuki walki.

Tak, mój narzeczonny trenuje mieszane sporty walki. Wspieramy się nawzajem. Wiemy, z czym ten chleb się je, czego potrzebujemy w okresie startowym, w okresie roztrenowania. Uzupełniamy się. No nic, na razie narzeczonny. Czekamy na ślub (śmiech)

Właśnie miałam zapytać, czy już termin ustalony, czy ciężko ze względu na te ciągłe wyjazdy na zgrupowania i turnieje?

Niestety kariera sportowca jeszcze w sporcie olimpijskim, tak jak w moim przypadku, wygląda tak, że kalendarz jest napięty. Dziewięćdziesiąt procent czasu spędzamy na kadrze, także termin ciężko ustalić. A że pochodzę z polskiej wsi, więc to nie może być skromne przyjęcie weselne, tylko to musi być dobre wesele. Poczekam, po igrzyskach na pewno będzie na to czas (śmiech).

A póki co zajmujecie się budową domu...

Tak, kończymy swój domek pod Radomiem. Niedługo będziemy się tam przenosić. Zostały dosłownie kosmetyczne rzeczy.

Jaką osobą prywatnie jest Agata Kaczmarek? Na pewno uśmiechnięta, pozytywnie nastawiona do życia. A jaką jeszcze?

Nie mi to oceniać (śmiech) Ale dziękuję bardzo za te miłe słowa.

Przeczytałam taką twoją wypowiedź, że chcesz przeżyć życie nie tylko patrząc na jego długość, ale też na szerokość, czyli doświadczyć wielu pozytywnych rzeczy i pewnie dużo z siebie dać dla innych. Dobrze rozumiem te słowa?

Dokładnie. Staram się patrzeć na świat tak, że szklanka jest zawsze do połowy pełna. Nie lubię negatywnych emocji. Nie lubię żyć w niezgodzie z ludźmi. Zawsze staram się wyciągać pozytywne chwile, miłe relacje, dobre momenty, żeby wzbudzać jak najwięcej radości dla siebie i również dla innych. Po prostu lubię się uśmiechać.

Wiem, że lubisz podróże. Masz takie ulubione miejsce na świecie, które chciałabyś odwiedzić, albo do którego chciałabyś wrócić?

Nie wiem czemu, ale na pewno mój azyl zawsze będzie w rodzinnym domu. Jedłanka Nowa, gmina Iłża, powiat radomski. To jest mój azyl, zawsze chętnie będę tam wracać. To jest mój dom rodzinny, z którego pochodzę. Ale Kocham też podróżować. Bardzo dobrze czuję się we Włoszech. Moim marzeniem jest zwiedzić każdy zakątek świata. Po prostu gdzieś mnie tylko nogi poniosą, to chciałabym mieć do czynienia z każdą kulturą i doświadczyć wszystkiego na własnej skórze.

To na koniec zapytam o marzenia sportowe i pozasportowe. Domyślam się, że sportowe to medal na Igrzyskach Olimpijskich...

No może nie tylko medal, ale ten najcenniejszy - złoty. To takie marzenie top the top. A inne moje marzenia? Chciałabym dalej przekazywać swoje doświadczenie z ringu. Podoba mi się ten sport, mimo że kiedyś nie byłam jego wielką pasjonatką. Jednak zakochałam się w tym i na pewno będę chciała rozwijać pięściarstwo. Może założyc własny klub, trenować dzieci, dorosłych. To mi się marzy. Co jeszcze? Na pewno skończenie budowy domu. A głównym marzeniem to jest mała gromadka dzieci i wnuków, bo bez tego sobie nie wyobrażam swojej starości. Jestem rodzinną osobą i bardzo marzy mi się taka rodzina.

Tego z całego serca życzę i dziękuję za rozmowę.



Agata Kaczmarek to mistrzyni świata w boksie i nasza duża nadzieja na olimpijski medal. Prywatnie to osoba niezwykle pogodna, pozytywnie nastawiona do życia

FOT. FOT. DAWID LUKASIK

Liliana Bogusiak

Czy gdy pracownik zaczyna odczuwać fizyczne i emocjonalne wyczerpanie, przeciążenie obowiązkami zawodowymi, jest sfrustrowany i zestresowany, mówimy już o objawach wypalenia zawodowego?

JAROSŁAW DUDEK: Tak może być. Pierwsze pojawia się wyczerpanie emocjonalne i psychofizyczne; odczuwamy zmęczenie, obniża się nam nastrój, mamy coraz mniej satysfakcji z wykonywanej pracy, zaczynamy oddalać się od otoczenia. Zaczynamy się dystansować od innych, irytujemy się, mamy pretensje, żale do innych. Te nastroje przekładają się na relacje rodzinne. Jeśli w porę tego procesu nie zatrzymamy, zaczynamy uprzedmiotawiać ludzi, z którymi pracujemy, następnie przestajemy wierzyć w naszą skuteczność i realnie obniżamy jakość wykonywanej pracy, wypalenie może także prowadzić do pojawiania się poważnych chorób.

ANNA ZALEWSKA-JANOWSKA: Na poziomie fizjologii pojawiają się uporczywe niedomagania, bóle, traci się apetyt lub nagle zaczyna jeść dużo więcej niż wcześniej. U takiej osoby mogą pojawić się lęki, zaburzenia depresyjne. Wypalenie zawodowe nie zostało zakwalifikowane jako jednostka chorobowa, tylko syndrom zawodowy. Ale gdy jego objawy są już nasilone, pójście do psychiatry nie jest złym rozwiązaniem.

Czy to prawda, że wypalenie zawodowe pojawia się, gdy proporcje pomiędzy tym, co wkładamy w pracę, a tym, co dostajemy w zamian, są mocno zakłócone?

JD: Wypalenie zawodowe szybciej się pojawia i w większym stopniu dotyczy osób, które są ambitne i zaangażowane. Gdy to ich duże zaangażowanie, ambicja i plany zderzą się z rzeczywistością i nie widzą oni efektów, których by oczekiwali, ryzyko pojawienia się symptomów wypalenia zawodowego wzrasta. To nie znaczy, że osoby mniej ambitne na starcie i mniej zmotywowane do pracy nie doświadczają wypalenia zawodowego. U nich może stać się to później, ale może także wystąpić podobnie szybko.

Czy pracownik, u którego ten syndrom wystąpił, ma świadomość, że jest to wypalenie zawodowe?

JD: Większość osób nie ma tej świadomości. Czują, że coraz gorzej im się funkcjonuje w pracy. W pracy często towarzyszy im myśl „byłoby do piątku”. Dopiero w piątek zaczynają w miarę normalnie funkcjonować. W miarę jak syndrom wypalenia zawodo-

O tym, dlaczego praca przestaje sprawiać nam frajdę i pojawia się wypalenie zawodowe, rozmawiamy z profesor Anną Zalewską-Janowską i magistrem Jarosławem Dudkiem z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi



Prof. Anna Zalewska-Janowska i mgr Jarosław Dudek

WYPALENIE ZAWODOWE NAJSZYBCIEJ POJAWIA SIĘ U AMBITNYCH I ZMOTYWOWANYCH

wego się pogłębia, nawet weekend jest dla nich męczący i nie potrafią wypocząć. Do braku zadowolenia z pracy dochodzą problemy w rodzinie, ze znajomymi, pojawiają się konflikty. Taki pracownik, który początkowo starał się nie obniżyć swoich standardów pracy, zaczyna odczuwać, że efekty jego pracy nie są już takie jak wcześniej. Z czasem te standardy są coraz niższe i efekt pracy również.

Podejrzewam, że niewielki odsetek tych osób informuje kierownika o swoim wypaleniu zawodowym...

JD: Moim zdaniem niewielki. Nie znam danych statystycznych, które obrazowałyby ten problem, ale tak wynika z moich obserwacji. Po pierwsze dlatego, że część osób jest nieświadoma tego, co się z nimi dzieje. Natomiast ci, którzy zdają sobie sprawę ze swojej sytuacji psychicznej, często nie widzą sensu w takich działaniach. Niektórzy mogą z takim poczuciem pracować aż do emerytury, ale nie będą to jednak ani pracownicy efektywni, ani zmotywowani, ani zadowoleni.

Pan pracuje z menedżerami. Jak reagują, gdy ich pracownicy skarżą się na wypalenie zawodowe?

JD: To zależy od świadomości szefa, jego samooceny i tego, czy potrafi efektywnie zarządzać firmą. Musimy pamiętać, że wypalenie zawodowe to jest także często problem wynikający bezpośrednio z zarządzania i systemu organizacji pracy w firmie. Część przełożonych ma blokadę, aby przyjąć ten fakt do wiadomości. Dlatego pracownik zgłaszający taką kwestię jest traktowany jak ten, który stwarza problem lub ten, któremu nie chce się pracować. Na szczęście jest coraz więcej menedżerów, którzy wspierają pracowników.

Kto powinien zauważyć czy zdiagnozować - mam na myśli medyków - u pracownika wypalenie zawodowe?

JD: Jeśli lekarz podstawowej opieki zdrowotnej dobrze zna swojego pacjenta, to zauważy, że coś złego się z nim dzieje. Czasami kilka dni zwolnienia lekarskiego pomaga. Ale przy bardzo zaawansowanym wypale-

niu zawodowym nie wystarczy nawet długotrwały urlop. Niekiedy zaleca się zmianę pracy, a w skrajnych przypadkach nawet zmianę zawodu.

Czy może Pan podać przykład takiej skrajnej sytuacji?

JD: Pracownica, bardzo ambitna, doświadczająca wypalenia zawodowego, u której doprowadziło ono do somatyzacji objawów. Kobieta, w momencie, gdy jadąc do pracy autem skręcała w ulicę, przy której znajdowało się jej miejsce pracy, zaczynała odczuwać silny ból nóg i duszności. Przychodziła do pracy, wykonywała swoje obowiązki, choć przez cały dzień źle się czuła. Gdy po wyjściu z pracy wyjeżdżała z ulicy, przy której znajdowała się firma, jej dolegliwości ustępowały. Postanowiła poszukać pomocy i wtedy zmieniła pracę. Po zmianie pracy dolegliwości ustąpiły. W przypadku wypalenia zawodowego mówi się o dwustronnych spiralach. Spirala, która ciągnie człowieka w dół, wygląda w ten sposób, że człowiek się wypala, zaniedbuje relacje,

hobby, czas wolny, a są to rzeczy, które wspierają wychodzenie z wypalenia zawodowego, więc „nakręcamy” tę spiralę. W przypadku pojawienia się wypalenia, zaleca się coś odwrotnego, czyli jeśli czujemy, że praca nas przeciąża, powinniśmy znaleźć sobie hobby, spędzać czas ze znajomymi i rodziną. To sprawi, że może wypalenie zawodowe się nie rozwinie i będzie to ta spirala ciągnąca człowieka w górę. Tymczasem wiele osób ucieka w inną stronę, najczęściej w kierunku używek. Nadużywanie alkoholu, leków prowadzi do lekceważenia obowiązków, utraty poczucia odpowiedzialności, co tylko ten syndrom pogłębia.

Przed laty, gdy mówiono o wypaleniu zawodowym, zwracano uwagę na to, że problem dotyczy głównie osób pracujących z ludźmi. Teraz to pojęcie rozszerzono. Jak bardzo?

JD: W pierwszych definicjach wypalenia zawodowego mówiono o tym, że dotyczy to osób pracujących z ludźmi i ich problemami, a więc lekarzy, psychologów, pracowników społecznych. Ale już od dawna mówi się, że dotyczy to każdego. Co więcej, dziś mówi się także nie tylko o wypaleniu zawodowym, ale też między innymi o wypaleniu rodzicielskim, akademickim, opiekuńczym i małżeńskim. Nie da się ukryć, że na początku część specjalistów patrzyła na takie rozszerzanie mocno sceptycznie. To się jednak zmieniło. Przecież w każdej aktywności można się wypalić, zwłaszcza jeśli ktoś się starał, a te wysiłki nie zostały w jego poczuciu należycie docenione.

Gdzie powinna szukać pomocy osoba zmagająca się z objawami wypalenia zawodowego?

AZJ: Na początkowym etapie zaleca się kontakt z psychologiem, na późniejszym z psychiatrą. Wiele osób ma jednak opory, aby skorzystać z takiej pomocy. W Okręgowej Izbie Lekarskiej organizowane są warsztaty przeciwdziałające wypaleniu zawodowemu, jak również szkolenia Naczelnej Izby Lekarskiej. Lekarze mogą się zapisać i skorzystać z profesjonalnych porad i wskazówek. Zawsze można przyjść na izbę psychiatryczną, bo każdy zostanie przyjęty przez specjalistę. Ale jest problem, czy pacjent jest w stanie wyciągnąć rękę po pomoc. Niewiele osób to potrafi.

JD: Wypalenie zawodowe jest efektem nieadekwatnych strategii radzenia sobie ze stresem. Jeśli nauczymy się, jak sobie radzić ze stresem, to ta umiejętność może przedłużyć nam wolność od wypalenia lub poradzić sobie z jego objawami, gdy zaczynają się pojawiać. Oczywiście nie dotyczy to zaawan-

sowanych objawów wypalenia zawodowego.

Czy gdybyśmy potrafili radzić sobie ze stresem, uniknęlibyśmy problemu wypalenia zawodowego?

JD: Warto sobie uświadomić, że życie bez stresu nie jest możliwe. Jest nieunikniony i nie ma go co demonizować. Stres bywa zły, niszczący, ale jest też mobilizujący. Odczuwane napięcie i pobudzenie motywuje nas do działania, popycha do poszukiwania nowych rozwiązań niekonwencjonalnych podejść do problemów. Lubię mawiać, że stres jest dobry, zły jedynie bywa. Tym „złym” trzeba się zająć.

AZJ: Warto nauczyć się kilku pozytywnych strategii radzenia sobie ze stresem. Optymizm sprawia, że organizm nie jest bombardowany nieustannie katastroficznymi wizjami - lepiej funkcjonuje na poziomie fizjologii. Warto stosować tzw. pozytywne przewartościowanie, czyli w najgorszej nawet sytuacji odnaleźć coś korzystnego dla siebie, a pojawiające się kryzysy traktować jako coś, co ma nas ubogacić, wzmocnić. Ta strategia pozwala zmienić nasze negatywne uczucia w pozytywne, a co najmniej negatywne zneutralizować. Przewycięzanie trudności to zdobywanie bezcennych doświadczeń zawodowych, ale i życiowych, małżeńskich, rodzicielskich.

Kolejna kwestia to grupa wsparcia. Człowiek jako istota społeczna potrzebuje co najmniej jednej osoby, aby utworzyć z nią grupę wsparcia. Poszerza to horyzonty, zmniejsza subiektywizm i pomaga przezwyciężać trudne chwile.

CV

Prof. dr hab. n. med. Anna Zalewska-Janowska
Specjalista dermatolog-wenerolog, alergolog, immunolog kliniczny, pracuje w Zakładzie Psychodermatologii i Neuroimmunobiologii Skóry Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Mgr Jarosław Dudek
Psycholog, trener, asystent w Zakładzie Psychodermatologii i Neuroimmunobiologii Skóry Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Oprócz pracy na uczelni zajmuje się także współpracą z biznesem i wieloma organizacjami. Specjalizuje się głównie w tematyce radzenia sobie ze stresem, budowania asertywnych relacji zawodowych i prywatnych, zarządzania emocjami, komunikacji interpersonalnej, zarządzania sobą w czasie oraz motywacji.

Znamy go przede wszystkim jako ojca chrzestnego polskiego bluesa. Popularność zdobył, wykonując dziarskiego rock and rolla jako Shakin' Dudi. Teraz do księgarń trafia wywiad rzeka o jego twórczości – „No. 1”. Nam Irek Dudek opowiada, jak zakochał się od pierwszego wejrzenia w swej obecnej żonie

Patryk Gzyl

IREK DUDEK: RADZĘ NIE SIĘ ZAŁAMYWAĆ, TYLKO POKONYWAĆ TRUDNOŚCI



FOT. LUKASZ RAK

Irek Dudek: nie wtrącam się do tych, którzy o mnie piszą. Jakbym chciał, to bym sam napisał autobiografię

Wczoraj były pana 75. urodziny. Wszystkiego najlepszego!
Bardzo dziękuję za życzenia.

Trudno uwierzyć w to, że ma pan 75 lat. Energii, optymizmu i kondycji mógłby panu pozazdrościć nie jeden młodziś.
To miłe, iż pan uważa, że nie wyglądam na swoje lata. To prawda: mam jeszcze dużo siły do grania i organizowania festiwalu Rawa Blues. Może to zasługa tego, że mieszkam w górach i oddycham świeżym powietrzem.

Ma pan za sobą kilka trudnych przeżyć: poważne operacje i wypadek samochodowy. Te doświadczenia nie odebrały panu energii?
Zawsze miałem w życiu pod górkę, musiałem więc ciągle się mobilizować. Kiedy miałem ten wspomniany wypadek, w którym pogruchotało mi obie nogi, leżałem na wyciągu w szpitalu, poprosiłem więc żonę, by przyniosła gitarę i wykorzystałem ten czas, by lepiej nauczyć się grać na tym instrumencie. Teraz mam problemy z sercem, wszczepiono mi trzy bypasy,

gorzej mi się więc oddycha. Na przekór temu wziąłem harmonijkę ustną i ćwiczę na niej codziennie. Tego rodzaju wyzwania i noszenie swego krzyża z pogodą ducha, jest najlepszym panaceum na te ciężkie doświadczenia. Dlatego wszystkim radzę nie załamywać się, tylko pokonywać trudności.

Takie okragłe urodziny to okazja do podsumowań. To stąd pomysł na wywiad rzekę „No. 1”?
Tak. Tytuł książki to nawiązanie do płyty, którą nagrałem

jeszcze za czasów komuny z własnym big-bandem. Jeśli ktoś przeczyta tę książkę, to zrozumie dlaczego „No. 1”.

Zadowolony jest pan z tej książki?
Tak. Miałem tylko kilka uwag. Generalnie nie wtrącam się do tych, którzy o mnie piszą. Jakbym chciał, to bym sam napisał autobiografię. Każdy ma inną wrażliwość i inaczej postrzega różne wydarzenia. Czasami jest to dyskusyjne, ale poddaję się temu. Jacek Kurek jest rzetelnym dziennikarzem i widziałem, że mu za-

leżało. Przyjeżdżał do mnie i wszystko nagrywał. Myślę więc, że dobrze wyszło. To fajny prezent na urodziny.

Dużo miejsca poświęca pan w tej rozmowie pana korzeniom. Na ile Śląsk ukształtował pana osobowość?

To właśnie na Śląsku zakochałem się w bluesie. W połowie lat 60. w Katowicach był klub Ciapek, gdzie moi starsi koledzy grali do tańca utwory The Animals, The Pretty Things czy The Rolling Stones. Ponieważ byłem za młody na wejście, stałem tam pod oknem z kumpłem i słuchałem przez kilka godzin. Pewnego razu wyszedł do nas basista Wojtek Toboń i pyta: „Co wy tu robicie?”. „Chcielibyśmy grać tak jak wy” – odparłem. „To masz harmonijkę, naucz się, to może zagrasz z nami” – powiedział. I faktycznie: pół roku później już z nimi występowałem.

Co pana zafascynowało w bluesie, że jest pan mu wierny do dzisiaj?

Wychowałem się na rock and rollu. A on przecież wziął się z bluesa. Znalazłem więc najpierw Johna Mayalla. Nauczyłem się nawet grać jego utwory jeden do jednego. To był biały blues. Potem wiedziony ciekawością, dotarłem do nagrań tych, którzy go inspirowali. To byli już czarni bluesmani z Ameryki – Muddy Waters czy Johnny Lee Hooker. W ich muzyce była prawda i szczerość – i to mnie przede wszystkim ujęło.

W latach 60. władza lansowała hasło „polska młodzież śpiewa polskie piosenki”. A pan wykonywał bluesa po angielsku. Miał pan przez to pod górkę?

Tak. Na siłę lansowano wtedy big-bitowe zespoły, które śpiewały tylko po polsku. Dlatego trafiłem na ścianę – nie mogłem nic nagrać ani dla radia, ani na płytę. Raz tylko udało mi się w Poznaniu zarejestrować cztery utwory, ale gdzieś przepadły i nie było szans, żeby je wylansować.

Duża część pana kariery to czas komuny. Jakie sobie pan radził z ówczesnymi władzami?

Występowałem przede wszystkim w klubach studenckich, a one były otwarte na taką muzykę. Nie było wtedy jeszcze dyskotek, więc po prostu graliśmy do tańca. Nie miałem żadnych oficjalnych przeszkód. Brakowało mi tylko nagrań, przez co długi czas byłem mało znany.

Co sprawiło, że się pan nie poddał?

Z perspektywy czasu te dziesięć lat tułania się po studenckich klubach wyszło mi na dobre. Wykonując standardy

rhythm and bluesowe i bluesowe nauczyłem się dobrze grać na harmonijce ustnej, poznałem arkana improwizacji, dowiedziałem się, jak aranżuje się piosenki i jak się prowadzi zespół. To wszystko zaowocowało, kiedy objawiłem się jako Shakin' Dudi. Ten czas grania i śpiewania w klubach sprawiły, że wokół do pierwszego utworu tej grupy nagrałem w cztery i pół godziny. Byłem bowiem przygotowany do wejścia do studia. A wtedy nie było żadnych komputerów, które czyściły fałszy. Dlatego uważam, że czasami dobrze jest długo ćwiczyć, zanim dokona się pierwszych nagrań.

Pod koniec lat 70. wyjechał pan do Ameryki, a dekadę później do Holandii. Nie chciał pan nigdy zostać na Zachodzie i tam próbować zaistnieć?

Kiedy byłem w Amsterdamie, poszedłem z moją płytą „No. 1” do jednego z klubów. Kiedy puściłem im, jak śpiewam bluesa po angielsku, powiedzieli mi: „Wszystko dobrze, ale my możemy mieć prawdziwych bluesmanów z Ameryki. Po co więc mamy ciebie angażować? Śpiewaj po polsku, to zobaczymy”. Uznałem więc, że mają rację. Ponieważ miałem już za sobą nagrania Shakin' Dudi, opanowałem technikę śpiewania po polsku, musiałem ją tylko przenieść na bluesa. To było trudne – ale uznałem, że skoro jestem Polakiem, to powinienem śpiewać po polsku. Tak narodził się pomysł na projekt Symphonic Blues, z którym udało mi się pogrążyć na Zachodzie. Mój menedżer Thomas Ruf wydał płytę z naszym koncertem w słynnym klubie jazzowym Subway w Kolonii. Była więc szansa na dużą karierę. Mnie się marzyło jednak nagranie albumu w Polsce z NOSPR-em. Wróciłem więc do ojczyzny, ale wycofał się sponsor i pomysł spalił na panewce. Ruf się na mnie obraził i zostałem z niczym.

W czasie PRL-u polski showbiznes był przesiąknięty alkoholem. Pan też nie wylewał za kołnierz. Nie dało się wtedy być muzykiem i nie pić wódki?

Z moich obserwacji raczej nie. Była to trochę rozpusta: alkohol, dziewczyny. Po latach dopiero udało mi się nad tym zapanować dzięki mojej mamie, która wymodliła, żebym przestał tak żyć i dzięki mojej żonie, która powiedziała, że wyjdzie za mnie, jeśli przestanę pić. Najgorzej było w tym pierwszym okresie mojej działalności, kiedy występowałem w klubach. Gdzie się bowiem nie wjeżdżało, tam od razu wyciągano alkohol. Nie byłem wówczas jakąś gwiazdą, ale dużo koncertowałem, więc znano mnie

w tym środowisku. Dlatego każdy chciał się ze mną napić. A że grałem prawie za darmo, ten alkohol był wtedy prawie jedyną gratyfikacją za występ. Dlatego nie odmawiałem.

Wzorem gwiazd rocka z Zachodu demolowaliście pokoje hotelowe i wyrzucaliście krzesła przez okna. To wódka dawała taką fantazję?

Ja akurat tego nie robiłem, ale moi koledzy z zespołu trochę szaleli. Zabawa była na całego i czasem musiałem na drugi dzień na recepcji płacić za wyrządzone szkody.

Alkohol sprawił, że wysiadła panu trzustka i omal nie przypłacił pan tego życiem. To wtedy przyszło otrzeźwienie?

Tak. Zło przyniosło dobro. Kiedy po raz trzeci wylądowałem w szpitalu i lekarze dawali mi nikłe szanse na przeżycie, powiedziałem, że muszę wszystko robić na trzeźwo. Nagrałem potem cztery najważniejsze w moim życiu płyty bez jakichkolwiek wspomagaczy. Sam byłem trzeźwy i tego samego wymagałem od moich kolegów-muzyków. Tak jest zresztą do dzisiaj. Nawet na kacu nikt nie wychodzi ze mną na scenę.

Nigdy nie sięgnął pan po narkotyki?

Nigdy. Coś mnie powstrzymało. Może boża opatrność? A byłem świadkiem, jak dwaj moi koledzy produkowali na własny użytek polską czarną heroinę. Mnie jakoś to nie brało. Wiedziałem, że narkotyki są wielką krzywdą dla organizmu. Koledzy się dziwili, ale tutaj się nie ugiąłem. I całe szczęście.

Wielki sukces osiągnął pan w latach 80. jako Shakin' Dudi. Jak to się stało, że coś, co miało być wygłupem, okazało się strzałem w dziesiątkę?

Byłem wtedy zafascynowany punkiem. Kupiłem sobie nawet płytę Sex Pistols. Miałem już wtedy trzydzieści lat, nie mogłem więc sam być punkowcem. Pomyślałem zatem, że poszukam tych rytmów, które kręciły wtedy młodzież, w przeszłości. I znalazłem je w garażowym rock and rollu z lat 50. W radiu leciał wtedy na okrągło angielski piosenkarz Shakin' Stevens, który wykonywał taką muzykę na dyskotekową modłę. Denerwowało mnie to i pomyślałem: „Ja będę śpiewał prawdziwego rock and rolla”. Namówiłem więc dwóch punkowców, dwóch jazzmanów i jednego bluesmana - i założyliśmy grupę Shakin' Dudi. „Robimy happening muzyczny: rozwa-

lamy, co się da!” - powiedziałem. Poprosiłem Darka Duszę ze Śmierci Klinicznej, żeby napisał proste i dosadne teksty, opisujące ówczesną rzeczywistość. Barwa mojego głosu i sposób śpiewania były bardzo charakterystyczne. „Gramy źle, tak jakbyśmy nie umieli grać” - zakomenderowałem. Ale jak tu powiedzieć muzykom, którzy grają dobrze, że mają grać źle? Jakoś się jednak udało - i to chywiło. Ludzie nie wiedzieli, jak się naprawdę nazywam i kiedy pojawiłem się gdzieś publicznie, to wołali za mną: „Hej, Shakin' Dudi!” (śmiech)

Dawaliście wtedy wręcz szalone koncerty. Naprawdę rozważał pan fortepiany na scenie?

Tak. Pierwszy raz wydarzyło się to na festiwalu Rock Arena. Ale tylko dlatego, że był to zły instrument. Potem dyrektor się miotał, a ja mu na to: „Mogę odkupić to pianino po cenie detalicznej”. „A to pan sprytny” - nagle zmienił front, bo wtedy nie było instrumentów w sklepach. (śmiech) Z kolei na festiwalu w Jarocinie poprosiłem o wąż strażacki i lałem wodą ludzi pod sceną. Nie bardzo umiałem sobie z nim poradzić i woda tryskała nawet na głośniki i wzmacniacze. Dlatego ich właściciel

bardzo się zdenerwował i wpadł przerażony na scenę. Wtedy całe 25 tysięcy widzów zaczęło wrzeszczeć: „Zabij go!”, żeby nie przeszkadzał mi w tym laniu wodą. (śmiech) Wrzasnąłem więc do Darka „Graj dalej” i polewałem tłum. Na koniec skoczyłem z blisko trzymetrowej sceny w ludzi. Ale stało tam sześciu wcześniej umówionych punkowców i mnie złapali. Czasem był to więc żywioł, a czasem coś było aranżowane.

Złota płyta” Shakin' Dudi pokryła się potrójną platyną, a pan rozwiązał zespół. Dlaczego zdecydował się pan zarządnąć kurę znoszącą złote jaja?

Bo to miał być tylko happening. Kiedy „Złota Płyta” odniosła wielki sukces, mogłem pójść dalej tym tropem i kości niezły szmal. Nie po to jednak wymyśliłem ten zespół. Dlatego, aby być wiernym swoim słowom, musiałem go rozwiązać. Postanowiłem jednak przenieść do świadczenia z Shakin' Dudi na moją własną twórczość. I tak jako Irek Dudek nagrałem autorską płytę „No. 1”. Wtedy okazało się, że mam równie co w rock and rollu dużo do powiedzenia w bluesie. Szef festiwalu w Jarocinie Walter Chelstowski na-

mówił mnie, żebym połączył te dwa projekty w jednym programie „Stereo i w kolo-rze”. Tak też się stało i graliśmy koncerty w wielkich salach, które ludzie wypełniali do ostatniego miejsca. To były czasy komuny, a my mieliśmy swoją aparaturę i jeździ-liśmy kilkoma TIR-ami oraz autobusem, jak jakieś gwiazdy rocka z Zachodu. To było wielkie przedsięwzięcie.

Wykonywał pan potem bluesa na różne sposoby: z big-bandem, symfonicznie, jazzowo, swingowo. Który z tych projektów jest panu najbliższy?

Symphonic Blues. Zjechałem z nim nie tylko bluesowe, ale i rockowe festiwale na Zachodzie. Chyba ten pomysł był najbardziej mój i inny od wszystkich pozostałych. Dużo walorów muzycznych ma jednak też płyta „No. 1”, nagrana z moim własnym big-bandem - choćby klasyczny już dziś utwór „Something Must Have Change”. W tym roku zagram go w katowickim NOSPR-ze podczas Rawy Blues. Ważna jest dla mnie też płyta „Dudek Bluesy”, ponieważ dostałem za nią Fryderyka. To miało początkowo być demo, ale realizator powiedział, że nagra to w pełni profesjonalnie. Po-

śluchałem potem tego materiału i pomyślałem, że dołożę sekcję rytmiczną. Zaangażowałem uznanych jazzmanów i dałem im wolną rękę. Tak fajnie to wyszło, że zadzwoniłem jeszcze po pianistę. I wtedy stwierdziłem: „To jest bardzo dobre!”. Fryderyk to potwierdził, ale koncertów zagraliśmy bardzo mało. Sam nie wiem dlaczego.

Kiedyś pan powiedział: „Koncertuję rzadko, żeby być świeżym”. To dobra zasada?

Bardzo dobra. Nie lubię chałtur. Do każdego koncertu przygotowuję się bardzo długo. Jesienią zagram na Rawie Blues - i będę się do niego przygotowywał pięć miesięcy. Ktoś by powiedział: „Czy ty zwariowałeś?”. Ale ja chcę wyjść na scenę i być zauważonym znowu w inny sposób.

Mówi się, że bluesman jest jak wino: im starszy, tym lepszy. To prawda? Tak mi się wydaje. Trzeba się jednak dobrze starzeć. Bo jeśli wino się rozpuści, to zwierteje i zepsuje się. Dlatego bluesman musi opierać swą działalność nie tylko na wieku, ale przede wszystkim na ciężkiej pracy.

REKLAMA

0011519398

Pomagamy wrócić do świata dźwięków

Bezpłatne badania słuchu Aparaty słuchowe

✓ Bezpłatnie ✓ Bez kolejek ✓ Bez skierowania

Kielce

ul. Wapiennikowa 14

☎ 41 345 80 92



Prosimy o telefoniczną rezerwację terminu przed wizytą.



Testy słuchu nie stanowią diagnozy medycznej w rozumieniu ustawy z dnia 15.04.2011 r. Adresy wszystkich salonów Geers w Polsce dostępne na stronie: <https://sklepy.geers.pl>

Geers

Aby zmienić postrzeganie czytania przez społeczeństwo i decydentów, Fundacja Powszechnego Czytania zorganizowała w Warszawie konferencję Literacy for Democracy. Co takiego się stało, że czytanie przestaje być tylko miłym, dobrym nawykiem, a staje się sprawą strategiczną?

To bardzo dobre pytanie. Jak mówi Maryanne Wolf, profesorka neuronauki i znana amerykańska badaczka mózgu czytającego, jeśli nie będziemy dbali o to, co ona nazywa głębokim czytaniem, czyli o linearne, długie czytanie książek, zatracimy umiejętności, które sprawiły, że jako cywilizacja stworzyliśmy demokrację. To jedno. Druga odpowiedź pojawia się w słynnym Ljubljana Manifesto on Higher-Level Reading, czyli manifestie czytelnictwa z Lublany. Jego autorzy, badacze czytania i neuronaukowcy, mówią o tym w kontekście rozwoju sztucznej inteligencji. Zwracają uwagę, że musimy ćwiczyć mózgi, żeby radzić sobie w świecie, w którym coraz ważniejsza staje się umiejętność oceny treści. Łączą to z zalewem dezinformacji, z potrzebą budowania krytycznego myślenia, innowacyjności, kompetencji komunikacyjnych, rozmowy i współpracy z innymi. I pokazują, że czytanie właśnie to nam daje. Myślę, że ważnym elementem tej rozmowy jest świadomość, że czytanie, podobnie jak ruch fizyczny, jest strategicznym elementem dobrostanu społecznego. Dziś już wszyscy wiemy, że nie da się dobrze funkcjonować bez ruchu. Wiedzą to rodzice, szkoła, samorządy inwestujące w parki i siłownie plenerowe, wie to także biznes, który wspiera aktywność pracowników przez karty sportowe. A przecież sport pozostaje czynnością prywatną. Nikt nie może nas zmusić do biegania, pływania czy chodzenia po górach. Firma może dać kartę, burmistrz może zbudować siłownię w parku, ale decyzja nadal należy do nas. Z czytaniem jest podobnie. Ono powinno pozostać prywatną przyjemnością, prywatnym wyborem, naszym nawykiem. A jednocześnie powinniśmy rozumieć, jak bardzo jest strategicznie ważne. Nie uważam, żeby jedno przeczyło drugiemu.

Można rzec, że demokracja zaczyna się wcześniej niż przy urnie wyborczej, bo w domu, w pierwszych kontaktach dziecka z językiem? Można tak to ująć i bardzo mi się to ujęcie podoba. Kiedy mówimy o pierwszych latach życia dziecka, dotykamy sfery pediatrycznej i psychologicznej. Oczywiście neuronau-

– Prawdziwym niebezpieczeństwem nie jest to, że ludzie całkowicie przestaną czytać. Groźniejsze jest to, że czytanie zostanie przywilejem wąskiej warstwy, która będzie budować koncentrację i kompetencje, a duża część społeczeństwa nie zobaczy przyjemności ani w lekturze, ani w poruszaniu własnego mózgu – mówi Maria Deskur, prezeska Fundacji Powszechnego Czytania

Anita Czapryn



Maria Deskur: Dziś w Polsce mniej więcej połowa rodziców czyta swoim dzieciom. To znaczy, że mniej więcej połowa dzieci przychodzi do szkoły zasadniczo do niej nieprzygotowana

MARIA DESKUR: BEZ CZYTANIA MOŻEMY SIĘ CYWILIZACYJNIE COFNAĆ

kowcy także się tym zajmują, ale bardzo mocno mówią o tym również pediatrzy. Na naszej konferencji pojawi się Dana Suskind z Chicago, profesorka pediatrii i chirurgii, która dużo mówi o bogactwie językowym. Nie zajmuję się czytaniem w wąskim sensie, mówi raczej o tym, że dziecko musi być otoczone słowami, bogactwem słownictwa, językiem. A to oczy-

wiście łączy się z książką, bo książka jest jednym z najlepszych narzędzi tworzenia zdrowego środowiska rozwojowego dla dziecka. Daje różnorodność słów, bogactwo języka i pojęć. Suskind mówi też o podmiotowości małego człowieka, o budowaniu jego mózgu, o namnażaniu się synaps. To jest opowieść o tym, że powinniśmy od samego początku upodmiotawiać

dzieci. Sprawiać, żeby pannały nad językiem, którym się posługują. Żeby miały narzędzia do wyrażania siebie, opisywania swoich emocji, potrzeb, myśli. Żeby mogły dochodzić do własnych wniosków. I to rzeczywiście jest budowanie, od urodzenia, świadomych uczestników demokracji. Najpierw małych ludzi, potem coraz większych, a w końcu nas wszyst-

kich jako wspólnoty. Pomagamy nam to na wielu poziomach. Wspominałam o nowych technologiach i dezinformacji, ale lekarze zwracają też uwagę na stabilizację emocji. Czytanie i język pomagają również w rozwoju poznawczym mózgu, w namnażaniu się synaps, w rozwoju struktur, które później pozwalają dziecku wybrać swoją drogę, zawód, kierunek życia. Mō-

więc najprościej: jeśli mózg jest dobrze rozwinięty, człowiek może pójść w bardzo różne strony i dokonać bardziej autonomicznego wyboru. Ale to także rozmowa o odporności. Dziś odmieniamy to słowo przez wszystkie przypadki: odporność psychiczna, emocjonalna, społeczna, asertywność. A odporność społeczności bierze się między innymi z tego, że potrafimy się komunikować, umiemy coś razem wypracować, razem działać. W tym sensie wszystkie wielkie wyzwania współczesności skupiają się jak w soczewce w pytaniu o czytanie. Powiedziałabym, że chodzi o to, jak użyć czytania jako narzędzia do mierzenia się z wyzwaniami współczesności.

Jakie dzieci wychowujemy, jeśli od pierwszych lat oddajemy ich uwagę ekranom, a nie językowi i rozmowie?

Dziś telefony komórkowe montowane są nawet w wózkach, żeby dziecko podczas spaceru mogło oglądać bajkę. Daleka jestem od oskarżania rodziców, bo wielu robi to zupełnie nieświadomie. Ale fakt jest faktem: mamy dziś dużo badań pokazujących, że małe dziecko do rozwoju mózgu, koncentracji, stabilności i pewności siebie potrzebuje kontaktu z drugim człowiekiem, a nie z ekranem. Ekran oczywiście dziecko cieszy. I to jest pułapka. Coś się rusza, coś miga, można kliknąć. Ekran kradnie uwagę, bo wymaga od mózgu mniejszego wysiłku niż rozmowa, zabawa, obserwowanie świata. A do rozwoju potrzebujemy wysiłku. Wróć do porównania ze sportem. Żeby się ruszać, trzeba wstać z kanapy. Ale jeśli dziecko dużo biega, nie postrzega tego jako obowiązku. Dla niego to zabawa. Ktoś mu pokazał, że bieganie, kopanie piłki, spacer, chodzenie po górach czy ruch w parku są fajne. Przy dużym wysiłku, jak udział w maratonie, wydziela się dopamina. To ogromny wysiłek dla ciała, a jednak dziesiątki, setki tysięcy ludzi biorą udział w maratonach, bo sprawia im to przyjemność. Z czytaniem jest podobnie. Scrollowanie to pasywna aktywność, to symboliczne siedzenie na kanapie. Wiele osób to lubi, ale to nie znaczy, że jest to dla nich dobre. Jeśli komuś nie pokazano, że ruch może być przyjemnością, łatwo wejdzie w tryb życia, który z medycznego punktu widzenia nie jest najlepszy. Podobnie jest z ekranami. Z punktu widzenia rozwoju małych dzieci bardzo wczesne dawanie im ekranów nie pomaga. Dziecko powinno czasem trochę się ponudzić, obserwować przyrodę, a przede wszystkim być w re-

lacji z drugim człowiekiem. Oczywiście to oznacza wysiłek rodzica. Zdaję sobie sprawę, że płaczące dziecko najłatwiej uciszyć telefonem. Ale powinniśmy chcieć zrozumieć, o co mu chodzi, nawet jeśli jeszcze nie mówi. Wziąć je na ręce, sprawdzić, czy coś mu się nie stało, czy nie jest głodne, czy czegoś nie potrzebuje. A kiedy jest starsze - to wchodzić z nim w interakcję. Dom jest pierwszą przestrzenią ćwiczenia relacji społecznych. Dziecko potrzebuje rozmowy, bliskości, obecności. Potrzebuje czasem pokłócić się z rodzicem, postawić mu się, zobaczyć, że rodzic na coś się zgadza, a na coś nie. Że jest reakcja. Że coś jest dobre, a coś niedobre. Że nóż jest niebezpieczny, a łyżka bezpieczniejsza. To milion codziennych sytuacji, z których jako dorośli często nie zdajemy sobie sprawy. Dla rodzica to mogą być rozmowy pozornie trywialne: o tym, co wydarzyło się w parku, w przedszkolu, w książce; że wilk zrobił coś złego, a inny bohater coś dobrego. Ale właśnie to jest przygotowanie do życia. Dziecko potrzebuje tych rozmów, bliskości, obecności i czasu. Rozumiem, że jesteśmy zmęczonymi, zabieganymi rodzicami. Ale nadmiar ekranów jest dla dziecka po prostu bardzo niedobry.

Dzisiaj dzieci bardzo szybko uczą się obsługi nowoczesnych urządzeń. Znacznie wolniej uczą się cierpliwości, skupienia uwagi. Co dobrego daje czytanie? Dlaczego Fundacja Powszechnego Czytania tak mocno apeluje właśnie o czytanie?

Mam poczucie, że jako cywilizacja wykonaliśmy ogromną pracę w bardzo dobrym kierunku: udostępniania wiedzy wszystkim. Obowiązkowa edukacja była miłowym krokiem. Cała populacja została włączona w edukację, możliwości rozwojowe, w obliczenie równych szans. Telefon komórkowy również może być genialnie demokratycznym narzędziem. Każdy z nas ma, przy najmniej teoretycznie, dostęp do wszelkiej wiedzy. Ale jeśli jako społeczeństwo nie nauczymy się używać tego narzędzia tak, żeby nam sprzyjało, a nie obniżało nasz potencjał, na drodze ku równym szansom możemy się zatrzymać albo nawet cofnąć. Marzeniem cywilizacyjnym jest przecież to, żeby każde dziecko dostawało publiczną edukację i miało szansę zostać tym, kim zechce. To niezwyczajne, że żyjemy w takim miejscu świata, w którym możemy w ogóle o tym rozmawiać. Jeśli pozwolimy, żeby telefon zamiast stać się kolejnym narzędziem demo-

kratyzacji, stał się narzędziem pogłębiania różnic w wykształceniu, to będzie bardzo złe. Widać już pewien paradoks. Ludzie z Doliny Krzemowej, twórcy największych firm technologicznych i mediów społecznościowych, wysyłają własne dzieci do szkół, w których technologii prawie nie ma albo nie ma jej wcale. Bo wiedzą, jak bardzo media społecznościowe uzależniają. Sami je stworzyli. Myślę więc, że prawdziwym niebezpieczeństwem nie jest to, że ludzie całkowicie przestaną czytać. Niebezpieczeństwo polega raczej na tym, że pozostanie wąska warstwa, która nadal będzie czytać, budować koncentrację i kompetencje rozwijane przez czytanie, a duża część społeczeństwa nie będzie poświęcała czasu ani na ruch fizyczny, ani na poruszanie własnego mózgu. I, co również ważne, nie zobaczy przyjemności ani w jednym, ani w drugim. Prawdziwe wyzwanie cywilizacyjne brzmi więc: jak sprawić, żeby przyjemność ruchu fizycznego i przyjemność czytania stały się powszechne? Wracając do pani pytania, dlaczego czytanie jest tak istotne: dzięki niemu możemy stawać się tym, kim chcemy. Czytanie buduje nasze mózgi. I to w każdym aspekcie, bo mózg to nie tylko wiedza. To także umiejętność łączenia faktów, rozumienia związków przyczynowo-skutkowych, analizy, syntezy, matematyki, fizyki, nauk ścisłych. Jest wiele badań pokazujących, że osoby czytające są lepiej przygotowane do rozumienia pojęć z nauk ścisłych. Ale jest też cała sfera społeczna. Mózg ma wymiar relacyjny. Budujemy neurony lu-strzane, ćwiczymy się w rozumieniu drugiego człowieka, we współpracy, we współtworzeniu. Światowe Forum Ekonomiczne wśród najważniejszych kompetencji przyszłości wymienia wiele takich, które dotyczą współpracy, kreatywnego myślenia, pracy z ludźmi i przywództwa. To wszystko. mniej lub bardziej wprost, bierze się z tego, że pozwalamy sobie w szybkim świecie na powolne, głębokie skupienie na treściach. Czytanie ćwiczy mózg w czymś, do czego on wcale nie został pierwotnie stworzony. Nie ma w nim jednego miejsca odpowiedzialnego za czytanie. Żeby nauczyć się czytać i żeby czytać, uruchamiamy bardzo wiele obszarów mózgu. I właśnie dlatego czytanie jest tak dobroczynne. Powoduje, że nasz mózg zaczyna pracować na bardzo wysokich poziomach.

W programie konferencji, obok naukowców, edukato-

rów i przedstawiciele Komisji Europejskiej, znaleźli się także przedstawiciele biznesu. Czytanie może być dziś postrzegane również jako warunek konkurencyjności? To już nie jest tylko sprawa humanistów?

Zdecydowanie. To jedna z podstawowych prawd. Przyzwyczailiśmy się myśleć w pewnych torach. Tak są też zorganizowane nasze państwa: jest silos kultury, silos edukacji. Promocja czytelnictwa przypisana jest zwykle do silosu kultury. Zajmuje się nią Ministerstwo Kultury, na poziomie gminy wydział kultury, na poziomie europejskim komisarz do spraw kultury. To naturalne, bo społeczeństwa muszą być zorganizowane i trzeba dzielić obowiązki. Ale wyzwaniem jest uświadomienie sobie, że czytanie nie jest wyłącznie domeną humanistów. Oczywiście, nie czytanie buduje kody kulturowe, naszą identyfikację, na poziomie regionu, państwa, kontynentu. Ale z punktu widzenia nauki Maryanne Wolf bardzo dobrze to ujmuję: zanim w ogóle rozpoczniesz rozmowę o wartości literackiej tekstu i kodach kulturowych, które on niesie, kiedy czytasz książkę, twój mózg już dostał całą pulę ćwiczeń analitycznych, syntetycznych, ćwiczeń krytycznego myślenia, zauważania perspektyw innych niż własna. Czyli uczenia się, że ktoś inny myśli inaczej. To wszystko dzieje się, zanim to zauważysz. Czytasz książkę, a twój mózg wykonuje ogromną pracę. Dlatego zanim zaczniemy rozmowę o jakości literackiej, kodach kulturowych czy kulturze wynikającej z tego, że czytamy te same książki, trzeba zobaczyć podstawowy poziom: czytanie jest treningiem mięśni mózgu. Ćwiczeniem operacji myślowych, które później decydują o tym, co jesteśmy w stanie zrozumieć, stworzyć i zrobić.

Celem Fundacji Powszechnego Czytania jest osiągnięcie 70 procent czytelnictwa w Polsce. Co praktycznie zmieniłoby się w państwie, gospodarce, relacjach społecznych, gdybyśmy taki poziom osiągnęli?

W wielu krajach prowadzi się badania pokazujące, że wyższy poziom czytelnictwa przekłada się na PKB. W Polsce nie znam takich wyliczeń, więc trudno mi byłoby mocno się na nie powoływać. Natomiast wiemy, że większa liczba osób czytających w danej społeczności oznacza lepszy poziom komunikacji i mniejsze rozwarstwienie społeczne. To są rzeczy, do których dążymy. Sprowadźmy to do konkretnego przykładu. Dziś w Polsce

mniej więcej połowa rodziców czyta swoim dzieciom. To znaczy, że mniej więcej połowa dzieci przychodzi do szkoły zasadniczo do niej nieprzygotowana: psychicznie, emocjonalnie, ale też kompetencyjnie. One już na starcie są w bardzo trudnej sytuacji. Gdybyśmy doprowadzili do tego, że czytałoby 70 procent dorosłych i 70 procent rodziców czytałoby dzieciom, mielibyśmy o 20 punktów procentowych więcej dzieci, które przychodzą do szkoły lepiej przygotowane. Dla których szkoła nie zaczynałaby się od traumy. To bardzo konkretna i ogromna korzyść społeczna. Oczywiście można mówić też szerzej: o procesach, dzięki którym rośnie umiejętność współpracy, rosną kompetencje innowacyjne. Polska ma bardzo duże ambicje w tym obszarze. Myślę, że tutaj wiele mogłoby się zmienić. Ale ta rozmowa jest trudna, bo, jak powiedziałam, nie mamy dziś w Polsce takich prognostycznych wyliczeń. Inne kraje to robią. Jako fundacja marzymy o tym, żeby mieć środki na takie prognozy i policzyć to także w Polsce.

Co z pomysłem Fundacji dotyczącym książki na receptę? Czy pediatra może dziś być sojusznikiem czytania?

Pediatrzy już są naszymi sprzymierzeńcami. W tym roku w nowym wydaniu podręcznika do pediatrii, wydawanym przez Medycynę Praktyczną, a to podręcznik, z którego szeroko korzystają pediatrzy w Polsce, zostaje dodany rozdział poświęcony badaniom pokazującym, jak bardzo dzieci od urodzenia potrzebują czytania i rozmowy. W tym samym rozdziale opisano, jak rekomendacje dotyczące czytania można wprowadzić do każdej wizyty w gabinecie, czyli do standardów pediatrycznych. To oznacza, że pediatrzy stają się naszymi sprzymierzeńcami systemowo. Nie chodzi już o to, że jeden, dwóch czy pięciu lekarzy będzie to robić z własnego przekonania. Chodzi o zmianę, która z czasem wejdzie w krwioobieg. Następne pokolenie pediatrów będzie miało tę wiedzę w swoim wykształceniu. Będzie postrzegało rozmowę, czytanie i dzielenie się książką z dzieckiem jako część medycyny. Ogromnie się z tego cieszymy. Do tej pory współpracują z nami już setki pediatrów w Polsce, ale to są ludzie, którzy nie uczyli się tego na studiach. Uczono ich o tym, że ważny jest ruch fizyczny, warzywa, witaminy, obok całej gigantycznej wiedzy pediatrycznej. Natomiast rozmowa o książkach, wspólnym czytaniu, dzieleniu się

książkami od najwcześniejszych miesięcy życia, to w Polsce novum. I nie tylko w Polsce. W wielu krajach pediatrzy stają się dziś bardzo ważnymi sprzymierzeńcami czytania.

Konferencja stawia pytanie o wsparcie rodziców i opiekunów, jako tych, którzy kształtują młode umysły. Jakiego wsparcia potrzebują tu rodzice?

Przede wszystkim informacji. Kiedy rodzi się dziecko, wielu rodziców uczestniczy w szkołach rodzenia. Potem pojawiają się neonatolodzy, pediatrzy. I właśnie tam mogłoby pojawić się bardzo ważne wsparcie: jasna informacja, dlaczego rozmowa, obecność i książka są tak ważne od samego początku. Bo jeśli nam w dzieciństwie czytano, jeśli mieliśmy książki w domu i było to naturalne, jest duża szansa, że będziemy czytać własnemu dziecku. Albo wystarczy, że ktoś nam o tym przypomni, i to wróci. Ale w Polsce, podobnie jak w wielu społecznościach w Europie, jest część ludzi, która takiego doświadczenia nie ma. Są rodzice oczekujący dziecka, którym nikt w dzieciństwie nie czytał. Oni mogą po prostu nie mieć takiego pomysłu. Dlatego rodzice potrzebują informacji: kiedy dziecko się rodzi, jego mózg jest neuroplastyczny. Żeby mógł się rozwijać, żeby wydobyć z niego cały potencjał, potrzebna jest obecność, rozmowa pełna bogactwa językowego i czas. Na początku trzeba się z dzieckiem książkami bawić: pokazywać obrazki, dawać książkę do ręki, pozwalać, żeby dziecko samo doświadczało kontaktu z książką. Warto szybko wciągać je w interakcję. A potem przychodzi czas na opowieści. To jest informacja, której część rodziców po prostu nie ma. Drugi element to sprawdzone na świecie programy, które zachęcają rodziców, by zaczęli bawić się książką w domu. Anglicy mówią: sharing books, czyli dzielenie się książką. Na wczesnym etapie rozwoju dziecka często unikają nawet słowa reading - czytanie, bo nie chodzi o to, żeby posadzić niemowlaka i czytać mu długi tekst. Chodzi o interakcję, wspólne skupienie. Jeden z profesorów pediatrii używa określenia: niespieszny czas. To dobrze oddaje sens tej praktyki. Chodzi o bycie bez pośpiechu, koncentrację, budowanie w dziecku poczucia: rodzic poświęcił mi czas, jestem ważny. Drugim bardzo ważnym elementem są programy, w których rodzic przychodzący do pediatrii usłyszy o korzyściach płynących z rozmowy i czytania

z dzieckiem, i po prostu dostanie książkę w przychodni. Tym właśnie jest książka na receptę. Wysyłamy bezpłatnie książki do przychodni. Tam, gdzie lekarze potwierdzą, że są gotowi je rozdawać, mogą połączyć przekazanie książki z krótkim komentarzem. Chcemy zaprosić do czytania przede wszystkim tych ludzi, którzy sami takiego doświadczenia nie mieli. Tych, którym z takiego czy innego powodu rodzice nie czytali. Prawdopodobnie część z nich należy dziś do grupy około 30 procent polskiej populacji, która nie ma w domu żadnej książki. Jeśli więc ma się wydarzyć sytuacja, o którą zabiegamy, książka musi znaleźć się w ręku rodzica. Międzynarodowe organizacje, takie jak brytyjski BookTrust, szkocki Scottish Book Trust czy włoskie Nati per Leggere, od dawna pokazują w swoich ewaluacjach, że samo mówienie: „Czytajcie dzieciom”, bez doprowadzenia do tego, żeby książka była w zasięgu ręki rodzica, daje dużo słabsze efekty. Bo inaczej pojawia się kolejna bariera. Powie-dzieliśmy rodzicom, że to ważne, ale mama czy tata wraca do domu zabiegany, trochę zapomina, trochę nie wie, co właściwie miałby kupić takiemu małemu dziecku. I po prostu nic się nie wydarza. Jeśli damy rodzicowi książkę, sytuacja się zmienia. On nadal wraca do domu zmęczony, zabiegany. Ale książka wyjęta z torby staje się przypomnieniem tego, co powiedział lekarz. I wtedy dajemy sobie nieporównanie większą szansę na to, że rodzic naprawdę zacznie się tą książką z dzieckiem bawić.

CV



FOT. MATPRAS.

Maria Deskur

Wydawczyni, ekspertka w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa oraz prezeska Fundacji Powszechnego Czytania. Współzałożycielka wydawnictwa Muchomor, inicjatorka serii „Czytam sobie” oraz cyklu o Basi. Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sorbony oraz Université Lumière w Lyonie.

PROFESOR CHWEDORUK: O DYSKUSJI O ZMIANIE KONSTYTUCJI

– Nie ma większości, która byłaby zdolna zmienić konstytucję. Natomiast idea referendum, która już pojawiła się w części wypowiedzi, byłaby idealnym motywem kampanii wyborczej PiS, stawiając Konfederację i Brauna w trudnej sytuacji. Myślę, że przede wszystkim o to na tym etapie chodzi – mówi profesor Rafał Chwedoruk, politolog, komentator sceny politycznej

Dorota Kowalska

Panie profesorze, nie ma Pan wrażenia, że prezydentowi Nawrockiemu bardzo zależy na zmianie konstytucji?
W istocie, gdyby popatrzeć na treść wypowiedzi i na styl uprawiania polityki, to pewnie spośród wszystkich kolejnych prezydentów Karol Nawrocki byłby najmniej odległy od Lecha Wałęsy, który też otwarcie mówił o potrzebie wzmocnienia władzy prezydenckiej. Obecnie obowiązująca konstytucja w olbrzymim stopniu wynikała właśnie z dążenia do ograniczenia negatywnych skutków nadmiernej władzy głowy państwa. Natomiast czy obecnemu prezydentowi zależy, czy nie zależy na zmianie konstytucji – nie wiemy. Nie ma żadnych dowodów na potwierdzenie bądź odrzucenie tej tezy. Byłbym szczerze zdumiony, gdyby Prawo i Sprawiedliwości zależało na czymś takim.

Dlaczego?

Ponieważ pod jurysdykcją obecnej konstytucji Prawo i Sprawiedliwość dwukrotnie doszło do władzy, i to pełnej władzy. Zdołało także już trzykrotnie, przez swoich kandydatów, zwyciężyć w wyborach prezydenckich i przetrwało wiele kryzysów. Odejście od obecnej ustawy zasadniczej oznaczałoby zapewne także odejście od konstytucyjnej gwarancji pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Nie mam cienia wątpliwości, że przeciwnicy Prawa i Sprawiedliwości bardzo chętnie powróciliby do idei ordynacji mieszanej, która choćby ze

względów na strukturę demograficzną elektoratów i geografii wyborczą mogłaby PiS-owi bardzo utrudnić życie. Po drugie wreszcie, jeśli popatrzeć na tożsamość PiS-u, to każda nowa ustawa zasadnicza w Polsce nie będzie mogła dawać tak dużych gwarancji pozycji Kościoła katolickiego, jak obecna, ponieważ bardzo zmieniliśmy się jako społeczeństwo.

Mam jednak wrażenie, że Karol Nawrocki bardzo chętnie ustanowiłby w Polsce konstytucję, która gwarantuje w naszym kraju system prezydencki. Otoczony jest doradcami, którzy wywodzą się z PiS-u. Czyli co? Gra na własną rękę?

Nie, bez przesady. Po pierwsze, pamiętajmy, że generalnie polska prawica od lat 90., bez względu na wszystkie swoje wewnętrzne podziały, fluktuacje poparcia, zawsze przypisywała sobie monopol na napisanie konstytucji. Projekt prawicowej konstytucji z 1994 roku był sygnowany przez Solidarność. Potem powstał projekt PiS-u, który na swoje szczęście Prawo i Sprawiedliwość zdążyło schować przed opinią publiczną, bo, delikatnie rzecz ujmując, zbyt nowoczesny i sensowny on nie był. Po drugie, pamiętajmy, że PiS w tej chwili znajduje się w sytuacji patowej, to znaczy ma wciąż wysokie poparcie, ale stracił istotną jego część na rzecz Konfederacji i nade wszystko Korony Grzegorza Brauna i niezbyt widać perspektyw

powrotu do statusu partii o poparciu około 40% wyborców. W tej chwili dyskusja o konstytucji czy nawet dyskusja o dyskusji na temat konstytucji polaryzuje opinię publiczną wedle starych osi. Nowy temat, stare osie podziałów. To automatycznie stawia w trudnej sytuacji Konfederację i Brauna, którzy muszą stawać w tym samym szeregu, w którym stoi Prawo i Sprawiedliwość. Konfederacji utrudnia to przedstawianie siebie jako siły niezależnej, siły spoza duopolu. Po trzecie wreszcie, Karol Nawrocki, poparty przez PiS, ma misję tego, który miałby budować pomosty między PiS-em a Konfederacją. I być może to też jest próba stworzenia jednego z możliwych pomostów.

Czyli myśli Pan, że nie chodzi o żadną zmianę konstytucji, tylko o polaryzację społeczeństwa i wywołanie sztucznej dyskusji, która jeszcze bardziej zarysuje wyraźny podział między opozycją a stroną rządzącą?

O wiele można posądzać działaczy PiS-u, ale nie o to, że nie znają wyników badań opinii publicznej i przełożenia tego na wyniki sondaży. Nie ma takiej większości, która byłaby zdolna zmienić konstytucję. Natomiast idea referendum, która już pojawiła się w części wypowiedzi, byłaby idealnym motywem kampanii wyborczej PiS-u, stawiając Konfederację i Brauna w trudnej sytuacji. Myślę, że przede wszystkim o to na tym etapie chodzi. Wzmocnienie władzy prezy-

denckiej w dzisiejszym świecie, biorąc pod uwagę to, co się dzieje w różnych krajach, zarówno demokratycznych, jak i takich, w których demokracja jest dyskusyjna, to nie jest pomysł odpowiadający realnym wyzwaniom.

Nie wiedziałam, że Prawo i Sprawiedliwości nie zależy na zmianie konstytucji. Jeżeli chodzi o Konfederację, to ona dość jasno opowiada się za systemem prezydenckim, prawda?

Generalnie nurt prawicy, nazwijmy to na prawo od Europejskiej Partii Ludowej, epatuje różnymi formami sceptycyzmu wobec parlamentaryzmu. Postulaty silnej władzy prezydenckiej, referendum pojawiają się w różnych krajach Europy, więc Konfederacja nie jest w tym temacie czymś zupełnie odmiennym. Natomiast warto pamiętać o tym, że Konfederacja mogła dostać się do Sejmu jeszcze w czasach Korwina i utrzymać się w nim tak długo dzięki pięcioprzymiotnikowemu prawu wyborczemu. W sytuacji istnienia JOW-ów przy geograficznej dystrybucji poparcia dla Konfederacji zdobycie znaczącej ilości mandatów byłoby po prostu niemożliwe. Więc nie sądzę, żeby Konfederacja była tak naprawdę w ostatecznej instancji pierwszą chętną do takiej zmiany, bo byłaby automatycznie jej ofiarą razem z Lewicą i PSL-em. Głównym beneficjentem zmiany konstytucji byłaby per saldo Koalicja Obywatelska.

Więc myśli Pan, że tak naprawdę w tym momencie nikomu nie zależy na zmianie konstytucji?

Oczywiście każdy prezydent chciałby mieć więcej władzy. Czymś innym jest chęć, ideowe podłoże takiej zmiany, a czymś innym sfera politycznych interesów. Paradoksalnie, to Platforma prawdopodobnie byłaby tą siłą, która chciałaby najwięcej w tej konstytucji zmienić. Natomiast polityczny interes w zasadzie nikomu z poważnych graczy nie daje pewności tego, że w jakikolwiek sposób by mu się to opłacało. Prawicy opłaca się po prostu dyskusja na ten temat.

Ale system, jaki mamy: ni to prezydencki, ni to parlamentarno-gabinetowy, jak widać w ostatnich latach, niespecjalnie się sprawdza. Nie ma kohabitacji między rządem i prezydentem, jeżeli pochodzą z różnych środowisk politycznych.

Oczywiście, że władza prezydencka, mimo tego, że została ograniczona w 1997 roku, jest wciąż zbyt duża. Natomiast nie sądzę, żeby wypracowano konsens dotyczący jej ograniczenia, bo tak naprawdę powinno się po prostu zlikwidować powszechne wybory prezydenckie. To rozwiązywałoby wszelkie problemy, wręcz wymuszało różne formy dialogu między odległymi od siebie ugrupowaniami politycznymi, tak jak to przez lata było w Republice Federalnej Niemiec. Natomiast nasze różnego rodzaju problemy wynikają nie z treści konstytucji, tylko z kultury politycznej, z tego, że się zamerykanizowaliśmy. Każdy polityk rozliczany jest krótkoterminowo ze swoich wyników przez własne zaplecze. Nie bierze się pod uwagę wymiaru strategicznego. Bardziej opłaca się nieustanne mobilizowanie tego samego elektoratu aniżeli próba wypracowania z politycznym oponentem wyjścia z jakiejś konfliktowej sytuacji. Jeśli już takie negocjacje się odbywają, to w głębokiej tajemnicy. Nie ma takiej konstytucji, której postanowień by nie łamano, jeśli istnieją takie polityczne możliwości, taka polityczna wola. I na tym polega polski problem, a nie na takiej czy innej ustawie zasadniczej.

Ciekawe, czy członkowie Rady Nowej Konstytucji, którą powołał prezydent Nawrocki, zdają sobie sprawę, że tak naprawdę żadnej zmiany konstytucji nie będzie i zostali w jakiś sposób wykorzystani.

Myślę, że są to bardzo doświadczeni w różnych dziedzinach życia społecznego ludzie. Można zauważyć, że antykomunizm pana prezydenta nie jest na szczęście dla polskiej demokracji nieograniczony,

sądząc po składzie tej rady. Myślę, że jej powołanie miało zupełnie inne cele: chodziło o pokazanie pewnej otwartości ośrodka prezydenckiego, zdolności do dialogu z różnymi siłami politycznymi. Bo to, co zagraża Karolowi Nawrockiemu jako politykowi, to łatka politycznego radykała niezdolnego do dialogu, za to chętnego do blokowania efektów prac rządu. Powołanie tej rady miało też zapewne na celu znalezienie jakichś płaszczyzn porozumienia, choćby z ludowcami, przez zaproszenie marszałka Zycha. Do efektywnych zmian w konstytucji droga bardzo daleka. Zresztą ilość rad w tej kadencji zdaje się być imponująca, jeśli chodzi o ośrodek prezydencki.

No tak, mamy jeszcze radę do spraw mediów, prawda?

Nie tylko, ale to właśnie wynika ze statusu prezydenta. Prezydent w Polsce w zasadzie za nic do końca nie odpowiada, a może się wypowiadać na każdy temat. Więc myślę, że tu wiele innych częściowych celów jest realizowanych przez politykę tworzenia rad i zapraszania do nich osób niekoniecznie najbliższych środowisku pana prezydenta.

Panie profesorze, wydaje się, że efektu Przemysława Czarnka nie widać. Wręcz przeciwnie: sondaże Prawa i Sprawiedliwości są kiepskie. Jak Pan myśli, z czego to wynika?

Myślę, że za szybko, żeby to oceniać. To tak w życiu społecznym nie działa – jeśli jest robiony jakiś sondaż, to tak naprawdę odzwierciedla on coś, co miało miejsce dwa czy trzy tygodnie temu, a nie to, co dzieje się w tym momencie.

Ale sondaże Prawa i Sprawiedliwości od dłuższego czasu są po prostu kiepskie!

W Prawie i Sprawiedliwości świadomość tego, że istnieją strukturalne problemy, paradoksalnie pojawiła się jeszcze w momencie zwycięstwa w 2019 roku, największego triumfu w dziejach PiS-u. Już wtedy widać było po strukturze demograficznej elektoratu, że to ostatni raz, kiedy PiS wygrał samodzielnie wybory. Prawo i Sprawiedliwość jest partią, która mogła sobie przez lata pozwolić na elementy myślenia strategicznego, to znaczy mogła sobie czasami pozwolić na to, aby przygotować coś, co przyniesie efekty za dwa czy trzy lata, nie natychmiast. W tej chwili na poziomie taktycznym dla PiS-u wyzwaniem była utrata wyborców na rzecz Grzegorza Brauna. Minister Czarnek przez swoją wyrazistość, przez zaangażowanie w konflikty kulturowe miał po prostu zatrzymać odpływ tradycyjnych wyborców PiS-u do Konfede-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prof. Chwedoruk: Władza prezydencka jest wciąż zbyt duża. Natomiast nie sądzę, żeby wypracowano konsens dotyczący jej ograniczenia, bo tak naprawdę powinno się po prostu zlikwidować powszechne wybory prezydenckie

racji i Korony Brauna przede wszystkim. Z tego będzie tak naprawdę rozliczany. Oczywiście w wymiarze strategicznym trudno sobie wyobrazić, żeby ten polityk był kandydatem na premiera. To będzie musiał być ktoś, kto będzie związany z walką o szerszą grupę wyborców. Ktoś, kto będzie w większym stopniu kojarzył się ze stabilizacją życia w wymiarze materialnym. Trudno mi uwierzyć w to, żeby Przemysław Czarnek pozostał kandydatem na premiera do końca. Natomiast jego rozliczenia ze stabilizacji notowań PiS-u to rozliczenia, które moim zdaniem sens będą miały dopiero po okresie letnim.

Ale widzimy w PiS-ie ostrą walkę frakcji, zwłaszcza ludzi Morawieckiego z tymi bardziej radykalnymi politykami PiS-u skupionymi wokół Jacka Sasina, Tobiasza Bocheńskiego czy Patryka Jakiego. Myśli Pan, że to już walka o schedę po Jarosławie Kaczyńskim?

W Prawie i Sprawiedliwości toczy się walka od 15 października 2023 roku. Nie bezpośrednio o schedę, tylko o sam mechanizm przekazywania władzy przez Jarosława Kaczyńskiego. Czy będzie to tak jak do tej pory, że sam Jarosław Kaczyński zadecyduje, czy będzie dalej prezesem, czy nie, i czy to on wskaże swojego następcę, czy też będzie to po-

chodną nowego konsensu wewnątrz tej partii z udziałem różnych frakcji. Ujawniły się różne nurty wewnątrz PiS-u, które chciałyby być obecne przy stole rozmów. A Mateusz Morawiecki był tym politykiem, który przestał być komukolwiek do czegośkolwiek potrzebny.

Dlaczego?

W PiS-ie nie był potrzebny, ponieważ miał być niegdyś liberalnym reformatorem tej partii, ale musiał bronić radykalnej agendy jako premier. Jednocześnie nie mógłby być uznany za strażnika świętego ognia, bo był przez olbrzymią część polityków PiS-u traktowany jako ciało obce wewnątrz tego ugrupowania. Co więcej, jego osoba stanowi przeszkodę w porozumieniu z Konfederacją i Grzegorzem Braunem. Młodzi wyborcy Konfederacji w olbrzymim stopniu byli socjalizowani politycznie w kontrze nie do Platformy, ale w kontrze do rządu Mateusza Morawieckiego. I Morawiecki musiał dać znać, że jeszcze żyje, wyrzucić stół na chwilę, by go przypadkiem nie pominięto w momencie, kiedy nowy konsens wewnątrz PiS-u będzie kształtowany.

Myśli Pan, że wcześniej czy później Morawiecki wyjdzie z PiS-u?

Nie, nie sądzę. Żyjemy w bardzo stabilnym systemie partyj-

nym - przy trwałych podziałach wewnątrz społeczeństwa nie ma żadnej przestrzeni między PiS-em a koalicją rządzącą.

Trudno wyobrazić sobie sytuację, kiedy po przejściu Jarosława Kaczyńskiego na polityczną emeryturę szefem PiS-u zostaje ktoś ze skrzydła radykalnego i zaakceptują go ludzie Morawieckiego, albo na odwrót - liderem zostanie Morawiecki i zaakceptują go radykałowie. Z tego, co wiem, między tymi frakcjami panuje naprawdę spora niechęć.

Nie ma nic, co by łączyło ludzi bardziej niż władza.

I pieniądze.

Jedno wiąże się z drugim. Perspektywa jakiejś koalicji z Konfederacją jest czymś, co z powrotem skleiłoby PiS albo zmieniło wewnętrznie osie podziałów. Warto pamiętać, że dzisiaj ktoś jest czymś wrogiem wewnątrz partii, a za chwilę może być sojusznikiem przeciwko komuś jeszcze innemu. Więc nie sądzę, żeby to było jakąkolwiek przeszkodą.

Myśli Pan, że afera związana z rynkiem kryptowalut zaszkodzi PiS-owi, Konfederacji i prezydentowi?

Na pewno nie pomoże. Natomiast pamiętajmy, że większość obywateli nie orientuje się, o co chodzi w tej aferze. Jest to jeden z epizodów polityki, tak jak afera Amber Gold

nikogo per saldo nie wysadziła w powietrze, choć wydawało się, że miała na to pewnego rodzaju potencjał. Nie sądzę, żeby udało się wyzwolić jakąś większą falę solidarności z tymi, którzy spekulowali, korzystając z kryptowalut. Meandry tego rynku są bardzo skomplikowane. Więc w większym stopniu może to uderzać w pojedynczych polityków prawicy i utrudniać im dalszą karierę polityczną, aniżeli wpływać na wyniki całych formacji politycznych.

Koalicja rządząca też ma kłopot i moim zdaniem tym kłopotem są politycy Polski 2050, jak widzimy bardzo podzieleni między sobą. To chyba obciążenie dla rządu, nie uważa Pan?

Nie jest obciążeniem to, że ktoś się z kimś nie potrafi dogadać. Obciążeniem jest raczej groteskowy wymiar całej tej sprawy. Każda polityka, każdy rząd potrzebują pewnej dozy powagi i odpowiedzialności. Sytuacja, w której kilkanaście osób z ugrupowania politycznego, które faktycznie nie istnieje samodzielnie w skali kraju, składa się w dużym stopniu z postaci anonimowych dla opinii publicznej szachuje rząd, próbuje się przedstawiać jako równi Koalicji Obywatelskiej i Lewicy - jest groteskowa. I to jest w tym wszystkim najtrudniejsze dla Donalda Tuska, jego partii i jego sojuszników. Natomiast

politycy Polski 2050 walczą dramatycznie o przeżycie, stosują różne indywidualne strategie przetrwania, choć tak naprawdę długoterminowo nic z tego nie będzie wynikać. Oni nie mają możliwości prostego manewru, to znaczy pójsia na listy prawicy, bo tam nikt na nich nie czeka.

Mogą jeszcze pójść na listy Koalicji Obywatelskiej.

To już szybciej. Co prawda trudno im będzie dostać biorące miejsca, ale przynajmniej będzie się miało jakąś szansę politycznego przetrwania, jak nie przez wejście do Sejmu, to do samorządu. Więc szybciej coś czegoś takiego można się spodziewać. Natomiast nie sądzę, żeby ktokolwiek serio traktował perspektywę na przykład szybszych wyborów parlamentarnych, bo te niedobitki Polski 2050 będą pierwszymi ofiarami takich wyborów. To taka burza w szklance wody, niepoważny dodatek do poważnego zjawiska, jakim jest polityka.

Niektórzy mówią, że przed wyborami może powstać mimo wszystko jakaś partia, coś, co by zastąpiło dawną Polskę 2050, coś bardziej w centrum. Może stworzą ją samorządowcy. Pan sobie taki scenariusz wyobraża?

Tak, wyobrażam sobie taki scenariusz. Tak zwani samorządowcy to po prostu w większości prezydenci miast czy radni bliscy Koalicji Obywatelskiej.

Ale, rzeczywiście, brakuje takiej partii, Pana zdaniem?

Oczywiście, że nie brakuje. Taka partia może istnieć, mieć sens, może wejść do Sejmu tylko w realiach strukturalnego kryzysu Koalicji Obywatelskiej. Tak jak to było z Nowoczesną, tak jak to jest na poziomie niektórych miast, gdzie rządzący z Platformy przeżywali kryzys zaufania społecznego. Natomiast w żadnych innych realiach. Jeśli spojrzymy na sondaże, to notowania Koalicji Obywatelskiej nie są imponujące, ale są stabilne i o żadnym kryzysie nie może być mowy. Pamiętajmy, że Trzecia Droga to był fenomen połączenia potężnych struktur PSL-u, profesjonalnego zaplecza tej partii z popkulturowym Szymonem Hołownią. W tej chwili na coś takiego się nie zanosi i na dzień dzisiejszy nie sądzę, żeby taka partia mogła zbliżyć się nawet do progu pięciu procent. Warto zwrócić uwagę na wyniki bezpartyjnych samorządowców w ostatniej elekcji, gdzie byli jedną z dwóch formacji, która do Sejmu nie weszła, a pięć pozostałych do Sejmu weszło. I tak naprawdę czy taka formacja pojawi się, czy nie, będzie zależało wyłącznie od Platformy Obywatelskiej, to zna-

czy, po pierwsze - od jej notowań sondażowych i po drugie - od tego, czy Platforma byłaby chętna, żeby mieć taką Trzecią Drogę bis obok siebie. Coraz więcej wskazuje na to, że raczej nie będzie chętna.

Co Pana zdaniem może zdecydować o wyniku tych wyborów? Bo mamy sytuację taką, że Koalicja ma dobre sondaże, Lewica też wchodzi do Sejmu. Gorzej z ludowcami. Może się powtórzyć sytuacja z 2023 roku, kiedy PiS wygrało wybory i nie było w stanie utworzyć rządu koalicyjnego. Pana zdaniem taki scenariusz jest możliwy?

Tak, oczywiście. W tak stabilnym systemie partyjnym bardzo drobne rzeczy mogą decydować o podziale mandatów i nawet niewielkie korekty w tej materii mogą wnosić jakościowe zmiany. Polskie Stronnictwo Ludowe, o ile rzeczywiście nie dojdzie do próby tworzenia jakiejś kolejnej Koalicji Obywatelskiej bis w stylu Trzeciej Drogi, znajdzie się na listach KO. Nieco ją wzmacniając na miarę swoich słabnących możliwości, ale jednak w wymiarze organizacyjnym to wciąż jest znacząca siła. Poza tym nie sądzę, żeby doszło do jakichś jakościowych zmian. Natomiast najciekawsze będzie to, co się będzie działo z duetem Korona - Lewica. Pytanie, czy Nowa Lewica pójdzie do wyborów razem z partią Razem. W przypadku Grzegorza Brauna w pewnym stopniu dotyczy to też Konfederacji Mentzena - punktem kluczowym będzie kwestia zakończenia wojny w Ukrainie. Jeśli ta wojna się zakończy, a są różne przesłanki wskazujące na to, że nie jest to już nierealny scenariusz, to jeden z głównych czynników mobilizujących opinię publiczną wokół tych dwóch formacji zniknie. I nie wiadomo, jak zachowają się ci wyborcy, którzy obawę przed wojną czy niechęć do polityki Kijowa wobec Warszawy, niepokój związany z migracją do Polski traktowali jako czynnik mobilizujący do takich, a nie innych preferencji politycznych. To moim zdaniem może rozstrzygnąć o wyniku wyborów. Generalnie tematem numer jeden będzie raczej ciepła woda w kranie. Viktor Orbán zapewne nie straciłby władzy, gdyby nie problemy z ceną owej ciepłej wody w domach. I tu chyba rządzący mają tak naprawdę najwięcej do odrobienia, choćby to wszystko, co jest przedmiotem dyskusji wokół resortu zdrowia. To bardzo istotne kwestie dla wielu wyborców, którzy niekoniecznie należą do tych, którzy na długo wcześniej przed wyborami wiedzą, na kogo zagłosują.

GENERAL KRASZEWSKI: DRONY NIE ZASTĄPIĄ HAUBIC I WYRZUTNI. MUSIMY BUDOWAĆ CAŁY SYSTEM WALKI

– Drony są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki – mówi generał Jarosław Kraszewski

Anita Czapryn

Premier ogłosił w Rzeszowie projekt polskiej armady dronowej, budowanej z wykorzystaniem ukraińskich doświadczeń. Co powinno być w takim projekcie najważniejsze? Liczba dronów, czy to, że to będzie krajowa produkcja, czy coś innego?

Chodzi o to, żeby ta armada była rozwiązaniem systemowym i wieloaspektowym. To nie mogą być wyłącznie drony powietrzne. Musimy myśleć także o dronach lądowych i morskich, o systemach antydronowych, ale również o systemach zarządzania przestrzenią powietrzną. Bo jeżeli taka armada ruszy bez właściwego systemu koordynacji, to przeciwnik nie będzie nam już potrzebny.

Polska powinna kupować gotowe systemy czy budować własny ekosystem?

Mamy naprawdę bardzo dobre rozwiązania. W dużej części są one dziś w rękach prywatnych firm. Dlatego trzeba jak najszybciej doprowadzić do ich konsolidacji z Polską Grupą Zbrojeniową. Te rozwiązania były testowane w ubiegłym roku podczas ćwiczenia „Żelazny Wojownik”, a teraz są w kolejnej fazie, związanej z programem Tarcza Wschód. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Nie możemy jednak patrzeć z huraoptymizmem wyłącznie na rozwiązania ukraińskie. Część z nich to rozwiązania wojenne, czasem wręcz garażowe. Na Ukrainie sprzęt, który jest potrzebny na froncie, trafia do walki bardzo szybko, często już na niższym poziomie gotowości technologicznej. W Polsce sprzęt, który ma być używany przez wojsko, musi spełniać znacznie bardziej rygorystyczne wymagania, często oczekuje się po-

ziomu TRL 9, czyli technologii gotowej do wdrożenia. Na Ukrainie w warunkach wojny dopuszcza się rozwiązania na wcześniejszym etapie, bo są potrzebne natychmiast. Kluczem do sukcesu jest to, żebyśmy nie patrzyli na prywatne firmy jak na zbędny dodatek. Tam naprawdę są bardzo dobre rozwiązania. Od Ukraińców natomiast musimy, podkreślam to z całą stanowczością, czerpać przede wszystkim doświadczenie dotyczące tego, jak te systemy wykorzystuje się w walce. Dziś wszyscy koncentrujemy się na małych dronach, zwłaszcza typu FPV. One są oczywiście potrzebne, ale są też większe bezzałogowce i od nich również trzeba zaczynać budowanie całego systemu. Nie wolno nam skupić się tylko na jednym typie sprzętu. Powtórzę: to musi być ekosystem wielowarstwowy i wielokonstrukcyjny. Jeżeli skoncentrujemy się wyłącznie na jednym rozwiązaniu, popełnimy poważny, kardynalny błąd.

No właśnie, w Ukrainie wojskowe innowacje często rodzą się na styku żołnierz – inżynier – mała firma. Ukraińcy potrafią sprzęt dronowy zmieniać co kilka tygodni. Polski system zakupów wojskowych potrafi działać w takim tempie?

Pani redaktor, absolutnie tak – ten sprzęt zmienia się bardzo szybko. Technika dronowa może nie rozwija się jeszcze w takim tempie jak technika komputerowa, ale proszę mi wierzyć: zmiany następują błyskawicznie. Współpracuję z Ukraińcami, bo kieruję firmą dronową i tworzymy własne systemy. W rozmowach Ukraińcy sami podkreślają, że ciągle pojawia się coś nowego.

Rosjanie przecież nie śpią. Oni też bardzo szybko się uczą, przechwytyują ukraiński sprzęt, rozbierają go i na zasadzie inżynierii odwrotnej sprawdzają, jak działa dany system. Dobrym przykładem są rosyjskie drony typu Shahed, zwłaszcza te lecące na przedzie ugrupowania. Według informacji z pola walki część z nich jest wyposażona w miniaturowe systemy zakłócające oraz urządzenia detekcyjne. Jeżeli taki system wykryje obiekt w bezpośredniej bliskości, może na kilka sekund aktywować zakłócanie, żeby nie doszło do kolizji, zniszczenia albo uszkodzenia drona. To pokazuje, że wojna wymusza stały postęp technologiczny. Nie możemy czekać, aż ten postęp zwolni, bo nie wiemy, kiedy i czy w ogóle zwolni. Zrobiliśmy już pewne kroki. Powstał Inspektorat Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia, ale to za mało. Potrzebna jest rada albo komisja, która stale łączyłaby świat nauki, wojsko i przemysł. Nie może spotykać się od czasu do czasu, tylko regularnie. Wtedy unikniemy sytuacji, w której coś przeoczymy albo coś nas ominie. Rekomendacje powinny być przygotowywane szybko, a na ich podstawie wojsko powinno szybko kupować. Tym bardziej że w przypadku prostszych dronów nie mówimy o wydatkach porównywalnych z zakupem HIMARS-ów, armatohaubic Krab, czołgów K2, K9, Leopardów czy Abramsów. To są rozwiązania zdecydowanie tańsze. Pytanie, kto miałby je kupować: Agencja Uzbrojenia czy inny podmiot wskazany przez ministra obrony narodowej. Można też rozważyć model, w którym dowódcy kupowaliby część systemów samo-

dzielnie. To nie jest głupi pomysł, pod warunkiem że odbywałoby się to na podstawie jasnych rekomendacji. Bo jeżeli każdy kupi coś innego, to później nawet wewnątrz jednej jednostki bardzo trudno będzie to zintegrować.

Czy nie grozi nam to, że armada dronowa bardziej będzie się budować na konferencjach niż w jednostkach wojskowych? Po czym poznamy, że ten projekt naprawdę działa?

Po czym poznamy? Na poligonach. Konferencje konferencjami. Mam do nich ambiwalentne podejście z prostego powodu: decydenci, jeżeli już pojawiają się na takich wydarzeniach, to najczęściej na początku. Są witani, proszeni o wygłoszenie przemówienia, a potem znikają. Konferencja toczy się dalej, ale często bez sensu z punktu widzenia decyzji, bo oni nie słyszą tego, co później zostaje tam powiedziane. Dlatego potrzebne jest ciało, rada albo komisja, która analizowałaby pojawiające się rozwiązania i składała rekomendacje. Bo nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć. W Polsce jest dziś bardzo dużo ciekawych projektów. Problem polega na tym, że sektor prywatny nie ma właściwego umocowania. Od pewnego czasu powtarzam, że mamy Ministerstwo Aktywów Państwowych, czyli w praktyce ministerstwo spółek Skarbu Państwa, a powinniśmy mieć Ministerstwo Aktywów Państwa. Bo aktywności państwa są także prywatne firmy, ich technologie, kompetencje i ludzie. Dziś sektor prywatny jest w dużej mierze pozostawiony sam sobie. Nie ma nad nim

żadnej realnej kurateli państwa, żadnego sensownego systemu wsparcia. Więc do kogo taka firma ma pójść po finansowanie? A jeśli już człowiek gdzieś się doczłoga, zapuka do właściwych drzwi, to procedura walidacji trwa miesiącami. Żaden startup tego nie wytrzyma.

Unia Europejska uruchamia SAFE, czyli preferencyjne finansowanie inwestycji obronnych. Polska ma dostać duże środki na obronność, ale co powinno być priorytetem: obrona powietrzna, amunicja, drony, cyberbezpieczeństwo?

Cyberbezpieczeństwo na pewno tak. Amunicja, zwłaszcza ta dużego kalibru, również. Od artylerii, haubic i wyrzutni raketowych jeszcze długo nie odejdziemy, bo one są potrzebne. Nie wyobrażajmy sobie, że drony zastąpią armaty, haubice i wyrzutnie raketowe. One są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki. Wracając do meritum: musimy zachować równowagę. Potrzebne jest ciało, które będzie rekomendowało Ministerstwu Obrony Narodowej konkretne kierunki działania. Nie wiem, czy powinna to być istniejąca Rada Modernizacji Technicznej, czy nowe ciało powołane przy ministerstwie. Ważne, żeby było to

ciało eksperckie, złożone z przedstawicieli nauki, wojska i przemysłu. SAFE ma swoje priorytety, ale problem polega na tym, że firmy często nie wiedzą, jakie one są i kto ma szansę z nich skorzystać. Być może wie to wąska grupa ludzi, ale z perspektywy wielu przedsiębiorców ta wiedza nie jest dostępna. Firma nie wie, czy się kwalifikuje, czy nie. Ja takiej wiedzy nie mam.

Jaki rodzaj myślenia dominiuje dziś w polskich zakupach obronnych? Kupujemy najnowocześniejsze platformy, czy budujemy system, który ma przetrwać pierwszy miesiąc wojny?

Sprzęt wojskowy kupuje się na lata. Zwłaszcza ten drogi sprzęt nie jest kupowany tak jak samochód. Kiedyś samochód też kupowało się na lata, ale dziś uwarunkowania są inne. Użytkownik często wymienia auto po trzech, pięciu latach. W przypadku sił zbrojnych mówimy o perspektywie około trzydziestu lat. Na tyle kupuje się sprzęt wojskowy. Dlatego musimy bardzo dobrze analizować rynek. Biura konstrukcyjne w polskich zakładach przemysłu obronnego powinny tak ukierunkowywać prace badawczo-rozwojowe, żeby powstawał sprzęt odpowiadający konkretnym potrzebom wojska. Ale trzeba też mieć świadomość, że takiego sprzętu nie buduje się w ciągu roku. To się po prostu nie da. Są testy zakładowe, są testy kwalifikacyjne, a potem sprzęt musi trafić do użytkownika. Żołnierz musi go dostać do ręki, sprawdzić, przeciwstawić, w cudzysłowie – musi się nim pobawić. Dopiero wtedy może powiedzieć producentowi: to trzeba poprawić, to zmienić, to usunąć, a to zaprojektować inaczej. Nawet naj-

bardziej zdolny konstruktor czy inżynier nie stworzy od razu sprzętu idealnego dla żołnierza. Nie będzie tak, że do pojazdu czy systemu wsia- dzie doświadczony, dobrze wyszkolony żołnierz i natych- miast powie: „Tak, to jest do- kładnie to, na co czekałem”. Może słowo „nigdy” byłoby przesadą, ale żeby to było możliwe, zakłady musiałyby mieć specjalne komórki zło- żone z byłych żołnierzy, z lu- dzi, którzy odeszli już ze służby na emeryturę, ale mają ogromne doświadczenie prak- tyczne. Kilku, może kilkun- stu takich specjalistów po- winno stale współpracować z konstruktorami, testować rozwiązania, sprawdzać je w praktyce i wskazywać, co trzeba natychmiast zmienić. Niestety w naszym państwo- wym przemyśle zbrojenio- wym takiego modelu wciąż brakuje.

Jak uniknąć sytuacji, w której kupujemy drogi, efektowny sprzęt, ale potem brakuje amu- nicji, części zamiennych, ope- ratorów albo osłony przed dro- nami? Da się to zrobić?

Da się. Trzeba tylko myśleć o całym systemie, a nie wy- łącznie o zakupie platformy. Jeżeli kupujemy czołg, hau- bicę czy wyrzutnię rakietową, to jeszcze przed podpisaniem kontraktu powinniśmy bar- dzo dokładnie oszacować, ile czasu potrzebujemy w Polsce, żeby dostosować produkcję amunicji do nowych wyma- gań. Bo samo kupienie sprzętu nie rozwiązuje pro- blemu. Przykład? Wprowa- dzając Kraba, przeszliśmy na NATO-wski kaliber 155 mm. Bardzo dobrze, że to zro- biliśmy. Tyle że przemysł za tym nie nadążył. I teraz można oczywiście pytać, czy to była wina przemysłu. Ja ro- zumiem, że przemysł nie na- dążył, bo nie dostał odpo- wiednio wcześniej jasnych wy- tycznych i decyzji. To po- winno iść równolegle. Ktoś powinien o to zadbać, ktoś po- winien za to zapłacić. Nie cza- rujemy się: nikt nie odda nam technologii za darmo. Za tech- nologię płaci się ciężkie pie- niądze. Licencje kosztują bar- dzo dużo, czasem jedną trze- cią, a czasem nawet połowę wartości kontraktu. Jeżeli chcemy mieć własne zdolno- ści, musimy się z tym liczyć. Polskie ośrodki badawczo-na- ukowe, także wojskowe, po- winny natychmiast przystę- pować do opracowywania no- wych typów amunicji. Rów- nolegle powinna być zama- wiana albo tworzona linia pro- dukcyjna. Jeżeli tak się nie dzieje, mamy potem sytuację, że trwa piąty rok wojny w Ukrainie, a my nadal nie mamy w pełni rozwiniętej fa- bryki nowoczesnej amunicji artyleryjskiej. Na szczęście MESKO robi wszystko, żeby



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Gen. Kraszewski: Nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć

jak najszybciej uruchomić taką narodową produkcję. Po- winna ona być zdecentralizo- wana, rozłożona w kilku mie- scach. Nie ma znaczenia, gdzie dokładnie i takich infor- macji nie powinno się poda- wać do wiadomości publicz- nej. Jeżeli osiągniemy duże zdolności produkcji nowocze- snej amunicji artyleryjskiej, trzeba będzie zrobić to samo dla systemów HIMARS oraz Homar-K, czyli polskiej wersji koreańskiego K239 Chunmoo. Tu coś się już dzieje. Grupa WB razem z Hanwha Aero- space podpisała stosowne umowy i ten proces zaczyna się materializować, ale to jest perspektywa najbliższych lat. Moim zdaniem minimum dwa lata, zanim cokolwiek z tego wyjdzie. Nie wiem na- tomiaś, co dzieje się z pro- dukcją rakiet do HIMARS-ów, na przykład ATACMS albo nowszych pocisków, których Amerykanie nam dotąd nie przekazali. A to są rzeczy klu- czowe. Musimy je mieć.

Co będzie prawdziwym te- stem dla pieniędzy z SAFE? Czy to, ile z nich zostanie w polskim przemyśle?

To, ile zostanie w polskim przemyśle, zależy od wydol- ności polskiego przemysłu zbrojeniowego. Jeżeli ktoś jest niewydolny, nie powinien podpisywać umów wykonaw- czych, bo później zapłaci po- tężne kary i postawi całe pań- stwo w kłopotliwej sytuacji. Ci, którzy o tym decydują, po- winni bardzo skrupulatnie analizować realne możliwości wykonawców. Mam nadzieję, że to już zostało sprawdzone. Nie można zakładać, że firma zatrudniająca trzy osoby bę- dzie produkowała 15 tysięcy dronów miesięcznie. To jest po prostu niemożliwe.

Czyli dziś od pytania, co ku- pić, ważniejsze jest pytanie, czy będziemy umieli to pro- dukować, naprawiać i zastę- pować straty?

Tak, bo nie będziemy w stanie wszystkiego wyprodukować od razu w takiej ilości, jakiej potrzebujemy. SAFE jest skon- struowany w określony spo- sób, a my straciliśmy dużo czasu. Z tego, co rozumiem, kluczowe będą podpisane umowy wykonawcze. Na tyle, ile Ministerstwo Obrony Naro- dowej zakontraktuje, tyle środków będziemy mogli real- nie wykorzystać. To absolut- nie nie oznacza, że cała kwota prawie 44 miliardów euro au- tomatycznie popłynie do Pol- ski. Im mniej zamówień pod- piszemy z polskim przemy- słem, tym więcej będziemy musieli kupować na zewnątrz. Uważam, że byłby to, delikat- nie mówiąc, błąd. Bo idea SAFE polega nie tylko na przy- spieszeniu uzupełniania uzbrojenia w państwach członkowskich, ale także na zdynamizowaniu, a właści- wie reaktywacji europejskiego przemysłu obronnego. Jeżeli nie zreaktywujemy polskiego przemysłu zbrojeniowego, bę- dzimy musieli kupować za granicą. Wtedy proporcja, o której dziś się mówi, że mniej więcej 70-80 procent w kraju i 20-30 procent na ze- wnątrz - może się zmienić. Nie wiem, czy Unia Europej- ska na to pozwoli. Jeżeli nie, pieniądze mogą wrócić do wspólnej puli i skorzysta z nich ktoś inny. Tak mi się wydaje. Nie powinniśmy też podpisywać umów, które już w momencie podpisania wy- glądają na nierealne. Bo wyko- nawca, który dostanie takie fi- nansowanie, może później wydać te pieniądze nie na pro- dukcję, ale na kary umowne.

Będzie musiał się dodatkowo zadłużyć albo po prostu zban- krutuje. To byłoby bez sensu. Do tego nie możemy dopro- wadzić. Straciliśmy za dużo czasu, zupełnie niepotrzeb- nie. A dziś czas jest naszym największym przeciwnikiem, większym nawet niż Rosja. Kiedy czasu jest coraz mniej, rośnie ryzyko błędów. Wia- domo: jak się człowiek spie- szy, to się diabeł cieszy.

Ukraińskie drony uderzają dziś w cele oddalone nawet o 1700 kilometrów. Jak pan na to patrzy?

Sprecyzowałbym: drony bę- dące w posiadaniu Ukrainy uderzają w takie cele. Bo nikt nie wie dokładnie, czy dany dron został wyprodukowany przez Ukrainę, czy tylko znaj- duje się w jej arsenale. Oczy- wiście Ukraińcy byli i nadal są bardzo dobrzy w technolo- giach rakietowych. Mają ogromną wiedzę na temat sil- ników rakietowych i syste- mów dalekiego zasięgu. Nie twierdzę, że nie mogli tego zrobić sami. Przeciwnie, mają do tego kompetencje. Ale wra- cam do tematu, o którym już mówiłem: w prywatnym sek- torze polskiego przemysłu obronnego również istnieją ta- kie rozwiązania. Sam deklaro- wałem, że mamy system prze- testowany na dystansie 1260 kilometrów. Tylko ktoś musi się tym zainteresować. Teraz opracowaliśmy i kończymy testy kolejnego rozwiązania. Nazywamy je Hedy. To dron przechwytyjący, który lata z prędkością około 800 kilo- metrów na godzinę. Za chwilę będziemy próbowali pobić re- kord Guinnessa; chcemy prze- kroczyć barierę 840 kilome- trów na godzinę. To są małe drony, ale 150 gramów hekso- genu w głowicy w zupełności

wystarczy. Zresztą z naszych testów wynika, że przy takich prędkościach nawet samo uderzenie kinetyczne w Sha- heda może wyrządzić mu ta- kie uszkodzenia, że Shahed nie wykona misji. Te drony naprowadzają się autono- micznie. Mają bibliotekę ce- lów i urządzenia optoelektro- niczne, które w milisekun- dach porównują obraz z wgra- nym modelem 3D Shaheda albo innego bezzałogowca. Potem lecą na cel samodziel- nie. Ich czas lotu, wynikający ze stanu baterii, to około sie- dem-dziewięć minut. I to w zupełności wystarczy. Sys- tem jest spięty z radarem, także naszej produkcji, który pokazuje, skąd nadlatują Sha- hedy, w jakim kierunku lecą, na jakim pułapie i z jaką prę- dkością. Całość jest bardzo pro- sta w obsłudze i nie wymaga długiego, specjalistycznego szkolenia. Zakończymy testy i zaraz proponujemy ten system wojsku.

Rosja ogranicza paradę 9 maja i rezygnuje z pokazu cięż- kiego sprzętu. To dowód na to, że Putin boi się ukraiń- skich dronów? Gdyby Ukraina chciała zakłócić paradę w Mo- skwie, miałaby dziś takie zdolności?

Tak, Ukraina ma dziś zdolno- ści do prowadzenia uderzeń dalekiego zasięgu. Ale ja uwa- żam, że Rosja ogranicza pa- radę także z innego powodu: nie ma czego pokazać. To jest klęska wizerunkowa armii, która przez lata uchodziła za potężną. To, co najnowsze, w dużej części zostało już zniszczone albo jest po- trzebne na froncie. Przypo- mnijmy choćby słynny czołg T-14 Armata, który swego czasu nie był w stanie o wła- snych siłach zjechać z Placu

Czerwonego podczas próby defilady. Pokazywanie prze- starzałego sprzętu mogłoby doprowadzić do kompromita- cji wizerunkowej i administra- cji prezydenta Putina, i rosyj- skich sił zbrojnych.

Ale trochę jednak wygląda to tak, jakby Putin musiał cho- wać czołgi przed ukraińskimi dronami. Nie myśli pan?

Nie wiem, czy to jest główny powód. Spójrzmy na dotych- czasowe próby ukraińskich ataków na Moskwę. Nie wszystkie były skuteczne, a je- śli już przynosiły efekt, to ra- czej na obrzeżach. Nie przypo- minam sobie, żeby dron zbli- żył się na bardzo małą odle- głość do Placu Czerwonego czy do miejsc, w których za- siada większość rosyjskich de- cydentów. Rosjanie dobrze za- bezpiecają stolicę. Są też do- brzy w walce elektronicznej. Oczywiście nie da się zabez- pieczyć wszystkiego, bo, jak już mówiłem, postęp techno- logiczny stale wymusza nowe sposoby naprowadzania, nowe metody i nowe urządze- nia. Dlatego drony potrafią dziś dolecieć do celu oddalo- nego o 1200 czy 1700 kilome- trów. To ogromna odległość. Ale trzeba też pamiętać, że taki dystans oznacza długi czas lotu. A to daje stronie atakowa- nej czas na reakcję i próbę nie- dopuszczenia do uderzenia. Dlatego bardziej skłaniam się ku tezie, że Rosjanie naprawdę nie mają dziś czego pokazać. Parada wojskowa jest przeciw- po to, żeby zaprezentować no- woczesność armii. U nas rów- nież służy temu, żeby społe- czeństwo zobaczyło, na co idą pieniądze, że to nie jest roz- dawnictwo, ale inwestycja w określony cel. Rosjanie także doskonale to rozumieli. Byli- śmy w szoku, bo mówiono o kwotach dziesięć razy więk- szych niż nasze. Tyle że w ich przypadku ogromne środki deklarowane przez Putina na modernizację armii w dużej mierze rozeszły się po oligar- chach.

CV



FOT. MAT. PRAS.

Jarosław Kraszewski
Generał brygady Wojska Polskiego, doktor nauk wojskowych, były dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siła- mi Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodo- wego.

– Zawsze przed porodem dokładnie ustalam, co mogę fotografować, czy rodzice chcą mieć na zdjęciach wyłaniającą się główkę czy nie
– mówi Alina Gabrel-Kamińska, fotografka porodowa

Urszula Śleszyńska

SFOTOGRAFOWAŁA JUŻ 30 PORODÓW I PRZY KAŻDYM MOCNO SIĘ WZRUSZA

Poród to bardzo intymny moment w życiu zarówno kobiety, jak i całej rodziny. Jak to się stało, że zaczęłaś w tę intymność wchodzić z aparatem?

To było 10 lat temu, w 2016 roku, ponad rok po porodzie mojego drugiego dziecka. Miałam depresję poporodową, problemy z karmieniem, więc szukałam wsparcia na kręgach kobiet. Robiłam zdjęcia na tych spotkaniach. Później zaczęłam też fotografować kobiety karmiące i jedna z mam, która była w pierwszej ciąży, spytała się, czy bym zrobiła reportaż z jej porodu. Od razu się zgodziłam. I od razu wsiąknęłam w tę tematykę. To był poród domowy, podczas którego płakałam jak bób, razem z rodzicami. Miałam bardzo trudne warunki, bo była noc i tylko kilka świeczek. Rodzice nie wyrazili zgody na publikację tych zdjęć, więc nie mogłam się pochwalić, że byłam przy porodzie. Ale te emocje, ta adrenalina, te endorfiny – tego nie da się porównać do niczego innego.

Ile porodów już sfotografowałaś?

Około trzydziestu.

Nie jesteś jedyną fotografką porodową w Polsce.

Kiedy zaczynałam 10 lat temu, było nas może trzy osoby, w tym jeden mężczyzna. Dziś w Polsce jest coraz więcej fotografek i fotografów porodowych.

Myślisz, że kobietom jest łatwiej fotografować porody niż mężczyznom?

Tak, wydaje mi się, że kobietom jest łatwiej. Poród to bardzo intymny moment. Ja zawsze przed porodem dokładnie ustalam, co mogę fotografować, czy rodzice chcą mieć na zdjęciach wyłaniającą się główkę czy nie. I myślę, że łatwiej jest zrobić takie zdjęcie mi, czyli kobiecie, która też już rodziła, niż mężczyźnie. Mój pierwszy osobisty poród był naturalny, a drugi – za pomocą cesarskiego cięcia, więc



– Młodsze pokolenie położnych to osoby otwarte, widzą piękno narodzin. Jednak pokolenie starszych ma inne doświadczenia – często uważają, że poród to nie jest coś takiego, co warto zatrzymać w pamięci – mówi Alina Gabrel-Kamińska

mam różnorodne doświadczenia i myślę, że dzięki temu jest mi łatwiej.

Kiedy podczas porodu najczęściej naciskasz spust migawki?

Trudno znaleźć konkretne momenty. Naciskam spust, kiedy czuję, że te kadry opowiedzą całą historię narodzin. Często fotografuję mało oczywiste detale, jak kosmyk włosów spadający na czoło, splecione dłonie rodziców...

Fotografia porodowa to chyba najintymniejsza z istniejących dziedzin fotografii?

Myślę, że tak. Ale wiem, że są też tacy, którzy robią jeszcze bardziej intymną, na przykład zdjęcia w trakcie... poczęcia.

Czy zdarza się, że przygotowująca się do porodu kobieta bardzo chce mieć fotograficzny zapis tego najważniejszego w jej życiu wydarzenia, a jej mąż czy też partner nie chce?

Tak się zdarza. Bywa, że mężczyzna się nie zgadza, bo uważa, że to zbyt intymne. Albo też nie zgadza się na robienie zdjęć w trakcie porodu, bo się boi, że zostaną na nich pokazane jego ogromne emocje. Ja w takich sytuacjach nigdy nikogo nie namawiam, bo to jest ich poród i to musi być ich wspólna decyzja. Ale przede wszystkim musi być zgoda kobiety, bo to jest jej ciało i jej przestrzeń.

Podczas porodów domowych kobieta i mężczyzna wpuszczają cię do swojej prywatnej przestrzeni i tam, w takiej intymnej atmosferze, z pewnością łatwiej jest fotografować poród niż w szpitalu?

To jest przepaść. Porody domowe to dużo większa swoboda dla rodziców, ale i dużo większa swoboda dla mnie. W domu rodzącą kobietę otaczają bliscy, rodzina i każdy, kogo rodzica zaprosi. Kiedyś tak właśnie wyglądały porody, że była obecna cała rodzina, tworzone kręgi kobiet. I ten poród domowy to jest taki powrót do tych więzi, do wspólnoty, na swoich warunkach. Jest pełna swoboda – rodząca kobieta może chodzić, ruszać się, wyjść nawet na spacer czy też zjeść coś, na co akurat ma ochotę. A w klinice raczej nie jest to możliwe.

W robieniu zdjęć podczas porodów domowych zapewne pomaga ci to, że pracujesz zazwyczaj ze sprawdzonymi położnymi, które dobrze znasz?
Tak. To działa w obie strony. Czasem podpowiedzą, w którą stronę układa się główka dziecka podczas porodu, że bym ją sfotografowała. Ja z kolei mogę podać im coś, czego potrzebują.

Czy bywa, że w szpitalach trafiasz na opór – że rodzice bardzo chcą mieć zdjęciowy reportaż z porodu, ale personel szpitalny nie chce?

Tak. Uzyskanie zgody jest największym wyzwaniem. W jednym ze szpitali uzyskałam zgodę dopiero po bardzo długim staraniu, a w drugim – odmowę. Próbowalam różnymi metodami. To był bardzo długi proces. Myślę, że wiele osób z medycznego środowiska nie ma świadomości, że dla innych poród to nie tylko medyczne procedury, ale również relacje, emocje... Brak zgody na obecność doświadczonego fotografa odbiera rodzicom możliwość zatrzymania w kadrach tak ważnej historii. Młodsze pokolenie położnych to osoby otwarte, widzą piękno naro-

dzin. Jednak pokolenie starszych ma inne doświadczenia – często uważają, że poród to nie jest coś, co warto zatrzymać w pamięci. Kiedyś pani anestezjolog, obecna przy porodzie, zapytała mnie: co pani tu fotografuje? Powiedziałam, że wszystko: relacje, dotyk, nie tylko te czysto medyczne sytuacje. Widać było, że troszkę zrozumiała, ale nie do końca (śmiech). Jeden z lekarzy ginekologów też mnie kiedyś zapytał, co ja chcę fotografować. Przecież tutaj nic nie ma! Krocze pani będzie fotografować? – dziwił się. Pokazałam mu reportaże z porodu domowego i z kliniki. Zobaczył różne momenty, które dzieją się pomiędzy medycznymi procedurami – bliskość, napięcie, emocje, jak tata trzyma mamę za rękę, ale też uchwycony moment, kiedy wszyscy się śmieją, jedzą. I w końcu jak przytulają dziecko.

I jak zareagował?

Powiedział: Teraz wiem, co pani chce fotografować. Po czym zapytał: A jak jest podczas porodu z cesarką? Co pani pokazuje? Odpowiedziałam, że pokazuję pewne elementy procedur medycznych, ale to też jest coś, dzięki czemu kobiety się uczą, osławiają strach, bo widzą, jak to wygląda. Widzą, że to nie jest tak, jak się większości wydaje, że to prosty zabieg. To jest poważna operacja, ale też są przy tym bardzo duże emocje. Fotografuję i mamę, i personel – jeżeli się zgodzi. Te porody – naturalny i za pomocą cesarskiego cięcia – różnią się przede wszystkim szybkością. Bo emocje podczas jednego i drugiego są tak samo duże.

Jednak fotografowanie cesarki jest chyba dużo trudniejsze?

Jest trudniejsze technicznie, bo na sali operacyjnej mogę stać tylko w jednym miejscu i nie wolno mi niczego dotykać – mam więc bardzo ograniczone pole manewru. Jeżeli postawią mnie w miejscu, gdzie nie będę miała dobrego

FOT. MAGDALENA WŁASZEK



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW

Zdjęcia Aliny Gabrel-Kamińskiej wykonane podczas porodów domowych. Jedna z fotografii – „Released” (powyżej) – zdobyła nagrodę Silver Award oraz Members’ Choice Award w prestiżowym konkursie IAPBP

widoku - to nie zrobię tego, co bym chciała. Ale na razie widzę otwartość w klinice, w której mogę robić porodowe zdjęcia, więc to mnie cieszy. Rozcięcie powłok brzusznych czy wyciąganie dziecka - w emocjach i w kadrach to jest coś pięknego. Na zdjęciach już widać twarz dziecka i to poczucie, że mama zobaczy ją dopiero za chwilę... Maluszka pokazują jej tylko przez moment, dają do pocałowania i zabierają. Ja też wtedy idę na pierwsze spotkanie taty z dzieckiem, kiedy może je zobaczyć i przytulić.

Wspomniałaś o wielkich emocjach rodziców, którym rodzi się dziecko. Ale chciałam też zapytać o twoje emocje - czy łyzy u ciebie nadal się pojawiają?

Już mniej, ale przy każdym porodzie mocno się wzruszam. Przy pierwszym porodzie bardzo płakałam, razem z rodzicami. Chłonę te ich emocje, ale staram się też zatrzymywać kadry, fotografować, jak rodzice płaczą. Jakbym sama się rozkleiła, to w ogóle żadnych zdjęć bym nie zrobiła (śmiech).

Ostatnio jedna z twoich porodowych fotografii - „Released” - zdobyła Silver Award oraz Members’ Choice Award w prestiżowym konkursie IAPBP.

Pierwszy raz wysłałam zdjęcia na taki stricte porodowy konkurs. Moja nagroda to dyplom International Association of Professional Birth Photographers. To największe międzynarodowe stowarzyszenie fotografów porodowych z siedzibą w Australii. Moje zdjęcie nagrodzono srebrnym laurem w kategorii Delivery oraz

Members’ Choice Award, które są przyznawane w głosowaniu przez profesjonalne fotografki porodowe z całego świata! Te zdjęcia pochodzą z przepięknego porodu, który miałam okazję fotografować w listopadzie 2025 roku. Mama zgodziła się na publikację tych zdjęć. To był już jej czwarty poród i był wspaniały.

Spotkałaś się wcześniej z tą rodziną, aby omówić zdjęcia?

No właśnie nie. Zazwyczaj umawiam się z rodzicami dużo wcześniej i czekam na telefon z informacją, że poród się rozpoczął, ale na ten poród nie miałam fotograficznego zlecenia. To był trochę inny przypadek. Moja znajoma miała kręcić film na zaliczenie do szkoły o tym, jak się pracuje przy porodach. Byłam tym podekscytowana, tylko musiałam znaleźć rodzącą mamę. Wiedziałam, że do szpitala czy też kliniki nie wpuszczają kolejnej osoby, więc taki poród od razu odpadał. Jednak dzięki zaprzyjaźnionej położnej, która przyjmuje porody domowe, udało mi się znaleźć mamę, której zbliżał się termin porodu. Powiedziałam, że zrobię zdjęcia bez wynagrodzenia, a rodząca mama będzie miała na pamiętkę i zdjęcia, i film. Tylko warunek jest taki, że zgodzi się na publikację. Zgodziła się. Przed porodem rozmawiałymy przez telefon, wszystko ustaliłyśmy i kiedy już dostałam sygnał, że poród się zaczął, zadzwoniłam od razu do tej dziewczyny o filmu. Okazało się jednak, że ją to przerosło i nie zdecydowała się jechać na poród. Byłam na nią zła, ale sama pojechałam. Było już ciemno. Usłyszałam, że w jednym z domów płacze dziecko. Pomyślałam, że się spóźniłam.

Na szczęście okazało się, że to płakało starsze dziecko. Weszłam tam zestresowana, patrzeć - a mama stoi uśmiechnięta i rozmawiają z położną. To był długi, ale i piękny poród. Było dużo śmiechu, a to nagrodzone potem zdjęcie powstało już pod koniec. Asia rodziła bardzo długo, bo skurcze zaczęły się dużo wcześniej. Ja byłam tam koło godziny 20, a ona urodziła po 6 rano i była wykończona. Była tak zmęczona, że nie dała rady stać na nogach - mąż ją trzymał. To nagrodzone zdjęcie wykonałam w momencie, kiedy Asia poczuła już ulgę i mogła odpocząć z tym małym dzieckiem na piersi.

Co jest najpiękniejsze w fotografii porodowej?

Wszystko. To oczekiwanie, te emocje. Nawet nie sam moment porodu, chociaż on jest kulminacyjny. Piękne jest to, jak się to wszystko rozwija. Piękna jest mama, która - mimo że jest jej bardzo trudno - to ma ogromną siłę i robi wszystko, by jej dziecko przyszło na świat. Piękny jest tata, który ją wspiera, a gdy widzi swoje dziecko po raz pierwszy, to płacze. Piękne jest to, że kobiety później mogą zobaczyć na zdjęciach, jak bliscy je wspierali. Nie umiem tego słowami opisywać. Mogę to pokazać na zdjęciach.

Zdarzają się też pewnie trudne chwile?

To te, kiedy nie możesz pomóc... Kiedy widać, że rodzącą mamę bardzo boli, a ja nie mogę nic zrobić. Mogę jedynie trzymać ją za rękę. Co też robię. Czasem więc odkładam aparat i po prostu jestem obok. Trzymam za rękę lub masuję plecy.



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW

EDUKACJA RZADKIE JĘZYKI NA MATURZE. PRZYSTĘPUJE KILKUDZIESIĘCIU ALBO NAWET KILKU UCZNIÓW W KRAJU

Dla tych uczniów egzamin był czymś więcej

oprac. Barbara Wesoła
Matura

Rozmawiając o maturach najczęściej mówi się o języku polskim, matematyce i języku nowożytnym, ale na tych językach matury się nie kończą.

Są egzaminy, do których przystępuje zaledwie kilkudziesięciu albo nawet kilku uczniów w kraju. We wtorek maturzyści pisali między innymi egzamin z języka kaszubskiego i języka łemkowskiego. Dla części zdających to nie tylko wybór przedmiotu, ale także sposób pokazania przywiązania do własnej kultury, historii i języka.

Do pisemnej matury z języka łemkowskiego jako języka mniejszości etnicznej przystąpiły we wtorek na Dolnym Śląsku dwie uczennice - w II Liceum Ogólnokształcącym w Głogowie oraz w VIII Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu. Chęć zdawania łemkowskiego na maturze deklarowało również troje innych uczniów - w Warszawie, na Śląsku i w Małopolsce.

Na Dolnym Śląsku niemal co roku zdarza się maturzysta, który wybiera język łemkowski na egzaminie dojrzałości. Najczęściej są to uczniowie uczęszczający do liceów w Legnicy. W tym roku jednak ten przedmiot na egzaminie pisemnym wybrały maturzystki z Głogowa i Wrocławia.

Tomasz Kuziak, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego imienia Mikołaja Kopernika w Głogowie, w rozmowie z PAP przypomniał, że okolice Głogowa, Przemkowa i Legnicy to obszar zamieszkiwany przez przedstawicieli mniejszości łemkowskiej. - W naszej szkole nie są prowadzone zajęcia z języka łemkowskiego, ale to nie pierwsza uczennica w historii II LO, która zdaje ten przedmiot na maturze - powiedział Kuziak.

Uczennica z Głogowa to Łękinia Zuzanna Prokopczak. W rozmowie maturzystka podkreśliła, że egzamin dojrzałości z języka łemkowskiego jest dla niej manifestacją przywiązania do swojej kultury i grupy etnicznej. - To pokazanie, że działamy i kulturowym naszym tradycje. To też mój sposób propagowania infor-

macji o naszej kulturze, o tym, że mamy swój własny język - powiedziała Prokopczak.

Dodała, że młodemu pokoleniu Łemków zależy na tym, aby ich kultura nie zanikła. - Chcemy się też dzielić z innymi naszą historią - powiedziała.

Maturzystka mieszka w Przemkowie, a języka łemkowskiego uczyła się w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Jest członkinią łemkowskiego zespołu Pieśni i Tańca Kyczera. - Ta tradycja jest ciągle wokół mnie, a w domu podeszli do mojego pomysłu zdawania na maturze języka łemkowskiego bardzo pozytywnie - przyznała.

Do matury przygotowywała się sama. - Pisanie pozostało mi jeszcze z lekcji łemkowskiego w szkole podstawowej, a w języku łemkowskim rozmawiamy na co dzień - powiedziała Prokopczak.

Językiem łemkowskim określa się w Polsce język rusiński, zwany też łemkowsko-rusińskim, rusińsko-łemkowskim, karpatorusińskim, baczwańsko-rusnackim. Należy on do słowiańskiej rodziny językowej. Po-

slugują się nim Rusini, zamieszkująca Karpaty grupa etniczna Słowian wschodnich.

Język łemkowski ma wiele odmian. Wśród samych Łemków klasyfikacja ich języka jest kwestią sporną, związaną głównie z polityką i historią.

Łemkowie osiedlili się na Dolnym Śląsku pod koniec lat 40. XX wieku na skutek akcji „Wisła”. Było to przymusowe przesiedlenie z rejonu Beskidu Niskiego. W Legnicy, Przemkowie i okolicznych wsiach zamieszkało kilka tysięcy rodzin. Społeczność łemkowska od 1979 r. organizuje we wsi Michałów rocznicę wstąpienia, czyli święto kultury, muzyki i obyczajów łemkowskich.

Maturzyści we wtorek przystąpili także do części pisemnej z języka kaszubskiego.

Z danych Centralnej Komisji Egzaminacyjnej wynika, że chęć przystąpienia do egzaminu z języka kaszubskiego zadeklarowało w tym roku 28 osób, w tym 26 tegorocznych absolwentów i dwóch ubiegłorocznych.

Najwięcej zdających pochodziło z województw pomorskiego i kujawsko-pomorskiego,

czyli z okręgu Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku - 22 osoby. Pozostali abiturienti zgłosili się z okręgów w Poznaniu, Jaworznie, Krakowie, Łomży i Warszawie.

Zdający musieli wybrać jeden z dwóch tematów naturalnych. Pierwszy temat brzmiał: „Młodość widziana oczami poetów. Rozważ zagadnienie, odwołując się do interpretacji utworów Rozpół w sobie głód jstnieniô (Rozpół w sobie głód istnienia) Bożeny Ugowskiej oraz Czas rozmyślenia (Czas rozmyślenia) Henryka Hewelta”.

Drugi temat dotyczył „Motywu Skry Ormuzdowej i jego funkcjonowania w kulturze kaszubskiej. Rozważ zagadnienie, odwołując się do załączonego tekstu i wybranego utworu z literatury kaszubskiej”. Tekstem źródłowym był fragment opowiadania „Ormuzdowa Siódemka”, opublikowanego w miesięczniku „Pomerania”.

Od 2023 r. egzamin z języka kaszubskiego jest przeprowadzany wyłącznie na poziomie rozszerzonym. Trwa 210 minut i polega na napisaniu wypracowania w języku kaszubskim

na jeden z dwóch tematów do wyboru. Praca musi mieć minimum 350 słów.

Pierwszy temat wymaga analizy i interpretacji dwóch wskazanych utworów poetyckich. Drugi polega na napisaniu wypowiedzi argumentacyjnej dotyczącej sformułowanego problemu, z odniesieniem do dołączonego fragmentu tekstu oraz innego utworu literatury kaszubskiej.

Jedną z pierwszych placówek, w których wprowadzono nauczanie języka kaszubskiego, było Kaszubskie Liceum Ogólnokształcące w Brusach. W 2005 r. uczniowie tej szkoły wraz z licealistami ze Strzepca i Kartuz po raz pierwszy przystąpili do matury z tego przedmiotu. Egzamin zdawało wówczas 14 osób.

Największa jak dotąd liczba zdających odnotowana została w 2012 roku, kiedy egzamin z języka kaszubskiego zdawało 41 uczniów z Pomorza, w tym 30 na poziomie podstawowym i 11 na poziomie rozszerzonym. W ubiegłym roku do egzaminu przystąpiło 28 osób, w tym 17 z województwa pomorskiego.

REKLAMA

0011516458

1

czerwca

REKRUTACJA



Uniwersytet
Jana Kochanowskiego
w Kielcach



Największa liczba stypendystów
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (w woj. świętokrzyskim)

68
kierunków studiów

Największa uczelnia
w regionie

To trzeba wiedzieć o egzaminach ustnych

Katarzyna Mazur
Matura

Po maratonie pisemnych testów maturzystów czeka jeszcze moment, który dla wielu bywa najbardziej stresujący: egzamin ustny.

Część ustna egzaminu maturalnego nie odbywa się jednego dnia dla wszystkich zdających. Zgodnie z harmonogramem CKE matura ustna z języka polskiego w terminie głównym zostanie przeprowadzona 8-9 maja, 11-14 maja, 18-23 maja oraz 28-30 maja 2026 roku. Egzaminy ustne z języków obcych nowożytnych, języków mniejszości narodowych, języka łemkowskiego i języka kaszubskiego zaplanowano od 7 do 30 maja, z wyłączeniem 10, 17 i 24 maja. Egzaminy są organizowane w szkołach według harmonogramów ustalonych przez przewodniczących zespołów egzaminacyjnych.

Termin dodatkowy dla maturzystów wyznaczono na 8-10 czerwca 2026 roku. Dotyczy on absolwentów, którzy uży-

skają zgodę dyrektora okręgowej komisji egzaminacyjnej na przystąpienie do matury w terminie dodatkowym. W terminie poprawkowym część ustna, obejmująca język polski, języki mniejszości narodowych oraz języki obce nowożytne, odbędzie się 25 sierpnia 2026 roku. Wynik matury ustnej zdający poznaje po egzaminie.

W Formule 2023 ustny egzamin maturalny z języka polskiego składa się z dwóch zadań. Pierwsze pochodzi z puli zadań jawnych ogłoszonych w komunikacie CKE i dotyczy znajomości treści oraz problematyki lektury obowiązkowej. Drugie zadanie nie jest jawne. Może zawierać tekst literacki, jego fragment, inny tekst kultury, materiał ikonograficzny albo ich fragmenty.

Sam egzamin ustny z języka polskiego trwa około 15 minut, ale wcześniej zdający ma czas na przygotowanie. CKE wskazuje, że po wylosowaniu zestawu zdający przygotowuje się do odpowiedzi przez 15 minut albo krócej, jeśli sam wyko-

rzysta mniej czasu. Notatki można sporządzać wyłącznie na kartkach z pieczęcią szkoły, nie na wydruku zestawu zadań.

W Formule 2023 odpowiedź składa się z dwóch wypowiedzi monologowych oraz rozmowy z zespołem przedmiotowym. Wypowiedzi monologowe dotyczą wylosowanych zadań i mogą być realizowane w dowolnej kolejności.

Ustny egzamin z języka obcego nowożytnego, zdawany jako przedmiot obowiązkowy, jest egzaminem bez określania poziomu. Do wyboru są: angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, rosyjski, ukraiński albo włoski. Zdający wybiera ten sam język obcy w części ustnej i pisemnej na poziomie podstawowym.

Pierwsze zadanie polega na rozmowie z odgrywaniem ról. W drugim zdający opisuje ilustrację i odpowiada na trzy pytania egzaminującego. W trzecim wypowiada się na podstawie materiału symulującego i odpowiada na dwa pytania.

REKLAMA

PIERWSZA W REGIONIE NIEPAŃSTWOWA UCZELNIA TECHNICZNA



WYŻSZA SZKOŁA TECHNIK KOMPUTEROWYCH I TELEKOMUNIKACJI w Kielcach

W roku akademickim 2026/2027

zapraszamy na

STUDIA INŻYNIERSKIE 3,5-LETNIE NIESTACJONARNE STUDIA

W ZAKRESIE INFORMATYKI TECHNICZNEJ I TELEKOMUNIKACJI

Uczelnia oferuje:

- najwyższy poziom nauczania obejmujący systemy teleinformatyczne, telekomunikację, informatykę stosowaną, grafikę komputerową i multimedia;
- wykłady czołowych polskich naukowców AGH w Krakowie;
- atrakcyjne i poszukiwane nie tylko w kraju zawody;
- dla absolwentów pragnących uzyskać tytuł magistra istnieje możliwość kontynuacji nauki na studiach magisterskich w AGH w Krakowie.

Uczelnia posiada pozytywną ocenę Polskiej Komisji Akredytacyjnej

Absolwenci Uczelni będą przygotowani do samodzielnej pracy jako wysokiej klasy programiści, administratorzy sieci, specjaliści od telekomunikacji cyfrowej i Internetu, nie tylko w zakładach o profilu informatycznym i telekomunikacyjnym, ale również w zakładach, firmach i instytucjach posiadających instalacje telekomunikacyjne lub komputerowe. Mogą również być zatrudnieni w serwisie sprzętu informatycznego, telekomunikacyjnego i elektronicznego. W programie kształcenia uwzględniono prawne i finansowe działania przedsiębiorstw i spółek, dzięki czemu absolwenci będą również przygotowani do prowadzenia firm o profilu telekomunikacyjnym, informatycznym i elektronicznym.



Nowość: CYBERBEZPIECZEŃSTWO

Warunki rekrutacji - DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ

Informacje i zgłoszenia:

ul. Marszałkowska 98 (Osiedle Uroczysko), 25-553 Kielce
tel. 41 331 02 33, www.wstkt.pl, e-mail: wstkt@wstkt.pl



0011514083

REKLAMA

SZKOŁA POLICEALNA PASCAL W KIELCACH



Szkoła Policealna Pascal w Kielcach kieruje swoją ofertą do tegorocznych maturzystów oraz absolwentów szkół średnich, którzy chcą szybko zdobyć konkretny zawód i rozpocząć pracę.

Nauka w szkole policealnej jest całkowicie bezpłatna i odbywa się w trybie weekendowym - można łączyć naukę z pracą.

Dodatkowo słuchacze do 26. roku życia posiadają status słuchacza, co umożliwia łączenie nauki z pracą zawodową. W przypadku zatrudnienia na podstawie umowy-zlecenie obowiązuje rozliczenie brutto = netto.



Szkoła rekrutuje na kierunki medyczne i zawodowe, przygotowujące do pracy w konkretnych profesjach, na które jest zapotrzebowanie na rynku pracy. W ofercie znajdują się m.in.: **higienistka stomatologiczna, asystentka stomatologiczna, technik sterylizacji medycznej, technik masażysta, technik usług kosmetycznych, asystent osoby niepełnosprawnej, opiekun osoby starszej czy technik BHP** oraz inne. Poza kierunkami policealnymi, placówka oferuje również bogaty wybór kursów zawodowych, a słuchacze mogą korzystać ze zniżek sięgających nawet 25%.

Szkoła aktywnie angażuje się w życie lokalnej społeczności - organizuje bezpłatne warsztaty, uczestniczy w licznych akcjach oraz współpracuje z partnerami z regionu. Wspiera także inicjatywy lokalne, m.in. sponsorując nagrody w wydarzeniach np. takich jak karaoke w Coffeina Cafe. Słuchacze mogą korzystać również z rabatów u partnerów, np. 7% zniżki na zestawy obiadowe. Placówka stawia na nowoczesność - oferuje mobilną aplikację i panel słuchacza, a także komfortowe warunki nauki w odnowionym budynku z nowoczesnymi salami dydaktycznymi.



Zajęcia odbywają się

**w Kielcach
przy ul. Sienkiewicza 78A,**

gdzie w jednym miejscu znajduje się zarówno sekretariat, jak i sale dydaktyczne. Lokalizacja w centrum miasta, w pobliżu dworca, zapewnia dogodny dojazd.

Szkoła działa w ramach ogólnopolskiej sieci obejmującej **36 oddziałów w całej Polsce**, a oddział w Kielcach jest jedną z nowszych lokalizacji.



Rekrutacja
na wrzesień 2026
(rok szkolny
2026/2027)
trwa.

ul. Henryka Sienkiewicza 78a, 25-501 Kielce

kielce@pascal.edu.pl

41 202 04 09



PSK | Politechnika Świętokrzyska

Tu zaczyna się Twój wpływ!




AKADEMIA HANDLOWA NAUK STOSOWANYCH W RADOMIU

STUDIA

Licencjackie

- Administracja
- Zarządzanie
- Finanse i rachunkowość
- Kryminologia
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Pedagogika
- Psychologia
- Handel międzynarodowy

Inżynierskie

- Informatyka

Magisterskie

- Pedagogika
- Psychologia
- Administracja
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Kryminologia
- Zarządzanie

Jednolite magisterskie

- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Psychologia



ul. Traugutta 61A, 26-600 Radom
e-mail: rekrecja@ahns.pl
tel. 603 441 717

ahns.pl



UNIWERSYTET RADOMSKI
im. Kazimierza Pułaskiego

BEZPŁATNE STUDIA

Stacjonarne

www.uniwersytetradomski.pl



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

Oferta studiów dziennych i zaocznych:

KIERUNKI STUDIÓW ANS:

- ✓ Administracja
- ✓ Zarządzanie i coaching
- ✓ Bezpieczeństwo wewnętrzne
- ✓ Kosmetologia
- ✓ Prawo
- ✓ Pielęgniarstwo
- ✓ Ekonomia
- ✓ Studia podyplomowe
- ✓ Finanse i rachunkowość



Masz pytania?

41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl



@ANSKielce



@ANSKielce



ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL

ELŻBIETA PAŃTAK W świecie baśni

- Oto, jak się kończy przygoda w Świecie baśni. Zamek Czocha. Trzy dni cztery razy dziennie występowałyśmy tu z fragmentami spektaklu pod tytułem „Syrenka Ariel”. Widownia przyjmowała nas entuzjastycznie. Piękne miejsce, wspaniała organizacja i co najważniejsze cudowna, słoneczna pogoda - cieszyła się Elżbieta Pańtak, dyrektor Kieleckiego Teatru Tańca.

ALDONA ORMAN Niezwykłe emocje

- To był cudownie wyjątkowy wieczór. Niezwykłe emocje, energia, każdy detal tego magicznego wydarzenia, którego nie da się opisać. Czułam się wśród Was wspaniale - tak dziękowała organizatorom Aldona Orman, znana aktorka pochodząca z Końskich, którą zaproszono, jako obserwatora, na emocjonujący, półfinałowy odcinek polsatowskiego „Tańca z Gwiazdami”.

PIOTR WILCZAK Majówka w Tatrach

- Serdecznie pozdrawiam z Doliny Chocholowskiej - napisał na portalu społecznościowym wójt Mniowa w powiecie kieleckim, Piotr Wilczak, który z żoną Jolantą wybrał się na majówkę w Tatry. Z radością zobaczyli, że kwitną jeszcze na łąkach krokusy. I sprawdzili, że szarlotka w schronisku na Polanie Chocholowskiej, dorównuje tej kultowej, na Hali Ornak, w Dolinie Kościeliskiej.

MICHAŁ MARKOWICZ Dobry smak i naśladowca

Znakomity kucharz Michał Markowicz, przewodniczył jury, podczas oceny potraw konkursowych, przygotowanych na 10. Świętokrzyski Festiwal Smaków, odbywający się w skansenie w Tokarni. Tym razem towarzyszył mu syn Krystian, który zgłębia tajemnice kuchni i idzie w ślady taty, między innymi nauczyciela w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego w Kielcach.



PAWEŁ TOMCZYK Ślub trenera

Paweł Tomczyk i wybranka jego serca Oliwia w czwartek, 30 kwietnia, w Bazylice Katedralnej w Kielcach powiedzieli sobie sakramentalne „tak”. Mszy świętej przewodniczył ksiądz Marcin Boryń, diecezjalny duszpasterz młodzieży, od października 2025 roku proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Ciercach w gminie Mniów. Oprócz rodziny, przyjaciół Państwa Młodych byli też piłkarze i trenerzy z Korony Kielce i GKS Nowiny. Paweł Tomczyk to wychowanek KKP Korona Kielce, później grał w juniorach i drugim

zespolu Korony Kielce, w Orle-tach Kielce, a ostatnio w GKS Nowiny. Obecnie realizuje się w roli trenera w Industrii Akademii Korona, prowadząc zawodników z rocznika do lat 13 i do lat 16, razem z Natalią Łebek, Sebastianem Smolarkiem i Karolem Turkiem. Pracuje także w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Nowinach. - Z Oliwią po-

znaliśmy się cztery lata temu we wspólnocie Świątowych Dni Młodzieży. Mogę powiedzieć, że to wymodlona żona. Wiara nas połączyła - powiedział Paweł Tomczyk, który do świątyni wszedł z Oliwią przez wyjątkowy szpaler. Utworzyli go młodzi piłkarze z Akademii Korony. Każdy zawodnik trzymał czerwoną różę.



PAWEŁ WĘGRZYN Teraz Albania. Czym kusi?

- Kruja, Albania. Są miejsca, do których się wraca... I takie, które z czasem zaczynają być „swoje”. Albania była kiedyś tylko kierunkiem na mapie. Dziś jest czymś więcej - miejscem, w którym czuję się naturalnie, spokojnie... jak w drugim domu - zwierzył się w mediach społecznościowych znany, nagradzany, kielecki projektant mody, farmakolog kliniczny i trycholog Paweł Węgrzyn.



EWA I GRZEGORZ ROMAŃSCY Smaczne laury

- Dwie nagrody w miesiącu. Najpierw Złoty Widelec Fundacji WIP, a 27 kwietnia wyróżnienie Best of Award of Excellence, podczas gali towarzyszącej premierze 15. edycji jednego z najbardziej liczących się przewodników kulinarnych w Polsce - pochwalił się Grzegorz Romański, właściciel znanej kieleckiej restauracji Monte Carlo. Na zdjęciu z żoną Ewą.



MAGDALENA WALIGÓRSKA Z dziećmi

- Jak spędzacie Majówkę? My 1 maja zostaliśmy w Warszawie, leniwie spacerowaliśmy po Łazienkach i graliśmy w planszówki. A 2 maja ruszyłam do pracy, do Teatru Nowego w Zabrzu, by przez dwa wieczory zagrać, po raz ostatni w tym sezonie, „Chu... ową Panią Domu” - poinformowała Magdalena Waligórska-Lisiecka - znana aktorka, pochodząca z Jędrzejowa. Na zdjęciu z rodziną.

NIKOLA SZEWCZYK I KINGA ŁATASIEWICZ W tulipanach

Prawie milion tulipanów tworzy spektakularne widowisko barw. To nie holenderskie ogrody, lecz polska plantacja w Jadwigowie koło Włoszczowy, która przyciąga turystów z całego kraju. Świętokrzyskie tulipany stały się również scenografią do wyjątkowej sesji zdjęciowej, w której udział wzięły Nikola Szewczyk - I Wicemiss Nastolatek Województwa Świętokrzyskiego 2025 - z kwej i Kinga Łatasiewicz - II Wicemiss Województwa Świętokrzyskiego 2025 i Miss Talent & Foto 2025



JACEK WIATROWSKI W Oslo

Jacek Wiatrowski z Kancelarii Audytorskiej Wiatrowski i Partnerzy z Kiec razem z żoną Agnieszką, synem Mikołajem i jego dziewczyną Małgorzatą wybrali się w Majówkę do stolicy Norwegii Oslo. - Park Vigeland robi wrażenie. Po 17 lat znowu mogliśmy być rodzinie w tym magicznym miejscu - napisał. Podczas pobytu w Oslo pan Jacek wystartował na 10 kilometrów w biegu z okazji Konstytucji 3 Maja gdzie spotkał między innymi mistrza olimpijskiego Roberta Korzeniowskiego.





FOT. ARCHIWUM

AGNIESZKA WÓJCİK

Majówka z żaglem

Majówka 2026 to kilka dni na wypoczynek, który znani ze Świętokrzyskiego wykonywają w pełni. Agnieszka Wójcik z Kielc, właścicielka Fit Quchnia w majówkę 2026 wybrała się do znanego kurortu Hurghada w Egipcie gdzie może poświecić się swojej pasji kitesurfingowi. To ulubione miejsce wypoczynku pani Agnieszki do którego często wraca.

MAŁGORZATA GŁÓWKA

Teledysk w Hiszpanii

Małgorzata Głowska, znana artystka z Kielc, spędzała długi majowy weekend, pracując nad nowym teledyskiem do utworu jej zespołu CamaSutra w słonecznej Hiszpanii. Kręcenie klipu odbywa się w pełnym uroku Alicante, gdzie gwiazda miała nadzieję uchwycić unikalną atmosferę tego miejsca. Jak wypadło nagranie? Przekonamy się już w najbliższych tygodniach.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

DYTA HERBUŚ, MICHAŁ PIRÓG

Gwiazdy z Kielc żyją zmianami

Edyta Herbuś i Michał Piróg, para utytułowanych tancerzy i aktorów, rodem z Kielc, spotkała się w środę, w warszawskim teatrze Scena Relax, na premierze spektaklu „Wpadka”. -Propozycji nowej roli w teatrze, nie mogłam teraz przyjąć. Ale zobaczyć kolegów na scenie było bardzo przyjemnie - napisała Edyta zapowiadając tajemniczo: - W piątek o poranku dowiecie się, co u mnie się niebawem wydarzy. Z kolei Michał Piróg, który zadebiutował w wieku 19 lat na scenie Kieleckiego Teatru Tańca, po 25 latach współpracy, w lutym tego roku opuścił TVN, gdzie prowadził popularny program „Top Model” i był jurorem w „You Can Dance”. Po czym nieoczekiwanie pojawił się wśród obserwatorów półfinału „Tańca z Gwiazdami”.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

AGNIESZKA KACZOROWSKA

Ma różne emocje

Tancerka podróżuje teraz po Polsce ze spektaklem „Siedem”, w którym partneruje jej obecny ukochany - Marcin Rogacewicz. W efekcie jej Instagram pęka w szwach od idyllicznych obrazków zza kulis. Ostatnio Kaczorowska postanowiła pokazać, że czasem nie jest tak różowo. Wrzuciła kilka czarno-białych kadrów i napisała: „Są różne emocje. Od stresu, po ekscytację. Czasem jest siła i energia, a czasem lekkie zmęczenie. Czasem to, z czym w danym dniu, tygodniu, mierzymy się w innych sferach życia, wpływa na stan ducha w dniu grania” - wyznała. Dodała jednak: „Taki jest nasz zawód. Zmienny. Nieprzewidywalny. Zaskakujący. I polega na zrozumieniu przepływu, tego między nami a wami i tego między sobą. Dlatego jest taki ciekawy”.

MARIA PRAŻUCH-PROKOP

Wzięła jogowy rozwód

Po ogłoszeniu rozstania z popularnym prezenterem jego żona z miejsca stała się celebrytką. Ale to tylko ją cieszy - bo może w swych social mediach promować treści związane z jogą, którą się profesjonalnie zajmuje. Kilka dni temu była gościem podcastu „Super Mamy”, w którym oczywiście opowiedziała o rozstaniu. - To po prostu naturalnie wypłynęło z tego, jacy my jesteśmy ze sobą. I wypłynęło to też z jogi, uważam. Bo było bardzo dużo jogi w tym. To było bardzo dużo spokoju, obserwacji, nieregowania, dawania czasu, żeby rzeczy się ułożyły, żeby każdy był w tym samym miejscu. Żeby to wszystko było w takim dobrym zespoleńiu jogowym. Rozwód jogowy. Po jogowemu - podsumowała.

MAŁGORZATA ROZENEK-MAJDAN

I nieudany naleśnik

Wszyscy wiemy, że celebrytka jest obecnie żoną Radosława Majdana, a wcześniej była związana z Jackiem Rozenkiem. Mało się mówi o jej pierwszym mężu - Łukasz



FOT. ADAM JANIKOWSKI

Monika Richardson nie epatuje swoim życiem prywatnym, ale jest bardzo dumna ze swojej córki

Bukaczewskim. Teraz prezenterka opowiedziała o tym związku w podcaście Bratnie Dusze. - Ja pierwszy ślub wzięłam na studiach z moim takim przyjacielem studenckim. To małżeństwo trwało kilka miesięcy. Trochę to było tak, że wszyscy wokół mówili, kiedy ślub, kiedy ślub, bo my byliśmy taką parą, która razem chodziła. No, ja sobie pomyślałam, że fajnie by było przeżyć ślub. Impreza była, wszyscy się fajnie bawili. Ale to było po prostu tak, jak pierwszy naleśnik, no trochę go robisz i on nie wychodzi - stwierdziła.

MAJA RUTKOWSKI

Jest w innej lidze

Żona słynnego detektywa robi wszystko, aby nie pozostać w jego cieniu. Ostatnio pochwaliła się na Instagramie... biżuterią nązębną. Rutkowski wrzuciła filmik, na którym uśmiecha się szeroko. Na śnieżnobiałych zębach widać ozdoby w postaci złota i rubinów. „Poszłam do dentysty i wyszłam z upgradem. Złoto + rubiny na zębach. I teraz pytanie do was, czy to już level „Wow, jaki vibe”, czy raczej „Mmm... odważnie, ale czy nie za bardzo?” Bo wiecie diamenty na zębach już trochę się oswoiły, ale złoto? Z rubinami? To już inna liga” - podpisała nagranie. Część obserwatorów była zachwycona ozdobami, a część uznała to za idiotyczny pomysł. Najbardziej celny okazał się jeden komentarz: „Wyglądasz, jakbyś miała jedzenie na zębach”.

PIOTR GAŚOWSKI

Wjechał do rowu

Zarówno Piotr Gaśowski, jak i Maciej Dowbor i Joanna Koroniewska mają domy w Hiszpanii, które znajdują się w tej samej miejscowości. Kilka dni temu aktor opisał na Instagramie przygodę, jaka przytrafiła mu się po drodze do swych przyjaciół. „Biorę skuter, zamiast wziąć samochód i decyduję się jechać na skróty. Skuter podjeżdża pod górę, nagle staje i robi „puf”. Właśnie tak to wygląda. Wleciałem w rów, urwałem sobie lusterko, szyba stłuczona, nie mogę go wydość. Maciek i Tomek pomogli mi wyciągnąć mojego rumaka z rowu i pojechaliśmy już razem do Dowborów. To był uroczy wieczór, pełen wspomnień!” - podsumował.

MONIKA RICHARDSON

Jest pełna wdzięczności

Prezenterka nie epatuje swoim życiem prywatnym, ale wiadomo, że ma dwójkę dzieci z byłym mężem Jamiem Malcolmem - syna Tomasza i córkę Zofię. Kilka dni temu Zofia obchodziła 21. urodziny. Z tej okazji Richardson wrzuciła na Instagram zdjęcia dziewczyny. „Córka Zofia. Osoba empatyczna i sympatyczna. Mądra i pełna wdzięku. Artystycznie utalentowana i z wielkim poczuciem humoru. No i piękna też. Serce przepelnia mi miłość i wdzięczność za nią” - napisała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja działaniu, lecz uważaj na impulsy. Horoskop dzienny mówi, że spokój da przewagę i lepsze decyzje.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach z otoczeniem. Horoskop na dziś wróży, że mały gest może znaczyć więcej niż wielkie słowa.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem. Horoskop dzienny na piątek radzi słuchać uważnie, bo ktoś chce przekazać ważną informację.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą falować, ale intuicja cię poprowadzi. Horoskop dzienny radzi nie ignorować przeczuć.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać ją mądrze, by osiągnąć coś naprawdę ważnego.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na piątek mówi, że małe kroki dziś stworzą solidne fundamenty jutra.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia pozwoli uniknąć zbędnych napięć.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywne emocje mogą cię zaskoczyć. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować kontrolę i działać z rozumą, a nie impulsem.

Waga (23.09 - 22.10)

Pojawi się okazja do nauki lub podróży. Horoskop dzienny na piątek radzi zachować otwartość na nowe doświadczenia i ludzi.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skoncentruj się na celach. Horoskop na dziś zapowiada, że wytrwałość dziś przyniesie efekty, choć mogą one być subtelne...

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje pomysły będą cenne. Horoskop na dziś radzi podzielić się nimi, bo ktoś może pomóc ci je zrealizować.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień sprzyja refleksji i twórczości. Horoskop dzienny na piątek radzi znaleźć chwilę dla siebie i pozwolić myślowo swobodnie płynąć.

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie: aforyzm Adama Decowskiego.

ROZWIĄZANIE: POETKI TEZ UŻYWAJĄ MĘSKICH RYMOW.

Szeremeta, Kaczmarska i inne gwiazdy boksu trenowały w Kielcach

eprasa.pl 960be906cd

SPORT

www.sportowy24.pl

Korona gra „o życie”. Dziś bardzo ważny wyjazdowy mecz z Rakowem

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Korona Kielce w piątek, 8 maja, zagra na wyjeździe z Rakowem Częstochowa w 32. kolejce PKO BP Ekstraklasy. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 18.

Jeśli chodzi o sytuację kadrową, to Mariusz Stępiński, Marcin Cebula i Kacper Minuczy nie wystąpią w piątkowym meczu z powodu urazów mięśniowych. Pozostali zawodnicy są zdrowi i gotowi do gry.

- Znamy Raków od paru lat ze schematu, który był powtarzalny. Jesteśmy przygotowani na retusze taktyczne po zmianie trenera. Raków będzie mocno zmotywowany po porażce w finale Pucharu Polski, ale u nas ta motywacja wcale nie będzie mniejsza. Jeśli chodzi o zmiany w składzie, to zarówno Nikołow, jak i Antoniń chcą pokazać się z jak najlepszej strony. Nasza w tym głowa, żeby dokonać jak najlepszego wyboru w piątek - mówił na przedmeczowej konferencji prasowej Jacek Zieliński, trener Korony.

- Mieliśmy analizę i wyjaśniliśmy sobie parę rzeczy po meczu z Piastem. Szczególnie zachowanie w defensywie przy stałych fragmentach gry. Również skuteczność, która cały czas wymaga poprawy. Ale

my jesteśmy pracowici i cierpliwi - dodał szkoleniowiec kieleckiej drużyny.

- Na pewno przed rundą kibice i my sami stawialiśmy sobie wyższe cele. Ale jako profesjonalści musimy dostosować się do sytuacji. W pierwszej rundzie zrobiliśmy trochę wynik ponad stan. Jesteśmy bardzo zmotywowani, żeby wygrać najbliższy mecz i zapewnić sobie utrzymanie. Meczów bez wygranej jest dużo, presja rośnie, więc chcemy w końcu odetchnąć. W perspektywie całego sezonu, lubimy grać z trudnymi rywalami. Wierzę w drużynę, że damy radę. To najlepsza szansa, bo jest najbliższa - tak o spotkaniu z Rakowem Częstochowa mówił Bartłomiej Smolarczyk, obrońca Korony.

- Mamy świadomość, że z Piastem był to kolejny mecz, w którym było widać naszą „bejjajeczność” w polu karnym. Każdy stały fragment gry wiąże się z tym, że wracają kosmary z poprzednich spotkań. We własnym polu karnym każdy jest ostrożny, ale jeśli piłka ciągle tam spada, to w pewnym momencie odbije się tak, że trzeba będzie reagować, a ta nasza reakcja jest taka na pół gwizdka. To problem, nad którym pracujemy. I wierzę, że da efekty w najważniejszych meczach w tym sezonie - dodał Bartłomiej Smolarczyk z Korony. ©



Korona Kielce gra o utrzymanie w ekstraklasie. Dziś ekipa Dawida Błanika zmierzy się z Rakowem

PIŁKA NOŻNA

Korona II Kielce w finale Chemar Rurociagi Pucharu Polski! W półfinale wygrała w karnych z KSZO 1929 Ostrowiec 4:2, w regulaminowym czasie było 1:1. W finale Chemar Rurociagi Pucharu Polski zmierzy się z Arką Pawłów, która na wyjeździe pokonała Czarnych Polaniec 2:0. Spotkanie finałowe odbędzie się na Exbud Arenie.

dor



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

PIŁKA NOŻNA
Łukasz Kuźma sędzią głównym meczu z Rakowem
Za system VAR odpowiedzialni będą natomiast Paweł Raczkowski i Sebastian Krasny. Mecz 32. kolejki Ekstraklasy 8 maja o 18 w Częstochowie. dor

Łukasz Maciejczyk zdradza kulisy rozstania z dyrektorem

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Korona Kielce rozstała się z dyrektorem sportowym Pawłem Tomczykiem. Decyzja zapadła przed meczem z Piastem Gliwice, ale nie została wtedy ogłoszona ze względu na wagę spotkania.

Paweł Tomczyk w ostatni poniedziałek, 4 maja, stracił pracę w Koronie Kielce. Przeszedł pełnię funkcję dyrektora sportowego, którą rozpoczął w czerwcu 2024 roku. Jak informowaliśmy, powodem rozstania było kilka nietrafionych transferów, ale nie tylko. W przestrzeni medialnej pojawiły się różne informacje w tej „gorącej” sprawie. O wyjaśnienie poprosiliśmy Łukasza Maciejczyka, właściciela klubu.

- Dyrektor sportowy został zwolniony z obowiązku świadczenia pracy w poniedziałek, ale wewnętrzna decyzja zapadła wcześniej, bo już w środę, jeszcze przed spotkaniem z Piastem Gliwice - wyjaśnia Łukasz Maciejczyk. A miały na to wpływ słowa, które padły z ust Pawła Tomczyka podczas wewnętrznej rozmowy z właścicielem klubu i prezesem Leszkiem Czarnym.

- Spotkałem się z nim w obecności prezesa Leszka Czarnego. Rozmawialiśmy o planach na nowy sezon, ocenie dotychczasowych ruchów i tak dalej. Podczas tej rozmowy



FOT. KAMIL BIELASZEWSKI

Zakończyła się współpraca właściciela Korony Kielce Łukasza Maciejczyka, prezesa klubu Leszka Czarnego (w środku) i dyrektora sportowego Pawła Tomczyka

dyrektor Tomczyk użył stwierdzenia, że „największym problemem klubu jest moja osoba”. Poprosiłem, aby to uargumentował, bo to dość duży zarzut w moim kierunku. On stwierdził, że jeszcze nie ma nowego kontraktu na przyszły sezon. Co ciekawe, on sam w styczniu tego roku przygotował aneks zakładający zmianę zapisów umowy, zawierający między innymi zwiększenie wynagrodzenia. On zakładał zakończenie współpracy 30 czerwca 2026 roku. Zgodziliśmy się na to. Wracając do rozstania, po tym środowym spotkaniu, po dalszej analizie, podjęliśmy finalną decyzję. Nie komunikowaliśmy jej od razu ze

względem na arcyważny mecz z Piastem Gliwice. Nie chcieliśmy odsuwać dyrektora wcześniej, żeby nie robić zamieszania na kilka godzin przed rozpoczęciem spotkania - mówi Łukasz Maciejczyk, właściciel Korony Kielce. Próbowaliśmy się skontaktować z Pawłem Tomczykiem, żeby uzyskać jego komentarz w tej sprawie, ale nie odebrał telefonu.

W przestrzeni medialnej pojawiły się też informacje o tym, że Korona jest zainteresowana ściągnięciem nowego trenera, padły nazwiska Piotra Stokowca i Roberta Kolendowicza.

-To są spekulacje. Ja mogę powiedzieć, że trener Jacek Zieliński ma ważny kontrakt i ma moje pełne wsparcie. Przed nami bardzo ważny mecz z Rakowem Częstochowa i na tym teraz się koncentrujemy. Chcemy jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie w Ekstraklasie, a na analizę pracy przyjdzie czas po sezonie - informuje Łukasz Maciejczyk.

Kielecki klub nadal nie jest pewny utrzymania na najwyższym szczeblu rozgrywek. Do rozegrania zostały mecze z Rakowem Częstochowa na wyjeździe, z Widzewem Łódź na Exbud Arenie i w Krakowie z Cracovią. Drużyna Jacka Zielińskiego musi zapunktować, żeby pozostać w Ekstraklasie. ©

Korona Kielce gra o utrzymanie w ekstraklasie. Dziś ekipa Dawida Błanika zmierzy się z Rakowem

Piotr Stokowiec o podjęciu pracy w Koronie

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Trener Piotr Stokowiec o podjęciu pracy w Koronie Kielce: Nie było żadnej rozmowy, nikt do mnie nie dzwonił. To jest nieetyczne.

W przestrzeni medialnej pojawia się informacja, że Jacek Zieliński straci pracę w Koronie Kielce, a najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest pochodzący z Kielc Piotr Stokowiec, trener Pogoni Grodzisk Mazowiecki. -To są plotki.

Nikt się ze mną nie kontaktował, nie było żadnych rozmów z Koroną, żadnej propozycji. Do 30 czerwca mam kontrakt w Grodzisku i skupiam się na pracy w tym klubie - powiedział nam Piotr Stokowiec.

Pojawiły się informacje, że Marek Śledź, dyrektor Industrii Akademii Korona Kielce jest zwolennikiem zatrudnienia Piotra Stokowca, bo bardzo dobrze znają się z Warszawy i chciałby ściągnąć tego szkoleniowca do Kielc. - Rok temu przed przyjściem Jacka Zielińskiego też byłem kojarzony

z Koroną. Teraz sytuacja jest podobna. Nikt nie zadzwonił do mnie i nie pytał, czy coś jest na rzeczy, tylko powielane są medialne plotki. Za waszym pośrednictwem chcę podkreślić, że żadnych rozmów z Koroną nie było, nikt się ze mną nie kontaktował w sprawie pracy. Ubolewam, że pojawiają się takie informacje. To jest nieetyczne, żeby mówić o zmianie trenera w tak trudnym momencie, w jakim jest Korona. Dla mnie jest to też słabe dlatego, że Jacek Zieliński to mój kolega z tej samej uczelni,

mamy dobre relacje. Podsycanie plotek, że przychodzi do Korony w sytuacji gdy on jest trenerem, jest niemoralne - powiedział Piotr Stokowiec, trener pierwszoligowej Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Jego zespół zajmuje jedenaste miejsce w Betclie 1. Lidze. -Do 30 czerwca tego roku jestem trenerem Pogoni i na tym się skupiam. Koronie życzę spokoju i utrzymania w ekstraklasie. Trzymam za nią kciuki, bo zasługuje na to, żeby grać na najwyższym szczeblu rozgrywek - podkreślił Stokowiec. ©

echo kieleckie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu

Nr 19/2026



KONCERT

JULIA PIETRUCHA
WYSTĄPI
W KIELCACH
Z OKAZJI
JUBILEUSZ
PŁYTY
„PARSLEY”
Strefa Imprez

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

INWESTYCJE

Sala koncertowa, tarasy widokowe, miejsce pamięci a nawet... śluby

Anna Gwóźdź
Kielce

Jedni chcieli muzeum, inni sali ślubów, jeszcze inni - wyburzenia. Pomiesiącach dyskusji, konsultacjach i konkursie architektonicznym Kielce mają odpowiedź na pytanie, co zrobić z jednym z najbardziej spornych budynków w mieście.

Budynek przy ulicy Warszawskiej 17 od lat sprawiał kłopot kolejnym władzom miasta. Kiedy pojawiła się możliwość pozyskania unijnego dofinansowania i pomysł na filię Muzeum Historii Kielc, miasto ogłosiło konkurs architektoniczny. Wpłynęło 17 prac. Zwyciężyła pracownia NGO + Pasierbiński z Krakowa - nagrodzona jednomyślnie kwotą 25 tysięcy złotych brutto i zaproszeniem do negocjacji w sprawie dokumentacji projektowej.

Zwycięska koncepcja przewiduje między innymi zmianę lokalizacji głównego wejścia, z dala od hałasu okolicznych ulic. Wewnątrz mają znaleźć się sala wielofunkcyjna z kawiarnią, sala refleksji, przestrzeń wystawowa, biblioteka oraz tarasy widokowe na wyższej kondygnacji.

- Pierwszą nagrodę przyznano propozycji, która szanuje historyczne wartości obiektu, a jednocześnie tworzy strukturę otwartą na różne doświadczenia: wiedzę, spotkanie, refleksję i współczesne działanie - mówił Wojciech Głowacki z kieleckiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich, członek sądu konkursowego.

W dawnej synagodze mają odbywać się nie tylko wydarzenia kulturalne, edukacyjne i wystawy. Miasto zakłada też możliwość organizowania tam ślubów cywilnych, choć nie będzie to główna funkcja budynku. - Od samego początku konsultacji wskazywaliśmy,



FOT. WIZUALIZACJA

Dawna synagoga ma zmienić się w miejsce kultury, edukacji i pamięci o historii Kielc oraz regionu

że będzie możliwość organizacji ślubów cywilnych w tym budynku - mówił Tomasz Porębski, wiceprezydent Kielc.

Według Leszka Dziedzica z Muzeum Historii Kielc budynek przy Warszawskiej 17 należy traktować jako dawną synagogę, choć po wojnie został przebudowany na potrzeby Archiwum Państwowego. Zachowała się jednak jego przedwojenna, podstawowa tkanka.

Konsultacje społeczne trwały od 1 do 22 kwietnia. Uwzględniono 1299 poprawnych zgłoszeń. 44 procent ankietowanych wskazało, że budynek

powinien służyć historii Kielc i regionu. Ponad połowa opowiedziała się za realizacją inwestycji z unijnym dofinansowaniem.

Inaczej zaś wyglądało otwarte spotkanie z mieszkańcami 2 kwietnia. Część uczestników głośno kontestowała cały pomysł, odrzucając ideę stworzenia w tym miejscu instytucji kultury i pamięci. Padały propozycje radykalne - w tym wyburzenie budynku.

- Te konsultacje były trochę nieuczciwe wobec mieszkańców, ponieważ odbywały się już po podjęciu za-

sadniczych decyzji dotyczących inwestycji - oceniła Agata Wojda. - Było dużo politycznych emocji i wiele krzyków, ale cieszymy się, że wśród mieszkańców wygrał zdrowy rozsądek - dodała.

Po ogłoszeniu wyników konkursu miasto zaprosi autorów zwycięskiej koncepcji do negocjacji dotyczących dokumentacji projektowej. Miasto ma zabezpieczone ponad 20 milionów złotych unijnego dofinansowania. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, wniosek o dofinansowanie do Urzędu Marszałkowskiego planowany jest

na połowę przyszłego roku. Po decyzji - przetarg i realizacja inwestycji.

Jak podkreślano podczas konferencji, unijna dotacja nie jest dla miasta do wzięcia na „cokolwiek”. Pieniądze są przypisane do konkretnego celu - ochrony i udostępniania dziedzictwa kulturowego. Innymi słowy: albo budynek dostanie funkcję kulturalną, historyczną lub muzealną, albo pieniędzy nie będzie. Obiekt przy Warszawskiej 17 te warunki spełnia.

- Chcemy, żeby dawna synagoga zyskała nowe życie, z poszanowaniem historii, tradycji, ale też głosów mieszkańców - mówiła Agata Wojda.

Synagoga w Kielcach

Koncepcja budowy synagogi narodziła się w 1897 roku. Plac pod jej budowę przy ówczesnej ulicy Nowowarszawskiej oraz 20 tysięcy rubli podarował Mojżesz Pfefer, jeden z członków zarządu gminy żydowskiej. 29 marca 1902 roku wystąpiono o zatwierdzenie projektu synagogi, który wykonał architekt miejski Stanisław Szpakowski. W maju tego samego roku gubernator kielecki Borys Ozierow dokonał uroczystego wmurowania kamienia węgielnego. Prace ukończono we wrześniu 1909 roku.

W okresie międzywojennym przy synagodze działał cheder oraz studencki chór męski. Podczas II wojny światowej hitlerowcy doszczętnie zdemolowali wnętrze synagogi, urządzając w niej areszt i magazyn zrabowanego mienia żydowskiego. Pod koniec wojny budynek został podpalony.

Po zakończeniu wojny budynek synagogi przez wiele lat stał opuszczony i niszczał. W 1951 roku rozpoczęto przebudowę budynku synagogi z przeznaczeniem na Wojewódzkie Archiwum Państwowe. ©©

KRÓTKO

MNIÓW

Samochód wjechał do budynku

Do nietypowej kolizji doszło we wtorek, 5 maja kilka minut przed godziną 12 przy ulicy Centralnej w Mniowie. Samochód uderzył w wejście do budynku. - Wstępne ustalenia wskazywały, że 81-letni kierowca Dacii podczas manewru zawracania stracił panowanie nad autem. Dacia wjechała w zaparkowany motorower, a potem uderzyła w wejście do budynku.

Na szczęście nikt tamtędy nie przechodził - opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Samochód staranował drzwi, jego przód znalazł się w budynku. 81-latek wyszedł z kraksy bez szwanku. Na miejscu kolizji działali druhowie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej oraz ratownicy z Kielc.



FOT. OSP MNIÓW

POWIAT KIELECKI

Nocne poszukiwania pod Kielcami

Niespokojna była noc z piątku na sobotę w powiecie kieleckim. Mieszkańcy gmin Nowiny i Chęciny alarmowali w internecie, że w ich miejscowościach jest pełno policjantów.

Około godziny 19.40 policjanci dostali sygnał, że w domu w gminie Nowiny awanturuje się 35-letni mężczyzna. Było podejrzenie, że może dysponować bronią czarnoprochową. - Kiedy pierwszy patrol dotarł na miejsce, 35-latek już tu nie było. Uciekł. Podczas przeszukania policjanci zabezpieczyli przedmiot wyglądający jak broń - mówiła przed godziną 23 podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Nocą policjanci szukali mężczyzny.

MINOS

TOKARNIA

Groźny wypadek na hulajnodze. Dziewczynka w poważnym stanie

Dwoje nastolatków trafiło do szpitala po wypadku, jaki w poniedziałek wydarzył się w podkieleckiej Tokarni. Jechali na hulajnodze, ta się przewróciła. - 14-letni chłopiec kierujący hulajnogą najprawdopodobniej nie dostosował prędkości, w wyniku

czego pojazd się przewrócił - wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. Do szpitala zabrano 14-letniego kierującego i 15-letnią pasażerkę hulajnogi. Stan dziewczynki określany jest jako poważny.

Gmina Strawczyn przejmie część zadań powiatowej biblioteki. Jest porozumienie

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Gmina Strawczyn będzie realizować zadania związane z działaniem powiatowej biblioteki publicznej na swoim terenie.

Porozumienie w tej sprawie podpisali przedstawiciele powiatu kieleckiego oraz samorządu gminy, powierzając jej część obowiązków w zakresie dostępu do kultury i informacji. Na realizację tych działań powiat kielecki przekazał środki finansowe w wysokości 2,5 tysiąca złotych, które zostaną przeznaczone na bieżące funkcjonowanie i rozwój oferty bibliotecznej dla mieszkańców.

Umowę podpisali starosta kielecki Tomasz Pleban oraz skarbnik powiatu Edyta Drażkiewicz. Gminę Strawczyn reprezentował wójt Karol Picheta, który podkreślał znaczenie sprawnego organizowania usług bibliotecznych na poziomie lokalnym.

Na mocy zawartego porozumienia Gmina Strawczyn będzie odpowiedzialna za realiza-



FOT. ARCHIWUM

Porozumienie podpisali starosta kielecki Tomasz Pleban i wójt Strawczyna Karol Picheta

cję zadań związanych z funkcjonowaniem powiatowej biblioteki publicznej. W praktyce oznacza to prowadzenie działań służących zaspokajaniu potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych mieszkańców, a także organizowanie dostępu do zbiorów bibliotecznych i informacji. Do obowiązków gminy należeć będzie również podejmowanie inicjatyw związanych z upowszechnianiem czytelnictwa oraz rozwijaniem oferty kulturalnej, do-

stosowanej do potrzeb różnych grup wiekowych.

Porozumienie to ważny krok w umacnianiu współpracy samorządowej na rzecz rozwoju czytelnictwa i dostępu do kultury gmin powiatu kieleckiego. - Przekazanie tych zadań gminie pozwala na ich sprawniejszą realizację i lepsze dopasowanie oferty do lokalnych potrzeb. Zależy nam, aby mieszkańcy mieli łatwy dostęp do książek, informacji oraz wydarzeń kulturalnych, dlatego

takie rozwiązania mają realne znaczenie w codziennym funkcjonowaniu naszych instytucji - podkreśla wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Zawarcie porozumienia jest kolejnym przykładem współpracy pomiędzy samorządem powiatowym a gminnym, której celem jest efektywne wykonywanie zadań publicznych i zapewnienie mieszkańcom dostępu do podstawowych usług kulturalnych.

©P

ZDJĘCIE DNIA



FOT. WOJCIECH STOLICKI

W piątek, 1 maja, Ogród Botaniczny w Kielcach ponownie otworzył swoje bramy dla odwiedzających. Mieszkańcy oraz goście z regionu spacerowali alejkami, oglądali rośliny i korzystali z przygotowanych atrakcji. W programie znalazły się warsztaty, oprowadzanie z przewodnikiem, otwarcie nowych ławek oraz inauguracja plenerowej wystawy rzeźb nad wodą. Jednym z najważniejszych punktów wydarzenia było otwarcie nowych ławek ufundowanych przez osoby prywatne i instytucje. Wśród nich znalazła się między innymi ławka „Kielczanka”, która powstała z inicjatywy wiceprezydenta Kielc Tomasza Porębskiego.

Zabytkowa kamienica na rogu ulic Solnej i Staszica sprzedana. Będą apartamenty

Magdalena Wróblewska
Kielce

Słynna zabytkowa kamienica z widokiem na Park Miejski w Kielcach zmienia właściciela. Nowy inwestor zapowiada przebudowę i stworzenie apartamentów mieszkalnych.

Zabytkowa kamienica z 1923 roku stojąca na rogu ulic Solnej i Staszica w sąsiedztwie Parku Miejskiego ma nowego właściciela. W czwartek, 30 kwietnia podpisano umowę i dokonano odbioru budynku, który trafił w ręce spółki należącej do grupy Exbud. Nowy właściciel zapowiada inwestycję mieszkaniową oraz przebudowę obiektu z zachowaniem jego historycznego charakteru.

- Chcemy podejść do tego miejsca z dużym szacunkiem dla jego historii i architektury. Naszym zamiarem jest przebudowa i rozbudowa kamienicy, a docelowo nadanie jej funkcji apartamentów mieszkalnych, przy jednoczesnym przywróceniu jej dawnej świetności - mówi prezes zarządu spółki Exbud Tomasz Barszcz.

Jak dodaje, na obecnym etapie trudno określić harmonogram prac. - To obiekt zabytkowy, dlatego zakres i tempo inwestycji będą zależne od wielu czynników, w tym od stanu technicznego budynku i koniecznych uzgodnień. Dziś nie jesteśmy jeszcze w stanie precyzyjnie wskazać



Kamienica na rogu ulic Solnej i Staszica wkrótce przejdzie metamorfozę

terminów realizacji - zaznacza. Kamienica została zaprojektowana przez krakowskiego architekta Wacława Nowakowskiego i powstała w 1923 roku. Pierwotnie pełniła funkcję łaźni publicznej, stanowiąc element miejskiej infrastruktury sanitarnej charakterystycznej dla początku XX wieku.

Kamienica stoi na działce o powierzchni 737 metrów. Istnieje możliwość zagospodarowania 466 m2 działki pod nowoczesny budynek. W Miejsowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego działka nadaje się pod funkcje nieuciążliwych usług metropolitalnych i ogólnomiejskich oraz mieszkaniową.

Sam budynek ma cztery kondygnacje - trzy naziemne i jedną podziemną - oraz około 60 pomieszczeń. Zlokalizowany jest w reprezentacyjnej części miasta, z widokiem na Park Miejski, Źródło Biruty i Pałac Biskupów Krakowskich.

Kamienica w 2017 roku została wpisana do rejestru zabytków, ale wcześniej też była objęta ochroną konserwatorską, jak całe ścisłe centrum Kielc. Jakiegokolwiek zmiany w budynku wymagają zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Po II wojnie światowej przez wiele lat funkcjonowała tu Policja Izba Dziecka. W kolejnych latach nieruchomość

przeszła na własność miasta, które w 2010 roku sprzedało ją prywatnemu inwestorowi.

Plany zagospodarowania obiektu nie zostały jednak zrealizowane. Właściciel - firma z branży odzieżowej, popadł w poważne problemy finansowe, co zakończyło się upadłością przedsiębiorstwa. W efekcie kamienica została wystawiona na sprzedaż przez syndyka i niszczona z roku na rok coraz bardziej straszac swoim wyglądem.

Początkowo jej wartość szacowano na 6,8 miliona złotych, jednak w toku postępowania cena została obniżona. Ostatnia kwota wywoławcza wyniosła 2 miliony 975 tysięcy złotych. ©©

Kielecka Fryteczka to nowy lokal w centrum miasta

Paula Goszczyńska
Kielce

W „Kieleckiej Fryteczce” zjemy rzemieślnicze frytki ze specjalnej odmiany ziemniaka smażone na miejscu. Do wyboru jest też dużo sosów i dodatków.

W samym centrum Kielc - przy ulicy Sienkiewicza 41 - od kilku dni działa nowy lokal.

Frytki powstają ze specjalnej odmiany ziemniaka. - Żeby wyszły odpowiednie, ziemniak musi również być odpowiedni. Szukaliśmy dość długo odmiany, która będzie najlepiej smakować i udało się. Wszystkie nasze frytki są smażone na miejscu. Nie znajdziecie u nas gotowych, mrożonych produktów - mówi Arsenij

Ignatyev, kierownik „Kieleckiej Fryteczki”.

W ofercie znajdziemy dużą i średnią porcję rzemieślniczych frytek z ziemniaka, jak również frytki z batatów. Do frytek można dobrać sery - parmezan lub gouda, jak również sosy. Poza tym w menu są serowe paluszki, stripsy i krążki cebulowe.

Skąd pomysł? - Chcieliśmy dać coś od siebie dla Kielc. Wszędzie frytki są właściwie tylko dodatkiem, a tu są danie głównym. Sam pomysł pochodzi z Belgii i Amsterdamu - dodaje nasz rozmówca.

„Kielecka Fryteczka” działa zaledwie od kilku dni, nie ma jeszcze szyldu nad lokalem. Jednak przez witrynę widać menu.

©©



Arsenij Ignatyev, kierownik „Kieleckiej Fryteczki” zaprasza na ręcznie robione frytki

W Centrum handlowym przy ulicy Radomskiej szykują się duże zmiany

Paula Goszczyńska
Kielce

BIG Poland wchodzi do Kielc i przejmie Power Park przy ulicy Radomskiej! Obiekt znany jest między innymi z takich sklepów jak Auchan, OBI, Media Markt, Decathlon, Jula, Jysk, TEDI, VIVE Profit i Abra.

Nowy właściciel szykuje spory rebranding. Będzie rozbudowany program eventowy, prawdopodobnie pojawią się też nowe marki.

Power Park Kielce to park handlowy położony przy ulicy Radomskiej o powierzchni blisko 37 tysięcy metrów kwadratowych. Obiekt jest dobrze rozpoznawalny dzięki szerokiej ofercie handlowej. W gronie najemców znajdują się między innymi Auchan, OBI, Media Markt, Decathlon, Jula, Jysk, TEDI, VIVE Profit i Abra. Jed-



Power Park przy ulicy Radomskiej w Kielcach ma nowego właściciela. Szykują się spore zmiany

nym z kluczowych atutów lokalizacji jest wygodny naziemny parking z ponad 1000 miejsc, a także bardzo dobra dostępność komunikacyjna i dogodny dojazd zarówno z centrum miasta, jak i z głów-

nych tras prowadzących do Kielc.

Park przejął nowy właściciel - BIG Poland. Miejsce to czekają spore zmiany.

- Power Park Kielce to bardzo dobrze funkcjonujący

obiekt w doskonałej lokalizacji, z dużym potencjałem dalszego rozwoju. W BIG Poland nasza strategia koncentruje się na przejmowaniu silnych, ugruntowanych parków handlowych i dalszym zwiększaniu ich wartości poprzez modernizację oraz repositionowanie istniejących aktywów, tak aby zapewniały klientom i lokalnym społecznościom jeszcze większą wygodę oraz długoterminową wartość. Budujemy na tym, co już działa, jednocześnie podnosząc jakość doświadczeń klientów i oferty. Rodziny są w centrum filozofii BIG, co znajduje odzwierciedlenie zarówno w naszym tenant mixie, obejmującym modę, sport, gastronomię i rozrywkę, jak i w wydarzeniach oraz aktywnościach, które wprowadzamy do naszych obiektów. Dzięki naszym charakterystycznym eventom i podejściu

opartemu na lokalnej społeczności zmieniamy parki handlowe w tętniące życiem, wygodne miejsca, w których ludzie nie tylko robią zakupy, ale także spędzają razem czas - mówi Eran Levy, CEO BIG Poland.

Jak udało nam się dowiedzieć, Power Park Kielce czeka spory rebranding. W planach jest rozbudowany program wydarzeń marketingowych. W centrum tej koncepcji znajduje się tworzenie miejsc odpowiadających na potrzeby rodzin oraz budowanie silnych relacji z lokalną społecznością poprzez wydarzenia, aktywności dla mieszkańców i charakterystyczne wydarzenia BIG events znane z projektów spółki. Niewykluczone jest też wejście nowych marek.

BIG Poland aktywnie działa na polskim rynku od 2022 roku i posiada obecnie

portfolio 10 w pełni skomercjalizowanych parków handlowych zlokalizowanych w Łubnej pod Warszawą, Lubinie, Andrychowcie, Gorzowie Wielkopolskim, Ostródzie, Włocławku, Myszkowie, Olsztynie, Suwałkach i Koszalinie. 21 maja BIG Dzierżonów, obiekt o powierzchni 17 000 metrów kwadratowych. GLA, zostanie oficjalnie otwarty jako kolejny park handlowy w portfolio, a następnie dołączy do niego Power Park Kielce jako 12. park handlowy w portfolio BIG Poland. Po sfinalizowaniu transakcji łączna powierzchnia GLA portfolio spółki wzrośnie do blisko 247 tysięcy metrów kwadratowych. Ponadto firma posiada trzy projekty deweloperskie w przygotowaniu, zlokalizowane w Pile, Olskuszu i Konstancynie Łódzkiej.

©©

Chęciny ruszają z ważnym zadaniem

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Rozpoczyna się przygotowanie dokumentacji projektowej budowy kanalizacji sanitarnej na ulicy Sitkówka, która jest kluczowa dla dalszego rozwoju tej części gminy Chęciny.

To bez wątpienia niezwykle ważna informacja dla mieszkańców ulicy Sitkówka. Właśnie została podpisana umowa z wykonawcą, a to oznacza rozpoczęcie prac nad dokumentacją projektową budowy kanalizacji sanitarnej w tym miejscu. Samorząd stawia kolejny konkretny krok w kierunku poprawy infrastruktury technicznej i przygotowania inwestycji, która ma kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju tej części gminy. Za opracowanie dokumentacji odpowiada firma WOSAN-usługi Projektowe mgr inż. Konrad Rachuna z Kielc, która przygotowuje kompleksowy projekt niezbędny do realizacji inwestycji.

Zgodnie z zapisami umowy wykonawca ma 18 miesięcy od dnia jej podpisania na opracowanie pełnej dokumentacji projektowej. Proces ten został podzielony na etapy i obejmuje przygotowanie koncepcji techniczno-użytkowej, opracowanie szczegółowej dokumentacji budowlanej, uzyskanie wszystkich wymaganych uzgodnień i decyzji administracyjnych, w tym również pozwolenia na budowę. W zakres prac wchodzi także przygotowanie materiałów niezbędnych do przyszłego postępowania przetargowego na wykonanie robót budowlanych oraz pełne dostosowanie projektu do obowiązujących przepisów prawa budowlanego i standardów technicznych.

Koszt opracowania dokumentacji opiewa na kwotę nieco ponad 200 tysięcy złotych. Całość zostanie sfinansowana z budżetu gminy Chęciny. To środki przeznaczone na etap przygotowawczy, który

w praktyce decyduje o powodzeniu całej inwestycji. Dobrze przygotowany projekt to podstawa sprawnej realizacji robót oraz możliwość ubiegania się o dofinansowanie zewnętrzne w kolejnych etapach.

Rozbudowa sieci kanalizacyjnej to jedno z najważniejszych wyzwań infrastrukturalnych, przed którymi stoją samorządy. Inwestycje w tym zakresie mają bezpośredni wpływ na jakość życia mieszkańców, stan środowiska naturalnego oraz możliwości rozwoju budownictwa i działalności gospodarczej. - Od wielu lat konsekwentnie stawiamy na uzbrajanie gminy w infrastrukturę techniczną, bo to fundament jej rozwoju. Kanalizacja to nie tylko wygoda dla mieszkańców, ale przede wszystkim realna poprawa stanu środowiska i bezpieczeństwa sanitarnego. Dzięki takim inwestycjom tworzymy warunki do powstawania nowych domów i rozwoju przedsiębiorczości. To działania, które przyniosą długofalowe efekty i wzmacniają potencjał całej gminy. Każdy taki projekt przybliża nas do tego, aby kolejne miejscowości mogły korzystać z nowoczesnych rozwiązań - podkreśla burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski.

Podpisanie umowy i rozpoczęcie prac projektowych to kluczowy etap poprzedzający realizację robót budowlanych. To właśnie na podstawie przygotowanej dokumentacji możliwe będzie przejście do kolejnych działań, w tym pozyskania środków zewnętrznych i ogłoszenia przetargu na wykonanie kanalizacji.

Gmina Chęciny konsekwentnie przygotowuje się do realizacji kolejnych inwestycji infrastrukturalnych, które mają bezpośrednie przełożenie na komfort życia mieszkańców i dalszy rozwój całego samorządu. Projekt kanalizacji na ul. Sitkówka jest jednym z tych działań, które w najbliższych latach mogą znacząco zmienić standard życia w tej części gminy. ©©



Burmistrz Robert Jaworski podpisał umowę z wykonawcą projektu z Konradem Rachuną, firma WOSAN

Podpisano umowy na realizację kolejnych inwestycji drogowych w gminie Masłów

Anna Bilska
Gmina Masłów

Podpisano kolejne umowy obejmujące przebudowę dróg oraz poprawę infrastruktury komunikacyjnej w Ciekotach, Dolinie Marczakowej i Masłowie Pierwszym.

Jedną z inwestycji będzie przebudowa odcinka ulicy Radostowej w Ciekotach. Wójt gminy Masłów Tomasz Lato, przy kontrasygnacie skarbnika Roberta Szechnickiego, podpisał umowę na realizację zadania z Pawłem Bednarczykiem, prezesem spółki ALBUD. W spotkaniu uczestniczył również Albert Kaleta, referent ds. drogownictwa, który będzie koordynował inwestycje.

Przebudowany zostanie fragment drogi o długości blisko 148 metrów. Zakres prac obejmuje poszerzenie jezdni do szerokości 5 metrów, a na łuku do 7 metrów, wymianę nawierzchni, budowę zjazdów do posesji, odwodnienia liniowego oraz wpustu drogowego odprowadzającego wody opadowe do istniejącego rowu. Inwestycja przewiduje również budowę kanału technologicznego, montaż oznakowania i urządzeń bezpieczeństwa ruchu oraz wykonanie poboczy i nowej konstrukcji drogi. Koszt zadania wynosi 442 tys. zł, a zakończenie prac planowane jest do końca października 2026 roku.



Umowę na przebudowę ulicy Radostowej podpisali wójt Tomasz Lato, skarbnik Robert Szechnicki z wykonawcą Pawłem Bednarczykiem

Równolegle samorząd podpisał trzy umowy z Karolem Cieślą, prezesem Zarządu spółki Star Budowa Inwestycje z Mirca, dotyczące kolejnych zadań drogowych.

Pierwsze z nich obejmuje budowę II etapu drogi wewnętrznej w Dolinie Marczakowej. Prace wykonane zostaną na odcinku o długości 100 metrów. Powstanie jezdnia z kruszywa łamanego wraz z obustronnymi poboczami i rowem chłonnoodparowującym. Koszt inwestycji wynosi ponad 174 tys. zł.

Drugie zadanie zakłada budowę przepustu drogowego oraz przebudowę zjazdu z drogi wojewódzkiej nr 745 na ulicę Lawendową w Masłowie Pierwszym.

Inwestycja ma poprawić bezpieczeństwo oraz płynność ruchu przy włączeniu do drogi wojewódzkiej. Koszt realizacji wynosi blisko 276 tys. zł.

Trzecia umowa dotyczy przebudowy dwóch odcinków ulicy Spacerowej w Masłowie Pierwszym o łącznej długości blisko pół kilometra. Zakres prac obejmuje frezowanie istniejącej nawierzchni oraz wykonanie nowej warstwy asfaltowej. Wartość zadania to ponad 171 tys. zł.

W ramach wszystkich inwestycji wykonawcy przygotowują projekty czasowej organizacji ruchu oraz przeprowadzą inwentaryzacje geodezyjne po wykonawcze.

- To kolejne działania, które systematycznie poprawiają stan infrastruktury drogowej na terenie naszej gminy. Konsekwentnie realizujemy zarówno większe inwestycje, jak i mniejsze zadania ważne z punktu widzenia mieszkańców i codziennego funkcjonowania lokalnej komunikacji - podkreśla wójt Tomasz Lato. - W bieżącym roku podpisaliśmy także umowy na przebudowę ulicy Wspólnej w Woli Kopcowej, budowę zatoki autobusowej w Mącholicach-Scholasterii oraz parkingu park&ride i bike&ride w Ciekotach. Wkrótce poinformujemy o kolejnych inwestycjach - dodaje wójt. ©©

Wyjątkowy pochód z okazji 3 Maja

Agnieszka Olech
Piekoszów

Przedszkolaki z Piekoszowa w wyjątkowy sposób uczliły 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Maszerując ulicami miejscowości, niosły ogromną białoczerwoną flagę.

Pierwszy tego typu pochód został zorganizowany przez Przedszkole w Piekoszowie i od razu stał się niezwykle wymowną lekcją patriotyzmu. Dzieci, wyposażone w białoczerwone chorągiewki, wyruszyły wraz z opiekunami, dyrektorką szkoły oraz przedstawicielami samorządu. Wśród uczestników nie zabrakło burmistrza miasta i gminy Piekoszów Teresy Jakubowskiej, która towarzyszyła najmłodszemu na całej trasie przemarszu.



Dzieci z przedszkola w Piekoszowie przeszły ulicami gminy z okazji Święta Konstytucji 3 Maja

Barwny korowód przeszedł ulicami Piekoszowa w kierunku placu Józefa Piłsudskiego, gdzie przy dźwiękach muzyki patriotycznej dzieci zaprezentowały przygotowane wcześniej pieśni o Ojczyźnie. Następnie delega-

cja złożyła kwiaty oraz znicz przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego. W uroczystości udział wzięli również dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Piekoszowie Krzysztof Stepniewski, wicedyrektor Marzena

Zbroszczyk oraz kierownik Referatu Edukacji UMiG Justyna Robak.

- To niezwykle budujące widzieć tak młodych mieszkańców naszej gminy, którzy z tak dużym zaangażowaniem uczestniczą w wydarzeniach o charakterze patriotycznym. Właśnie w ten sposób przekazuje się wartości, które pozostają z człowiekiem na całe życie. Gratuluję organizatorom pięknej inicjatywy, a dzieciom dziękuję za ich postawę i serce włożone w ten pochód - podkreśliła burmistrz Teresa Jakubowska.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego uczestnicy wrócili do szkoły, gdzie odbył się uroczysty apel nawiązujący do majowych świąt - Dnia Flagi oraz rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Była to kolejna okazja do wspólnego przeżywania ważnych dla Polski chwil.

©©

Cyfrowe nawyki pod lupą. Gmina Nowiny z raportem o bezpieczeństwie dzieci

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Samorząd Nowin, we współpracy z ekspertami, przeanalizował skalę uzależnień cyfrowych, cyberprzemocy oraz codziennych nawyków związanych z korzystaniem z internetu przez uczniów.

Wyniki nie pozostawiają wątpliwości, problem jest realny i wymaga reakcji.

Badanie zostało przeprowadzone we wszystkich placówkach oświatowych na terenie gminy. W anonimowej ankiecie udział wzięło blisko 300 uczniów, odpowiadając na kilkadziesiąt szczegółowych pytań dotyczących m.in. czasu spędzanego przed ekranem, relacji w sieci, poczucia bezpieczeństwa oraz kontaktów z rodzicami.

Raport dostarcza wiedzy nie tylko o skali korzystania z telefonów i internetu, ale przede wszystkim o zagrożeniach, jakie mogą się z tym wiązać. Mowa tu zarówno o cyberprzemocy, jak i o problemach emocjonalnych, które coraz częściej towarzyszą młodym ludziom funkcjonującym w świecie cyfrowym.

Jednym z najbardziej alarmujących wniosków jest fakt, że ponad 35 procent rodziców w ogóle nie rozmawia ze swoimi dziećmi o zagrożeniach związanych z internetem i telefonami. To oznacza, że wielu młodych ludzi zostaje z tym



- To wiedza, którą powinniśmy wykorzystać, żeby lepiej rozumieć nasze dzieci i skuteczniej je chronić - mówi wójt Łukasz Gryń

tematem zupełnie samych. Jeszcze bardziej niepokojąca jest kolejna statystyka, aż 33 procent uczniów deklaruje, że w sytuacji zagrożenia nie zwróciłoby się o pomoc do swoich rodziców. To sygnał, który powinien skłonić dorosłych do refleksji nad ja-

kością relacji i komunikacji z dziećmi.

Raport nie jest jedynie zbiorem danych. To konkretne narzędzie, które ma pomóc w planowaniu działań profilaktycznych i edukacyjnych. W jego oparciu możliwe będzie prowadzenie warsztatów, szkoleń

i spotkań zarówno dla uczniów, jak i rodziców oraz nauczycieli.

Zdaniem wójta gminy Nowiny, Łukasza Grynia, to raport, obok którego nie można przejść obojętnie. - To prawdopodobnie najważniejsze badanie, jakie do tej pory przeprowadziliśmy i jakie, mam nadzieję, nie będzie musiało być powtarzane w takiej skali. Dlaczego? Bo dotyczy bezpieczeństwa naszych dzieci. Zdecydowaliśmy się na ten projekt, wiedząc, z jakim problemem się mierzymy. Wyniki są zatrważające i powinny wzbudzić nie tylko zainteresowanie, ale wręcz niepokój - mówi wójt gminy Nowiny, Łukasz Gryń. - Mamy konkretne dane, które pokazują, że nasze dzieci w świecie cyfrowym często czują się zagrożone. Co trzeci uczeń deklaruje, że nie zwróciłoby się o pomoc do własnego rodzica w trudnej sytuacji. To dla nas, dorosłych, bardzo wyraźny sygnał, że musimy zmienić sposób komunikacji i podejście do tego tematu. Zachęcam wszystkich rodziców do zapoznania się z raportem. Zostanie on udostępniony w dziennikach elektronicznych, na stronie internetowej gminy oraz w mediach społecznościowych. To nie jest dokument, który można odłożyć na półkę. To wiedza, którą powinniśmy wykorzystać, żeby lepiej rozumieć nasze dzieci i skuteczniej je chronić. Bo nie ma nic ważniejszego niż ich bezpieczeństwo - podkreśla wójt Łukasz Gryń. ©

FOT. ARCHIWUM

Pierwsze zajęcia Akademii Młodego Wędkarza „Morawka”

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

Pod koniec kwietnia odbyły się inauguracyjne zajęcia Akademii Młodego Wędkarza „Morawka”, organizowane przez Koło Polskiego Związku Wędkarskiego Morawica.

W wydarzeniu uczestniczyły dzieci i młodzież zainteresowane wędkarstwem, które miały okazję zdobyć pierwsze praktyczne umiejętności oraz spędzić aktywnie czas nad morawickim zalewem.

Gościem specjalnym spotkania był Janusz Adamczyk z Koła PZW Zagnańsk - Mistrz Spławikowy Okręgu PZW w Kielcach. Pod jego okiem młodzi adepci poznawali podstawy wędkarstwa, ucząc się m.in. jak odpowiednio dobierać składniki oraz przygotowywać zanętę, aby skutecznie

pracowała w wodzie i przyciągała ryby.

Po części szkoleniowej przyszedł czas na sportową rywalizację i zabawę. Dzieci ćwiczyły celność, rzucając piłeczką do wyznaczonego celu, a następnie udały się nad wodę, gdzie mogły spróbować swoich sił w praktyce. Jak podkreślają organizatorzy, młodzi wędkarze świetnie poradzi sobie z pierwszymi połowami, a uśmiechy na twarzach uczestników były najlepszym dowodem na to, że zajęcia sprawiły im wiele radości.

Na zakończenie każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy certyfikat udziału, a całe wydarzenie zwińczyło wspólne ognisko i pieczenie kiełbasek. Nie zabrakło również słodkiego akcentu - organizatorzy skierowali szczególne podziękowania do pani Kasi za przygotowanie pysznych babeczek. ©



W wydarzeniu uczestniczyły dzieci i młodzież zainteresowane wędkarstwem

FOT. MIŁOŚ PASIERBEK

Uroczystości i z udziałem strażaków. Uczcili Święto 3 Maja i Dzień Strażaka

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

3 maja w gminie Strawczyn odbyły się uroczyste obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja połączone z Dniem Strażaka.

W wydarzeniu wzięli udział druhowie ochotniczych straży pożarnych, poczty sztandarowe, orkiestra dęta, przedstawiciele władz samorządowych oraz mieszkańcy.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w intencji Ojczyzny oraz strażaków, odprawioną w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Strawczynie. Następnie uczestnicy wydarzenia przemaszerowali do Centrum Sportowo-Rekreacyjnego Olimpic w Strawczynie, gdzie odbyła się dalsza część obchodów.



Uczestnicy wydarzenia przemaszerowali do Centrum Sportowo-Rekreacyjnego Olimpic w Strawczynie

Na terenie obiektu uformowano korowód, a następnie odbyła się defilada pocztów sztandarowych i pododdziałów OSP, którym towarzyszyła Orkiestra Dęta ze Strawczyna. Jednym z centralnych punktów było uroczyste wciągnięcie flagi

państwowej na maszt oraz wspólne odśpiewanie hymnu narodowego.

Podczas oficjalnej części wydarzenia głos zabrał wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, który podkreślił znaczenie zarówno majowego święta, jak i roli stra-

żaków w lokalnym systemie bezpieczeństwa. - Święto Konstytucji 3 Maja to ważny moment przypomnienia o wartościach, które stanowią fundament naszego państwa. Dzień Strażaka to z kolei okazja do tego, aby wyrazić uznanie

dla druhów, którzy każdego dnia są gotowi nieść pomoc mieszkańcom. Ich służba wymaga odpowiedzialności, zaangażowania i poświęcenia, jest nieoceniona - mówił wójt Karol Picheta.

Jednym z ważniejszych punktów uroczystości było wręczenie odznaczeń i medali dla druhów ochotniczych straży pożarnych. Wyróżnienia wręczyli wójt gminy Strawczyn Karol Picheta oraz wiceprezes Zarządu Głównego ZOSP RP, a zarazem członek Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP druh Józef Jaworski.

Złotym Znakiem Związku OSP RP został odznaczony druh Kazimierz Woźniak. Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa uhonorowano druha Kamila Snocha. Srebrne Medale za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali drhowie Tomasz Kaczmarczyk, Adam Koziół

oraz Krzysztof Stępień. Brązowe Medale za Zasługi dla Pożarnictwa przyznano druhom Annie Kruszweskiej i Aldonie Wąsowicz-Bujak oraz druhom Małgorzacie Toporek i Pawłowi Lisowi. Odznaką „Strażak Wzorowy” wyróżniono druhów Tomasza Padaka, Dominika Poświata, Miłosza Hajnrycha oraz Przemysława Stolarczyka. Odznaki za „Wysługę Lat” otrzymali drhowie Tadeusz Surma oraz Kazimierz Zapała.

Po części oficjalnej uczestnicy mogli spotkać się w mniej formalnej atmosferze. Na wszystkich czekał poczęstunek przygotowany przez koła gospodyń wiejskich w postaci tradycyjnej grochówki. Obchody w Strawczynie miały bardzo uroczysty charakter, łączący elementy patriotyczne z uhonorowaniem służby strażaków ochotników.

©

Festiwal folklorystyczny w Dębskiej Woli

Anna Kowalska
Gmina Morawica

W środę, 22 kwietnia Szkoła Podstawowa im. J. Szelesta w Dębskiej Woli stała się miejscem prawdziwego święta tradycji i kultury ludowej.

VI Gminny Festiwal Folklorystyczny odbywający się pod hasłem „Cudze chwalicie, swego nie znacie” zgromadził młodych artystów z całej gminy i odbył się pod patronatem burmistrza Miasta i Gminy Morawica.

Na scenie zaprezentowali się uczniowie ze szkół w Brzezinach, Morawicy, Woli Morawickiej, Bilczy i Dębskiej Woli, rywalizując w dwóch kategoriach konkursowych: śpiew oraz recytacja poezji. Występy zachwyciły nie tylko wysokim poziomem artystycznym, ale także autentycznością przekazu – język gwarowy wybrzmiewał zarówno w pieśniach, jak i w recytacji, podkreślając bogactwo lokalnej tradycji.

Wyjątkową atmosferę wydarzenia stworzyła również oprawa wizualna. Pięknie udekorowana sala oraz barwne stroje ludowe uczestników sprawiły, że całość nabrała niezwykle malowniczego i autentycznego charakteru. Wszyscy wykonawcy zadbali o detale swoich strojów, które wspaniale dopełniały prezentacje sceniczne.

Festiwal otworzyli: solistka Aleksandra Piłat oraz zespół Małe Wolanecki, witając gości wiązką pieśni z regionu. Nad przebiegiem konkursu czuwała komisja w składzie: zastępca dyrektora Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy Teresa Badowska; instruktor muzyczny Szkolno-Gminnej Orkiestry Dętej w Morawicy Adam Szymkiewicz; instruktor ds. upowszechniania muzyki WDK Kielce Radosław Suliga; poetka i rzeźbiarka Dorota Mostowicz.



Zaprezentowali się uczniowie ze szkół w Brzezinach, Morawicy, Woli Morawickiej, Bilczy i Dębskiej Woli

VI Gminny Festiwal Folklorystyczny w Dębskiej Woli po raz kolejny pokazał, jak ważne jest pielęgnowanie lokalnego dziedzictwa i przekazywanie go młodemu pokoleniu. To wydarzenie nie tylko integruje społeczność, ale także przypomina, jak wielką wartością jest nasza tradycja. Organizacja wydarzenia była możliwa dzięki zaangażowaniu i pracy nauczycielek Doroty Marcinkowskiej, Urszuli Młynarczyk i Anny Bąk, które z pasją przygotowały festiwal i czuwały nad jego przebiegiem.

Jury przyznało następujące nagrody i wyróżnienia: w kategorii klas I-III soliści: 1. Gabriela Gil z SP w Woli Morawickiej, 2. Hanna Aftanas z SP w Morawicy, 3. Liliana Znój z SP w Brzezinach, wyróżnienie: Maria Grudzeń z SP w Dębskiej Woli.

Kategoria klas IV-VIII soliści: 1. Julia Ślusarczyk z SP w Dębskiej Woli, 2. Jakub Nowak z SP w Brzezinach oraz Laura Ziółkowska z SP w Morawicy.

Kategoria klas I-III zespoły: 1. Zespół „Iskierki Tradycji” z SP w Morawicy, 2. „Najpiękniejsze kwiaty Woli Morawickiej” z SP w Woli Morawickiej, 3. Kółko Teatralne „Fantastic” z SP w Brzezinach, wyróżnienie: „Małe Wolanecki” z SP w Dębskiej Woli.

Kategoria klas IV-VIII zespoły: 1. Zespół „Brzezina” z SP w Brzezinach oraz „Małe Wolanecki” z SP w Dębskiej Woli.

Kategoria klas IV-VI recytacja: 1. Maria Wąsik z SP w Brzezinach, 2. Natalia Bisaga z SP w Morawicy, 3. Wiktoria Gierczak z SP w Dębskiej Woli, wyróżnienie: Izabela Haba z SP w Bilczy.

Kategoria klas VII-VIII recytacja: 1. Łucja Malicka z SP w Morawicy, 2. Maria Jaśkowska z SP w Dębskiej Woli, 3. Wiktor Ściga z SP w Woli Morawickiej.

© ©

Ważna inwestycja dla mieszkańców Smykowa będzie realizowana

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

W planach samorządu dalezyskiego oraz powiatu kieleckiego - Powiatowego Zarządu Dróg znajduje się rozbudowa drogi powiatowej w miejscowości Smyków.

Ważna inwestycja dla mieszkańców Smykowa w gminie Daleszyce będzie realizowana!

Gmina Daleszyce przygotowała kompletną dokumentację projektową na przebudowę odcinka o długości prawie 1400 metrów, która kosztowała ponad 100 000 złotych i przekazała ją do Powiatowego Zarządu Dróg w Kielcach, który będzie odpowiedzialny za realizację inwestycji. Wartość kosztorysowa zadania to kwota ponad 11 000 000 złotych.

Zakres prac obejmie wykonanie nowej jezdni, budowę chodnika oraz przebudowę systemu odwodnienia. Przewidziano również zabezpieczenie istniejących sieci uzbrojenia terenu zgodnie z warunkami określonymi przez ich zarządców. Roboty budowlane będą miały charakter liniowy i obejmą zarówno drogę, jak i infrastrukturę towarzyszącą.

Jak mówi burmistrz Dariusz Meresiński, mieszkańcy Smykowa z niecierpliwością czekają na tę inwestycję. - Obecnie droga znajduje się w złym stanie technicznym – nawierzchnia jest spękana, a ruch pieszych i rowerzystów nie jest od-



Obecnie droga znajduje się w złym stanie technicznym – nawierzchnia jest spękana, a ruch pieszych i rowerzystów nie jest oddzielony od ruchu pojazdów

dzielony od ruchu pojazdów. Brak chodnika oraz liczne uszkodzenia drogi utrudniają bezpieczne poruszanie się, dlatego tak ważne jest zrealizowanie tego zadania i liczę, że uda się szybko rozpocząć prace i to wykonać – zaznacza burmistrz.

- Zakres inwestycji obejmuje przede wszystkim rozbudowę drogi powiatowej, budowę oświetlenia ulicznego, ze szczególnym uwzględnieniem doświetlenia przejść dla pieszych, a także wykonanie kanalizacji deszczowej – informuje starosta kielecki Tomasz Pleban. Do-

datkowo zaplanowano usunięcie kolizji oraz przebudowę sieci telekomunikacyjnych, a także zabezpieczenie pozostałych sieci uzbrojenia terenu. W ramach przygotowania terenu konieczna będzie również wycinka drzew i krzewów kolidujących z planowanymi pracami – podkreśla starosta.

Teren objęty inwestycją jest już zagospodarowany, a projektowana droga przebiega w śladzie istniejącej trasy, sąsiadując ze zwartą zabudową. W obszarze inwestycji znajdują się również sieci teletechniczne, elek-

troenergetyczne oraz wodociągowe. Projektowana droga będzie pełnić funkcję drogi zbiorczej w lokalnym układzie komunikacyjnym, będzie ogólnodostępna i przeznaczona zarówno dla ruchu samochodowego, jak i pieszego. W jej ciągu zaplanowano bezpieczne przejścia dla pieszych, a dojazd do posesji zostanie zapewniony poprzez zjazdy indywidualne.

Zadanie będzie realizowane etapami - trwają prace nad jego pierwszą częścią! Po uzgodnieniach zostanie ogłoszony przetarg na realizację. © ©

Na rozwój sportu i aktywności mieszkańców

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

Ministerstwo Sportu i Turystyki rozstrzygnęło ogólnopolski nabór wniosków na organizację zajęć sportowych i wydarzeń rekreacyjnych „Aktywny Orlik” skierowanych do społeczności lokalnych.

Wsparcie otrzymało 431 samorządów, a maksymalną kwotę dofinansowania w wysokości 30 tysięcy złotych przyznano 69 projektom. W tym gronie znalazła się gmina Bieliny, której wniosek uzyskał najwyższy poziom wsparcia.

Celem realizowanego zadania jest upowszechnianie kultury fizycznej, promocja zdrowego stylu życia oraz integracja mieszkańców – dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Wydarzenia będą odbywać się na boiskach „Orlik” na terenie



Zaplanowano organizację sześciu niedzielnych pikników na Orliku w Bielinach oraz Święta Sportu w Lechowie

gminy i będą miały charakter ogólnodostępny.

Dzięki pozyskanym środkom obiekty sportowe zamienią się w weekendowe centra aktywności i dobrej energii. W ramach projektu zaplanowano organiza-

cję sześciu niedzielnych pikników sportowych na Orliku w Bielinach oraz Święta Sportu w Lechowie. Każde z wydarzeń łączy aktywność fizyczną w różnych formach z elementami edukacyjnymi – w tym warsztata-

tami dotyczącymi zdrowego żywienia, skierowanymi do dzieci, ich rodziców oraz seniorów.

Program wydarzeń zostanie dostosowany do różnych grup wiekowych i poziomów sprawności fizycznej, tak aby każdy mieszkaniec mógł znaleźć coś dla siebie. W realizację działań aktywnie włączą się lokalne organizacje sportowe, w tym Klub Sportowy Nidzianka Bieliny oraz Ludowy Zespół Sportowy w Lechowie.

Wydarzenia zostaną zrealizowane jeszcze w tym roku.

Dodatkowo Klub Sportowy Nidzianka Bieliny pozyskał środki w ramach Rządowego Programu „Klub” – edycja 2026. Program ten ma na celu upowszechnianie aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży, wyrównywanie szans w dostępie do sportu oraz wsparcie działalności klubów sportowych. © ©

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Premiera
„Wesela”
w Teatrze Lalki
i Aktora
„Kubuś”
Strona 7

JULIA PIETRUCHA NA JUBILEUSZ SWOJEJ PIERWSZEJ PŁYTY „PARSLEY”

Julia Pietrucha koncertuje w ramach trasy jubileuszowej „Parsley X”, świętując 10-lecie debiutanckiego albumu. W sobotę, 9 maja wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury.

Dziesięć lat po premierze swojego debiutanckiego, autorskiego i niezależnie wydanego albumu „Parsley”, Julia Pietrucha powraca do materiału, który zapoczątkował jej muzyczną drogę. Z okazji jubileuszu przygotowała jego nową odsłonę – „Parsley X”, a z koncertami odwiedza największe miasta w Polsce.

„Z radością i czułością wracam do tych utworów. To był mój pierwszy autorski materiał – wtedy intuicyjny, pełny marzeń i muzycznej wolności. Dziś czuję, że mogę opowiedzieć tę historię na nowo – dojrzalej, ale bez utraty tamtej lekkości” – mówi artystka.



Julia Pietrucha wystąpi w Kielcach 9 maja

Trasa koncertowa Parsley 2026 to nie tylko powrót do korzeni, ale również zaproszenie do wspólnej podróży – zarówno dla tych, którzy towarzyszą Julii od początku, jak i dla tych, którzy dopiero

teraz odkrywają jej muzyczny świat.

Julia Pietrucha polska aktorka filmowa, teatralna i telewizyjna, wokalistka, autorka tekstów, kompozytorka, oraz producentka muzyczna.

Zadebiutowała na scenie w wieku 11 lat w warszawskim Teatrze Syrena. Szybko zdobyła uznanie zarówno w świecie filmu, jak i telewizji, występując w licznych produkcjach kinowych i serialowych.

Przełom w jej karierze przyniosła rola w filmie „Jutro idziemy do kina” Michała Kwietnińskiego, za którą otrzymała specjalną nagrodę aktorską na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Wystąpiła również m.in. w „Tataraku” Andrzeja Wajdy oraz amerykańsko-węgierskim filmie „The Curse of Styria”. Publiczność telewizyjna zna ją z ról w serialach „Na Wspólnej”, „Blondynka” i „Galeria”.

Obecnie można ją oglądać w filmie „Pojedynek” Łukasza Palkowskiego.

W 2016 roku niezależnie wydała swoją debiutancką płytę Parsley, która spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Do tej pory wydała cztery autorskie albumy (Parsley, Postcards from the Seaside, Folk it Tour, Neonova) oraz brała udział w licznych projektach muzycznych, współpracując m.in. z Kwia-

tem Jabłoni i Miuoshem (Pieśni Współczesne). W 2025 roku, z okazji 81. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, Julia Pietrucha we współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego stworzyła wyjątkowy album pt. „Sierpniowe”. Artystka, znana z wrażliwości i autentyczności, w swojej nowej płycie starała się uchwycić pełne spektrum emocji, jakie mogły towarzyszyć Powstań-

com. Laureatka prestiżowych nagród, w tym Nagrody Muzycznej Programu Trzeciego „Mateusz” oraz MocArta RMF Classic.

Wszechstronna artystka, łącząca film, teatr i muzykę, konsekwentnie podążająca własną, niezależną ścieżką twórczą.

Bilety w cenie od 80 złotych na kck.bilety24.pl oraz w kasie Kieleckiego Centrum Kultury. ©©

W poniedziałek studenci przejmą miasto

Anna Gwózdź
Kielce

Od poniedziałku, 11 maja do soboty, 16 maja Kielce zamienią się w jedno wielkie miasteczko studenckie. Juwenalia 2026 to sześć dni imprez, koncertów i wydarzeń kulturalnych.

Juwenalia Kieleckie 2026 to efekt porozumienia między miastem, Politechniką Świętokrzyską i Uniwersytetem Jana Kochanowskiego. Obie

uczelnie organizują święto razem.

– Chcemy, żeby władze nad Kielcami coraz bardziej przejmowali młodzi ludzie. Żeby mieli pełną świadomość, że miasto jest ich przestrzenią nie tylko do nauki, ale także do życia i spełniania marzeń – mówiła prezydentka Kielc, Agata Wojda.

Tydzień otwiera w poniedziałek, 11 maja barwny Korowód Studencki. O 17 spod Politechniki ruszy pochód ulicą Sienkiewicza wprost na Rynek, gdzie nastąpi ceremonialne przekaza-

nie kluczy. Potem wielka impreza z DJ-em i grillem.

Kolejne dni przyniosą kino plenerowe, Silent Disco i akcje krwiodawstwa. Nowością w programie jest Slavic Night – wieczór z udziałem kół gospodyń wiejskich i kapel góralskich. Studenci przyznają, że to pomysł na coś więcej niż rozrywkę. – Zaczynamy maraton wydarzeń – zapowiada Oliwia Śledziwska, przewodnicząca samorządu studentów Politechniki Świętokrzyskiej.

Finałowy weekend przenosi się na Kadzielnę. W piątek, 15

maja od godziny 18 wystąpią Kizo, Fagata, Kacperczyk i Kaz Bałagane. Sobotni wieczór, 16 maja zamknie Amfiteatr Kadzielnia z Enejem i Golec uOrkestrą na scenie.

– Cieszymy się bardzo, że miasto zaangażowało się niezwykle mocno w tym roku, zarówno w organizację korowodu, jak i pomoc przy innych atrakcjach – mówił Mateusz Fitas, Przewodniczący Samorządu Studentów UJK.

Czytaj na stronie 5



Jedną z gwiazd tegorocznego święta studentów będzie Enej, który wystąpi na Kadzielnę

KRÓTKO

KIELCE

Kabaret Hrabi z najnowszym programem

Już w niedzielę, 24 maja o godzinie 16:00 w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się występ kabaretu Hrabi z najnowszym programem pt. „Być facetem”.

Na scenie wystąpią: Dariusz Kamys, Tomasz Majer i Łukasz Pietsch, a towarzy-

szyc im będzie Wojciech Kamiński.

Bilety dostępne są stacjonarnie w kasie Kieleckiego Centrum Kultury, w sklepie muzycznym Riff (ulica Sienkiewicza 60), a także online na KupBilecik, Biletyna.pl i eBilet.pl.



FOT. KABARET HRABI

KIELCE

Trzecia edycja rowerowej wyprawy

Dołącz do 3. edycji rowerowej wyprawy, która jest oficjalną rozgrzewką przed Geofestiwarem. To doskonała okazja, aby w rodzinnym gronie lub z przyjaciółmi spędzić czas na świeżym powietrzu, pokonać rekreacyjną trasę i poczuć klimat zbliżającego się święta natury. Meta w kieleckim Ogrodzie Botanicznym.

- Już w sobotę, 9 maja naładujemy baterie pozytywną energią razem z zawodniczkami Suzuki Korona Handball Kielce, które poprowadzą rozgrzewkę i zapewnią sportową motywację na początek - zapraszają organizatorzy. Start z kieleckiego Rynku o godzinie 11. Do pokonania na rowerach będzie około 5 kilometrów.

Trasa przejazdu: Rynek - ulica Kozia - ulica Silniczna - ulica Mojżesza Pelca - Aleja IX Wieków Kielc - rondo Gustawa Herlinga-Grudzińskiego - ulica Ignacego Paderewskiego - rondo Jerzego Giedroycia - ulica Żytńia - ulica Grunwaldzka - ulica Jagiellońska - ulica Jana Kamińskiego - ulica Podklasztorna - ulica Karczówkowska - Ogród Botaniczny.

KIELCE

Casting do 27. edycji Off Fashion „FIRE”

W Kieleckim Centrum Kultury odbędą się kolejne castingi do 27. edycji Off Fashion „FIRE”. Szansa na udział w wydarzeniu dla modelek i modeli w niedzielę 10 i 24 maja o godzinie 12 na Małej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury. Wymagania: modelki - min. 173 cm, modele - min. 183 cm. Na casting założyć ubrania w stonowanych kolorach podkreślające sylwetkę.

Tematem przewodnim tegorocznej edycji OFF Fashion jest „FIRE” - ogień jako symbol kryzysu klimatycznego, ale też energii, pasji i przemiany. To zaproszenie do tworzenia mody odpowiedzialnej - opartej na recyklingu, upcyklingu i świadomym wyborze materiałów. 27. edycja odbywać się będzie od 30 czerwca do 4 lipca (finał).

Norbi gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej z okazji Tygodnia Bibliotek

Anna Kowalska
Kielce

23. Ogólnopolski Tydzień Bibliotek w tym roku w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbywać się będzie pod hasłem „Biblioteka. Otwierasz. Odkrywasz”. Gościem będzie między innymi Norbi.

W piątek, 8 maja o godzinie 11 Miejska Biblioteka Publiczna imienia Jerzego Pilcha w Kielcach rozpocznie obchody Tygodnia Bibliotek „akcją rowerową”. Grupa bibliotekarzy, przemieszczająca się na rowerach, udostępnionych dzięki uprzejmości miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kielcach, będzie rozdawać książki przechodniom. Start przy Ławeczce Jana Karskiego.

W poniedziałek, 11 maja w godzinach 16.30 - 21. w Poczycalni na dVoRcu turniej gier planszowych „Męskie gramie”. Dla zwycięzców przewidziano atrakcyjne nagrody.

We wtorek, 12 maja bibliotekarze będą promować czytelnictwo pod hasłem „Siła Męskiego Czytania” w miejscach uczęszczanych głównie przez



FOT. WYDAWNICTWO LUNA

W czwartek, 14 maja o godzinie 17 w Poczycalni Na dVoRcu gościem będzie Norbert Dudziuk Norbi z promocją książki „Wygrałem życie, ale najpierw przegrałem siebie”

mężczyzn: siłowniach, salonach barberskich, sklepach motoryzacyjnych, wędkarskich itp.

W środę, 13 maja od godziny 11 w Filii numer 10, ulica Konopnickiej 5 odbędzie się akcja „Znani za ladą”. Lokalni pisarze i osoby udzielające się publicznie będą wypożyczać książki, rozmawiać z czytelnikami oraz polecać tytuły do lektury.

W czwartek, 14 maja o godzinie 17 w Poczycalni Na dVoRcu

gościem będzie Norbert Dudziuk Norbi z promocją książki „Wygrałem życie, ale najpierw przegrałem siebie”. Spotkanie autorskie poprowadzi Paweł Solarz. Przed spotkaniem uroczyste wręczenie odznak honorowych Zasłużeni dla Kultury Polskiej pracownikom Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kielcach.

15 maja o godzinie 9 w Filii numer 5, ulica Warszawska 147, „Warsztaty młodego modelarza”.

W sobotę 16 maja o godzinie 12.50 wyjątkowe i nowatorskie spotkanie z autorem kryminałów, a także promocja czytelnictwa wśród pasażerów w pociągu Polregio relacji Kielce-Busko - Zdrój. Akcja „Łap pociąg do czytania” to spotkanie z Robertem Małeckim, które poprowadzi Łukasz Wojtusik. Pociąg powrotny z Buska-Zdroju ruszy o godzinie 14:10. Zapisy pod numerem 798 163 238.

Preludium Memorial to Miles już w maju

Anna Biliska
Kielce

Koncert kwintetu Piotra Schmidta odbędzie się w setną rocznicę urodzin Milesa Davisa. Już we wtorek, 26 maja o godzinie 19 na Małej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury wystąpią znakomici muzycy.

Na scenie wystąpi Piotr Schmidt Quintet w składzie: Piotr Schmidt - trąbka, Jakub Mizera - gitara, Paweł Tomaszew-

ski - klawisze, syntezatory, Marcin Pospieszalski - gitara basowa, Paweł Dobrowolski - perkusja. Gospodarzami wieczoru będą Marzena i Leszek Ślusarscy.

Fundamentem repertuarowym koncertu będzie twórczość Milesa z naciskiem na przełom 70/80 lat XX wieku. Piotr wspominał, że podobny program zagrał wyłącznie raz, podczas zamkniętego koncertu.

Piotr Schmidt to polski trębacz jazzowy, kompozytor, wykładowca, lider zespołów i pro-

ducent muzyczny związany z Instytutem Jazzu na Akademii Muzycznej w Katowicach. Gry na trąbce uczył się pod kierunkiem Piotra Wojtasika. W 2011r. założył wydawnictwo muzyczne SJ Records.

Wykłada historię jazzu oraz prowadzi klasę trąbki na Akademii Muzycznej w Katowicach. Prowadzi klasę trąbki i zespoły muzyczne oraz wykłada improwizację oraz harmonię w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie.

Piotr Schmidt posiada w swoim dotychczasowym dorobku wiele wydanych autorskich płyt, w tym cztery z zespołem Wierba & Schmidt Quintet, jedną z zespołem Generation Next oraz dwie z grupą Piotr Schmidt Electric Group (Schmidt Electric).

Od 2011 roku Piotr Schmidt znajduje się w pierwszej czwórce jako „najlepszy trębacz jazzowy” w ankiecie Jazz Top magazynu „Jazz Forum”. Bilety w cenie 80/90 złotych. ©

Znana aktorka spotka się z fanami

Anna Kowalska
Kielce

W piątek, 8 maja o godzinie 17 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej imienia Witolda Gombrowicza w Kielcach rozpocznie się spotkanie z Hanną Śleszyńską. Wstęp wolny.

Spotkanie odbędzie się w ramach Tygodnia Bibliotek organizowanego w dniach 8-15 maja.

Hanna Śleszyńska to artystka uniwersalna - aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna. Jest obdarzona wielką siłą głosu

i wspaniałym aktorskim talentem. Swobodnie czuje się zarówno w rolach dramatycznych, komediowych jak i musicalowych. Jej aktorska specjalność to przede wszystkim spektakle muzyczno-kabaretowe. Przez długie lata była gwiazdą „Kabaretu Olgi Lipińskiej” i filarem „Gali Piosenki Biesiadnej” Zbigniewa Górnego. Wraz z Piotrem Gąsowskim, Robertem Rozmusem i Wojciechem Kaletą tworzy formację kabaretowo-estradową „Tercet czyli Kwartet”. Zagrała w wielu filmach fabularnych i serialach te-

lewizyjnych. Systematycznie występuje w kilku warszawskich teatrach i jeździ po Polsce z recitalami wokalnymi.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna zaprasza także w czwartek, 14 maja, godzina 17 - spotkanie poetyckie z Lidią Jędrachą-Kubicką. Wieczór pełen emocji i literackiej wrażliwości.

Od 8 do 15 maja zapraszają również do udziału w grze bibliotecznej „Otwórz, odkryj, zgadnij”. Czekając na odbiór książki, będzie można rozwiązać rymowane zagadki o bibliotece i zaważyć o wspaniałe nagrody.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Spotkanie z Hanną Śleszyńską 8 maja

Koncert SBB w oryginalnym składzie na 5. urodziny Muzeum Hammonda w Pałacyku

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 10 maja na koncert zespołu SBB w oryginalnym składzie - na 5. urodziny Muzeum Hammonda.

SBB (Silesian Blues Band) powstał w 1971 roku w Siemianowicach Śląskich z inicjatywy Józefa Skrzeka, któremu towarzyszyli młody gitarzysta Apostolis „Lakis” Anthimos i perkusista Jerzy Piotrowski. Po intensywnym starcie na Śląsku trio szybko zwróciło na siebie uwagę, a jeszcze w 1971 roku rozpoczęło półtoraroczną współpracę z Czesławem Niemcem, koncertując po Europie i nagrywając cztery albumy. W 1973 roku zespół przyjął nazwę SBB - „Szukaj, Burz i Buduj” i ruszył własną drogą. Debiutancki album z 1974 roku osiągnął ogromny sukces, a kolejne płyty przyniosły stopniową ewolucję od żywiołowego free-rocka ku bardziej rozbudowanym, nowatorskim kompozycjom. SBB



Koncert SBB w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 10 maja

dużo koncertowało w krajach bloku wschodniego, współpracowało z wybitnymi muzykami i zdobywało rosnącą popularność. W drugiej połowie lat 70. grupa weszła także na rynek zachodni, nagrywając albumy „Follow My Dream” i „Welcome” oraz występując m.in. na festiwalu Roskilde. Po nagraniu w 1980 roku dojrzałego albumu „Memento z banalnym tryptykiem” klasyczny skład zakończył działalność.

W kolejnych dekadach SBB wielokrotnie się reaktywowało, podejmując nowe współprace, nagrywając kolejne płyty i koncertując w Polsce oraz za granicą. Nieustannie utrzymywało status jednej z najważniejszych formacji w historii polskiego rocka.

Kulminacją powrotów był rok 2014, kiedy SBB ponownie zagrało w swoim legendarnym, pierwotnym składzie Skrzek-Anthimos-Piotrowski, odzyskując dawną energię i otwierając nowy rozdział w swojej historii.

Koncert SBB w oryginalnym składzie na 5. urodziny Muzeum Hammonda w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w Kielcach w niedzielę, 10 maja. Początek o godzinie 19. Bilety w cenie 110 złotych do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

©©

Finał konkursu w Parku Etnograficznym w Tokarni

Paula Goszczyńska
Kielce

W niedzielę, 17 maja, w Parku Etnograficznym w Tokarni odbędzie się finał wojewódzkiego konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów”.

Konkurs „Nasze Kulinarne Dziedzictwo” ma na celu promocję regionalnych produktów spożywczych. Przedmiotem kon-

kursu są lokalne produkty żywnościowe - zarówno surowce, jak i wyroby przeznaczone do bezpośredniego spożycia lub przygotowania potraw, a nie gotowe dania. Oceniane produkty powinny wyróżniać się wysoką jakością, dobrą renomą oraz cechami wynikającymi ze specyfiki regionu świętokrzyskiego. Istotne jest również, aby były wytwarzane tradycyjnymi metodami, z wykorzystaniem lokalnych surowców oraz aby posiadały tradycyjny skład i nazwę.

W tym roku do konkursu zgłoszono 33 produkty.

- Produkty zgłaszane są w czterech kategoriach i w sumie w 11 podkategoriach. Wśród produktów regionalnych pochodzenia zwierzęcego mamy produkty i przetwory mięsne, produkty i przetwory rybne, produkty mleczne oraz miody. Natomiast w kategorii produktów regionalnych roślinnych mamy przetwory z warzyw, przetwory z owoców, przetwory ze zbóż oraz

wyroby cukiernicze. I kategoria, która w tym roku najbardziej cieszyła się powodzeniem to napoje - bezalkoholowe i alkoholowe. Podczas imprezy zostaną także przyznane nominacje do nagrody „Perła 2026” - powiedziała Jolanta Krupa, kierownik działu Rozwoju Obszarów Wiejskich Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Początek już o godzinie 10 na placu przy kościele z Rogowa. ©©

Maciej Stuhr ze swoim stand-upem w Kielcach

Anna Bilski
Kielce

W niedzielę, 17 maja Maciej Stuhr wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury z nowym programem stand-upowym.

Maciej Stuhr, uznawany za jednego z najbardziej błyskotliwych komików w Polsce, powraca na scenę z nowym programem o intrygującym tytule „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w STANDUPIE!”. To show pełne oryginalnych, inte-

ligentnych spostrzeżeń na temat współczesności i życia codziennego.

Jako mistrz w sztuce rozbawiania publiczności, Stuhr nie tylko nie boi się mówić o sprawach trudnych, ale potrafi również zrobić to w sposób subtelny i pełen uroku. W nowym programie połączy swoją wnikliwą obserwację z dawką dobrego humoru, co na pewno przyniesie wiele śmiechu.

Choć Maciej Stuhr jest znany przede wszystkim jako aktor filmowy i teatralny, ma za sobą także wiele lat do-

świadczeń estradowych. Jego powrót do formy stand-upu to dla wielu fanów doskonała wiadomość. Maciej wprowadza do swego show elementy zaczerpnięte z aktorstwa, reżyserii i pisarstwa, tworząc przy tym niezwykle widowiskowe komedie.

Kieleckie spotkania z Maciejem Stuhrem to podwójna gratka dla miłośników sztuki komediowej. Artysta wystąpi dwukrotnie tego samego dnia, o 15:00 i 18:00.

Bilety dostępne są od 80 złotych na stronie adria-art.pl.



Maciej Stuhr spotka się z publicznością w Kielcach

KRÓTKO

KIELCE

Mistrzowie kabaretu na Kadzielni

Polska Noc Kabaretowa 2026 to jedno z najbardziej wyciekliwych wydarzeń dla miłośników humoru. Najbliższ już 9 maja, w sobotę, o godzinie 19, w amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach.

Na scenie amfiteatru zaprezentują się: Kabaret Ske-

czów Męczących z Kielc, Mariusz Kałamaga, Kabaret K2, Kabaret Nowaki, Igor Kwiatkowski, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju.

Bilety w cenie od 121 złotych na stronie kabaretowebilety.pl.



KIELCE

Giełda kolekcjonerska

Giełda kolekcjonerska w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach to wydarzenie, które odbywa się cyklicznie i przyciąga miłośników zabytkowych przedmiotów z całego regionu. Na stoiskach wystawców można znaleźć różnorodne przedmioty, takie jak porcelana, kryształy, obrazy, zabytkowe meble, lampy, biżuteria, zegary, zegarki, monety i pocztówki. Historia giełdy sięga roku 1976. Początkowo nosiła nazwę „giełda staroci” i zajmowała jedynie górny hol budynku Wojewódzkiego Domu Kultury. Z czasem zyskała popularność wśród pasjonatów kolekcjonerstwa, którzy przyjeżdżali na nią co drugą sobotę miesiąca z różnych zakątków Polski. W 2002 roku wydarzenie przemianowano na „Giełdę Kolekcjonerską”, a jej poziom prezentowanych eksponatów oraz kolekcji stale się podnosił. Dzięki inicjatywie Wojewódzkiego Domu Kultury i Kieleckiego Klubu Kolekcjonera, Kielce stały się ważnym ośrodkiem na kolekcjonerskiej mapie Polski. Giełdy odbywają się w każdą drugą sobotę miesiąca w godzinach 7:00 - 13:00. Najbliższa giełda w sobotę, 9 maja.

KIELCE

Zapomniane Kielczanki

Idąc alejkami kieleckich cmentarzy, mijamy groby osób, których nazwiska często nic nam dziś nie mówią. A przecież wiele z nich to postaci w swoich czasach znane, cenione i zasłużone dla miasta. Jeszcze rzadziej rozpoznajemy kobiety. Dlatego Muzeum Historii Kielc zaprasza na spacer po mieście, podczas którego - zatrzymując się

przy grobach dawnych Kielczanek - przypomni, jaką rolę odegrały w historii miasta oraz dlaczego warto zachować o nich pamięć. Spacer poprowadzi Marzena Nosek związana z Towarzystwem Przyjaciół Kielc. Zbiórka w niedzielę, 10 maja przy bramie głównej Cmentarza Starego, ulica Ściegiennego 12 o godzinie 12. Wstęp wolny.

„Po miłości kres” - Artur Żmijewski zaśpiewa przeboje Leonarda Cohena

Anna Kowalska
Kielce

Koncert „Cohen - Po miłości kres” w wykonaniu Artura Żmijewskiego usłyszymy w niedzielę, 10 maja w Kieleckim Centrum Kultury. Początek o godzinie 18.

Ksiądz Mateusz Żmigrodzki w serialu „Ojciec Mateusz”, Radosław Wolf w „Psach” Władysława Pasikowskiego, chirurg Jakub Burski w produkcji „Na dobre i na złe”, Adam w komedii romantycznej „Nigdy w życiu” czy wpływowy przedsiębiorca Piotr Langer w telewizyjnej realizacji „Chyłki” Remigiusza Mroza. To tylko kilka z wielu ról, w które wcielił się popularny aktor Artur Żmijewski, pokazując wachlarz swoich zawodowych możliwości. Realizator prequelu filmu „Sami swoi”.

Artur Żmijewski, jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich aktorów, tym razem zaskakuje w nowej roli, prezentując program muzyczny z utworami Leonarda Cohena.



Artur Żmijewski zaśpiewa przeboje Leonarda Cohena w Kieleckim Centrum Kultury

Na koncertowej scenie usłyszymy takie utwory jak „Alleluja”, „W tajnym życiu” (In My Secret Life), „Zuzanna”, „Tańczmy po miłości kres” (Dance Me To The End of Love), „Wspomnienie” (Memories) oraz wiele innych. Każdy z nich, dzięki doskonałym tłumaczeniom autorstwa Macieja Zembatego, Romana Kołakowskiego i Michała Kuźmińskiego, zyskuje nowe ży-

cie, wprowadzając słuchaczy w świat pełen poezji, emocji i głębokiej refleksji.

Arturowi Żmijewskiemu na scenie towarzyszyć będą wyjątkowi muzycy. Ewa Żmijewska (wokół, gitara), Shandrelia „Shandy” Casper (instrumenty perkusyjne i wokół), Wojciech Pilichowski (gitara basowa oraz wokół) i Andrzej „e-moll” Kowalczyk (śpiew, gitary i instrumenty

klawiszowe). Razem tworzą niezwykłą muzyczną przestrzeń, która doskonale oddaje nastrój i przesłanie utworów Cohena.

Program „Cohen - Po miłości kres” to nie tylko hołd dla twórczości Cohena, ale także nowa, pełna emocji interpretacja jego utworów.

Bilety w cenie od 80 złotych do kupienia na bilety.adria-art.pl oraz kupbilecik.pl.

KRÓTKO

KIELCE

Spektakl „Pikantni” na scenie

Długo wyczekiwany spektakl „Pikantni” zawita do Kieleckiego Centrum Kultury. W piątek, 22 maja o godzinie 19, publiczność będzie mogła uczestniczyć w tej komedii obyczajowej, która od lat cieszy się niesłabnącym entuzjazmem w całej Polsce.

Na scenie zobaczymy takie gwiazdy jak Anna Mucha oraz Barbara Kurdej-Szatan albo Dominika Kachlik. Męskie role zagrają Maurycy Popiel lub Marek Kaliszuk, a także Michał Ziembicki.

Bilety w cenie od 100 złotych na stronie adria-art.pl.



REKLAMA

0011518416

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach zaprasza na KONCERT LAUREATÓW

JUBILEUSZOWYCH 50. Buskich Spotkań z FOLKLOREM

24.05.2026 r., godz. 14:00 - Sala Widowiskowa WDK Kielce

GOŚĆ SPECJALNY:

Zespół Regionalny
Dolina Popradu



PATRONAT HONOROWY:



RENATA JANIK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

ORGANIZATOR:



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

WSPÓŁORGANIZATORZY:



PATRONAT MEDIALNY:



Juwenalia w Kielcach coraz bliżej. Będą duże koncerty na Kadzielni. Wystąpią Enej oraz Golec uOrkiestra. Nie zabraknie gwiazd rapu

Anna Biliska
Ciekoty

Na juwenaliach tradycyjnie nie zabraknie atrakcji dla fanów rapu i popu. Politechnika Świętokrzyska i Uniwersytet Jana Kochanowskiego zapraszają na dwa duże koncerty w amfiteatrze Kadzielnia.

W piątek, 15 maja w amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach, na koncercie organizowanym przez Politechnikę Świętokrzyską wystąpią przedstawiciele rapowej sceny: Fagata, Kizo, Kacperczyk i Kaz Bałagane.

Gwiazdy rapowej sceny

Agata Fąk, znana jako Fagata, karierę medialną rozpoczęła w 2020 roku. W grudniu 2022 roku zadebiutowała w branży muzycznej singlem OnlyFans, a jej twórczość charakteryzuje się odważnymi tekstami i śmiałym przekazem.

Patryk Woźniński, znany jako Kizo, jest polskim raperem, autorem tekstów oraz przedsiębiorcą. Zyskał popularność dzięki charakterystycznemu,



FOT. ARCHIWUM

Golec uOrkiestra będzie jedną z gwiazd koncertu kończącego juwenalia Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach

niskiemu głosowi oraz dynamicznemu stylowi, który łączy rap z elementami muzyki klubowej i trapu.

Kacperczyk to polski duet muzyczny z Lublina, tworzony przez braci Macieja i Pawła Kacperczyków. Maciej pełni rolę

wokalisty i autora tekstów, natomiast Paweł odpowiada za produkcję muzyczną i grę na perkusji.

Kaz Bałagane, właściwie Jacek Światalski to polski raper, autor tekstów i producent muzyczny, aktywny na scenie

od 2008 roku. Pochodzący z warszawskiego Muranowa, artysta zyskał rozpoznawalność dzięki unikalnemu stylowi łączącemu hip-hop, trap i cloud rap. Jego teksty często nawiązują do życia miejskiego i lokalnego półświatka, a także

charakteryzują się niecodziennymi zabiegami językowymi.

Początek koncertu o godzinie 18, bramy będą otwarte już godzinę wcześniej. Wstęp od 16 roku życia. Bilety: w sprzedaży online w cenie 79 złotych (studentki) i 127 złotych (normalni) na stronie juwenaliakielce.pl.

Enej oraz Golec uOrkiestra na zakończenie

Z kolei w sobotę, 16 maja odbędzie się koncert kończący juwenalia Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach. Na scenie pojawi się niezwykle energetyczny zespół Enej oraz Golec uOrkiestra - to ich koncerty utwierdzają w przekonaniu, że muzyka ma niezwykłą moc wyzwalania pozytywnych emocji.

Golec uOrkiestra to zespół muzyczny, łączący tradycyjne, etniczne brzmienia muzyki łu Karpat z wieloma gatunkami muzycznymi z pogranicza popu, muzyki alternatywnej, rock'n'rolla, rhythm and bluesa oraz muzyki jazzowej.

Został założony w 1998 przez braci bliźniaków, Pawła i Łukasza Golców oraz Edytę Golec (żonę Łukasza) z domu Mędrzak.

Enej to polski zespół rockowo - folkowy, założony w 2002 roku w Olsztynie, przez braci Piotra i Pawła Sołoducha oraz ich przyjaciela Łukasza Kojrysa (obecnego managera zespołu). Nazwa zespołu pochodzi od imienia głównego bohatera „Eneidy” Iwana Kottłarewskiego - Eneja, wesołego kozaka podróżującego po świecie. Grupa to mieszanka różnorodna kulturowo, co ma swe źródło w pochodzeniu członków zespołu - rodzina braci Sołoducha ma korzenie ukraińskie, Mirosław Ortyński urodził się we Lwowie, a pozostali członkowie zespołu to Polacy.

Otwarcie bramek o godzinie 18, start koncertu o 19. Bilety od 20 do 60 złotych na stronie biletomat.pl.

Na juwenaliach nie zabraknie też innych atrakcji. Będzie barwny korowód w centrum Kielc i wielkie grillowanie. O szczegółach poinformujemy wkrótce. ©©

REKLAMA

0011518417

Dyrektor WDK - Magdalena Fogiel-Litwinek zaprasza na koncert

AMERICAN

GALA CONCERT

The greatest hits of **HOLLYWOOD** **BROADWAY** and American music

31 MAJA 2026 — Sala Widowiskowa WDK — g. 18.00

BILETY 50zł - DOSTĘPNE NA BILETYNA.PL

SPATRONAŁ HONOROWY: **RENATA JANIK MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO**

ORGANIZATOR: **WOJEWÓDZKI DOM KULTURY IM. JOZEFĄ PIŁSUDSKIEGO W KIELCACH**

Włoskie inspiracje w Filharmonii Świętokrzyskiej. Symfonia Harold w Italii pierwszy raz w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

Filharmonia Świętokrzyska w Kielcach zaprasza w piątek 8 maja o godzinie 19 na koncert symfoniczny - Włoskie inspiracje. Wystąpi altowiolista Krzysztof Komendarek-Tymendorf.

Tego wieczoru po raz pierwszy w Kielcach zabrzmii Symfonia Harold w Italii op. 16 Hectora Berlioza. Symfonia uosabia melancholijnego, romantycznego bohatera poematu „Wędrowki Childe Harolda” George’a Byrona, wędrującego po Italii i zachwycającego się jej przyrodą i mieszkańcami. Partię solową wykona należący do grona czołowych polskich altowiolistów swojego pokolenia - Krzysztof Komendarek-Tymendorf. Poprzerwie przypomnimy Symfonię Włoską Felixa Mendelssohna, powstałą w wyniku przeżyć i wrażeń po podróży do kraju Dantego (1833). A jak pisał Alfred Einstein: „dzieła (Mendelssohna) promieniują czymś bardzo subiektywnym, jakimś błyskami romantycznego uczu-



Orkiestrę Filharmonii Świętokrzyskiej poprowadzi dyrygent Jorge Vazquez

cia (nazwanego przez potomnych sentymencją), kontaminacją wdzięku i humoru”. Itaką też jest IV Symfonia A-dur. Krzysztof Komendarek-Tymendorf - altowiolista-solista, kameralista i profesor Akademii Muzycznych w Gdańsku i Bydgoszczy, zaliczany do czołowych polskich altowiolistów swojego pokolenia. Ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w Gdańsku, kształcił się

także w Wiedniu oraz u wybitnych mistrzów kameralistyki. Występuje jako solista i kameralista w kraju i za granicą, współpracując z uznanymi artystami i zespołami oraz czołowymi orkiestrami. Laureat licznych konkursów i nagród, koncertował na prestiżowych festiwalach międzynarodowych. Dokonał nagrań dla renomowanych wytwórni i mediów; jego albumy zdobyły

międzynarodowe wyróżnienia i nominacje. Jorge Vazquez - uznany dyrygent, ceniony za dynamiczne interpretacje i wnikliwe odczytanie intencji kompozytorów. Założyciel i dyrektor artystyczny Orkiestry Filarmonia w Xalapie (Meksyk) oraz asystent dyrygenta w Teatrze Wielkim - Operze Narodowej w Warszawie. Bilety w cenie od 37 złotych w kasie i na stronie Filharmonii.

KRÓTKO

KIELCE

Mała Armia Janosika na Kadzielni

W sobotę, 6 czerwca o godzinie 20 w Amfiteatrze Kadzielnia odbędzie się koncert zespołu Mała Armia Janosika w ramach jubileuszowej letniej trasy koncertowej. W 2025 roku zespół obchodził 10-lecie działalności w krakowskiej Tauron Arenie, ale nadal świętuje jubileusz.

Założona w 2015 roku z inicjatywy Damiana Pałasza, Mała Armia Janosika liczy dziś blisko 300 artystów i ma na koncie ponad 150 koncertów. Bilety dostępne online na kupbilecik.pl, biletyna.pl, eBilet.pl, eventim.pl oraz na stronie just4music.pl.



REKLAMA

0011520195

NOC MUZEÓW WDK 2026

MAGICZNA PODRÓŻ PRZESZTUKĘ, HISTORIĘ I TAJEMNICE

16 MAJA (SOBOTA) 2026 r.
godz. 19:00 - 24:00

- 19:00**
 - ZWIEDZANIE PODZIEMI WDK
PODRÓŻ W GŁĘB TAJEMNIC
 - ZWIEDZANIE IZBY REGIONALNEJ
ARCYDZIEŁA SZTUKI LUDOWEJ
 - GALERIA „U STRASZA”
WYSTAWA FOTOGRAFII
ROMANA TIMOFIEJUKA „CZASOPRZESTRZEŃ”
 - WYSTAWA PRAC CZŁONKÓW
ZPAF OKRĘG ŚWIĘTOKRZYSKI
FOYER SALI TEATRALNEJ
- 21:00**
 - POKAZ FILMU NIEMEGO
„PIES BASKERVILLE’ÓW”
Z MUZYKĄ NA ŻYWO
Wstęp wolny! Wejściówki do odebrania w kasie kina Fenomen.

RENATA JANIK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

ZPAF
OKRĘG
ŚWIĘTOKRZYSKI

u Strasza
galeria

KINO
FENOMEN
WDK

Dodatkowe informacje: Dział Kultury WDK, nr tel.: 41 36 55 134, e-mail: kultura@wdk-kielce.pl, www.wdkkielce.pl

Premiera „Wesela” Wyspiańskiego w Teatrze „Kubuś” w Kielcach. Lalki, multimedia i Artur Barciś. Przesłanie? Wciąż aktualne

Anna Gwóźdź
Kielce

W sobotę, 9 maja o godzinie 18 na Dużej Scenie Teatru Lalki i Aktora „Kubuś” odbędzie się premiera „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego w inscenizacji i reżyserii Krzysztofa Szustera.

„Wesele” powstało w 1901 roku, a jego kanwą było autentyczne wesele poety Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną z podkrakowskich Bronowic – uroczystość, w której uczestniczył sam Wyspiański. Dramat od ponad 120 lat pozostaje jednym z najważniejszych tekstów polskiej literatury, podejmując temat konfrontacji inteligencji z chłopstwem, konfliktu pokoleń, roli sztuki oraz narodowego marazmu i braku woli walki o niepodległość. Doczekał się niezliczonych wystawień w Polsce i za granicą, wersji radiowych, telewizyjnych oraz słynnej ekranizacji Andrzeja Wajdy. Na scenie lalkowej pojawiał się jednak dotąd zaledwie trzy razy.

Kielecka produkcja ma wyróżniać się na tle dotychczasowych realizacji formą inscenizacyjną. Reżyser Krzysztof Szuster połączył animację dużych kukieł z teatrem radiowym i nagraniami multimedialnymi. Scenografia autorstwa Kata-



9 maja w Teatrze Lalki i Aktora „Kubuś” odbędzie się premiera „Wesela”. Na zdjęciu: Pan Młody (Mateusz Wyliżyński), Panna Młoda (Zuzanna Wiatr) oraz Poeta (Mateusz Drozdowski)

ryny Paciorek nawiązuje do architektury Krakowa i zestawia miejski blask z wiejską prostotą, a w wyglądzie lalek można odnaleźć podobieństwa do rzeczywistych uczestników

bronowickiego wesela. – Nikt jeszcze nie zrobił „Wesela” w taki sposób, jak robimy je w Teatrze „Kubuś”. Ten pomysł chodził za mną dokładnie cztery lata – mówi reżyser.

W spektaklu głosów użyć dwaj aktorzy doskonale znani polskiej publiczności. Artur Barciś od ponad czterech dekad należy do czołówki polskich aktorów. Szerszej publiczności dał się poznać jako Tadeusz Norek w „Miodowych latach” i Arkadiusz Czerepach w „Ranczu”. W kieleckim „Weselu” użyć głosu Stańczykowi.

Z kolei Marek Siudym szeroką rozpoznawalność zdobył rolą woźnicy węglarki w kultowym „Misiu” Stanisława Barei z 1980 roku, a później wieloletnią obecnością w „Lokatorach” i „Złotopolskich”. W spektaklu wcieli się głosowo w postać Chochola – jedną z najbardziej złośliwych figur dramatu.

– „Wesele” jest aktualne od pierwszej kwestii, od słów: „Cóż tam, panie, w polityce? Chińczycy trzymają się mocno”, aż do ostatniej sceny. Te nasze spory, brak możliwości porozumienia się i dojścia do wspólnego konsensusu są wciąż aktualne. Wyspiański opisał to tak rewelacyjnie, że „Wesele” jest aktualne aż do bólu – mówi reżyser.

Symbolem narodowego błędnego koła ma być w spektaklu obraz tańczących lalek na kołowrotku. Sceny polityczne przeplatają się z miłosnymi, zgodnie z rytmem narracyjnym samego Wyspiańskiego.

W spektaklu wystąpią aktorzy Teatru „Kubuś”: Zdzisław Reczyński (Jasiek, Dziennikarz), Dorota Anyż i Oliwia Kawa (Haneczka), Małgorzata Oracz (Radczyni), Zuzanna Wiatr (Panna Młoda), Mateusz Wyliżyński (Pan Młody), Anna Iwaszka (Rachela), Mateusz Drozdowski (Poeta) oraz Michał Olszewski (Gospodarz).

Głosów postaciom użyli goście: Maja Kowalska (Zosia), Małgorzata Rożniatowska (Gospodyni), Michał Chęmiński (Kasper, Staszek, Kuba), Krzysztof Górecki (Ksiądz, Hetman), Krzysztof Jędrzyk (Czepiec), Tomasz Marzecki (Rycerz Czarny).

Na żywo zagra kapela w składzie: Katarzyna Zedel, Marcin Lorenc i Kamil Chrzęszcz.

Spektakl przeznaczony jest dla widzów od 14. roku życia.

Po premierze 9 maja kolejne pokazy odbędą się 10 maja o 16 i 19, a następnie 29 maja o 9.30 i 12.30 oraz 30 maja o godzinie 18. ©

ŚWIĘTOKRZYSKA BIESIADA KABARETOWA 2026

Wystąpią:

- MARCIN DANIEC
- KABARET POD WYRWIGROSZEM
- KABARET CHYBA
- KABARET Z KONOPI
- TRZECIA STRONA MEDALU

Prowadzenie:
KATARZYNA PAKOSIŃSKA

20.06.2026 r. - start 20.00
Amfiteatr Kadzielnia

Bilety w cenach od 50 zł do 200 zł do nabycia w kasach: OMNIA - 41 345 77 43
Agencja POP ART - tel. 604 496 001, 607 217 617, TOP MEDIA 784 064 001

Partners: **kup bilecik**, **eBilet.pl**, **bil@tyna.pl**

KIELECKA GALA DISCO POLO 2026

ZENON MARTYNIUK z zespołem

SKOLIM

EXTAZY ŁOBUZY TOPKY DEFIS WonerS FOX

19.06.2026 r. - Start 18.30
Amfiteatr Kadzielnia

Bilety w cenach: od 69 do 229 zł do nabycia w kasach: OMNIA - 41 345 77 43, Agencja POP ART - 604 496 001, TOP MEDIA - 784 064 001
oraz w dniu koncertu w kasie amfiteatru

Partners: **kup bilecik**, **eBilet.pl**, **bil@tyna.pl**

KRÓTKO

KIELCE

Wszystkie Struny Świata

Dom Kultury Zameczek zaprasza do udziału w kolejnej edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Gitarowego „Wszystkie Struny Świata”. To święto gitary w jej najróżniejszych odsłonach, od klasyki po nowoczesne brzmienia. Termin nadsyłania zgłoszeń trwa do 8 maja. Nie zwlekaj – pokaż swoje umiejętności, zaprezentuj swój styl i stań się częścią niezwykłego muzycznego świata.

Aby wziąć udział w Festiwalu należy:

W tytule maila wpisać: Wszystkie Struny Świata – imię i nazwisko. Wypełnić formularz zgłoszeniowy. Dołączyć wymagane oświadczenia. Umieścić nagranie na YouTube (link niepubliczny). Wysłać komplet dokumentów czyli kartę zgłoszeniową, zgodę na przetwarzanie danych osobowych, potwierdzenie przelewu oraz link do nagrania na adres: konkurs@zameczek-kielce.pl.

KIELCE

Metamorfozy Lasu w Zameczku

Dom Kultury Zameczek zaprasza na wystawę malarstwa Elżbiety Nowak pt. „Metamorfoza Lasu” która odbędzie się 8 maja o godzinie 17:30 w Galerii Art-Styl. Wstęp wolny.

Elżbieta Nowak, urodziła się 1965 roku w Kielcach, gdzie mieszka i tworzy do tej pory. W 2002 roku ukończyła Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach na Wydziale Pedagogicznym i Nauk o Zdrowiu. W 2009 roku ukończyła studia doktoranckie w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w Warszawie. Obecnie studiuje na Wydziale Sztuki w Instytucie Sztuk Wizualnych na kierunku Sztuki Plastyczne UJK.

KIELCE

13. Wings For Life World Run

Kielce dołączyły do grona miast promujących światowe wydarzenie charytatywne 13. Wings For Life World Run. W niedzielę 10 maja o godz. 13 w Dolinie Silynicy odbędzie się App Run, czyli bieg z aplikacją. Zamiast zmierzać do mety, zawodnicy na trasie 5 km ścigać się będą z wirtualnym autem. Dołączyć może każdy. o godzinie 12:30 powitaniem zawodników i tradycyjną rozgrzewką. Start biegu w Kielcach jak i w ponad 170 krajach na całym świecie odbędzie się o godzinie 13.

KIELCE

Senior Show w niedzielę

Już w niedzielę, 10 maja o godz. 17:00 w Sali Teatralnej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach odbędzie się wyjątkowe wydarzenie, które udowodnia, że talent nie zna wieku. Na scenie zobaczymy niezwykle barwne występy: śpiew - soliści i chóry, taniec, recytację i kabaret. To popołudnie pełne dobrej zabawy, w którym seniorzy pokazują swój artystyczny potencjał i zarażają pozytywną energią. Wstęp wolny.

KIELCE

Wystawa Antoniego i Marcina Rzęsów

Mija 20 lat od wystawy indywidualnej Antoniego Rzęsy w Galerii Współczesnej Sztuki Sacrum „Dom Praczek” – pierwszej wystawy czasowej w historii tego miejsca. Dziś do tej samej przestrzeni powracają jego rzeźby, spotykając się z pracami jego syna, Marcina Rzęsy.

To spotkanie dwóch twórców – ojca i syna – jest nie tylko dialogiem form, ale także powrotem: do początku galerii, do relacji, do źródeł twórczości. Rzeźby Antoniego Rzęsy niosą intensywność doświadczenia i skupienie wokół motywów pasywnych. Prace Marcina Rzęsy kierują uwagę ku człowiekowi – jego postawie, obecności, wewnętrznemu zatrzymaniu.

Na wernisaż wystawy „Ab Origin” Galeria zaprasza 8 maja w piątek o godzinie 18.

KIELCE

Spotkanie z Sabiną Jakubowską

W ramach obchodów XXIII Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek Poczta na dVoRcu MBP imienia Jerzego Pilcha w Kielcach zaprasza na spotkanie z Sabiną Jakubowską we wtorek, 12 maja o godzinie 17:30.

Historie, które przez pokolenia były opowiadane szeptem, dziś wybrzmiewają pełnym głosem. Nadaje go swoim bohaterom Sabina Jakubowska - autorka głośnych „Akuszerek”, które zdobyły uznanie czytelników i krytyków oraz nominacje do najważniejszych nagród literackich. Okazją do rozmowy będzie jej najnowsza powieść „Położne”. To poruszająca historia o kobiecej solidarności, macierzyństwie i walce o godność w świecie, który nie zawsze ją respektował.

„Damski biznes” w Kielcach. Gwiazdorska obsada komediowego spektaklu

Anna Kowalska
Kielce

W piątek, 8 maja w Kieleckim Centrum Kultury wystąpią znani aktorzy w komedii zatytułowanej „Damski biznes”. Początek spektaklu o godzinie 17.

Jedną z najzabawniejszych komedii w historii teatru. Sybil i Jane to przyjaciółki i obrotne kobiety. Poznajemy je w wynajętym pokoju hotelowym, gdy są o krok od zrobienia interesu życia. Ich firma z bielizną erotyczną własnej produkcji leży w kręgu zainteresowań jednego z największych projektantów mody. Ku uciesze przyjaciółek Włoch chce zapłacić krocie, aby przejąć ich markę. By zachęcić go do kupna firmy, postanawiają zorganizować pokaz mody. Jednak nie na wybiegu, a w wspomnianym pokoju hotelowym.... Gdy przystojny model przyjeżdża na miejsce, bielizna jest już gotowa, by ją pokazać, a projektant jest w drodze, a nagle w hotelu pojawiają się niczego nieswiadomi mężowie na-



FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA

„Damski biznes” to jedna z najzabawniejszych komedii w historii teatru. Spektakl zobaczmy w Kielcach 8 maja w Kieleckim Centrum Kultury

szych bohaterów... Nie zdają sobie sprawy, że w osobliwy sposób sami staną się za chwilę częścią zwirowanej rewii strojów i mody. Wpadają więc po szyję w zabawne kłopoty a skutek jest taki, że obaj stać się muszą kobietami, i to w bieliznianio-frywolnej wersji, co naturalnie powoduje

szalone zawirowania, zabawne qui pro quo i mocno zakaskujące zwroty akcji.

W spektaklu występują (wymienne): Sybil Brunt: Dominika Gwit / Katarzyna Misiewicz-Żurek; Jane Pritchard: Sylwia Gliwa / Joanna Kupińska; Paul Pritchard: Piotr Ligienza / Mariusz Zaniewski; George Brunt: Andrzej Popiel / Maciej

Wilewski; Rodger Hodge: Maciej Wilewski / Tomasz Dedek / Jakub Wieczorek; Sebastian: Paweł Góral / Tomasz Ciachowski; Bruno Fruferelli: Michał Piróg / Rafał Cieszyński / Mariusz Zaniewski.

Bilety w cenie od 100 złotych na bilety.copa.pl lub kupilecik.pl.

©©

Trzy kapele zagrają w klubie Chicago

Anna Bilska
Kielce

W sobotę, 16 maja koncert w klubie Chicago przy ulicy Słowackiego 1 w Kielcach dadzą trzy zespoły: The Dead Hearts, The Lane i Harvest.

- Trzy składy, trzy różne podejścia do brudnego grania. 16 maja w Chicago łączymy post-grunge z thrashem i rockiem. Smutek, żal, wściekłość, wstyd, euforia i energia - te emocje łączą te trzy

odmiennie stylistycznie kapele - zaprasza organizator.

Heavy/thrash metalowy zespół ze Świętokrzyskiego grający ciężką muzę szybko, ostro i maksymalnie głośno. - Pełna moc to coś co lubimy najbardziej i nigdy nie odpuszczamy. Zróbcie z nami młyn i zniwo pod sceną - zachęca zespół.

The Lane to rockowy zespół z Podkarpacia, którego członków zebranych w pewnym garażu połączyła miłość do muzyki i chęć tworzenia. Zespół

wykonuje autorską muzykę opartą na surowych riffach i perkusji, łącząc takie gatunki jak Grunge oraz Hard Rock, inspirowane sceną Seattle lat 90. i nie tylko. Na ich koncie znajdują się single „Lipiec” oraz „Życie”, które stały się zapowiedzią nadchodzącej debiutanckiej płyty.

The Dead Hearts to polski zespół rockowy wywodzący się z Lublina. Muzyka zespołu czerpie z alternatywnego metalu, post-grunge'u i rocka alternatywnego, nawiązując do es-

tetyki przełomu lat 90. i 2000. Ich utwory łączą ciężkie, nisko strojone riffy z melodyjnymi refrenami oraz narracyjnymi, introspektywnymi tekstami poruszającymi tematy samotności, straty, lęku, relacji międzyludzkich i wewnętrznych konfliktów. 14 listopada 2025 roku odbyła się premiera ich debiutanckiego albumu „Plight Goes On”.

Bilety w cenie 30 złotych online i 40 złotych przy wejściu. Początek o godzinie 19.30. ©©

Kacper Kuszewski zaśpiewa polskie piosenki

Anna Kowalska
Ciekoty

W piątek, 8 maja o godzinie 18 Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach zaprasza na muzyczne spotkanie z Kacprem Kuszewskim.

„Nad wszystko uśmiech twój” to recital zbudowany z najpiękniejszych utworów polskiej estrady - od lirycznej elegancji po szelmowski wdzięk, od wzruszenia po lekkie, inteligentne żarty. W repertuarze znajdują się piosenki ta-

kich mistrzów jak Zbigniew Wodecki, Wojciech Młynarski, Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski - twórców, którzy potrafili mówić o miłości bez banału. Kacper Kuszewski - aktor i wokalista obdarzony charakterystyczną barwą głosu i sceniczną charyzmą - prowadzi publiczność przez historię uczuć: od pierwszego zauroczenia („Do zakochania jeden krok”), przez zmysłowe „Nie kochać w taką noc to grzech”, po nostalgię „Lubię wracać tam, gdzie byłem”.

Kacper Kuszewski to aktor, wokalista i osobowość telewizyjna, urodzony 21 czerwca 1976 roku w Słupsku. Największą popularność zdobył dzięki roli Marka Mostowiaka w serialu „M jak miłość”.

Poza grą aktorską Kuszewski znany jest ze swojej działalności muzycznej. Brał udział w programach rozrywkowych takich jak „Taniec z gwiazdami” czy „Twoja twarz brzmi znajomo”, gdzie pokazał swoje umiejętności wokalne i sceniczne.

Bilety w cenie: od 55 złotych w kasie „Szklanego Domu” oraz na kupilecik.pl. ©©



Kacper Kuszewski wystąpi w „Szklanym Domu”

FOT. ARCHIWUM

W hołdzie ojczyźnie i strażackiej służbie - uroczyste obchody majowego święta w gminie Bieliny i poświęcenie wozów

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

3 maja mieszkańcy gminy Bieliny licznie zgromadzili się, by wspólnie uczcić rocznicę uchwalenia Konstytucja 3 maja oraz Gminny Dzień Strażaka.

Uroczystości miały wyjątkowy charakter, bowiem towarzyszyło im poświęcenie trzech nowych wozów bojowo-gaśniczych, którymi dysponują drużyny jednostek w Bielinach, Hucie Nowej i Makoszynie.

W wydarzeniu udział wzięli między innymi senator Krzysztof Słoń, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, radny sejmiku Sławomir Gierada, wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz, przewodniczący Rady Gminy Józef Gawęcki, radna powiatu kieleckiego i dyrektor Centrum Tradycji, Turystyki i Kultury Gór Świętokrzyskich w Bielinach Anna Łubek, a także radni, sołtysi oraz dyrektorzy szkół podstawowych z terenu gminy Bieliny.

Obchody rozpoczęły się zbiórką pododdziałów Ochotniczych Straży Pożarnych oraz uroczystą procesją do kościoła parafialnego pod wezwaniem świętego Józefa Oblubieńca NMP. Wprowadzenia pocztów sztandarowych dokonał dowódca uroczystości Stefan Chrzanowski, po czym odśpiewano hymn państwowy.



Pa placu przed kościołem odbyło się uroczyste poświęcenie nowych wozów strażackich

W uroczystościach uczestniczyły pocztu sztandarowe jednostek ochotniczych straży pożarnych z Belna, Bieliny, Huty Nowej, Makoszyna i Lechowa a także Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Bielinach, kompania honorowa OSP oraz liczna reprezentacja młodzieżowych drużyn pożarniczych.

Centralnym punktem wydarzenia była msza święta w intencji ojczyzny i strażaków, której przewodniczył ksiądz kanonik Roman Fodymski - kapelan gminny OSP, proboszcz parafii w Makoszynie, przy koncelebry proboszcza parafii w Hucie Nowej ksiądz Andrzeja Dudzica, proboszcza parafii w Bielinach ksiądz Grzegorz Nowakowski oraz ksiądz Piotr Kucharza.

W słowie wstępnym podkreślono znaczenie wartości, jakie niesie ze sobą Konstytucja

3 Maja - wolności, jedności i odpowiedzialności za dobro wspólne. Szczególną modlitwą objęto strażaków - tych pełniących służbę dziś oraz tych, którzy przez lata oddawali się tej wymagającej misji.

Oprawę muzyczną liturgii zapewniła Orkiestra Dęta OSP w Bielinach.

Po zakończeniu mszy świętej uczestnicy przeszli na plac przed kościołem, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie nowych wozów strażackich dla jednostek OSP w Bielinach, Hucie Nowej i Makoszynie przez księdza kapelana Romana Fodymskiego.

Zakup pojazdów został sfinansowany dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym i stanowi ważne wzmocnienie potencjału ratowniczego lokalnych jednostek.

- Dzisiejsza uroczystość jest pięknym świadectwem tego, że wartości zapisane w Konstytucji

3 Maja - wspólnota, odpowiedzialność i troska o dobro wspólne - są nadal żywe w naszej lokalnej społeczności. Strażacy ochotnicy są ich najlepszym przykładem. To dzięki ich gotowości i poświęceniu mieszkańcy naszej gminy mogą czuć się bezpiecznie - mówił wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz.

Głos zabrała również marszałek Renata Janik, która zwróciła uwagę na znaczenie inwestycji w bezpieczeństwo. - Nowoczesny sprzęt ratowniczy to nie tylko wsparcie dla strażaków, ale przede wszystkim realna ochrona życia i zdrowia mieszkańców. Dziś się poświęcenie wozów strażackich to dowód na to, że wspólnie dbamy o rozwój i bezpieczeństwo regionu - mówiła.

Gratulacje i życzenia z okazji Dnia Strażaka przekazali także: senator Krzysztof Słoń



Wozy trafiły do OSP w Bielinach, Hucie Nowej i Makoszynie

oraz przewodniczący Rady Gminy Bieliny Józef Gawęcki.

List poseł Anny Krupki, skierowany do strażackiej wspólnoty, nawiązujący w swej treści do obchodów Święta 3 Maja, odczytała radna powiatu kieleckiego Anna Łubek.

Podziękowania w imieniu wspólnoty strażackiej za wspieranie działalności lokalnych jednostek OSP przekazał Komendant Gminny OSP Henryk Durlę.

Wozy dla jednostek w Hucie Nowej i Makoszynie (średnie samochody ratowniczo-gaśnicze marki Autobagi z napędem na 4x4) zostały zakupione w ramach realizacji inwestycji pn. „Bezpieczne Góry Świętokrzyskie - budowa infrastruktury służącej wzmocnieniu bezpieczeństwa i jakości życia mieszkańców gmin Związku Gmin Gór Świętokrzyskich” część pn. „Dostawa dwóch średnich samochodów ratow-

nico-gaśniczych”. Zadanie zostało współfinansowane ze środków pochodzących z Rządowego Programu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, Edycja 1. Koszt zakupu 2 wozów bojowych to ponad 2,5 mln złotych.

Zakup średniego samochodu marki MAN był możliwy dzięki realizacji projektu „Bieliny na ratunek! - zakup specjalistycznego sprzętu dla OSP Bieliny” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Działania 2.5 „Gospodarowanie zasobami wody i przeciwdziałanie klęskom żywiołowym” Priorytet 2. „Fundusze Europejskie dla Świątokrzyskiego 2021-2027.”

Całkowity koszt zakupu nowego wozu bojowego to 1 289 040,00 zł. Dofinansowanie unijne wynosi 85% kosztów kwalifikowalnych. ©©

Chęciny w biało-czerwonych barwach, rajd i uroczystości

Anna Kowalska
Gmina Chęciny

Obchody majowych uroczystości patriotycznych w Chęcinach pokazały, że wśród mieszkańców pamięć o historii wciąż jest żywa, a wspólne obchody stanowią ważny element lokalnego życia.

Chęciny w tych szczególnych dniach zatoniły w biało-czerwonych barwach. Przywiązanie do wartości patriotycznych dało się zauważyć już 2 maja na Rajdzie Pieszym z Flagą.

W radosnej, patriotycznej atmosferze, mieszkańcy i goście gminy Chęciny uczcili Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, ustanowiony 20 lutego 2004 roku. Z chęcińskiego Rynku wyruszył „Rajd Pieszy z Flagą”, który połączył turystyczną aktywność z oddaniem hołdu narodowym barwom.



Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości spotkali się na Rynku Górnym

W wydarzeniu udział wzięło siedemdziesięciu pasjonatów wędrówek. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy medal, który wręczył burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski, gratulując wytrwałości i postawy patriotycznej.

- Cieszy mnie niezmiernie widok tak licznej grupy osób, które zdecydowały się w ten wyjątkowy sposób podkreślić swój patriotyzm. Wspólnie

świętowanie 2 maja to już nasza piękna tradycja, która pokazuje, że historia i barwy narodowe mogą nas łączyć w sposób aktywny i radosny. Obecność tak wielu osób potwierdza, że Chęciny są miejscem, gdzie wspólnota i turystyka idą w parze - powiedział na uczestników burmistrz.

Dzień później mieszkańcy gminy świętowali rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Obchody rozpoczęły się w kościele parafialnym pw. św. Bartłomieja Apostoła w Chęcinach. W świątyni najpierw zaprezentowali się uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Chęcinach, którzy przygotowali program artystyczny nawiązujący do historii i znaczenia Konstytucji 3 Maja. Występ młodych artystów wprowadził zgromadzonych

w nastrój zadumy i refleksji nad dziedzictwem narodowym.

- Konstytucja 3 Maja to jeden z najważniejszych symboli naszej historii, który od ponad dwóch wieków przypomina nam o odwadze, odpowiedzialności i dalekowzroczności tych, którzy podjęli się trudnej próby naprawy państwa. Była ona wyrazem troski o przyszłość Ojczyzny i świadectwem, że nawet w najtrudniejszych momentach potrafimy działać wspólnie dla dobra kraju. Wspominając to wydarzenie, nie tylko oddajemy hołd twórcom konstytucji, ale też zastanawiamy się nad tym, jak te wartości przekładają się na naszą codzienność i postawy obywatelskie. Patriotyzm to bowiem nie tylko pamięć o historii, ale także odpowiedzialność za miej-

sce, w którym żyjemy, za naszą małą ojczyznę i relacje z drugim człowiekiem - mówił burmistrz Robert Jaworski.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości spotkali się na Rynku Górnym, by w części artystycznej oddać charakter tego wyjątkowego dnia. Tu scena wypełniła się lokalnymi artystami i zespołami, które zaprezentowały bogaty repertuar patriotyczny i muzyczny. Przed publicznością wystąpili: Mała Akademia Folkloru, Chęciński Chór Dziecięcy, Teatr Grodzki „Pod Basztami”, Chór CHUTW „Jesienna Sonata” oraz Magdalena Nartowska. Wiele atrakcji przygotowało Lokalne Centrum Wolontariatu w Chęcinach oraz Młodzieżowa Rada Miejska w Chęcinach.

©©

235 lat Konstytucji i hołd dla strażaków

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

W Piekoszowie tegoroczne obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja zyskały szczególnie wymiar. 235. rocznicę jednego z najważniejszych wydarzeń w historii Polski połączono z Dniem Strażaka.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, druhowie wszystkich jednostek OSP, harcerze, delegacje szkolne oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy.

Obchody rozpoczęły się przed budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Piekoszowie, skąd uczestnicy wyruszyli do Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia. Uroczysty przemarsz wprowadził wszystkich w podniosły nastrój święta. W sanktuarium odprawiona została msza święta w intencji Ojczyzny oraz druhow strażaków z terenu miasta i gminy Piekoszów. Modlitwa była wolarzem wdzięczności za wolność, ale też za codzienną służbę i poświęcenie strażaków, którzy od lat stanowią ważną część lokalnej rzeczywistości. Mszy świętej przewodniczył ks proboszcz Wojciech Skorupa. Po nabożeństwie delegacje samorządowe oddały hołd i złożyły kwiaty pod pomnikami św. Jana Pawła II oraz bł. kard. Stefana Wyszyńskiego.

Kolejnym etapem uroczystości było wspólne zdjęcie na schodach sanktuarium, a następnie przemarsz z kilkumetrową białą-czerwoną flagą na Plac Niepodległości. To właśnie tam odbyła się główna część obchodów. Po złożeniu meldunku burmistrz przez dowódcę uroczystości druha Pawła Domagałę, komendanta miejsko-gminnego Zarządu Oddziału OSP w Piekoszowie oraz przeglądzie pododdziałów uroczystość podniesiono flagę państwową i odśpiewano hymn Polski. Druhny i druhow powitał przez miejscowego Zarządu Oddziału OSP

w Piekoszowie druh Jakub Śliwa. - 3 Maja to data, która przypomina nam o odwadze, mądrości i odpowiedzialności za losy państwa. Dziś, spotykając się tutaj razem, pokazujemy, że te wartości są wciąż żywe i ważne dla naszej lokalnej społeczności. Szczególnie cieszę się, że świętujemy wspólnie z druhami strażakami, którym należy się ogromne uznanie za ich codzienną służbę - mówiła burmistrz Teresa Jakubowska. - Narodowe rocznice mają szczególne znaczenie, bo przypominają nam, skąd jesteśmy i jakie wartości nas ukształtowały. Dzisiejsza obecność tak wielu mieszkańców pokazuje, że pamięć o historii i szacunek dla niej są wciąż bardzo silne - podkreślił przewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie, Dariusz Janiec.

W obchodach uczestniczyli także: zastępca burmistrza Hanna Pacyga, członek Zarządu Powiatu Kieleckiego Cezary Majcher oraz wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie Barbara Drogosz i Marek Dula. Obecni byli druhowie wszystkich jednostek OSP z terenu gminy, dyrektorzy szkół, dyrektorzy i kierownicy gminnych instytucji, harcerze, delegacje szkolne oraz mieszkańcy, którzy licznie odpowiedzieli na zaproszenie do wspólnego świętowania.

Szczególnym momentem było skierowanie życzeń do strażaków z okazji Dnia Strażaka. - Z całego serca dziękuję wszystkim druhom i druhom za Waszą gotowość do niesienia pomocy, zaangażowanie i odwagę. Wasza służba to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim misja, która zasługuje na najwyższy szacunek. Życzę Wam bezpiecznych powrotów z każdej akcji i satysfakcji z pełnionej służby - mówiła burmistrz Teresa Jakubowska.

Na zakończenie delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego, oddając hołd tym, którzy walczyli o wolną Polskę. ©P



Uroczysty przemarsz z kilkumetrową białą-czerwoną flagą na Plac Niepodległości w Piekoszowie

W Mniowie powstaną mieszkania wspomagane. Umowa podpisana

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Podpisano umowę z wykonawcą inwestycji, w ramach której w budynku komunalnym przy ulicy Centralnej 2 w Mniowie powstaną pięć mieszkań wspomaganych dla osób wymagających wsparcia.

Na realizację zadania władze gminy pozyskały aż 85 procent unijnego dofinansowania. Inwestycja będzie kosztować blisko 2,3 miliona złotych.

Konkretnie działania i jasno określony cel

Przedsięwzięcie realizowane będzie w formule „zaprojektuj i wybuduj” i obejmuje przebudowę oraz remont poddasza i dachu budynku komunalnego. Nieużytkowe dotąd pomieszczenia zostaną zaadaptowane na potrzeby mieszkań wspomaganych. W efekcie powstaną pięć lokali dla łącznie 11 osób, w tym cztery mieszkania dwuosobowe oraz jedno trzyosobowe. Każde z nich będzie wyposażone w aneks kuchenny i łazienkę. Oprócz tego zaplanowano przestrzeń wspólną dla mieszkańców. Zakres prac obejmuje również kompleksowy remont, montaż windy oraz instalację fotowoltaiczną, co przełoży się na funkcjonalność i niższe koszty eksploatacji obiektu.

Wykonawcą zadania została firma Usługi Budowlane Łukasz Misztal z Kielc. Wartość



W Mniowie powstaną mieszkania wspomagane. Umowa z wykonawcą podpisana

podpisanej umowy wynosi blisko 2,3 miliona złotych. Aż 85 procent tej kwoty stanowi dofinansowanie pozyskane ze środków Unii Europejskiej w ramach Działania 5.2 „Infrastruktura społeczna”, Priorytet 5 programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027.

Jak podkreśla wójt gminy Mniów Piotr Wilczak, inwestycja ma przede wszystkim konkretny wymiar społeczny. - To zadanie odpowiada na rzeczywiste potrzeby naszych mieszkańców. Tworzymy miejsca dla osób, które z różnych powodów nie są w stanie samodzielnie funkcjonować na co dzień.

Chcemy zapewnić im odpowiednie warunki do życia, ale też poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. To dobrze wykorzystane środki, które przekładają się bezpośrednio na poprawę jakości życia - zaznacza wójt Piotr Wilczak.

Ważne zadanie przechodzi w realizację

Z kolei wicewójt gminy Mniów Michał Milcarz zwraca uwagę na przejście od planów do konkretnych działań. - Podpisanie umowy z wykonawcą to kluczowy moment. Za nami etap przygotowań i pozyskania środków, teraz rozpoczynamy realizację. To inwestycja, która łączy funk-

cję społeczną z nowoczesnymi rozwiązaniami, jak winda czy instalacja fotowoltaiczna. Dzięki temu powstaną miejsca dobrze dostosowane do potrzeb przyszłych mieszkańców - podkreśla wicewójt Michał Milcarz.

Realizacja zadania przy ul. Centralnej 2 to kolejny przykład działań gminy Mniów ukierunkowanych na wsparcie osób w trudniejszej sytuacji życiowej. Powstające mieszkania umożliwią nie tylko zapewnienie dachu nad głową, ale także stworzą warunki do bardziej samodzielnego i bezpiecznego funkcjonowania na co dzień.

©P

Biało-czerwony przemarsz najmłodszych

Anna Kowalska
Gmina Daleszycy

Najmłodsi mieszkańcy gminy Daleszycy - przedszkolaki - wyruszyli w uroczystym przemarszu na daleszycy rynek, niosąc białą-czerwoną flagę i wprowadzając wyjątkową, patriotyczną atmosferę.

To właśnie oni symbolicznie zainaugurowali obchody Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, które świętowaliśmy 2 maja.

Dzieci, pełne radości i dumy, zatrzymały się przy pomniku Józefa Piłsudskiego, oddając hołd jednemu z najważniejszych bohaterów narodowych. W tym roku mija 100 lat od wizyty Marszałka w Daleszycach, co nadało wydarzeniu szczególny wymiar. Przedszkolaki złożyły kwiaty, a następnie z niezwykłym zaangażowaniem odśpiewały Mazurka Dą-



Przedszkolaki z Daleszycy zainaugurowały obchody Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej

browskiego. Dla wielu uczestników była to chwila pełna wzruszenia i refleksji.

Po uroczystości dzieci wróciły do swoich przedszkoli, gdzie poprzez codzienną naukę i wychowanie poznają historię

oraz uczą się miłości do Ojczyzny.

Jak podkreśla burmistrz Dariusz Meresiński, takie inicjatywy mają ogromne znaczenie dla budowania tożsamości narodowej już od najmłodszych

lat. - To niezwykle ważne, aby patriotyzm zaszczeplić w sercach dzieci od najmłodszych lat. Ten przemarsz pokazuje, że młode pokolenie potrafi z dumą nosić białą-czerwone barwy i pamiętać o naszej historii. To od nich zależy przyszłość naszej Ojczyzny - mówi burmistrz.

Wydarzenie w Daleszycach przypomina również o znaczeniu majowych świąt narodowych. 2 maja obchodziliśmy Dzień Flagi, a dzień później - 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, jednego z najważniejszych dokumentów w historii Polski.

To właśnie pamięć o takich wydarzeniach i wspólne ich celebrowanie budują narodową wspólnotę. - Dzięki pielegnowaniu tradycji i wartości patriotycznych jesteśmy silni jako naród. Jesteśmy Polakami i powinniśmy być z tego dumni - podkreśla burmistrz Dariusz Meresiński.

©P

Muzyka, biało-czerwone barwy i polonez na skwerze. Nowiny uczciły majowe święto

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Podczas II Pikniku Patriotycznego w Nowinach pod hasłem „Tobie śpiewać chcemy Ojczyźnie” nie zabrakło wspólnego śpiewania, przemarszu, odtańczonego poloneza oraz atrakcji dla najmłodszych.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w kościele parafialnym w Nowinach, odprawioną w intencji Ojczyzny. Następnie uczestnicy wzięli udział w przemarszu pod Urząd Gminy, gdzie w asyście poczty sztandarowego OSP Kowala uroczystie wciągnięto flagę Rzeczypospolitej Polskiej na maszt.

Dalsza część wydarzenia odbyła się na skwerze w Nowinach i zgromadziła licznych mieszkańców. Jednym z najbardziej widowiskowych momentów II Pikniku Patriotycznego „Tobie śpiewać chcemy Ojczyźnie” był uroczysty polonez w wykonaniu uczestników wydarzenia. Nie zabrakło również koncertu Orkiestry Dętej Nowiny oraz występów młodych artystów ze Studia Piosenki Miniaturka i Miniaturowego Zespołu Wokalnego. Publiczność chętnie włączała się także we wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. Na najmłodszych czekała specjalnie przygotowana strefa atrakcji dla dzieci, która cieszyła się dużym zainteresowaniem i podkreślała rodzinny charakter wydarzenia. Zwieńczeniem obchodów było wspólne spo-



Uczestnicy uroczystości wzięli udział w przemarszu pod Urząd Gminy

tkanie mieszkańców przy grillu, o który zadbał pan Janusz Szymkiewicz. Był to czas rozmów i integracji po części oficjalnej i artystycznej uroczystości.

W uroczystościach udział wzięli wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń wraz z małżonką, przewodniczący Rady Gminy Nowiny Marcin Wojcieszynski, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Zofia Duchniak oraz radni: Halina Musiał, Waldemar Kasprzyk, Aneta Wajs i Sylwester Bentkowski.

Szczególne podziękowania skierowano do Orkiestry Dętej Nowiny za oprawę muzyczną uroczystości, w tym wykonanie hymnu państwowego wspólnie z Sylwią Gajek. Wyrazy uznania

trafiły także do młodych artystów: Julki Kasprzyk, Lilianny Grudzień, Wiktorii Basiak, Lilianny Wicik, Karoliny Kowalczyk, Konrada Pękalskiego, Oli Siwiec, Sylwii Gajek i Mai Łysek ze Studia Piosenki Miniaturka oraz do członków Miniaturowego Zespołu Wokalnego: Kasi Dudały, Zosi Dudały, Amelki Nowaczyńskiej, Hani Karwas, Mai Kasprzyk, Oli Siwiec, Seleny Buras i Zuzi Purat. Podziękowano również wolontariuszom z Lokalnego Centrum Wolontariatu w Nowinach za ich zaangażowanie, a także Edycie Bobryk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Nowinach, oraz wszystkim pracownikom GOK za przygotowanie wydarzenia.

– Święto Konstytucji 3 Maja to dla nas wszystkich moment szczególny, który przypomina o odpowiedzialności za państwo i o wartościach zapisanych w naszej historii. Cieszy mnie, że mieszkańcy tak licznie wzięli udział w obchodach i że mogliśmy wspólnie przeżyć ten dzień w sposób godny, ale też bliski ludziom – mówi wójt gminy Nowiny, Łukasz Gryń. – Takie uroczystości pokazują, jak ważne jest pielęgnowanie tradycji i przekazywanie jej kolejnym pokoleniom. Obecność mieszkańców, wspólny śpiew i udział dzieci i młodzieży mają ogromne znaczenie i budują szacunek do historii – podkreśla przewodniczący Rady Gminy Nowiny, Marcin Wojcieszynski. ©©

Małe Wolanecki na Przeglądzie „Złoty Kłós” zdobyły II miejsce

Anna Kowalska
Gmina Morawica

1 maja w amfiteatrze w Zebrzydowicach odbył się już po raz trzydziesty drugi Międzynarodowy Przegląd Zespołów Regionalnych „Złoty Kłós” Euro-Folklor 2026.

W kategorii dziecięcych zespołów śpiewających II miejsce zajął zespół Małe Wolanecki z Dębskiej Woli.

Na scenie zaprezentowało się aż 56 zespołów – zarówno dziecięcych, jak i dorosłych. Każdy z nich wniósł coś wyjątkowego, pokazując bogactwo lokalnych kultur i muzycznych tradycji. Wśród uczestników znalazł się również zespół Małe Wolanecki

z Dębskiej Woli, który zachwycił jury swoim występem.

Oceny prezentacji podjęło się jury w składzie: prof. dr hab. Krystyna Turek (przewodnicząca), dr hab. Magdalena Szyndler oraz profesor UŚ mgr Magdalena Rojek. Po wysłuchaniu wszystkich wykonawców przyznano nagrody w poszczególnych kategoriach.

Dużym sukcesem może pochwalić się zespół Małe Wolanecki, który zdobył II miejsce w kategorii dziecięcych zespołów śpiewających. To wyróżnienie jest efektem pracy młodych artystów oraz ich opiekunki Doroty Marcinkowskiej, która przygotowała grupę do konkursu.

©©



W kategorii dziecięcych zespołów śpiewających II miejsce zajął zespół Małe Wolanecki z Dębskiej Woli

Majówkowe wędrówki pełne historii w gminie Miedziana Góra

Anna Kowalska
Gmina Miedziana Góra

Majówka w gminie Miedziana Góra po raz kolejny pokazała, że aktywny wypoczynek może iść w parze z odkrywaniem lokalnego dziedzictwa.

Dziesiątki przebytych kilometrów, liczne grono uczestników i jedna wspólna idea – poznać historię poprzez bezpośredni kontakt z miejscem, w którym się ona wydarzyła.

1 maja mieszkańcy i sympatycy regionu wyruszyli na wyjątkową wędrówkę „Czerwonym szlakiem przez Miedzianą Górę – 100 lat historii”. Spacer zorganizowany został w roku jubileuszu stulecia jednego z najstarszych i najbardziej rozpoznawalnych szlaków w regionie – czerwonego szlaku im. Edmunda Massalskiego. Już



W III Miedzianogórskim Rajdzie Majówkowym wzięło udział blisko 100 uczestników

na starcie w Tumlinie pojawiło się blisko 40 osób, a w trakcie marszu dołączały kolejne.

Trasa rajdu stała się żywą opowieścią o przeszłości tych ziem. Uczestnicy mieli okazję wysłuchać historii o dawnych Słowianach, partyzantach, lokalnej geologii czy mniej znanych, a niezwykle ciekawych

miejscach rozsianych po okolicy. Każdy przystanek odkrywał nowe znaczenia w krajobrazie, który na co dzień bywa niedostrzegany.

Szczególnie poruszającym momentem była chwila zadumy przy pomniku „Wilka”, gdzie uczestnicy oddali hołd śp. Andrzejowi Toporkowi –

przewodnikowi i pasjonatowi regionu. Po pokonaniu ponad 10 kilometrów rajd zakończył się w Ciosowej wspólnym ogniskiem, które sprzyjało integracji i rozmowom.

Zaledwie dwa dni później, 3 maja, po gminnych obchodach uchwalenia Konstytucji 3 Maja, odbył się III Miedzianogórski Rajd Majówkowy.

W wydarzeniu wzięło udział blisko 100 uczestników, którzy ponownie wyruszyli na szlak, by świętować w sposób aktywny i pełen refleksji nad historią.

Tym razem motywem przewodnim była postać Stanisława Staszica – wybitnego uczonego

i działacza epoki oświecenia, którego działalność silnie wpłynęła na rozwój regionu. W trakcie wędrówki uczestnicy poznawali zarówno jego dorobek, jak i związki z ideami reform państwa, które doprowadziły do uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Trasa rajdu obejmowała m.in. teren dawnej kopalni „Zygmunt”, kaplicę św. Barbary oraz inne miejsca ważne dla lokalnej historii i tożsamości. Finał wydarzenia miał miejsce w Bobrzy, gdzie uczestnicy zwiedzili ruiny Zakładu Wielkopiecowego – jednego z najważniejszych elementów przemysłowych planów Staszica.

Oba rajdy pokazały, że majówka w Miedzianej Górze to coś więcej niż tylko wypoczynek – to spotkanie z historią, naturą i drugim człowiekiem.

©©

KRÓTKO

CZERWONA GÓRA

Dachowanie. Dwie osoby w szpitalu

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w czwartek w zeszłym tygodniu w Czerwonej Górze. Dachowało tu Audi. Było po godzinie 14.30, drogą wojewódzką w kierunku Kielc jechało Audi z przyczepką, na której był ładunek piasku. - Nasze wstępne ustalenia wskazywały, że 32-letni kierowca najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków na drodze i stracił panowanie nad kierownicą. Audi dachowało w przydrożnym rowie - przekazywała na gorąco podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Do szpitala trafili kierowca oraz 31-letnia pasażerka auta. Na miejscu wypadku działał jeden zastęp strażaków. Jak przekazywała młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, ratownicy zajęli się między innymi zabezpieczeniem terenu i odłączeniem akumulatora.

ZABŁOCIE

Przewrócił się na quadzie

3 promile alkoholu miał w organizmie 46-latek, który w sobotę po godzinie 18 miał wypadek w Zabłociu w powiecie kieleckim. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że mężczyzna jechał quadem w kierunku Kajetanowa. Na prostym odcinku stracił panowanie nad kierownicą. Czterokołowiec przewrócił się, a 46-latek doznał urazów głowy - opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Na miejsce skierowany został śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, ostatecznie jednak nie lądował. Pijanego 46-latka zabrała zwykła karetka.

KIELCE

Policja szuka dwóch kobiet

Dwie kobiety okradły drogerię w galerii handlowej „Korona” w Kielcach. Ze zgłoszenia, jakie dostali policjanci wynika, że złodziejki wyniosły towary warte łącznie prawie 1200 złotych.

KIELCE

Ofiara rozboju w szpitalu

Nawet 15 lat więzienia może grozić 35-latkowi z Kielc podejrzanemu o rozbój. Mężczyzna został już tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. To sytuacja z połowy kwietnia. W pustostanie przy ulicy Wojska Polskiego grupa mężczyzn piła wtedy alkohol. - Nasze wstępne ustalenia wskazują, że 35-latek zażądał od 56-latka, by ten wydał mu telefon komórkowy. Właściciel telefonu odmówił. Doszło do wymiany zdań, a potem ataku. 56-latek został pobity, stracił komórkę - relacjonowała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Poturbowany mężczyzna trafił do szpitala, a poszukiwaniami napastnika zajęli się policjanci z komisariatu przy ulicy Śniadeckich. W zeszłym tygodniu zatrzymali 35-latka. Mężczyzna usłyszał zarzut rozbój. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i podejrzany, któremu może grozić nawet 15 lat więzienia, został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

KIELCE

Zgubiła komputer z pracą magisterską

Na ulicy w Kielcach znaleziona została pod koniec marca teczka zawierająca między innymi laptop, notatki i nuty. Sprawą zajęła się dzielnicowa. Sierżant Monika Kubicka odnalazła właścicielkę teczki i zwróciła zgubę. Teraz dostała podziękowania. Jak z nich wynika, w teczce były ważne rzeczy: praca magisterska i pliki niezbędne do zaliczeń na studiach.

KIELCE

Akcja strażaków na osiedlu KSM

Dźwięk syren zakłócił leniwe niedzielne popołudniowe kieleckim osiedlu KSM. Przed wieżowiec przy ulicy Chopina podjechały dwa wozy straży i policyjny radiowóz. - Nasz blok jest ocieplany. Przed godziną 15 poculiśmy swąd spalenizny. Palily się śmieci na ogrodzonym placu budowy. Były tam jakieś puszki, które zaczęły strzelać - opowiadała mieszkanka wieżowca. Pożar nie był duży. Strażacy szybko sobie z nim poradzili. Byli przygotowani na wypadek, gdyby potrzebna była ewakuacja mieszkańców, obyło się jednak bez niej.

Modernizacja zawodowej bazy dydaktycznej w szkole w Chęcinach nabiera tempa

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

W Powiatowym Zespole Szkół w Chęcinach trwa realizacja projektu pod nazwą „Modernizacja zawodowej bazy dydaktycznej w Powiatowym Zespole Szkół w Chęcinach”.

- Przedmiotem projektu jest kompleksowa modernizacja zawodowej bazy dydaktycznej szkoły. Obejmuje ona zarówno prace remontowo-budowlane, jak i zakup nowoczesnych pomocy dydaktycznych. Modernizacja dotyczy pięciu pracowni zawodowych, w których kształcą się uczniowie w zawodach takich jak technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technik elektryk, technik mechanik z obróbką skrawaniem, technik informatyk czy technik mechatronik - wymienia wicestarosta kielecki Tomasz Dulny.

W ramach prac remontowych przewidziano między innymi: wymianę instalacji elektrycznej z aluminiowej na miedzianą, wykonanie instalacji siłowej do stołów laboratoryjnych, instalację zasilania dla stanowisk komputerowych, montaż klimatyzacji, wymianę oświetlenia na LED.

Do odnowionych pracowni trafi szeroki zestaw specjalistycznego sprzętu, który pozwoli prowadzić zajęcia na poziomie odpowiadającym współczesnym standardom technologicznym. Wśród zakupów znajdują się m.in.: komputery stacjonarne



Tomasz Dulny wicestarosta kielecki i Mariusz Ściana członek zarządu powiatu

z oprogramowaniem Windows 11 Pro, pakiety Office LTSC Professional Plus, zestawy edukacyjne CAD/CAM/CNC, frezarka CNC z pełnym wyposażeniem, narzędzia pomiarowe (suwmiarki, mikrometry, czujniki), stanowiska edukacyjne z zakresu energii słonecznej, wiatrowej i wodnej, zestawy dydaktyczne z pneumatyki, sensoryki i elektrotechniki, pompa ciepła demonstracyjna, monitory interaktywne, sterowniki PLC z oprogramowaniem, stoły montażowe, walizki narzędziowe i wyposażenie warsztatowe.

- To projekt, który realnie podniesie jakość kształcenia w Powiatowym Zespole Szkół w Chęcinach. Uczniowie będą

uczyć się na sprzęcie, który odpowiada standardom współczesnego przemysłu. To inwestycja w ich przyszłość i w rozwój całego powiatu - zapewnia wicestarosta kielecki Tomasz Dulny.

Mariusz Ściana, członek Zarządu Powiatu w Kielcach, zwraca uwagę na potrzebę dostosowania szkół do wymagań rynku pracy. - Nowoczesne technologie zmieniają się bardzo szybko. Naszym obowiązkiem jest zapewnić młodzieży warunki, które pozwolą im zdobywać praktyczne umiejętności i pewnie wejść na rynek pracy. Ten projekt dokładnie to umożliwia.

Dlaczego ta modernizacja jest tak ważna? - Doposażenie

pracowni wynika z dynamicznego rozwoju technologii oraz zmieniających się standardów egzaminacyjnych. Nowy sprzęt pozwoli prowadzić zajęcia w warunkach zbliżonych do tych panujących w przedsiębiorstwach, rozwijać kompetencje praktyczne uczniów, lepiej przygotować absolwentów do egzaminów zawodowych, zwiększyć ich konkurencyjność na rynku pracy - wylicza Halina Kołodziejczyk, dyrektor PZS w Chęcinach.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 1 mln 566 tys. zł, w tym: ponad 1 mln 315 tys. zł - dofinansowanie z EFRR, zaś 251 tys. zł - wkład własny powiatu. ©©

Klub Karate Morawica na turnieju w Kobierzycach

Anna Kowalska
Gmina Morawica

W Kobierzycach odbył się XV Międzynarodowy Turniej Karate Shinkyokushin Kobierzyce CUP. W zawodach udział wzięło 327 zawodników z 29 klubów z Polski oraz Czech.

Turniej w konkurencji kumite pod honorowym patronatem wójta gminy Kobierzyce odbył się w Hali Sportowo-Widowskiej. Organizatorem zawodów było Stowarzyszenie Shinkyokushin Karate Kobierzyce, któremu przewodniczy sensei Dariusz Kwiecień a rolę Sędziego Głównego pełnił shihan Wojciech Radziejewicz.

Klub Karate Morawica i Piekoszów reprezentowało 13 za-

wodników, którzy zdobyli łącznie 6 medali:

1. Lena Strójwąg (Kielce); 1. Jakub Fornalski (Piekoszów); 3. Aleksandra Stolat (Morawica); 3. Igor Oniszczyk (Borki); 3. Aleksandra Sieniek (Morawica); 3. Kacper Sośniak (Pińczów).

W turnieju udział wzięli również: Dominik Sygut (uległ przeciwnikowi w drugim pojedynku), Feliks Strójwąg, Kacper Dąbrowski, Aleksander Kisiel, Iga Papros oraz Oliwia Łebek.

Klub Karate Morawica składa podziękowania dla sponsorów oraz rodziców oraz przyszłym sędziom KKM, którzy bezinteresownie stawili się na turnieju w celu obserwacji i analizy werdyktów sędziowskich. ©©



Klub Karate Morawica rywalizował na XV Międzynarodowym Turnieju Karate Shinkyokushin

Gala Czytelników w Mniowie

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Mniowie odbyła się „Gala Czytelników”. To wyjątkowe wydarzenie zgromadziło miłośników książek w różnym wieku.

Uroczystość połączono z obchodami Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, nadając jej jeszcze bardziej symboliczny wymiar.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się najwierniejsi i najbardziej zaangażowani czytelnicy biblioteki w Mniowie oraz jej filii w Grzymałkowie i Zaborowicach. W wydarzeniu uczestniczył także zastępca wójta gminy Mniów Michał Milcarz.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się najwierniejsi i najbardziej zaangażowani czytelnicy biblioteki w Mniowie oraz jej filii w Grzymałkowie i Zaborowicach. W wydarzeniu uczestniczył także zastępca wójta gminy Mniów Michał Milcarz.

Uroczystość rozpoczęła się od oficjalnego powitania, po którym bibliotekarki wspólnie z zastępcą wójta wręczyły nagrody najbardziej aktywnym czytelnikom, zarówno najmłodszym, jak i starszym. Każdy z wyróżnionych otrzymał pamiątkowy dyplom oraz materiałową torbę na książki. Był to moment szczególnie podkreślający znaczenie systematyczności i pasji do czytania. Wyróżnienia stały się nie tylko formą docenienia, ale również zachętą dla innych mieszkańców do tego, aby częściej sięgać po literaturę.

Podczas wydarzenia wielokrotnie podkreślano, że to właśnie czytelnicy nadają sens funkcjonowaniu biblioteki. To dzięki nim miejsce to żyje, rozwija się i staje przestrzenią spotkań, inspiracji oraz zdobywania wiedzy. Z myślą o ich potrzebach i zainteresowaniach systematycznie uzupełniany jest księgozbiór zarówno

biblioteki głównej, jak i jej filii.

Zastępca wójta Michał Milcarz podziękował pracownikom biblioteki za ich zaangażowanie i codzienną pracę. – Biblioteka to dziś znacznie więcej niż miejsce wypożyczania książek. To miejsce, które integruje mieszkańców, rozwija zainteresowania i inspirowanie do działania. Cieszę się, że w naszej gminie czytelnictwo stoi na wysokim poziomie, a tak aktywni czytelnicy są najlepszym dowodem na to, że warto inwestować w rozwój kultury. Dziękuję pracownikom biblioteki za ich pasję i konsekwencję w tworzeniu oferty, która odpowiada na potrzeby mieszkańców – podkreślił zastępca wójta Michał Milcarz, a pracownicy biblioteki skierowali również słowa podziękowania do wójta gminy Mniów Piotra Wilczaka i jego zastępcy Michała Milcarza za przychyłność i dobrą współpracę.

Uroczystość uświetnił występ Hani Toporek, utalentowanej uczennicy Szkoły Podstawowej im. gen. bryg. Antoniego Hedy-Szarego w Zaborowicach. Jej interpretację piosenek nadały wydarzeniu wyjątkowy, uroczysty charakter i zostały bardzo ciepło przyjęte przez publiczność. Na zakończenie spotkania uczestnicy mieli okazję do rozmów oraz integracji przy słodkim poczęstunku.

„Gala Czytelników” w Mniowie pokazała, że biblioteka to miejsce, które pełni ważną rolę w życiu lokalnej społeczności. To tutaj spotykają się różne pokolenia, rozwijają swoje pasje i budują zainteresowanie literaturą. Organizatorzy podkreślają, że cieszy rosnąca aktywność czytelników i zapraszają kolejnych mieszkańców do odwiedzania biblioteki. Jak pokazuje to wydarzenie, książki wciąż potrafią inspirować, rozwijać wyobraźnię i być ważnym elementem codzienności.

©P



Najwierniejsi czytelnicy biblioteki w Mniowie oraz jej filii w Grzymałkowie i Zaborowicach

Blisko 160 osób na starcie. Bieg z Flagą przyciąga uczestników z całej Polski

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Blisko 160 uczestników stanęło na starcie tegorocznego Biegu z Flagą w Ręku w Piekoszowie.

2 maja mieszkańcy oraz goście z różnych zakątków kraju po raz kolejny uczcili Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej w aktywny i wyjątkowy sposób, łącząc sportową rywalizację z białą-czerwoną symboliką.

Tradycyjnie już start i meta zlokalizowane były na Placu Niepodległości przy pomniku Józefa Piłsudskiego. Biegacze pokonali wymagającą, ale dobrze przygotowaną trasę, niosąc w dłoniach flagi i prezentując patriotyczne akcenty. Na trasie nie brakowało sportowych emocji, ale też dobrej atmosfery i wzajemnego wsparcia.

– Bardzo dziękuję wszystkim uczestnikom i organizatorom za to, że kolejny raz wspólnie stworzyliśmy tak piękne wydarzenie. Cieszy mnie, że wśród biegaczy byli zarówno nasi stali uczestnicy, jak i osoby, które przyjechały do Piekoszowa po raz pierwszy. Co ważne, gościliśmy zawodników nie tylko z naszego województwa, ale z różnych stron Polski. To pokazuje, że Bieg z Flagą ma swoją markę i przyciąga coraz szersze grono – podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska. – Dziękuję



W rywalizacji mężczyzn zwyciężył Łukasz Woźniak, radny powiatu kieleckiego

za obecność, zaangażowanie i wspólne świętowanie w tak aktywnej formie – dodaje burmistrz Teresa Jakubowska, która na mecie witała biegaczy wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej w Piekoszowie, Dariuszem Jańcem i wiceprzewodniczącym Markiem Dułą.

W rywalizacji mężczyzn zwyciężył Łukasz Woźniak, który osiągnął czas około 31 minut i 58 sekund. Drugie miejsce zajął Łukasz Handzel z wynikiem około 32 minut i 45 sekund, a trzeci na mecie zamełdował się Tomasz Iwan z czasem około 35 minut i 23 sekundy.

Wśród kobiet najlepsza okazała się Wioletta Kierczyńska, która pokonała trasę w czasie około 42 minut i 37 sekund. Na drugim miejscu uplasowała się Joanna Zawłocka z wynikiem około 44 minut i 15 sekund, natomiast trzecie miejsce zajęła Aleksandra Wójcik, osiągając czas około 48 minut i 17 sekund.

Podczas dekoracji wyróżniono także uczestników w dodatkowych kategoriach. Najstarszym biegaczem został Stanisław Goraj, natomiast najmłodszym Karol Jaros, urodzony w 2014 roku. Nagrodę za najciekawszy strój inspirowany Świętym Flagi otrzymała Monika Zawłocka.

Zwycięzcy podkreślali bardzo dobre przygotowanie wydarzenia. – Trasa była naprawdę dobrze przygotowana, wszystko było czytelnie oznaczone i bezpieczne. Biegło się bardzo dobrze, a atmosfera dodawała energii od startu do samej mety – zgodnie podkreślali najlepsi zawodnicy.

Podobnie jak w poprzednich latach, organizacja wydarzenia stała na wysokim poziomie. Nad bezpieczeństwem czuwali druhowie z jednostek OSP, a na uczestników czekały dodatkowe atrakcje i poczęstunek. Nie zabrakło również losowania nagród, które dodatkowo urozmaiciło wydarzenie.

©P

Siatkarze wciąż grają z gminą Masłów

Anna Bilaska
Gmina Masłów

Siatkarski sezon już się zakończył, ale zawodnicy i zawodniczki MSS Masłów wciąż trenują. Sekcja piłki siatkowej od dwóch lat stopniowo się rozwija i podnosi poziom szkolenia.

To efekt konsekwentnej pracy trenerów, zaangażowania młodzieży oraz bardzo dobrej współpracy z gminą Masłów. Najlepiej świadczy o tym rosnąca liczba osób trenujących. W ciągu dwóch lat sekcja powiększyła się z 24 do około 70 zawodniczek i zawodników. Obecnie zajęcia prowadzone są w pięciu grupach treningowych - od najmłodszych dzieci, przez młodzież, aż po drużynę seniorek. Duże zaangażowanie uczestników i wysoka frekwencja potwierdzają, że siatkówka



Pamiątkowe zdjęcie zawodniczek z trenerami Arturem Kaletą i Piotrem Januchtą

cieszy się w gminie coraz większą popularnością.

Miniony sezon przyniósł również ważny krok organizacyjny. Po raz pierwszy w historii klub zgłosił kobiecą drużynę do rozgrywek Świętokrzyskiej

Ligi Piłki Siatkowej. Oprócz tego zespoły MSS Masłów regularnie uczestniczyły w turniejach lokalnych, zdobywając doświadczenie meczowe. W najbliższych planach MSS jest organizacja turnieju

z udziałem lokalnych drużyn oraz uroczyste podsumowanie sezonu.

Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu na obiektach sportowych w Masłowie i Mąchoicach Scholasterii. Na zajęciach jest duża frekwencja, a zawodnicy i zawodniczki regularnie podnoszą swoje umiejętności sportowe. Trenerami MSS Masłów są Artur Kaleta i Piotr Januchta. Koordynatorem sekcji siatkarskiej jest Wojciech Haba - radny gminy Masłów.

Rozwój sekcji nie byłby możliwy bez wsparcia samorządu. W 2026 roku gmina Masłów przekazała na działalność siatkarki MSS 24 tysiące złotych. Środki te zostaną przeznaczone m.in. na zakup sprzętu, organizację treningów oraz udział w rozgrywkach i turniejach.

©P

Jakub Stolarczyk się zaręczył!



Zaręczeni i szczęśliwi Jakub Stolarczyk i Weronika Miernik. Kuba to zawodnik angielskiego Leicester

Anna Bilka
Chęciny

PIŁKA NOŻNA. Jakub Stolarczyk, bramkarz Leicester City pochodzący z Chęcin, zaręczył się z Weroniką.

Radosną nowinę Jakub Stolarczyk podzielił się ze światem za pomocą mediów społecznościowych. Na Instagramie pojawił się emocjonalny post, w którym szczęśliwa para zaprezentowała swoje zaręczyny. Post szybko zyskał kilka tysięcy reakcji i komentarzy, a słowa gratulacji płynęły zarówno od znajomych, jak i nieznanym z całego świata.

Wśród osób składających gratulacje nie mogło zabraknąć samego klubu Leicester City. Oficjalny profil drużyny również złożył gratulacje szczęśliwej parze.

Urodzony 19 grudnia 2000 roku w Kielcach, Jakub Stolarczyk jest doskonałym przykładem na to, jak pasja i determinacja mogą prowadzić do wielkich osiągnięć. Wychowywał się w Chęcinach, gdzie zaczynał swoją przygodę z piłką nożną w lokalnym Uczniowskim Klubie Sportowym. To właśnie tam po raz pierwszy zetknął się z profesjonalnym treningiem, który przygotował go do późniejszych sportowych wyzwań.

Potem grał w Piaście Chęciny, skąd w 2017 roku trafił do angielskiego Leicester City, słynnego klubu, który przed dekadą był Mistrzem Anglii, a ostatnio spadł do League One.

Jakub Stolarczyk w Leicester City występował w zespolech do lat 18, do lat 21, był wypożyczany do klubów: Dunfermline, Fleetwood, Hartlepool. W 2023 dołączył do pierwszej drużyny Leicester City. Ma już za sobą debiut w Pucharze Ligi Angielskiej, a 26 grudnia 2024 roku zadebiutował w Premier

League. Jakub Stolarczyk obecnie gra z numerem 1, ma 194 centymetrów wzrostu.

W grudniu 2024 roku Stolarczyk zadebiutował w najlepszej lidze świata - angielskiej Premier League.

Jakub Stolarczyk niespodziewanie otrzymał w Boxing Day świąteczny prezent od trenera Ruuda van Nistelrooya i zadebiutował w Premier League. Polski bramkarz stanął w bramce popularnych Lisów na Anfield Road w niezwykle trudnym meczu przeciwko Liverpoolowi. Stało się to po kilku niepewnych występach pierwszego bramkarza, wówczas w Leicester. Kuba znalazł się w wyjściowym składzie swego klubu w starciu ze słynnym Liverpoolem na jego legendarnym stadionie Anfield Road. Choć jego zespół przegrał 1:3, 24-letni Kuba pokazał się w lidze angielskiej ze znakomitej strony. Obronił wiele groźnych strzałów, zebrał pozytywne oceny ekspertów.

Jakub Stolarczyk już od pierwszych minut miał spore ręce roboty. W 4 znakomitych interwencjach po sytuacjach uderzeniowych Mohameda Salaha. Później zatrzymał szarżującego Cody'ego Gakpo, a raz pomógł mu słupek. Potem było mnóstwo kolejnych interwencji. Przy żadnej z puszczonych goli Jakub Stolarczyk nie zawiął.

Jego klub zakończył sezon 2024/2025 jednak spadkiem do Championship, czyli na drugi poziom rozgrywkowy. Co gorsze, następny sezon zakończył się spadkiem do League One, czyli na trzeci poziom angielskiej piłki. Wpływ na to miał też fakt odejścia klubowi sześciu punktów za nieprawidłowości finansowe.

W zakończonym niedawno sezonie Stolarczyk zagrał dla Leicester 36 meczów ligowych, w których puścił 47 goli i sześć razy zachował czyste konto. ©

KRÓTKO

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

Od czwartku trwa 28. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. W piątek o godzinie 17:30 Orleńskie Kielce (czwarte miejsce w tabeli, 48 punktów, ostatnio 1:2 z Wierną Małogoszcz) zagrają u siebie mecz z Granatem Skarżysko-Kamienna. W sobotę o godzinie 11 Korona III Kielce (ósma lokata, 44 punkty, 1:0 z Alitem Ożarów) zagrają na wyjeździe spotkanie z Hetmanem Włoszczowa.

Tego samego dnia, ale o godzinie 16, Moravia Kopalnia Morawica (drugie miejsce, 51 punktów, 2:1 z Granatem Skarżysko-Kamienna) zagrają u siebie mecz z Piaskowianką Piaszki.

O godzinie 16:30 GKS Nowiny (piąte miejsce, 47 punktów, 1:0 ze Spartakusem Daleszyce) rozpoczną domowe spotkanie z Wierną Małogoszcz.

O godzinie 17 Spartakus Daleszyce (dziewiąta lokata, 39 oczek, 0:1 z Nowinami) zagrają na wyjeździe mecz z Klimontowianką Klimontów.

GKS Rudki (siódme miejsce, 45 punktów, 2:2 z Orliczem Suchedniów) w niedzielę od godziny 17 grają będzie na wyjeździe z Arką Pawłów.

W Spartakusie doszło też do małej zmiany. Klub poinformował w mediach społecznościowych, że w poniedziałek, 4 maja, podczas wewnętrznych obrad zarządu ustalono, że do ich struktur dołączy były prezes Sparty Kazimierza Wielka i jej były główny sponsor Grzegorz Domała. © DW

REGION

Kolejne mecze w okręgówce

W weekend zagra też Keeza Klasa Okręgowa. W sobotę od godziny 15 KKP Korona Kielce (trzecie miejsce w tabeli, 46 punktów, 2:2 ostatnio z Partyzantem Wodzisław) grać będzie u siebie z Lechią Strawczyn (szósta lokata, 32 punkty, 2:2 z Nidą Pińczów).

W tym samym czasie Wicher Miedziana Góra (czwarte miejsce, 42 oczka, 4:4 z Wisłą Sandomierz) grać będzie u siebie ze Stalą Kunów.

Też w sobotę, ale o godzinie 16:30, Górnik Górny (ósmie miejsce, 29 punktów, 3:3 z Unią Sędziszów) zagrają domowy pojedynek z Partyzantem Radoszycze.

W niedzielę o godzinie 17 4ECO Astra Piekoszów (piąte miejsce, 36 punktów, 2:4 ze Starem II Starachowice) zagrają na wyjeździe spotkanie z Kamienną Brodą. © DW



Grzegorz Ernestowicz, zawodnik Lechii Strawczyn, opowiedział nam jaki jest prywatnie

ROZMOWA Z GRZEGORZEM ERNESTOWICZEM Z LECHII

Zawsze chciał być strażakiem

Damian Wiśniewski
Strawczyn

PIŁKA NOŻNA Jeden z najlepszych strzelców Lechii, Grzegorz Ernestowicz, na co dzień łączy grę w piłkę z pracą oraz byciem w Ochotniczej Straży Pożarnej.

Grzegorz Ernestowicz urodził się ósmego października 1996 roku. Oprócz Lechii Strawczyn grał też dla Top-Spin Promnik. W tym sezonie strzelił siedem goli dla beniaminka Keeza Klasy Okręgowej.

Remis 2:2 z Nidą Pińczów, jak skomentujesz wasz ostatni mecz?

Bardzo ciężki mecz. Nida Pińczów to trudny przeciwnik. W pierwszej połowie cały czas dominowali, ale w drugiej chłopaki pokazali charakter i zremisowali. Niestety ja musiałem zejść, jeszcze w pierwszej połowie, bo chyba nadciągnął miśnięć czworogłowy.

Myślisz, że długo potrwa przerwa?

Trudno powiedzieć, ale oby jak najkrócej.

Powiedz jeszcze sobie, bo poza grą w piłkę jesteś strażakiem, tak?

Tak jest, służę w Ochotniczej Straży Pożarnej już w sumie przez całe życie, od najmłodszych lat.

Czyli od zawsze strażakiem chciałeś być, czy bardziej piłkarzem?

Od małego przez cały czas ciągnęło mnie do straży. Odkąd już gram w piłkę, to chyba bardziej chciałem być strażakiem. Zawsze ciągnęło mnie do remizy i zawsze chciałem być blisko akcji, gdzieś się kręciłem.

Poza pracą w straży i grą w piłkę co robisz?

Pracuję na magazynie.

A co powiesz o tym sezonie Lechii Strawczyn? W zeszłym

Od małego przez cały czas ciągnęło mnie do straży. Odkąd już gram w piłkę, to chyba bardziej chciałem być strażakiem.

roku awansowaliście, Ty strzeliłeś wiele goli.

Tak jest, chyba 21 jak się nie mylę. Okręgówka to dla mnie coś nowego, pierwszy raz w życiu gram na takim poziomie. Myślę, że Lechia troszkę już namieszała i poszła do góry.

Dużo to był przeskok dla ciebie?

Jak dla mnie tak. Dużo więcej wysiłku trzeba włożyć, biegać. To dużo większy przeskok.

Trudno połączyć grę z byciem strażakiem i pracownikiem?

Dla chcącego nic trudnego, jak to się mówi. W naszym OSP nie mamy dużo pracy, jedynie jak syrena zawyje nie musimy być na miejscu. Praca też do godziny 15/16, więc mam też czas przyjść na trening.

Chciałbyś spróbować gry na jeszcze wyższym poziomie?

Oczywiście, że tak, ale my nie myśleliśmy o awansie. Chcieliśmy zagrać dobrą drugą rundę, dobry sezon i dobrze się wstrzelić w klasę okręgową. ©

Renata Przemyska
gwiazdą
festiwalu Wojtki
Belona. Strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 19/2026

KONTROWERSJE

Zamieszanie wokół szpitala. Nowy dyrektor

Dyrektor pińczowskiego szpitala Zbigniew Bajkowski odwołany. Nowym Bartosz Straszak strona 8

Wszystko rozpoczęło się w środę, 29 kwietnia. Właśnie wtedy miała odbyć się nadzwyczajna sesja Rady Powiatu. W zawiadomieniu było napisane, że radni mają omawiać sprawy pińczowskiego szpitala. Sytuacja w lecznicy była zła, kilka dni wcześniej okazało się, że będzie trzeba zawiesić na trzy miesiące działalność oddziału chorób wewnętrznych od 1 maja.

Na 45 minut przed rozpoczęciem środowiskowej sesji do radnych została rozesłana informacja, że posiedzenie się nie odbędzie. Zostało to odebrane bar-

dzo źle. Po to, by uczestniczyć w obradach, kilku z nich wzięło na ten dzień urlopy. Co najmniej jeden przerwał urlop i przyjechał do Pińczowa specjalnie na sesję.

Zdaniem części radnych, że takie postępowanie ze strony przewodniczącego Grzegorza Woźniczki było nieprofesjonalne.

- Nie ma naszej zgody na takie traktowanie radnych i mieszkańców Powiatu Pińczowskiego w jednej z najważniejszych aktualnie spraw dla Powiatu (...) - napisali.

PIERWSZY ŚLUB



Parę powitał ksiądz prałat Jan Staworzyński, proboszcz parafii świętego Jana Apostoła i Ewangelisty

To była jedyna taka uroczystość od 426 lat

oprac. Michał Kolera
Pińczów

W sobotę, 2 maja, w Kaplicy Świętej Anny w Pińczowie miała miejsce niezwykle uroczystość. Po raz pierwszy od momentu powstania zabytku, od 1600 roku, udzielono tam ślubu.

Po godzinie 14 Kaplica została zamknięta dla zwiedzających. Wtedy na Wzgórze wjechała, poprzedzająca wjazd młodej pary, kawalkada zabytkowych motocykli i samochodów prowadzona przez miłośników pojazdów z Pińczowa i okolic, zrzeszonych w Klubie Wolna Grupa Motocyklowa Poniemie. Tata panny młodej jest jej członkiem i wraz z kolegami chciał w ten sposób uświetnić ślub swojej córki. Nie zawiedli goście ani pogoda,

a samo miejsce ceremonii zapierało dech w piersiach.

Ślubu młodej parze, Annie i Michałowi, udzielił ksiądz prałat Jan Staworzyński, proboszcz pobliskiej parafii Świętego Jana Apostoła i Ewangelisty w Pińczowie. Według słów kapłana był to pierwszy ślub w tym miejscu. Kaplica liczy sobie już 426 lat - powstała w 1600 roku.

Oprawę muzyczną zapewnił parafialny organista oraz pani Zofia Połetek, która zajmuje się również oprawą muzyczną imprez plenerowych. Redakcja „Echa Dnia” dołącza się do powinszowań parze młodej.

Wcześniej w tym dniu, od 10 do 14, Kaplica świętej Anny była udostępniona dla zwiedzających.

Przypomnijmy, że kaplica w ostatnim czasie doczekała się gruntownego remontu. Odnowiono ściany, podłogę,

obrazy, a miejscowi przedsiębiorcy i sponsorzy państwo Łatowie ufundowali ołtarz i ambonkę, wykonane z Pińczaka - miejscowej odmiany wapienia, od wieków wykorzystywanej w sztuce kamieniarskiej.

Po remoncie odbyło się uroczyste poświęcenie. Dokonał go 25 września 2025 biskup ordynariusz diecezji kieleckiej Jan Piotrowski, który pozwolił udzielać tam także ślubów. Co więcej - hierarcha podkreślił, że kaplica bardzo nadaje się do wszystkich ceremonii związanych z życiem rodzinnym.

- Miejsca kultu są żywe - przychodzą tu ludzie by się modlić. Święta Anna jest wyjątkowa. Kiedyś, jeszcze w średniowieczu, w wielu parafiach małopolskich, ale i na ziemi świętokrzyskiej istniały bractwa jej imienia. Powierzano jej różne sprawy rodzinne - zaznaczył Pasterz naszej diecezji. ©©

PIŃCZÓW

Druga tura wyborów burmistrza. Kogo popierają pokonani kandydaci z pierwszej tury? strona 3

SOLEC-ZDRÓJ

Peregrynacja figury świętego Michała Archanioła. Tłumy wiernych przez trzy dni strona 4

KAZIMIERZA WIELKA

50 lat Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Liczne grono gości jubileuszu strona 5

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Driftował. Słono go to kosztowało

Mandat wysokości 1,5 tysiąca złotych, 10 punktów karnych i utrata prawa jazdy na trzy miesiące - taka kara spotkała 36-latkę, którego policjanci namierzili w sobotni wieczór, gdy w buskiej dzielnicy zdrojowej driftował na quadzie. Do zdarzenia doszło po godzinie 19 w sobotę w dzielnicy zdrojowej w Busku-Zdroju. - 36-letni kierujący driftował na quadzie. Policjanci

z Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymali go do kontroli - wyjaśnia aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju. 36-latek był trzeźwy. Za celowe wprowadzenie pojazdu w poślizg dostał 10 punktów karnych, mandat wysokości 1500 złotych i na trzy miesiące stracił prawo jazdy. MINOS



FOT. POLICJA

GMINA SKALBMIERZ

Tradycyjny odpust. Było wiele atrakcji

W niedzielę, 3 maja, jak co roku, w dniu Święta Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, w Rosiejowie (gmina Skalbmierz) odbył się tradycyjny odpust. Uroczystości rozpoczęły się od Mszy świętej. W nabożeństwie uczestniczyła delegacja druhów strażaków ze sztandarem. Mszę świętą odprawił proboszcz skalbmierskiej parafii ks. kan. Krzysztof Balcer. Po wspólnej modlitwie na terenie świetlicy zorganizowano piknik rodzinny, który przyciągnął wielu mieszkańców. Na uczestników czekało mnóstwo atrakcji, szczególnie dla najmłodszych, którzy mogli korzystać z dmuchanych zjeżdżalni oraz wziąć udział w popularnym „piana party”. Organizatorami wydarzenia była jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Rosiejowa oraz tamtejsze oraz Koło Gospodyń Wiejskich. R

KAZIMIERZA WIELKA

To był dzień pełen uśmiechu i muzyki

Kazimierski Rynek tętnił życiem podczas zorganizowanego w niedzielę, 3 maja rodzinnego festynu czyli Kazimierskiej Majówki. Wydarzenie poprowadziła Agnieszka Styczeń, dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury. Wśród zaproszonych gości obecni byli między innymi: Adam Bodzioch - burmistrz

Miasta i Gminy Kazimierza Wielka oraz jego zastępca Łukasz Maderak. Na scenie zaprezentowali się między innymi: dzieci z kółka muzycznego Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Koło Gospodyń Wiejskich Słonowianki ze Słonowic, zespół Kazimierscy Seniorzy, Kazimierz Kowalski. R

Powiat buski podpisał ważne umowy z fundacjami oraz stowarzyszeniami

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W czwartek, 29 kwietnia, w Starostwie Powiatowym w Busku-Zdroju miało miejsce podpisanie umów powiatu buskiego z organizacjami pożytku publicznego.

W imieniu powiatu dokumenty sygnowali starosta buski Jerzy Kolarz oraz wicestarosta Stanisław Klimczak. W spotkaniu uczestniczyli również członkowie Zarządu Powiatu Andrzej Lasak, Wiesław Marzec i Tomasz Mierzwa.

Tegoroczna edycja współpracy z organizacjami pozarządowymi to imponująca skala działań. Konkurs ofert cieszył się w tym roku rekordowym zainteresowaniem. Wpłynęło aż 76 propozycji, z czego najwięcej, 35, dotyczyło kultury fizycznej, turystyki i krajoznawstwa. Po przeprowadzeniu procedury konkursowej Zarząd Powiatu przyznał dotacje na realizację 63 zadań. W 2026 roku na wsparcie sektora pozarządowego Powiat przeznaczył kwotę 340 tysięcy złotych.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W BUSKU-ZDRÓJU

Czwartek, 29 kwietnia. Podpisanie umów z organizacjami pożytku publicznego w buskim starostwie powiatowym

Podczas wydarzenia podpisano umowy z pierwszymi 17 organizacjami pozarządowymi, które w 2026 roku zrealizują różnorodne projekty skierowane do mieszkańców powiatu buskiego. Wśród zaplanowanych inicjatyw znalazły się między innymi zawody sportowe, udział dzieci i młodzieży w prestiżowych wydawnictwach na szczeblu wojewódzkim i krajowym, a także przeglądy artystyczne, wy-

cieczki krajoznawcze oraz działania promujące ekologię i zdrowy styl życia.

- Współpraca z organizacjami opiera się na partnerstwie i przynosi wymierne korzyści dla obu stron - podkreślił starosta buski Jerzy Kolarz.

Wśród organizacji, które otrzymały dofinansowanie podpisały umowy, znalazły się: Stowarzyszenie Miłośników Szańca, Koło Gospodyń Wiejskich Chotel Czerwony,

Polskie Stowarzyszenie Edukacji Plastycznej - Delegatura w Kielcach, Buski Klub Jeździecki Wiraż, Polski Związek Wędkarski Okręg w Kielcach - Koło w Busku - Zdroju, Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy Football Academy Kopernikus Busko-Zdrój, Klub Sportowy Athletics, Ochotnicza Straż Pożarna w Mikułowicach, Stowarzyszenie Razem Dzieciom w Busku-Zdroju, Stowarzyszenie Amazonki w Busku-Zdroju, Stowarzyszenie Ruczynów Arena w Ruczynowie, Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich Nadwiślanki w Ratajach Szupskich, Bokserski Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy Ring, Stowarzyszenie Daj Dziecku Nadzieję w Broninie, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział w Busku - Zdroju, Fundacja Pomocy Niepełnosprawnym Dzieciom, Młodzieży i Osobom Fizycznym przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Busku-Zdroju Błękitne Niebo. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KACZMARCZYK PHOTOGRAPHY

KKF Motus Kazimierza Wielka zorganizował galę podsumowującą sezon 2025/2026. Dla klubu zakończył się on awansem do ekstraklasy w futsalu. Gala odbyła się 30 kwietnia. - Ten wyjątkowy wieczór był przede wszystkim momentem uhonorowania i docenienia wszystkich, którzy tworzyli ten sezon. Podczas Gali wybrzmiały słowa uznania dla zawodników, którzy zostawiali serce na boisku dla trenerów, którzy każdego dnia budowali drużynę i charakter oraz dla sponsorów i partnerów, bez których sezon 2025/2026 nie mógłby wyglądać tak, jak wyglądał - czytamy na facebooku klubu z Kazimierzy Wielkiej. Więcej o gali na stronie 16. DW



Na zdjęciu u góry od lewej: Marcin Wojniak i Janusz Koniusz, którzy 10 maja powalczą w drugiej turze wyborów na burmistrza Pińczowa. Poniżej szóstka kandydatów, którzy odpadli w pierwszej turze: Od lewej: Łukasz Niebudek, Leszek Irla, Iwona Chlewicka. Pod nimi Konrad Liberek, Łukasz Chmielewski i Piotr Karbowniczek

GŁOSOWANIE KOGO POPIERAJĄ POKONANI KANDYDACI?

Druga tura wyborów na burmistrza Pińczowa

Michał Nosal
Pińczów

W niedzielę, 10 maja, odbędzie się druga tura wyborów przedterminowych na burmistrza Pińczowa. Przeszli do niej Marcin Wojniak i Janusz Koniusz.

Zapytaliśmy sześciu pokonanych kandydatów z pierwszej tury, czy chcieliby poprzeć kogoś przed niedzielnym głosowaniem. Jakie były odpowiedzi?

Pierwsza tura głosowania miała miejsce w niedzielę, 26 kwietnia. Dwa najlepsze wyniki uzyskali Marcin Wojniak (3285 głosów, 49,03 procent poparcia) oraz Janusz Koniusz - 927 głosów, 13,84 procent poparcia.

By wyłonić zwycięzcę konieczna będzie druga tura. Ponowne głosowanie odbędzie się w niedzielę, 10 maja 2026. Lokale wyborcze będą czynne w godzinach od 7 do 21.

Wspaniały wynik Marcina Wojniaka z 26 kwietnia wcale nie musi oznaczać ostatecznej wygranej 10 maja. Jako przykład można podać wybory na burmistrza Końskich w 2002 roku,

w których startowało sześciu kandydatów. Henryk Popik, reprezentujący wówczas Koalicyjny Komitet Wyborczy Sojusz Lewicy Demokratycznej - Unia Pracy dostał w pierwszej turze 42,80 procent głosów i był mrowanym faworytem do zwycięstwa w ponownym głosowaniu.

Jednak przed drugą turą czterech pozostałych kandydatów oficjalnie poparło rywala Henryka Popika, którym był Krzysztof Obratański. Efekt? Popik w drugiej turze otrzymał jedynie 46,19 głosów i przegrał z Obratańskim.

Czy podobny scenariusz ma szansę zdarzyć się w Pińczowie 10 maja? Januszowi Koniuszowi w starciu z Marcinem Wojniakiem na pewno pomogłoby poparcie wyrażone przez któregoś z sześciu pokonanych kandydatów z pierwszej tury.

Trzeci wynik w głosowaniu z 26 kwietnia uzyskał Łukasz Niebudek (910 głosów, 13,59 procent poparcia). Zapytany o to, na kogo będzie głosować, odpowiada: Nie nakłaniam moich wyborców, aby głosowali na kogośkolwiek. Zachęcam do udziału w wyborach. Sam na pewno

pójde do urny. Na kogo zagłosuję? Mogę tylko powiedzieć, że opowiem się za zmianą, a nie za zamianą - mówi dyplomatycznie Łukasz Niebudek.

Co na to czwarty w pierwszej turze Leszek Irla (801 głosów, 11,96 procent poparcia)? - Nie będę zwracał się do swoich wyborców, by głosowali na konkretnego kandydata. Ja przed pierwszą turą prosiłem, by ludzie poszli na wybory i zagłosowali zgodnie z własnym sumieniem. To samo mówię przed 10 maja - stwierdza Leszek Irla.

Nikogo konkretnego nie wskazuje także Iwona Chlewicka, która 26 kwietnia zajęła piąte miejsce zdobywając 265 głosów i 3,96 procent poparcia.

- Te głosy nie należą tak naprawdę do mnie. To jest poparcie ludzi, którzy mi zaufali i chcieli zmian. Nie czuję się

W niedzielę, 10 maja głosować będzie można w 17 obwodowych komisjach wyborczych na terenie miasta i gminy Pińczów

uprawniona do tego, by dysponować ich wolą. Jedyne, co mogę zrobić, to zachęcić ludzi do pójścia na wybory 10 maja i do tego, by zagłosowali zgodnie z własnym sumieniem. Żeby przede wszystkim brali pod uwagę rozwój Pińczowa. I to, żeby po wyborach każdy mieszkaniec naszego miasta i gminy był traktowany z szacunkiem - mówi Iwona Chlewicka.

Szóste miejsce zajął kandydat Konfederacji Korony Polskiej Konrad Liberek (211 głosów, 3,15 procent poparcia). Wypowiada się dość stanowczo. - To wybór między dżumą a cholerą. Powstrzymam się od dalszego komentarza - mówi Konrad Liberek.

Siódmy przed dwoma tygodniami Łukasz Chmielewski (198 głosów, 2,96 procent poparcia) nie zdecydował się na rozmowę z „Echem Dnia”. Natomiast ósmy w klasyfikacji Piotr Karbowniczek (101 głosów, 1,51 procent poparcia) nie wie jeszcze, czy weźmie udział w głosowaniu. - Nie przekazuję poparcia nikomu. Nie podjąłem jeszcze decyzji, czy pójde na te wybory - stwierdza. ©©

Centrum kultury zaprasza na spotkania

Michał Kolera
Pińczów

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury po raz czwarty z rzędu zostało beneficjentem programu Dom Kultury+. W jego ramach zaplanowano spotkania z mieszkańcami.

Instytucja chce zapytać ludzi, jakie są ich oczekiwania, jeśli chodzi o sferę kulturalną. Nie będzie nudy - przy okazji odbędą się też atrakcyjne wydarzenia towarzyszące.

Organizatorem programu Dom Kultury+ jest Narodowe Centrum Kultury.

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury już po raz czwarty bierze udział w programie. W poprzednich latach okazał się on wielkim sukcesem. Dzięki udziałowi mieszkańców na kulturalnej mapie Pińczowa zaistniały takie przedsięwzięcia jak mural „Pińczów Sunrise” na Osiedlu Podgórze, deska Daniela Olecha na ogródkach działkowych oraz Jarmark Włoski.

Pieniądze, które udało się pozyskać, to 40 000 złotych. Pieniądze będą przeznaczone na dofinansowanie inicjatyw kulturalnych, które zgłoszą sami mieszkańcy. Najpierw jednak instytucja będzie diagnozować ich kulturalne potrzeby.

W tym celu dom kultury zorganizuje cykl spotkań. Oto ich harmonogram.

Środa, 13 maja

Godzina 10 - spotkanie z uczniami w Liceum Ogólnokształcącym; godzina 12 - spotkanie z uczniami w Zespole Szkół Zawodowych w Pińczowie; godzina 16.30 - spotkanie otwarte dla mieszkańców z udziałem zaproszonych gości w sali teatralnej Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury połączone z warsztatami dla dzieci w pracowniach.

Na środowym spotkaniu (godzina 16.30) będzie obecna też fundacja „DKMS - pokonajmy nowotwory krwi” ze swoją akcją „Razem dla Sylwii”, podczas której będzie można zarejestrować się jako dawca szpiku.

Czwartek, 14 maja

Godziny 16 - 17 - warsztaty jazdy na rolkach z grupą „Wyrollkownicy Skating School” w pińczowskim skateparku; godzina 16.30 - „Kulturalna pizza” - spotkanie z młodzieżą (pińczowski skatepark); godzina 18.30 - otwarte spotkanie ze społecznością lokalną w świetlicy wiejskiej w Unikowie. Tego dnia będą też miały miejsce wizyty w pińczowskich szkołach podstawowych - numer 1 i numer 2.

Piątek, 15 maja

Godzina 10 - spotkanie z seniorami w sali teatralnej Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury; godzina 16.30 - otwarte spotkanie na leżakach ze społecznością Gacek w ośrodku Camp Gacki. ©©



GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Pożar na wysypisku śmieci

Ponad 30 strażaków walczyło z pożarem, jaki wybuchł w czwartkowe popołudnie w zeszłym tygodniu na wysypisku śmieci w Dobrowodzie w gminie Busko-Zdrój. Ogień został zauważony krótko przed godziną 17. Do akcji ruszyło dziewięć strażackich zastępów. - Na miejscu okazało się, że płonęły opony, którymi

obłożone było ziemne obwałowanie wokół przyzmy odpadów o wymiarach 100 na 30 na 10 metrów. Nie było zagrożenia dla okolicznych mieszkańców - informował kapitan Mateusz Główniak, oficer prasowy buskiej straży pożarnej. Przed godziną 18 sytuacja była już opadowana. Ogień przestał się rozprzestrzeniać. MINOS

Święto Konstytucji w powiecie buskim



FOT. ARCHIWUM GMINY

Święto Konstytucji 3 Maja. Ze sztandarem maszeruje młodzież z buskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego

Michał Kolera
Powiat buski

W niedzielę, 3 maja, w miastach i gminach powiatu buskiego mieszkańcy celebrowali Święto Narodowe Trzeciego Maja. Co działo się w naszych miejscowościach?

Obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja w Busku-Zdroju rozpoczęły się o godzinie 9.15 zbiórka uczestników przed kościołem Niepokalanego Poczęcia przy ulicy Bohaterów Warszawy. Tam odprawiono mszę świętą. Następnie, o godzinie 10.30, uczestnicy wraz z orkiestrą przeszli ulicą Bohaterów Warszawy, przez Plac Zwycięstwa i Aleję Mickiewicza na plac przy Willi Polonia, gdzie złożono wiązanek kwiatów.

Dalsza część uroczystości odbyła się na alei Mickiewicza. Zgodnie z wieloletnią tradycją odbyło się tam złożenie wiązanek kwiatów w miejscach pamięci - przy płycie Marszałka Józefa Piłsudskiego, pomniku Męczeństwa oraz pomniku Żołnierzy Batalionu Chłopskich.

Wartę pełnili kosynierzy i harcerze. Odegrano Hymn Państwowy, oddano salwę honorową w wykonaniu Żuawów Śmierci. Wystąpiły mażoretki, zagrała Orkiestra Dęta Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. Do mieszkańców zwrócił się także Jerzy Szydłowski, burmistrz Buska-Zdroju. Jego przemówienie podkreślało wagę aktu uchwalonego 235 lat temu oraz znaczenie pielęgnowania wartości patriotycznych.

Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Kościuszki zatańczyli poloneza. Tym samym mieszkańcy, którzy uczestniczyli w niedzielnych uroczystościach, mogli na żywo zobaczyć taniec, który zazwyczaj prezentowany jest na studiówkach tej szkoły, ale też podczas wyjazdowych pre-

zentacji, między innymi w Pałacu Prezydenckim.

Uroczystości w Wiślicy odbyły się w niedzielę, 3 maja. Rozpoczęły się o godzinie 9.45 zbiórka delegacji oraz pocztów sztandarowych przed budynkiem Urzędu Miasta i Gminy Wiślica. Następnie, o 9.55 uczestnicy przeszli do Bazyliki Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Wiślicy, gdzie o godzinie 10 odprawiono Mszę Świętą w intencji Ojczyzny.

Po nabożeństwie wszyscy przemaszowali pod Pomnik Ofiar Terroru Hitlerowskiego na ziemi wiślickiej. Tam złożono kwiaty, wygłoszono przemówienia. Dalsza część uroczystości miała charakter artystyczny. Młodzież z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wiślicy zaprezentowała krótki program muzyczny, który spotkał się z ciepłym przyjęciem zgromadzonej publiczności.

- Ich występ był pięknym wyrazem pamięci o historii oraz zaangażowania najmłodszego pokolenia w pielęgnowanie narodowych tradycji - podsumowuje w swojej relacji Urząd Miasta i Gminy Wiślica.

Obchody miały miejsce również w Stopnicy. Rozpoczęły o godzinie 10 Mszą Świętą w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym pod wezwaniem świętych apostołów Piotra i Pawła. Po nabożeństwie miał miejsce przemarsz delegacji z pocztami sztandarowymi oraz uczestników uroczystości przed pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie nastąpiło odśpiewanie hymnu narodowego, przemówienie burmistrza Ryszarda Zycha, złożenie kwiatów, odprowadzenie pocztów sztandarowych oraz program artystyczny.

Z kolei w Solcu-Zdroju, w tamtejszej sali widowiskowej wybrzmiał koncert patriotyczny pod tytułem „Na skrzydłach wolności”. Na scenie wystąpił Winył Band. ©©

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Włamanie do piwnicy

Na tysiąc złotych oszacował swoje straty mieszkaniec Buska-Zdroju, któremu ktoś włamał się do piwnicy w bloku. Mężczyzna zgłosił, że w ciągu ostatniego półroczka z piwnicy zginęły akumulator oraz różne drobne rzeczy.
MINOS

BUSKO-ZDRÓJ

Będzie Festyn Bezpieczny Senior

Festyn Bezpieczny Senior odbędzie się w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju w piątek, 8 maja w godzinach 12-18. Na Festyn organizowany pod patronatem Komendanta Wojewódzkiego Policji w Kielcach inspektora Zbigniewa Nowaka zapraszają: Burmistrz Miasta i Gminy Busko-Zdrój Jerzy Szydłowski, Komendant Powiatowy Policji w Busku-Zdroju insp. Andrzej Skowroński, IPA Sekcja Polska - Region Kielce Centrum, Buskie Samorządowe Centrum Kultury z W programie między innymi: występ zespołu Super Duet; pokaz udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej; pogadanka na temat cyberzagrożeń; pogadanka na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym; pogadanka na temat działania różnego rodzaju oszustów; pokaz treningu bokerskiego BMUKS RING Busko-Zdrój; pokaz Klubu Karate Kyokushin Busko-Zdrój; pokaz szkoły tańca PERFEKTA DANCE; mobilny punkt poboru krwi z Regionalnego Centrum Krwiotawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach; pokaz tresury psów.

Będą: stoisko edukacyjne Policji i IPA Sekcja Polska - Region Kielce Centrum; stoisko Straży Granicznej w Kielcach; wystawa sprzętu Państwowej straży pożarnej z Busko-Zdrój i Ochotniczej Straży Pożarnej w Mikułowicach; stoisko milicji 10 Świątokrzyżskiej Brygady Obrony Terytorialnej; stoisko Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach; stoisko Nadleśnictwa Chmielnik; przejazd motocyklistów oraz wystawa motocykli z klubu RIDERS OF IPA POLAND; stoisko Szpitala Powiatowego w Busku-Zdroju (bezpłatne badania); stoisko Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Busku-Zdroju.

R



FOT. PARAFIA W SOLCU-ZDRÓJU

W dniach 1-3 maja odbyła się peregrynacja figury świętego Michała Archanioła

NAWIEDZENIE FIGURY ŚWIĘTEGO MICHAŁA ARCHANIOŁA

W tym wydarzeniu wzięły udział tłumy

Dorota Kułaga
Solec-Zdrój

W dniach 1-3 maja w parafii świętego Mikołaja w Solcu-Zdroju odbyła się peregrynacja figury świętego Michała Archanioła z Cudownej Grotty Objawień na górze Gargano.

Figura świętego Michała Archanioła przybyła do parafii w piątek, 1 maja, mobilną kaplicą, której przejazd eskortowali strażacy. Peregrynacja rozpoczęła się we wsi Piasek Mały. Tam mieszkańcy z wielką radością i szacunkiem powitali figurę, gromadząc się na modlitwie i śpiewie.

Następnie figura została uroczystie przewieziona do kościoła parafialnego pod wezwaniem świętego Mikołaja w Solcu-Zdroju. Przy świątyni wierni zgromadzili się na procesji, po której nastąpiło liturgiczne powitanie. Ksiądz proboszcz Mirosław Tomasik, witając świętego Michała Archanioła, zawierzył jego opiece parafię, rodziny oraz wszystkich mieszkańców.

Za przygotowanie i organizację peregrynacji odpowiadał ksiądz Tomasz Moskał, wika-

riusz miejscowej parafii. Posługę głoszenia słowa Bożego podczas nawiedzenia pełnił ksiądz Rafał Szwańca, dyrektor peregrynacji. Kapłan przewodniczył także wspólnej modlitwie oraz animował śpiew, podejmując oprawę muzyczną nabożeństw.

W pierwszym dniu wierni uczestniczyli we Mszy świętej, nabożeństwie majowym, Godzinkach do świętego Michała Archanioła, modlitwie indywidualnej, nabożeństwie Drogi Krzyżowej, Apelu Jasnogórskim oraz nocnym czuwaniu przed Najświętszym Sakramentem. Szczególnym momentem była procesja pokutna i nabożeństwo wynagradzające Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Drugi dzień peregrynacji zgromadził wiernych na Eucharystii, modlitwie różańcowej

Figura świętego Michała Archanioła przybyła do parafii w piątek, 1 maja, mobilną kaplicą, której przejazd eskortowali strażacy.

w intencji chorych oraz Mszy świętej połączonej z sakramentem namaszczenia chorych. Wieczorem odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu, wieczór uwielbienia ze świętym Michałem Archaniołem oraz modlitwy o uzdrowienie i uwolnienie z nałogów. Na zakończenie wierni przyjęli błogosławieństwo na sposób „lourdski”.

W niedzielę, 3 maja, kończąc czas nawiedzenia, parafianie gromadzili się na kolejnych Mszach świętych, modlitwie różańcowej, adoracji Najświętszego Sakramentu oraz nabożeństwie majowym. Uroczysta Eucharystia o godzinie 17 połączona była z pożegnaniem Figury świętego Michała Archanioła.

- Nawiedzenie stało się dla naszej wspólnoty parafialnej czasem szczególnej łaski. Wspólna modlitwa, liczny udział wiernych oraz głęboka atmosfera skupienia potwierdziły, jak ważne miejsce w życiu parafii zajmuje zawierzenie Bogu i prośba o wstawiennictwo świętego Michała Archanioła - powiedział ksiądz Tomasz Moskał, wikariusz parafii świętego Mikołaja w Solcu-Zdroju. ©©

Rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja



FOT. DOROTA PILARSKA

W Kazimierzy Wielkiej zaśpiewała schola działająca przy strażackiej orkiestrze dętej w Zięblicach

oprac. Krzysztof Wieczorek
Powiat kazimierski

Święto Konstytucji 3 Maja obchodzone uroczystie w gminach powiatu kazimierskiego.

Obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja zainaugurował w Kazimierzy Wielkiej koncert pieśni patriotycznych, który odbył się kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. Po zakończeniu Mszy Świętej, uczestnicy uroczystości przy dźwiękach orkiestry dętej Ochotniczej Straży Pożarnej z Zięblic, pod batutą kapelmistrza Czesława Sornata, przeszli na Skwer Wolności. Przy dźwiękach hymnu państwowego, w wykonaniu strażackiej orkiestry, odbyło się uroczyste podniesienie na maszt flagi Polski przez strażaków z kazimierskiej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

Przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki wianki biało-czerwonych kwiatów złożyły władze samorządowe, kombatancki, przedstawiciele kazimierskiej Komendy Powiatowej Policji i Państwowej Straży Pożarnej, delegacje szkół, placówek opiekuńczo-wychowawczych, organizacji związkowych, stowarzyszeń i partii politycznych.

Przy dźwiękach hymnu państwowego, w wykonaniu strażackiej orkiestry, odbyło się uroczyste podniesienie na maszt flagi Polski przez strażaków z kazimierskiej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

235 lat temu Sejm Wielki uchwalił Konstytucję 3 Maja – pierwszą ustawę zasadniczą w Europie i drugą na świecie. Gmina Skalbmierz uczciła to jedno z najważniejszych wydarzeń w historii naszego kraju.

Trzeciomajowy pochód prowadzony był przez niezastąpionych jeźdźców na koniach: Grzegorza Dworaka, Ka-

mila Gałkę, Piotra Kądziałę, Dariusza Ochendózkę oraz rodziców uczniów Zespołu Placówek Oświatowych, którzy ponieśli biało-czerwoną flagę. Za nimi podążał zespół mażoretkowy Rytm, Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej Skalbmierz, poczty sztandarowe, delegacje oraz wszyscy uczestnicy uroczystości. Przed Pomnikiem Niepodległości złożono wieniec i wianki kwiatów. Po zakończeniu tej części uroczystości udano się na Mszę świętą w intencji Ojczyzny do skalbmierskiej świątyni.

Uroczyste obchody Święta Konstytucji 3 Maja zorganizowane zostały w niedzielę, 3 maja w Bejskach. - Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w obchodach rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do pocztów sztandarowych Ochotniczych Straży Pożarnych, szkół, przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Polonii z Chicago. Dziękujemy także orkiestrze dętej za uświetnienie uroczystości swoim występem i nadanie jej wyjątkowego, podniosłego charakteru - czytamy na stronie internetowej gminy Bejsce.

Również mieszkańcy gminy Czarnocin zebrał się, by wspólnie uczcić rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz Gminny Dzień Strażaka. Uroczystość otworzyły występy przygotowane przez uczniów z lokalnych szkół. Część artystyczną zainaugurował tradycyjny polonez w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej w Sokolinie, po którym uczniowie zaprezentowali program wokalny. Na scenie wystąpili również przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Czarnocinie, w tym grupa najmłodszych artystów z pierwszej klasy oraz uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Cieszkowach. ©©

KRÓTKO

CZARNOCIN

Nie udało się go uratować

Tragedia w Czarnocinie. W niedzielne popołudnie życie stracił 60-letni mieszkaniec miejscowości. Kilkanaście minut przed godziną 16 służby ratunkowe powiatu kazimierskiego dostały sygnał o załabnięciu mężczyzny w przechowalni warzyw. 60-latkę znaleźli bliscy. - Gdy strażacy dotarli na miejsce, mężczyzna był już wyciągnięty z przechowalni i trwała akcja reanimacyjna prowadzona przez załogę pogotowia - przekazywał starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach. Mimo starań życia mężczyzny nie udało się uratować. Gdy strażacy sprawdzili przechowalnię miernikami, wykryli wysokie stężenie tlenu węgla. MINOS

GINA OPATOWIEC

Gminny Dzień Strażaka w Kocinie

W niedzielę, 3 maja w Kocinie (gmina Opatowiec) zorganizowane zostały uroczyste obchody Gminnego Dnia Strażaka. - Panu Bogu na chwałę, ludziom na pożytek. Przy pięknej pogodzie, w wigilię świętego Floriana celebrowaliśmy to piękne strażackie święto - napisał burmistrz miasta i gminy Opatowiec Sławomir Kowalczyk, prezes Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

W intencji strażaków odprawiona została msza święta w kościele pod wezwaniem świętej Barbary w Kocinie. Podczas części oficjalnej zaśluzeni druhowie otrzymali odznaczenia. Wśród zaproszonych na uroczystość gości był między innymi poseł Krzysztof Lipiec. R

GINA OPATOWIEC

Przebudowa drogi powiatowej

Starostwo Powiatowe w Kazimierzy Wielkiej podpisało umowę z Wojewodą Świętokrzyskim na dofinansowanie zadania związanego z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych. Pieniądze w wysokości do 820 000 złotych zostaną przeznaczone na przebudowę drogi powiatowej w miejscowości Kęsów (gmina Opatowiec) o długości 750 metrów. R



FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Monika Szmítke-Musiał, dyrektorka poradni ze starostą kazimierskim Janem Nowakiem

50 LAT PORADNI PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEJ

Uroczysty jubileusz i liczne grono gości

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierz Wielka

Odbyły się uroczystości związane z 50-leciem działalności Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Kazimierzy Wielkiej.

To piękny i ważny moment, który skłania do refleksji nad rolą, jaką placówka odgrywa w życiu lokalnej społeczności.

Tu dzieci i młodzież mogą liczyć na wsparcie

Od pół wieku poradnia to miejsce, w którym dzieci i młodzież mogą liczyć na wsparcie, zrozumienie i fachową pomoc. To także ogromne wsparcie dla rodziców oraz nauczycieli, którzy na co dzień mierzą się z wyzwaniami wychowawczymi i edukacyjnymi. Choć efekty tej pracy nie zawsze są widoczne od razu, ich znaczenie jest nie do przecenienia – często to właśnie tutaj zaczyna się droga do pokonania trudności i odkrycia własnych możliwości.

Jubileusz był okazją do podziękowań dla wszystkich, któ-

rzy na przestrzeni lat tworzyli to miejsce – specjalistów pełnych pasji, zaangażowania i wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka.

Nie zabrakło wielu ciepłych słów

W wydarzeniu udział wzięli zaproszeni goście oraz dyrektorzy placówek współpracujących z poradnią. Nie zabrakło wielu ciepłych słów, wspomnień oraz wyrazów uznania dla codziennego wysiłku pracowników, którzy od lat pomagają młodym ludziom odnaleźć właściwą drogę.

Uroczystość zwieńczyły występy dzieci i młodzieży, które wprowadziły wyjątkową, wzruszającą atmosferę i były pięknym podsumowaniem tego szczególnego dnia. - Serdecznie dziękujemy wszystkim pracow-

Od pół wieku poradnia to miejsce, w którym dzieci i młodzież mogą liczyć na wsparcie, zrozumienie i fachową pomoc

nikom – obecnym i byłym – za ich trud, profesjonalizm i oddanie. Gratulujemy jubileuszu i życzymy kolejnych lat owocnej działalności oraz nieustającej satysfakcji z niesienia pomocy innym! - czytamy na profilu facebookowym Starostwa Powiatowego w Kazimierzy Wielkiej.

Osobiste podziękowania przekazał też Sebastian Cichy, członek Zarządu Powiatu Kazimierskiego. - 50 lat pracy, która naprawdę ma znaczenie! To pół wieku wsparcia dla dzieci i młodzieży, ale też ogromnej pomocy dla rodziców i nauczycieli. Pracy, która często nie jest widoczna na pierwszy rzut oka – a ma ogromny wpływ na życie młodych ludzi. Za każdą diagnozą, każdą rozmową, każdą decyzją stoi człowiek – specjalista, który pomaga znaleźć właściwą drogę. Dziękuję wszystkim pracownikom Poradni – obecnym i byłym – za profesjonalizm, zaangażowanie i codzienną gotowość do pomagania innym. Gratuluję pięknego jubileuszu i życzę kolejnych lat dobrej, potrzebnej pracy - napisał na swoim profilu facebookowym. ©©

Święto Narodowe Trzeciego Maja



Święto Narodowe Trzeciego Maja w Działoszycach. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 9.30

Michał Kolera
Powiat pińczowski

W Pińczowie i Działoszycach odbywały się obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, które zgromadziły tłumy.

Uroczystości w Pińczowie rozpoczęły się o godzinie 9 w sali kinowej Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury przy ulicy Piłsudskiego. Podczas przepięknej i wzruszającej części artystycznej wystąpili uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Kozubowie, a okolicznościowe przemówienia wygłosili poseł na Sejm RP Czesław Siekierski i przewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie Zdzisław Woźniak.

Następnie gospodarze Miasta i Gminy Pińczów złożyli kwiaty u stóp pomnika świętego Floriana, patrona strażaków. Potem, o godzinie 10 w kościele pod wezwaniem świętego Jana Apostoła i Ewangelisty w Pińczowie odprawiono Mszę Świętą w intencji Ojczyzny. Po mszy, zebrani przeszli na Plac Konstytucji 3 Maja, prowadzeni przez liczne poczty sztandarowe i Orkiestrę Dętą Orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej Pińczów.

Oficjalną część uroczystości zainaugurował hymn państwowy i wciągnięcie flagi na masz przed mniejszym ratuszem, tutaj także głos zabrali przedstawiciele lokalnych samorządów. W imieniu Gminy Pińczów kilka słów do zebranych skierowała Beata Kita, pełniąca funkcję Burmistrza Miasta i Gminy, dziękując za udział w uroczystościach i podkreślając, jak ważna jest ta obecność. Obchody zwieńczyło złożenie biało - czerwonych kwiatów przy pomniku Konstytucji 3 Maja. Wśród licznych delegacji znaleźli się samorządowcy, uczniowie i nauczyciele, przedstawiciele zakładów pracy, organizacji i sto-

warzystw oraz służby mundurowe.

Uroczystości w Działoszycach rozpoczęły się o godzinie 9.30 zbiórką uczestników na placu przed Urzędem Miasta i Gminy. O godzinie 10 w kościele pod wezwaniem Trójcy Świętej odprawiono Mszę Świętą w intencji Ojczyzny i druhów strażaków. - Od samego rana towarzyszyła nam piękna pogoda, która jakby podkreślała rangę tego święta. Licznie zgromadzeni mieszkańcy, przedstawiciele instytucji, druhowie strażacy, młodzież i dzieci. Wszyscy razem stworzyli niezwykłą atmosferę - pisze Urząd Miasta i Gminy w Działoszycach.

O godzinie 11 uczestnicy przemaszzerowali przed pomnik Tadeusza Kościuszki. W dalszej części obchodów uroczyste podniesiono flagę państwową na maszt, wystąpienie okolicznościowe wygłosił burmistrz miasta i gminy Działoszyce, złożono wiązanki pod pomnikiem. Zaprezentowały się mażoretki, odbył się patriotyczny koncert orkiestry dętej z Dzierżni, a na zakończenie przygotowano okolicznościowy poczęstunek. - Tegoroczne obchody 235. Rocznic Uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Gminie Działoszyce były po prostu wyjątkowe. Trudno ubrać w słowa atmosferę, jaka towarzyszyła nam tego dnia - pełną wzruszeń, radości, dumy i wspólnoty - czytamy w relacji.

Szczególne uznanie wzbudziła postawa młodzieży. - Ogromne wrażenie zrobiły występy artystyczne, czyli pokaz Mażorettek oraz patriotyczny koncert Orkiestry Dętej z Dzierżni. To właśnie takie momenty pokazują, jak pięknie potrafimy łączyć tradycję z radością wspólnego świętowania. Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami, za obecność, zaangażowanie i wspólne przeżywanie tego wyjątkowego dnia - mówi Stanisław Porada, burmistrz Działoszyce. ©©

KRÓTKO

GINA PIŃCZÓW

Do szpitala trafiło sześć osób

Sześć osób, w tym półtoraroczne dziecko, zostało zabranych do szpitala po wypadku, który wydarzył się w sobotę tuż po godzinie 19 w miejscowości Pasturka w gminie Pińczów. - Pierwsze ustalenia policjantów wskazywały, że 19-latką kierującą Peugeotem, skręcając w lewo zderzyła się z Mercedeseś jadącym z przeciwnika. Mercedesa prowadziła 28-latką - opowiadał aspirant sztabowy Artur Majchrzak z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. W obu samochodach były po trzy osoby. Peugeotem jechały trzy nastolatki, w Mercedesie prócz kierującej były jej mąż i półtoraroczne dziecko. Po sygnale o wypadku na pomoc ruszyli dwaj zastępy strażaków z Pińczowa oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Chruścach. Jak przekazywał młodszy brygadier Marcin Żarek, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie, w chwili dotarcia strażaków wszyscy uczestnicy kraksy byli już poza samochodami i pod opieką pogotowia. Cała szóстка została zabrana do szpitala na badania. MINOS

PIŃCZÓW

Spotkanie z seniorami

W ramach projektu „Eko Senior - Mądrość Wieku, Siła Natury” organizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach, odbyło się spotkanie edukacyjne. Miało ono miejsce w Powiatowym Ośrodku Kultury, Sportu Turystyki i Rekreacji w Pińczowie.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie aspirant sztabowy Dawid Mucha, Państwowej Straży Pożarnej oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Podczas prelekcji omówiono zagrożenia, z jakimi mogą spotykać się seniorzy, zwracając szczególną uwagę na metody działania oszustów. Uczestnicy dowiedzieli się, jak rozpoznawać próby wyłudzeń oraz jak reagować w sytuacjach budzących niepokój.

Nie zabrakło również tematyki związanej z bezpieczeństwem w domu.

R



Trwa zbiórka karmy dla zwierząt. Na miejscu akcji w Chrobrzu, gmina Złota

INICJATYWA MA ZWIĄZEK ZE ŚMIERCIĄ ŁUKASZA LITEWKI

W ogólnopolskiej akcji zbiórki karmy

Michał Kolera
Powiat pińczowski

Mieszkańcy powiatu pińczowskiego przylączyli się do ogólnopolskiej akcji spontanicznych zbiórek jedzenia dla zwierząt.

Inicjatywa ma związek ze niedawną, tragiczną śmiercią Łukasza Litewki, posła na Sejm, znanego z działalności charytatywnej.

Łukasz Litewka, poseł Nowej Lewicy i samorządowiec z Sosnowca, zginął tragicznie w kwietniu 2026 roku w wypadku drogowym podczas jazdy na rowerze. Miał 36 lat. Był znany przede wszystkim z działalności społecznej i charytatywnej, pomocy dzieciom, osobom potrzebującym oraz akcji na rzecz zwierząt.

Po jego śmierci w różnych miastach w całym kraju ludzie zaczęli spontanicznie organizować zbiórki artykułów do schronisk. Do tego grona dołączyły również miejscowości powiatu pińczowskiego - Pińczów, Chrobrz, Uników i Kozubów.

Pomysłodawczynią przedsięwzięcia w powiecie pińczowskim jest Joanna Strączek ze Złotej, znana między innymi ze stowarzyszenia Krewcy Poniżdzanie.

- Do uruchomienia zbiórki karmy zainspirowały mnie podobne wydarzenia, o których jest pełno informacji w mediach społecznościowych. Wiele osób chciało w ten sposób uczcić Łukasza Litewkę, który był wielką postacią, jeśli chodzi o sprawy zwierząt - mówi.

Do akcji przylączyły się Magdalena Domagała-Szymańska, sołtyska Unikowa oraz mieszkanka tej miejscowości Marlena Piwońska. Inicjatywę wsparły również Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Chrobrzu, Zespół Placówek Oświatowych w Ko-

Potrzebna jest karma mokra i sucha dla psów i kotów, a także kukurydza, ziarno dla ptaków oraz mieszanki dla gołębi

zubowie oraz Optyk Łużyński - salon optyczny mieszczący się w Pińczowie przy ulicy Batalionów Chłopskich 2a.

Na efekty akcji nie trzeba było długo czekać. Wszystkie punkty zbiórek zgromadziły mnóstwo darów.

- W salonie Optyk Łużyński karmy jest już tyle, że zappełniła w całości pomieszczenie socjalne. Podobna sytuacja jest w szkole w Chrobrzu. Spisały się również sołectwa Uników i Kozubów. Trafił do nas także wózek inwalidzki, który może posłużyć niepełnosprawnemu psu - relacjonuje Joanna Strączek.

Zbiórka trwa nadal w Zespole Placówek Oświatowych w Kozubowie oraz w salonie Optyk Łużyński w Pińczowie. Mieszkańcy Chrobrza i okolic mogą bezpośrednio przynosić karmę do budynku Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Chrobrzu.

Co można przynieść do punktu zbiórki? Potrzebna jest karma mokra i sucha dla psów i kotów, a także kukurydza, ziarno dla ptaków oraz mieszanki dla gołębi. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

0011517724

Wiwat 3 Maja!

Piękna pogoda towarzyszyła tegorocznym obchodom trzeciomajowych uroczystości. Pińczowianie rozpoczęli świętowanie od uroczystej gali w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury.

Podczas przepięknej i wzruszającej części artystycznej wystąpili uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Kozubowie, a okolicznościowe przemówienia wygłosili poseł na Sejm RP Czesław Siekierski i przewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie Zdzisław Woźniak. Drugim punktem pińczowskich obchodów 235. Rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 Maja była msza święta w intencji Ojczyzny i Strażaków odprawiona przez ks. proboszcza Jana Staworzyńskiego. Przedtem jednak, gospodarze Miasta i Gminy Pińczów złożyli kwiaty u stóp pomnika św. Floriana, patrona strażaków. Po mszy świętej, zebrani przeszli na Plac Konstytucji 3 Maja, prowadzeni przez liczne poczty sztandaro-



we i Orkiestrę Dętą OSP Pińczów. Oficjalną część uroczystości zainaugurował hymn państwowy i wciągnięcie flagi na maszt przed miejskim ratuszem, tutaj także głos zabrali przedstawiciele lokalnych samorządów. W imieniu Gminy Pińczów kilka słów do zebranych skierowała Beata Kita, pełniąca funkcję Burmistrza Miasta i Gminy, dziękując za udział w uroczystościach i podkreślając, jak ważna jest ta obecność. Obchody zwieńczyło złożenie biało-czerwonych kwiatów przy pomniku Konstytucji 3 Maja. Wśród licznych delegacji znaleźli się samorządowcy, uczniowie i nauczyciele, przedstawiciele zakładów pracy, organizacji i stowarzyszeń oraz służby mundurowe. Miasto i Gminę Pińczów reprezentowała Beata Kita, sekretarz Marcin Kozłowski i przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Woźniak. W imieniu organizatorów serdecznie dziękujemy wszystkim za wspólne świętowanie.

Francuzi na praktykach w Pińczowie

To już kolejna wizyta francuskiej młodzieży w naszym mieście.

Uczniowie szkoły średniej Lycée Jacquard w Caudry ponownie przyjechali do Pińczowa, by odbyć praktyki zawodowe w naszych lokalnych przedsiębiorstwach

i firmach. Wszystko to dzięki dobrej współpracy partnerskiej miast Caudry i Pińczów, i dodać warto, że edukacja to niejedyna płaszczyzna, na której realizowane są założenia tego partnerstwa. W czwartek, 30 kwietnia, z gośćmi z Francji spotkała się Beata Kita, pełniąca

funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów i razem z nimi odwiedziła muzealne wystawy. Tym razem z młodzieżą szkolną do Pińczowa przyjechał także dyrektor Lycée Jacquard, Jean-Michel'a Audubert oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych Thierry Coster.



Młodzieżowa Rada ma swoje logo



Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Pińczowie Marta Łaskawiec, sekretarz Gminy Pińczów Marcin Kozłowski oraz przewodniczący Młodzieżowej Rady Miejskiej Mateusz Madej, nagrodzili dziś uczestników i zwycięzców konkursu na logo Młodzieżowej Rady Miejskiej.

Pierwsze miejsce przyznało Julii Rusak, uczennicy SP nr 2 w Pińczowie. Miejsce drugie zajęła Marija Kupczewska z tej samej szkoły, na pozycji trzeciej kon-



kurs zakończył Maciej Staworzyński ze szkoły w Bogucicach. Wyróżnienie otrzymał Adam Majewski z SP nr 2 w Pińczowie. Serdecznie gratulujemy!

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się podczas posiedzenia Młodzieżowej Rady Miejskiej w Pińczowie. Jednym z punktów obrad było podjęcie uchwały w sprawie wyboru loga.



Nowym pełniącym obowiązki dyrektora pińczowskiego szpitala jest od środy, 6 maja, Bartosz Straszak.

ZMIANA ZARZĄD POWIATU ODWOŁAŁ DYREKTORA ZBIGNIEWA BAJKOWSKIEGO

Zamieszanie wokół pińczowskiego szpitala

Michał Kolera
Pińczów

W środę, 29 kwietnia miała odbyć się nadzwyczajna sesja Rady Powiatu. W zawiadomieniu było napisane, że radni mają omawiać sprawy pińczowskiego szpitala.

Na 45 minut przed rozpoczęciem śródowej sesji do radnych została rozesłana informacja, że posiedzenie się nie odbędzie..

- W związku z tym, jako grupa radnych, złożyliśmy wniosek o ponowne zwołanie w ciągu siedmiu dni sesji w sprawie szpitala oraz o odwołanie Przewodniczącego Rady Powiatu - napisali w oświadczeniu radni wybrani z list Ziemi Pińczowskiej Marcin Wojniak, Hanna Mitka-Marszałik, Iwona Senderowska, Sylwester Fiuk i Andrzej Głogowiec.

Przewodniczący Rady Powiatu Grzegorz Woźniczko był zdania, że postąpił słusznie odwołując sesję. Co więcej - jego zdaniem była to jedyna możliwa decyzja. - W środę, 29 kwietnia, rano, dostałem informację o chorobie Zbigniewa Bajkow-

skiego, dyrektora pińczowskiego szpitala. Otrzymałem też wniosek od Zarządu Powiatu o odwołanie tej sesji. Przychyliłem się, bo dyrektor jest osobą, która ma pełną wiedzę o sytuacji placówki. Bez niego sesja byłaby niepełna. Nie bardzo rozumiem, dlaczego mam być za to odpowiedzialny - tłumaczył.

W związku z tym następną sesję zwołano na środę, 6 maja. Jednak dzień wcześniej, we wtorek, 5 maja, na kilkanaście godzin przed rozpoczęciem obrad, pojawiła się sensacyjna informacja. Na trwającym do późnych godzin popołudniowych posiedzeniu Zarząd Powiatu odwołał Zbigniewa Bajkowskiego, dyrektora szpitala w Pińczowie. Na stanowisku był od jesieni 2025.

- Sytuacja w szpitalu nie rokuje najlepiej. Dyrektor Bajkowski miał problemy z komunikacją z częścią swojego personelu. Dlatego został odwołany - mówi nam osoba znająca kulisy posiedzenia.

Na pełniącego obowiązki wybrano Bartosza Straszaka. Ma stopień doktora nauk prawnych. Wcześniej był między in-

nymi dyrektorem do spraw inwestycji i rozwoju Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego imienia świętej Barbary w Sosnowcu. Placówkę przejął w środę, 6 maja.

Tego właśnie dnia odbyła się sesja. Miała być w całości poświęcona bieżącej sytuacji w Zespole Opieki Zdrowotnej. Pojawił się nowy dyrektor pińczowskiego szpitala. - Jak państwo wiecie, dopiero dzisiaj obejmuję obowiązki dyrektora tego szpitala, więc na pewno merytorycznie nie będziemy się tutaj jeszcze zajmować placówką. Muszę zapoznać się z dokumentami, przeanalizować bieżące problemy i bolączki tego szpitala. Zdiagnozować pożary i znaleźć sposób, jak je ugasić - powiedział Bartosz Straszak.

Dodał, że stara się od pierwszego dnia poznać sytuację

Na 45 minut przed rozpoczęciem śródowej sesji do radnych została rozesłana informacja, że posiedzenie się nie odbędzie

lecznicy. - Pierwsze rozmowy z lekarzami są już za mną. Za chwilę będę musiał się z państwem pożegnać, dlatego że mam kolejne z nimi spotkanie. Związane jest ze sprawą najważniejszą. Jak wiemy, kwestie dotyczące oddziału wewnętrznego są palące, więc robię wszystko, żeby w jak najkrótszym czasie pozyskać lekarzy i ewentualnie jeszcze nawiązać współpracę z tymi, którzy wcześniej w jednostce pracowali - mówił dyrektor.

Po nim głos zabierali pracownicy szpitala, którzy opisali sytuację finansową placówki. Radni kierowali swoje pytania w stronę starosty Zdzisława Leksa. -Dlaczego podjęliśmy taką decyzję odnośnie odwołania? Z jednej strony mamy sytuację, że oddział wewnętrzny jest zawieszony z powodu sytuacji kadrowej. Nie spełnia on wymogów. Po drugie dyrektor Bajkowski jest chory. Nic nie wskazuje na to, że kiedykolwiek do nas powróci. Wobec tego nie mogliśmy w takiej sytuacji pozwolić sobie na czekanie - powiedział starosta Zdzisław Leks. ©©

Pouczone spotkania z buskimi policjantami

Redakcja Polska Press
Powiat buski

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji uczestniczyli w spotkaniach, na których poruszane były ważne kwestie związane z bezpieczeństwem.

Dzielnicowy młodszy aspirant Marcin Wróbel odwiedził uczniów szkoły w Pacanowie. Omówił tematy związane z odpowiedzialnością karną nieletnich, hejtem i przemocą rówieśniczą. Uczniowie nie zawsze mają świadomość, że zdarzenie, w którym biorą udział może być czynem karalnym.

Apel o zachowanie kultury w Internecie

Mundurowy, że osoby nieletnie mogą odpowiadać za popełnienie czynu karalnego. Krótko naświetlił, jakie kary może zastosować sąd. Policjant apelował o zachowanie kultury wypowiedzi w Internecie. Przypomnieli, że treści zamieszczane na forach internetowych nie mogą zawierać hejtu i nawoływania do nienawiści oraz że nikt w sieci nie jest anonimowy.

Odpowiedzialność karna nieletnich

Również w szkole w Solcu - Zdroju odbyło się spotkanie z policjantem. Dzielnicowy aspirant Tomasz Jasiński z Komendy Powiatowej Policji w Solcu - Zdroju przeprowadził pogadankę na te-

mat odpowiedzialności karnej nieletnich, hejtu i przemocy rówieśniczej. Funkcjonariusz omówił kary, jakich może spodziewać się osoba nieletnia popełniająca czyn karalny. Przypomniał, że treści zamieszczane na forach internetowych nie mogą zawierać hejtu i nawoływania do nienawiści.

Bezpieczeństwo na drodze

Policjanci odwiedzili reż. Warsztaty Terapii Zajęciowej w Busku - Zdroju. Głównym tematem było bezpieczeństwo niechronionych uczestników ruchu drogowego podczas poruszania się po drogach. Wszyscy z ciekawością słuchali rad przekazywanych przez mundurowych. Funkcjonariusze omówili najważniejsze przepisy dotyczące pieszych. Przypomnieli o obowiązku używania elementów odblaskowych podczas spacerów poza obszarem zabudowanym po zapadnięciu zmroku. Apelowali o używanie ich nie tylko tam, gdzie nakazują to przepisy, ale także w miejscach zamieszkania, w miastach i mniejszych miejscowościach. To podnosi widoczność osoby pieszej, a tym samym jej bezpieczeństwo. Policjanci przestrzegali przed zbyt pochopnym podawaniem swoich danych osobowych w Internecie i tłumaczyli, jakie to może przynieść negatywne skutki. Namawiali, aby w sytuacji kryzysowej nie wahać się skorzystać z numeru alarmowego 112. ©©



KAZIMIERZA WIELKA

Policja na stadionie Sparty. Ćwiczyło w sumie ponad 200 funkcjonariuszy

Na stadionie Sparty w Kazimierzy Wielkiej odbyły się w ubiegłym tygodniu policyjne ćwiczenia.

Udział wzięło w nich ponad 200 funkcjonariuszy reprezentujących Oddział Prewencji Policji w Kielcach, Nietatowe Pododdziały Prewen-

cji oraz lokalne jednostki policji.

Policjanci mieli podczas ćwiczeń okazję poznać obiekt, tak by móc sprawniej działać, gdyby doszło na nim do sytuacji wymagającej ich interwencji. MINOS



Zuzanna Mielńska z Pińczowa zajęła drugie miejsce w konkursie zwykłym skoków przez przeszkody o wysokości 80 centymetrów i piąte miejsce konkursie skoków przez przeszkody do 70 centymetrów w normie czasu. Startowała na koniu na Paris



Przed publicznością zaprezentowała się także Łucja Ostrowiecka. Dosiadała konia Captain Luttinghof's. Na niedzielne zawody w Pińczowie zapisało się 48 jeźdźców i 46 koni, razem 117 przejazdów. Rywalizacji towarzyszyła nam piękna pogoda

Widowiskowe zawody konne w Pińczowie. Tłumy miłośników hippiki i mieszkańców

Michał Kolera
Pińczów

W niedzielę, 3 maja, na terenie pińczowskiej stadniny przy ulicy Targowej odbyły się Zawody Towarzyskie w Skokach przez Przeszkody.

Zawody przyciągnęły nie tylko miłośników hippiki, ale i tłumy mieszkańców szukających aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu.

Z każdym konkursem poprzeczka coraz wyżej

Program zawodów został ułożony tak, aby umożliwić start zarówno debiutantom, jak i bardziej doświadczonym jeźdźcom. Najmłodsi uczestnicy mierzyli się w konkursach dokładności na wysokościach 40-50 centymetrów, gdzie kluczowe znaczenie miała precyzja oraz czystość przejazdu. Z każdym kolejnym konkursem poprzeczka wędrowała coraz wyżej. Ogromnych emocji

dostarczyły zmagania z normą czasu na przeszkodach o wysokości 60-70 centymetrów. W tej kategorii liczył się już nie tylko brak punktów karnych, ale i doskonałe wyczucie tempa.

W kategorii 60 centymetrów pierwsze miejsce zajęła Sara Zdziebło; 70 centymetrów - Kacper Urych; 80 centymetrów - Amelia Iwan; 90 centymetrów - Julia Sieruga; 100 centymetrów - Julia Sieruga.

Na zawody zapisało się 48 jeźdźców i 46 koni, razem 117 przejazdów. Rywalizacji towarzyszyła nam piękna pogoda.

Towarzyszyła nam piękna pogoda - słońce ogrzewało nie tylko parkur, ale i serca wszystkich obecnych. Jakby cały świat chciał tego dnia być po naszej stronie.

Ośrodki jazdy konnej z całego województwa

W tegorocznych zmaganiach wzięło udział kilkudziesięciu jeźdźców reprezentujących ośrodki jazdy konnej z całego województwa świętokrzy-

skiego. Wśród startujących nie zabrakło reprezentantek Pińczowa: Łucji Ostrowieckiej dosiadającej konia Captain Luttinghof's oraz Zuzanny Mielńskiej na Parisie. - Rywalizacja w wielu konkurencjach była niezwykle wyrównana, a o końcowych wynikach często decydowały detale - relacjonują organizatorzy.

Zawody sędziowali Dagmars Szrajer i Herbert Szrajer.

Wydarzenie zwińczyła oficjalna dekoracja zwycięzców, którzy odebrali pamiątkowe medale oraz puchary.

Na zawodach pojawiła się spora reprezentacja lokalnych władz. - To był również czas spotkań i rozmów. Zaszczycili nas swoją obecnością wyjątkowi goście, a po oficjalnych uroczystościach odwiedzili nas przedstawiciele lokalnych władz i instytucji - na czele ze Starostą Pińczowskim Panem Zdzisławem Leksem, Wicestarostą Panem Krzysztofem Koniuszem, Etatowym Członkiem Zarządu Panią Iwoną Chlewicką, Przewodniczącym

Rady Powiatu Panem Grzegorzem Woźniczka oraz Radną Powiatu Pińczowskiego Panią Jadwigą Irlą. Odwiedził nas również kandydat na Burmistrza Pińczowa Pan Janusz Koniusz. Ich obecność była dla nas nie tylko wyróżnieniem, ale i ważnym znakiem wsparcia - piszą organizatorzy.

Na swoim facebooku udostępniają długą listę osób i instytucji, którzy wsparli wydarzenie. - Z głęboką wdzięcznością kierujemy również słowa do naszych sponsorów. To dzięki Wam mogliśmy znów przeżyć taki dzień. Dziękujemy, że jesteście z nami. Bo to właśnie dzięki Wam te zawody miały nie tylko wynik, miały duszę. I choć ten dzień dobiegł końca, jego emocje zostają z nami na długo. Wracamy silniejsi, jeszcze bardziej zjednoczeni i głodni kolejnych wspólnych chwil. To dopiero początek... Do zobaczenia na kolejnych zawodach - czytamy w relacji Klubu Jeździeckiego Poni-dzie.



Program ułożono tak, aby umożliwić start zarówno debiutantom, jak i bardziej doświadczonym jeźdźcom



Rywalizacja w wielu konkurencjach była wyrównana, a o końcowych wynikach często decydowały detale



W tegorocznych zmaganiach wzięło udział kilkudziesięciu jeźdźców



Zawody przyciągnęły nie tylko miłośników hippiki, ale i tłumy mieszkańców

KRÓTKO

PIŃCZÓW
Kabaret Trzecia Strona Medalu

Kabaret Trzecia Strona Medalu z nowym programem „Kryzys złotego wieku” wystąpi w niedzielę, 21 czerwca o godzinie 19 w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury.

- Nowy program „Kryzys złotego wieku”, czyli spojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy”, w których żyjemy. Bo przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Ale dopiero gdy przychodzi odpływ, wiadać, kto bez gaci pływał. A odpływ przychodzi w najmniej oczekiwanym momencie. Czy w tych czasach rzeczywiście nie wszystko złoto, co się świeci? Czy może - złoto dla zuchwałych? Czy to te czasy tworzą kryzysowe sytuacje, czy to my tworzymy je niezależnie od czasów? Właśnie teraz odsłaniamy trzecią stronę medalu „złotego wieku”! Nie czekaj na lepszy czas! Bardziej złote nie będzie! Przyjdź i śmiej się aż do kryzysu mięśni brzucha z podbramkowych sytuacji naszych czasów! Humor nie do opisania, a do doświadczenia na własnej skórze. Skierowany bezpośrednio w stronę widza i nastawiony na interakcje z publicznością. Spodziewaj się niespodziewanego! Jak zawsze, czekają na Ciebie premierowe skecze, a i na hita znajdziesz się miejsce! Wszystko to, jak zawsze, okraszone muzyką na żywo - na akordeonie! Na scenie niezmiennie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk, Łukasz Adamus i Szczepan Szubzda! ie może Cię zabraknąć! Bez ciebie nie gramy! Chyba, że zamiast Ciebie przyjdzie ktoś inny! - zaprasza kabaret

Bilety na przedstawienie w cenie 84,32 złotych na portalu biletyna.pl.
R

BUSKO-ZDRÓJ

Koncert zespołu Bilans Moralny

Koncert zespołu Bilans Moralny odbędzie się w piątek, 15 maja w Sanatorium Marconi w Busku-Zdroju.

To będzie koncert muzyki łagodzącej obyczaje. Autorska muzyka i teksty. Różnorodne formy muzyczne: ballady, reggae, tango, walc, blues, samba. - Przyjdź, posłuchaj a nie zapomnisz - zachęcają organizatorzy.
R

PIŃCZÓW

Weekendowe warsztaty

Krajobraz, pejzaż, natura. Elementy kulturowej tożsamości miejsca. - Odkryjemy je razem z Wami podróżując po malowniczym Ponidziu naszym projektowym „Szlakiem dziedzictwa”. Od 8 do 10 maja zapraszamy na weekendowe warsztaty fotograficzne z Janem Ulickim - fotografem specjalizującym się w krajobrazach i reportażach - zachęca Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury. - Na warsztatach podejmiemy się próby fotografowania na długim czasie, co pozwoli nam tchnąć nieco życia w statyczne kadry. Zaznajomimy Was także z techniką bracketingu (HDR), która potrafi okiełznać trudne warunki przy dużej rozpiętości tonalnej. Wartością dodaną warsztatów będzie bezdyskusyjnie wyjątkowa atmosfera i delektowanie się ponidziańskimi krajobrazami. Warsztaty są bezpłatne. Zapraszamy osoby, które rozpoczęły już swoją przygodę z fotografią. Zapisy w sekretariacie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury pod numerem telefonu 41 3572424. Liczba miejsc ograniczona

Warsztaty realizowane są w ramach projektu „Na szlaki dziedzictwa”, który dofinansowany został ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Edukacja Kulturalna 2026. Wkład własny do projektu zabezpieczyła Gmina Pińczów.
MK

KAZIMIERZA WIELKA

Operetka w trzech aktach

W niedzielę, 24 maja o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury wystawiona zostanie operetka „Księżniczka czardasza” Imre Kálmána w wykonaniu Arte Creatura Teatr u Muzycznego. „Księżniczka czardasza” to jedna z najbardziej znanych i uwielbianych operetek napisana przez najwybitniejszych librecistów wiedeńskich. Operetka przepełniona jest największymi hitami łączącymi czar wiedeńskich saloonów i węgierskich rytmów. Do najsłynniejszych przebojów należą: „Choć na świecie dziewcząt mnóstwo”, „Artystki, artystki, artystki z variété”, „W rytm walczyka serce śpiewa - kochaj mnie”. Bilety w cenie 100-120 złotych na portalu kupbilecik.pl
MK

Znana wokalistka Renata Przemyk będzie gwiazdą festiwalu imienia Wojtka Belona

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Renata Przemyk, znana wokalistka, będzie gwiazdą 18. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki imienia Wojtka Belona „Niechaj zabrzmi Bukowina”.

Renata Przemyk to wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów, obecna na polskiej scenie muzycznej od końca lat 80. Popularność zdobyła jako członkini zespołu Ya Hozna, z którym nagrała album „Ja tutaj mieszkam”.

Charakterystyczny niski głos

Od 1991 roku konsekwentnie rozwija karierę solową. Znana jest z niskiego, charakterystycznego głosu i oszczędnych, dopracowanych aranżacji. Jej twórczość łączy piosenkę autorską z alternatywnym popem, często sięga też po formy literackie, między innymi interpretacje Leonarda Cohena. Współpracowała z wieloma artystami, między innymi Kasią Nosowską i zespołem Voo Voo.



FOT. ZOOM

Renata Przemyk wystąpi w niedzielę, 24 maja w Buskim Samorządowym Centrum Kultury

Laureatka licznych nagród, ma w dorobku kilkanaście albumów studyjnych, w tym „Andersgrat” i „Blizna”. Regularnie koncertuje w całej Polsce, a jej utwory trafiały na listy przebojów.

Koncert odbędzie się w niedzielę, 24 maja, o godzinie 19. Bilety na koncert do kupienia w kasie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury lub przez portal biletyna.pl.

Koncert częścią festiwalu

Koncert będzie częścią 18. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki imienia Wojtka Belona „Niechaj zabrzmi Bukowina”, na które zaprasza Buskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza na 18. Znany jest już dokładny harmonogram.

W sobotę, 23 maja, terenem festiwalu będą tereny zielone przy centrum kultury. Na go-

dzinę 15 zaplanowano koncert konkursowy. O godzinie 19 odbędzie się koncert zespołu Słodki Całus od Buby. Natomiast o godzinie 20:30 rozpocznie się spotkanie plenerowe „Belonowe brzmienia”. Wstęp wolny.

W niedzielę, 24 maja, o godzinie usłyszymy koncert laureatów. Festiwal zakończy wieczorny występ Renaty Przemyk.

Przyjaciele dla Wojtka. Wyjątkowy koncert

Redakcja Polska Press
Pińczów

W piątek, 15 maja o godzinie 18 pińczowscy artyści, przyjaciele, zaproszeni goście przypomną w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury twórczość Wojciecha Gaja.

To będzie wyjątkowy koncert na scenie sali kinowej. Wzruszający i pełen muzycznych niespodzianek. Warto zarezerwować czas

Gitarzysta, autor tekstów, wokalista

- Są w kulturalnym krajobrazie Pińczowa osoby, które zostawiają trwały ślad. Bezdyskusyjnie jedną z takich Osobowości jest, bo trudno nam mówić był, Wojciech Gaj. Współzałożyciel legendarnych Pińczowskich Dinozaurów, gitarzysta, autor tekstów, wokalista. Po stać nietuzinkowa. 15 maja pińczowscy artyści, przyjaciele, zaproszeni goście przypomną twórczość Wojciecha Gaja w ramach wyjątkowego koncertu.

To będzie wzruszające, pełne muzycznych niespodzianek wydarzenie, z pamięcią o osobie wyjątkowej. Gorąco zapraszamy. Koncert zaplanowany został na 15 maja, kolejny w dniu 22 maja i odbędzie się w sali kinowej - informuje o niezwykłym wydarzeniu Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury.

Kto wystąpi na scenie sali kinowej?

Wystąpią Pińczowskie Dinozaury i goście: Hanka Napora -

wokal, Andrzej Kozera - wokal, Anna Skuza - wokal, Aleksandra Fijałkowska - wokal, Anna Garula - wokal, Kamil Latocha - instrumenty klawiszowe, Jacek Stefanowski - gitara basowa, Stanisław Mrozowski - perkusja, Dobiesław Mazur - perkusja, gitara akustyczna, Michał Mazur - wokal, gitara, Krzysztof Żuber - gitara basowa, Szymon Ziółkowski - saksofon.

Prowadzenie i recytacja: Alina Kasprzyk. Wstęp za zaproszeniami.

Bajkowy Korowód na otwarciu festiwalu

Redakcja Polska Press
Pacanów

Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie serdecznie zaprasza do udziału w Bajkowym Korowodzie, który 7 czerwca o godzinie 13 urzycie przemaszseruje ulicami Pacanowa.

Korowód utworzy 24. Festiwal Kultury Dziecięcej - Pacanów 2026.

Zaproszenie kierowane jest do grup przyjaciół, rodzin, reprezentacji szkół, klubów, do-

mów kultury, stowarzyszeń, kółka zainteresowań i świetlic.

Tematem prezentacji przygotowanych przez uczestników powinna być interpretacja wybranej bajki. Mile widziane będzie podkreślenie 24. edycji Festiwalu. Jedynym warunkiem jest utworzenie minimum pięcioosobowej grupy, która powinna przyjąć nazwę i wyznaczyć pełnoletniego opiekuna odpowiedzialnego za kontakty z organizatorem wydarzenia oraz za bezpieczeństwo zespołu.

Zwycięskie grupy otrzymają nagrody finansowe. Za pierw-

sze miejsce - 2200 złotych, za drugie - 1100 złotych, za trzecie 700 złotych.

Grupa powinna krótko zaprezentować się na mecie korowodu poprzez dowolny występ, trwający do trzech minut wraz z przygotowaniem. Ocenia je jury.

Termin nadsyłania zgłoszeń mija 15 maja. Oceniana będzie pomysłowość, oryginalność, efektywność, a także umiejętność zabawiania publiczności.

Kontakt z koordynatorem: Sylwia Stefańczyk, e-mail: sylwia.stefanczyk@centrum-bajki.pl, telefon 504 532 406.



FOT. BSCK

Tak było na festiwalu w ubiegłym roku

Harmonia Zdrowia i Muzyki w Solcu-Zdroju. Będzie ogólnopolski festiwal

Michał Kolera
Solec-Zdrój

Gmina Solec-Zdrój zaprasza wszystkich pasjonatów akordeonu do udziału w wyjątkowym wydarzeniu - XVII Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Akordeonowej Harmonia Zdrowia i Muzyki.

Odbędzie się on w dniach 21-24 maja w malowniczym Solcu-Zdroju.

- To nie tylko konkurs, ale przede wszystkim święto muzyki, podczas którego młodzi wirtuozi i doświadczeni artyści mają okazję zaprezentować swoje umiejętności oraz powalczyć o prestiżowe nagrody, w tym Grand Prix imienia profesora Włodzimierza Lecha Puchnowskiego - pisze soleckie Gminne Centrum Kultury.

Festiwal rocznie gromadzi nie tylko dużo widzów, ale przede wszystkim utalentowanych wykonawców ze szkół muzycznych w całej Polsce. Podczas ubiegłorocznej edycji wśród solistów najlepsi okazali się Zuzanna Szymczak-Domino, Mateusz Neckar, Paula Pietru-



Ubiegłoroczny koncert w ramach Festiwalu Muzyki Akordeonowej w Solcu-Zdroju

szewska, Karol Michalik. Wśród zespołów kameralnych nagrodzono Macieja Zagajskiego i Igora Zygmunta oraz Jet Trio w składzie Jędrzej Stoczewski, Edward Zięba, Tomasz Kotlarski. Oceniało ich fachowe jury, złożone z trzech profesorów Jerzego Mądrowskiego, Henryka Kuźniaka i Rafała Łuca.

XVII Ogólnopolski Festiwal Muzyki Akordeonowej Harmonia Zdrowia i Muzyki będzie

odbywał się od czwartku 21 maja do niedzieli 24 maja. Uroczyste ogłoszenie wyników zaplanowano na sobotę, 23 maja, na godzinę 17.

Uczestnicy będą startować w jednoetapowych przesłuchaniach w kilku kategoriach. Będą to soliści, od najmłodszych (do lat 13) po studentów i absolwentów uczelni wyższych oraz zespoły kameralne z różnych grup wiekowych - akorde-

onowe oraz mieszane z udziałem akordeonu. Osobną kategorią będzie muzyka rozrywkowa, otwarta dla wszystkich grup wiekowych.

Aby wziąć udział w festiwalu, należy do 10 maja 2026 roku przesłać kartę zgłoszenia. Wszystkie informacje są dostępne na stronie internetowej oraz w social mediach Gminnego Ośrodka Kultury w Solcu-Zdroju.

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Koncert z cyklu Muzyczna Tężnia

W piątek, 8 maja w buskiej tężni wystąpią: Agata Kulis oraz Adam Jarzmik. Zaprezentują materiał muzyczny zgromadzony na najnowszym albumie. Na albumie „Liberty & Identity”, który ukaże się 19 czerwca 2026 roku, pojawia się więcej utworów w języku polskim niż w poprzednich nagraniach, a także inspiracje zaczerpnięte z naszej kultury muzycznej.

Wszystko to jest jednak osadzone w jazzie i w próbach - podjętych wraz z polskim zespołem - znalezienia własnego podejścia do klasycznego R&B, jazzu, soulu, contemporary pop, itd.

Agata Kulis to wokalistka i autorka tekstów, związana głównie ze sceną jazzową i okołojazzową.

Jej twórczość łączy elementy jazzu, soulu, R&B oraz współczesnego popu, często z wyraźnymi wpływami polskiej kultury muzycznej. W swoich projektach współpracuje z ceniionymi muzykami, między innymi z Adamem Jarzmikiem, tworząc nowoczesne i autorskie brzmienie.

Znana jest z emocjonalnej interpretacji oraz dbałości o warstwę liryczną, coraz częściej sięgając także po język polski.

Jej działalność koncertowa i nagraniowa skupia się na poszukiwaniu własnej tożsamości artystycznej w obrębie współczesnego jazzu. Bilety na koncert w cenie 35 złotych dostępne w Domu Zdrojowym kompleksu #TężniaBusko.

„Muzyczna Tężnia” to cykl koncertów organizowanych w nowoczesnym kompleksie tężni solankowych, w szczególności w Busku-Zdroju. MK

KAZIMIERZA WIELKA

Przyjedzie Igor Kwiatkowski

Igor Kwiatkowski z programem „Introwertyk” wystąpi w poniedziałek, 15 czerwca o godzinie 20 na scenie Kaziemierskiego Ośrodka Kultury.

- „Introwertyk” to już trzeci solowy program Igora Kwiatkowskiego. Igor opowiada w nim o tym, jak to jest być introwertycznym komikiem, oraz o swoim frycowym w telewizji i dlaczego troska żony boli. Mówi dlaczego kocha serwisy streamingowe i francuską muzykę. Przyznaje się, co jest w stanie zabić dla żony i dlaczego nie płaci na randkach. Brzmi intrygująco i niejasno? To bardzo dobrze! Igor obiecuje, że wszystko wyjaśni na żywo - czytamy na kupbilecik.pl, gdzie można kupić bilety w cenie 140 złotych.

Igor Kwiatkowski urodził się 20 stycznia 1978 roku, artysta kabaretowy, założyciel Kabaretu Paraniormalni, aktor.

Był finalistą programu telewizyjnego Debiut, w którym zajął 2. miejsce, zdobywając 30 procent głosów i nagrodę w postaci roli w serialu Samo życie.

Igor Kwiatkowski z wykształcenia jest kucharzem, pracował także jako magazynier, wykładowca napojów gazowanych i alkoholowych w markecie oraz DJ rozgłośni Roxy FM. W 2004 roku wraz z Robertem Motyką i Rafałem Kadłuckim założył Kabaret Paraniormalni, w którym stworzył między innymi postać Mariolki, Krzypina i innych. Specjalizuje się również w parodiach. 18 grudnia 2017 roku odszedł z grupy Paraniormalni, aby rozpocząć solową drogę kariery. Prowadził pierwszą edycję wokalnego talent show Śpiewajmy razem. All Together Now, którego premiera miała miejsce 5 września 2018 roku. R

50. Buskie Spotkania z Folklorem. Święto muzyki

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W sobotę, 16 maja oraz w niedzielę, 17 maja w Buskim Samorządowym Centrum Kultury odbędą się jubileuszowe, 50. Buskie Spotkania z Folklorem.

- W 2026 roku spotykamy się po raz pięćdziesiąty! Jubileuszowa edycja Buskich Spotkań z Folklorem będzie nie tylko przeglądem najlepszych zespołów i wykonawców z re-

gionu, ale także symbolicznym świętem tradycji - przekazywanej z pokolenia na pokolenie, obecnej w muzyce, śpiewie, tańcu i gwarze - pisze Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach.

Eliminacje rejonowe wyłonią finalistów

Eliminacje rejonowe odbędą się w Opatowie, Jędrzejowie i Ciekotach. Podczas tych przesłuchań Rada Artystyczna wyłoni finalistów. Kulminacją przeglądu będzie dwudniowy

finał w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju. Zaplanowano go na sobotę, 16 maja oraz niedzielę, 17 maja. Konkursowe zmagania w oba dni rozpoczną się o godzinie 11.

Uroczysty Koncert Laureatów

Natomiast uroczysty Koncert Laureatów odbędzie się w niedzielę, 24 maja, o godzinie 14, w siedzibie Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. Na scenie wystąpią nagrodzeni wykonawcy, prezentując pro-

gramy, które w opinii jury najlepiej oddają ducha świętokrzyskiego folkloru. - Jubileuszowa odsłona Buskich Spotkań z Folklorem będzie nie tylko konkursem, ale także podsumowaniem pięćdziesięciu lat pracy środowisk folklorystycznych regionu, ludzi, dla których tradycja jest wartością żywą i wciąż aktualną. Konkurs ma honorowy patronat Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renaty Janik - podaje główny organizator wydarzenia, Wojewódzki Dom Kultury.

Teresa Werner w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierz Wielka

Koncert Teresy Werner odbędzie się w poniedziałek, 22 czerwca o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Teresa Werner to piosenkarka pochodząca z Nakła Śląskiego. Pojawiała się na scenach największych teatrów świata, w tym między innymi Carnegie Hall oraz Broadway. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję oraz Amerykę Pół-

nocną. W 1991 roku Teresa Werner reprezentowała zespół Śląsk na Festiwalu Piosenki Ludowej w Republice Południowej Afryki, gdzie zajęła pierwsze miejsce. Zaistniała dzięki takim przebojom jak „Miłość jest piękna”, „Dałabym Ci dała” czy „Kocham swoje morze”.

Jej kompozycje oraz teledyski emitowane są na antenach stacji radiowych i telewizyjnych. Artystka ma na swoim koncie nagrane dwie płyty CD oraz krążek DVD z dotychczasowymi wideoklipami. Album

„Spełnić marzenia”, którego premiera miała miejsce w 2012 roku uzyskał status Złotej Płyty.

W 1998 roku odznaczona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Srebrnym Krzyżem Zasługi. W 2013 roku wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Bilety na koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie 120 złotych na portalu kupbilecik.pl.



Teresa Werner zaśpiewa 22 czerwca

REKLAMA

0011519146

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Skalbierz

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,

że w dniu 6 maja 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skalbierzu oraz na stronach internetowych urzędu został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych na terenie miasta i gminy Skalbierz, stanowiących własność Gminy Skalbierz przeznaczonych do sprzedaży.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Skalbierzu, pok. Nr 3 lub telefonicznie pod nr. tel. (041) 3529 085 wew. 213.

REKLAMA

0011518858

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, z późn. zm.)

Wójt Gminy Gnojno

informuje,

iż w dniu 8 maja 2026 r. zostanie wywieszony w siedzibie Urzędu Gminy Gnojno, Gnojno 145, w sołectwie Gorzakiew oraz na stronie internetowej BIP Gnojno wykaz nieruchomości przeznaczonej do zamiany, położonej w miejscowości Gorzakiew. Wykaz zostanie wywieszony na okres 21 dni.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Gnojno - pokój nr 24, tel. 41 353 20 38 wew. 31.

Wyniki Victorii 2015 to nie przypadek



Michał Czarny (z lewej) to jeden z wyróżniających się zawodników Victorii 2015 Skalbierz

Jaromir Kruk
Skalbierz

PIŁKA NOŻNA. Michał Czarny, który latem 2025 roku trafił do Victorii Skalbierz może się pochwalić imponującym CV. Grał między innymi w Stali Mielec i Termalicy Nieciecza.

Co takiego zawodnika przekonało do przenosin do Skalbierza? Pierwszy sygnał o Victorii dał mi Dominik Frączkiewicz, obecnie drugi trener Naprzodu Jędrzejów. Potem odbyłem kilka rozmów z przedstawicielami Victorii, z prezesem Jarosławem Białczykiem i pomyślałem, że mogę spróbować swych sił w nowym dla mnie województwie, a nie mam daleko do Skalbierza z Niepołomic gdzie pracuje w szkole. Świętokrzyskie piłkarsko naprawdę nie jest złe: Korona Kielce - ekstraklasa, w trzeciej lidze mocne KSZO Ostrowiec, solidny Star Starachowice, groźni Czarni Połaniec, do tego rezerwy Korony i poukładany i perspektywiczny Naprzód Jędrzejów. W czwartej lidze świętokrzyskiej gra Jacek Kielb, były reprezentant Polski, uczestnik europejskich pucharów, on dopiero napisał i wciąż pisze piękną historię. W Morawii są Daniel Szełągowski - pamiętamy go z Rakowa Częstochowa, europejskich pucharów, czy mój kolega - Piotrek Pierzchała. U nas w pomocy bryluje Bartek Żurek, też z ekstraklasą w CV, do tego macie dobrze zorganizowane kluby, ładne stadiony, płyty, nie ma co narzekać. Szkoda tylko, że podczas rundy jesiennej dysponowaliśmy wąską kadrą, nie omijały nas kontuzje, nie mogliśmy jeszcze korzystać ze swojego boiska. Opechu, który nas prześladował najlepiej nie wspominać, bo w wielu spotkaniach, choćby z AKS Busko przegrany 0:1

stwarzaliśmy więcej okazji od przeciwników. Poszerzenie kadry, sprowadzenie kolejnych wartościowych piłkarzy zwiększyło siłę Victorii. Teraz ze spokojem patrzymy jak w drugich odsłonach wchodzi zawodnicy i dają jakość, strzelają gole, zaliczają asysty. Nasza seria meczów bez porażki nie jest dziełem przypadku.

Jaki jest sufit możliwości Victorii?

Uważam, że jako klub i drużyna możemy się rozwijać. Jeśli chodzi o czwartą ligę w tej rundzie potrafiliśmy się dostosowywać do trudnych boisk jak w Rudkach i grać pragmatycznie. Kiedy trzeba cofamy się i stawiamy na defensywę, kontry, mamy groźne stałe fragmenty. Generalnie stawiamy na ofensywny futbol, mamy do tego odpowiednich wykonawców. Gdybyśmy od początku sezonu grali w składzie jaki posiadamy obecnie baraże o trzecią ligę byłyby realne. My cieszymy się grą w piłkę, w drużynie panuje super atmosfera i postaramy się zając jak najwyższą lokatę na koniec sezonu. Co będzie dalej zobaczymy, na pewno w Skalbierzu jest świetny klimat dla futbolu, ludzie żyją Victorią.

Kiedy w swojej karierze byłeś najbliższej ekstraklasy?

Chyba w wieku 27 lat. Rozgrywałem ekstra sezon w Puszczy w pierwszej lidze, wybierano mnie do jedenastek rundy. Niestety, poważna kontuzja Achillesa zniweczyła moje nadzieje, duży wpływ na moje losy miało też zerwanie więzadła krzyżowego. Za każdym razem wracałem, jako obrońca zdobywałem gole, lecz ekstraklasa mnie ominęła, choć Puszcza trenera Tomasza Tułacza trochę w niej poszalała. Cieszę się, że wziąłem udział w pięknych pucharowych przygodach klubu z Niepołomic. ©

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Sparta zagra z Wisłoką

W piątek ósmego maja Sparta Kazimierza Wielka zagra na wyjeździe z Wisłoką Dębica mecz 30. kolejki Betclis 3. Ligi grupy czwartej, początek o godzinie 19:08.

W poprzednim meczu Kazimierzanie przegrali 1:3 z Cracovią II. W tabeli Sparta jest na ostatniej, 18. lokacie i ma na koncie 10 punktów. ©

REGION

Kolejne mecze czwartoligowców

Przed nami również spotkania 28. kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. W sobotę o godzinie 14 Victoria 2015 Skalbierz zagra na wyjeździe z Pogonią Staszów, początek o godzinie 14.

Victoria ostatnio pokonała 2:1 Arkę Pawłów i w tabeli ligowej jest na dziesiątej lokacie z dorobkiem 39 punktów, gro z nich zgarnęli jednak w ostatnich miesiącach!

Skalbierzanie pozostają jedną z dwóch niepokonanych w 2026 roku drużyn czwartoligowych. W rundzie wiosennej zdobyli już 26 punktów, co jest zdecydowanie najlepszym wynikiem w całych rozgrywkach.

W czwartek z Orliczem Suchedniów zagrał AKS 1947 Busko-Zdrój, ale mecz ten zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety. AKS poprzednio wygrał 2:1 z Hetmanem Włoszczowa i po tym meczu pozostał na pierwszym miejscu w tabeli z dorobkiem 66 oczek. ©

PIŃCZÓW

Nida zagra z liderem

W niedzielę dziesiątego maja ciekawie zapowiadający się mecz 24. kolejki Keeza Klasy Okręgowej zagra Nida Pińczów - jej domowym rywalem będzie OKS Opatów, lider tabeli - początek o godzinie 16.

Pińczowianie w ligowej klasyfikacji są na dwunastej lokacie i mają w dorobku 26 punktów, o 28 mniej niż przeciwnik. W ostatnim meczu Nida zremisowała 2:2 na wyjeździe z Lechią Strawczyn. ©

DW



Tomasz Golly, MVP sezonu 2025/2026, odszedł z klubu

KKF MOTUS PODSUMOWAŁ SEZONU 2025/2026

Gala po awansie i pożegnanie MVP

Damian Wiśniewski
Kazimierza Wielka

KKF Motus Kazimierza Wielka zorganizował galę podsumowującą sezon 2025/2026. Dla klubu zakończył się on awansem do ekstraklasy w futsalu.

Gala odbyła się 30 kwietnia.

Ten wyjątkowy wieczór był przede wszystkim momentem uhonorowania i docenienia wszystkich, którzy tworzyli ten sezon. Podczas Gali wybrzmiały słowa podziękowań dla trenerów, którzy każdego dnia budowali drużynę i charakter oraz dla sponsorów i partnerów, bez których sezon 2025/2026 nie mógłby wyglądać tak, jak wyglądał - czytamy na facebooku klubu z Kazimierzy Wielkiej.

Spotkanie to było okazją także do podziękowania dla osób działających wokół KKF Motus Kazimierza Wielka.

W trakcie wydarzenia nie zabrakło również podziękowań dla wszystkich osób zaangażowanych w funkcjonowa-

nie klubu w minionym sezonie - zarówno tych widocznych na pierwszym planie, jak i tych działających w tle. Szczególne miejsce zajęli także kibice, o których podczas Gali wyraźnie wspomniano - za obecność, doping i wsparcie towarzyszące drużynie przez cały sezon. Całość tego wieczoru uwiecznił Kaczmarczyk Photography, perfekcyjnie oddając emocje, detale i wyjątkowy klimat wydarzenia - czytamy dalej.

Przy okazji poznaliśmy wyróżnienia dla najlepszych zawodników tego sezonu.

Tytuł najlepszego zawodnika sezonu trafił do Tomasza Golly'ego. Tomek zgarnął nagrodę główną - hulajnogę elektryczną MOTUS Pro 10 Urban o wartości około 3000 złotych - informuje dalej klub.

Ten wyjątkowy wieczór był przede wszystkim momentem uhonorowania i docenienia wszystkich, którzy tworzyli ten sezon

Klasyfikacja MVP KKF Motus prezentuje się następująco:

1. miejsce -- Tomasz Golly;
2. miejsce - Patryk Zając;
3. miejsce - Michał Król.

Jak się niedługo potem okazało, Golly w przyszłym sezonie kazimierskiej drużyny już nie będzie reprezentował.

Golly zdecydował się na zmianę barw ze względu na odległość dzielącą Chorzów od Kazimierzy Wielkiej oraz czas, jaki musiałby poświęcić, by dalej reprezentować zespół. W czasie swojej przygody z kazimierskim klubem zagrał 21 meczów, w trakcie których zdobył 26 bramek i miał dziesięć asyst.

Tomek - dziękujemy Ci za: skromność, profesjonalne zaangażowanie, walkę do ostatniej sekundy, bramki, które dawały kibicom czystą radość, wsparcie i przykład dla naszych młodych zawodników i za to, jakim jesteś człowiekiem - człowiekiem z charakterem, sercem do ludzi i szacunkiem do każdego, kto tworzył tę drużynę - czytamy również na facebooku klubu. ©

Szczęśliwy finał
poszukiwań
Włoszczowianina
strona 3

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 19/2026

Z POLICJI

Po dwóch podpaleniach w Koziej Woli

Tymczasowy areszt dla podejrzanego. To 34-letni mieszkaniec gminy Stąporków

O dwa podpalenia podejrzany jest 34-letni mieszkaniec gminy Stąporków w powiecie koneckim. Zatrzymany został tymczasowo aresztowany. Może mu grozić nawet osiem lat więzienia.

Przypomnijmy. W wigilijną noc w Koziej Woli w gminie Stąporków w powiecie koneckim doszło do pożaru. Palił się budynek gospodarczy oraz znajdujące się w nim rzeczy. Jak przyczynę pożaru policjanci przyjęli podpalenie.

16 marca w tej samej miejscowości wybuchł kolejny pożar budynku go-

spodarczego. Tym razem także wszystko wskazywało na podpalenie.

- W ostatni wtorek policjanci ze Stąporkowa zatrzymali 34-letniego mieszkańca gminy podejrzanego o wywołanie dwóch pożarów. Mężczyzna usłyszał zarzuty i został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Za to, o co jest podejrzany, grozi nawet do ośmiu lat więzienia - mówiła w czwartek młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich.

MINOS

GMINA MOSKORZEW

Mała Holandia znów zakwitła w naszym regionie! Tulipany w Jadwigowie zachwycają strona 9

WYPOCZYNEK

Zalew Antoniów koło Radoszyc przygotowuje wiele atrakcji na sezon letni strona 3

WYPOCZYNEK

Świętokrzyska Ibiza ma plan na lato, który może zaskoczyć. Co nowego w Sielpi? strona 8

W MUZEUM IMIENIA PRZYPKOWSKICH



FOT. JULIA WARYCH

O Ogródzie Czasu w Jędrzejowie opowiedział nam Jan Przypkowski, dyrektor muzeum Przypkowskich.

Jędrzejowski Ogród Czasu odzyskał blask

Julia Warych
Jędrzejów

W Ogródzie Czasu przy Muzeum imienia Przypkowskich w Jędrzejowie znów płynie woda. Baseny odzyskały dawny blask.

Po przerwie znów płynie tu woda, a wraz z nią wraca wyjątkowy klimat jednego z najbardziej niezwykłych zakątków Jędrzejowa. „Ogród Czasu” przy Muzeum imienia Przypkowskich odzyskał swój charakter dzięki ponownemu napełnieniu basenów - i znów przyciąga tych, którzy chcą na chwilę zatrzymać się... w biegu czasu.

W Muzeum imienia Przypkowskich w Jędrzejowie przywrócono do życia baseny w Ogródzie Czasu - jednej z najbardziej charakterystycz-

nych i zarazem nastrojowych przestrzeni tego miejsca.

Odnowione kilka lat temu schody wodne ponownie wypełniły się wodą, przywracając ogrodowi jego pierwotny charakter. To właśnie one - inspirowane słynnymi fontannami Barcelony - stanowią serce całej kompozycji.

Jak opowiada dyrektor muzeum, Jan Przypkowski, „Ogród Czasu” to miejsce wyjątkowe. - Znajdujemy się w przestrzeni, gdzie można zobaczyć, jak działają zegary słoneczne. Mamy ich tutaj 13 - różne typy, z różnych epok - podkreśla. To właśnie one, rozlokowane wśród zieleni i ziół, nadają ogrodowi edukacyjny i niepowtarzalny charakter - dodaje.

Sama koncepcja ogrodu powstała dzięki Tadeuszowi Przypkowskiemu, który inspirował się zagranicznymi re-

alizacjami, w tym barcelońskimi fontannami. Efekt tej wizji można oglądać w pełnej okazałości - Umieszczono na nim znaki zodiaku, symbole planet i żywiołów, podkreślając związek miejsca z tematyką czasu i kosmosu.

Na uwagę zasługuje również XVIII-wieczna altana, która znajduje się obok. Niegdyś służyła do suszenia ziół leczniczych i - jak się okazuje - jej pierwotna funkcja nie została zapomniana. Do dziś wokół zegarów słonecznych rosną zioła, nawiązując do dawnej tradycji.

„Ogród Czasu” to przestrzeń, w której historia spotyka się z naturą, a szum wody przypomina, że czas - choć nieuchwytny - można tu niemal poczuć. Co ważne, latem ogród pozostaje otwarty dla wszystkich - od rana do zmroku, bezpłatnie. ©©

KRÓTKO

GMINA RADOSZYCE

Zderzenie samochodów na krajowej 74

Dwie osobówki zderzyły się w niedzielę, 3 maja przed godziną 6 na krajowej trasie numer 74 w Jacentowie w powiecie koneckim. Dwie osoby zostały przewiezione do szpitala. Na miejscu działały służby ratunkowe.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 38-latek kierujący Volvo nie ustąpił pierwszeństwa 20-latkowi prowadzącemu Toyotę.

Do szpitala zabrani zostali kierowca Volvo i 19-letni pasażer drugiego auta - informowała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich.

Krajówka była początkowo całkowicie zablokowana, potem zorganizowano ruch wahadłowy. Utrudnienia dobiegły końca przed godziną 7.30. MINOS



FOT. OSP RUDA MALENIECKA

GMINA JĘDRZEJÓW

Zderzenie ciągnika i ciężarówki

Ciągnik rolniczy i pojazd ciężarowy zderzyły się w poniedziałkowe popołudnie na drodze w miejscowości Łścin niedaleko Jędrzejowa. Jak przekazywał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej, na drodze krajowej nr 78 w miejscowości Łścin doszło do zderzenia dwóch pojazdów: ciężarówki i ciągnika rolniczego. Droga krajowa w miejscu zdarzenia była chwilowo zablokowana, ale ruch szybko przywrócono. Nie ma informacji, aby ktoś ucierpiał. Starszy sierżant Sylwia Faryna z jędrzejowskiej policji informowała: - Z wstępnych ustaleń wynika, że 21-letni kierowca ciągnika rolniczego, podczas skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej ciężarówce, którą kierował 39-letni mężczyzna. Obaj kierowcy byli trzeźwi. ELZEM

GMINA RUDA MALENIECKA

Ogień w lesie. Trudna akcja strażaków

Sześć zastępów straży walczyło w sobotę z pożarem w lesie w Wyszynie Rudzkiej w gminie Ruda Maleniecka w powiecie koneckim. Wezwanie wpłynęło w południe.

Prócz dwóch wozów ratowników Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudzie Malenieckiej na miejscu działali druhn-

wie z jednostek w Lipie, Kołcu i Wyszynie Fałkowskiej oraz strażacy z Końskich. Punkt czerpania wody - a trzeba było jej немало - zorganizowali na stawach Starzyk. Przypomnijmy, w związku z suszą w świętokrzyskich lasach panuje duże zagrożenie pożarowe. MINOS

Bonjour Końskie! Niezwykłe wydarzenie w Końskich z udziałem konsula Francji

Marzena Kądziała
Końskie

Bonjour Końskie! Niezwykłe wydarzenie odbyło się w koneckim Starostwie Powiatowym. Gościem honorowym był konsul generalny Francji Cédric Peltier.

Prelekcje, degustacja potraw, a nawet nauka języka francuskiego były elementami niezwykłego wydarzenia w Starostwie Powiatowym w Końskich. To Dzień Przyjaźni Polsko - Francuskiej.

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Końskich obok flag Polski i Unii Europejskiej w śródo przedpołudnie zawisła także flaga francuska. Pojawiły się dekoracje i stoiska z francuskimi potrawami. Wszystko za sprawą Dnia Przyjaźni Polsko - Francuskiej i wyjątkowych gości.

Do Końskich przybyli konsul generalny Francji Cédric Peltier, attaché do spraw kultury w Ambasadzie Francji - Jade Serieys, były senatora Republiki Francuskiej - Jean-Yves Leconte oraz senator Jacek Włosowicz. Gości



FOT. MARZENA KĄDZIAŁA

Dzień przyjaźni polsko - francuskiej w Starostwie Powiatowym w Końskich. Nie zabrakło przysmaków.

powitał gospodarz, starosta konecki Grzegorz Piec.

Na widowni zasiadła młodzież reprezentująca wszystkie szkoły ponadpodstawowe z powiatu koneckiego, a także liczne grono starszych mieszkańców miasta.

Konsul wyraził radość z zaproszenia do naszego miasta. Mówił przede wszystkim o obecnych kontaktach polsko - francuskich. Przypomnił ostatnią wizytę prezydenta Francji

oraz podpisanie przez premiera Donalda Tuska oraz Emmanuela Macrona w Nancy przełomowego traktatu, który przewiduje między innymi wzajemne gwarancje bezpieczeństwa dla Polski i Francji. Dokument zawiera klauzulę wsparcia militarnego na wypadek ataku na którekolwiek z państw.

Były senator Republiki Francuskiej - Jean-Yves Leconte przypomniał najważniejsze wydarzenia z historii polsko - fran-

cuskiej historii i najważniejszych ludzi tworzących tę historię.

O miejscu Polski i Francji w Unii Europejskiej mówił senator Jacek Włosowicz.

Wykład na temat „Nasz alians z Francją” wygłosił Jakub Dajczer, a „Koneckie z Francją” naczelnik Wydziału Promocji Marian Wikiera.

Po wystąpieniach zebrani na sali mogli wziąć udział w krótkiej nauce języka francuskiego, quizie z nagrodami oraz degustacji francuskich potraw przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich „Niezapominajki” ze Starego Sokołowa, Cukiernie Waligórski i hotel „Akwamaryn” w Sielcu. W organizację wydarzenia włączyła się także Szkoła Języków Obcych „Smart”.

Uroczystość przygotowała Beata Kij wraz z zespołem Wydziału Promocji Starostwa Powiatowego. Prowadziła Klaudia Wojciechowska.

Na zdjęciu: Przysmakami częstowały Lidia Wiśniewska, Weronika Pogoda, Dorota Wilk i Justyna Kuleta z Koła Gospodyń Wiejskich „Niezapominajki” ze Starego Sokołowa. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. DOROTA TYSKA/MISS POLSKI

Ogłoszono listę półfinalistek prestiżowego konkursu Miss Polski 2026. Województwo świętokrzyskie reprezentują Martyna Marcinkowska (z prawej) i Katarzyna Wirecka. Martyna Marcinkowska - pochodzi z Koniecznej w powiecie włoszczowskim. Jest magistrem prawa oraz aplikantem radcowskim drugiego roku. Na co dzień zdobywa doświadczenie zawodowe, pracując w kancelarii. Katarzyna Wirecka pochodzi z Kielc. Skończyła studia magisterskie na kierunku kosmetologia, pracuje w Klinice Medycyny Estetycznej. Półfinał konkursu Miss Polski 2026 odbędzie się w weekend 9-10 maja w Hotelu Golden Tulip Warsaw Centre. MR



Na zalewie Antoniów będzie funkcjonowało do końca wakacji strzeżone kąpielisko z trzema ratownikami.

PRZYGOTOWANIA DO SEZONU. BĘDZIE PLAŻOWANIE, KĄPIELE I KONCERTY

Co nowego nad zalewem Antoniów koło Radoszyc?

Marzena Kądziała
Radoszyce

Co nowego nad zalewem Antoniów koło Radoszyc? Co przygotowano na sezon letni? Będzie plażowanie, kąpiele, koncerty, ale także wielkie i głośne urządzenie wiertnicze.

Otwarty w czerwcu 2021 roku zalew Antoniów, pomiędzy Radoszycami i Grodziskiem, o każdej porze roku jest piękny. Jego atrakcja znaczenie wzrasta latem, gdy możliwe są plażowanie i kąpiel. Czy w tym roku czekają na nas jakieś nowości?

Przypomnijmy, że symboliczne łopaty rozpoczynające budowę zbiornika zostały wbite w styczniu 2018 roku. Ale pomysł na stworzenie zalewu łączącego funkcje retencyjne i turystyczne powstał znacznie, znacznie wcześniej, jeszcze w czasach, gdy wójtem gminy Radoszyce był Ryszard Myszkowski. Było to na przełomie wieków XX i XXI. Próby kolejnych wójtów w realizacji zadania nie przyniosły pozytywnego efektu. Dopiero Michał Pękala, najpierw wójt, a potem burmistrz Radoszyc, doprowadził pomysł sprzed wielu do końca. I choć, jak wspomina, wielu malkontentów nie wróżyło zbiornikowi nad rzeką Plebanką powodzenia, to w czerwcu 2021 roku, zalew został uroczystie otwarty.

Od tego czasu nad wodą i miejscami do plażowania powstały między innymi wypożyczalnie sprzętu pływającego, lokale gastronomiczne, parking, boisko do siatkówki plażowej, skatepark. Piesi i rowerzyści uwielbiają ścieżkę pieszo-rowerową.

Tu odbywa się szereg wydarzeń od zawodów wędkarskich i sportowych przez widowiska, po Antoniów Rock Fest, święto Radoszyc „Radoszyczanie Dzieciom”, Memoriał imienia Mariana Jankowskiego „Radoszycka Szprycha”.

- W tym roku z sezonem letnim na naszym kąpielisku ruszamy w ostatni weekend czerwca, tuż po zakończeniu roku szkolnego 2025/2026 - informuje burmistrz Michał Pękala. - Będzie tu funkcjonowało

do końca wakacji strzeżone kąpielisko z trzema ratownikami. Chcemy też doprowadzić do finału inwestycję od strony południowej zalewu, czyli budowę drogi dojazdowej i parking, także dla kamperów. Planujemy uruchomienie placu zabaw dla dzieci, później także budowę małego amfiteatru. Finalizujemy umowy dzierżawy z właścicielami małych gastronomii i punktów handlowych. Zachęcamy do tego także zupełnie nowych przedsiębiorców.

Nad zalewem Antoniów, podobnie jak w latach poprzednich, usłyszymy dużo muzyki. Już 24 maja odbędzie się tu festyn charytatywny dla Amelii, niepełnosprawnej nastolatki z gminy Radoszyce.

- Trzeciego i czwartego lipca będzie nas słyszeć bardzo daleko - śmieje się burmistrz Radoszyc. - A to za sprawą imprezy Antoniów Rock Fest, który po raz kolejny 3 i 4 lipca sprowadzi do nas wiele znanych kapel rockowych jak Luxtorpeda, Strachy Na Lachy, Kobranocka, Farben Lehre, Turbo, Dezerter i inne. Święto naszego miasta „Radoszyczanie Dzieciom” odbędzie się 25 lipca z zespołami disco polo „Spontan” i „Topky” oraz gwiazdą wieczoru Lanberry - wylicza burmistrz Michał Pękala.

W tym roku z sezonem letnim na kąpielisku Antoniów ruszy w ostatni weekend czerwca, tuż po zakończeniu roku szkolnego 2025/2026

leko - śmieje się burmistrz Radoszyc. - A to za sprawą imprezy Antoniów Rock Fest, który po raz kolejny 3 i 4 lipca sprowadzi do nas wiele znanych kapel rockowych jak Luxtorpeda, Strachy Na Lachy, Kobranocka, Farben Lehre, Turbo, Dezerter i inne. Święto naszego miasta „Radoszyczanie Dzieciom” odbędzie się 25 lipca z zespołami disco polo „Spontan” i „Topky” oraz gwiazdą wieczoru Lanberry - wylicza burmistrz Michał Pękala.

Trudno nie zauważyć tuż przy zalewie od strony trasy Radoszyce - Włoszczowa wysokiej wieży wiertniczej, która poszukuje wód termalnych.

- Tak, to ważna dla nas inwestycja, która w przypadku powodzenia, w co wierzymy, może znacznie uatrakcyjnić nasz zalew - wyjaśnia Michał Pękala. - Urządzenia mają pracować około trzech miesięcy, ale w oddaleniu od naszych plaż. Wierzymy, że nie będą znacznie utrudniać naszym gościom wypoczynku - dodaje burmistrz Radoszyc.

©P

Szczęśliwy finał poszukiwań 74-latka

Michał Nosal
Włoszczowa

Mieszkaniec Włoszczowy odnaleziony! Świadek rozpoznał go na zdjęciu w sieci. Mężczyzna trafił pod opiekę lekarzy. Policjanci dziękują za pomoc w jego odnalezieniu.

Szczęśliwy finał poszukiwań 74-letniego mieszkańca Włoszczowy. We wtorkowe południe, 5 maja wychłodzony mężczyzna został odnaleziony w lesie na obrzeżach miasta. Trafił pod opiekę lekarzy.

74-latek wyszedł z domu w niedzielę, 3 maja. Dzień później policjanci przyjęli od bliskich mężczyzny zawiadomienie o zaginięciu. Kryminalni analizując zapis z kamer monitoringu przy trasie, którą mężczyzna mógł przechodzić, znaleźli jego aktualne zdjęcie. Dzięki temu, kiedy w poniedziałek do mediów trafił apel o pomoc w poszukiwaniach, dołączona była do niego nie tylko legitymacyjna fotografia, ale i stopklatka, na której dokładnie było widać, jak 74-latek

jest aktualnie ubrany. Miał dzinsową kurtkę i spodnie oraz czapkę z daszkiem.

- Już w poniedziałkowy wieczór skontaktował się z nami człowiek, który trafił w sieci na zdjęcie zaginionego. Mówił, że prawdopodobnie go widział. Wskazał nam okolicę leśnego kompleksu pod Włoszczową - opowiadała młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie.

W teren ruszyło kilkadziesiąt policjantów, w tym przewodnik z psem. Wspomagali ich strażacy operatorzy dronów. We wtorkowe południe poszukiwania miały szczęśliwy finał.

- Wychłodzony 74-latek został znaleziony w lesie. Przekazaliśmy go pod opiekę pogotowia. Trafił na konsultację medyczną - mówiła młodszy aspirant Weronika Grot i dodawała, że policjanci bardzo dziękują świadkowi, który się z nimi skontaktował, ale też wszystkim którzy udostępnili w sieci wiadomość o zaginięciu 74-latka.

©P



Podczas wtorkowych poszukiwań zaginionego 74-letniego mężczyzny w lesie pod Włoszczową

FOT. POLICJA

0011518621

Panu

Markowi Gradowi

*Zastępcy Burmistrza Miasta Jędrzejowa
w latach 1994-1998*

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci



Mamy

składają

*Burmistrz Miasta Jędrzejowa
Marcin Piszczek*

*Zastępca Burmistrza
Robert Kruk*

i pracownicy Urzędu Miejskiego w Jędrzejowie

Obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja



FOT. MIASTO JĘDRZEJÓW/MCH

Uroczysty przemarsz ulicami Jędrzejowa pod Pomnik Bohaterów Ziemi Jędrzejowskiej.

Julia Warych

Jędrzejów/Powiat jędrzejowski

Uroczysta Msza Święta, przemarsz pod pomnik, okolicznościowe przemówienia i złożenie kwiatów - tak w Jędrzejowie przebiegały obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

W niedzielę, 3 maja, mieszkańcy Jędrzejowa tłumnie wzięli udział w obchodach 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Tegoroczne uroczystości zgromadziły przedstawicieli władz samorządowych, instytucji publicznych, młodzież szkolną oraz licznych mieszkańców, którzy wspólnie oddali hołd jednemu z najważniejszych wydarzeń w historii Polski.

Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą w kościele pod wezwaniem Trójcy Świętej, w której udział wzięły poczty sztandarowe, a oprawę muzyczną zapewniły Jędrzejowski Chór Miejski oraz Mała Akademia Śpiewu. Następnie uczestnicy przemarszerowali pod Pomnik Bohaterów Ziemi Jędrzejowskiej, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz Jędrzejowa Marcin Piszczek, podkreślając znaczenie Konstytucji 3 Maja jako symbolu dążeń do wolności, jedności i nowoczesnego państwa. Po wystąpieniu delegacje złożyły wiązanki kwiatów, oddając hołd bohaterom narodowym.

W obchodach uczestniczyli między innymi: Marek Bogusławski - wicemarszałek województwa świętokrzyskiego, Paweł Faryna - starosta jędrzejowski, Maria Barańska - wicestarosta, wiceburmistrz Robert Kruk, radni Rady Miejskiej, a także przedstawiciele służb mundurowych, w tym policji i straży pożarnej. Obecne były również liczne poczty sztanda-

rowe oraz uczniowie jędrzejowskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Po części oficjalnej na uczestników czekał poczęstunek w postaci tradycyjnej grochówki. Zwieńczeniem dnia była Gala Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej w amfiteatrze przy Centrum Kultury. Na scenie zaprezentowali się soliści z jędrzejowskich szkół i przedszkoli, Mała Akademia Śpiewu oraz zespoły Mały Jędrzejów i Jędrzejowskie Gitary. Repertuar obejmował pieśni nawiązujące do historii i tradycji narodowych. Wydarzeniu towarzyszyły również atrakcje dla najmłodszych, w tym luna park.

Uroczyste obchody Święta Konstytucji 3 Maja odbyły się w niedzielę między innymi również w Małogoszczu. Były połączone z Gminnym Dniem Strażaka. Z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji delegacje złożyły wiązanki kwiatów przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki. W imieniu mieszkańców miasta i gminy uczynili to burmistrz Paweł Król, przewodniczący Rady Miejskiej Michał Borowski, zastępca burmistrza Karolina Jarosz oraz prezes OSP w Małogoszczu druh Tomasz Skrobot. W imieniu starosty jędrzejowskiego Pawła Faryny oraz wicemarszałka województwa świętokrzyskiego Marka Bogusławskiego kwiaty złożyli Elżbieta Świerczyńska i Grzegorz Szymański. Swoją wiązankę złożyli także przedstawiciele Gminnej Rady Seniorów - przewodniczący Józef Lasek wraz z wiceprzewodniczącą Zofią Szymkiewicz.

Po oficjalnych obchodach Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja oraz Gminnego Dnia Strażaka, Małogoszcz rozbrzmiał muzyką i tańcem. Niedzielną potańcówka na placu Kościuszki przyciągnęła tłumy mieszkańców, którzy wspólnie bawili się przy dźwiękach Kapeli Heńka. ©©

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Kolizja i utrudnienia na ekspresowce

Na ekspresowej trasie S7 w Jędrzejowie doszło w czwartek w ubiegłym tygodniu do kolizji, która stała się przyczyną utrudnień w ruchu. - Nasze wstępne ustalenia wskazywały, że 62-letni kierowca Renault zjeżdżając z krajowej trasy numer 78 na ekspresową „siódmkę”, zmieniając pas nie ustąpił pierwszeństwa Cuprze prowadzonej przez 19-latkę - opowiadał starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Cupra automatycznie wysłała sygnał alarmowy. Na wypadek, gdyby doszło do pożaru, na miejscu pojawiły się trzy zastępy strażaków, łącznie 13 ratowników. - Na szczęście nie było ognia ani wycieków. Strażacy zabezpieczyli teren i zdezaktywowali elektryczne auto - mówił starszy kapitan Karol Błaszczuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie. Nikomu nic się nie stało. MINOS

GINIA IMIELNO

Motocyklista ranny w wypadku

Motocyklista ucierpiał w wypadku, do jakiego doszło w piątek w ubiegłym tygodniu na krajowej trasie numer 78 w Motkowicach w powiecie jędrzejowskim. - Nasze wstępne ustalenia wskazywały, że 43-latkę kierującą Volvo, wyjeżdżając z zatoczki i włączając się do ruchu, nie ustąpiła pierwszeństwa 44-letniemu motocykliście - opowiadał starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Rannego 44-latkę zabralo pogotowie. MINOS

GINIA JĘDRZEJÓW

Ukradli lawetę z łyżką od koparki

Z placu budowy w Borowie w powiecie jędrzejowskim zniknęła laweta i łyżka od koparki. Były warte łącznie ponad 11 tysięcy złotych. MINOS

SĘDZISZÓW

Złodziej w drogerii

Siedem szczoteczek elektrycznych ukradł złodziej, który pojawił się w drogerii w Sędziszowie w powiecie jędrzejowskim. Straty przekraczają 1900 złotych. SABA



FOT. JULIA WARYCH

Amerykańska sieć Popeyes buduje się w Jędrzejowie. Tak wygląda obecnie.

BUDOWA AMERYKAŃSKA SIEĆ POPEYES W JĘDRZEJOWIE

Szybko rośnie nowa restauracja

Julia Warych

Jędrzejów

Amerykańska sieć Popeyes buduje się w Jędrzejowie. Prace postępują bardzo szybko, restauracja jest coraz większa. Są już znaki Drive Thru.

W Jędrzejowie powstaje nowa restauracja sieci Popeyes, która ma szansę stać się jedną z pierwszych w regionie. Inwestycja przy trasie S7 jest już mocno zaawansowana.

W Jędrzejowie trwa realizacja nowej inwestycji gastronomicznej, która wzbudza spore zainteresowanie wśród mieszkańców i kierowców podróżujących trasą S7. Przy jednym ze zjazdów z drogi ekspresowej powstaje restauracja amerykańskiej sieci Popeyes.

Budowa jest już na zaawansowanym etapie, a tempo prac wskazuje, że otwarcie może nastąpić w najbliższych miesiącach.

Nowy obiekt powstaje w strategicznym miejscu - w pobliżu głównej trasy łączącej Warszawę i Kraków, tuż

obok funkcjonującej restauracji McDonald's.

Prace budowlane rozpoczęły się pod koniec 2025 roku i od tego czasu postępują bardzo sprawnie. Konstrukcja budynku jest już w dużej mierze gotowa, a obiekt osiągnął stan surowy zamknięty. Obecnie prowadzone są prace wykończeniowe oraz montaż elementów charakterystycznych dla restauracji, w tym infrastruktury drive thru.

Równolegle do inwestycji w Jędrzejowie planowane jest także otwarcie lokalu tej samej sieci w Kielce. Obie realizacje postępują niemal jednocześnie, dlatego na ten moment nie wiadomo, która z nich przyjmie pierwszych klientów.

Nowa restauracja będzie jedną z pierwszych placówek marki w regionie świętokrzy-

Konstrukcja budynku restauracji Popeyes w Jędrzejowie jest już w dużej mierze gotowa, a obiekt osiągnął stan surowy zamknięty

skim. Sieć Popeyes, znana przede wszystkim z dań z kurczaka w chrupiącej panierce, rozwija swoją obecność w Polsce w szybkim tempie i posiada już kilkadziesiąt lokali w różnych częściach kraju.

W ofercie nowego punktu znajdują się między innymi klasyczne kawałki kurczaka, stripsy oraz popularna kanapka Chicken Sandwich dostępna w wersji łagodnej i pikantnej. Menu uzupełnią skrzydełka, wrapy, a także dodatki takie jak frytki Cajun, coleslaw czy charakterystyczne maślane bułeczki biscuits.

Inwestycja to nie tylko poszerzenie oferty gastronomicznej w Jędrzejowie, ale również potencjalne nowe miejsca pracy oraz kolejny punkt przyciągający podróżnych korzystających z ekspresowej trasy S7.

Popeyes to prężnie rozwijająca się amerykańska sieć restauracji. Powstała w latach 70. ubiegłego wieku w amerykańskim stanie Luizjana. Swoją pierwszą lokal otworzyła ponad 50 lat temu w Nowym Orleanie. Główną jej specjalnością są dania w stylu nowoorleańskim.

Święto Konstytucji ze ślubowaniem



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Obchody Święta Konstytucji 3 Maja w Końskich. Na scenie wystąpili dzieci z Przedszkola numer 4.

Marzena Kądziela
Końskie

Piękny występ przedszkolaków był główną częścią koneckich obchodów Święta Konstytucji 3 Maja. Słoneczna pogoda sprzyjała świętowaniu.

Od mszy świętej za Ojczyznę odprawianej ko Kolegiacie św. Mikołaja przez księdza proboszcza Jacka Wieczorka rozpoczęła obchody 235 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Po nabożeństwie nastąpił przemarsz na rynek prowadzony przez orkiestrę pod dyktando Joachima Krzyka, a także liczne poczty sztandarowe.

Na scenie usytuowanej po północnej stronie Placu Kościuszki gości powitał główny organizator uroczystości, wiceburmistrz Krzysztof Jasiński. A wśród gości znaleźli się między innymi poseł na Sejm Mariusz Gosek, przedstawiciel wojewody świętokrzyskiego, dyrektor Urzędu Wojewódzkiego, Michał Cichocki, samorządowcy powiatowi i gminny i wielu innych.

Potem na estradzie swój program słowno - muzyczny przedstawiły dzieci z Przedszkola nr 4 w Końskich pod kierunkiem Eweliny Milcarz - Dębowskiej. A pięknego poloneza z wieloma figurami zatańczyły ich koleżanki i koledzy z Przedszkola nr 6 pod kierunkiem Agnieszki Czapli, Kariny Boczek i Ewy Kurek.

O najważniejszych aspektach Konstytucji 3 Maja, także w kontekście do obecnej polityki mówili burmistrz Krzysztof Obratański, poseł Mariusz Gosek i dyrektor generalny Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego Michał Cichocki.

Niedzielną uroczystość na rynku zakończyło ślubowanie uczniów klas pierwszych szkoły Zakładu Doskonalenia Zawodowego.

Prawie 70 uczniów klas pierwszych Szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Końskich złożyło uroczyste ślubowanie na sztandar Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Po raz czwarty w Końskich, podczas uroczystości z okazji Święta Konstytucji 3 Maja, uczniowie klas pierwszych Zakładu Doskonalenia Zawodowego składali uroczyste ślubowanie. Całość wydarzenia poprowadzili wicedyrektor Szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Końskich Dominika Stefańczyk oraz nauczyciel tej szkoły Mikołaj Czerski.

W uroczystości, oprócz głównych bohaterów, uczniów składających ślubowanie, kadetów klas Oddziałów Przygotowania Wojskowego i Branżowych Oddziałów Wojskowych, w szyku stały również pododdziały towarzyszące ze szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego w: Końskich, Nowym Mieście nad Pilicą, Kielcach i Starachowicach oraz kompania honorowa Jednostki Strzeleckiej 2026 Końskie.

Poczet sztandarowy stanowili uczniowie Niepublicznego Technikum Zawodowego w Końskich: Maja Sobierajska, Jakub Wasiński i Karolina Gwarek. Do sztandaru ślubowali najpierw wyróżnieni uczniowie klas maturalnych: Marika Więclaw, Magdalena Skorupa, Maria Sobczyńska i Milena Telecka. Rotę ślubowania odczytała dyrektor Szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Końskich Kinga Ostrowska.

Po południu na stadionie przy ulicy Sportowej odbyło się wydarzenie „Mali Patriotci na start - II Marszobieg imienia Stanisława Małachowskiego”, w całość świętowania zakończył koncert Big Silesian Band z Katarzyną Jamróz i Bartoszem Listwanem.

©P

KRÓTKO

GMINA FAŁKÓW

Traktor potrafił rowerzystę

43-letni traktorzysta podczas wymijania potrafił 80-letniego rowerzystę, w wyniku czego ten wpadł do rowu - tak według wstępnych ustaleń policjantów wyglądał wypadek, jaki wydarzył się w sobotę po godzinie 9 w Płaskowicach w gminie Fałków w powiecie koneckim. Przytomny 80-latek został zabrany do szpitala na badania.

STĄPORKÓW

Pijany rowerzysta i wysoki mandat

2,5 tysiąca złotych mandatu dostał 59-letni rowerzysta, którego skon-trolowali w niedzielę policjanci w Stąporkowie w powiecie koneckim. Został ukarany, bo miał ponad promil alkoholu w organizmie.

GMINA KOŃSKIE

Wandal uszkodził lusterko auta

27-latek zgłosił koneckim policjantom, że w Sielpi Wielkiej ktoś uszkodził lusterko jego Mazdy zaparkowanej w Sielpi. Rzecz wydarzyła się w zeszły piątek, a mężczyzna wycenił swe straty na trzy tysiące złotych.

GMINA RUDA MALENIECKA

Zatankował i odjechał

Ktoś podjechał w niedzielny wieczór Skodą Octavią na stację paliw w gminie Ruda Maleniecka, zatankował za prawie 260 złotych i odjechał nie płacąc. Policjanci wiedzą już, że Skoda miała założone rejestracje innego samochodu.

SMYKÓW

Jechał nietrzeźwy i bez uprawnień

W Smykowie w powiecie koneckim policjanci skontrolowali w niedzielę 34-letniego kierowcę Audi. Mężczyzna miał ponad pół promila alkoholu w organizmie, a do tego nie miał uprawnień do kierowania.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Przebudowa ulic w centrum Końskich powoli zbliża się do końca.

INWESTYCJA W KOŃSKICH ZA 9,5 MILIONA ZŁOTYCH

Przebudowa ulic w centrum miasta

Marzena Kądziela
Końskie

W wakacje przejeżdżamy przez centrum Końskich bez kłopotów. Powoli kończy się duża drogowa inwestycja.

Ku końcowi zmierza duża drogowa inwestycja w centrum Końskich. Po jej zakończeniu poruszanie się ulicami Spółdzielczą, Warszawską, Starowarszawską i Targową ma być łatwiejsze niż dotychczas.

Przypomnijmy, że zadanie drogowe w centrum naszego miasta rozpoczęło się w czerwcu minionego roku. Cała ulica Spółdzielcza, w pobliżu której ulokowana jest konecka targowica, Komenda Powiatowa Policji, duży sklep „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców, apteki i wiele innych punktów handlowo - usługowych, została wyłączona z ruchu.

Podobny los spotkał ulicę Targową, czy też łącznik pomiędzy ulicami Spółdzielczą, Warszawską i Targową. Kierowcy początkowo narzekali, potem przyzwyczaili się

do utrudnień, wierząc że te wkrótce się skończą i znajdują alternatywne dojazdy do miejsc docelowych.

Obecnie prace drogowe w centrum zmierzają ku końcowi. Przy ulicach pojawiły się nowe chodniki, pozostałe miejsca czekają na ich montaż. Widać ogromną ilość materiałów budowlanych, które będą wykorzystane przy kolejnym etapie inwestycji.

- W przyszłym tygodniu na części odcinków naszych traktów ma być wylana masa ścieralna - informuje burmistrz Końskich Krzysztof Obratański. - Potem budowana będzie reszta chodników i wykonywane prace wykończeniowe.

Jak dodaje Krzysztof Obratański, inwestycja w centrum Końskich to zadanie o wartości niemal 9,5 miliona złotych.

Znaczną część kosztów pochłonie wymiana starych instalacji podziemnych, takich jak sieć wodociągowa, kanalizacja sanitarna i deszczowa, sieć ciepłownicza, zabezpieczenie sieci gazowych i elektrycznych.

- Zadanie w 80 procentach jest finansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - kontynuuje szef miasta i gminy. - Ten kompleks dróg zakończy przebudowę naszego centrum, po wcześniejszych inwestycjach na takich ulicach jak Piłsudskiego czy księdza Granat - mówi burmistrz Krzysztof Obratański.

Burmistrz dodaje, że inwestycja mogła ruszyć po tym, jak ulica Spółdzielcza, w ramach zamiany pomiędzy samorządami, zmieniła swoją kategorię z powiatowej na gminną.

Na remontowanych ulicach powstają dwa ronda, dzięki czemu ruch będzie bardziej płynny. Możliwe też będzie skrócenie z ulicy Warszawskiej i Spółdzielczej do Targowej, bez konieczności objeżdżania ronda przy sklepie Netto.

Inwestycję realizuje firma Trakt Spółka Akcyjna z Kielc.

Włoszczowa pięknie świętowała 3 Maja



FOT. GMINA WŁOSZCZOWA

Na pierwszym planie, od prawej: burmistrz Grzegorz Dziubek z żoną Anetą Dziubek i Grzegorz Dudkiewicz.

Marek Piórecki
Włoszczowa

Uroczyste obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja odbyły się w niedzielę we Włoszczowie.

Obchody święta, nawiązującego do ustawy uchwalonej w 1791 roku przez Sejm Wielki - pierwszej w Europie i drugiej na świecie - rozpoczęła o godzinie 12 Msza Święta w intencji Ojczyzny i mieszkańców w Sanktuarium Matki Bożej Opiekunki Rodzin, czyli w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie. Homilię wygłosił proboszcz parafii ksiądz doktor Marcin Rokita.

Po mszy korowód uczestników przeszedł pod Pomnik Niepodległości we Włoszczowie znajdujący się na Placu Konstytucji 3 Maja. Przemarszem mieszkańcy manifestowali swój patriotyzm i przywiązanie do tradycji. Pochód prowadzili i całą oprawę muzyczną stworzyli utalentowani artyści z Młodzieżowej Orkiestry Dętej Włoszczowa i Big Bandu Włoszczowa pod dyktando Michała Dudkiewicza.

Pod Pomnikiem Niepodległości były przemówienia okolicznościowe i składanie kwiatów. Burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek zapowiedział budowę pomnika czynu zbrojnego, który stanie właśnie na Placu Konstytucji 3 Maja we Włoszczowie, gdzie świętowano. - Otrzymałaliśmy dofinansowanie z Ministerstwa Obrony Narodowej na budowę takiego pomnika. Pamiętamy o tych, którzy walczyli i ginęli za ojczyznę - mówił burmistrz Grzegorz Dziubek.

List od wojewody świętokrzyskiego Józefa Bryka odczytał przewodniczący Rady Miejskiej Grzegorz Dudkiewicz.

W uroczystościach bardzo licznie wzięli udział miesz-

kańcy Włoszczowy i regionu. Byli między innymi burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek z żoną Anetą Dziubek, przewodniczący włoszczowskiej Rady Miejskiej Grzegorz Dudkiewicz, radna Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego i dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie Jolanta Tyjas, wicestarosta włoszczowski Łukasz Karpiński, członek Zarządu Powiatu Włoszczowskiego Rafał Pacanowski, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie Bożena Kaczor, dyrektor Domu Kultury we Włoszczowie Sylwester Kowalski.

We włoszczowskich uroczystościach Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja udział wzięli między innymi delegacja I Liceum Ogólnokształcącego imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie. Poczet Sztandarowy wystawiły klasy 2a i 2b w składzie: Mikołaj Szymański - chorąży, Maja Cisowska, Emilia Domagalska, Zuzanna Matyskiewicz - asysta. Młodzieży towarzyszyli pedagodzy - dyrektor „Sikorskiego” Bożena Kaczor oraz Ewelina Ratusznik i Anna Kowal.

W obchodach uczestniczyła wzięła również reprezentacja Zespołu Szkół numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie: chorąży sztandaru Miłosz Wytrych, asysta: Natalia Staszczuk, Julia Żesławskai Katarzyna Sztuka. - W sztandarach Ochotniczej Straży Pożarnej dumnie podkreślali patriotyzm tegoroczni maturzyści: Szymon Koz, Hubert Wójcik, zaś artystycznie uzdolnieni uczniowie i absolwenci zagrali w orkiestrach Big Band Włoszczowa i Ochotniczej Straży Pożarnej Kurzelów. Kwiaty pod Pomnikiem Niepodległości składali: Kacper Krawczyński, pani Aneta Standerska, pan Dawid Wójcik oraz pan Grzegorz Sitkowski - czytamy na fanpage'u „Staszica”. ©©

KRÓTKO

GMINA KRASOCIN

Jechał pijany, posiedzi pół roku

Na pół roku bezwzględnego więzienia skazany został w powiecie włoszczowskim pijany kierowca, który dzień wcześniej jechał pijany i mimo sądowego zakazu. W samo południe w poniedziałek policjanci włoszczowskiej drogówki skontrolowali w Olesznie Volkswagena prowadzonego przez 64-latkę. Mężczyzna miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Do tego okazało się, że ciąży na nim sądowy zakaz kierowania. 64-latek został zatrzymany, a we wtorek - gdy już wytrzeźwiał - stanął w trybie przyspieszonym przed Sądem Rejonowym we Włoszczowie. - Usłyszał wyrok pół roku bezwzględnego więzienia. Ponadto ma wpłacić 10 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i pięć tysięcy złotych jako równowartość samochodu, o którego przepadek zdecydował sąd - podsumowała we wtorkowe popołudnie młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie. MINOS

WŁOSZCZOWA

Rzucił koszem w witrynę sklepu

Włoszczowscy policjanci dostali sygnał, że ktoś uszkodził witrynę sklepu spożywczego rzucając w nią kawałkami betonu i koszem na śmieci. Straty zostały oszacowane na 2,5 tysiąca złotych. - Zatrzymaliśmy 29- i 33-latkę. Są podejrzani o próbę włamania do sklepu, może im więc grozić nawet po 10 lat więzienia - mówił młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie. MINOS

WŁOSZCZOWA

Duże ćwiczenia służb

Ponad 140 mundurowych strażaków i policjantów, brało w czwartek w zeszłym tygodniu udział w ćwiczeniach zorganizowanych na terenie zakładu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej we Włoszczowie. Oprócz ratowników z powiatu włoszczowskiego w ćwiczeniach udział brali strażacy z Kielc, Końskich oraz komendy wojewódzkiej. Ćwiczenia pozwalają doskonalić wspólne działanie. MINOS



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Finał powiatowy Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym.

OGÓLNOPOLSKI KONKURS RUCHU DROGOWEGO

Jedynka wygrywa finał powiatowy

Marek Piórecki

Włoszczowa/Powiat włoszczowski

W Starostwie Powiatowym we Włoszczowie odbył się etap powiatowy Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Najważniejsze tytuły zgarbiła włoszczowska Jedynka.

Rywalizowało ze sobą 9 drużyn 3-i 4-osobowych ze szkół podstawowych z terenu powiatu włoszczowskiego - cztery drużyny w grupie I 9młodszej) i pięć drużyn w grupie II (starszej). Współorganizatorem konkursu od lat jest Starostwo Powiatowe we Włoszczowie, które jest również fundatorem pucharów i nagród.

Uczestników i ich opiekunów powitali: członek Zarządu Powiatu Włoszczowskiego Rafał Pacanowski i naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie komisarz Żaneta Więckowska.

W turnieju udział wzięły Szkoły Podstawowe z: Bebelna, Krasocina, Konieczna, Czarny, oraz Szkoła Podstawowa nu-

mer 1 i Szkoła Podstawowa numer 2 z Włoszczowy.

Uczniowie mieli za zadanie rozwiązać test z wiedzy o ruchu drogowym oraz test skrzyżowań, udzielić pierwszej pomocy przedmedycznej oraz przejechać przez miasteczko ruchu drogowego i rowerowy tor przeszkód.

Finał powiatowy Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym to jednocześnie eliminacje do etapu wojewódzkiego. Zwycięzcę etapu powiatowego reprezentują powiat w zawodach na szczeblu wojewódzkim.

Oto wyniki.

Kategoria szkoła podstawowa (dzieci w wieku 10 - 12 lat): I miejsce - Zespół Placówek Oświatowych numer 1 we Włoszczowie, skład drużyny: Bartłomiej Kaczor, Aleksandra Dziuba, Julia Skiba; II miejsce - Szkoła Podstawowa w Bebelnie, skład drużyny: Jakub Szklarz, Szymon Grzesik, Nicola Żmuda; III miejsce - Szkoła Podstawowa w Czarnym, skład drużyny: Michałina Prymas, Grzegorz Józefowski, Dawid Wrześniak. Najlepszy zawodnik - Bartłomiej Kaczor z Zespołu Placówek Oświatowych numer 1 we Włoszczowie. ©©

liga, Natalia Jarmuda, Zofia Brzdęk; II miejsce - Zespół Placówek Oświatowych w Koniecznej, skład drużyny: Franciszek Balski, Bartłomiej Hyc, Kinga Michałek, Zofia Latosińska; III miejsce - Zespół Placówek Oświatowych w Krasocinie, skład drużyny: Ignacy Szklarz, Eryk Majkowski, Gabriela Klimczyk, Lena Świerczyńska. Najlepszy zawodnik - Antoni Suliga z Zespołu Placówek Oświatowych numer 1 we Włoszczowie.

Kategoria szkoła podstawowa (dzieci powyżej 12 lat): I miejsce - Zespół Placówek Oświatowych numer 1 we Włoszczowie, skład drużyny: Bartłomiej Kaczor, Aleksandra Dziuba, Julia Skiba; II miejsce - Szkoła Podstawowa w Bebelnie, skład drużyny: Jakub Szklarz, Szymon Grzesik, Nicola Żmuda; III miejsce - Szkoła Podstawowa w Czarnym, skład drużyny: Michałina Prymas, Grzegorz Józefowski, Dawid Wrześniak. Najlepszy zawodnik - Bartłomiej Kaczor z Zespołu Placówek Oświatowych numer 1 we Włoszczowie. ©©

Wielki międzynarodowy sukces Zespołu Tanecznego Kaprys z Jędrzejowa. Nagroda główna i triumfy w czeskiej Pradze

Julia Warych
Jędrzejów/Praga

Zespół Taneczny Kaprys z Jędrzejowa odniósł ogromny sukces na międzynarodowym konkursie Best World Dance Group w Pradze.

Zespół Taneczny Kaprys z Jędrzejowa wrócił z Pragi z imponującym dorobkiem i najważniejszym wyróżnieniem konkursu Best World Dance Group. Młode tancerki nie tylko stanęły na podium w swoich kategoriach, ale także zdobyły nagrodę główną – Gift Grant o wartości 1500 euro, przyznaną przez międzynarodowe jury festiwalu. Zespół wrócił ze złotym i srebrnym medalem. Dla młodych tancerek to nie tylko



FOT. ZESPÓŁ TANECZNY KAPRYS JĘDRZEJÓW

Międzynarodowy sukces Zespołu Tanecznego Kaprys z Jędrzejowa.

triumf artystyczny, ale także niezapomniane doświadczenie

Jak relacjonowano w mediach społecznościowych ze-

społu, udział w wydarzeniu był dla dzieci „czasem ogromnych emocji, wzruszeń i tanecznej magii”. Na scenie towarzyszył

im stres i napięcie, które po ogłoszeniu wyników ustąpiły miejsca radości, łzom szczęścia i niedowierzaniu.

„Nasze tancerki po raz kolejny udowodniły, że marzenia naprawdę się spełniają, jeśli wkłada się w nie całe serce” – czytamy we wpisie.

Szczególne uznanie zdobyły dwie choreografie. Układ „Kurczaki – nowe życie” zajął II miejsce w kategorii show dance, przyciągając uwagę barwnością, humorem i energią. Z kolei „Królowa trzepak” wytańczyła I miejsce w tej samej kategorii.

Autorami obu choreografii są Edyta Piotrowska oraz Mariusz Jasuwnias. Ich wielomiesięczna praca, kreatywność i doświadczenie zaowocowały spektaklami, które zachwyciły zarówno publiczność, jak i jurorów.

Największym momentem dla zespołu było jednak ogłoszenie nagrody głównej. Jak podkreślono w relacji, wywo-

łało ono „okrzyki radości, przytulanie się i ogromne wzruszenie”, a dla wielu młodych tancerek stało się pierwszym tak znaczącym sukcesem na międzynarodowej scenie.

Wyjazd do Pragi miał także wymiar edukacyjny i integracyjny. Uczestniczki zwiedziły najważniejsze zabytki miasta, poznały jego historię i spędziły czas na wspólnych aktywnościach, które – jak podkreślają opiekunowie – budują nie tylko umiejętności artystyczne, ale również samodzielność i relacje w grupie.

Zespół Taneczny Kaprys działa od pięciu lat pod kierownictwem Edyty Piotrowskiej.

Wilk podszedł bardzo blisko domu

Marek Piórecki
Gmina Krasocin

Wilk pojawił się w Chotowie w gminie Krasocin. Wizytę nietypowego gościa pod oknami swojego domu sfilmował Łukasz Karpiński, sołtys Chotowa i wicestarosta włoszczowski.

Wiadomo, że w lasach w Chotowie i okolicach żyją wilki. Nigdy jeszcze nie zdarzyło się, żeby podeszły blisko domów. Do teraz. We wtorek, 5 maja, jeden z wilków podszedł bardzo blisko domu Łukasza Karpińskiego. - To było około godziny 7 rano - relacjonuje Łukasz Karpiński. - Wilk nie był agresywny i szybko uciekł. Udało mi się jednak go sfilmować.

Warto zaznaczyć, że to pierwszy raz w Chotowie i okolicach, kiedy wilk podszedł tak blisko domu. - Potwierdzają to



FOT. ŁUKASZ KARPINSKI

Wilk w gospodarstwie Łukasza Karpińskiego w Chotowie w gminie Krasocin.

również myśliwi, że taka sytuacja w naszych okolicach wydarzyła się po raz pierwszy i to pomimo tego, że raptem 20 metrów od mojego domu jest droga. Chociaż wilk miał ułatwione zadanie, gdyż od strony rzeki mam nieogrodzony teren. I właśnie stamtąd przyszedł

wilk - mówi Łukasz Karpiński. Dodaje, że nie słyszał, aby wilki wyrządziły jakieś szkody w okolicznych gospodarstwach rolnych. - Polują w lasach. Czasem można nawet natknąć się tam na szczątki zabitego przez nie zwierzęcia leśnego - dodaje Łukasz Karpiński. ©©

Auto w rowie i akcja policjanta

Michał Nosal
Region

Policjant z Włoszczowy w drodze na służbę natknął się na samochód w rowie.

Funkcjonariusz Ognia Patrolowo-Interwencyjnego włoszczowskiej policji jadący w poniedziałkowe popołudnie, 4 maja na służbę, w gminie Przedbórz (łódzkie) zauważył Opla znajdującego się w rowie. Zatrzymał się, by sprawdzić czy kierowca nie potrzebuje pomocy.

- 24-latek zapewniał, żejechał sam, nic mu się nie stało i wielokrotnie prosił, aby nie wzywać patrolu. Policjant nabrał podejrzeń co do stanu trzeźwości kierowcy - opowiadał młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie.

Kiedy na miejsce podjechał patrol ruchu drogowego okazało się, że 24-latek nie jest do końca trzeźwy. Przyjdzie mu odpowiedzieć przed sądem za wykroczenie, jakim jest jazda po użyciu alkoholu. ©©



FOT. POLICJA

Na miejscu kolizji w gminie Przedbórz.

REKLAMA

0011517622

RG.6721.1.2026.ID

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY SECEMIN

z dnia 8 maja 2026 r.

w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na terenie gminy Secemin dla działek ewid. nr 451/6, 451/7, 2819 obręb 0013 Secemin.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Secemin Uchwały nr XXIV/170/26 z dnia 24 lutego 2026 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na terenie gminy Secemin dla działek ewid. nr 451/6, 451/7, 2819 obręb 0013 Secemin.

Przedmiotem zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego będą zagadnienia, o których mowa w art. 15 ust. 2 oraz w miarę potrzeb w art. 15 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w zakresie dostosowanym do występujących potrzeb.

Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy w Seceminie, ul. Struga 2, 29-145 Secemin, w terminie do **1 czerwca 2026 r.** Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Ponadto na podstawie art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. zmiany planu zagospodarowania przestrzennego.

Informuje się o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy w Seceminie w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko:

- 1) w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy w Seceminie, ul. Struga 2, 29-145 Secemin,
- 2) ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy w Seceminie, ul. Struga 2, 29-145 Secemin,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres: gmina@secemin.pl

w terminie do dnia 1 czerwca 2026 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot uwagi i wniosku.

Przedłożone wnioski podlegają rozpatrzeniu przez Wójta Gminy Secemin.

KLAUZULA INFORMACYJNA

Dopełniając obowiązku informacyjnego zgodnie z art. 13 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016 r.), informujemy, że:

- 1) Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Secemin, reprezentowana przez Wójta Gminy Secemin, ul. Struga 2, 29-145 Secemin.
- 2) Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych Sylwester Cieśla Centrum Zabezpieczenia Informacji Sp. z o.o. ul. Wrzosowa 15 lok. 1, 25-211 Kielce, e-mail: iod@cz24.pl
- 3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji i rozpatrzenia wniosku o sporządzenie lub zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r., zgodnie z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz z Ustawą z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
- 4) Odbiorcami Państwa danych osobowych będą podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa lub osoby działające z upoważnienia Administratora.
- 5) Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celu ww. z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych.
- 6) Posiada Pani/Pan prawo do żądania od Administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie.
- 7) Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
- 8) Podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednak nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.
- 9) Dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany w formie profilowania.

Pożar ciężarówek. To mogło być podpalenie

Elżbieta Zemsta
Gmina Jędrzejów

Po godzinie 1 w nocy z 3 na 4 maja w miejscowości Jasion na koło Jędrzejowa doszło do pożaru dwóch samochodów ciężarowych. Niewykluczone jest podpalenie.

O pożarze na prywatnej posesji straż pożarną zaalarmowano tuż po godzinie 1 w nocy z niedzieli na poniedziałek. - Na miejsce pojechały pierwsze zastępy straży pożarnej, ratownicy ustalili, że ogniem objęte są dwa pojazdy ciężarowe zaparkowane obok siebie - relacjono-

wał straszy kaptan Karol Błaszczuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie.

Ogień najprawdopodobniej przeniół się z jednego pojazdu na drugi. Naczepa jednego z pojazdów była wypełniona skrzyniopaletami, druga zaś była pusta. - Strażacy oświecili teren zdarzenia i ugasili ogień polewając go strumieniami ciężkiej piany - dodawał Karol Błaszczuk.

W zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia. Wstępne ustalenia wskazują, że pożar mógł być wynikiem podpalenia. ©©



Strażacy gaszą pożar dwóch samochodów w Jasionie. FOT. PSP JĘDRZEJÓW



Burmistrz Końskich Krzysztof Obratański zaprasza do Sielpi: - Mam nadzieję, że pogoda będzie przez cały sezon - mówi.

SEZON LETNI SŁYNNNA ŚWIĘTOKRZYSKA IBIZA JUŻ CZEKA NA TURYSTÓW

Sielpia ma plan na lato, który może zaskoczyć

Anna Gwóźdź
Gmina Końskie

Piękna słoneczna sobota, 2 maja przyciągnęła nad zalew w Sielpi spacerowiczów i turystów. Wszyscy korzystali z pogody.

Zalew w Sielpi od lat jest popularnym miejscem wypoczynku, zwłaszcza podczas długich weekendów i świąt majowych. Wiosenna, słoneczna pogoda oraz rozpoczynający się sezon wakacyjny zachęcały wiele osób do skorzystania z uroków tego malowniczego zakątka. Spacerowicze doceniali nie tylko piękne widoki, ale także możliwość aktywnego spędzania czasu. Rodziny i grupy przyjaciół rozłożyły się na trawiastych terenach wokół zalewu, gdzie mogli odpocząć i zjeść piknik. Dla wielu z nich była to doskonała okazja, aby na chwilę oderwać się od codziennych obowiązków i spędzić czas na łonie natury. Entuzjaści sportu mieli szansę na jogging czy jazdę na rowerze wokół zalewu.

Ale tak naprawdę prawdziwy sezon w Sielpi dopiero

przed nami. Jeszcze cisza, jeszcze rusztowania przy restauracjach i piasek świeżo przeczesany przez sprzęt - ale Sielpia już pachnie sezonem. Świętokrzyska Ibiza w tym roku ma do zaoferowania więcej niż zwykle: nowe natryski na plaży, dwa koncerty miesięcznie, kino pod gwiazdami i zlot fanów Roxette na koniec lata.

Budki z pamiątkami otwierały podwoje, w restauracjach słyhać było wiertarki, a przy wejściu do wesołego miasteczka - z atrakcjami rodem z Energylandii - sprawdzano urządzenia. Na plaży oczyszczono już piasek. I nowa informacja dla spragnionych fast foodów: w tym sezonie pojawi się tu kolejny kebab.

- Sezon turystyczny nad zalewem w Sielpi formalnie rozpoczyna się 1 lipca. Wtedy uruchamiamy strzeżone kąpielisko. W praktyce jednak turyści przyjeżdżają znacznie wcześniej, zgodnie ze swoimi planami urlopowymi - mówi Krzysztof Obratański, burmistrz Końskich. - Mam nadzieję, że od majówki będzie nam towarzyszyć dobra po-

goda i zostanie z nami przez cały sezon - dodaje.

Nowością, na którą czekało wielu stałych bywalców, będą natryski z wodą przy plaży. - Może nie suchą, ale na pewno czystą nogą będzie można wrócić na swój kocyk - komentuje z uśmiechem burmistrz.

Poza słońcem i wodą Sielpia w tym roku postawi mocniej na kulturę. Dwa razy w miesiącu mają się tu odbywać koncerty - zarówno zespołów coverowych, jak i wykonawców grających własną muzykę. Burmistrz zaznacza, że w dużej części będą to artyści ze Świętokrzyskiego, co ma być też okazją do ich promocji. Pierwszy koncert zaplanowano na 3 lipca.

Wraca też kino plażowe. Leżaki, koce, film pod gołym niebem. - Planujemy, aby przynaj-

Poza słońcem i wodą Sielpia w tym roku postawi mocniej na kulturę. Dwa razy w miesiącu mają się tu odbywać koncerty

mniej dwa razy w miesiącu odbywały się projekcje. Negocjacje dotyczące tytułów jeszcze trwają, ale sama sprawa jest już przesądzona - zapowiada Krzysztof Obratański.

Kropkę nad i postawi wydarzenie zaplanowane na 28 sierpnia - zlot fanów Roxette. - Muzyka tego zespołu będzie prezentowana w bardzo różnych wykonaniach. Wszyscy, którzy kochają Roxette, mogą 28 sierpnia przyjechać do Sielpi i oddać cześć swoim idolom w bardzo czynny sposób. Serdecznie zapraszamy - mówi burmistrz.

Na koniec rozmowy Krzysztof Obratański zdradził, że prywatnie Sielpię najbardziej ceni poza ścisłym sezonem.

- Odkurzam stary ponton, doprowadzam go do stanu używalności, zapraszam moją ulubioną pierwszą żonę i popołudniami wypływamy na jezioro, aż do zachodu słońca. To są przepiękne widoki, a jednocześnie jest tu spokojnie i nikt nie mówi mi co krok: „dzień dobry, panie burmistrzu” - żartuje wódcarz miasta i gminy Końskie. ©©

REKLAMA 0011519598

„Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

Burmistrz Miasta i Gminy Wodzisław

informuje,

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Wodzisławiu, ul. Krakowska 6 w dniach od 8.05.2026 r. do 29.05.2026 r. wykazu nieruchomości przeznaczonej do:

- do dzierżawy w drodze bezprzetargowej
- działka nr 439 obręb Olbrachcice zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 55/2026 z dnia 5 maja 2026 r.;
- do najmu w drodze bezprzetargowej
- część działki nr 109 obręb 0001 Wodzisław, na której posadowiony jest pawilon handlowy zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 53/2026 z dnia 5 maja 2026 r.;
- budynek magazynowy posadowiony na części działki nr 689/1 obręb 0001 Wodzisław zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 54/2026 z dnia 5 maja 2026 r.;

Kopia: a/a

REKLAMA 0011519318

Zarząd Powiatu Włoszczowskiego

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że w dniu 5 maja 2026 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego we Włoszczowie przy ul. Wiśniowej 10 został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Włoszczowskiego przeznaczonej do oddania w najem na okres 3 lat w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego (ofertowego).

Ponadto przedmiotowy wykaz został umieszczony na stronie internetowej Starostwa Powiatowego we Włoszczowie www.starostwo.wloszczowa.eobip.pl.

REKLAMA 0011518160

WÓJT GMINY KLUCZEWSKO

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399.)

informuje,

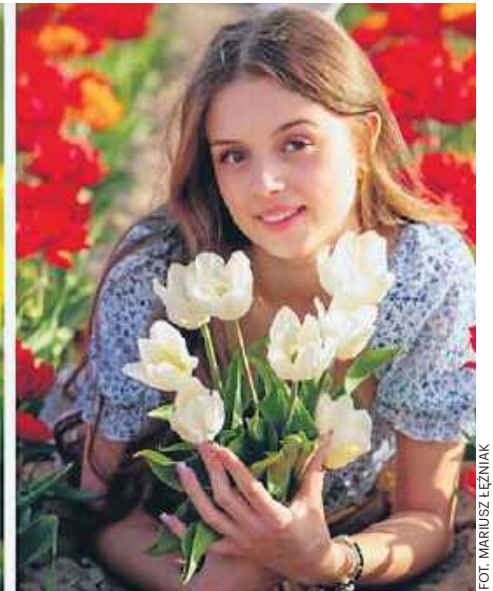
że na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kluczewsko przy ul. Spółdzielczej 12 został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Kluczewsko, przeznaczonych do najmu. Ponadto przedmiotowy wykaz został zamieszczony na stronie internetowej Urzędu, stronie internetowej BIP, tablicy ogłoszeń Urzędu.

Wójt Gminy Kluczewsko
/-/ Rafał Pałka



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Za tym niezwykłym miejscem stoją Aneta i Mirosław Szczechla.



FOT. MARIUSZ ŁĘŻNIAK

Kinga Łatasiewicz i Nikola Szewczyk w tulipanach w Jadwigowie koło Włoszczowy.

Mała Holandia znów zakwitła w regionie! Tulipany w Jadwigowie zachwycają

Julia Warych
Gmina Moskorzew

Morze kolorowych tulipanów zakwitło w Jadwigowie w gminie Moskorzew w powiecie włoszczowskim, przyciągając tysiące turystów z całej Polski.

Prawie milion tulipanów, feeria barw i klimat przywodzący na myśl holenderskie ogrody - a wszystko to można zobaczyć nie za granicą, lecz w województwie świętokrzyskim. W Jadwigowie pod Włoszczową ponownie rozkwitła wyjątkowa plantacja znana jako Świętokrzyskie Tulipany, przyciągając tłumy odwiedzających z różnych części kraju.

Malownicze pole w gminie Moskorzew robi ogromne wrażenie. Rozciągające się na niemal 3 hektarach kolorowe pasy kwiatów tworzą widok, który z roku na rok przyciąga coraz więcej turystów. Tegoroczny sezon rozpoczął się jeszcze przed majówką, a w długi

weekend miejsce odwiedziły tysiące osób - nie tylko z regionu, ale i z odleglejszych zakątków Polski.

Wśród gości znalazła się również mieszkanka Bydgoszczy, która przyjechała w odwiedziny do rodziny w świętokrzyskiem. Jak podkreślała, była zachwycona widokiem kwitnących pól i atmosferą miejsca. Podczas wizyty stworzyła także własny bukiet tulipanów, co - jak przyznała - było dla niej wyjątkowym doświadczeniem.

Za tym niezwykłym miejscem stoją Aneta i Mirosław Szczechla, którzy swoją pasję do tulipanów odkryli podczas wieloletniego pobytu w Holandii. - Spędziliśmy tam około 10 lat, poznając tulipany od podstaw. To właśnie wtedy zrodził się pomysł, by stworzyć własną „małą Holandię” w Polsce - wspomina Mirosław Szczechla. Dziś, po 14 latach pracy z kwiatami, ich plantacja jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych wiosennych punktów na mapie regionu.

W tym sezonie na polach posadzono około miliona cebulek, a powierzchnia uprawy znacząco się powiększyła - z 1,4 hektara w ubiegłym roku do niemal 3 hektarów obecnie. Właściciele zapowiadają, że to jeszcze nie koniec rozwoju. - Zrobimy wszystko, by kwiaty jak najdłużej cieszyły oczy odwiedzających. W kolejnym sezonie planujemy dalsze powiększenie plantacji - dodaje Mirosław Szczechla.

Ogród jest otwarty dla zwiedzających do niedzieli, 10 maja, w godzinach od 10 do 19. Wstęp kosztuje 10 złotych dla dorosłych i 5 złotych dla dzieci. Na miejscu można nie tylko podziwiać kwiaty i spacerować wśród kolorowych alejek, ale także robić zdjęcia, odpocząć na ławkach czy skomponować własny bukiet tulipanów.

Świętokrzyskie tulipany w Jadwigowie stały się również scenografią do wyjątkowej sesji zdjęciowej, w której udział wzięły miss Nikola Szewczyk i Kinga Łatasiewicz.

W wyjątkowej sesji z artystą fotografikiem Mariuszem Łęźniakiem wzięły udział Nikola Szewczyk - I Wicemiss Nastolatek Województwa Świętokrzyskiego 2025 oraz Kinga Łatasiewicz - II Wicemiss Województwa Świętokrzyskiego 2025 i Miss Talent & Foto 2025. Sesja miała na celu uchwycenie nie tylko piękna modelek, ale i wyjątkowego klimatu tego miejsca.

Tulipany wyglądają przepięknie, ale taki efekt kosztuje właścicieli mnóstwo pracy. - Trzeba włożyć nie tylko dużo pracy, ale i mnóstwo serca. To bardzo trudna produkcja, trzeba wiedzieć w jakiej fazie zasadzić kwiaty, w jakiej zebrać, w jakiej ścinać kwiat. Ważny jest czas - nie można działać za wcześnie, ani za późno. Potrzebna tu jest rozległa wiedza dotycząca tulipanów. Cieszy nas też zainteresowanie ludzi. To sprawia, że chce się działać - podkreśla Aneta i Mirosław, właściciele wyjątkowej plantacji. ©©



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Wśród gości znalazła się również mieszkanka Bydgoszczy, która przyjechała w odwiedziny do rodziny.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Kwiaty w Jadwigowie można nie tylko podziwiać, ale również skomponować własny bukiet.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Właścicielka Aneta Szczechla chętnie pomaga gościom skomponować bukiet.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Nie brakuje odwiedzających, którzy chcą zobaczyć Świętokrzyskie Tulipany na żywo.

KRÓTKO

KOŃSKIE

Zjedzie prawie
tysiąc tancerzy

Koneckie Centrum Kultury zaprasza w niedzielę, 10 maja, na III Ogólnopolski Turniej Formacji Tanecznych. Prezentacje będą trwać w godzinach 10 - 18. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Jak informuje koordynator przedsięwzięcia, Piotr Mostowski, turniej odbywać się będzie w dwóch blokach: od godziny 10 do 14 i od godziny 15 do 18.

- Będziemy mieć 72 prezentacje w różnych stylach i kategoriach tanecznych - mówi Piotr Mostowski. - Wystąpi 950 tancerzy i tancerek. Serdecznie zapraszamy do sali widowiskowej w Koneckim Centrum Kultury przy ulicy Partyzantów 9. Wstęp dla publiczności jest bezpłatny.

Zobaczmy prezentacje w stylach: street dance, modern & contemporary, jazz, show dance, cheerleaders & mażoretki, latino dance & tańce towarzyski, inne formy tańca, debiuty. Tancerze wystąpią w kategoriach wiekowych: do 8 lat, 9 - 11 lat, 12 - 15 lat, 16 lat i starsi, 30+.

Wszyscy uczestnicy otrzymają medale, zdobywcy miejsc I - III - puchary. Tytuł Grand Prix i 1000 złotych trafi do najlepszego zespołu turnieju.

MIK

JĘDRZEJÓW

Wystąpi Mariusz
Kałamaga

Mariusz Kałamaga - polski artysta kabaretowy, prezenter radiowy i telewizyjny, były członek i lider kabaretu Łowcy.B - z programem „Mamo! Papier się kończy!” wystąpi 9 maja o godzinie 18 w Centrum Kultury w Jędrzejowie. Bilety na kupbilecik.pl.

Mariusz Kałamaga - na co dzień budzi ludzi w RMF FM i tam go tylko słyszeć. Wieczorami wychodzi ze swojej żemremi i budzi ludzi ze sceny i tam go widać. „Mamo! Papier się kończy!” to zestaw spostrzeżeń, przemyśleń, doświadczeń komika, które odpowiada myśli: Czyń Bobro miej dystans, ssij a będzie Ci ssane. Papier się kończy a wraz z nim pewna era. Nadchodzi sztuczna inteligencja i prawdziwa głupota. bo człowiek, by nie myśleć wymyślił robota. Duża dawka, energii i próba pozytywnego spojrzenia na ten żywot człowieka miejmy nadzieję jeszcze pocziwego.

M

WŁOSZCZOWA

Śląska Kabaretowa
Grupa Fest

Śląska Kabaretowa Grupa Fest wystąpi w Domu Kultury we Włoszczowie 14 maja. Początek Kabaretowej Biesiady Śląskiej w sali widowiskowej przy ulicy Wiśniowej 19 o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl.

Grupa Fest to kabaretowy zespół muzyczny z Gliwic założony w 2008 roku, przez Jakuba Tomaszewskiego. Podstawowy skład zespołu tworzy małżeństwo Jakub Tomaszewski - wokalista, instrumentalista oraz Mirosława Tomaszewska - wokalistka, śpiewa w chórkach. Duetowi towarzyszy córka Sabina.

Autorem większości tekstów piosenek i monologów grupy jest Jakub Tomaszewski, który jest też kompozytorem sporej części utworów. Lider zespołu ma za sobą już ponad 30 letni staż artystyczny.

Grupa Fest wydała łącznie 5 płyt i nagrała też kilka teledysków. Piosenki zespołu można usłyszeć w śląskich rozgłośniach radiowych, telewizjach regionalnych jak i ogólnopolskich. Już pierwsze teledyski grupy odnosiły znaczne sukcesy w telewizyjnej Liście Śląskich Szlagierów, zajmując w niej czołowe miejsca (Przed siebie, Niy ma jak u teścia). Pierwsza płyta została wydana w 2010 roku. Na płytach znajdują się wyłącznie autorskie piosenki zespołu w stylu szlazierowym oraz tanecznym.

Większość utworów śpiewanych jest w gwarze śląskiej, choć grupa śpiewa też w języku literackim. Do najbardziej znanych piosenek grupy należą: Przed siebie, Niy ma jak u teścia, Ty moja mamo. Koncerty w wykonaniu zespołu to nie tylko dobra zabawa. To autentyczne emocje, pozytywna energia i prawdziwie rodzinna atmosfera. M

WŁOSZCZOWA

Kabaret K2 wystąpi
w Domu Kultury

Kabaret K2 wystąpi 9 maja w Domu Kultury we Włoszczowie. Początek o godzinie 15. Bilety na kupbilecik.pl. Kabaret K2 wrzuca na luz i zaprasza na swój kolejny program. Jedziemy na luzie: bez spiny i zbędnego nadęcia... po prostu dobra zabawa. Spodziewajcie się improwizacji i dawno niewidzianych postaci: Baśki Polak, Darusia i Dziadka Alfonsa. Jak zwykle będzie śmiesznie i absolutnie bez cenzury! Wrzuć na luz i daj się wciągnąć! M

Krzysztof Antkowiak na Muzycznych
Obiadach Czwartkowych we WłoszczowieMarek Piórecki
Włoszczowa

Dom Kultury we Włoszczowie zaprasza w czwartek, 28 maja, o godzinie 19 na koncert Krzysztofa Antkowiaka.

To będzie kolejny smaczny kąsek w ramach cyklu MOC, czyli Muzycznych Obiadów Czwartkowych organizowanych przez Dom Kultury we Włoszczowie. Będzie klimatycznie i naprawdę muzycznie.

28 maja o godzinie 19 zapowiada się kolejna muzyczna uczta w ramach „Muzycznych Obiadów Czwartkowych” i kolejna gwiazda na scenie Domu Kultury we Włoszczowie - wystąpi Krzysztof Antkowiak - polski piosenkarz, kompozytor, autor tekstów piosenek i aktor. W latach 80. XX wieku zyskał sławę dzięki wykonaniu piosenki „Zakazany owoc” na 25. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 1988 roku, za którą otrzymał nagrodę publicznego. Miał wtedy 15 lat - urodził się 23 stycznia 1973 roku w Poznaniu.



FOT. ARCHIWUM

Krzysztof Antkowiak wystąpi w Domu Kultury we Włoszczowie w czwartek, 28 maja.

Obecnie Krzysztof Antkowiak razem z Marcinem Domuratem tworzy projekt Simplefields, w którym muzycy łączą autorskie kompozycje z obrazami zaczerpniętymi ze sztuk wizualnych.

Duet powstał w grudniu 2011 roku, a efektem jest płyta „Dirt on TV”, która ukazała się 23 października.

Utwory składające się na całość materiału stanowią emo-

cjonalny i kontrastujący repertuar. Przybrudzone dźwięki - muzyczne echa dawnych lat, hipnotyczny głos i oryginalne teksty, a nade wszystko magiczna atmosfera opowiadania ciszą. To esencja projektu Simplefields”.

Krzysztof Antkowiak współpracował z wieloma gwiazdami, między innymi z Grzegorzem Ciechowskim, Edytą Górniak i Justyną Steczkowską. Pi-

sał muzykę do filmów dokumentalnych oraz dla innych wykonawców. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień muzycznych. Koncertował w kraju i za granicą, między innymi w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Bilety na koncert w cenie 30 złotych są do nabycia w sekretariacie Domu Kultury we Włoszczowie oraz kasie włoszczowskiego kina Muza. ©©

Orkiestra Księżniczek przyjedzie do Końskich

Redakcja Polska Press
Końskie

Jedyna na świecie Orkiestra Księżniczek przyjedzie do Końskich. 8 maja wystąpi w Koneckim Centrum Kultury. Początek o godzinie 20. Bilety na kupbilecik.pl.

Gwiazdorska obsada, soliści, balet, zjawiskowe głosy, oszałamiające show świetlne i przede wszystkim pierwsza na świecie Orkiestra Księżniczek! Jedyny taki projekt

na świecie. Pierwsza część koncertu Wiedeńskiego to bestseller, który podbił serca melomanów. Zapowiada się wyjątkowy koncert w Koneckim Centrum Kultury.

Występ Orkiestry Księżniczek to doskonała zabawa dla widzów w każdym wieku, znakomity kontakt z publicznością, różnorodny repertuar i mnóstwo humoru. To także zapierające dech w piersiach olśniewające kostiumy, stworzone przez najlepszych projektantów, aby wzbogacić to niesamowite wy-

darzenie. Spektakl pełen kolorów! Na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspólni soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych.

Koncert Wiedeński 1 (część 1.) Orkiestry Księżniczek to połączenie wiedeńskiej formy i sztuki z młodością, wdziękiem, werwą i niespotykaną muzykalnością artystów wykonujących to widowisko. Zabrzmia największe,

ponadczasowe i wiecznie bliskie sercom Melomanów przeboje króla walca - Johanna Straussa. Nie zabraknie także popisowych arii z „Księżniczki Czardasza”, „Zemsty Nietopera”, „Barona Cygańskiego”, „Wesołej Wdówki”, „Krainy Uśmiechu” oraz takich dzieł literatury muzycznej jak: Kuplety Barinkaya „Wielka sława to żart”, „Czardasz” Vittorio Montiego, „Marsz Radecckiego”, duet wszechczasów „Usta milcząca dusza śpiewa”, „Libiamo” Verdiego, czy niesmiertelne „O sole mio”. ©©

Giełda Peronowa przy Ciuchci w Jędrzejowie

Julia Warych
Jędrzejów

W sobotę, 30 maja na peronie Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej „Ciuchcia Ponidzie” w Jędrzejowie odbędzie się kolejna edycja Giełdy Peronowej Kolekcjonerów i Rękodzielników.

Impreza rozpocznie się o godzinie 9 przy ulicy Dojazd 1 i potrwa do godziny 13. Wstęp dla uczestników i odwiedzających jest wolny. Odwiedzający będą mogli obejrzeć wyjątkowe re-

kodzieło, lokalne produkty i unikatowe przedmioty często prawdziwe perełki.

Poprzednie edycje giełdy cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców, a organizatorzy otrzymują wiele pozytywnych opinii na temat wydarzenia.

Swoje uczestnictwo w kolejnej edycji potwierdzili między innymi lokalni rękodzielnicy, Stowarzyszenie Jędrzejowokoteczko, Pasieka w Dolinie Nidy ze swoimi miodami oraz kolekcjonerzy wyjątkowych przedmiotów.

Wystawcy, którzy chcą wziąć udział w giełdzie, mogą zgłaszać się telefonicznie pod numerem 695 592 836. Organizatorzy zachęcają wszystkich do odwiedzenia peronów Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej „Ciuchcia Ponidzie” i poznania oferty rękodzieła oraz kolekcjonerskich skarbów.

Organizatorami są: Świętokrzyska Kolejka Wąskotorowa „Ciuchcia Ponidzie”, Stowarzyszenie Jędrzejowska Galeria na Szlaku i Świętokrzyskie Nadniziańskie Parki Krajobrazowe. ©©



FOT. JĘDRZEJÓWSKI CHOR CIUCHCIA PONIDZIE

Giełda odbędzie się na peronie Ciuchci.

Kolarski rajd Grand Prix Amatorów na szosie w Jędrzejowie. Ruszy na Ponidzie

Julia Warych
Jędrzejów

W sobotę, 9 maja, Jędrzejów będzie gospodarzem świętokrzyskiego etapu ogólnopolskiego cyklu kolarskiego Grand Prix Amatorów na Szosie „Rowerem Przez Polskę”.

Start rajdu zaplanowano na godzinę 11 spod Centrum Kultury, a trasa poprowadzi uczestników w kierunku malowniczego Ponidzia.

W sobotę, 9 maja, Jędrzejów stanie się jednym z przystanków ogólnopolskiego cyklu kolarskiego Grand Prix Amatorów na Szosie „Rowerem Przez Polskę”. To pierwszy z czterech majowych rajdów tegorocznej edycji wydarzenia, które od lat gromadzi miłośników kolarstwa szosowego z całego kraju.

Po raz kolejny gospodarzem świętokrzyskiego etapu będzie Jędrzejów. Start rajdu zaplanowano na godzinę 11 spod Centrum Kultury w Jędrzejowie. Organizatorzy przygotowali trasę prowadzącą w kierunku południowo-wschodnim,



Tak było na starcie pod Centrum Kultury w 2025 roku w Jędrzejowie.

w stronę malowniczego Ponidzia - regionu znanego z rozległych łąk, łagodnych wzgórz i wyjątkowych krajobrazów, szczególnie atrakcyjnych wiosenną porą.

Uczestnicy rajdu będą mogli podziwiać między innymi doliny rzek Nidy i Mierzawy, a także charakterystyczne tereny Grodziska Stradów. Trasa została zaplanowana tak, aby łączyła spokojne odcinki z bar-

dziej wymagającymi fragmentami - pojawiają się zarówno krótkie podjazdy, jak i dynamiczne zjazdy, które mają urozmaicić sportową rywalizację i rekreacyjną jazdę.

Dla uczestników przygotowano trzy warianty dystansu: Mini (około 80 kilometrów) - propozycja rekreacyjna, Pro (około 115 kilometrów) - wariant sportowy, GT (około 150 kilometrów) - trasa dla najbar-

dziej wytrwałych. Zapisy już trwają na portalu rajdydlafrajdy.

Jak podkreślają organizatorzy, przebieg tras ma charakter orientacyjny i może ulec niewielkim zmianom ze względu na warunki drogowe czy organizację ruchu. Ostateczne mapy wraz z plikami GPX i szczegółowymi informacjami uczestnicy otrzymają przed wydarzeniem. ©©

KRÓTKO

KOŃSKIE

Kayah gwiazdą Dni Końskich 2026

Tegoroczne Dni Końskich odbędą się w sobotę, 22 sierpnia i niedzielę, 23 sierpnia. Muzyka pop, reggae, hip-hop, jazz. Te między innymi gatunki zagospodzą w tym roku na darmowych imprezach przygotowanych przez Koneckie Centrum Kultury. Gwiazdą będzie Kayah.

Tegoroczne Dni Końskich powinny zadowolić widzów w różnym wieku.

W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi młoda polska wokalistka, kompozytorka, autorka Niki Zey, znany artysta reaggae, Mesajah, a wieczorem Tymek, czołowy polski hip-hopowiec, raper, wokalista, kompozytor.

Niedziela, 23 sierpnia, to koncert Filipa Lato z zespołem, a wieczorem wyczekiwaną od lat przez Konecczan wielkiej gwiazdy polskiej muzyki Kayah. - Cieszę się bardzo, bo Kayah to gwarancja muzyki najwyższych lotów, wielkich przebojów i świetnej zabawy - zaprasza na Dni Końskich Piotr Salata, dyrektor Koneckiego Centrum Kultury. Kayah to jedna z najważniejszych postaci polskiej sceny muzycznej, obecna na niej od dekad jako wokalistka, kompozytorka i producentka. Zdobywczyni licznych Fryderyków i Superjedynek; wydała 12 albumów studyjnych. Do jej największych hitów należą „Prawy do lewego”, „Śpij kochanie, śpij”, „Supermenka” czy „Testosteron”.

MIK

GMINA KOŃSKIE

Maraton Przez Piekło do Nieba

Cross Maraton „Przez Piekło do Nieba” ma w Końskich wieloletnią tradycję. Organizował go konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, gdy jego prezesem był Wojciech Pasek. Obecnie organizują go Wojciech Pasek i przyjaciele oraz Personal Best.

Maratończycy wystartują w sobotę 23 maja o godzinie 9 z miejscowości Niebo. Przebiegną 42 kilometry i 195 metrów. Start półmaratończyków nastąpi 15 minut później. W tym miejscu, na końcu wsi, zorganizowana będzie także meta. Dekoracja zwycięzców w klasyfikacji open i kategoriach wiekowych około godziny 14. Informacji można zasięgnąć pod numerem telefonu 666 120 308. MIK

JĘDRZEJÓW

Dni Jędrzejowa - Oskar Cymś i B.R.O.

Centrum Kultury w Jędrzejowie odsłoniło pierwsze szczegóły tegorocznych Dni Jędrzejowa. Wiemy już, kiedy odbędzie się święto miasta i kto wystąpi na scenie - wśród ogłoszonych artystów są B.R.O oraz Oskar Cymś.

Znamy już datę oraz pierwsze gwiazdy tegorocznych Dni Jędrzejowa. Informację tę przekazało Centrum Kultury w Jędrzejowie, które odsłoniło część programu jednego z najważniejszych wydarzeń plenarowych w regionie. Impreza odbędzie się w dniach - piątek, 5 czerwca - sobota, 6 czerwca i niedziela, 7 czerwca - jak co roku - przyciągnie miłośników muzyki oraz dobrej zabawy.

Wśród ogłoszonych artystów znalazł się B.R.O, który wystąpi podczas sobotniego koncertu. To twórca znany z łączenia rapu z popowymi brzmieniami, autor wielu popularnych utworów, szczególnie cenionych przez młodszą publiczność. Jego koncerty charakteryzują się dużą energią i bezpośrednim kontaktem z fanami, co sprawia, że regularnie pojawia się na scenach największych wydarzeń muzycznych w Polsce.

Gwiazdą niedzielnego finału będzie Oskar Cymś - jeden z najpopularniejszych przedstawicieli młodego pokolenia na polskiej scenie muzycznej. Szerokiej publiczności dał się poznać jako zwycięzca 18. edycji programu Twoja Twarz Brzmi Znamo, a jego kariera od tego czasu dynamicznie się rozwija. Na koncie ma również liczne wyróżnienia, w tym nagrody w konkursach Przebój Lata Radia Zet i Polsatu oraz Bursztynowy Słownik. W 2026 roku został uhonorowany tytułem Artysty Roku podczas On Air Music Awards. Dużą popularność przyniósł mu utwór „Do Gwiazd”, nagrany w duecie z Carłą Fernandes do filmu Akademia Pana Kleksa. JW

KOŃSKIE

Koncert Marka Torzewskiego

Koncert znakomitego polskiego tenora Marka Torzewskiego z rodziną odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury przy ulicy Partyzantów 9 24 maja o godzinie 17. Bilety na kupbilecik.pl. Trasa koncertowa po Polsce Marka Torzewskiego z rodziną. Koncert jest gwarancją dobrej zabawy oraz niesamowitej integracji artysty z publicznością. W wykonaniu artysty usłyszymy przeboje polskie i włoskie. R

82. rocznica Monte Cassino w Rembieszycach

Julia Warych
Gmina Małogoszcz

W niedzielę, 10 maja, w Rembieszycach, w gminie Małogoszcz odbędą się obchody 81. rocznicy Bitwy o Monte Cassino.

Jest to wydarzenie o szczególnym znaczeniu, upamiętniające heroiczny udział polskich żołnierzy w jednej z najważniejszych bitew II wojny światowej. Z tej okazji przygotowano szereg wydarzeń roczni-

cowych, które pozwolą oddać hołd bohaterom i przypomnieć o ich odwadze.

W programie przewidziano wydarzenia historyczne, patriotyczne i edukacyjne, które przypomną o znaczeniu tego zwycięstwa i oddadzą hołd jego uczestnikom. Nie zabraknie pokazów starych motocykli z okresu II wojny światowej.

Program obchodów 82. rocznicy Bitwy o Monte Cassino:

Godzina 10.00-11.30 - Plac Kościuszki w Małogoszczu (Rynek): odbędzie się 5. edycja wy-

stawy starych motocykli z okresu II wojny światowej oraz z lat XX wieku. Dodatkowo, na rynku pojawi się punkt Wojskowego Centrum Rekrutacji z Buska-Zdroju, gdzie będzie można zapoznać się z różnymi formami służby wojskowej.

Godzina 11.40 - Rembieszycy: uroczystości rocznicowe: - Podniesienie flagi państwowej przy tablicy w stulecie odzyskania przez Polskę Niepodległości 1918-2018, z oprawą historyczną przygotowaną przez

Szkołę Podstawową imienia Bohaterów Monte Cassino w Rembieszycach.

- Uroczysta msza święta.

- Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobie Franciszka Suchanowskiego, uczestnika walk o Monte Cassino, kawalera Orderu Virtuti Militari.

W maju 1944 roku Polacy, pod wodzą generała Władysława Andersa, zdobyli Monte Cassino, które wcześniej długo opierało się atakom. Okazało się, że była to jedna z ważniejszych bitew II wojny światowej.

Wiele koncertów nad zalewem Antoniów

Marzena Kądziela
Radoszyce

Ciekawe koncerty zapowiadają się w najbliższym czasie nad zalewem Antoniów koło Radoszyc.

Nad zalewem Antoniów, podobnie jak w latach poprzednich, usłyszymy dużo muzyki. Już 24 maja odbędzie się tu festyn charytatywny dla Amelii, niepełnosprawnej nastolatki z gminy Radoszyce.

- Trzeciego i czwartego lipca będzie nas słyszeć bardzo da-

leko - śmieje się burmistrz Radoszyc Michał Pękala. - A to za sprawą imprezy Antoniów Rock Fest, który po raz kolejny 3 i 4 lipca sprowadzi do nas wiele znanych kapel rockowych jak Luxtorpeda, Strachy Na Lachy, Kobranocka, Farben Lehre, Turbo, Dezerter i inne.

Koncert w ramach Antoniów Rock Fest w oba dni będą się zaczynały o godzinie 15. Bilety i kanety już można kupować na kupbilecik.pl.

Antoniów Rock Fest to prezydent do bycia największym w regionie świętokrzyskim ple-

nerowym festiwalem muzyki rockowej. Dwudniowa uczta dla fanów i koneserów ciężkich brzmień, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie. Występują u nas zarówno legendy polskiej sceny jak i młodzi, drapieżni adeptci gitary, którzy ubiegają się o zdobycie uznania wśród szerszej publiczności.

- Święto naszego miasta „Radoszyczanie Dzieciom” odbędzie się 25 lipca z zespołami disco polo „Spontan” i „Topky” oraz gwiazdą wieczoru Lanberry - dodaje burmistrz Michał Pękala. ©©



Na wydarzenia zaprasza burmistrz Michał Pękala.

Pełka: Słucham moich zawodników



FOT. MIKOŁAJ OPAŁOWSKI

Trener Wiernej, Mikołaj Pełka, opowiedział o sposobie prowadzenia swojej drużyny

Dorota Kułaga
Małogoszcz

PIŁKA NOŻNA. W dwóch ostatnich kolejkach Keeza 4. Ligi Wierna Małogoszcz wygrała. Co o formie zespołu mówi trener, Mikołaj Pełka?

W ostatniej kolejce wygraliśmy 2:1 z Orłętami Probudex Kielce, czołowym zespołem czwartej ligi. Jak - już na spokojnie - oceniasz to spotkanie? Orłęta to bardzo dobry zespół, fajnie grają w piłkę. Mieliliśmy na ten mecz swój pomysł, który udało nam się zrealizować praktycznie w stu procentach, ale nie byłoby tego, gdyby zespół nie podjął można powiedzieć heroicznej walki o każdą piłkę. Nie było dla nas straconej piłki, straconej sytuacji. Udało nam się wygrać drugi mecz z takim topowym rywalem naszej ligi. Co nas niezmiernie cieszy, bo ten cel - utrzymanie, który mamy postawiony przez zarząd, jest coraz bliżej.

A propos tego wcześniejszego meczu. Wygraliście na wyjeździe z Moravią Kopalnia Morawica 2:1. Przyczyniliście się do tego, że pracę stracił trener Mariusz Arczewski.

Cieszy wygrana ale nie to, że pracę stracił kolega po fachu. Wiadomo, że może za chwilę, za dwa, trzy tygodnie mnie czy innego trenera może spotkać taka sytuacja. Ale w tym spotkaniu też zagraliśmy mądrze, widać już było moje DNA, którym zawsze była determinacja, zaangażowanie, walka o każdą piłkę. W zespole jest też super atmosfera. Wiadomo, budują ją wyniki, a te ostatnio są takie, jak oczekujemy. Tak jak powiedziałem, trzeba dalej robić swoją robotę, a sukcesy będą przychodzić, tak jak teraz.

Wspomniałeś o tym trener-skim DNA. Właśnie miałam

o to zapytać. Walka, determinacja, super atmosfera w szatni i do tego widać już takie ułożenie taktyczne. To zawsze cechowało twoje zespoły.

Zgadza się, to zawsze było moje DNA, ale dużo słucham moich zawodników, co oni podpowiadają. To mi pomaga przy układaniu treningów. Zarówno Kuba Grzyb, z którym razem współpracuję w szkole, jak Michał Smolarczyk też mają cenne wskazówki. Zastanawiamy się, jak maksymalnie wykorzystać potencjał naszych zawodników, żeby wynik był jak najlepszy. Udało się znaleźć najlepszy format, styl zespołu. Taki, który najbardziej nam pasuje i dokładamy jeszcze zaangażowanie, determinację, waleczność. I na razie jest dobrze.

Z powodu kontuzji wypadł wam, niestety, Michał Smolarczyk, najlepszy strzelec. W tej rundzie już wam nie pomoże.

Tak, to jest na pewno duża strata, jeżeli chodzi o siłę ofensywną naszego zespołu, bo Michał daje dużo jakości z przodu, dużo podpowiada młodszemu kolegom. Jest takim dobrym duchem naszego zespołu i bardzo szkoda. Przy okazji życzę mu dużo zdrowia, żeby jak najszybciej wrócił do gry w piłkę, bo na pewno jego wartość jest nieoceniona. Jest to dobry zawodnik i szkoda, że go nie ma z nami.

Wiem, że jesteś wielkim fanem Diego Armando Maradony.

Jestem jego wielkim fanem, to jest mój idol dzieciństwa, młodości i zawsze kibicowałem Argentynie. I to się nie zmienia. Ale, oczywiście, kibicuję też Koronie Kielce i życzę jej, żeby jak najszybciej zapewniła sobie utrzymanie w ekstraklasie. ©©

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW Naprzód zagra z Sokołem

W sobotę dziewiątego maja Naprzód Jędrzejów zagra mecz grupy czwartej Betclit 3. Ligi z Sokołem Kolbuszowa Dolna, początek o godzinie 17. Naprzód ostatnio przegrał 1:2 ze Starem Starachowice, a w tabeli jest na 13. lokacie i ma 35 punktów. ©© DW

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

Od czwartku trwa 28. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, do gry ruszą między innymi drużyny z naszego regionu. W sobotę o godzinie 11 Hetman Włoszczowa zacznie domowy mecz z Koroną III Kielce. Hetman w ostatniej kolejce przegrał 1:2 z AKS 1947 Busko-Zdrój, a w tabeli zajmuje 15. miejsce i ma 29 punktów.

Tego samego dnia, ale o godzinie 15, Neptun Końskie zacznie mecz z Alitem Ożarów. Neptun ostatnio przegrał 1:2 z Klimontowianką Klimontów, a w tabeli jest na szóstym miejscu z 46 punktami.

O godzinie 16 w sobotę Piaskowianka Piaski zacznie na wyjeździe mecz z Moravią Kopalnia Morawica. Piaskowianka ostatnio pokonała 3:0 Pogoń Staszów, a w tabeli jest 16. i ma 22 oczka.

W tym samym czasie Wierna Małogoszcz grała będzie z GKS Nowiny na wyjeździe. Wierna ostatnio wygrała 2:1 z Orłętami Kielce, a w tabeli jest na 13. miejscu i ma 31 punktów. ©© DW

REGION

Kolejne mecze okręgowki

W weekend będą rozgrywane mecze Keeza Klasy Okręgowej.

W sobotę o godzinie 11 Partyzant Wodzisław (14. miejsce w tabeli, 24 punkty, ostatnio 2:2 z KKP Koroną Kielce) zacznie na wyjeździe mecz ze Starem II Starachowice.

Tego samego dnia, ale o godzinie 16:30 Partyzant Radoszyce (dziesiąte miejsce, 27 oczek, 2:2 z LZS Samborzec) zacznie na wyjeździe mecz z Góraliem Górnem.

W niedzielę o godzinie 17 Unia Sędziszów (dziewiąte miejsce, 28 punktów, remis 3:3 z Góraliem Górnem) zacznie spotkanie wyjazdowe ze Spartą Dwikozy. ©© DW



FOT. ARCHIWUM

Dominik Pecyna (z lewej) i inny zawodnik Neptuna, Bartosz Pańtak

ROZMOWA Z DOMINIKIEM PECYNĄ Z NEPTUNA KOŃSKIE

Pecyna: Wierzę w trzecią ligę

Jaromir Kruk
Końskie

PIŁKA NOŻNA. Dominik Pecyna, zawodnik Neptuna Końskie, opowiedział nam między innymi o swoich aspiracjach.

Co cię skłoniło do przenosin poza województwo łódzkie? Po prostu dostałem ciekawą propozycję, porozmawiałem z trenerem Mateuszem Deką i przystałem na możliwość uczestniczenia w projekcie. Miałem po zakończeniu przygody z Ceramiką Opoczno oferty z łódzkiego, była z mazowieckiego, ale wybrałem świętokrzyskie, nie tylko ze względu na małą odległość od miejsca gdzie mieszkam - Dąbrowy nad rzeką Czarną, lecz perspektywy sportowe. Neptun to naprawdę ciekawy, dobrze zarządzany klub, który rozwija się, ma ambitne plany. Jeśli uda się szybciej poprawić kwestie infrastruktury w Końskich można naprawdę zrobić piłkę nożną na porządnym poziomie.

Jesteś wychowankiem klubu, w którym do wielkiej piłki star-

tował Włodzimierz Smolarek, medalista mundialu z 1982 roku z Hiszpanii, legenda reprezentacji Polski i Widzewa Łódź. Udało ci się go poznać?

Moje nazwisko znalazło się w notesie pana Włodzimierza, który mocno angażował się przy klubie, pomagał, wspierał młodych zawodników. Był świetnym człowiekiem i wszyscy mocno przeżyli jego śmierć. Włodzimierz Smolarek inspirował młodych piłkarzy z małych klubów - takich jak ja, bo pokazał, że można się wybić z takiego środowiska i zrobić wielką karierę. Teraz swoje życie związałem z innym Aleksandrowem, z gminy koło Opoczna, gdzie prowadzi grupę młodzieżową w klubie LKS Błysk, godzę to z pracą w szkole podstawowej w Skotnikach. Futbol pochłania bardzo dużo mojego czasu i korzy-

Moje nazwisko znalazło się w notesie pana Włodzimierza, który mocno angażował się przy klubie, pomagał, wspierał

stając z okazji chciałbym podziękować za wsparcie żonie Weronice i synowi Tymonowi.

Co Dominik Pecyna oferuje Neptunowi?

Stabilność na boisku, zaangażowanie, pomoc młodszym piłkarzom. Jestem już doświadczonym zawodnikiem i chciałbym coś osiągnąć z Neptunem.

Uważasz, że ten klub ma potencjał na coś większego niż czwarta liga świętokrzyska

Oczywiście, że tak i wierzę, że w niedalekiej perspektywie gości tu trzecia liga. Prezes Cezary Wrona z grupą innych ludzi mocno zaangażowali się w klub, starają się go rozwijać. Neptun ma porządną akademię, dobrze szkoli młodzież i efekty tego przyjdą. Mateusz Deka, szkoleniowiec z wizją dysponuje ciekawym zespołem seniorów, co prawda zdarzają nam się porażki w czwartej lidze świętokrzyskiej, ale stawiamy na ofensywną piłkę, konstruowanie akcji, nie wybijanki. ©©



Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 19/2026

GOSPODARKA

Siarkopol znów bez prezesa

Paweł Danek nie jest już szefem spółki w Grzybowie. Dlaczego zrezygnował?

W poniedziałek, 4 maja, dotychczasowy prezes zarządu Kopalni i Zakładów Chemicznych Siarki „Siarkopol” w Grzybowie, Paweł Danek, niespodziewanie złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Paweł Danek kierował spółką od czerwca 2025 roku, rezygnację złożył w poniedziałek, 4 maja ale nie podał jej powodów.

Kontrolowana przez Skarb Państwa Grupa Azoty poinformowała już o rozpoczęciu postępowania kwalifikacyjnego na stanowisko prezesa. Kandy-

datury można zgłaszać do czwartku, 21 maja, a rozmowy kwalifikacyjne mają ruszyć w czwartek, 28 maja.

Do czasu wyłonienia nowego szefa, zarządem jednoosobowo kieruje wiceprezes Rafał Czerw.

Zmiany personalne w zarządzie zbiegają się w czasie z narastającym napięciem na linii pracownicy-pracodawca. W czwartek odbyła się przed zakładem pikietka. Związkowcy nie zamierzają odpuszczać - ich głównym postulatem jest wzrost wynagrodzeń.

POŻAR



Na miejscu akcji - hotel Tawerna w Sandomierzu.

Znany hotel w ogniu. W akcji 40 strażaków

Elżbieta Zemsta
Sandomierz

Nad ranem w czwartek, 30 kwietnia doszło do pożaru na dachu hotelu Tawerna przy ulicy Lwowskiej w Sandomierzu. Z pożarem walczyło kilkudziesięciu strażaków.

O pożarze dachu na budynku hotelu Tawerna w Sandomierzu służby ratunkowe zaalarmowano nad ranem w czwartek, 30 kwietnia. - Ogniem objęty był dach i poddasze budynku. W chwili zdarzenia w hotelu przebywały dwie osoby, które ewakuowały się z niego przed naszym przybyciem - relacjonował „na gorąco” oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej.

Młodszy kapitan Dominik Górecki, oficer prasowy komendy powiatowej

Państwowej Straży Pożarnej w Sandomierzu uzupełniał: - Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do nas około godziny 2 w nocy ze środy na czwartek. Informacja dotyczyła palącego się balkonu w hotelu Tawerna przy ulicy Lwowskiej w Sandomierzu.

Dowódca pierwszych zastępów strażackich, które przybyły na miejsce stwierdził, że pożarem objęty był dach i wschodnia ściana budynku.

- Z obiektu ewakuowało się dwóch mężczyzn, strażacy prze-szukali resztę pomieszczeń, ale na szczęście nikogo w nich nie było - dodawali ratownicy.

Po ugaszeniu ognia strażacy rozpoczęli żmudne prace związane z rozbórką nadpalonych elementów konstrukcji dachu oraz z dogaszaniem pogorzeliska. Na miejscu działało 11 zastępów straży pożarnej, w tym jednostki z Sandomierza oraz okoliczne

Ochotnicze Straże Pożarne - w sumie 42 ratowników. Wstępne ustalenia wskazują, że pożar rozpoczął się w tylnej części budynku, ogień po elewacji dostał się na dach obiektu.

Hotel Tawerna znajduje się przy głównym trakcie prowadzącym z Sandomierza do Tarnobrzega. Na parterze budynku znajdują się lokale gastronomiczne, zaś na piętrze wynajmowano apartamenty i pokoje.

W niedzielne popołudnie, 3 maja na dachu hotelu ponownie pojawił się ogień. Do akcji ruszyły dwa zastępy strażaków z Sandomierza, dwa wozy z jednostki ochotniczej w Złotej oraz druhowie z Dwikóz.

- Ustalaniem przyczyny pożaru zajmą się policjanci. Przypuszczalnie mogło dojść do samozapłonu - mówił młodszy kapitan Dominik Górecki. ©©

SPORT

Kamil Mroczek z Sandomierza mistrzem Europy w kulturystce! Kim jest, jak to zrobił? strony 3, 12

RELACJE

Tak świętowaliśmy 3 maja. Piękne uroczystości w całym regionie strona 7

SPORT

Piłkarze Wisły Sandomierz z nowym trenerem! Zespół objął Mateusz Burakowski strona 12

KRÓTKO

OPATÓW

Płonął las w pobliżu basenu

Około hektar poszycia leśnego spłonął we wtorek, 5 maja w pobliżu letniego Basenu na Kani w Opatowie. Z ogniem walczyły cztery zastępy strażackie. Na miejsce pojechały cztery zastępy straży pożarnej: dwa z jednostki zawodowej w Opatowie oraz Ochotnicze Straży Pożarne Brzezie i Rosochy - w sumie 14 ratowników. - Po przybyciu na miejsce zdarzenia i jego zabezpieczeniu,

dowódca stwierdził, że pożarem objęty jest obszar około jednego hektara poszycia leśnego - relacjonował kapitan Wiktor Łoch, oficer prasowy opatowskiej straży pożarnej. Strażacy ugasili płonące poszycie leśne, a mniejsze zarzewia ognia dogasili przy użyciu tłumic. Akcję strażaków utrudniał górzysty teren, ale nie przeszkodziło to w szybkim opanowaniu pożaru. ELZEM



FOT. ARCHIWUM

STASZÓW

Oderbrali flagę od prezydenta Polski

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego w Staszowie wzięli udział w centralnych obchodach Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, które odbyły się w sobotę, 2 maja w Warszawie. Kulminacyjnym punktem uroczystości była ceremonia na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego, podczas której delegacja liceum odebrała flagę państwową przekazaną przez prezydenta Polski Karola Nawrockiego. Flagę odebrał poczet flagowy w składzie: kadet Gabriela Iskra, kadet Bartosz Fabia oraz kadet Emilia Walczyk. W uroczystości uczestniczyli również poczet sztandarowy: kadet Anna Bugaj, kadet Aleksandra Fabia i kadet Szymon Tarka. Uczniom towarzyszyli: starosta staszowski Romuald Zgrzywa, dyrektor liceum Łukasz Bartłomiejczuk oraz nauczyciel i opiekun uczniów, podpułkownik Arkadiusz Nenutil.

GMINA TRĄŁÓW

Zniszczona wiata ze sprzętem rolniczym

W nocy z 29 na 30 kwietnia w miejscowości Cegielnia w gminie Trąłów w powiecie opatowskim doszło do pożaru drewnianej przybudówki. Ogień zniszczył sprzęt rolniczy przechowywany w wiacie. Na miejsce zadysponowanych zostało pięć zastępów strażackich. - Strażacy rozpoczęli akcję gaszenia wiaty

i jednocześnie bronili przed ogniem przylegający do wiaty budynek gospodarczy - relacjonował kapitan Wiktor Łoch z opatowskiej straży pożarnej. Po ugaszeniu ognia usunięto nadpalone elementy konstrukcji wiaty. - Spaleniu uległ między innymi sprzęt rolniczy znajdujący się w budynku objętym pożarem.

Stadion w Zawichoście otwarty dla piłkarzy. Hubal Linów rozegrał mecz

Stanisław Wróbel
Zawichost

Stadion w Zawichoście otwarty dla piłkarzy. Hubal Linów rozegrał tu pierwszy mecz. Pokonał 1:0 Spartę Koniemłoty.

Mecz piłkarski Hubal Linów - Sparta Koniemłoty w niedzielę 3 maja był pierwszym po remoncie stadionu Zawichoście. Było wielkie gminne święto.

Pod nieobecność będącej na urlopie burmistrz Katarzyny Kondziółki uroczystego otwarcia dokonali zastępca burmistrza Ewelina Ura-Kamińska, Anna Paluch - dyrektor Miejsko Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu który zarządza obiektem; prezes klubu Hubal Linów Krzysztof Kustra i przewodnicząca rady Miasta Katarzyna Tenderowicz. W uroczystym otwarciu uczestniczył też wice-marszałek województwa świętokrzyskiego Grzegorz Socha.

Na pierwszy mecz piłkarski na wyremontowanym stadionie w Zawichoście zaproszone też kilku ważnych dla klubu Hubal Linów gości. Byli: Robert



FOT. ARCHIWUM

Historyczna chwila - rozpoczyna się pierwszy mecz na stadionie w Zawichoście

Fortuna - radny Rady Powiatu Busko-Zdrój, Radosław Czerwonka - prezes klubu Alit Ożarów oraz Grzegorz Witek - członek zarządu Alitu Ożarów.

Wydarzenie rozpoczęło się od powitania zaproszonych gości oraz przemówień. Były podziękowania za zaangażowanie osób tworzących piłkarskie środowisko w gminie.

Na murawie jako pierwsi pojawili się najmłodsi zawodnicy

- Akademia Sportowych Talentów Gminy Zawichost zmierzyła się z Football Academy Annapol. Młodzi piłkarze pokazali ogromne zaangażowanie, pasję i radość z gry! Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości.

Publiczność mogła również obejrzeć występ taneczny cheerleaderek ze Szkoły Podstawowej w Zawichoście. Wyjątkowym momentem było także wprowadzenie zawodników

przez dzieci na murawę zawichojskiego stadionu.

W pierwszym meczu na oddanym do użytku po wielkiej przebudowie stadionie w Zawichoście Hubal Linów w meczu grupy 3 klasy B pokonał Spartę Koniemłoty 1:0. Jediną bramkę w pierwszej połowie zdobył Skubida.

Hubal tak ocenił mecz: „Nie był to dzień, w którym wszystko wychodziło. Brakowało dokładności w ostatniej fazie, skuteczność szwankowała i mimo prowadzenia długo utrzymywaliśmy rywala w grze. Strzelec bramki miał swoje kolejne okazje, żeby zamknąć mecz jeszcze przed przerwą, ale zabrakło tej kropki nad „i”. Druga połowa to już bardziej walka niż granie pod dyktando. Dużo pojedynków, sporo nerwowości i ciągle pilnowanie wyniku. W takich momentach wychodzi charakter drużyny - i dziś go było widać. Dowozimy 1:0 do końca i dopisujemy ważne trzy punkty. Bez fajerwerków, ale konkretnie - a takie mecze często robią robotę w dłuższej perspektywie”. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. GMINA ŁONÓW

Mieszkańcy, goście, delegacje oraz poczty sztandarowe z terenu gminy Łonów uczestniczyły w obchodach 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Obchody połączono z Dniem Strażaka, który przypadał 4 maja. Martyna Pawłowska, wójt Łonowa mówiła: - Szczególne podziękowania kieruję do druhen i druhów Strażaków za waszą codzienną służbę, poświęcenie i gotowość do niesienia pomocy. Dziękuję za wszystko, co robicie dla bezpieczeństwa mieszkańców i życia naszej lokalnej wspólnoty w gminie Łonów. Dziękuję również wszystkim zaangażowanym w organizację uroczystości oraz każdemu, kto był razem z nami. To był piękny dzień wspólnego świętowania.



Kamil Mroczek w Sandomierzu

NASZ KULTURYSTA ZDRADZA JAK ZACZYNAŁ SWOJĄ KARIERĘ

Kamil Mroczek, mistrz Europy bez tajemnic

Klaudia Tajs
Sandomierz

Kamil Mroczek, mistrz Europy w kulturystyce bez tajemnic. Zaczynał w siłowni zrobionej przez dziadka.

Pierwszą siłownię pomógł mu zrobić jego świętej pamięci dziadek w pokoju. To były dwa krzesła z przywiązaną deską. Był wówczas uczniem gimnazjum. Po latach, dziś 33-letni Kamil Mroczek to mistrz Europy w kulturystyce znośną stalą wspomina te czasy i mówi, że w życiu trzeba mieć cel i dążyć do niego konsekwentnie, tak jak on.

Kamil Mroczek reprezentant Ludowego Klubu Sportowego Sandomierz i kadry Polski w kulturystyce pochodzi z Lenarczyc w gminie Obrazów. Ten 33-letni mężczyzna, jak zdradza, „obecnie kawaler, ale z partnerką, z którą wiąże przyszłość” o ostatnich miesiącach mówi, że to jego złoty czas.

Kamil Mroczek w kwietniu został mistrzem Polski w Kielcach w kategorii najcięższej oraz open. Wygrał też zawody w Grudziądzu. Wreszcie w pierwszy majowy weekend sięgnął po tytuł mistrza Europy w kulturystyce ciężkiej

w Santa Suzana w Hiszpanii. O sukcesach w Kielcach i Sandta Suzana pisaliśmy na bieżąco.

Wielkie sukcesy robią wrażenie, ale jaki jest Kamil Mroczek? To mężczyzna niezwykle skromny. Uśmiech nie schodzi z jego twarzy.

Marzenia o wielkich mięśniach, pojawiły się, kiedy Kamil Mroczek był jeszcze uczniem gimnazjum, 18 lat temu. W tamtych młodościowych latach, jego inspiracją był Mariusz Pudzianowski. Jego pierwszą siłownię pomógł mu urządzić w pokoju, jego świętej pamięci dziadek. - Zaczynałem w pokoju, ze sprzętu robionego ze wszystkiego. Do dziś mam te przedmioty, i kiedy przechodzę obok tego, to kiwam głową, jak dziś powstają siłownie, a ludziom nie chce się ćwiczyć. Jamiałem ławeczkę zrobioną z deski i dwóch krzeseł. Potem była siłownia w remizie i tak powoli do przodu. Zresztą brązowy medal Mistrzostw Polski zdobyłem przygotowując się w remizie. Mam tam ławeczkę, parę hantli i jeden wyciąg - opowiada Kamil Mroczek.

Po latach Kamil Mroczek, to człowiek, dla którego kulturystyka w ostatnim czasie to droga, z którą wiąże swoją przyszłość.

Przygotowania do kolejnych zawodów to ciężka praca i rutyna. Dziennie na treningi Kamil Mroczek poświęca około trzy godziny. - Pierwszą, poranną sesję mam kardio. Przed tą sesją kardio robię jeszcze brzuch. Wieczorem zaczynam trening siłowy ciężki, który trwa półtorej godziny. Tam biorę ogromne ciężary. Po nim kolejny drugi, trening kardio. Nie ma, że boli. To ciężkie treningi, codzienna suplementacja. Nie da się zająć daleko, sięgając po złoto, robiąc, coś na pół gwizdka. Ćwiczę siedem dni w tygodniu - opowiada Kamil Mroczek.

W codziennym życiu, jak przyznaje pokus jest bardzo dużo. - Organizm, to tylko człowiek. Ostatnio były święta. Mama siedzi przy stole, placuszki, sałatki, a ja saszetki z wymierzoną solą i wodą. Każdy się na mnie patrzy. Przecież nie pojem sobie placuszków, kiedy

Wyjazd do Santa Suzana w Hiszpanii i zdobycie tytułu Mistrza Europy w kulturystyce jest zwińczeniem jego marzeń

jestem cały tydzień w deficycie kalorycznym. Nie podjadłem nawet jednego placuszka, bo wiedziałem, że przede mną Mistrzostwa Polski i Europy. W budowaniu masy mięśniowej wachlarz stosowanych posiłków jest większy. Można zjeść na przykład pieczywo. Niestety, w okresie przygotowań, przed zawodami, czyli dla mnie czas od pierwszego stycznia nie było mowy na żadne zamiany czy podjadanie. To czas, kiedy liczę każdą godzinę, a wszystko jest wyważone, bo kwiecień, to okres startowy - tłumaczy mistrz.

Miesięcznie na przygotowanie do zawodów wydają od 5 do 6 tysięcy złotych. Same zawody i start to kolejne tysiące złotych. Dlatego bardzo chce podziękować za wsparcie staroście sandomierskiemu Marcinowi Piwnikowi, który przekazał mi przed mistrzostwami w Hiszpanii 10 tysięcy złotych.

Ostatnio Kamil Mroczek spełnił swoje kolejne marzenie. Był uczestnikiem profesjonalnej sesji fotograficznej dla największego magazynu kulturystycznego w Polsce. Na okładce pojawi się już 1 czerwca. ©©

Quad z nastolatkami w betonowy słup

Michał Nosal
Sandomierz

Pod Sandomierzem quad, którym jechała trójka nastolatków, uderzył w drzewo, a potem w betonowy słup.

Policjanci nie mają wątpliwości: to mogło skończyć się tragicznie. Ku przestrodze upublicznili film nagrany telefonem przez jedną z uczestniczek wypadku. Do kraksy doszło w poniedziałek, 4 maja.

Rzecz wydarzyła się w poniedziałek, 4 maja około godziny 19.30. Szutrową drogą gminną między sadami owocowymi jechał czterokołowiec. Prowadził 14-latek, były z nim dwie pasażerki: 13- i 14-letnia. Jedna z nich filmowała przejażdżkę telefonem. Policjanci opowiadają, że nikt z tej trójki nie miał kasku.

Wstępne ustalenia wskazywały, że chłopak w pewnym momencie stracił panowanie nad rozjeżdżoną maszyną. Quad uderzył w drzewko owocowe, a potem w betonowy słup.

Na filmie, który policjanci udostępnili ku przestrodze młody człowiek stwierdza po kraksie „Ej,

mi nic nie jest chyba”. „Krew ci leci troszkę” - dodaje do koleżanki i podsumowuje „Ej, nie chcę już...”

14-latek trafił do szpitala z obrażeniami, które nie zagrażają życiu. Pasażerki miały jedynie otarcia. Policjanci dodają, że chłopak nie miał oczywiście uprawnień, zaś quad ani nie był ubezpieczony, ani nie miał ważnych badań technicznych.

14-latek odpowie teraz przed sądem rodzinnym za jazdę bez uprawnień i bez kasku, przewożenie pasażerów bez kasków oraz spowodowanie kolizji. Policjanci zaznaczają, że do odpowiedzialności pociągnięty zostanie również 45-letni właściciel maszyny, ojciec jednej z pasażerek, który udostępnił quada córce.

To w krótkim czasie drugi wypadek w quadem o jakim informujemy. Przypomnijmy, po godzinie 18 w ostatnią sobotę do niebezpieczeństwa doszło w Zabłociu w powiecie kieleckim. Policjanci informowali, że 46-latek na prostym odcinku stracił panowanie nad czterokołowcem i ten się wywrócił. Mężczyzna mający 3 promile alkoholu w organizmie został przewieziony do szpitala. ©©



OPATÓW

Uroczyste pożegnanie w komendzie

Po 40 latach służby z policyjnym mundurem pożegnał się aspirant Grzegorz Zięba, zastępca dyżurnego Opatowskiej policji. Podczas zorganizowanego w czwartek, 30 kwietnia uroczystego pożegnania były podziękowania, niespieski tort i łzy wzruszenia.

Aspirant Grzegorz Zięba związany był z pionem prewencji. Służył w komisariacie Koprzywnicy w powiecie sandomierskim, a potem w Opatowie. Przez ostatnie 17 lat w zespole dyżurnych. MINOS

REKLAMA

0011515167

INFORMACJA

Burmistrza Miasta i Gminy Opatów

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) **Burmistrz Miasta i Gminy Opatów informuje, że w dniu 8 maja 2026 r.** zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy – Plac Obrońców Pokoju 34, 27-500 Opatów, oraz zamieszczony na stronie internetowej www.bip.umopatow.pl i www.umopatow.pl, załącznik nr 1 do zarządzenia nr 36/2026, 37/2026, 38/2026 – wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia. **Wykaz zostanie wywieszony na okres 21 dni.**

Szczegółowych informacji udziela Referat Inwestycji i Mienia Komunalnego Gminy Urzędu Miasta i Gminy w Opatowie, tel. 15 86-81-308.

Rusza przebudowa starej piekarni



Mikołaj Getka-Kenig dyrektor Muzeum Zamkowego w Sandomierzu jako pierwszy wmurował akt erekcyjny

Klaudia Tajs
Sandomierz

Rusza przebudowa starej piekarni w Sandomierzu. Powstanie tu zaplecze dla Muzeum Zamkowego.

W Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego w Sandomierzu podpisano umowę na przebudowę budynku po byłej piekarni przy ulicy 15 sierpnia w Sandomierzu na potrzeby zaplecza Muzeum Zamkowego. Na oddanie obiektu, główny wykonawca firma PBI Infrastruktura Spółka Akcyjna ma 30 miesięcy.

Poszerzenie bazy lokalowej dla Muzeum Zamkowego w Sandomierzu jest zdaniem placówki konieczne. Dziś przy 100 tysiącach eksponatów placówka dusi się. Zamek jest jedynym budynkiem, w którym znajduje się muzeum. W przeszłości placówka korzystała z budynku przy ulicy Katedralnej, gdzie była siedziba Oddziału Literatury i pomieszczeń w Kamienicy Oleśnickich i Ratusza. Jednak te pomieszczenia musiały zostać zwolnione.

Dlatego Muzeum kupiło nieruchomość położoną przy ulicy 15 Sierpnia w Sandomierzu. Znajdowała się tam kiedyś piekarnia. Nieruchomość tę stanowi grunt o powierzchni około 50 arów, a także budynki o łącznej powierzchni użytkowej wynoszącej 2 tysiące 324 metrów kwadratowych. Muzeum zapłaciło dotychczasowemu właścicielowi, prywatnemu przedsiębiorcy pięć milionów złotych.

W odremontowanej nieruchomości znajdują się magazyny zbiorów, pracownie konserwatorskie i merytoryczne.

Jak podkreślił doktor habilitowany Mikołaj Getka-Kenig dyrektor Muzeum Zamkowego w Sandomierzu jednym z głównych celów inwestycji jest odciążenie zamku. - Ta lokalizacja wynika także z naszej chęci otwarcia się nie tyle na turystów

ogólnopolskich, bo temu służy zamek, ale na mieszkańców Sandomierza, bo jest to dość ludny obszar w Sandomierzu, gdzie są osiedla mieszkaniowe i szkoły. Jest to znakomite miejsce, żebyśmy jako Muzeum dokonali nowego otwarcia - tłumaczył - Mikołaj Getka-Kenig.

Do budynku przy ulicy 15 Sierpnia przeniosą się między innymi magazyny, które staną się częściowo dostępne dla zwiedzających i posłużą do prowadzenia zajęć edukacyjnych.

O zakresie zaplanowanych robót mówiła Anita Sobańska z PBI Infrastruktura, która zapowiedziała, że obiekt po dawnej piekarni przejdzie dużą metamorfozę zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz.

- Wszystkie budynki zostaną przebudowane, zmodernizowane, nabiorą nowego wyglądu jeżeli chodzi o estetykę zewnętrzną. Budynek główny zostanie przebudowany w zakresie wymiany stolarki okiennej i drzwiowej oraz w zakresie przebudowy ganku, który jest na wejściu. Otrzyma zupełnie nowy i elegancki wygląd - wyjaśniła Anita Sobańska.

W wydarzeniu uczestniczył wicemarszałek województwa Grzegorz Socha.

Po podpisaniu umowy kolejnym punktem było wmurowanie kamienia węgielnego w obiekcie przy ulicy 15 Sierpnia, który za 30 miesięcy zmieni swoje oblicze. Wmurowano także akt erekcyjny, pod którym podpisali: Mikołaj Getka-Kenig, Grzegorz Socha oraz przedstawiciele firmy PBI Mieczysław Wilk, wiceprezes spółki PBI Infrastruktura oraz Anita Sobańska - dyrektor Realizacji Inwestycji Kulturowych PBI Infrastruktura.

Łączna wartość inwestycji to ponad 78 milionów złotych. Zakończenie prac planowane jest na 2029 rok, a udostępnienie obiektów zwiedzającym - na początku 2030 roku. ©

KRÓTKO

GMINA SAMBORZEC

Sarny wybiegły im na drogę

Do nietypowego wypadku doszło w piątek w zeszłym tygodniu na drodze wojewódzkiej w Jachimowicach w powiecie sandomierskim. W kierunku Koprzywnicy podróżowali dwaj 50-letni motocykliści. Przodem jechała Yamaha, za nią BMW. - Wstępne ustalenia policjan-tów wskazywały, że na drogę przed Yamahę wybiegło stado saren. Mężczyzna wyhamował, by się z nimi nie zderzyć. Wtedy w tył jego motoru uderzyło BMW - opowiadała aspirant Iwona Paluch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. Obaj motocykliści zostali zabrani do szpitala z obrażeniami nie zagrażającymi życiu. MINOS

GMINA DWIKOZY

Pirat jechał 118 na godzinę

Sandomierscy policjanci prowadzili w czwartek w zeszłym tygodniu wzmożone kontrole prędkości. Za zbyt szybką jazdę ukarali 55 osób. Niechlubny rekordzista, 48-letni kierowca Citroena, wpadł w Winia-rach. Jechał 118 na godzinę w miejscu, gdzie wolno jechać maksymalnie 50. Dostał 14 punktów i dwa tysiące złotych mandatu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące. MINOS

SANDOMIERZ

Wpadł kierowca z sądowym zakazem

Sandomierscy policjanci skontrolowali w zeszłym tygodniu na terenie miasta auto marki Alfa Romeo prowadzone przez 29-latkę z gminy Samborzec. Okazało się, że mężczyzna ma sądowy zakaz kierowania. Za jego lekceważenie może mu teraz grozić nawet pięć lat więzienia. MINOS

SAMBORZEC

Wiśnie zniknęły z sadu

Złodzieje pojawili się w gminie Samborzec. Stąd ukradli 170 nowo nasadzonych drzewek wiśni. Właściciel straty ocenił na prawie trzy tysiące złotych. MINOS



Adam Piskor komendant Straży Miejskiej w Sandomierzu

SANDOMIERZ FORMACJA DZIAŁA JUŻ 35 LAT

Piękny jubileusz Straży Miejskiej

Klaudia Tajs
Sandomierz

Straż Miejska w Sandomierzu obchodzi jubileusz 35-lecia działalności.

Z tej okazji w Zamku Królewskim odbyło się uroczyste spotkanie z udziałem funkcjonariuszy, podczas którego przekazano podziękowania za codzienną pracę. Były także honorowe wyróżnienia.

Jubileusz rozpoczęła msza w intencji mundurowych, którą odprawił biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz.

Druga część spotkania przebiegała w Zamku Królewskim z udziałem pracowników Straży Miejskiej w Sandomierzu oraz przedstawicieli Straży Miejskiej z Tarnobrzega, Opatowa i Ostrowca Świętokrzyskiego. Przybyli przedstawiciele władz miasta, powiatu i urzędu wojewódzkiego, Sądu Rejonowego i Prokuratury w Sandomierzu, służb mundurowych i urzędnicy.

Jak podkreślił Adam Piskor komendant Straży Miejskiej

w Sandomierzu, w formacji od 35 lat - 1991 roku praca Strażnika Miejskiego to nie tylko zakładanie blokad, karanie mandatami. To także wszelkiego rodzaju kontrole związane z szeroko pojętą ochroną środowiska. To także działania związane z ochroną zwierząt, i ich odławianiem.

Komendant podkreślił także, że na przestrzeni tych lat z początków, które były amatorszczyzną, bez przepisów, które regulowały działania Straży Miejskiej formacja zmieniła się na lepsze i przeszła w profesjonalizm.

- Dziś Straż Miejska jest elementem całej struktury bezpieczeństwa publicznego. Największe bolączki to pieniądze. W codziennej pracy życzylibyśmy sobie więcej wyrozumiałości i zrozumie-

nia dla pracy Strażnika Miejskiego - podsumował Adam Piskor.

Jubileusz był okazją do złożenia życzeń przez przedstawicieli władz miasta i Rady Miejskiej, władz powiatu i Rady Powiatu. Słowa podziękowania przekazał także wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki.

Po życzeniach przyszedł czas na wręczenie wyróżnień dla byłych komendantów Straży Miejskiej w Sandomierzu, funkcjonariuszy z ponad 20-letnim stażem, pracowników administracji z ponad 20-letnim stażem, emerytowanych funkcjonariuszy i pracujących.

Na ręce komendanta Adama Piskora przekazano także pamiątkowy graweron z okazji 35-lecia działalności Straży Miejskiej w Sandomierzu.

Spotkanie umili występ młodych artystów z Sandomierskiego Studia Piosenki oraz poczęstunek.

Obecnie Straż Miejska w Sandomierzu liczy 14 osób, w tym jedną kobietę.

©

Dzieci pobiegły do serca Kołłątaja



FOT. UMIG STASZÓW

Na starcie pojawiło się prawie 280 młodych zawodników

Maciej Barwinek
Staszów

W niedzielę, 3 maja odbyła się ósma edycja „Biegu do Serca Kołłątaja”, która przyciągnęła rekordową liczbę blisko 280 młodych zawodników.

Wydarzenie po raz pierwszy zaangażowało w odnowionej przestrzeni Parku Miejskiego imienia Górników Siarkowych, przypomnijmy, że wcześniej organizowane było w Wiśniowej.

Trasa zawodów została wytyczona między innymi przez symboliczną Aleję 500-lecia. Na starcie stanęli reprezentanci przedszkoli i szkół z gminy Staszów, a także goście z różnych zakątków Polski, w tym z Warszawy.

W kategorii przedszkolaków, którzy rywalizowali na dystansie stu metrów, wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Lena Niekurzak z Przedszkola numer 4 w Staszowie. Drugą lokatę wywalczyła Zofia Kukielfka, również reprezentująca Przedszkole numer 4 w Staszowie, a na trzecim stopniu podium stanęła Hania Ratusznik z Przedszkola numer 3 w Staszowie. W rywalizacji chłopców zwyciężył Ignacy Koronkiewicz z Przedszkola numer 8 w Staszowie, wyprzedzając Michała Łabęckiego z Zespołu Placówek Oświatowych w Staszowie oraz Adama Garnuszkę, który także jest wychowankiem Przedszkola numer 8 w Staszowie.

Uczniowie klas od pierwszej do trzeciej szkół podstawowych mierzyli się z dystansem dwustu metrów. W grupie dziewcząt triumfowała Maja Fortuna z Publicznej Szkoły Podstawowej w Czajkowie, drugie miejsce zajęła Aleksandra Ciepiela z Warszawy, a trzecie Maja Banasik z Zespołu Placówek Oświatowych w Staszowie. Wśród chłopców najszybszy był Alan Stanecki z Publicznej Szkoły Podstawowej w Smerdynie. Kolejne dwa miejsca zdobyli repre-

zentanci Publicznej Szkoły Podstawowej numer 3 w Staszowie: Adam Stawiarz zajął drugie miejsce, a Jakub Pastuszko trzecie.

W biegach na czterysta metrów dla klas od czwartej do szóstej szkół podstawowych podium dziewcząt zdominowały zawodniczki z Publicznej Szkoły Podstawowej w Mostkach - pierwsza na metę dobiegła Daria Wiącek, a druga Klaudia Wiącek. Trzecią lokatę zdobyła Emilia Kaczorowska z Publicznej Szkoły Podstawowej w Kuroz-wębach. W kategorii chłopców pierwsze miejsce wywalczył Bartosz Janicki z Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy. Drugie oraz trzecie miejsce zajęli biegacze z Publicznej Szkoły Podstawowej w Wiązownicy Dużej: odpowiednio Filip Nowak oraz Szymon Głowacki.

Najstarsza grupa wiekowa, czyli klasy od siódmej do ósmej szkół podstawowych, rywalizowała na dystansie sześciuset metrów. W konkurencji dziewcząt dwa pierwsze miejsca należały do uczennic Publicznej Szkoły Podstawowej numer 2 w Staszowie: Aleksandry Suchorowskiej oraz Leny Golonki. Trzecie miejsce zajęła Patrycja Jaskółka z Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy. Wśród chłopców złoty medal zdobył Michał Nieckarz z Publicznej Szkoły Podstawowej w Strzegomiu, drugie miejsce wywalczył Bartłomiej Sierant z Publicznej Szkoły Podstawowej w Smerdynie, a stawkę medalistów zamknął Igor Sma-głowski z Publicznej Szkoły Podstawowej w Strzegomiu.

Najszybsi biegacze odebrali puchary z rąk włodarzy miasta. Gratulacje zwycięzcom złożyli: burmistrz Staszowa Leszek Kopeć, zastępca burmistrza Ewa Kondek oraz dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji, Witold Złotnik. Każdy z uczestników otrzymał też pamiątkowy medal. ©©

KRÓTKO

POWIAT STASZOWSKI

Pożar lasów. W akcji samolot

Paliły się lasy w dwóch gminach w powiecie staszowskim. W akcję gaśniczą zaangażowanych było w sumie 13 zastępów straży pożarnej, zadysponowano także samolot gaśniczy. Od kilku już dni leśnicy i strażacy przestrzegali przed tym, że w lasach w regionie panuje duże zagrożenie pożarowe. Jest sucho i wietrznie, a to sprzyja szybkiemu rozprzestrzenieniu się ognia. Wy-stosowywano apele, aby nie rozpalać ognisk w pobliżu lasów. We wtorek, 5 maja staszowscy strażacy zmagali się z pożarami lasów na terenie dwóch gmin. - Działania związane z gaszeniem pożarów leśnych odbywały się na terenie miejscowości Sydzyna w gminie Rytwiany oraz Bydłowa w gminie Oleśnica - informował kapitan Daniel Gil z komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie. W akcję zaangażowanych było w sumie 13 zastępów strażackich, w tym z jednostki w Staszowie oraz Ochotnicze Straże Pożarne z terenu powiatu staszowskiego. Pracownicy Lasów Państwowych zadysponowali na miejsce samolot gaśniczy - Dromader, który dokonał jednego zrzutu wody na płonący las. Popołudniem strażacy informowali, że pożary zostały zlokalizowane, trwało dogaszanie pogorzelisk. ELZEM

POŁANIEC

Mężczyzna znalazł ludzką czaszkę

Wstrząsającego odkrycia dokonał w sobotę około godziny 10.30 mężczyzna, który w Połaniecu w powiecie staszowskim szukał w terenie pewnej działki. - 47-latek szukając konkretnej działki natknął się w zaroślach na ludzkie kości, w tym czaszkę. Znajdujące się obok ubrania mogą świadczyć o tym, że to szczątki kobiety, które musiały tu leżeć od kilku lat. Zostały zabezpieczone do dalszych badań - tłumaczył starszy aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. Policjanci będą ustalać kim była odnaleziona osoba oraz kiedy i w jakich okolicznościach zmarła. Niezbędne będą badania DNA. MINOS



FOT. UMIG OSIEK

Krew oddaje Tomasz Mysiek, prezes straży w Osieku. Wspierała go burmistrz Marynowska

OSIEK DLA RATOWANIA LUDZKIEGO ŻYCIA

Debiutancka akcja krwiodawstwa

Maciej Barwinek
Osiek

Blisko pięćdziesięciu ochotników, litry oddanej krwi i jedna wspólna sprawa ratowanie ludzkiego życia. We wtorek, 5 maja remiza w Osieku stała się centrum lokalnej solidarności.

Wtorkowe wydarzenie, zorganizowane przez druhow z Ochotniczej Straży Pożarnej w Osieku, przyciągnęło rzesze mieszkańców, którzy postanowili podzielić się najcenniejszym darem. Choć liczba chętnych zbliżyła się do 50 osób, najważniejszy był realny efekt - znacząca część z nich - 37 osób pomyślnie przeszła kwalifikację i oddała krew, w sumie blisko 18 litrów.

Tegoroczna akcja miała wymiar szczególny. Uczestnicy wspierali nie tylko ogólnopolskie zasoby krwi, ale również lokalną inicjatywę w ramach konkursu „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego”, ogłoszonego przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego.

Najwięcej emocji budził jednak cel charytatywny.

Oddając krew, mieszkańcy wspierali 2-letniego Oliwiera Drzymalskiego z Moszyn w gminie Bogoria, który toczy ciężką walkę z ostrą białaczką szpikową, a jego leczenie wymaga regularnych transfuzji krwi. Każdy dawca stał się tym samym częścią drużyny walczącej o zdrowie i życie chłopca. - Nasza inicjatywa łączyła dwa ważne cele. Każdy, kto zdecydował się oddać krew, mógł jednocześnie wesprzeć naszą jednostkę, podając numer 579, oraz pomóc Oliwierowi. Gorąco apelujemy do krwiodawców, aby podczas donacji dedykowali krew właśnie naszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Miejsce oddania krwi - czy to Sandomierz, Kielce, czy Osiek - nie ma znaczenia, liczy

się sam gest i wskazanie naszej jednostki - wyjaśnia Tomasz Mysiek, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Osieku.

Wśród krwiodawców znalazły się między innymi burmistrz Osieka, Magdalena Marynowska oraz wiceburmistrz Jolanta Walczak. Najcenniejszym darem podzielił się także Tomasz Mysiek. - Każda kropla krwi ma ogromne znaczenie i może stać się dla kogoś szansą na jutro. Jesteśmy dumni z postawy naszych mieszkańców, ich otwartości i gotowości do bezinteresownej pomocy - powiedziała Magdalena Marynowska.

Organizatorzy zadbali o to, by dawcy czuli się docenieni. Po oddaniu krwi na każdego czekał regeneracyjny poczęstunek oraz ciepłe posiłki. - Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy tego dnia pojawili się w remizie. Dzięki Waszemu zaangażowaniu, hasło „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek” nabrało w Osieku wyjątkowo realnego kształtu - dodał Tomasz Mysiek.

Kolejna akcja krwiodawstwa w Osieku zaplanowana jest na środę, 1 lipca. ©©

Blisko pięćdziesięciu ochotników, litry oddanej krwi i jedna wspólna sprawa ratowanie ludzkiego życia

Manufaktura Mąki i Kaszy w budowie



We Włostowie powstaje Manufaktura Mąki i Kaszy. Jak informuje starosta Tomasz Staniek budowa idzie szybko

Sandra Krakowiak
Gmina Lipnik

Manufaktura Mąki i Kaszy we Włostowie rośnie jak na drożdżach. Zobaczcie co się dzieje na budowie.

We Włostowie w gminie Lipnik prace budowlane nabierają tempa. Powstająca Manufaktura Mąki i Kaszy zaczyna nabierać realnych kształtów. Na najnowszych zdjęciach opublikowanych w mediach społecznościowych przez starostę opatowskiego Tomasz Staniek widać już stojące ściany budynku oraz powstającą więźbę dachową.

Ważna inwestycja

To jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji w powiecie opatowskim. Manufaktura Mąki i Kaszy ma być miejscem stworzonym z myślą o lokalnych rolnikach, producentach żywności oraz wszystkich zainteresowanych przetwórstwem zbóż. Dzięki temu obiektowi mieszkańcy regionu zyskają dostęp do profesjonalnej infrastruktury, która pozwoli przerabiać własne plony na gotowe produkty.

Jak podkreśla starosta opatowski Tomasz Staniek, planowany termin zakończenia inwestycji to koniec lipca. W budynku znajdą się specjalistyczne urządzenia, takie jak sortownik wstępny, sortownik optyczny, młyn do mielenia zboża, linia do produkcji kaszy jaglanej oraz paczkarka.

Szczególny nacisk ma zostać położony na promocję prosa gierczyckiego oraz kaszy jaglanej jako produktu regionalnego. To szansa na odbudowę lokalnych tradycji rolniczych i stworzenie marki rozpoznawalnej nie tylko w regionie, ale i w całej Polsce.

Nowa manufaktura będzie działać na zasadzie otwartego centrum usługowego. Rolnik

lub każda inna osoba będzie mogła przywieźć swoje zboże, oczyścić je, zmielić na mąkę lub przerobić na kaszę, a następnie odebrać gotowy produkt.

Koszt budowy obiektu wraz z wyposażeniem technologicznym wynosi blisko 4 miliony złotych. To jednak dopiero początek większego planu. W ramach Centrum Przedsiębiorczości Rolniczej mają powstać także bliźniacze budynki z liniami do produkcji serów, wędlin oraz alkoholi. Samorząd powiatowy planuje również budowę kolejnego obiektu wyposażonego w instalacje do tłoczenia soków, suszarnię, urządzenia do liofilizacji, kandyzacji owoców oraz produkcji dżemów. Wszystkie budynki mają spełniać wymagane normy sanitarne i posiadać odpowiednie certyfikaty.

Dla rolników

Inwestycja ma służyć przede wszystkim lokalnym rolnikom, którzy dzięki niej zyskają dostęp do profesjonalnej infrastruktury przetwórczej. To szansa na zwiększenie wartości swoich produktów, rozwój sprzedaży bezpośredniej oraz budowanie lokalnych marek.

Realizacja tego przedsięwzięcia może stać się impulsem rozwojowym dla całego regionu. Centrum Przedsiębiorczości Rolniczej ma wspierać lokalnych producentów, wzmacniać gospodarkę i tworzyć nowe miejsca współpracy między rolnikami a przedsiębiorcami.

Pierwszym namacalnym symbolem tej wizji jest właśnie rosnąca we Włostów Manufaktura Mąki i Kaszy. Jeśli tempo prac się utrzyma, już za kilka miesięcy mieszkańcy regionu zobaczą gotowy obiekt, który może odmienić lokalne rolnictwo.

©P

KRÓTKO

GMINA LIPNIK

Groźny pożar na poddaszu domu

Przed godziną 2 w nocy z 29 na 30 kwietnia opatowscy strażacy do-stali sygnał o pożarze domu w miejscowości Męczennice w gminie Lipnik. Na miejsce pojechało pięć wozów strażackich. - Po tym, jak na miejsce dojechały zastępy okazało się, że na poddaszu domu o konstrukcji murowano-drewnianej, krytego blachą - jest rozwinięty pożar - informował Wiktor Łoch, oficer prasowy opatowskiej straży pożarnej. Osoba, która zamieszkiwała dom, zdołała sama się ewakuować. Strażacy rozpoczęli akcję gaśniczą i jednocześnie przeszukiwali pomieszczenia. W jednym odkryli 11 kg butlę z gazem, wyniesiono ją na zewnątrz i monitorowano jej temperaturę. Szczęśliwie butla z gazem propan-butan nie była narażona na wysokie temperatury. - Aby dostać się do zarzewi ognia strażacy musieli usunąć fragment dachu. Nadpalone elementy konstrukcji wyniesiono na zewnątrz, gdzie dokładnie je przelano. Całość pogorzeliska sprawdzono kamerą termowizyjną, w celu wykluczenia ukrytych zarzewi ognia - przekazywał Wiktor Łoch. MINOS

OPATÓW

Emerytura po 40 latach służby

Po 40 latach służby z policyjnym mundurem pożegnał się aspirant Grzegorz Zięba, zastępca dyżurnego opatowskiej policji. Podczas uroczystego pożegnania były podziękowania, niebieski tort i łyż wzruszenia. Aspirant Grzegorz Zięba przez całą swoją służbę związany był z pionem prewencji. Służył w Koprzywnicy, a potem w Opatowie. Przez ostatnie 17 lat w zespole dyżurnych. MINOS

GMINA OŻARÓW

Wpadł pijany rowerzysta

Blisko 2 promile alkoholu miał w organizmie 53-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali w sobotę we Włoniczach w powiecie opatowskim. Mężczyzna dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu. MINOS



Mnóstwo turystów było w Ujeździe na nocnym zwiedzaniu

MAJÓWKA NA ZAMKU BYŁA BARDZO UDANA

Krzyżtopór nocą przyciąga tłumy

Sandra Krakowiak
Gmina Iwaniska

Majówka 2026 przyciągnęła mnóstwo turystów na nocne zwiedzanie Zamku Krzyżtopór w Ujeździe.

W sobotę, 2 maja, Zamek Krzyżtopór w Ujeździe ponownie stał się miejscem niezwykłych wydarzeń. Po południowych pokazach rycerskich wieczorem tysiące turystów ruszyły na nocne zwiedzanie monumentalnych ruin. W blasku pochodni i klimatycznej scenerii odbyły wyjątkową podróż przez epoki.

Majówka na Zamku Krzyżtopór po raz kolejny przyciągnęła prawdziwe tłumy odwiedzających z różnych stron Polski. Już od godzin popołudniowych dziedziniec wypełnił się miłośnikami historii, rodzinami z dziećmi oraz turystami szukającymi niecodziennych atrakcji. Na gości czekały pokazy rycerskie pod hasłem „W cieniu Krzyża i Topora”, prezentacje dawnego uzbrojenia, walki wojów oraz pokazy rzemiosła.

Kulminacyjnym punktem soboty było jednak nocne zwiedzanie zamku, które rozpoczęło się o godzinie 21. Wtedy potężne mury XVII-wiecznej rezydencji nabrały zupełnie innego charakteru. Pojawili się bohaterowie starożytnego Rzymu oraz Biała Dama.

Gra świateł, cienie ruin i opowieści przewodników sprawiły, że uczestnicy mogli poczuć atmosferę dawnych wieków.

Wśród odwiedzających nie brakowało rodzin z dziećmi, które specjalnie przyjechały do Ujazdu na tę wyjątkową atrakcję. - Przyjechaliliśmy z Lublina z dwójką dzieci. To było niesamowite przeżycie, zwłaszcza gdy zamek ogląda się nocą. Dzieci były zachwycone i już pytają, kiedy wrócimy - mówiła pani Anna.

Kulminacyjnym punktem soboty było jednak nocne zwiedzanie zamku, które rozpoczęło się o godzinie 21.

Pan Marek przyjechał zwiedzić z wnukami.

- Jesteśmy z Wielkopolski i od dawna planowaliśmy zobaczyć Krzyżtopór, a właściwie ja chciałem pokazać ten zamek wnukom. Byłem bowiem tu, jako dziecko, z rodzicami ale wtedy zamek nie był tak atrakcyjny jak dziś, w ogóle nie był jeszcze atrakcją jako taką. Później byłem tu z żoną i zamek mnie zachwycał ponownie. Dziś jestem z wnukami. Nocne zwiedzanie zrobiło na nas ogromne wrażenie. Wnuki stwierdziły, że to prawdziwy zamek z bajki - opowiadał pan Marek.

- Przyjechaliliśmy z Warszawy, do rodziców do Kielc na weekend i to był strzał w dziesiątkę. Takiej atmosfery nie da się opisać, trzeba to zobaczyć na własne oczy - mówiła z kolei pani Katarzyna, spacerująca po zamkowych murach z rodziną.

W niedzielę 10 maja na Zamku Krzyżtopór w Ujeździe odbędzie się pierwsze spotkanie w ramach cyklu Niedziela z historią w tle. Tym razem turyści poznają piękną historię rodu Ossolińskich. ©P



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Podczas uroczystości w Opatowie



FOT. UMIG SANDOMIERZ

Widowiskowe uroczystości na rynku w Sandomierzu

Uroczyste obchody 3 Maja w regionie. Tak świętował Opatów, Sandomierz i Staszów

Maciej Barwinek
Nasz region

W niedzielę obchodziliśmy 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W Opatowie, Staszowie i Sandomierzu nie zabrakło wydarzeń przypominających o znaczeniu tego święta.

Obchody tradycyjnie rozpoczęły się mszami w intencji ojczyzny. W Opatowie wierni zgromadzili się w kolegiacie pod wezwaniem świętego Marcina, w Sandomierzu uroczystości zainaugurowano w Bazylice Katedralnej pod przewodnictwem biskupa Krzysztofa Nitkiewicza, natomiast mieszkańcy Staszowa rozpoczęli świętowanie w kościele w Wiśniowej.

Po zakończeniu mszy uczestnicy wydarzeń wzięli udział w uroczystych przemarszach. W Opatowie przemaszerowano na rynek, gdzie odbyła się dalsza część obchodów. W Sandomierzu uczestnicy

udali się na Rynek Starego Miasta, natomiast w Staszowie uroczystości kontynuowano zarówno w Wiśniowej i Parku imienia Adama Bienia.

Ważnym elementem obchodów było składanie kwiatów i oddawanie hołdu bohaterom. W Opatowie wiązanki złożono przed pomnikiem majora Ludwika „Topora” Zwierzdowskiego, uczestnika powstania styczniowego. W Staszowie kwiaty pojawiły się przed tablicą z sercem Hugona Kołłątaja, a w Sandomierzu - pod tablicą upamiętniającą wydarzenia związane z Konstytucją 3 Maja. Tam również oddano salwę honorową.

W uroczystościach licznie uczestniczyli mieszkańcy, przedstawiciele władz samorządowych, parlamentarzyści, służby mundurowe, harcerze oraz młodzież szkolna. W swoich przemówieniach lokalni samorządowcy podkreślali znaczenie pamięci historycznej i konieczność pielęgnowania wartości, które budowały nie-

podległość Polski. Zwracano uwagę, że Konstytucja 3 Maja była jednym z najważniejszych osiągnięć polskiego oświecenia i próbą ratowania państwa poprzez wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań ustrojowych.

- Konstytucja 3 Maja to akt, który do dziś stanowi fundament naszej narodowej dumy. Było to najwybitniejsze osiągnięcie polskiego oświecenia - wizja nowoczesnego państwa, zdolnego odzyskać dawny blask i pełną niezależność. Ta przełomowa reforma otwierała drogę do budowy społeczeństwa, w którym obok szlachty podmiotową rolę zaczęli odgrywać mieszczaństwo oraz chłop. Właśnie ta nowoczesność i odwaga w zrywaniu ze starym porządkiem stały się solą w oku skostniałych europejskich dworów, co ostatecznie spowodowało interwencję mocarstw i doprowadziło do drugiego rozbioru. Konstytucja była heroiczną próbą ratowania ojczyzny. Bądźmy dumni z dokonania naszych przodków i pra-

cujmy dziś tak, aby przyszłe pokolenia mogły z taką samą dumą patrzeć na Polskę, którą im pozostawimy - mówił podczas uroczystości burmistrz Opatowa, Grzegorz Gajewski.

- O ważnej dla naszego narodu historii związanej z uchwaleniem Ustawy Zasadniczej nigdy nie wolno zapominać. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu przypisuje się słowa „Naród, który traci pamięć przestaje być narodem, staje się jedynie zbiorem ludzi czasowo zajmującym dane terytorium. I o tej pamięci i pielęgnowaniu wartości patriotycznych należy dziś wiele mówić - mówił podczas świętowania, staszowski starosta, Romuald Zgrzywa.

Podczas uroczystości nie zabrakło również części artystycznych. W Opatowie zaprezentował się Młodzieżowy Teatr Amatorski Paradoxs z programem patriotycznym, a uczennice miejscowej szkoły przygotowały taniec z flagami. W Staszowie uroczystości uświetniła orkiestra oraz udział licznych delegacji i organizacji.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Uczennice Szkoły Podstawowej numer 2 w Opatowie zaprezentowały niezwykle taniec z flagami



FOT. STASZOWSKI OŚRODEK KULTURY

W uroczystościach w Staszowie wzięli udział staszowscy harcerze



FOT. UMIG SANDOMIERZ

Mszy w sandomierskiej katedrze - przewodniczył biskup Krzysztof Nitkiewicz



FOT. JAN MAZANKA

Przed złożeniem kwiatów w Parku Legionów w Staszowie



Okolice Sandomierza, czwartkowy poranek - sad chroniony metodą zraszania.

PRZYMROZKI TEMPERATURA SPADAŁA NAWET DO MINUS 8 STOPNI

Mróz spustoszył wiele naszych sadów

Sandra Krakowiak, Klaudia Tajs
Nasz region

Trudne chwile przeżyli właściciele sadów owocowych oraz wielu rolników z powiatu sandomierskiego i opatowskiego.

Najpierw noc z niedzieli, 26 kwietnia na poniedziałek, 27 kwietnia, potem ze środy na czwartek, z 29 na 30 kwietnia. Szczególnie podczas drugiej nocy na części terenów sadowniczych temperatura spadła nawet do minus pięciu i minus sześciu stopni. W obawie o kwiatostan drzewek wielu sadowników rozpałało ogniska. Mimo to straty są ogromne, w wielu sadach zmarzło wszystko.

Największe obawy były o noc z środy 29 na czwartek 30 kwietnia. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenie, zapowiadana największy tej wiosny mróz.

I rzeczywiście noc ze środy na czwartek była bardzo zimna. W gminie Obrazów w powiecie sandomierskim, w miejscowości Lenarczyce temperatura

spadła do minus pięciu stopni. Jednak część sadowników, która wcześniej zapowiadała, że będzie ogrzewać sady zrezygnowała. Podobna temperatura była w sąsiedniej gminie Wilczyce w powiecie sandomierskim. - Byłam przygotowana na ogrzewanie drzewek, ale czekałam na jeszcze większy spadek temperatury. U mnie w sadzie było minus cztery stopnie. Przeszłam rano po sadzie i widzę, że straty są niewielkie - powiedziała pani Michalina z Ocinka, w gminie Wilczyce.

W gotowości do ogrzewania sadów byli także sadownicy z terenu gminy Koprzywnica. Dla niektórych z nich, była to kolejna nieprzespana noc. W miejscowości Trzykosy o godzinie 1 w nocy, na termometrze było minus cztery stopnie. O godzinie 2.30 było już minus 4.5 stopnia. Dlatego część z nich paliła w sadach ogniska.

Dariusz Ziarko z gminy Samborzec prowadzący profil Dariusz Ziarko z Sandomierszczyzny relacjonował: Jeździłem całą noc, od sadu do sadu - i do teraz jestem z sadownikami. I powiem jedno: brawo

dla Was, Wojownicy Sadu. Kłaniam się nisko za tę walkę, za determinację, za poświęcenie. Oby się opłaciło, oby się uratowało. Temperatury były różne - zależnie od lokalizacji. Jedni walczyli z -1°C, inni z -4°C, a miejscami było jeszcze zimniej. Ale wszyscy jechali na tym samym paliwie: nadziei i odpowiedzialności za swoje drzewa, Najgorzej było w gminach nad Wisłą. Katarzyna Kondziółka, burmistrz Zawichostu relacjonowała: - temperatura spadła nawet do minus 8 stopni, w wielu sadach zmarzło wszystko. Rolnicy już zgłaszają ogromne straty.

Spółdzielnia Producentów Owoców i Warzyw Nadwiślanek w Ożarowie grupująca sadowników uprawiających wiśnię Nadwiślankę informowała we wtorek: „Jeszcze

Spustoszenie wywołały niskie temperatury jakie przeszły przez nasz region. Temperatury spadały nawet do minus 8 stopni

wczoraj świętowaliśmy. 19. Święto Kwitnącej Wiśni w Nowem - białe sady, uśmiechy i nadzieja na dobry rok. Dziś... przyszła brutalna rzeczywistość. Liczymy straty po przymrozkach i niestety jest bardzo źle. W naszej Nadwiślanie straty sięgają nawet 90%.

Sytuację dobrze zna wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, który sam jest sadownikiem. Przyznaje, że warunki pogodowe są wyjątkowo trudne. -Mamy bardzo silne przymrozki, które niszczą nasze uprawy. W naszym wojództwie tej nocy temperatura spadła nawet do minus 8 stopni. Nie ma upraw, które byłyby w stanie przetrwać tak niskie temperatury - zaznacza.

Wicewojewoda apeluje do samorządów o szybkie działania. Gminy powinny zgłaszać straty do urzędu wojewódzkiego, aby możliwe było uruchomienie procedur pomocowych. Jak informuje Skotnicki, jest po rozmowach z wiceministrem rolnictwa Stefanem Krajewskim, który zadeklarował wsparcie dla poszkodowanych: ©©

Wójt w sądzie, sprawa w toku

Klaudia Tajs
Samborzec, Sandomierz

Przed sądem w Sandomierzu toczy się sprawa wójta gminy Samborzec.

Wójt został oskarżony o popełnienie przestępstwa polegającego na podrobieniu treści dokumentu o rezygnacji jednej z członkiń w pracach w obwodowej Komisji Wyborczej numer 7 w Złotej w 2024 roku.

- Zostałem wmanewrowany w taką sytuację. Nie miałem żadnego interesu, żeby to robić - skomentował oskarżony.

Sprawa dotyczy wyborów samorządowych w kwietniu 2024 roku i zamieszkania personalnego w Komisji Wyborczej numer 7 w miejscowości Złota, w gminie Samborzec.

Akt oskarżenia skierowała do sądu Prokuratura Rejonowa w Sandomierzu. 26 stycznia 2026 roku oskarżony wójt został uznany winnym popełnienia przestępstwa polegającego na tym, że w dacie bliżej nieustalonej, jednak nie później niż 14 marca 2024 roku działając wspólnie i w porozumieniu z inną, nieustaloną osobą, podrobił mający znaczenie prawne dokument, datowany na dzień 14 marca 2024 roku o rezygnacji jednej z członkiń z prac w obwodowej Komisji Wyborczej numer 7 w Złotej.

Podrobienie dokumentu - zdaniem śledczych - polegało na tym, że bez jej wiedzy i woli, nakreślił całość treści, a inna

nieustalona osoba podpisała ten dokument imieniem pokrzywdzonej.

Treść dokumentu mówiła o rezygnacji pokrzywdzonej w pracach tej komisji. Następnie, jak ustalono w toku postępowania, tym dokumentem posłużył się w Urzędzie Gminy w Samborcu, gdzie dokument został złożony.

Wskutek tego Komisarz Wyborczy w Kielcach postanowieniem z dnia 18 marca wygasił członkostwo pokrzywdzonej i powołał inną osobę.

Zdaniem sądu oskarżony wójt swoim działaniem wprowadził w błąd Komisarza Wyborczego i wyłudził na nim w ten sposób poświadczenie nieprawdy o rezygnacji pokrzywdzonej z członkostwa w komisji wyborczej.

Za ten czyn oskarżonemu wymierzono karę grzywny w wysokości 7,5 tysiąca złotych oraz został obciążony kosztami sądowymi w wysokości prawie pięciu tysięcy złotych.

Wyrok nakazowy Sądu Rejonowego w Sandomierzu nie uprawomocnił się, ponieważ obrona wójta wniosła sprzeciw. Sprawa trafiła na wokandę, a dotychczasowy wyrok stracił moc.

W Sądzie Rejonowym w Sandomierzu zostali przesłuchiwani świadkowie. Na końcowe rozstrzygnięcie sprawy trzeba poczekać.

Wójt Samborca wniósł sprzeciw od wyroku, bo - jak mówi - nie czuje się winny.©©



BOGORIA

Trzy dni matur już minęły

W poniedziałek 4 maja język polski, dzień później matematyka i na koniec język angielski zakończył egzaminy maturalne na poziomie podstawowym. Na zdjęciu egzamin z języka angielskiego w Liceum Ogólnokształcącym imienia Jana Pawła II w Bogorii - najlepszej szkole w naszych powiatach

w ostatnich rankingach. Jednak maraton maturalny w zakresie rozszerzonym oraz egzaminy ustne potrwają jeszcze przez dwa tygodnie. Wszystkie arkusze z poziomu podstawowego wraz z odpowiedziami znajdziecie na portalu echodnia.eu. MB



FOT. UMIG SANDOMIERZ

Ponad 3 tysiące motocyklistów zjechało do Sandomierza



FOT. UMIG SANDOMIERZ

W wydarzeniu udział wzięli burmistrz Sandomierza, Paweł Niedźwiedz i starosta, Marcin Piwnik

Ponad 3 tysiące motocyklistów zjechało do Sandomierza! Wielkie otwarcie sezonu

Anna Kowalska
Sandomierz

W piątek, 1 maja, Sandomierz zamienił się w polską stolicę motocykli. Już od rana ryk tysięcy silników niósł się echem po nadwiślańskich bulwarach, zwiastując wyjątkowe wydarzenie.

Na Bulwarze imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczysta inauguracja sezonu motocyklowego, która pod każdym względem okazała się historyczna. Według oficjalnych szacunków organizatorów, do miasta zjechało około 3300 maszyn z całej Polski, co oznacza, że po raz kolejny udało się pobić rekord frekwencji.

Wszystkie alejki bulwarów wiślanych zostały szczerlnie wypełnione przez najróżniejsze modele jednośladów. Widok był imponujący – obok nowoczesnych, sportowych „ścigaczy” mark Honda, Suzuki, Kawasaki, Ducati czy Yamaha, dumnie prezentowały się po-

teżne turystyczne maszyny BMW i KTM oraz legendarne Harleye-Davidsony i nisko osadzone choppery.

Wydarzenie rozpoczęło się od parady motocyklowej, która przejechała ulicami Sandomierza, przyciągając wzrok mieszkańców i turystów. Organizatorzy ze Stowarzyszenia Motocyklowego Moto-Sandomierz zadali o każdy detal, by spotkanie miało nie tylko charakter zlotu, ale i wielkiego pikniku rodzinnego. Paweł Bednarski, prezes stowarzyszenia, podkreślał, że sukces imprezy to spłot kilku okoliczności: sprzyjającej pogody, urokliwego miejsca nad Wisłą oraz tradycji, którą budują już od ośmiu lat.

Wśród uczestników można było spotkać osoby z najróżniejszych środowisk, które połączyła wspólna pasja. Swoją przygodę z motocyklami, rozpoczętą już w wieku 9 lat, wspominał ksiądz Marek Łuszczynski, proboszcz parafii Przybysławice i kapelan opatowskich policjantów. Na własnym

chopperze, Suzuki Intruder, pojawił się również sandomierzanin Marek Kwitek. Były poseł, a obecnie nauczyciel historii, przyznał z uśmiechem, że praca w szkole daje mu teraz więcej czasu na realizowanie hobby niż zasiadanie w ławach sejmowych.

Lokalne władze nie kryły zadowolenia z tak ogromnego zainteresowania. Burmistrz Paweł Niedźwiedz podkreślił, że zlot to doskonała promocja miasta, przyciągająca ludzi z najdalszych zakątków kraju. Starosta Marcin Piwnik dodał, że organizatorzy robią wszystko, by goście chcieli tu wracać, a celem na przyszły rok jest kolejne pobicie rekordu. Nawet Jerzy Żyła, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który jako fan sportów wodnych musiał zmierzyć się z logistyką sprzątnięcia terenu, przyznał, że wydarzenie jest warte każdego wysiłku.

Tradycyjnym punktem programu było topienie marzanny pod hasłem „Koniec z przy-

mrozkami”. Kukła została podpalona i wrzucona w nurt Wisły, co symbolicznie otworzyło sezon na dobre temperatury. Na scenie wręczono statuetki dla osób, które pokonały najdłuższą trasę – wyróżniono motocyklistę z Elku oraz motocyklistę z Twardogóry na Dolnym Śląsku.

Atrakcji nie brakowało również poza aspektem motoryzacyjnym. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zawody strongmenów prowadzone przez Irka „Gryzli” Kurasia, w których krepą mogli wykazać się sami uczestnicy zlotu. O oprawę muzyczną zadbał między innymi zespół SanTar. Na bulwarze obecni byli także ratownicy ze stowarzyszenia „Dawcy Życia”, którzy uczyli pierwszej pomocy. Całość dopełniały stoiska z akcesoriami motocyklowymi oraz pyszny poczęstunek przygotowany przez koła gospodyń wiejskich, a dla odważnych dostępne były loty widokowe nad Sandomierzem.



FOT. UMIG SANDOMIERZ

W Sandomierzu pojawili się także najmłodsi pasjonaci motocykli



FOT. UMIG SANDOMIERZ

Topienie marzany podczas otwarcia sezonu motocyklowego w Sandomierzu



FOT. UMIG SANDOMIERZ

Na bulwarze pojawiło się mnóstwo ludzi



FOT. UMIG SANDOMIERZ

Podczas otwarcia sezonu odbyły się zawody strong man

KRÓTKO

GMINA IWANISKA

Ossolińscy herbu Topór w Ujeździe

W niedzielę 10 maja na Zamku Krzyżtopór w Ujeździe odbędzie się pierwsze spotkanie w ramach cyklu Niedziela z historią w tle. Tym razem turyści poznają piękną historię rodu Ossolińskich. W niedzielę 10 maja burmistrz miasta i gminy Iwaniska, Marek Staniek, oraz Instytucja Kultury Zamek Krzyżtopór w Ujeździe zapraszają na wyjątkowe wydarzenie z cyklu Niedziela z historią w tle. To pierwsza edycja wydarzenia, które łączy historię, kulturę i zabawę. W godzinach od 13 do 18 uczestnicy będą mieli okazję wziąć udział w wielu interesujących atrakcjach. W programie znajdują się: Obozowisko historyczne - przybliżenie życia naszych przodków w formie rekonstrukcji; Żywa lekcja historii na wesoło - storytelling o losach dziedziców zamku, z humorem i pasją; Muzyka, taniec i śpiew - lokalni artyści zapewnią wyjątkową atmosferę; Rycerski plac zabaw - strefa dla dzieci, gdzie będą mogły się bawić i uczyć; Quiz historyczny z nagrodami - możliwość sprawdzenia swojej wiedzy o historii regionu. SW

SANDOMIERZ

Yehuda Prokopowicz zagra Chopina

W sobotę, 9 maja w Muzeum Zamkowym w Sandomierzu 2. Sandomierski Koncert Chopinowski. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. II Sandomierski Koncert pod tytułem „Aurora i Fryderyk - miłość i pasja” poświęcony jest jednemu z najważniejszych i najbardziej poruszających wątków w życiu Fryderyka Chopina - relacji łączącej kompozytora z George Sand. Dobór repertuaru podporządkowany jest idei ukazania muzyki Chopina jako zapisu emocji, pasji i duchowej relacji dwojga wybitnych indywidualności. Wykonawcą koncertu będzie Yehuda Prokopowicz - pianista młodego pokolenia, laureat konkursów pianistycznych, regularnie koncertujący w kraju i za granicą, który w XIX Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w 2025 roku zdobył prestiżową nagrodę specjalną Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków. KAT

STASZÓW

Spektakl
The Chairs

W niedzielę, 7 czerwca o godzinie 18 w Staszowskim Ośrodku Kultury odbędzie się spektakl „The Chairs” Fundacji Soul Sound w reżyserii Joanny Wolańskiej. Przedstawienie to opowieść o relacjach, bliskości i samotności, oparta na prawdziwych historiach ludzi z różnych środowisk i w różnym wieku. Twórcy prowadzą widzów przez emocjonalne historie spotkań i rozstań, łącząc lekkość i humor z refleksją nad tym, co trudne i poruszające. To propozycja dla tych, którzy chcą zatrzymać się na chwilę i spojrzeć na relacje międzyludzkie z innej perspektywy. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, jednak obowiązują wejściówki, które można odebrać w Staszowskim Ośrodku Kultury. Po spektaklu zaplanowano spotkanie z twórcami. MB

RYTWIANY

Zagrają dla
papieża

Gminne Centrum Kultury w Rytwianach oraz parafia pod wezwaniem Maksymiliana Marii Kolbego zapraszają na wyjątkowy koncert „Ave Maryja w muzyce”. Wydarzenie, przygotowane przez artystów Filharmonii Świętokrzyskiej, odbędzie się z okazji 106. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II. Koncert będzie miał miejsce w poniedziałek, 18 maja o godzinie 18 w kościele w Rytwianach. Wstęp wolny. SK

SANDOMIERZ

Koncert Edyty
Geppert

W czwartek 28 maja w Katolickim Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu wystąpi Edyta Geppert. Początek koncertu o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. Edyta Geppert jest znaną z tego, że z wielką starannością buduje swój repertuar. Jej precyzyjnie wyreżyserowane recitale są rzadką okazją usłyszenia prawdziwych perełek polskiej piosenki literackiej. Wśród autorów tekstów: Magda Czaplińska, Agnieszka Osiecka, Jacek Cygan, Marek Dągan, Jerzy Ficowski, Janusz Kofta, Wojciech Młynarski, Andrzej Poniedziałski, Jan Kazimierz Siwek. Bardzo wiele piosenek z repertuaru Edyty Geppert wytrzymało próbę czasu i stało się evergreenami. Z tych prostych, melodyjnych, małych form słowno-muzycznych artystka wydobywa wielkie emocje, które udzielają się publiczności. SW

Święto Kwitnącej Jabłoni w Samborcu.
Będą gwiazdy - Miły Pan, Red Lips, IRA

Klaudia Tajs
Samborzec

36. Święto Kwitnącej Jabłoni odbędzie się w niedzielę, 10 maja w Samborcu, gminie znanej w całym kraju z nowoczesnych sadów. Wystąpią Miły Pan, Red Lips, IRA.

Adrian Wołos, wójt gminy Samborzec, Rada Gminy w Samborcu oraz Gminny Ośrodek Kultury zgodnie z wieloletnią tradycją zapraszają na 35. Święto Kwitnącej Jabłoni, które odbędzie się 10 maja na placu przy urzędzie gminy.

Święto będzie okazją do uzupełnienia wiedzy. Od godziny 9 do 13 w siedzibie Grupy Warzywniczo-Sadowniczej „Złoty Sad” w Samborcu będą trwały spotkania dotyczące aktualnej sytuacji na rynku sadowniczym. Będą także praktyczne porady i szkolenia z zakresu sadownictwa i stosowania środków ochrony roślin.

O godzinie 13.15 odbędzie się uroczysta msza święta w kościele pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej w Samborcu, podczas której poświęcony zostanie koszyk



FOT. ARCHIWUM

O godzinie 20 rozpocznie się koncert Zespołu IRA

owocowo - kwiatowy. Po mszy o godzinie 14.30 rozpocznie obrzędową część święta. Będą powitania i przemówienia zaproszonych gości.

Na godzinę 15.30 zaplanowano część artystyczną. Wystąpią młodzi wykonawcy ze szkół oraz zespoły ludowe z terenu gminy Samborzec.

Nastąpi także ogłoszenie wyników i wręczenie nagród w konkursie „Kocham tę ziemię”.

Od godziny 17 na scenie wystąpi Miły Pan czyli Piotr Kołaczynski - artysta, który szturmem zdobył popularność na polskiej scenie muzyki disco polo.

O godzinie 18.30 wystąpi Red Lips - polski zespół muzyczny wykonujący szeroko pojętą muzykę rockową. Grupa powstała w 2010 w Warszawie z inicjatywy gitarzysty Łukasza Lazera i piosenkarki Joanny Lazer.

O godzinie 20 koncert Zespołu IRA - polski zespół rockowy założony w 1987 w Radomiu na czele z wokalistą Arturem Gadowskim.

Po koncertach rozpocznie się zabawa taneczna z DJ Sławek do godziny 1.

Festynowi będzie towarzyszyć wystawa maszyn rolniczych, a ponadto degustacje potraw regionalnych, darmowe wesołe miasteczko. ©©

Teatralny weekend w Opatowie, trzy spektakle

Sandra Krakowiak
Opatów

Opatowski Ośrodek Kultury zaprasza mieszkańców na wyjątkowe wydarzenie artystyczne. Od 8 do 10 maja czyli od soboty do niedzieli, odbędzie się „Teatralny Weekend”.

To będą trzy dni pełne scenicznych emocji, ciekawych historii i spotkań z lokalnym teatrem. Wstęp na wszystkie

spektakle będzie bezpłatny. Organizatorzy przygotowali trzy różnorodne przedstawienia, które z pewnością zainteresują zarówno miłośników teatru dramatycznego, jak i komedii czy lekkich form obyczajowych.

Teatralne spotkania rozpocznie 8 maja, w piątek, o godzinie 19 spektaklem „Zemsta” w wykonaniu Amatorskiego Teatru Dramatycznego. To znana i ceniona klasyka polskiej literatury, która od lat

bawi kolejne pokolenia widzów.

W sobotę 9 maja o godzinie 19, na scenie zaprezentuje się Grupa Rozrywkowa „Absurd” ze spektaklem „Oblicza kobiety”. Można spodziewać się błyskotliwego humoru, trafnych obserwacji i scen bliskich codziennemu życiu.

Finałem teatralnego weekendu będzie przedstawienie „Ławeczka”, które odbędzie się 10 maja o godzinie 18. Spektakl zaprezentuje

Amatorski Teatr Rozmaitości. To propozycja dla widzów ceniących kameralne historie i emocjonalne opowieści.

Wstęp wolny, obowiązują jednak rezerwacja. Organizatorzy podkreślają, że udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc warto jednak wcześniej dokonać rezerwacji pod numerem telefonu 516 814 974. ©©

Mariusz Kałamaga wystąpi w Staszowie

Maciej Barwinek
Baćkowie

W niedzielę 10 maja o godzinie 17 w Staszowskim Ośrodku Kultury wystąpi znany satyryk Mariusz Kałamaga. Bilety na kupbilecik.pl.

Mariusz Kałamaga - na co dzień budzi ludzi w RMF FM i tam go tylko słyszą.

W Staszowie wystąpi z programem „Mamo! Papier się kończy!”. To zestaw spostrzeżeń, przemyśleń, doświadczeń komika. Papier się kończy

a wraz z nim pewna era. Nadchodzi sztuczna inteligencja i prawdziwa głupota. bo człowiek, by nie myśleć wymyślił robotę.

Mariusz Kałamaga urodził się 8 listopada 1981 roku w Bytomiu - artysta kabaretowy, prezenter radiowy i telewizyjny, były członek i lider kabaretu Łowcy.B.

Od 2015 pracuje w radiu RMF FM, w którym współprowadzi poranny program Wstawaj, szkoda dnia.

Ukończył Liceum Ekonomiczne w Bytomiu. Studiował

animację społeczno-kulturalną na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Z kolegami poznanymi na studiach założył kabaret Łowcy.B.

W latach 2008-2009 współprowadził program Piotr Bałtroczyk na żywo.

Jest jednym ze współtwórców Punkowej Grupy Rozweselającej o nazwie Ja mmm chyba ściebie, z którą wystąpił w programie Must Be the Music. Tylko muzyka i na Przystanku Woodstock. ©©



FOT. ARCHIWUM

Mariusz Kałamaga wystąpi w Staszowie

Zespół Classic wystąpi w Lux Clubie w Brzozowej. Wielki jubileusz 30-lecia

Sandra Krakowiak
mina Tarłów

Zespół Classic wystąpi w Lux Clubie w Brzozowej. Wielki jubileusz 30-lecia legendy disco polo w sobotę 9 maja.

To będzie prawdziwa gratka dla fanów muzyki tanecznej. W sobotę, 9 maja, w Lux Clubie w Brzozowej wystąpi zespół Classic, jedna z najbardziej rozpoznawalnych formacji disco polo w Polsce. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 21.

Przed fanami muzyki disco-polo wyjątkowy wieczór. Na scenie Lux Clubu w Brzozowej, w sobotę 9 maja, pojawi się zespół Classic, który, jak zapowiadają właściciele klubu, świętuje jubileusz 30-lecia działalności artystycznej. Formacja od lat cieszy się ogromną popularnością i niezmiennie przyciąga tłumy fanów na koncerty w całym kraju.

Podczas koncertu publiczność usłyszy największe przeboje grupy, w tym między innymi: „Hej, czy Ty wiesz”,



Zespół C;assic

„Jolka, Jolka”, „Miłość gorąca jak ogień” oraz „To nie przyjaźń tylko miłość”. To utwory, które od lat królują na imprezach i parkietach, a ich teksty zna niemal każdy fan disco polo.

Zespół Classic powstał w 1992 roku w Iłowie, w województwie mazowieckim. Od początku działalności wyróżniał się charakterystycznym brzmieniem i melodyjnymi przebojami, które szybko zdo-

były popularność w całej Polsce. Już w 1994 roku grupa wydała debiutancki album „Jolka, Jolka”, a kolejne lata przyniosły następne hity, w tym pamiętny utwór „Tam za rzeką”.

Obecnie skład zespołu tworzą: Mariusz Winnicki, Łukasz Zacieski, Piotr Strycharski, Sebastian Dorosiewicz, Mieczysław Grubiak, Robert Klatt, Jacek Kalwas oraz Artur Dryla. Artyści od lat udowad-

niają, że Classic wciąż jest w świetnej formie i potrafi rozgrzać publiczność do czerwoności.

Podczas koncertu w Brzozowej nie zabraknie również nieco nowszych hitów zespołu.

Początek wydarzenia o godzinie 21. Organizatorzy zapowiadają niezapomnianą noc pełną muzyki, tańca i doskonałej atmosfery.

KRÓTKO

OSIEK

Sztuka „Żyniacka czyli pokuta”.

W piątek 15 maja o godzinie 19 w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Osieku odbędzie się spektakl pod tytułem „Żyniacka czyli pokuta”. To wydarzenie zapowiada się jako pełne humoru i emocji spotkanie z lokalnymi artystami, którzy zadają o doskonałą atmosferę i niezapomniane wrażenia. Przedstawienie zostało przygotowane z pasją – za scenariusz, reżyserię oraz opracowanie muzyczne odpowiadają twórcy związani z regionem. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, jednak liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto wcześniej odebrać wejściówki w siedzibie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Osieku lub zarezerwować je telefonicznie pod numerem 158671294.

SANDOMIERZ

Cztery pory miłowania

We wtorek 19 maja o godzinie 19 w sali Katolickiego Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu koncert zespołu „Cztery pory miłowania”. Cztery Pory Miłowania cieszą się wielką popularnością i uznaniem wśród fanów, czego odzwierciedleniem są pełne sale koncertowe, owacje na stojąco oraz wyjątkowa i rozśpiewana publiczność. Skład: Michał Miotke - wokalista, gitarzysta, autor muzyki, lider, konferansjer; Patryk Wendrowski - basista, kontrabasista i gitarzysta; Malwina Groenwald - pianistka i wokalistka; Justyna Lew-Machnicka - poetka i autorka tekstów. Bilety na kupbilecik.pl. SK

SANDOMIERZ

Boeing Boeing Teatru Capitol

W sobotę 16 maja o godzinie 15.30 i 19 w sali Katolickiego Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu sztuka „Boeing Boeing”, w wykonaniu gwiazd Teatru Capitol z Warszawy. Ta błyskotliwa, pełna energii, najlepszego dowcipu i zaskakujących zwrotów akcji farsa, to gwarancja niepohamowanego śmiechu i doskonałej dwugodzinnej rozrywki. Bilety na kupbilecik.pl. SW

GMINA ŁUBNICE

Patriotyczna majówka

„Patriotyczna Majówka”, odbędzie się we wtorek, 12 maja o godzinie 11 w Centrum Informacji Turystycznej w Parku Lipiny w Łubnicach. Spotkanie będzie okazją do wspólnego świętowania w duchu patriotyzmu i integracji lokalnej społeczności. W programie przewidziano występy podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Budziskach, prezentację dzieci z sekcji muzycznych Centrum Kultury w Łubnicach, a także wspólnego poloneza, który podkreśli uroczysty charakter wydarzenia. Dodatkową atrakcją będzie wystawa grafik Józefa Juszczyka, połączona ze słodkim poczęstunkiem dla uczestników. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców i gości do udziału w tym wyjątkowym spotkaniu, które łączy kulturę, sztukę i wspólne spędzanie czasu w przyjaznej atmosferze. MB

SANDOMIERZ

To już 14. Biegi Kwitnących Sądów

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sandomierzu zaprasza do udziału w 14. edycji Sandomierskich Biegów „Kwitnących Sądów”. Wydarzenie w sobotę, 9 maja. Można się zapisać. Przygotowano wyjątkowe trasy: bieg na 10 kilometrów, Nordic Walking na 10 kilometrów, bieg – na 5 kilometrów. Trasy mają swój początek i koniec na Placu Rawelin. Biuro zawodów czynne od godziny 8 do 10. Godzina 10. starty biegu i Nordic Walking na dystansie 10 kilometrów. Godzina 10.15 start biegu na dystansie 5 kilometrów. Godzina 12.30 dekoracje Plac Rawelin.

STASZÓW

Spotkanie z autorką

W piątek, 15 maja o godzinie 13 w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Staszowie odbędzie się spotkanie autorskie z Aleksandrą Tarnowską, laureatką Nagrody Fundacji imienia Kościelskich. Autorka urodziła się w Staszowie, jest absolwentką polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim, mieszka w Turcji i publikuje opowiadania w magazynach literackich. Spotkanie odbędzie się w ramach Tygodnia Bibliotek. Wstęp wolny.

W sobotę drugie nocne zwiedzanie Szydłowa

Maciej Barwinek
Szydłów

Drugie w tym roku nocne zwiedzanie Szydłowa odbędzie się w sobotę, 30 maja o godzinie 20.

Drugim w tym roku nocne zwiedzanie Szydłowa odbędzie się w sobotę, 30 maja o godzinie 20.

Wydarzenie organizowane jest w formie spaceru z przewodnikiem i pochodniami, który pozwoli uczestnikom po-

znać historyczne miasto w wyjątkowej, wieczornej scenerii. Program obejmuje zwiedzanie najważniejszych zabytków Szydłowa, w tym murów obronnych, Bramy Krakowskiej, synagogi, dziedzińca zamkowego z Jagiellońskim Pałacem Królewskim oraz wybranych obiektów sakralnych. Trasa prowadzi również w okolice ruin szpitala i kościoła świętego Ducha.

Organizatorzy przygotowali dodatkowe atrakcje, między innymi. możliwość

wykonania pamiątkowego zdjęcia na królewskim tronie oraz degustację lokalnego specjału.

Udział w wydarzeniu jest płatny – koszt biletu wynosi 50 złotych od osoby. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego obowiązują wcześniej zapisy, prowadzone pod numerem telefonu 41 354 53 13 oraz adresem e-mail: turystyka.gck@szydlow.pl.

Zbiórka uczestników zaplanowana jest na godzinę

19.30 na parking przy Punkcie Informacji Turystycznej (ulica Staszowska 12). Przewidywany czas zwiedzania to około 2 godziny.

Organizatorzy zalecają odpowiednie obuwie (część trasy prowadzi po terenie gruntowym) oraz dostosowaną do warunków pogodowych odzież.

Pamiętajcie! Drugim w tym roku nocne zwiedzanie Szydłowa odbędzie się w sobotę, 30 maja o godzinie 20.

©@

Jubileusz z koncertem Marka Bałaty

Klaudia Tajs
Sandomierz

Jubileusz 50-lecia Biura Wystaw Artystycznych w Sandomierzu z koncertem Marka Bałaty z zespołem i kwartetem smyczkowym.

Biuro Wystaw Artystycznych w Sandomierzu świętuje jubileusz 50-lecia. Główne uroczystości odbędą się w sobotę, 9 maja. Zwieńczeniem obchodów będzie wieczorny koncert Marka Bałaty na Rynku w Sandomierzu.

Obchody rozpocznie w sobotę, 9 maja o godzinie 15.30 msza święta w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu pod przewodnictwem biskupa ordynariusza Diecezji Sandomierskiej Krzysztofa Nitkiewicza.

Około godziny 17 rozpocznie się część oficjalna – otwarcie wystawy okolicznościowej Galeria Biuro Wystaw Artystycznych w Sandomierzu.

Na scenie przed Galerią Biuro Wystaw Artystycznych Rynek Starego Miasta głos zabiorą zaproszeni goście. Będą rozmowy o sztuce.

Gościem honorowym będzie Franciszek Maśluszczak, artysta który jako pierwszy w roku 1977 pokazywał swoje prace w Galerii Biuro Wystaw Artystycznych w Sandomierzu.

O godzinie 18 rozpocznie się koncert Marka Bałaty pod tytułem „Śpiewobrazy” na Rynku Starego Miasta w Sandomierzu.

Alternatywą przy złej pogodzie będzie Dom Katolicki w Sandomierzu.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.



Marek Bałata wystąpi w Sandomierzu

Dudek: Chcę zająć jak najwyższe miejsce



FOT. ARCHIWUM KLUBU

Mateusz Dudek z Klimontowianki Klimontów jest w bardzo dobrej formie

Jaromir Kruk
Klimontów

PIĘKA NOŻNA. Bramkarz Mateusz Dudek wyróżnia się w tym sezonie dobrą grą w Klimontowiance Klimontów. Co mówi o swojej formie?

Mateusz Dudek, wychowanek Stali Mielec zaskakująco przed rozpoczęciem sezonu 2025/25 trafił do Klimontowianki i broni w czwartej lidze świętokrzyskiej. Wyróżnia się mocno i liczy, że w niedalekiej przyszłości pogra w piłkę na wyższym poziomie. - Pracuję sumiennie by tak się stało - mówi Mateusz Dudek.

Nie traktujesz Klimontowianki w kategoriach zesłania?

W poprzednim sezonie grałem w trzeciej lidze. Polonia Liedzark Warmiński, daleko, ale mogłem się wykazać, niestety spadliśmy i wróciłem w swoje tereny by szukać kolejnego klubu. Zgłosiła się Klimontowianka, potrzebowała golkipera. Byłem początkowo nastawiony sceptycznie, ale pomyślałem, że jak jest możliwość regularnego grania nawet w czwartej lidze to warto z niej skorzystać. Trenuje z drużyną, jeszcze mam dodatkowo zajęcia typowo bramkarskie i nie marnuję czasu.

W czwartej lidze gra się bramkarzom trudniej niż na wyższym poziomie?

Pewnie zdarza się więcej błędów indywidualnych zawodników. Trzeba cały czas zachowywać koncentrację, skupienie, są mecze kiedy pracy jest więcej. Sprowadzono mnie po to bym pomagał kolegom i staram się to robić jak najlepiej.

Jak oceniasz boiska w czwartej lidze świętokrzyskiej?

Jestem miło zaskoczony. Jest dużo fajnych pól, widać, że

się o nie dba. Organizacyjnie czwarta liga świętokrzyska nie wygląda źle.

Lubisz grać na sztucznych nawierzchniach?

Zdecydowanie preferuje naturalne, ale trzeba korzystać ze sztucznych gdy jest taka konieczność. Klimat, inne względy, pewnie jednak piłkarze wolą naturalne boiska i mecze rozgrywane przy dobrej pogodzie, która w Polsce w takich miesiącach jak marzec czy kwiecień nie rozpieszcza.

W Stali Mielec rywalizowałeś z bardzo dobrymi bramkarzami. Od którego nauczyłeś się najwięcej?

Rafał Strączek, Bartosz Mroczek, Mateusz Kochalski - każdy z nich pokazuje się z bardzo dobrej strony w polskiej piłce, a Kochalskiego chwalono nawet za występy w Lidze Mistrzów. Od wszystkich wiele się nauczyłem, lecz trudno mi się było przebić. Dobrze, że chociaż zagrałem w Pucharze Polski, przegraliśmy po dogrywce z Piastem Gliwice 0:3. Miałem przyjemność pracować z wieloma znanymi trenerami jak Artur Skowronek, Dariusz Marzec, Leszek Ojrzyński, Włodzimierz Gąsior, Dariusz Skrzypczak, czy szkoleniowiec od bramkarzy - Bogusław Wypało, legenda polskiej ligi. Teraz jednak trzeba jak najlepiej wykorzystać czas w Klimontowiance, do której polecili mnie Robert Mazur, obecny trener golkiperek w Kolbuszowej i Kamil Beszczyński - on pracował ze mną w Stali Mielec, aktualnie jest w Miedzi. Nie wypada ich zawieść. Do końca sezonu 2025/26 w czwartej lidze świętokrzyskiej pozostało jeszcze wiele meczów i trzeba zająć jak najwyższe miejsce z Klimontowianką. ©©

KRÓTKO

POŁANIEC

Czarni zagrają z Wiślanami

W sobotę dziewiątego maja Czarni Połaniec zagrają u siebie mecz Betclit 3. Ligi grupy czwartej z Wiślanami Skawina, początek o godzinie 17. Czarni w ostatniej kolejce wygrali 4:1 ze Świdniczką Świdnik, a w tabeli są na piątym miejscu i mają w dorobku 47 punktów. ©© DW

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

W nadchodzących dniach rozegrane zostaną mecze 28. kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. W sobotę o godzinie 14 Pogoń Staszów zacznie domowy mecz z Victorią 2015 Skalmierz. Pogoń ostatnio przegrała 0:3 z Piaskowianką Piaski, a w tabeli jest na 18. lokacie i ma na koncie dziewięć punktów.

Tego samego dnia, ale o godzinie 15, Alit Ożarów zacznie u siebie spotkanie z Neptunem Końskie. Alit osratnio przegrał 0:1 z Koroną III Kielce, a w ligowej klasyfikacji jest 14. i ma 31 punktów.

O godzinie 17 w sobotę Klimontowianka Klimontów zacznie u siebie pojedynek ze Spartakusem Daleszyce. Klimontowianka ostatnio ograła 2:1 Neptuna Końskie i zajmuje jedenastą lokatę w tabeli. Ma 35 punktów. ©© DW

SANDOMIERZ

Burakowski został trenerem Wisły

Mateusz Burakowski w przeszłości prowadził między innymi Stal Kunów i Stal Gorzyce, a w trzecioligowym KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski był asystentem trenera Rafała Wójcika. Ma licencję UEFA A.

Na stanowisku trenera zastąpił Piotra Sadoka, który prowadził Wisłę od drugiej kolejki sezonu 2025/2026. Sandomierzanie w tabeli okręgowki zajmują 13. miejsce, które najprawdopodobniej będzie oznaczało spadek po zakończeniu rozgrywek. Na koncie mają 26 punktów, do kolejnego zespołu, Nidy Pińczów, tracą jedno oczko. Okazja do debiutu nowego trenera będzie w tę sobotę, o godzinie 11, kiedy klub zagra z LZS Samborzec na wyjeździe. ©© DW



FOT. KAMIL MROCZEK / FACEBOOK

Kamil Mroczek został mistrzem Europy i to jego kolejn

WIELKI SUKCES NASZEGO ZAWODNIKA

Sandomierzanin mistrzem Europy!

Stanisław Wróbel
Sandomierz

KULTURYSTYKA I FITNESS. Kamil Mroczek - zawodnik Ludowego Klubu Sportowego Sandomierz został w niedzielę 3 maja mistrzem Europy w kulturystyce w najcięższej kategorii.

Kamil Mroczek - zawodnik Ludowego Klubu Sportowego Sandomierz zdobył tytuł mistrzem Europy w kulturystyce w najcięższej kategorii. To największy sukces w historii regionu w kulturystyce i jeden z największych sukcesów kulturysty z Polski.

Kamil Mroczek zaraz po zdobyciu tytułu napisał w mediach społecznościowych: „Panie i Panowie! Zostaję Mistrzem Europy w Kulturystyce Najcięższej. Co tu się dziś wydarzyło. Ciężko powstrzymać łzy. Emocje nie do opisanie. Więcej napiszę jak wrócę z Hiszpanii coś niesamowitego. Pozdrawiam Was”.

Kamil Mroczek jest kulturystą, trenerem personalnym, a do niedawna był też żołnierzem zawodowym w 3 Sando-

mierskim Batalionie Radiotechnicznym. W ostatnich miesiącach nasz mistrz zrezygnował jednak z wojska i postawił wszystko na jedną kartę - sport.

Kamil Mroczek ma 33 lata, urodził się i mieszka w gminie Obrazów - w Lenarczycach. Absolwent Zespołu Szkół Kształcenia Rolniczego w Sandomierzu gdzie niedawno gościł na spotkaniu z uczniami. Związany jest od lat z Sandomierzem gdzie na co dzień trenuje w miejscowym klubie LZS Sandomierz. Trenuje od siedemnastego roku życia ale w zawodach startuje dopiero od trzech lat. Jego tegoroczny sukces jest więc niezwykle spektakularny.

Natalia Linde, Wioleta Jończyk Marta Kucharska także reprezentowały LKS Sandomierz na mistrzostwach Europy.

Zostaję Mistrzem Europy w Kulturystyce Najcięższej. Co tu się dziś wydarzyło. Ciężko powstrzymać łzy. Emocje nie do opisanie

Kilka dni temu Kamil Mroczek święcił wielkie triumfy na mistrzostwach Polski.

- Rok temu zostając brązowym medalistą Mistrzostw Polski na tej imprezie zapowiedziałem sobie że będę pracował jeszcze ciężiej przez rok i wrócę po więcej. Spojrzałem na dokładnie ten medal, puchar, zdjęcia z roku ubiegłego i powiedziałem głośno to jest ten dzień to jest ten czas aby to zrobić! - Kiedyś sam jeździłem i podziwiałem największych Mistrzów z trybun robiąc z nimi pamiątkowe zdjęcia a dziś moja przyszłość piszę mi taką niesamowitą historię aż naprawdę ciężko w to uwierzyć gdzie ja sam wygrywam wszystko i zostaję właśnie takim chłopakiem w kulturystyce - mówił Kamil Mroczek. Dziękuję za wszystkie zdjęcia. Dziękuję za te budujące. Swoją sezon startowy zacząłem pierwszą imprezą tydzień temu - zdobywając złoty medal w Grand Prix w Grudziądzu a teraz dorzucam do swojej kolekcji kolejne dwa jakże cenne złota zostając jednocześnie niekwestionowanym Mistrzem Polski - liczne gratulacje - mówił po tamtym sukcesie. ©©

Wiele ciekawych
impres
w regionie.
Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 19/2026

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Pijany pacjent podpalił materac

Agresywny i pijany pacjent skarżyskiego szpitala podpalił materac. Zajął się już nim sąd

49-latek został przyjęty na oddział ratunkowy szpitala w Skarżysku nocą z 24 na 25 kwietnia. - Mieszkaniec naszego powiatu był nietrzeźwy. Awanturował się, używał wulgarnych słów, podpalił materac. Ogień uszkodził ścianę. Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali mężczyznę, a sąd rozliczył go w trybie przyspieszonym - opowiada nadkomisarz Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

Mężczyzna został skazany na 40 godzin nieodpłatnych prac społecz-

nych. Osobno odpowie za zniszczenie mienia.

Skarżyski sąd zajmie się wkrótce sprawą innego awanturnika. Chodzi o sytuację ze środowego popołudnia.

- 64-letni mieszkaniec powiatu został przyjęty na oddział skarżyskiego szpitala w widocznym stanie po spożyciu alkoholu. Mężczyzna krzyczał, używał wulgaryzmów, a nawet pił w szpitalu alkohol. Gdy tylko hospitalizacja dobiegła końca, został zatrzymany - relacjonowała nadkomisarz Anna Sławińska.

WYDARZENIE



FOT. DAWID ŁUKASIK

Na piątek 22 i niedzielę 24 maja zaplanowano wielkie otwarcie Zamku Ćmielów.

Wkrótce wielkie otwarcie zamku

Sandra Krakowiak
Ćmielów

o będzie jedno z ważniejszych wydarzeń tego roku w regionie. Po latach prac badawczych i konserwatorskich zamek w Ćmielowie otworzy swoje bramy dla gości.

Po długim okresie intensywnych prac zamek Krzysztofa Sztydlowieckiego w Ćmielowie odzyskał dawny blask i zaistnieje na mapie atrakcji turystycznych województwa świętokrzyskiego.

Dzięki zaangażowaniu prywatnych właścicieli, Anny i Tadeusza Zarębskich, udało się nie tylko ocalić cenny zabytek przed degradacją, ale stworzyć wyjątkowe miejsce, które ma tętnić życiem kulturalnym, turystycznym i historycznym.

Otwarcie zamku będzie wydarzeniem o szczególnym znaczeniu nie tylko dla samego Ćmielowa, ale i całego regionu. To przykład wzorcowej rewitalizacji, która pokazuje, jak można przywrócić historię do życia i nadać jej nowy wymiar. Organizatorzy podkreślają, że zamek nie ma być jedynie „martwym zabytkiem”, lecz przestrzenią żywej historii, miejscem spotkań, edukacji i widowisk.

Otwarcie Zamku zaplanowano na dwa dni. W piątek 22 maja Zamek Ćmielów jako pierwsi zobaczą przedstawiciele mediów, branży turystycznej oraz przedstawiciele władz.

Z kolei w niedzielę, 24 maja Zamek zobaczą mieszkańcy i turyści. Tego dnia zamek zostanie otwarty dla szerokiej publiczności, a jego dziedziniec zamieni się w tętniące życiem historyczne miasteczko.

Od południa na gości czekać będzie jarmark oraz obozowisko z epoki XV i XVI wieku. Pojawia się rycerze, rzeźmieśnicy, pokazy artylerii, warsztaty dawnych zawodów oraz liczne atrakcje edukacyjne. Będzie można spróbować swoich sił w turnieju łuczniczym, zobaczyć pokazy walk rycerskich, a także poznać życie codzienne w czasach Jagiellonów.

Nie zabraknie spektakularnych inscenizacji - w tym uroczystego wjazdu Króla Zygmunta Starego i Królowej Bony. Jednym z najważniejszych punktów programu będzie widowisko historyczne oraz rekonstrukcja Bitwy pod Orszą z 1514 roku, z udziałem piechoty, jazdy i artylerii.

Całość dopełnią pokazy życia dworskiego, muzyki i tańców renesansowych, a także wielki salut artyleryjski na zakończenie wydarzenia. ©©

WYDARZENIA

To był trzy dni pełne majowej zabawy. Za nami Muzyczne Dni Wąchocka strona 3

INWESTYCJE

Remont szklaku kolejowego ze Skarżyska do Tumlina wkracza w kolejną fazę strona 5

INWESTYCJE

Kolejne ścieżki rowerowe powstają w stolicy powiatu starachowickiego strona 6

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Nocą palił się opuszczony pawilon

Pół godziny po północy z piątku na sobotę, 2 maja strażacki dyżurny dostał telefoniczny sygnał o pożarze przy ulicy Mickiewicza w Skarżysku. Gdy ratownicy dotarli na miejsce okazało się, że palił się opuszczony pawilon handlowy. W trakcie akcji gasniczej z ogniem walczyły trzy zastępy, łącznie 12 strażaków.

Gdy pożar pawilonu został już ugaszony, strażacy rozebrali elementy konstrukcji zniszczone przez ogień. Ustalaniem przyczyny pożaru będą się teraz zajmować policjanci, którzy będą sprawdzać, czy przyczyną pożaru nie było czasem podpalenie, czy może płomienie pojawiły się bez udziału osób trzecich.

MINOS



FOT. STRAŻ POŻARNA

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Pijana bez prawa jazdy wjechała w BMW

Blisko 3 promile alkoholu miała w organizmie 38-latkka, która w środowe przedpołudnie doprowadziła do kolizji w Ostrowcu. Rzecz wydarzyła się przed godziną 10 na ulicy Reńskiego. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kiedy kierowca BMW zatrzymał się przed skrzyżowaniem w tył jego auta uderzyło Audi. Kierująca wysiadła z Audi, zostawiła je i ruszyła pieszo w kierunku ulicy Sienkiewicza - opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Policjanci zaalarmowani o kolizji około 200 metrów dalej zatrzymali podejrzaną o kierowanie Audi. Była to 38-latkka z gminy Bałtów. Podczas kontroli okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania, ma za to blisko 3 promile alkoholu w organizmie. MINOS

GMINA WAŚNIÓW

Oszukana na kilkanaście tysięcy złotych

72-latkka z gminy Waśniów w powiecie ostrowieckim wystawiła na sprzedaż w sieci grill elektryczny. Chciała zarobić 250 złotych. Została oszukana.

Najpierw dostała maila z linkiem do strony wyglądającej jak witryna banku. Potem zadzwonił mężczyzna ze wschodnim akcentem dekla-

rujący chęć kupna sprzętu. Kolejny telefon był od kobiety podającej się za pracownicę portalu aukcyjnego. Poleciał ona, by 72-latkka „celem weryfikacji konta” wygenerowała i podała jej kody. Tak też się niestety stało. Do oszustów popłynęło blisko 19 tysięcy złotych.

MINOS

Rocznica bitwy pod Rogowym Słupem i Piknik Kawaleryjski na Świniej Górze

Anna Ząbecka
Gmina Bliżyn

Na Świniej Górze już po raz 15. odbył się Piknik Kawaleryjski, upamiętniający walkę żołnierzy majora Hubala z niemiecką obławą pod Rogowym Słupem.

Na terenie rezerwatu Świnia Góra w powiecie skarżyskim, w sobotę 25 kwietnia odbył się Piknik Kawaleryjski zorganizowany z okazji 86. rocznicy bitwy stoczonej w dniu 1 kwietnia 1940 roku pod Rogowym Słupem (pod Rosochami) między Wydzielonym Oddziałem Wojska Polskiego pod dowództwem majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” a niemieckim okupantem.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w intencji „Hubala” i Ojczyzny. Następnie uczestnicy przenieśli się na miejsce głównych atrakcji, gdzie rozpoczęła się widowiskowa inscenizacja bitwy pod Rosochami.

Rekonstrukcja przyciągnęła uwagę widzów dzięki zaangażowaniu licznych grup historycznych. W wydarzeniu udział



FOT. GMINA BLIŻYN

Podczas imprezy nie mogło zabraknąć pokazów rekonstrukcyjnych.

wzięły, między innymi: Zespół Pieśni i Tańca „Sorbin” w roli ludności cywilnej, a także grupy odtworzące oddziały niemieckie i polskie.

Po stronie wojsk polskich wystąpiły: Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii imienia 13. Pułku Ułanów Wileńskich, GRH 4 Pułku Piechoty Legionowej Kielce, GRH Bellum Kielce oraz Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej SRH AVITO VIVIT HONORE Staszów. W rolę ma-

jora „Hubala” wcielił się Paweł Staszczak. Natomiast po stronie niemieckiej można było zobaczyć Grupę Rekonstrukcji Historycznej Infanterie Regiment 73 (Dreiundsiebzig) Bełchatów, GRH Gruppe Mergen Katowice, GRH 29. (Neunundzwanzig) Falke Division z Kielce, GRH Bliz Świętokrzyskie. Pokaz zakończyła defilada i prezentacja wszystkich jego uczestników.

Dla publiczności przygotowano liczne atrakcje towarzy-

szące. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy władania szablą, musztry oraz szarżę kawaleryjskie. Nie zabrakło także prezentacji wyposażenia kawaleryjskiego, konkursów sprawnościowych oraz możliwości przejażdżki konnej.

Na zakończenie wydarzenia uczestnicy spotkali się przy wspólnym ognisku, gdzie serwowano tradycyjną grochówkę.

Bitwa pod Rogowym Słupem

1 kwietnia 1940 roku wycofujący się ze wsi Szałas żołnierze Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” zaskoczyli na skrzyżowaniu leśnych dróg, przy tak zwanym Rogowym Słupie w Puszczy Świętokrzyskiej, oddziały 12 pułku SS maszerujące z Łącznej. Polacy zaatakowali na znacznie liczniejsze siły wroga. Nieprzyjaciół został rozbity, a hubalczyki przeszli do pościgu. Była to ostatnia zwycięska walka oddziału majora Hubala.

©P

ZDJĘCIE DNIA



FOT. JOANNA KEPA

Świetnie spisały się zawodniczki Black&White Ostrowiec Świętokrzyski na Mistrzostwach Europy w Kulturystyce i Fitness w Santa Susanna w Hiszpanii. Julia Lasocka wywalczyła dwa srebrne medale i jeden brązowy, a Blanka Walczyk - dwa brązowe. Iga Pasterczyk dwukrotnie zajęła szóste miejsce w finale. Więcej o sukcesach zawodniczek ostrowieckiego klubu na Mistrzostwach Europy piszemy na stronie 12.

Dorota Kułaga



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Legendarny zespół Lombard zagrał w niedzielę swoje legendarne przeboje.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Przed sceną codziennie gromadziły się tłumy.

Trzy dni majówkowej, muzycznej zabawy z koncertami wielkich gwiazd

Anna Ząbecka
Wąchock

To były trzy dni majówkowej, muzycznej zabawy. Od piątku Wąchock stał się muzycznym centrum regionu z gwiazdami na scenie.

W dniach 1 - 3 maja 2026 roku na terenach rekreacyjnych przy zalewie odbyły się Muzyczne Dni Wąchocka 2026 - jedno z największych wydarzeń plenerowych w gminie. Program tegorocznej edycji został przygotowany tak, aby łączyć pokolenia i muzyczne gusta - od folkloru, przez muzykę rozrywkową i Galę Disco Polo, aż po koncerty popularnych zespołów i artystów znanych z ogólnopolskich scen. Sprzyjająca pogoda oraz wyjątkowa atmosfera sprawiły, że wydarzenie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem.

Majówkowe świętowanie rozpoczęło się w piątkowe popołudnie, 1 maja. Na scenie przy zalewie w Wąchocku po-

jawiły się Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Wąchock z sołectw: Parszów, Wielka Wieś, Marcinków, Rataje i Wąchock, a także Zespół Pieśni i Tańca Godziembianie z Pawłowa oraz Lolek Orkiestra. Było barwnie, tradycyjnie i bardzo energetycznie - publiczność chętnie włączała się do wspólnej zabawy, nagradzając występy gromkimi brawami.

Dla mieszkańców i przybyłych gości przygotowano również wesołe miasteczko oraz strefę atrakcji dla dzieci, która przez cały weekend cieszyła się ogromnym zainteresowaniem najmłodszych. Na miejscu działała także rozbudowana strefa gastronomiczna, w której nie brakowało lokalnych przysmaków, grillowanych potraw oraz słodkich przekąsek.

Pierwszy muzyczny wieczór Dni Wąchocka 2026 należał do gwiazd. Na scenie wystąpili Bayer Full oraz Pudział Band. Widzowie udowodnili, że piosenki obu zespołów są im doskonale znane - wspólne

śpiewy i taniec trwały do późnych godzin wieczornych, a energia płynąca ze sceny udzielała się wszystkim obecnym.

W sobotę, 2 maja zaprezentowali się młodzi wokaliści z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Wąchocku oraz Studia Wokalnego Centrum Kultury i Rekreacji w Brodach, pokazując swój talent i zdobywając uznanie publiczności. Następnie scenę przejęły zespoły Roxa Ok i Spontan, które skutecznie rozgrzały publiczność. Wieczorem wystąpił zespół Playboys, przyciągając tłumy fanów muzyki tanecznej, a finałem dnia był koncert Carlosa, znanego z formacji Bad Boys Blue. Jego występ był prawdziwą podróżą do lat 80. i 90., a największe hity porwały publiczność do wspólnej zabawy.

Niedziela, 3 maja, przyniosła wielki finał wydarzenia. Gwiazdami wieczoru byli legendarny zespół Lombard, który przypomniawszy swoje największe przeboje, oraz raper

Wac Toja, na którego koncert przyjechali młodzi ludzie z całego regionu. Tereny przy zalewie wypełniły się fanami różnych gatunków muzycznych, tworząc niepowtarzalną atmosferę. Przed głównymi występami zaprezentowali się młodziutka wokalistka Niki Zey oraz zespół Tacy Sami, wykonujący covery grupy Lady Pank.

Na zakończenie nie zabrakło także podziękowań dla organizatorów, artystów oraz wszystkich uczestników, którzy wspólnie stworzyli wyjątkową atmosferę tego wydarzenia. Muzyczne Dni Wąchocka 2026 pokazały, że lokalne wydarzenia mogą mieć ogromny potencjał i przyciągać tłumy. Różnorodny program, świetna organizacja oraz wyjątkowy klimat imprezy będzie się rozwijać i przyciągać jeszcze większą publiczność. ©©



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Tegoroczne Muzyczne Dni Wąchocka przyciągnęły pod scenę całe rodziny.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Bayer Full kolejny już raz udowodnił, że wszyscy znają ich przeboje.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Na koncert rapera Wac Toja przyjechała młodzież z całego regionu.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Zespół Playboys porwał publiczność Muzycznych Dni Wąchocka.

Gospodynie pod Biało-Czerwoną



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Po raz czwarty Koła Gospodyń Wiejskich spotkały się pod na ostrowieckim Rynku z okazji Dnia Flagi.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę, na ostrowieckim Rynku odbył się 4. Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich pod Biało-Czerwoną.

Organizatorem wydarzenia jest Koło Gospodyń Wiejskich Kalina, które od czterech lat z powodzeniem integruje środowiska Kół Gospodyń Wiejskich z całego powiatu ostrowieckiego.

Wydarzenie poprowadziły Renata Jabłońska i Teresa Wykrota z Koła Gospodyń Wiejskich Kalina z Nietuliska Dużego. - Dziś mamy ogromną przyjemność spotkać się z przyjaciółmi z innych Kół Gospodyń Wiejskich. Jestem wdzięczna tym, którzy nam zaufali i z roku na rok to Święto Flagi z nami przeżywają. Kochamy bardzo te dwa skromne kolory, biel i czerwień na statku z godłem państwa, poszarpaną wichrem na Biegunie Polarnym, na szczycie gór, na granicy państwa, przed urzędem i na oknie w doniczce. Dziś z radością wyrażamy szacunek do ojczyzny i jej symboli narodowych, flaga jest naszą dumą, historią walk i trudu i zwycięstw - mówiła pani Teresa Wykrota.

Tegoroczna edycja miała wyjątkowo szeroki zasięg, udział wzięły koła z gmin: Bałtów, Bodzechów, Ćmielów, Kunów, Ostrowiec Świętokrzyski oraz Waśniów. Do wspólnego świętowania zaproszono również miasto Ostrowiec Świętokrzyski oraz Koło Gospodyń Miejskich.

Wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki podkreślił, że ważne są uroczystości, podczas których zaznaczamy nasz patriotyzm. - Jest mi bardzo miło, że mogę dziś na ostrowieckim rynku, z państwem, trzymać w ręku z dumą biało-czerwoną. To nasz symbol, nasz znak, nasze barwy narodowe,

które są z nami w różnych sytuacjach. Cieszę się, że tu w Ostrowcu Świętokrzyskim właśnie w ten sposób jest uczczone to nasze piękno święto narodowe, że Koła Gospodyń Wiejskich tę tradycję kultywują, i z roku na rok jest nas co raz więcej - mówił Michał Skotnicki.

Wydarzenie rozpoczęło się zbiórką przy Starostwie Powiatowym w Ostrowcu, skąd uczestnicy wyruszyli uroczystym przemarszem z biało-czerwoną flagą na Rynek. Tam odbyła się część oficjalna, występy artystyczne, konkursy z nagrodami oraz wspólna biesiada.

Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich pod Biało-Czerwoną to nie tylko okazja do świętowania narodowych barw, ale także do integracji mieszkańców, promocji lokalnych tradycji i pokazania siły wspólnoty. Jak podkreślają organizatorzy, razem budujemy patriotyzm i jedność. - Jako samorządowcy jesteśmy z was dumni, dlatego, że jesteście, że trzymacie nasze barwy narodowe. Kultywujecie tradycję, bo jesteście Polakami, patriotami. Cieszymy się, że możemy świętować razem. Pięknego świętowania życzymy - mówiła starosta powiatu ostrowieckiego Agnieszka Rogalińska.

Prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec zaznaczył, że to wydarzenie to wielkie święto dla miasta. - Chciałbym podziękować, że możemy debiutować w organizowaniu tego pięknego święta i że możemy dziś w Ostrowcu Świętokrzyskim pięknie świętować - dodał prezydent.

Gratulacje dla organizatorów przekazali również przedstawiciele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa: Tomasz Bilski dyrektor oddziału w Kielcach i Paulina Sikorska kierownik biura powiatowego w Ostrowcu Świętokrzyskim. ©©

KRÓTKO

POWIAT OSTROWIECKI

Stracił 10 tysięcy złotych

Mieszkaniec powiatu ostrowieckiego wystawił na sprzedaż w sieci telefon komórkowy. Dostał wiadomość od osoby rzekomo zainteresowanej kupnem. W mailu był link do strony ludozobopodobnej do witryny banku. 27-latek podał dane do logowania. Krótko później zadzwonił do niego człowiek podający się za pracownika banku. Mówił, że konto zostało zablokowane, bo ktoś próbował się do niego dostać. Poleciał 27-latkowi, by przelał oszczędności na rachunek techniczny. Oszukany przekazał oszustom 10 tysięcy złotych. MINOS

OSTROWIEC

Oszust obiecywał olbrzymie zyski

Do 54-latki z Ostrowca zadzwonił w poniedziałek mężczyzna ze wschodnimi akcentami. Mówił, że pracuje w znanym koncercie naftowym, w który kobieta zainwestowała. Twierdził, że 54-latce należą się 24 tysiące złotych zysku. Kobieta rzeczywiście kilka lat temu inwestowała, więc uwierzyła.

Zgodnie z poleceniem mężczyzny zainstalowała na telefonie i laptopie wskazaną przez niego aplikację. Tak oszust zyskał dostęp do pulpit. Potem poznał dane do logowania. Z rachunku 54-latki zniknęło 1700 euro czyli równowartość ponad 7200 złotych. MINOS

GMINA ĆMIELÓW

Policjant ruszył na ratunek

We wtorkowy poranek młodszy aspirant Damian Misztela, dzielnicowy z Komisarzatu Policji w Brodach odebrał telefon od 47-latka z gminy Ćmielów. Z przekazanych informacji wynikało, że mężczyzna źle się czuje i potrzebuje pomocy. Policjant pojechał do mężczyzny. Gdy dojeżdżał, na poboczu drogi zauważył zaparkowany samochód, a w nim 47-latka, który do niego dzwonił. Mężczyzna uskarżał się na silny ból w klatce piersiowej oraz zawroty głowy.

Dzielnicowy natychmiast wezwał karetkę, ta zabrała do szpitala 47-latka z podejrzeniem zawału serca. Na szczęście pomoc nadeszła na czas, mężczyzna przeżył. MINOS



FOT. GMINA BAŁTÓW

Jubilaci otrzymali także listy gratulacyjne, kwiaty oraz upominki.

ZŁOTE GODY W GMINIE BAŁTÓW ŚWIĘTOWAŁO 12 PAR

Ponad pół wieku wspólnej drogi

Sandra Krakowiak
Gmina Bałtów

W niedzielę, 3 maja, w Bałtowie odbyła się wyjątkowa uroczystość, podczas której uhonorowano pary małżeńskie z imponującym stażem.

Dwanaście par, ponad pół wieku wspólnej drogi i setki codziennych gestów, które zbudowały trwałe relacje. W Bałtowie świętowano Złote, Diamentowe oraz Kamienne Gody. Każdy jubileusz był nie tylko osobistym świętem, ale również ważnym wydarzeniem dla całej lokalnej społeczności, symbolem trwałości, wierności i wspólnie przeżytych lat.

Szczególne miejsce zajęły pary obchodzące Złote Gody, czyli 50-lecie pożycia małżeńskiego. To właśnie one zostały odznaczone medalami za długoletnie pożycie małżeńskie, wyjątkowym wyróżnieniem nadawanym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jako dowód uznania za wytrwałość w miłości i dochowanie przysięgi małżeńskiej.

Wójt gminy Bałtów, Hubert Żądło, wręczył medale dzielnemu parom, które zawarły związek małżeński w 1975 roku.

Podczas uroczystości jubilaci otrzymali także listy gratulacyjne, kwiaty oraz upominki. Nie zabrakło wzruszeń, uśmiechów i ciepłych słów kierowanych do bohaterów tego dnia.

Święto zaszczytlili swoją obecnością przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, w tym senator Jarosław Rusiecki, posłowie Andrzej Kryj i Anna Krupka, a także reprezentująca marszałka województwa świętokrzyskiego Renatę Janik - Magdalena Zielen. Obecni byli również przewodniczący Rady Gminy Bałtów Henryk Cichoński wraz z radnymi oraz

Jubileusze 50, 60 i nawet 70-lecia wspólnej drogi stały się okazją do wzruszeń, wspomnień i podkreślenia wartości trwałej miłości

kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Justyna Adamiec.

W gronie uhonorowanych znalazły się pary świętujące nie tylko 50-lecie, ale także 60-lecie - Diamentowe Gody oraz 70-lecie - Kamienne Gody. To właśnie one wzbudziły szczególny podziw - jako żywy dowód na to, że prawdziwa miłość potrafi przetrwać całe dekady.

Medale oraz listy gratulacyjne z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego, Złote Gody otrzymali: Elżbieta i Henryk Chuchałowicz, Teresa i Wiesław Czerwinkowie, Danuta i Stanisław Grossowie, Adela i Waldemar Grudniewscy, Zdzisława i Jan Kopciałowicz, Halina i Mieczysław Kudasowie, Krystyna i Henryk Stefankiewiczowie, Teresa i Zdzisław Walczykowski, Teresa i Janusz Zwoliński. Listy gratulacyjne z okazji 60-lecia pożycia małżeńskiego, „Diamentowe Gody” otrzymali: Marianna i Henryk Cielebąkowie, Kazimiera i Wiktor Ruszkiewiczowie. Listy gratulacyjne z okazji 70-lecia pożycia małżeńskiego, „Kamienne Gody” otrzymali Melania i Franciszek Jakubowscy. ©©

Nowa droga będzie gotowa w czerwcu



FOT. POWIAT SKARŻYSKI

Modernizacja drogi Majków - Michałów obejmuje odcinek o długości ponad 2,6 kilometra.

Anna Ząbecka
Gmina Skarżysko-Kościełne

Na zaawansowanym etapie jest już rozbudowa drogi powiatowej na odcinku Majków-Michałów w gminie Skarżysko Kościełne. Kiedy koniec inwestycji?

Realizacja drugiego etapu rozbudowy drogi powiatowej na odcinku Majków - Michałów w gminie Skarżysko Kościełne znajduje się już na zaawansowanym etapie, co mogli ocenić podczas wizyty na placu budowy przedstawiciele władz samorządowych.

Modernizacja drogi w gminie Skarżysko Kościełne obejmuje ponad 2,6 kilometry drogi, aż do granicy powiatu skarżyskiego i starachowickiego. W ramach zadania powstaje nowa, 6-metrowa jezdnia, ścieżka pieszo-rowerowa, chodnik, a także zjazd do posesji. Inwestycja obejmuje również budowę zatoki autobusowej oraz uporządkowanie systemu odwodnienia poprzez wykonanie rowów otwartych.

Roboty przy drugim etapie rozbudowy drogi powiatowej są już mocno zaawansowane i wchodzą w kolejną, istotną fazę realizacji. Wykonawca prac, firma Budromost-Starachowice podkreśla, że część prac została już zakończona, a kolejne intensywne działania rozpoczną się w najbliższych dniach. - Kończymy roboty brukarskie na pierwszym odcinku do końca Michałowa. W większości wykonane są już zjazdy, gotowa jest również ścieżka rowerowa z podbudową. Przygotowujemy się do wymiany konstrukcji jezdni - informuje kierownik budowy, Mariusz Markowski, dodając, że inwestycja jest na bardzo zaawansowanym etapie również w innych zakresach robót. - W 95 procentach gotowe są zjazdy. Przygotowujemy pod-

budowę pod zatokę autobusową, a od przyszłego tygodnia rozpoczniemy prace związane z wymianą konstrukcji jezdni. Najprawdopodobniej od poniedziałku zaczniemy zrywanie starej nawierzchni i wykonywanie nowej podbudowy. Prace zostaną podzielone na cztery etapy, aby ograniczyć utrudnienia dla mieszkańców. Jeszcze w maju planujemy ułożenie warstwy wiążącej na całym odcinku, a następnie wykonanie nawierzchni bitumicznej na ścieżce rowerowej. W przyszłym miesiącu wrócimy także na odcinek leśny, gdzie przygotujemy trasę rowerową. Do końca czerwca planujemy ułożenie warstwy ścieralnej oraz wykonanie robót wykończeniowych. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, zakończenie inwestycji nastąpi jeszcze w czerwcu.

Samorządowcy podkreślają, że efektem prac będzie znacząca poprawa bezpieczeństwa oraz komfortu codziennego użytkowania drogi. - To znacząca inwestycja dla mieszkańców gminy Skarżysko Kościełne, ale także całego powiatu. Konsekwentnie poprawiamy jakość dróg, bo wiemy, jak duże ma to znaczenie dla bezpieczeństwa i codziennego komfortu życia. Cieszy mnie, że prace przebiegają sprawnie i są już na zaawansowanym etapie. Zależy nam, aby mieszkańcy jak najszybciej mogli korzystać z nowoczesnej, funkcjonalnej infrastruktury - podkreśla starosta skarżyski, Artur Berus.

Całkowita wartość inwestycji wynosi około 15 milionów złotych. Kluczowe wsparcie stanowi dofinansowanie w wysokości ponad 9 milionów złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Projekt realizowany jest również we współpracy z gminą Skarżysko Kościełne, która przeznaczyła na ten cel ponad 1,4 miliona złotych. ©©

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Interwencja po pracy

Policjant z komendy wojewódzkiej w Kielcach w wolny dzień uderzył w Skarżysku kradzież sklepową i zatrzymał nietrzeźwego, który siadł za kierownicę samochodu.

To sytuacja sprzed kilku dni. Aspirant Marcin Kamiński z Wydziału Konwojowego świętokrzyskiej policji w wolne popołudnie wybrał się z córką na zakupy do sklepu w Skarżysku. - Zauważył tam dwóch mężczyzn, którzy rozcinali opakowania zegarków, a następnie ukrywali towar w kieszeniach i plecaku. Od obu podejrzanych, jak się potem okazało 47- i 66-latką, wyczuwalna była silna woń alkoholu. Jeden z obserwowanych przez policjanta mężczyzn przekroczył linie kas, nie płacąc za towar, drugi natomiast próbował zapłacić za drobne produkty, mając jednocześnie w plecaku ukrytą biżuterię - relacjonował aspirant sztabowy Artur Majchrzak z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Policjant interweniował. Przedstawił się i przekazał pracownikom sklepu co widział. W efekcie przy jednym z mężczyzn znaleziono trzy zegarki i powerbank, w plecaku u drugiego biżuterię. - Po rozmowie z obsługą sklepu starszy z mężczyzn - 66-latek, zdecydował się zapłacić za część towaru. Potem wyszedł, wsiał za kierownicę Peugeota i próbował odjechać. Policjant mu to uniemożliwił - mówił aspirant sztabowy Artur Majchrzak.

66-latek miał 1,2 promila alkoholu w organizmie, a także sądowy zakaz kierowania. MINOS

POWIAT SKARŻYSKI

50 tysięcy zniknęło z konta

50 tysięcy złotych stracił w poniedziałek mieszkaniec powiatu skarżyskiego. Osuści, którzy rozmawiali z mężczyzną przez telefon podawali się za pracowników instytucji finansowych. Strażyli, że ktoś stara się wziąć kredyt na nazwisko mężczyzny i że ktoś dysponuje duplikatem jego karty. - Polecili, by mężczyzna przekazał swą kartę płatniczą kurierowi rzekomo przyslanemu przez bank. 34-latek zrobił to, a osuści wypłacili z jego rachunku 50 tysięcy złotych - opowiadała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennym. MINOS



FOT. PKP PLK

Wiadukt kolejowy w Suchedniowie. Obiekty budowane są od podstaw.

INWESTYCJA PRZEBUDOWA SZLAKU KOLEJOWEGO

Remont wkracza w kolejną fazę

Anna Ząbecka
Powiat skarżyski

Nowe tory, perony i wiadukty. Przebudowa szlaku kolejowego na odcinku Skarżysko-Kamienna - Tumlin wkracza w kolejną fazę.

Przebudowa szlaku kolejowego na odcinku Skarżysko-Kamienna - Tumlin wkracza w kolejną fazę. Na odcinku Zagnańsk - Łączna - Suchedniów wykonawcy realizują zaawansowane prace budowlane przy utrzymaniu ruchu pociągów. Zmieniają się stacje w Zagnańsku i Łącznej, powstają nowoczesne perony i nowe obiekty inżynierne. Wymieniane są tory i sieć trakcyjna. Modernizacja dotyczy również wiaduktów kolejowych - obiekty w Czerwonej Górze, Krzyżce i Suchedniowie są budowane od podstaw.

Realizacja nowych konstrukcji przy czynnym ruchu kolejowym wymaga precyzyjnego planowania. Ze względów bezpieczeństwa zmiany organizacji ruchu wprowadzono na drogach pod obiektami - wyznaczono objazdy.

Aby ułatwić komunikację kolejową, inwestycja została podzielona na etapy. Obecnie wykonawcy realizują pierwszy z nich, kolejne będą uruchamiane sukcesywnie. - Inwestycja przewiduje ułożenie w sumie 62 kilometrów torów. Modernizacja urządzeń poprawi bezpieczeństwo na 13 przejazdach kolejowo-drogowych. Przejazd przy stacji w Suchedniowie zastąpiony będzie rozwiązaniem bezkolizyjnym. Po zakończeniu prac pociągi pasażerskie będą mogły poruszać się tym fragmentem linii kolejowej numer 8 z prędkością 120 kilometrów na godzinę, a pociągi towarowe z prędkością 100 kilometrów na godzinę. Budowa dodatkowych torów stacyjnych w Zagnańsku, Suchedniowie i Łącznej poprawi możliwości prowadzenia

Inwestycja przewiduje ułożenie w sumie 62 kilometrów torów. Modernizacja urządzeń poprawi bezpieczeństwo na 13 przejazdach

ruchu pociągów towarowych - informuje Piotr Harmanik z zespołu prasowego Polskich Linii Kolejowych.

Warta przeszło 830 milionów złotych brutto inwestycja ubiega się o współfinansowanie ze strony Unii Europejskiej w ramach programu „Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej”.

Wykonywane zadania stanowią część projektu „Prace na linii kolejowej numer 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna - Kielce - Kozłów”.

W 2025 roku ogłoszono postępowania przetargowe na kolejne dwa fragmenty linii kolejowej numer 8. Natomiast dla środkowej części tej trasy, obejmującej stację kolejową Kielce Główne, Polskie Linie Kolejowe przygotowują dokumentację, niezbędną do ogłoszenia przetargu na projektowanie. Współpracę w tym zakresie zadeklarował samorząd Kielc. Długoterminowe finansowanie tej inwestycji zapewni Europejski Bank Inwestycyjny, dzięki kredytowi w wysokości do 450 milionów euro.

©©

Na rowerze będzie łatwiej i przyjemniej



FOT. ANNA ZĄBECKA

Ścieżka przy ul. Kolejowej połączy drogę rowerową przy stacji Starachowice Wschodnie z ul. Marszałka Piłsudskiego

Anna Ząbecka
Starachowice

Gmina Starachowice wciąż rozwija infrastrukturę rowerową i sieć ścieżek rowerowych. W tym roku przybędą kolejne kilometry dróg przeznaczonych dla rowerzystów.

Nowa ścieżka powstaje między innymi przy ulicy Kolejowej w Starachowicach, gdzie w środę, 6 maja 2026 roku odbyła się konferencja prezydenta miasta Marka Materka.

- Na koniec 2025 roku mieliśmy w Starachowicach już ponad 22 kilometry infrastruktury rowerowej, a to nie jest koniec naszych działań w tym zakresie. Chcemy połączyć poszczególne ulice i osiedla, aby bezpiecznie dostać się rowerem. Nasza sieć połączeń rowerowych umożliwia kilkukilometrowe wycieczki na „czterech kółkach”. Brakowało chociażby kilkuset metrów takich połączeń przy ulicy Radomskiej, Piłsudskiego czy Kolejowej, teraz uzupełniamy te odcinki. Konsekwentnie rozbudowujemy miejską sieć - mówi prezydent Starachowic Marek Materek.

W 2026 roku powstaną nowe odcinki rowerowe między innymi przy ulicach: Sadowej, Żytniej, Batalionów Chłopskich, Radomskiej, Piłsudskiego oraz Kolejowej.

- Ścieżka przy ulicy Kolejowej połączy trasę kończącą się przy Bazaltach z tą biegnącą od Dworca Wschodniego. To prawie 400 metrów nowej drogi rowerowej. Wykonawca, firma Budromost-Starachowice zapowiada zakończenie prac w październiku, ale liczę, że uda się zrealizować te prace znacznie szybciej - podkreśla prezydent Starachowic.

- Przebudowa pasa drogowego ulicy Kolejowej w związku z budową dróg rowerowych to inwestycja pole-

gająca na wykonaniu drogi dla rowerów o nawierzchni bitumicznej, drogi dla pieszych o nawierzchni z kostki betonowej, oznakowania pionowego i poziomego oraz oświetlenia drogowego - informuje wykonawca prac.

Wartość inwestycji przy ulicy Kolejowej to blisko 520 tysięcy złotych, z czego aż 85 procent stanowią środki unijne.

Budowy ścieżek rowerowych obejmuje trzy odcinki: ulica Radomska - ścieżka rowerowa o długości około 258 metrów i szerokości 2,0-2,5 metrów oraz chodnik o szerokości 1,8 metra. Odcinek połączy istniejące drogi rowerowe przy rondzie Prezydenta Lecha Kaczyńskiego z trasą pieszo-rowerową przy ulicy Fabrycznej;

ulica Kolejowa - ścieżka rowerowa oraz ciąg pieszo-rowerowy o szerokości 1,5-3,0 metrów i długości około 397 metrów. W ramach inwestycji przebudowane zostaną także oświetlenie uliczne. Trasa połączy drogę rowerową przy stacji Starachowice Wschodnie z ulicą Marszałka Piłsudskiego.

ulica Marszałka Piłsudskiego - ścieżka rowerowa o długości 6 metrów i szerokości 2,0 metry, droga pieszo-rowerowa o długości około 61 metrów oraz chodnik o szerokości 2,0-3,7 metrów. Odcinek połączy teren przy gazowni z drogą rowerową i pieszą przy Muzeum Przyrody i Techniki.

Realizacja zadania jest możliwa dzięki pozyskanemu przez gminę Starachowice dofinansowaniu z Unii Europejskiej w ramach projektu „Poprawa komunikacji publicznej na terenie Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Miasta Północy - zakup ekologicznego taboru i modernizacja infrastruktury komunikacyjnej” w kwocie 25 216 389,79 złotych.

©️

KRÓTKO

GINA PAWŁÓW

Zderzenie dwóch dostawczaków

O zdarzeniu służby powiadomiono około godziny 10 rano w środę, 29 kwietnia. Informacja dotyczyła zderzenia dwóch dostawczych aut na drodze w miejscowości Szerzawy w gminie Pawłów.

Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej przekazywał, że strażacy obecni na miejscu, zabezpieczyli teren działań. - W jednym z pojazdów zakleszczony był kierowca, ratownicy wydobyli go przy użyciu narzędzi hydraulicznych - informowali strażacy.

Na miejsce przybył też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach uzupełnił: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 19-letni kierowca Citroena, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa Volkswagelowi, którym kierował 66-latek.

Do szpitala pojechał 19-latek z Citroena, kierowcy i pasażerowi Volkswagena nic się nie stało. AZ

GINA MIRZEC

Będzie remont urzędu gminy

Budynek dawnego Urzędu Gminy w centrum Mirca, dzięki kolejnemu dofinansowaniu, przejdzie drugi etap modernizacji. Teraz zmieni się jego wygląd zewnętrzny. Wcześniej, remontowano i odnawiano wnętrze budynku.

Obecnie trwają gruntowne prace renowacyjne wewnątrz budynku. Dzięki staraniom władz gminy Mirzec, w najbliższych miesiącach przeprowadzone zostaną także typowe prace termomodernizacyjne na zewnątrz budynku.

Planowane jest przeprowadzenie prac termomodernizacyjnych, czyli docieplenie ścian, wymiana okien, wymiana drzwi, docieplenie fundamentów oraz montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 7 kilowatów. Prace mają zakończyć się do 31 grudnia 2027 roku.

Gmina Mirzec otrzyma dofinansowanie w wysokości 623 501, 87 złotych, z czego 566 819, 91 złotych to środki unijne a 56 681, 96 złotych to pieniądze z budżetu państwa. CUK



FOT. ANNA ZĄBECKA

Koszt przebudowy ulicy Bohaterów Westerplatte to ponad 1,8 miliona złotych.

TRWA PRZEBUDOWA ULICY BOHATERÓW WESTERPLATTE

Remont skończy się szybciej

Anna Ząbecka
Starachowice

Szybciej niż planowano zakończy się remont starachowickiej ulicy Bohaterów Westerplatte.

W ramach inwestycji powstaje droga z kostki betonowej, a także chodniki wykonane z płyt chodnikowych. Ulica zyska również nowe oświetlenie oraz kanalizację deszczową, co znacząco poprawi bezpieczeństwo i funkcjonalność tego odcinka. Wcześniej Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przeprowadziło wymianę sieci wodociągowej. Dodatkowo wykonano kanał technologiczny, który w przyszłości umożliwi sprawną realizację kolejnych inwestycji infrastrukturalnych bez konieczności ingerencji w nową nawierzchnię.

Jednym z ważniejszych elementów projektu będą także nasadzenia zieleni. Wzdłuż całej ulicy pojawią się drzewa, tworząc aleję po obu stronach drogi. To nawiązanie do historycznego układu tej ulicy, który miasto chce zachować.

- Koszt przebudowy ulicy Bohaterów Westerplatte to ponad 1,8 miliona złotych. Aż 80 procent tej kwoty pochodzi z dofinansowania w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - mówi prezydent Starachowic, Marek Materek. - Zgodnie z umową zakończenie prac zaplanowano na jesień 2026 roku, jednak wykonawca wskazuje, że inwestycja może zostać oddana do użytku znacznie wcześniej.

- Już teraz widać, że wyprzedzamy harmonogram. Realny termin zakończenia prac to lipiec - dodaje wykonawca inwestycji, Paweł Podeszwa. - Obecnie większość ciągów pieszych jest już gotowa. Do wykonania pozostała kanalizacja deszczowa oraz nawierzchnia jezdni.

Prezydent Starachowic podkreślił, że przebudowa ulicy Bo-

Już teraz widać, że wykonawca wyprzedza harmonogram prac. Realny termin zakończenia remontu to lipiec

haterów Westerplatte to część planu modernizacji infrastruktury drogowej w tej części miasta.

Wcześniej zrealizowano inwestycje na ulicach Spacerowej, Licealnej, fragmencie Świętej Barbary oraz Śląskiej. W planach są kolejne zadania: ulica Zachodnia oraz drugi etap ulicy Świętej Barbary. Oba projekty znajdują się obecnie na liście rezerwowowej w ramach Funduszu Rozwoju Dróg. Miasto liczy na pozyskanie dofinansowania jeszcze w tym roku, co pozwoli na realizację tych inwestycji najpóźniej w 2027 roku.

Na początku inwestycji pojawiały się pytania o wycinkę drzew kolidujących z pracami. Jak wyjaśniają wykonawcy, usunięcie zieleni było konieczne ze względu na głębokie roboty ziemne oraz przebieg nowej infrastruktury, w tym oświetlenia.

Miasto zapowiada jednak nowe nasadzenia. Wzdłuż ulicy pojawią się większe drzewa, które będą sadzone na końcowym etapie prac, tak aby zapewnić im jak najlepsze warunki do przyjęcia.

©️

REKLAMA

Rada Innowacyjnego Rozwoju Społeczno-Gospodarczego DOŁĄCZ DO RADY

**Do 15 maja 2026 roku moż-
na zgłaszać kandydatów
do Rady Innowacyjnego
Rozwoju Społeczno-Gospo-
darczego. Rada będzie pełnił
funkcję forum współpracy
i dialogu pomiędzy środowi-
skiem gospodarczym, orga-
nizacjami społecznymi oraz
instytucjami publicznymi
działającymi na terenie mia-
sta Starachowice.**

Prezydent Miasta Starachowi-
ce ogłosił nabór do Rady Inno-
wacyjnego Rozwoju Społeczno-
Gospodarczego. Powołanie
Rady realizowane jest w ramach
projektu „AkTYwne Miasto.
Razem dla rozwoju Staracho-
wic”, finansowanego ze środków
Drugiej Edycji Szwajcarskiej
Pomocy Finansowej dla wybra-
nych państw członkowskich
Unii Europejskiej w celu zmniej-
szenia różnic społeczno-gospo-
darczych w obrębie Unii Euro-
pejskiej oraz z budżetu państwa
w ramach Polsko-Szwajcarskie-
go Programu Rozwoju Miast.



Rada będzie organem opinio-
dawczo-doradczym Prezydenta
Miasta, którego zadaniem bę-
dzie wspieranie działań na rzecz
rozwoju przedsiębiorczości, in-
nowacyjności oraz konkurencyj-
ności lokalnej gospodarki.

Do zadań Rady należeć
będzie w szczególności:

- konsultowanie strategicznych
dokumentów dotyczących
rozwoju gospodarczego mia-
sta, w tym Programu Rozwoju
Przedsiębiorczości,
- formułowanie rekomendacji
dla władz miasta w zakresie
kierunków rozwoju społecz-
no-gospodarczego,

- inicjowanie współpracy po-
między przedsiębiorcami, or-
ganizacjami pozarządowymi
i instytucjami publicznymi,
- udział w pracach grup robo-
czych dotyczących wybra-
nych obszarów rozwoju gos-
podarczego miasta.

Kto może zostać członkiem Rady?

W skład Rady wejdzie 20 osób
reprezentujących różne śro-
dowiska życia gospodarczego
i społecznego miasta, w tym
w szczególności: przedsię-
biorcy, przedstawiciele orga-
nizacji pozarządowych (NGO),

przedstawiciele instytucji
rynku pracy, przedstawiciele
związków pracodawców, przed-
stawiciele Specjalnej Strefy
Ekonomicznej.

Jak się zgłosić?

Osoby zainteresowane udział-
em w pracach Rady powinny
zapoznać się z Regulaminem
naboru oraz wypełnić formu-
larz zgłoszeniowy, a następnie
złożyć komplet dokumentów
do 15 maja 2026 r.:

- w formie papierowej w Biurze
Obsługi Mieszkańców Urzę-
du Miejskiego w Starachowi-
cach, ul. Radomska 45 lub
- w formie elektronicznej
na adres: szwajcarski@starachowice.eu

**W przypadku pytań lub
wątpliwości dotyczących na-
boru prosimy o kontakt z Urzę-
dem Miejskim w Starachowi-
cach pod numerem telefonu
41 322 10 00 lub za pośrednic-
twem poczty elektronicznej
na maila: szwajcarski@starachowice.eu**

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia
1997 roku o gospodarce nieruchomościami
(t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego
w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21
dni wywieszone zostały wykazy dotyczące nieruchomości,
stanowiących własność Gminy Starachowice przeznaczonych
do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej położonych
w Starachowicach przy ulicach:

- Wielkopieczowa – część działki nr 1089/42, obręb 0005,
z przeznaczeniem pod istniejący garaż,
- Majówka – część działki nr 1244/10, obręb 0002,
z przeznaczeniem pod istniejący garaż,
- Cegielniana - część działki nr 936, obręb 0002,
z przeznaczeniem pod istniejący garaż,
- Wiosenna - część działki nr 2149/19, obręb 0004,
z przeznaczeniem na placyk manewrowy dla szkoły nauki
jazdy,

według załączników opublikowanych na stronie internetowej
Urzędu Miejskiego w Starachowicach www.starachowice.eu
oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.starachowice.pl

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Zarządzania
Nieruchomościami, pok. 102 – tel. 41 32 11 03.

ZASTĘPCA PREZYDENTA
MIASTA STARACHOWICE
/-/ Elżbieta Gralec

INFORMACJA

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami
(t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej nr 45,
na okres 21 dni, został wywieszony:

1. wykaz dla lokalu użytkowego znajdującego się przy ul. Żeromskiego 8 w Starachowicach.
Wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia **8.05.2026 r.** do dnia **28.05.2026 r.** według załącznika
opublikowanego na stronie internetowej www.bip.um.starachowice.pl.
Szczegółowych informacji udziela Referat Działalności Gospodarczej i Zasobów Lokalowych pok. nr 14,
tel. 41 322 10 74.

PREZYDENT MIASTA Starachowice
/-/ MAREK MATEREK

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ

Adres nieruchomości	Oznaczenie wg katastru (ewidencji gruntów i budynków) oraz numer księgi wieczystej	Informacja o przeznaczeniu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza brutto do III przetargu	Kwota wadium	Termin i miejsce przetargu oraz rodzaj przetargu
miasto Starachowice ul. Szkolna	działka nr 12/5 o powierzchni 0,2724 ha obręb 0002 rodzaje użytku: Bz – tereny rekreacyjno- wypoczynkowe księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach KIH/00019704/4	W chwili obecnej brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu. Zgodnie ze zmianą Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego miasta Starachowice zatwierdzone Uchwałą Rady Miejskiej w Starachowicach nr XII/12/2021 z dnia 26.11.2021 r. przedmiotowa nieruchomość położona jest w jednostce strukturalnej 5 Stadion – U.5.4 – strefa zabudowy usługowej oraz zgodnie z Uchwałą nr VII/17/2016 Rady Miejskiej w Starachowicach poz. 2367 z dnia 26 lipca 2016 r. w sprawie wyznaczenia na terenie Gminy Starachowice obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji, ww. działka leży w granicach obszaru rewitalizacji.	1 045 500,00 zł (słownie złotych: jeden milion czterdzieści pięć tysięcy pięćset 00/100), na którą składają się: cena netto: 850 000,00 zł i podatek VAT 23% 195 500,00 zł	110 000,00 zł (słownie złotych: sto dziesięć tysięcy 00/100)	8.07.2026 r. godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45 sala 130 (I piętro) III przetarg ustny nieograniczony

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 110 000,00 zł. Wadium przetargowe
należy wnieść najpóźniej do dnia 2.07.2026 r., przelewem bankowym środków pieniężnych na konto Gminy
Starachowice nr: **06 1240 1037 1111 0011 5988 5544 Bank Pekao S.A.**

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy
Starachowice.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym
ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach, ul. Radomska
45, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: www.bip.um.starachowice.pl w zakładce **Tablica ogłoszeń**
w rozdziale **Sprzedaż i wydzierżawianie nieruchomości gminnych** i kolejne rozwinięcie **Przetargi** oraz
na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach: starachowice.eu.

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami
Urzędu Miejskiego w Starachowicach w pokoju 104, tel. 41 322 11 05, od poniedziałku do piątku w godzinach
7.30-15.30.

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE
/-/ Marek Materak



FOT. ARCHIWUM

Ostrowczanie bardzo uroczystie świętowali 234. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja



FOT. ARCHIWUM

Podczas uroczystości zagrała tam Orkiestra Dęta Szkoły Muzycznej I stopnia.

Bardzo uroczyste obchody 235. rocznicy Konstytucji 3 Maja w naszym regionie

oprac. Sandra Krakowiak
Region

Uroczyste msze, patriotyczne przemarsze, tańce i rodzinne wydarzenia. Tak mieszkańcy powiatów ostrowieckiego, starachowickiego i skarżyskiego uczcili 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Tegoroczne obchody pokazały, że pamięć o historii i wspólne wartości wciąż łączą lokalne społeczności, budując poczucie wspólnoty i dumy narodowej. Obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja w regionie miały wyjątkowo podniosły, ale i radosny charakter. W trzech powiatach, ostrowieckim, starachowickim i skarżyskim, mieszkańcy spotkali się, by wspólnie oddać hołd twórcom pierwszej w Europie i drugiej na świecie konstytucji, a jednocześnie spędzić czas w atmosferze wspólnoty, refleksji i dumy z polskiej historii. Wydarzenia zgromadziły przedstawicieli władz samorządowych, parlamentarzystów,

służby mundurowe, harcerzy, uczniów oraz licznych mieszkańców.

W powiecie ostrowieckim centralne uroczystości odbyły się w Ostrowcu Świętokrzyskim. Rozpoczęły się mszą świętą w kolegiacie świętego Michała Archaniola w intencji Ojczyzny, która zgromadziła wiernych oraz delegacje z pocztami sztandarowymi. Następnie uczestnicy przemarszerowali do Parku Miejskiego, gdzie odbyła się oficjalna część obchodów. W przemówieniach podkreślano znaczenie Konstytucji 3 Maja jako symbolu wolności, jedności i odpowiedzialności za państwo. Złożenie kwiatów i wieńców było wyrazem pamięci i szacunku dla twórców ustawy zasadniczej. Uroczystość zakończył koncert patriotyczny w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia.

Równie podniosłe świętowano w Ćmielowie i Kunowie. W Ćmielowie mieszkańcy po mszy przeszli na rynek, gdzie oddano hołd bohaterom,

a uczniowie Szkoły Podstawowej w Brzostowej zaprezentowali wzruszający program artystyczny. W Kunowie z kolei, obchody połączono z Dniem Strażaka. Były odznaczenia, podziękowania dla druhów oraz wspólna modlitwa w kościele świętego Władysława.

W powiecie starachowickim uroczystości miały nieco inną, ale równie wymowną formę. Po oficjalnej mszy i złożeniu kwiatów mieszkańcy spotkali się na Placu Na Szlakowisku, gdzie wspólnie zatańczyli poloneza. Wydarzenie przyciągnęło osoby w różnym wieku, od najmłodszych po seniorów. Wspólny taniec stał się symbolem jedności, ciągłości tradycji i radości ze wspólnego świętowania. Atmosfera była niezwykle serdeczna i pełna pozytywnych emocji, a inicjatywa pokazała, że patriotyzm można wyrażać także poprzez kulturę i integrację.

Z kolei w powiecie skarżyskim obchody połączyły oficjalny charakter z rodzinną atmosferą. W Skarżysku-Kamien-

nej setki mieszkańców zgromadziły się pod Pomnikiem Bojowników o Wolność i Niepodległość, gdzie odbyły się główne uroczystości z udziałem licznych delegacji i pocztów sztandarowych. Był to moment zadumy i refleksji nad historią oraz hołdu dla tych, którzy walczyli o wolność Ojczyzny. Jednocześnie Muzeum imienia Orła Białego przygotowało piknik historyczny „Vivat 3 Maja!”, który przyciągnął tłumy mieszkańców i turystów. Liczne atrakcje, pokazy oraz sprzyjająca pogoda sprawiły, że wydarzenie miało radosny i integracyjny charakter.

Tegoroczne obchody wyraźnie pokazały, że Konstytucja 3 Maja pozostaje ważnym symbolem narodowej tożsamości. Niezależnie od formy świętowania wszędzie czuć było poczucie wspólnoty i dumy. Święto po raz kolejny pokazało, że historia może łączyć pokolenia i inspirować do pielęgnowania wartości, które są fundamentem współczesnej Polski.

©@



FOT. ARCHIWUM

W Święto Konstytucji 3 Maja, na Placu na Szlakowisku mieszkańcy Starachowic odtanńczyli poloneza.



FOT. ARCHIWUM

Młodzi harcerze podczas uroczystości w Skarżysku - Kamiennej.



FOT. ARCHIWUM

Pocztu sztandarowe przed Pomnikiem Niepodległości w Starachowicach



FOT. ARCHIWUM

Skarżyskie uroczystości odbyły się pod Pomnikiem Bojowników o Wolność i Niepodległość

POWIAT
STARACHOWICKI

AKTUALNOŚCI POWIATOWE

Sprawozdanie roczne z pracy Zarządu Powiatu Starachowickiego



Rozpoczęła się kolejna inwestycja - przebudowa drogi w miejscowości Lipie - etap II

Minione 12 miesięcy to czas intensywnych inwestycji, skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych oraz działań realnie poprawiających jakość życia mieszkańców Powiatu Starachowickiego. Kluczowe projekty objęły infrastrukturę drogową, ochronę zdrowia, edukację i bezpieczeństwo.

Infrastruktura drogowa – inwestycje, które zmieniają komunikację

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć było zakończenie budowy wiaduktu nad linią kolejową nr 25 wraz z przebudową kluczowych ulic i skrzyżowań w Starachowicach. Projekt, zrealizowany przy 98% dofinansowaniu z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”, znacząco usprawnił ruch i stworzył nowe impulsy dla rozwoju gospodarczego, szczególnie dla starachowickiej specjalnej strefy ekonomicznej. Budowa wiaduktu w Starachowicach Zachodnich objęła kompleksową przebudowę układu drogowego. Wyremontowano lub wybudowano na nowo m.in. ulice: Wielkopieczową, Fabryczną (przebudowa odcinków w ramach rozszerzonego zakresu inwestycji), Kanałową (przebudowa i udostępnienie przejazdu), Nadrzeczną (remont i przywrócenie przejezdności), Radomską (odcinek od tamy do DK 42) oraz fragmenty Piłsudskiego (budowa kanalizacji i przebudowa nawierzchni) i Borkowskiego (przebudowa odcinka od skrzyżowania z Piłsudskiego). Zagospodarowano teren przy Muzeum Przyrody i Techniki. Inwestycja to również budowa nowego ronda, chodników, ścieżek rowerowych oraz oświetlenia.

Istotnym zadaniem była także rozbudowa ul. Szkolnej w Adamowie (gmina Brody). Na odcinku blisko 1 km powstała szersza jezdnia, chodniki, nowe odwodnienie oraz bezpieczne, doświetlone przejście dla pieszych przy szkole. Wartość inwestycji przekroczyła 6,2 mln zł. Dofinansowanie w kwo-

cie blisko 4 mln zł pochodziło z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i po ponad 1,3 mln zł z budżetów Powiatu Starachowickiego i Gminy Brody.

Zrealizowano również rozbudowę drogi powiatowej Majków – Marcinków – Wąchock. Powstało ponad 3,6 km nowej nawierzchni, ciąg pieszo-rowerowy, oświetlenie oraz aktywne przejścia dla pieszych. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 12,48 mln zł, z czego 7,7 mln zł pochodziło z Rządowego Funduszu Dróg Lokalnych, a po 2,39 mln zł przekazały: Powiat Starachowicki i Gmina Wąchock. Przebudowany odcinek w Marcinkowie łączy się z pracami po stronie Powiatu Skarżyskiego, dzięki czemu powstanie dogodne i nowoczesne połączenie między powiatami.

Rozpoczęto również kolejną inwestycję – przebudowę drogi w miejscowości Lipie (Etap II). Projekt obejmuje nową nawierzchnię, chodniki, odwodnienie, oświetlenie oraz rozwiązania poprawiające bezpieczeństwo przy szkole. Realizacja inwestycji była możliwa dzięki dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie 962.022 zł. Całkowity koszt wyniósł 1.374.317 zł.

Bezpieczeństwo mieszkańców – konkretne działania i realne wsparcie

Bezpieczeństwo pozostaje jednym z najważniejszych priorytetów powiatu. W omawianym okresie pozyskano ponad 2,5 mln zł z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na modernizację sprzętu ratunkowego, doposażenie służb oraz zabezpieczenie infrastruktury krytycznej.

Wśród zakupów znalazły się m.in. agregaty prądotwórcze, sprzęt dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, pojazd dla straży pożarnej oraz wyposażenie magazynu obrony cywilnej.

Wzmocniono również system zarządzania kryzysowego – Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego działa obecnie w strukturach Komendy Powiato-

wej PSP, co zapewnia całodobowy monitoring zagrożeń i sprawniejszą koordynację działań.

Rewitalizacja kolei – inwestycja w przyszłość i turystykę

Opracowywana jest dokumentacja rewitalizacji zabytkowej kolei wąskotorowej na trasie Starachowice – Iłża. Projekt obejmuje modernizację torowisk, przejazdów oraz infrastruktury przystankowej. To pierwszy krok do przywrócenia funkcjonalności tej linii i wykorzystania jej potencjału turystycznego. Sfinansowanie przedsięwzięcia było możliwe dzięki porozumieniu zawartemu pomiędzy Powiatem Starachowickim - zarządzającym infrastrukturą kolejową, a gminami Starachowice, Iłża i Brody.

Polityka społeczna – wsparcie i wyrównywanie szans

Powiat konsekwentnie rozwija ofertę wsparcia społecznego. Zakupiono i uruchomiono kolejne mieszkanie treningowe dla wychowanków pieczy zastępczej, umożliwiające naukę samodzielnego życia.

Dzięki środkom z Funduszu Solidarnościowego realizowany jest program opieki wytchnieniowej – ponad 500 tys. zł pozwoliło zatrudnić 26 opiekunów wspierających 56 osób z niepełnosprawnościami i ich rodziny.

Zakupiono także przystosowany mikrobus do przewozu osób z niepełnosprawnościami, który trafił do Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy, poprawiając dostępność usług i integrację społeczną.

Ochrona zdrowia – nowoczesność i jakość leczenia

Bardzo ważnym projektem jest rozwój Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Pozyskaliśmy na ten cel 20 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy. Dzięki tej inwestycji przebudujemy dawny budynek pralni i tworzymy nowoczesną przestrzeń dla pacjentów wymagających długoterminowej opieki. Zakład zostanie powiększony o 50 łóżek, powstaną sale jedno- i dwuosobowe z zapleczem sanitarnym, nowoczesna sala rehabilitacji, gabinety lekarskie oraz przestrzeń do psychoterapii. To inwestycja, która znacząco poprawi komfort pacjentów, warunki pracy personelu i dostępność opieki w naszym powiecie.

Dużym sukcesem było również pozyskanie niemal 9 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy na cyfryzację szpitala. Projekt obejmuje m.in. digitalizację dokumentacji, rozwój diagnostyki oraz po-

prawę bezpieczeństwa danych pacjentów.

Kolejną strategiczną inwestycją jest utworzenie Centrum Kardiologii o wartości 20 mln zł, które znacząco poprawi dostęp do specjalistycznego leczenia chorób serca. Powstaje ono w budynku po dawnych klinikach serca. Wkrótce ponownie będzie mogło przyjmować pacjentów w szerokim, kompleksowym zakresie ochrony kardiologicznej.

Zmodernizowano także Szpitalny Oddział Ratunkowy oraz pracownię diagnostyki obrazowej (dofinansowanie z Funduszu Medycznego w kwocie 6,8 mln zł). Poprawiono warunki przyjmowania pacjentów i pracy personelu.

W planach znajduje się budowa nowoczesnego łądowiska dla śmigłowców ratunkowych, na które udało się pozyskać ok. 1 mln zł dofinansowania z Funduszu Medycznego w ramach Programu Inwestycyjnego Modernizacji Podmiotów Łeczniczych.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Oddział Neurologiczny z Pododdziałem Udarowym, który ponownie znalazł się wśród najlepszych ośrodków leczenia udarów w Europie, zdobywając prestiżowe wyróżnienia jakościowe.

Edukacja – inwestycja w przyszłość młodych mieszkańców

Rozpoczęto kompleksową przebudowę budynku bursy oraz części Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 (ponad 12,5 mln zł), obejmującą m.in. termomodernizację, instalację, odnawialne źródła energii i poprawę dostępności. Modernizowana jest również hala sportowa przy II LO (blisko 3 mln zł), co poprawi warunki nauki i aktywności fizycznej.

Obie inwestycje współfinansowane są ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Realizowany jest projekt modernizacji szkolnictwa zawodowego (4,8 mln zł), obejmujący doposażenie pracowni i poprawę infrastruktury w trzech szkołach. Wartość dofinansowania z pro-



Zarząd Powiatu Starachowickiego (od prawej: Piotr Babicki, Starosta Starachowicki, Małgorzata Galas-Bąba, Wicestarosta i Członkowie Zarządu Powiatu: Jarosław Samela, Joanna Żyśko i Sławomir Rymarczyk), podsumował rok pracy

gramu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027 wyniosła 4.118.581,55 zł.

Dodatkowo szkoły zostały wyposażone w nowoczesny sprzęt – laboratoria AI i STEM, urządzenia mobilne oraz infrastrukturę sieciową, co umożliwia prowadzenie nowoczesnych zajęć dydaktycznych.

Transport publiczny – lepsza dostępność komunikacyjna

Od 1 marca 2026 roku uruchomiono nowe linie autobusowe łączące gminę Mirzec ze Starachowicami. Projekt obejmuje trzy linie i ponad 418 tys. wozokilometrów rocznie.

Celem przedsięwzięcia jest ułatwienie dojazdu do pracy, szkół i instytucji publicznych oraz poprawa jakości życia mieszkańców.

Kultura, turystyka i integracja społeczna

Miniony rok obfitował w wydarzenia kulturalne i inicjatywy społeczne, takie jak I Powiatowy Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich „Lokalne Pasje”, rozszerzona formuła Nagrody Starosty Starachowickiego „Żelazne Pierścienie” czy organizowany przez Powiat Starachowicki 11. Zlot Pojazdów Zabytkowych „Legenda STARa”.

Powiat był także inicjatorem powstania rzeźby Stara 266, tzw. „Starusia” na Skwerze Pracowników Zakładów Starachowickich. Z inicjującym udziałem powiatu

powstała również Lokalna Organizacja Turystyczna „Moc Krzemienia i Wody”, której celem jest promocja regionu i rozwój oferty turystycznej.

Sukcesy i wyróżnienia, działalność ponadlokalna

Starosta Piotr Babicki pełni również funkcję przewodniczącego Konwentu Powiatów Województwa Świętokrzyskiego, organu statutowego Związku Powiatów Polskich. To ważna przestrzeń współpracy samorządów powiatowych z całym regionem. To również forum wymiany doświadczeń – dyskusji o bieżących problemach, zmianach w przepisach, ale też o możliwościach wspólnych działań i inwestycji. Ponadto, starosta został wybrany jako delegat Związku Powiatów Polskich do Rady Gmin i Regionów Europy (CEMR) - najstarszego i największego stowarzyszenia zrzeszającego samorządy lokalne i regionalne z krajów europejskich.

Skuteczność działań Zarządu została potwierdzona w rankingu ogólnopolskim. Powiat ponownie znalazł się w gronie laureatów Rankingu Powiatów 2025 organizowanego przez Związek Powiatów Polskich w swojej kategorii.

W Zarządzie Powiatu Starachowickiego, poza starostą, pracują: Małgorzata Galas – Bąba – wicestarosta oraz członkowie Zarządu – Jarosław Samela, Joanna Żyśko i Sławomir Rymarczyk.



Jedno z najważniejszych przedsięwzięć - zakończenie budowy wiaduktu nad linią kolejową nr 25

KRÓTKO

STARACHOWICE
Koncert Piotra Kędziory

Z okazji Dnia Bibliotekarza, Miejska Biblioteka Publiczna w Starachowicach zaprasza na koncert Piotra Kędziory. Wydarzenie odbędzie się w piątek, 8 maja o godz. 17 w czytelni przy ulicy Kochanowskiego 5. Wstęp wolny. Piotr Kędziora to muzyk, kompozytor, autor tekstów, aranżer. Laureat wielu festiwali piosenki poetyckiej. Absolwent Szkoły Umiejętności Plastycznych o specjalności formy użytkowe - ceramika artystyczna. SK

WĄCHOCK

I Wąchocki Złot Motocyklowy

Wąchock szykuje się na prawdziwe święto miłośników dwóch kółek. Już w niedzielę, 24 maja odbędzie się I Wąchocki Złot Motocyklowy, który przyciągnie pasjonatów motoryzacji z całego regionu. Wydarzenie zaplanowano na terenach rekreacyjnych przy ul. Kolejowej, a udział w nim jest całkowicie bezpłatny. Organizatorzy przygotowali bogaty program, który rozpocznie się o godzinie 10.00 zbiórką uczestników na parkingu przy ul. Błonie i ul. Kościelnej. Już pół godziny później zaplanowano mszę świętą w intencji motocyklistów, po której odbędzie się uroczyste poświęcenie maszyn. Jednym z najbardziej wyczekiwanych punktów wydarzenia będzie parada motocyklowa, która wyruszy o godzinie 13.00 i przejedzie ulicami Wąchocka. Na uczestników czekają także konkursy z nagrodami, które rozpoczyna się o godzinie 14.30. Całość zakończy się oficjalnie o godzinie 17.00. Złot to jednak nie tylko motoryzacyjne emocje. Organizatorzy zadbali również o dodatkowe atrakcje dla całych rodzin. Na miejscu dostępna będzie strefa chilloutu, swojskie jedzenie, zabawa z DJ-em oraz specjalny kącik dla najmłodszych. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA
Potańcówka „U Zosi na imieninach”

Stowarzyszenie „Stacja Kultura” wspólnie z Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej zapraszają na wyjątkową potańcówkę „U Zosi na imieninach”. Choć imieniny Zosi przypadają 15 maja, to organizatorzy wydarzenia zgodnie ze staropolską tradycją i dobrym zwyczajem, zaczynają świętowanie już w czwartek, 14 maja. Gwarantowana świetna muzyka, która porwie wszystkich do tańca i rozgrzeje do czerwoności! oraz kawa, herbata. Potańcówka odbędzie się w godzinach 16.00 - 22.00 w sali numer 40 skarżyskiego MCK. Wstęp to 30 złotych od osoby. Bilety dostępne są w MCK Skarżysko. AZ

STARACHICE

Legenda metalu w Parku Kultury

To będzie wydarzenie, na które czekają fani mocnych brzmień. Już w niedzielę, 17 maja 2026 roku w Parku Kultury w Starachowicach wystąpi jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci światowej sceny heavy metalowej - Tim „Ripper” Owens. Koncert zapowiada się jako jedno z najsławniejszych muzycznych wydarzeń tej wiosny w regionie.

Historia amerykańskiego wokalisty Tima „Rippa” Owensa to gotowy scenariusz filmowy. Owens zaczął swoją karierę jako frontman zespołu wykonującego covery legendarnej formacji Judas Priest. Jego talent szybko został dostrzeżony przez muzyków oryginalnego składu, dzięki czemu w drugiej połowie lat 90. zastąpił w zespole samego Roba Halforda. Ta niezwykła droga na szczyt stała się inspiracją dla filmu Rock Star, w którym główne role zagrali Mark Wahlberg oraz Jennifer Aniston.

Koncert rozpocznie się o godzinie 20.00 w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach. Bilety dostępne w cenie 100 złotych można nabyć w recepcji Parku Kultury oraz online na stronie ekobilet.pl. AZ

Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz wystąpią w ostrowieckim kinie Etiuda

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę, 23 maja w Kinie Etiuda w Ostrowie Świętokrzyskim wystąpi Alicja Majewska. Koncert znakomitej piosenkarki o godzinie 18.

Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz świętują 50-lecie artystycznej współpracy, jubileusz niepowtarzalny, jak ich muzyka. Z tej okazji wyruszą w wyjątkową trasę koncertową, podczas której usłyszymy największe przeboje między innymi Być kobietą, Odkryjemy miłość nieznaną, Jeszcze się tam żagiel bieli a także utwory, które mogą zaskoczyć publiczność.

Na scenie towarzyszyć im będzie Warsaw String Quartet, zespół, który od lat współtworzy z nimi wyjątkowy, kameralny klimat koncertów, dodając utworom głębi i elegancji. Koncert jest spotkaniem z muzyką elegancją, nostalgiczną, ale i pełną energii oraz humoru, tak charakterystyczną dla duetu Majewska-Korcz. Publiczność może liczyć na wyjątkową at-



Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz wystąpią 23 maja w Ostrowcu Świętokrzyskim

mosferę, opowieści zza kulis i subtelną dawkę wzruszeń.

Alicja Majewska, znana z mistrzowskich interpretacji tekstów Wojciecha Młynarskiego, zabierze słuchaczy w sentymentalną podróż przez pół wieku swojej kariery. Nie zabraknie refleksji, uśmiechu i wdzięku dla wiernych słuchaczy. Jako piosenkarka zadebiutowała w 1968 udziałem na IV Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej

Górze. Została uhonorowana Brązowym (2005) i Złotym (2020) Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. 31 marca 2022 otrzymała nagrodę Super-Wiktora za całokształt kariery zawodowej. 27 maja 2023, podczas drugiego dnia Sopot SuperHit Festiwalu 2023, odebrała z rąk prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego statuetkę „Bursztynowego słowika”. W grudniu 2024 została odznaczona Krzy-

żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Włodzimierz Korcz jest kompozytorem, pianistą i aranżerem, autorem muzyki do setek piosenek, spektakli i programów telewizyjnych.

Koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza odbędzie się w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim, w sobotę 23 maja o godzinie 18. ©©

Kabaret HrAbi wraca z nowym spektaklem

Anna Ząbecka
Starachowice

Kabaret HrAbi z programem „Być facetem” wystąpi 23 maja w Skarżysku-Kamiennej.

Program „Być facetem” to program o mężczyznach, dla mężczyzn, grany przez mężczyzn... ale absolutnie dla wszystkich. Bo - umówmy się - kto jak nie kobiety najlepiej wie, z czym to się je (i z kim żyje)? - czytamy w opisie spektaklu.

Wiele mówi się dziś o kryzysie męskości. HrAbi postanowił więc sprawdzić, jak jest naprawdę. Wezmą facetów trochę w obronę, a trochę pod lupę. Trochę pochwalą, a trochę pośmieją się z nich. Mają do tego pełne prawo, śmiejąc się z facetów, śmieją się przecież także z samych siebie. Na scenie Dąbrowski, Tomkowi Małowski i Łukaszowi Pietschowi towarzyszyć będzie gość specjalny, Wojtek Kamiński, który w serialu komediowym „Spadkobiercy” wcielił się w rolę

Kena Heighly, narzeczonego, a następnie męża Dorin Owens graną przez niezapomnianą i jedyną Joannę Kołaczkowską, która była współtwórczynią kabaretu HrAbi.

HrAbi, nazwa stylizowana od 2025 na hrAbi to polski kabaret powstały pod koniec 2002 z inicjatywy Dariusza Kamysa i Joanny Kołaczkowskiej, artystów kabaretu Potem. Skład uzupełnili Łukasz Pietsch i Krzysztof Szubzda, którego miejsce w 2003 zajął Tomasz Majer. Kabaret słynie z nietu-

zinkowego poczucia humoru, sytuacyjnych scenek dotyczących codzienności życia. Nie ujmując panom - co sami przyznają - największą gwiazdą i to przez duże „G” kabaretu była Aśka Kołaczkowska, której wejście na scenę, powiedzonka i śmiech rozbawiały nawet największego ponuraka.

Spektakl kabaretu HrAbi w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się w 23 maja o godzinie 16.00 w Miejskim Centrum Kultury.

©©

Król Latino zaśpiewa w Kinie Etiuda

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W środę 20 maja w Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpi Skolim. Koncert o godzinie 19 w Kinie Etiuda w Centrum Tradycji Hutnictwa.

Konrad Skolimowski czyli Skolim to obecnie jeden z najpopularniejszych artystów w Polsce. Określany jako Król Latino. Jego produkcje już w dniu premiery otrzymują od odbiorców miano prawdzi-

wych hitów, a teledyski na YouTube gromadzą miliony odsłony. Przykładem są jego trzy nowości, które powstały w ostatnich miesiącach.

Na koncercie w Ostrowcu Świętokrzyskim na pewno nie zabraknie takich hitów jak: „Posłuchaj mała”, „Temperatura”, „Wyglądasz idealnie” i „Palermo”. Po koncercie Skolima będzie można sobie zrobić z nim super fotkę na klubowej ścianie.

Skolim jest znanym polskim wokalistą ale także akto-

rem. Widzowie mogą go zobaczyć z serialu „Barwy szczęcia”. Konrad Skolimowski zagrał także w innych produkcjach: „Na sygnale”, „Dziewczyny ze Lwowa”, „Korona królów” oraz w „Drugiej szansie”.

Koncert Skolima w Kinie Etiuda w Ostrowcu Świętokrzyskim w środę 20 maja. Początek o godzinie 19. Bilety do kupienia w internetowych serwisach sprzedaży biletów - między innymi w serwisie na kupibilecik.pl.

©©



Skolim wystąpi w 20 maja w Kinie Etiuda.

REKLAMA0011516917

STAROSTA SKARŻYSKI
informuje, że zostały wydane decyzje:
- z dnia 27.04.2026 r. znak: GG-II.680.12.16.2020 dot. uznania za mienie gromadzkie (gminne) nieruchomości położonych w gminie Bliżyn, obręb 0006 Gostków, oznaczonych jako działki o numerach: 177, 508, 509 i 775/1,
- z dnia 23.12.2025 r. znak: GG-II.680.12.9.2024 dot. odmowy uznania za mienie gromadzkie (gminne) nieruchomości położonych w gminie Łączna, obręb 0001 Czerwona Góra, oznaczonych jako działki o numerach 393/10 i 496.
Z treścią ww. decyzji można zapoznać się w budynku Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, Plac Floriański 1, pokój nr 126, I piętro, w godzinach pracy Urzędu – po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu, nr telefonu 41-39-53-091.

Stare Dobre Małżeństwo zagra koncert w Ostrowcu Świętokrzyskim

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W piątek 15 maja o godzinie 19 w sali Kina Etiuda w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim odbędzie się koncert zespołu Stare Dobre Małżeństwo.

Ikona polskiej poezji śpiewanej, zespół Stare Dobre Małżeństwo to najbardziej rozpoznawalny zespół z kręgu piosenki poetyckiej i ballady folkowej w Polsce, od przeszło trzech dekad prowadzony przez Krzysztofa Myszkowskiego - charyzmatycznego pieśniarza, kompozytora i autora o studenckim rodowodzie.

Występy tej legendarnej formacji stanowią atrakcję



FOT. ARCHIWUM

Koncert grupy Stare Dobre Małżeństwo w piątek, 15 maja

koncertową na niespotykaną dotąd skalę. Soczyste i aromatyczne brzmienie formacji zapewni niebanalny zestaw instrumentów wykorzystywanych podczas recitali. Uwagę

sluchaczy na przeszło dwie godziny przykuć powinny: gitary 6 i 12 strunowe, dobro, cajn, kontrabas oraz niepowtarzalne brzmienie harmonijki ustnej.

Stare Dobre Małżeństwo regularnie zapełnia największe i najbardziej prestiżowe sale koncertowe w kraju.

Stare Dobre Małżeństwo, czyli legendarny zespół z kręgu piosenki poetyckiej i ballady folkowej. Ten rewelacyjny koncert to prawdziwa uczta dla duszy. Będzie nastrojowo i sentymentalnie. Polecamy relaksujący wieczór z dobrą muzyką - zachęcają organizatorzy koncertu.

Koncert zespołu Stare Dobre Małżeństwo odbędzie się w Kinie Etiuda w Ostrowcu Świętokrzyskim w piątek, 15 maja. Początek o godzinie 19. Bilety dostępne do kupna w internetowych serwisach sprzedaży biletów - między innymi w serwisie kupbilecik.pl.

© P

KRÓTKO

STARACHOWICE

Czerwone gitary zagrają później

Czerwone Gitary należą do grona nielicznych zjawisk muzycznych, które stały się klasyką polskiej kultury popularnej. Diamentowy Koncert to przypomnienie największych przebojów ze wszystkich płyt zespołu.

Jeden z występów miał odbyć się w sobotę, 18 kwietnia w Parku Kultury w Starachowicach. Niestety, Z przyczyn niezależnych od Parku Kultury, koncert „Czerwone Gitary Diamentowy Koncert w Starachowicach” odbędzie się w nowym terminie, w niedzielę, 28 lutego 2027 roku.

Uwaga! Zakupione bilety zachowują ważność!
AZ

STARACHOWICE

Wernisaż Marcelego Anduły

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na wernisaż wystawy ilustracji Marcelego Anduły. Wydarzenia odbędzie się w piątek, 15 maja o godz. 17 w czytelni przy ulicy. Kochanowskiego 5. Wstęp wolny. Marceli Anduła jest ilustratorem i artystą wizualnym. Tworzy autorskie prace na pograniczu plakatu, komiksu i ilustracji. Jego prace obejmują zarówno rozbudowane, psychodeliczne i symboliczne kompozycje, jak i uproszczone, bezpośrednie formy o charakterze satyrycznym - często balansujące między absurdem a komentarzem społecznym. Swoje pierwsze doświadczenia plastyczne zdobywał w Starachowickim Ognisku Plastycznym.

AZ

REKLAMA

0011518659

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY SKARŻYSKO KOŚCIELNE

z dnia 8.05.2026 r.

o przeprowadzeniu ponownych konsultacji społecznych dotyczących części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 40, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z uchwałą Rady Gminy Skarżysko Kościelne nr V/36/2024 z dnia 30 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne, **zawiadamiam** o prowadzeniu w dniach **od 8.05.2026 r. do 8.06.2026 r.** ponownych konsultacji społecznych dotyczących części projektu:

- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne,** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Przedmiotowy projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, pokój nr 118, w godzinach pracy urzędu, a także opublikowane na stronie: <https://www.skarzysko.com.pl/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej urzędu. Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko przedmiotowego projektu planu miejscowego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją spraw w ww. miejscu.

Przedmiotem konsultacji w zakresie części tekstowej jest tekst projektu planu zaznaczony czcionką koloru niebieskiego. Pozostała treść tekstu projektu planu nie jest przedmiotem niniejszych konsultacji. Przedmiotem konsultacji w zakresie części graficznej jest rysunek projektu planu, na którego części objęte konsultacjami stanowią obszary obwiedzione linią koloru różowego, zgodnie z legendą. Pozostała treść rysunku projektu planu nie jest przedmiotem niniejszych konsultacji.

Konsultacje przeprowadzone zostaną w następujących formach:

- **Zbieranie uwag w terminie do dnia 8.06.2026 r.,** składanych do Wójta Gminy Skarżysko Kościelne na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (wzór formularza dostępny jest pod adresem <https://skarzyskokoscielne.biuletyn.net/>):
 - w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne,
 - w postaci elektronicznej, w tym na adres e-mail: koscielne@skarzysko.com.pl lub adres e-Doręczeń: AE:PL-43011-89659-JIRIG-24.Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
- **Spotkanie otwarte w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne, które odbędzie się w dniu 25.05.2026 r. o godz. 16:00** w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, w sali konferencyjnej nr 121-122.
- **Ankieta, przeprowadzana w terminie do dnia 8.06.2026 r.,** składana do Wójta Gminy Skarżysko Kościelne:
 - na formularzu on-line, do którego link dostępny jest pod ww. adresami internetowymi lub
 - na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (wzór formularza dostępny jest również pod ww. adresami internetowymi, a także w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne w pok. nr 118):
 - w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne,
 - w postaci elektronicznej, w tym na adres e-mail: koscielne@skarzysko.com.pl lub adres e-Doręczeń: AE:PL-43011-89659-JIRIG-24.

Wójt Gminy Skarżysko Kościelne

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH

Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw informuję, że Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne: <https://skarzyskokoscielne.biuletyn.net/?bip=1&cid=40> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne. Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

REKLAMA

0011518602

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY SKARŻYSKO KOŚCIELNE

z dnia 8.05.2026 r.

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Skarżysko Kościelne, gmina Skarżysko Kościelne, i miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Majków, gmina Skarżysko Kościelne, wraz z prognozami oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 40, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z uchwałami Rady Gminy Skarżysko Kościelne nr V/33/2024 z dnia 30 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Skarżysko Kościelne, gmina Skarżysko Kościelne, nr V/39/2024 z dnia 30 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Majków, gmina Skarżysko Kościelne, **zawiadamiam** o prowadzeniu w dniach **od 8.05.2026 r. do 8.06.2026 r.** konsultacji społecznych dotyczących projektów:

- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Skarżysko Kościelne, gmina Skarżysko Kościelne,**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Majków, gmina Skarżysko Kościelne,** wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.

Przedmiotowe projekty planów miejscowych wraz z prognozami oddziaływania na środowisko są udostępnione w siedzibie Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, pokój nr 118, w godzinach pracy urzędu, a także opublikowane na stronie: <https://www.skarzysko.com.pl/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej urzędu. Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko przedmiotowych projektów planów miejscowych informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją spraw w ww. miejscu.

Konsultacje przeprowadzone zostaną w następujących formach:

- **Zbieranie uwag w terminie do dnia 8.06.2026 r.,** składanych do Wójta Gminy Skarżysko Kościelne na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (wzór formularza dostępny jest pod adresem <https://skarzyskokoscielne.biuletyn.net/>):
 - w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne,
 - w postaci elektronicznej, w tym na adres e-mail: koscielne@skarzysko.com.pl lub adres e-Doręczeń: AE:PL-43011-89659-JIRIG-24.Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
- **Spotkania otwarte:**
 - **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Skarżysko Kościelne, gmina Skarżysko Kościelne, które odbędzie się w dniu 25.05.2026 r. o godz. 18:00** w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, w sali konferencyjnej nr 121-122,
 - **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Majków, gmina Skarżysko Kościelne, które odbędzie się w dniu 25.05.2026 r. o godz. 17:00** w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, w sali konferencyjnej nr 121-122,
- **Ankiety, przeprowadzane w terminie do dnia 8.06.2026 r.,** składane do Wójta Gminy Skarżysko Kościelne:
 - na formularzu on-line, do którego link dostępny jest pod ww. adresami internetowymi lub
 - na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (wzór formularza dostępny jest również pod ww. adresami internetowymi, a także w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne w pok. nr 118):
 - w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne,
 - w postaci elektronicznej, w tym na adres e-mail: koscielne@skarzysko.com.pl lub adres e-Doręczeń: AE:PL-43011-89659-JIRIG-24.

Wójt Gminy Skarżysko Kościelne

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH

Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw informuję, że Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne: <https://skarzyskokoscielne.biuletyn.net/?bip=1&cid=40> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne. Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Medalowy start Black&White



Julia Lasocka zdobyła trzy medale, Blanka Walczyk dwa krążki, w Santa Susanna startowała też Iga Pasterczyk

Dorota Kułaga
Ostrowiec Świętokrzyski

FITNESS I KULTURYSTYKA. **Świetnie spisały się zawodniczki Black&White Ostrowiec Świętokrzyski na Mistrzostwach Europy w Fitness i Kulturyście w Santa Susanna w Hiszpanii.**

W Hiszpanii w Santa Susanna odbywają się Mistrzostwa Europy w Fitness i Kulturyście. Z dobrej strony pokazały się zawodniczki Black&White Ostrowiec Świętokrzyski, których trenerami są Joanna Kępa, Grzegorz Kępa i Aleksandra Kępa.

W fitness akrobatycznym juniorek powyżej 163 centymetrów Julia Lasocka zdobyła srebrny medal, a Iga Pasterczyk zajęła szóste miejsce w finale. W fitness akrobatycznym do 163 centymetrów Blanka Walczyk zdobyła brązowy medal.

Juniorki z ostrowieckiego klubu startowały również w kategorii seniorek w fitness akrobatycznym. Wyniki ułożyły się identycznie jak w konkurencji juniorskiej.

W fitness akrobatycznym powyżej 163 centymetrów Julia Lasocka zdobyła srebro, a Iga Pasterczyk zajęła szóste miejsce. Blanka Walczyk w fitness akrobatycznym do 163 centymetrów wywalczyła brąz.

Julia Lasocka do dwóch srebrnych medali dołożyła jeszcze brązowy krążek w w body-fitness juniorek.

- Wszystkie choreografie układów dowolnych ułożyła Aleksandra Kępa, której bardzo dziękuję za pomoc w przygotowaniach do tych zawodów. W tym roku wszystkie startujące zawodniczki prezentowały bardzo dobrą formę zarówno w sylwetce jak i w układzie dowolnym. Cieszyliśmy się, że wszystkie trzy ostrowczanki weszły do ścisłych finałów Top 6 - każde miejsce w finale byłoby dla nas sukcesem. Bardzo się cieszymy z medali naszych podopiecznych, których przygotowania były bardzo utrudnione przez tymczasowy brak dostępu do naszego klubu - naszej kuźni talentów - tak podsumowała ten start w Hiszpanii trener Joanna Kępa. ©©

KRÓTKO

STARACHOWICE, OSTROWIEC

Kolejne mecze Staru i KSZO

Przed nami mecze 30. kolejki grupy czwartej Betclit 3. Ligi. W sobotę o godzinie 12 Star Starachowice zacznie na wyjeździe mecz z Chełmianką Chełm. Star ostatnio ograł 2:1 Naprzód Jędrzejów, a w tabeli jest czwarty i ma 43 punkty.

Tego samego dnia, ale o godzinie 19:29, KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski zacznie u siebie mecz z rezerwami krakowskiej Wisły. KSZO ostatnio wygrał 2:1 z Siarką Tarnobrzeg, a w tabeli jest drugi i ma 62 punkty. ©© DW

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

Przed nami też spotkania 28. kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej z udziałem zespołów z naszego regionu. W piątek o godzinie 17:30 Granat Skarżysko-Kamienna zacznie na wyjeździe mecz z Orłętami Kielce. Granat ostatnio przegrał 1:2 z Moravią Kopalnia Morawica, a w tabeli jest na 12. miejscu i ma 33 punkty.

W niedzielę o godzinie 17:30 Arka Pawłów zacznie domowe spotkanie z GKS Rudki. Arka ostatnio przegrała 1:2 z Victorią 2015 Skalbierz, a w tabeli jest trzecia i ma 49 oczek.

W czwartek swoje spotkanie z AKS 1947 Busko-Zdrój zagrał Orlicz Suchedniów (w ostatnim meczu 2:2 z GKS Rudki i po nim 21 punktów na koncie oraz 17. miejsce w tabeli), ale spotkanie to zakończyło się po zamknięciu tego wydania gazety. ©© DW



Zuzanna Tawłowicz, Sandra Mikołajewska, Julia Klisiak i ich koleżanki z KSZO grają o awans

TURNIEJ FINAŁOWY W 2. LIDZE SIATKÓWKI KOBIET

KSZO powalczy o awans do 1. ligi

Damian Wiśniewski
Ostrowiec Świętokrzyski

SIATKÓWKI. KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski został gospodarzem turnieju finałowego o awans do pierwszej ligi siatkówki kobiet. Rywalizacja odbędzie się w dniach 8-10 maja.

KSZO SMS stanie się gospodarzem turnieju, który zadecyduje o awansie do pierwszej ligi siatkówki kobiet. Wydarzenie zaplanowano na dni 8-10 maja:

Terminarz meczów

8 maja, piątek:
Godzina 16:00 KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski - Klub Sportowy Pajęczno;
Godzina 19:00 KS Marba Sędziszów Małopolski - Gedania Politechnika Gdańsk.
9 maja, sobota:
Godzina 16:00 16:00 KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski - Gedania Politechnika Gdańsk;
Godzina 16:00 19:00 KS Marba Sędziszów Małopolski - Klub Sportowy Pajęczno.
10 maja, niedziela:
Godzina 16:00 12:00 Gedania

Politechnika Gdańsk - Klub Sportowy Pajęczno;

Godzina 16:00 15:00 KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski - KS Marba Sędziszów Małopolski.

O co będzie walczył zespół z Ostrowca?

- Wszystkie zespoły mają w miarę po równe szanse choć moim zdaniem faworytem może być Marba. Ona i zespół z Pajęczna po raz kolejny starają się awansować, Gedania też tego chce. My jesteśmy troszkę niżej notowani, ale jako gospodarz postaramy się sprawić niespodziankę. Jesteśmy czarnym koniem, jednak mamy atut swojej hali - powiedział nam trener Ostrowczanek, Piotr Brodawka.

Awans do pierwszej ligi walczą dwa pierwsze zespoły turnieju finałowego.

- Myślę, że naszym największym atutem jest to, że jesteśmy

My jesteśmy troszkę niżej notowani, ale jako gospodarz postaramy się sprawić niespodziankę. Jesteśmy czarnym koniem

śmy zespołem młodym, najmłodszym w stawce. Dobre wyniki osiągamy dzięki temu, że gramy jako zespół. Gdy wygrywamy, to robimy to jako całość - dodał trener KSZO SMS.

W dniach 24-26 kwietnia Ostrowczanki rywalizowały w turnieju półfinałowym o awans, który także odbył się w ich hali. Oto wyniki:

KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski - Gedania Politechnika Gdańsk 3:1 (25:21, 18:25, 25:17, 25:14);

EASY WRAP Volley Kobyłka - MUKS SARI Żory 2:3 (25:18, 23:25, 22:25, 25:18, 13:15);

EASY WRAP Volley Kobyłka - KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski 0:3 (17:25, 18:25, 21:25);

MUKS SARI Żory - Gedania Politechnika Gdańsk 0:3 (20:25, 19:25, 15:25);

KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski - MUKS SARI Żory 3:2 (23:25, 25:16, 25:27, 25:23, 15:11);

Gedania Politechnika Gdańsk - EASY WRAP Volley Kobyłka 3:0 (26:24, 25:19, 25:11).

Wcześniej KSZO SMS Ostrowiec rywalizował w grupie czwartej drugiej ligi i po sezonie zasadniczym był drugi w tabeli. ©©

REKLAMA

0011499657



INFORMATOR POWIATU SKARŻYSKIEGO

Blisko ludzi – blisko spraw

AKTUALNOŚCI znajdziesz na stronie:



echo
radomskieEcho
Dnia

www.echodnia.eu

Nr 19/2026



WYDARZENIE

**33. TURNIEJ
ŚPIEWAJĄCYCH
POEZJĘ
W RADOMIU
WŚRÓD GWIAZD
CZESŁAW
MOZIL****Strefa imprez**

WAŻNA INWESTYCJA W RADOMIU

Park z ośmioma stawami na Wacynie. Jest nowy termin zakończenia prac

Izabela Kozakiewicz
radom**Po naszym artykule o opóźnieniach w budowie parku z ośmioma stawami na Wacynie w Radomiu spółka Wodociągi Miejskie informuje o aneksie do umowy i nowym terminie zakończenia zadania.**

Nowy park z ośmioma stawami powstaje na radomskim Wacynie, w pobliżu nowego osiedla. Jest rozciągnięty między ulicami Listopadową, Przytycką, Radiową i Uniwersytecką. Jak mówi sam wykonawca to prawie hektar terenu.

Jak pisaliśmy miał być gotowy na koniec 2025 roku. Wykonawca nie zdążył z pracami. Nowy termin zakończenia prac wyznaczono na ostatni dzień kwietnia. Oczywiście, nie został dotrzymany. We wtorek, 5 maja sprawdziliśmy jaki jest postęp prac. Gołym okiem widać, że roboty jest tam jeszcze bardzo dużo.

Zapytaliśmy też inwestora, czy spółkę Wodociągi Miejskie o nowy termin zakończenia budowy parku oraz o wykaz prac, które zostały do zrobienia. Odpowiedź dostaliśmy w środę, 6 maja.

Okazuje się, że Wodociągi Miejskie podpisały aneks do umowy z wykonawcą. Na wykonanie inwestycji dostał on czas do końca czerwca tego roku. Jeśli w wyznaczonym terminie nie wykona wszystkich zapisanych w umowie prac zostaną naliczone kary.

Wodociągi Miejskiej informują też że do wykonania zostały jeszcze: nasadzenia roślin, dokończenie wykładania darnią półek i skarp stawów,

**W nowym parku na Wacynie zaczyna się zielenić trawa**

dokończenie budowy wiat, pomostów oraz ścieżek wokół stawów, a także montaż elementów małej architektury i placu zabaw.

Poniżej pełna treść odpowiedzi, którą otrzymaliśmy od spółki Wodociągi Miejskie.

„Odpowiadając na Pani pytania informujemy, że został podpisany aneks do umowy z Wykonawcą robót, określający nowy termin realizacji przedmiotu zamówienia do końca czerwca 2026 roku. W przypadku niezrealizowania

przez Wykonawcę wszystkich robót objętych umową w tym terminie, zostaną naliczone kary umowne. Zgodnie z harmonogramem robót, stanowiącym załącznik do zawartego aneksu, w okresie jego obowiązywania zostaną zrealizowane wszystkie pozostałe prace, tj.: nasadzenia roślin, dokończenie wykładania darnią półek i skarp stawów, dokończenie budowy wiat, pomostów oraz ścieżek wokół stawów, a także montaż elementów małej architektury i placu zabaw. Z wyra-

zami szacunku Małgorzata Błażewicz”.

Nowy park na Wacynie w przyszłości może być fantastycznym miejscem do odpoczynku na świeżym powietrzu. Ośmiu stawów, alejek spacerowe. W pobliżu nawet altanka. Na razie jednak na spacer się tam nie wybierzemy, możemy tylko popatrzeć z daleka.

Stawy już są. W związku z suszą wody w nich jest niewiele. Na skarpach wokół zbiorników w części ułożono trawę z rolki. Ostatnich

kilka upalnych dni jej nie posłużyło. Pracownicy podlewają trawniki, aby pomóc im się ukorzenieć.

Przygotowane są w większości podbudowy alejek spacerowych i ścieżek rowerowych, ale miejscami trzeba zejść w sytki piach. Po sąsiedztwie jest przygotowywany plac z altaną.

Zgodnie z zapowiedziami wokół stawów mają się pojawić nowe drzewa i krzewy. Ta część zadania miała być wykonana w marcu, ale póki co zieleni się tylko trawa, i to miejscami.

Przypomnijmy, stawy oraz park budują Wodociągi Miejskie w Radomiu we współpracy z firmą deweloperską Unidevelopment, która w sąsiedztwie parku i stawów zbudowała całe osiedle mieszkaniowe Idea. Dotychczas na osiedlu zrealizowano 9 inwestycji mieszkaniowych, w których powstały zarówno budynki wielorodzinne, jak i domy jednorodzinne w zabudowie bliźniaczej. Łącznie oddano do użytkowania około 750 mieszkań.

Wykonawca w mediach społecznościowych tak tłumaczył opóźnienie:

- Teren budowy ostatniej zimy zamarzł na 80 centymetrów, takie rzeczy się zdarzają. Powierzchnia budowy to prawie 1 kilometr, prace są wykonywane etapami - mówi w specjalnym nagraniu Michał Dąbrowski z firmy Jadex, wykonawcy prac na zlecenie Wodociągów Miejskich w Radomiu.

Czy nowy termin - czerwiec 2026 zostanie dotrzymany? Będziemy przyglądać się inwestycji na Wacynie.

©P

KRÓTKO

RADOM

Nietrzeźwy jechał hulajnogą elektryczną

Mandatem w kwocie 2500 złotych radomscy policjanci ukarali 30-letniego mężczyznę za jazdę hulajnogą elektryczną w stanie nietrzeźwości. Jak informuje Justyna Jaśkiewicz z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, w niedzielę 3 maja na ulicy Bolesława Chrobrego w Radomiu policjanci z radomskiej drogówki zatrzymali do kontroli mężczyznę, który jechał

hulajnogą elektryczną, drogą dla rowerów. - Hulajnogą kierował nią 30-latek, który był nietrzeźwy. Badanie alkometrem wykazało ponad 0,6 promila alkoholu w organizmie. Za kierowanie hulajnogą w stanie nietrzeźwości mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych - dodaje rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. Antoni Sokołowski



FOT. POLICJA W RADOMIU

RADOM, POWIAT RADOMSKI

Majówka na drogach Radomia i powiatu

Od czwartku, 30 kwietnia do niedzieli, 3 maja na drogach Radomia i powiatu policjanci odnotowali pięć wypadków drogowych. W czwartek, 30 kwietnia w Młodocinie Mniejszym w gminie Wolanów doszło do potrącenia pieszego. 59-latek wyszedł zza pojazdu i doszło do potrącenia przez toyotę, którą kierował 80-latek. Pieszy został przewieziony do szpitala. W czwartek na ulicy Lubelskiej w Radomiu. 35-latek kierujący fordem włączając się do ruchu najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa 39-latkowi kierującemu pojazdem hyundai. 39-latek z hyundaia został ranny. W sobotę, 2 maja na ulicy Radomskiej w Goździe zderzyły się dwa samochody. 79-latek kierujący seatem uderzył w tył forda. Kierowca seatu został przewieziony do szpitala. Izabela Kozakiewicz

RADOM

Spłonęła budka gastronomiczna

W sobotę, 2 maja przed godziną 12:00 nad zalewem Borki w Radomiu doszło do pożaru budki gastronomicznej. Na miejsce skierowane zostały dwa zastępy straży pożarnej z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej numer 3 w Radomiu, a także patrol policji i zespół ratownictwa medycznego. W wy-

niku pożaru jedna osoba została poszkodowana. Zespół ratownictwa medycznego udzielił jej pomocy na miejscu. Budka gastronomiczna została praktycznie całkowicie zniszczona. Wnętrze obiektu też zostało całkowicie spalone. Na razie nie ustalono jeszcze przyczyn pożaru. PAT

Ponad 100 strażaków walczyło z ogniem na wysypisku śmieci na Wincentowie

Antoni Sokołowski
Radom

Ponad 12 godzin trwała w środę 29 kwietnia akcja gaszenia wielkiego pożaru składowiska śmieci na radomskim Wincentowie.

Dym z pożaru skierował się nad Radom, ale strażacy kontrolujący czystość powietrza nie stwierdzili przekroczenia norm zanieczyszczenia.

Jak już pisaliśmy, pożar miejskiego wysypiska śmieci wybuchł w środę nad ranem 29 kwietnia, a zgłoszenie do Straży Pożarnej w Radomiu wpłynęło około godziny 5.39. Pożar objął powierzchnię około 300 metrów kwadratowych.

- Łącznie w całonocnej akcji gaszenia wzięło udział 31 zastępów straży pożarnej, w tym, obok państwowych zastępów z Radomia, jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu radomskiego. Na miejsce pożaru skierowano także Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego z Jednostki Ratow-



FOT. FACEBOOK/OSP JEDLŃIA-LETNISKO

Druhowie z kilkudziesięciu jednostek, walczyli z pożarem składowiska śmieci na radomskim Wincentowie.

niczo-Gaśniczej numer 6 w Warszawie. Ta jednostka monitorowała jakość powietrza poza terenem wysypiska. Zespół specjalistów nie odnotował przekroczenia norm stężenia szkodliwych substancji w powietrzu - powiedział nam kapitan Adrian Skrzek, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu.

Strażacy na miejscu musieli dotrzeć do źródła ognia, spychaczem przepychać odpady,

przelać wodą tłące się składowisko. Strażacy zakończyli akcję gaszenia już tego samego dnia, w środę 29 kwietnia, o godzinie 18.11.

- Jednak tuż przed północą, od pracowników pilnujących miejsce pożaru otrzymaliśmy sygnał, że pojawiło się zarzewie ognia na hałdzie odpadów. Nasza jednostka szybko wyjechała na miejsce i ugasiła to zarzewie pożaru. Był jeszcze jeden podobny sygnał i wyjazd

strażaków w nocy 30 kwietnia po godzinie 3.00. Ta ostatnia akcja dogaszania trwała niespełna godzinę. Pożar został całkowicie ugaszony - dodaje kapitan Adrian Skrzek.

Nie wiadomo, jakie były przyczyny powstania pożaru. Zbadaniem przyczyn zajmą się biegli z zakresu pożarnictwa. Podczas gaszenia nikt nie został ranny. Trwa też szacowanie kosztów akcji. Z analizy monitoringu spółki Radkom wynika, że ogień pojawił się jednocześnie w dwóch miejscach, tj. na czaszy składowiska i poza jego ogrodzeniem.

Wśród 31 zastępów straży pożarnej były: Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza numer 1 Radom, Wydział Operacyjny, JRG 2 Radom, JRG 3 Radom - cysterna, oraz zastępy Ochotniczych Straży Pożarnych: Grzmucin, Maków, Jedlnia, Cerekiew, Zakrzew, Jastrzębia, Jedlnia - Letnisko, Kowala - Stępcina, Ruda Wielka, Jedlińsk, Gózd. Także Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej numer 6 w Warszawie. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

W piątek i sobotę, 2 i 3 maja, na Zamku Biskupów Krakowskich w Iłży odbywał się dwudniowy Turniej Rycerski, czyli jedno z największych wydarzeń rekonstrukcyjnych w regionie. W programie znalazły się walki rycerskie, pokazy, warsztaty i atrakcje dla całych rodzin. Odbył się turniej walk pieszych, zarówno w formule pojedynków jeden na jednego, jak i starć drużynowych. Nie zabrakło także wielkiego turnieju konnego. Rekonstruktorzy zaprezentowali również średniowieczną artylerię - armaty, działa i moździerze. Pokazy uzupełniały prezentacje sprawności lekkiej piechoty oraz inscenizacje historyczne. Antoni Sokołowski

Jan Kochanowski znów się ożenił. W Przytyku odbyła się rekonstrukcja słynnego ślubu poety i Doroty Podlódowskiej

Antoni Sokołowski
Radom

Weselny orszak z orkiestrą, drużbami, świadkami, duchownymi i mieszkańcami Przytyka oraz parą młodą przeszedł w niedzielę ulicami Przytyka do kościoła.

Tak wyglądała rekonstrukcja słynnych zaślubin Jana Kochanowskiego i Doroty Podlódowskiej sprzed ponad 450 lat.

Już po raz 11. w Przytyku odbyła się rekonstrukcja ożenku słynnej pary. To nawiązanie do prawdziwej historii, która miała miejsce w miasteczku przed kilkoma wiekami.

- W naszej gminie pielęgnujemy długą historię Przytyka. Pamiętamy i przypominamy w różnych formach o chlubnych i ważnych wydarzeniach, jakie miały miejsce w naszej małej ojczyźnie. Ślub poety z Dorotą Podlódowską odbył się wiele wieków temu i do dziś jest ważny dla całej polskiej literatury, historii i kultury. Rekonstrukcja ślubu Kochanowskiego jest także



Weselna grupa z panną młodą Dorotą Podlódowską i poetą Janem Kochanowskim.

ciekawym widowiskiem i wzbudza zrozumiałe zaciekawienie. O naszej Dorotce też pamiętamy. Mamy już gotowy jej pomnik i skwer nad Radomką w Przytyku. Niedługo uroczyste przekażemy do użytku ten piękny teren rekreacyjny - powiedział Dariusz Wołczyński, burmistrz Przy-

tyka. W rolę historycznych postaci wcielili się uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Przytyku - Maja Olszewska i Rafał Kowalczyk. Młodzież w historycznych strojach, prowadzona przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą Moderato, przeszła spod Urzędu Miejskiego do kościoła pod wezwaniem

Podwyższenia Krzyża Świętego.

Dorota Podlódowska herbu Janina z Przytyka, urodzona zapewne około 1550-1555 roku, była córką właściciela Przytyka i okolicznych dóbr. Jej ślub z poetą Janem Kochanowskim odbył się w Przytyku, prawdopodobnie w 1575

roku. Para doczekała się siedmiorga dzieci, w tym słynnej, zmarłej przedwcześnie Urszulki, opłakiwanej przez poetę w „Trenach”. Kochanowski upamiętnił żonę, „nieprzeplaconą Dorotę”, w pieśni „Panna XI” z „Pieśni świętojańskiej o Sobótce”. Pisał również o niej w pieśni X i XX „Ksiąg wtórych”. Małżeństwo uchodziło za zgodne i udane.

Obecny kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Przytyku nie mógł być miejscem ślubu poety z Dorotą Podlódowską, bo zbudowano go w latach 1930-35. Wiadomo jednak, że pierwotny kościół drewniany istniał już w 1511 roku, a parafię erygowano przed 1525 rokiem.

Oryginalne widowisko 3 maja było jednym z wielu wydarzeń, jakie odbywały się podczas majówki w Przytyku pod nazwą „Kochanowski - Przystanek Wesele”. Najpierw odbył się konkurs plastyczny poświęcony twórczości Jana Kochanowskiego, a także turniej szachowy przeprowadzony na parafii oraz koncert

pieśni patriotycznych. Finał miał miejsce w Centrum w Słowikowie, gdzie po południu odbył się przegląd kapel weselnych. Zagrały ludowe zespoły, a na zakończenie była zabawa taneczna.

Zagrały kapela z gminy Przytyk i całego regionu radomskiego: Kapela Aleksandra Wąsika, Kapela Tadeusza Golusa, Kapela Emila Stępnia i Pawła Kałuzińskiego, Kapela Stanisława Wlazło i Jana Wochniaka z Wieniawy, Kapela Michała Adamczyka, Grupa muzyczna ogniska muzyki tradycyjnej w Rdzowie, Rodzinna Kapela Foktów, Kapela Henryka Dobrzańskiego, Kapela Piotra Bińkowskiego, Kapela Czerwony Korale, Kapela Jana Tarnowskiego, Kapela Mariana Szczepanowskiego, Kapela Władysława Urbańczyka, Kapela Mieczysława Zamkowskiego.

Kto chciał - ruszał do tańca. Na specjalnie ustawionych dechach pary tańczyły poleczki i walczyki. Tańczących było tak wielu, że nie mieścili się na dechach i tańczyli na całym placu. ©©

REKLAMA

0011507479



**ZIELONE
AGRO SHOW
& ANIMAL SHOW**

**23-24
maja 2026**

**Lotnisko
Ułęż
powiat Ryki**

WYSTAWA MASZYN ROLNICZYCH

POKAZY MASZYN ZIELONKOWYCH PRZY PRACY

UPRAWA I ZBIORY ROŚLIN ZIELONKOWYCH

WYSTAWY ZWIERZĄT HODOWLANÝCH

WWW.AGROSHOW.PL

WSTĘP WOLNY

Trzy szpitale będą łączyć swoje siły



Szefowe szpitali w Iłży, Radomiu i Pionkach; od lewej Joanna Pionka, Barbara Łopyta oraz Bernarda Dudek.

Antoni Sokołowski
Radom, powiat radomski

Trzy kluczowe szpitale regionu radomskiego łączą siły. W Radomiu podpisano deklarację współpracy.

Może to realnie przełożyć się na lepszą dostępność świadczeń i większe bezpieczeństwo pacjentów. Nie oznacza to jednak konsolidacji, czyli połączenia placówek, a raczej wspólne usprawnianie systemu ochrony zdrowia na terenie miasta i powiatu.

W środę, 29 kwietnia z inicjatywy dyrekcji Radomskiego Szpitala Specjalistycznego imienia doktora Tytusa Chałubińskiego została podpisana deklaracja współpracy na rzecz zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych dla mieszkańców Radomia, powiatu i regionu radomskiego.

Deklarację podpisały dyrekcje Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej - Szpital w Iłży oraz Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej imienia Lecha i Marii Kazimierzów - Pary Prezydenckiej w Pionkach. Porozumienie opiera się na prostym założeniu: to pacjent ma być w centrum lokalnego systemu ochrony zdrowia. Szpitale zadeklarowały więc ścisłą współpracę, której celem jest stworzenie bardziej spójnego i sprawnie działającego systemu opieki zdrowotnej w regionie.

- Oferujemy różny zakres świadczeń, czasem się on pokrywa, a czasem jest dość zbieżny. Bardzo często udzielamy jednak świadczeń tym samym pacjentom, dlatego tak bardzo jest ważne to, abyśmy ze sobą współpracowali. Jesteśmy podmiotami, które mogą wzajemnie uzupełniać swoją ofertę i ze sobą współpracować, aby pacjenci z Radomia i powiatu radomskiego otrzymywali świad-

czenia medyczne na jak najlepszym poziomie i w jak najkrótszym czasie - mówi doktor nauk ekonomicznych Barbara Łopyta, dyrektor Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

W praktyce oznacza to konkretne działania. Jednym z najważniejszych obszarów jest koordynacja świadczeń, czyli lepsze planowanie ścieżek diagnostyczno-terapeutycznych między placówkami. Dzięki temu pacjenci mają krócej czekać na pomoc i szybciej trafić tam, gdzie mogą otrzymać odpowiednie leczenie.

- Potrzeba zabezpieczenia świadczeń medycznych jest bardzo duża, a kolejki oczekujących ciągle się wydłużają, więc mamy nadzieję, że taka współpraca płynnie bezpośrednio na to, aby mieszkańcy mieli udzielone świadczenia wtedy, kiedy oni tego potrzebują, żeby nie było takich sytuacji, że pacjent jest odsyłany ze szpitala do szpitala i nie otrzymuje pomocy - dodaje Bernarda Dudek, dyrektor szpitala powiatowego w Pionkach.

Drugim filarem porozumienia jest bezpieczeństwo kadrowe. Szpitale zakładają wzajemne wsparcie personelu medycznego, co ma pomóc w utrzymaniu ciągłości pracy oddziałów, zwłaszcza w trudniejszych okresach.

Ważnym elementem jest także współpraca w sytuacjach kryzysowych. Strony deklaracji chcą wspólnie wypracować procedury działania na wypadek zdarzeń masowych, epidemii czy problemów organizacyjnych w poszczególnych jednostkach. Istotny jest rozwój infrastruktury. Placówki planują wspólne sięganie po środki zewnętrzne, zarówno krajowe, jak i unijne, na modernizację sprzętu i bazy lokalowej. Uzupełnieniem tych działań ma być wymiana doświadczeń i dobrych praktyk w zakresie zarządzania i podnoszenia jakości usług medycznych. ©©

KRÓTKO

RADOM

Zderzenie na ulicy Lubelskiej

W czwartek, 30 kwietnia, o godzinie 15.14 na ulicy Lubelskiej w Radomiu zderzyły się dwa samochody: Hyundai i Ford. W obu autach podróżowali tylko kierowcy. Jeden z nich został odwieziony do szpitala. Wypadek spowodował spore utrudnienia na drodze, które skończyły się po godzinie 17. JP

GMINA JEDLIŃSK

Pożar trzcin. Dwie osoby ranne

Strażak biorący udział w akcji i emerytowany ratownik zostali ranni w wyniku pożaru trzcinowiska we Wsoli w gminie Jedlińsk. Pożar wybuchł w sobotę, 2 maja. Oficer dyżurny Komendy miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu zgłoszenie dostał kilkanaście minut po godzinie 12. W trakcie pożaru ranne zostały dwie osoby. Strażak Ochotniczej Straży Pożarnej biorący udział w akcji gaśniczej i emerytowany strażak. Oba mężczyznom udzielono pomocy medycznej na miejscu. Oparzenia jednego z nich, emerytowanego ratownika okazały się na tyle poważne, że karetka pogotowia przewiozła go do szpitala. Akcja gaśnicza we Wsoli trwała około dwóch godzin. Uczestniczyło w niej osiem zastępów straży pożarnej. Spaliło się około 3 hektarów trzcinowiska. IK

RADOM/REGION

Zakłucali licytację komornicze

Policjanci z Wydziału do walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu rozpracowali grupę osób celowo zakłócających licytację komornicze. Prokuratura Okręgowa w Radomiu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem mężczyznom. Oskarżeni odpowiadają łącznie za 19 przestępstw. W styczniu 2025 roku Policja informowała o zatrzymaniu trzech mężczyzn w wieku 41, 42 i 60 lat podejrzanych o celowe zakłócanie licytacji komorniczych. Nie mając zamiaru nabycia licytowanych przedmiotów, włączali się do przetargów i żądali od innych uczestników pieniędzy w zamian za odstąpienie od licytacji lub zaprzestanie podbijania ceny. W ten sposób uzyskali korzyść majątkową w kwocie nie mniejszej, niż 34 tysiące złotych. SOK



Otwarcie z udziałem marszałka Adama Struzika i wicemarszałka Rafała Rajkowskiego.

INWESTYCJE KOLEJE MAZOWIECKIE MAJĄ SWOJĄ BAZĘ

Serwisownia już rozpoczęła pracę

Janusz Petz
Radom

W czwartek, 30 kwietnia w Radomiu przy ulicy Tadeusza Mazowieckiego została otwarta baza utrzymania i naprawy Kolei Mazowieckich.

Nowa serwisownia znacznie ułatwi utrzymanie pojazdów obsługujących linie kolejowe w regionie radomskim.

Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli władz samorządowych Mazowsza oraz samorządowców z Radomia. Specjalnie z okazji otwarcia długo wyczekiwanej inwestycji uruchomiono pociąg, który przywiózł z Warszawy gości i po wizycie w radomskim obiekcie odwiózł ich do stolicy.

Samorząd województwa inwestuje nie tylko w nowoczesny tabor Kolei Mazowieckich, ale również w zaplecza techniczne, które są niezbędne do jego prawidłowego utrzymania. Nowa baza, która powstała w Radomiu, przy ulicy Tadeusza Mazowieckiego to już piąta sekcja napraw i eks-

ploatacji taboru KM. Koleje Mazowieckie posiadają też dwie bazy w Warszawie (Grochów oraz Ochota) oraz w Tuszczu i Sochaczewie.

W serwisowni będą wykonywane bieżące prace utrzymaniowo-naprawcze pociągów kursujących w subregionie radomskim. Takie składy już zamówiono w bydgoskiej Pesie. Będą to dwuczłonowe Elektryczne Zespoły Trakcyjne typu 61WE model REGIO 160. Obecnie trwa ich produkcja, a zakup 16 takich składów kosztował budżet Mazowsza niespełna 460 milionów złotych. Wszystkie pojazdy produkcji PESA Bydgoszcz zostaną dostarczone jeszcze w tym roku. Do tego czasu w bazie będą tymczasowo stacjonować pojazdy EN57AL. Sama serwisownia w Radomiu

W serwisowni będą serwisowane i naprawiane składy obsługujące trasy do Skarżyska Kamiennej, Dębina, Drzewicy i Warki

kosztowała 75 milionów złotych. W ramach realizacji radomskiej inwestycji wybudowano budynek administracyjno-biurowy oraz myjnię przejazdową z systemem przeciwbłędzeniowym a także tory postojowe wraz z siecią trakcyjną, magazynem materiałów niebezpiecznych, pomieszczeniem na odpady przemysłowe.

W nowo wybudowanym zapleczu technicznym w Radomiu będą wykonywane prace utrzymaniowe pojazdów kolejowych w poziomach utrzymania P1-P2, a w przyszłości również w poziomie P3. W hali są dwa kanały przeglądowo-naprawcze, dzięki czemu będzie możliwe jednocześnie wykonanie prac utrzymaniowych nawet czterech dwuczłonowych elektrycznych zespołów trakcyjnych.

Realizacja tej inwestycji ułatwi proces utrzymania pojazdów kolejowych Kolei Mazowieckich obsługujących relacje: Radom - Skarżysko-Kamienna, Radom - Warka, Radom - Drzewica, Radom - Dęblin. ©©

Strefa imprez

Atrakcyjny piknik
na Borkach
w Radomiu
strona 4

www.echodnia.eu

Noc Muzeów w Radomiu pełna atrakcji. Koncerty, pokazy mody

Patryk Samborski
Radom

W sobotę 16 maja Noc Muzeów 2026. W Radomiu trwają wielkie przygotowania do tego wydarzenia.

Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu zaprasza w sobotę, 16 maja na Noc Muzeów 2026. Tegoroczna edycja wydarzenia upłynie pod znakiem wystawy „Rafał Malczewski. Narty, dancing, brydż”, która stała się motywem przewodnim całego programu. Organizatorzy przygotowali koncerty, pokazy mody, warsztaty, spotkania z kuratorami oraz atrakcje dla dzieci i dorosłych. Wydarzenie potrwa od godziny 18 do 23. Zwiedzający będą wpuszczani do godziny 22:00. Noc Muzeów odbędzie się w dwóch lokalizacjach: w głównym budynku muzeum przy Rynku 11 oraz w Muzeum



Seniorki i seniorzy szykują się do tradycyjnego pokazu w Muzeum Malczewskiego

Historii Radomia przy Rynku 4/5. Wstęp kosztuje symboliczną złotówkę. O godzinie 19:15 rozpocznie się koncert Piotr Zarzyka Band, również

inspirowany muzyką dwudziestolecia międzywojennego. W programie znalazły się także dwa pokazy mody. O godzinie 20:00 swoją prezentację

pokaże Zespół Szkół Skórzano-Odzieżowych, Stylizacji i Usług w Radomiu, a o 21:00 Instytut Trzeciego Wieku w Radomiu. Pomiędzy występami organi-

zatorzy zaplanowali konkursy z nagrodami. Wieczór zakończy finałowy koncert Piotr Zarzyka Band, który potrwa od 21:20 do 22.

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu w sobotę, 16 maja zaprasza od godziny 18 aż do północy. Na odwiedzających czekać będą wystawy, koncert zespołu Funktime, pokaz mody, warsztaty dla dzieci oraz trzy pokazy filmowe.

„Noc żywych figur. Ideologicznych” – pod takim hasłem odbędzie się tegoroczna Noc Muzeów w Dziale Muzealnym Resursy Obywatelskiej w Radomiu. Wydarzenie zaplanowano na sobotę, 16 maja, w godzinach od 18 do 22.

Zespół Szkół Plastycznych imienia Józefa Brandta w Radomiu po raz pierwszy włączy się w obchody Nocy Muzeów. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 16 maja, w godzinach

od 18 do 22 w siedzibie szkoły przy alei Józefa Grzeczmarowskiego 13. Podczas wieczoru odwiedzający będą mogli zobaczyć wystawę prac dyplomowych uczniów przygotowaną w ramach „Dyplomu 2026”. Organizatorzy zapraszają także na koncert uczniów Zespołu Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu. Jednym z punktów programu będzie również aukcja prac artystycznych przygotowanych przez uczniów radomskiego „Plastyka”.

Noc Muzeów w Łaźni odbędzie się wcześniej niż większość wydarzeń organizowanych w Radomiu. Już w piątek, 15 maja, w Radomskim Klubie Środowisk Twórczych i Galerii Łaźnia przy ulicy Traugutta 31/33 zaplanowano warsztaty pod hasłem „Czy pomniki mają oczy?”. Początek wydarzenia o godzinie 17.

©P

Piknik Rodzinny w Jedlińsku. Gwiazdami zespoły Playboys i Discoboy

Julia Sosnowska
Jedlińsk

W sobotę 23 maja w Jedlińsku odbędzie się Piknik Rodzinny z koncertami gwiazd disco polo, występami dzieci i teatrem dla najmłodszych.

W sobotę, 23 maja, mieszkańcy regionu będą mogli wspólnie spędzić czas podczas Pikniku Rodzinnego w Jedlińsku. Wydarzenie odbędzie się na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jedlińsku. Jak zapowiadają organizatorzy nie za-

braknie atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Oficjalne rozpoczęcie pikniku zaplanowano na godzinę 14. Wcześniej, bo już od godziny 10.30, odbywać się będą zawody sportowo-pożarnicze.

Na scenie o godzinie 15 zaprezentują się młodzi artyści z Gminnego Centrum Kultury i Kultury Fizycznej w Jedlińsku. Nie zabraknie również propozycji dla najmłodszych. W programie znalazły się spektakle teatralne przygotowane specjalnie dla dzieci. Wystąpi Teatr Fionka Dzieciom o godzinie 16, a o godzinie 17

na scenie zaprezentuje się Teatr 96.

Organizatorzy przygotowali także liczne atrakcje towarzyszące, w tym dmuchańce, animacje, konkursy, malowanie twarzy oraz stoiska tematyczne. Piknik ma charakter rodzinny i międzypokoleniowy, dlatego każdy powinien znaleźć coś dla siebie.

Wieczorem przyjdzie czas na muzyczne emocje. O godzinie 18 na scenie pojawi się zespół Playboys, a godzinę później publiczność rozgrzeje grupa Discoboy. Koncerty będą zwieńczeniem całonocnej zabawy.

Grupa Playboys istnieje od 2013 roku a jego liderem jest Kuba Urbański, odpowiadający między innymi za teksty i muzykę. Grupę tworzą muzycy z Radomia okolic. Zespół Playboys tworzą: Jakub Urbański - założyciel, lider i wokalista, Przemek Kordziński - gitara, instrumenty klawiszowe, Jakub Kusiński - dżokej, perkusista.

Organizatorami wydarzenia są starosta radomski Waldemar Trelka, wójt Gminy Jedlińsk Kamil Dziewierz oraz Gminne Centrum Kultury i Kultury Fizycznej w Jedlińsku. ©P



W Jedlińsku wystąpi zespół Playboys

KRÓTKO

RADOM

Cezary Jurkiewicz, stand-up

W poniedziałek, 11 maja o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Cezary Jurkiewicz. Komik zaprezentuje nowy program, nad którym pracował przez ostatni czas, przygotowując premierowy materiał dla publiczności. Artysta zapowiada dynamiczny i intensywny występ, oparty na nowych tekstach i obserwacjach. Program ma być „gęsty komediowo” i oparty na bezpośrednim kontakcie z publicznością. Cezary Jurkiewicz podkreśla, że podczas występu nie zabraknie różnych punktów widzenia i charakterystycznego humoru. - Mogę Wam obiecać duży współczynnik durnot na minutę oraz punktów widzenia, z którymi, jeśli się utożsamiasz, to pewnie skończymy razem w tym samym ośrodku. Do zobaczenia - odpowiada komik. Przed głównym występem na scenie pojawi się także support. Organizatorzy informują, że wydarzenie przeznaczone jest wyłącznie dla osób dorosłych. Bilety na kupbilecik.pl. SW

RADOM

Rock Music & Candles

W piątek 8 maja o godzinie 19 w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu koncert Rock Music & Candles. Magiczny koncert przy świetle tysiąca świec, w którym dźwięk fortepianu połączy się w harmonii z rockowymi kompozycjami ostatnich dziesięcioleci. Czekają na Ciebie najsłynniejsze przeboje muzycznych gigantów, takich jak: Queen, Metallica, Guns N'Roses, Aerosmith, Ozzy Osbourne, Nirvana, Linkin Park, Bon Jovi, Imagine Dragons, Iron Maiden, Coldplay, Led Zeppelin, Pink Floyd i wiele innych legend muzyki. Solistą koncertu będzie pianista Łukasz Szubski, laureat Międzynarodowych Konkursów w Londynie, we Włoszech, Berlinie i na Słowenii. Bilety na kupbilecik.pl

RADOM

Agnieszka Matan i Senior Suarez

Stand-up: Agnieszka Matan i Senior Suarez w Radomiu w środę 13 maja w sali Resursy Obywatelskiej o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. Wystąpią Agnieszka Matan i Senior Suarez.

RADOM

Klasyki wracają na Plac Corazziego

Radomskie Klasyki wracają na deptak. W niedzielę, 24 maja, w godzinach od 12 do 16 plac Corazziego oraz ulica Żeromskiego w Radomiu wypełnią się klasycznymi pojazdami. To wydarzenie dla wszystkich zainteresowanych zabytkową motoryzacją i okazja, by zobaczyć nawet 150 samochodów w jednym miejscu. Wydarzenie odbędzie się w ścisłym centrum Radomia. Klasyczne pojazdy zostaną zaprezentowane na placu Corazziego oraz na odcinku ulicy Żeromskiego. Wjazd dla uczestników zaplanowano przy budynku Łaźni. Organizatorzy przewidzieli limit miejsc na maksymalnie 150 pojazdów. Podczas wydarzenia zaplanowano również dodatkowe atrakcje. Na miejscu pojawi się muzyka na żywo - wystąpią PJ aka DJ Loopfella oraz Sea Salt. Dla uczestników i odwiedzających dostępna będzie także oferta gastronomiczna. Na deptaku pojawi się food truck Bacon Butty z Pionek. Aby wziąć udział w wydarzeniu jako wystawca, konieczne jest wcześniejsze zgłoszenie poprzez formularz dostępny na stronie: www.radomskieklasyki.pl. Wpisowe wynosi 50 złotych za pojazd. Organizatorzy zaznaczają, że liczba miejsc jest ograniczona, dlatego o udziale decyduje kolejność zgłoszeń. PS

PIONKI

Krzysztof Koniarek na Dzień Matki

W piątek 22 maja wystąpi w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach Krzysztof Koniarek - artysta uwielbiany za ciepły głos, szczerość i przeboje, które łączą pokolenia. Początek koncertu o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. W programie koncertu znajdują się nie tylko jego największe hity, takie jak „Kocham tak żyć”, „Spełnione marzenia” czy szlagierowy hit roku telewizji TVS „Dobrze to wiem”, ale także specjalnie dobrane utwory pełne wzruszeń i radości, dedykowane najważniejszym kobietom w naszym życiu. To będzie wieczór pełen uśmiechu, wspomnień i wspólnego śpiewania - w wyjątkowej atmosferze, którą potrafi stworzyć tylko Krzysztof Koniarek. Uwaga! Podczas koncertu będzie możliwość przekazania krótkich, publicznych życzeń dla Mam. BK

Jean Michel Jarre i Krzysztof Zalewski na 50 rocznicę Radomskiego Czerwca

Julia Sosnowska
Radom

W piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak zagra słynny Jean Michel Jarre.

Jean Michel Jarre - gwiazda światowego formatu wystąpi na obchodach 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec 76'. Na koncercie który odbędzie się na stadionie Radomskiego Centrum Sportu wystąpi też Krzysztof Zalewski.

Koncert odbędzie się w piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak. Krzysztof Zalewski wystąpi o godzinie 21, a Jean Michel Jarre o godzinie 22.

Przewidziana ilość biletów to około 13,5 tysiąca. Cena około 150 złotych. Bilety są w sprzedaży i są jeszcze wolne miejsca. Bilety można kupić na biletyna.pl.



Jean Michel Jarre będzie gwiazdą na obchodach 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76.

Jean Michel Jarre to francuski kompozytor i jeden z najważniejszych pionierów muzyki elektronicznej, znany z widowiskowych koncertów plenerowych urodził się 24 sierpnia 1948 roku w Lyonie. Sprzedał ponad 80 milionów płyt na świecie. Jest znany z koncertów w niezwykłych lokalizacjach: Piramidy w Gizie, Sahara, Paryż, Houston. Znany również z organizowania koncertów-spektakli, wykorzystujący na

wielką skalę efekty świetlne, pokazy laserowe i sztuczne ognie. Z muzyką miał do czynienia od najmłodszych lat - jego ojciec i dziadek byli muzykami, on sam pobierał lekcje gry na fortepianie, obserwował ulicznych wykonawców czy muzyków jazzowych. Grał na gitarze w zespole, ale na jego styl muzyczny największy wpływ miał prawdopodobnie Pierre Schaeffer, prekursor muzyki konkretnej.

Na koncercie z okazji obchodów Radomskiego Czerwca 76' wystąpi również Krzysztof Zalewski. Powróci do Radomia po niemal 10 latach. Krzysztof Zalewski to polski piosenkarz, multiinstrumentalista, kompozytor i autor tekstów, znany z niezwykle wszechstronnej twórczości, energicznych koncertów oraz charakterystycznego głosu. Biely na biletyna.pl. ©©

Radom Budzi się - Static Show 2026

Patryk Samborski
Radom

W niedzielę, 10 maja w Radomiu odbędzie się rozpoczęcie sezonu motoryzacyjnego pod nazwą „Radom Budzi Się - Static Show 2026”..

Tym razem impreza zostanie zorganizowana w formule statycznej wystawy samochodów, bez przejazdów ulicznych i kolumn aut. Organizatorzy zapowiadają selekcję dopracowanych projektów oraz moto-

ryzacyjne spotkanie w nowej formule.

Spotkanie odbędzie się przy hali Enea Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga 63. Tegoroczna odsłona wydarzenia odbędzie się w zmienionej formule. Organizatorzy zrezygnowali z przejazdu przez miasto oraz kolumn samochodowych. Całość będzie miała charakter statycznej wystawy aut.

Jak podkreślają organizatorzy, nowa formuła ma pozwolić skupić się na jakości pre-

zentowanych projektów oraz budowaniu spokojniejszego motoryzacyjnego klimatu. W centrum wydarzenia znajdą się dopracowane samochody i ekspozycja przygotowana z naciskiem na estetykę oraz selekcję pojazdów. - Stawiamy na klimat, jakość i selekcję najlepszych projektów. Chcemy, aby każdy samochód był częścią dopracowanej ekspozycji, od klasyków, przez stance i customy, po nowoczesne projekty - mówi organizatorzy.

Static Show 2026 ma być propozycją dla osób, które chcą oglądać auta z bliska, rozmawiać z właścicielami projektów i spędzić czas w motoryzacyjnym środowisku bez pośpiechu i przejazdów ulicznych.

Organizatorzy planują również obecność strefy wystawców. Na miejscu mają pojawić się między innymi firmy związane z branżą motoryzacyjną, studia detailingu, producenci części i akcesoriów oraz gastronomi. ©©

Tydzień Bibliotek 2026 w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W dniach od 8 do 15 maja w Radomiu odbywać będzie się 23. Ogólnopolski Tydzień Bibliotek.

Miejska Biblioteka Publiczna przygotowała:

W piątek, 8 maja o godzinie 17 w Bibliotece Pod Kolumnami przy Piłsudskiego 12 rozpocznie się ósma edycja Reading Party.

W sobotę, 9 maja o godzinie 1 na dziedzińcu Miejskiej Biblioteki Publicznej odbędzie się spotkanie

„Posąsiedzku” z Magdaleną Sommer, tłumaczką literatury hebrajskiej. Wydarzeniu towarzyszyć będzie koncert muzyki klezmerskiej w wykonaniu Piotra Zarzyki grającego na akordeonie oraz Kamila Janasa grającego na klawecie.

We wtorek, 12 maja o godzinie 9:30 w Bibliotece Osiedlowej przy ul. Osiedlowej 9 odbędzie się zapoczątkowanie poszukiwań „W poszukiwaniu szczęścia” przygotowane na podstawie książki „Kawa widzi szczęście”. Wydarzenie dla zorganizowanych grup dzieci. Tego samego dnia o godzinie 17 w Bibliotece Pod Kolumnami spotkanie z Grażyną Ple-

banek połączone z promocją książki „Pola. Ukryte życie Apolonii Machczyńskiej-Swiątek”.

W środę, 13 maja o godzinie 17 w Bibliotece Pod Kolumnami spotkanie z Jakubem Niedzielskim oraz promocja książki „Absurdanale”. Tego samego dnia o godzinie 18 w Galerii Fotografii „6kadrów” działającej w Bibliotece Szósta Strona przy ulicy Kusocińskiego 13 wernisaż wystawy „Blue” Łukasza Mazurka.

W czwartek, 14 maja o godzinie 11 w Bibliotece Szósta Strona przy ulicy Kusocińskiego 13 odbędzie się teatryk Kamishibai „Czerwony Kapturek”. ©©



Piotr Zarzyka zagra w sobotę

Koncert zespołu Iron Head w Radomiu. Nowy album w klubie Dzikie Węże

Patryk Samborski
Radom

Koncert zespołu Iron Head w Radomiu. Grupa będzie promować nowy album „Teraz albo Nigdy” w klubie Dzikie Węże.

W sobotę, 9 maja o godzinie 19 w klubie Dzikie Węże w Radomiu wystąpi zespół Iron Head. Grupa z Kolbuszowej przyjedzie do miasta w ramach trasy promującej swój drugi album „Teraz albo Nigdy”.

Iron Head działa na pograniczu heavy metalu i metalcore’u, łącząc mocne riffy z melodyjnymi partiami i wyraźnym, dynamicznym wokalem. Muzycy inspirowani brzmieniem takich zespołów jak As I Lay Dying, Trivium, Iron Maiden czy Judas Priest, tworząc własną propozycję na polskiej scenie.

Zespół zadebiutował w 2022 roku albumem „Dzień za dniem”, który zwrócił uwagę odbiorców i środowiska muzycznego. Od tego czasu Iron Head regularnie koncertuje



Iron Head wystąpi w Radomiu.

i dzielił scenę z zespołami takimi jak Paradise Lost, Soen, Infected Rain, Samael, Mister Misery, Nocny Kochanek, Turbo oraz Hunter.

Zespół tworzą: Weronika Lenart - wokal, Krzysztof Fryc - gitara, Tomasz Lenart - gitara, chórki, Jakub „Qbas” Cinal - perkusja.

Iron Head to zespół grający mieszankę hard rocka i metalu, założony w 2011

roku. Grupa jest znana z lokalnych sukcesów, występów na festiwalach, między innymi na Pol’and’Rock Festiwalu oraz wydawania autorskich albumów, w tym „Ponad Wszystko”. W ich muzyce słychać surowe, gitarowe brzmienie. Zespół bardzo aktywnie koncertuje, promując własną twórczość - tak będzie też w Radomiu.

Koncert w Radomiu rozpocznie się o godzinie 19. Na scenie pojawią się także zespoły Cervesia oraz Tłó.

Organizatorzy podają orientacyjny harmonogram: o 19 wystąpi Cervesia, o 19:45 Tłó, a o 20:30 Iron Head. Godziny mogą ulec zmianie. Bilety można kupić za pośrednictwem strony internetowej www.kupibilecik.pl.

©®

KRÓTKO

RADOM

Teatr Powszechny zaprasza

Repertuar Teatru Powszechnego w Radomiu na najbliższe dni.

„Prezent urodzinowy”. Duża Scena. Sobota i niedziela, 9 i 10 maja, godzina 19. Czas 110 minut. To komedia pełna błyskotliwego humoru i nieoczekiwanych zwrotów akcji. Urodzinowy wieczór, który miał być niewinną niespodzianką, przeradza się w szaloną grę pozorów, nieporozumień i sekretów. Pojawiają się byli partnerzy, nieproszeni goście, dziwni sąsiedzi - a każda kolejna scena tylko potęguje chaos. Reżyserem spektaklu jest Jerzy Bończak, który wystąpi w podwójnej roli - jako reżyser i aktor. Wciela się w postać kelnera wymiennie z Mateuszem Michnikowskim.

„Next-ex”. Scena Kameralna. Czas 100 minut. Piątek 8 maja, godzina 18, sobota 9 maja, godziny 15 i 18; niedziela 10 maja, godzina 18, wtorek 12 maja, godzina 18. Jak może wyglądać wieczór, kiedy na rodzinnej kolacji ukochana córka-jedynaczka chce przedstawić rodzicom nowego narzeczonego? Ojciec rodziny oczekuje, że jego córka znajdzie idealnego partnera. Niestety, żaden z dotychczas przyprowadzanych przez nią chłopców nie jest w jego oczach odpowiednim kandydatem i dlatego każdy, prędzej czy później, staje się tytułowym „next-ex”.

„Dzieci z Bullerbyn”. Scena Fraszka. Czas 70 minut. Piątek 8 maja, godziny 10 i 12; Spektakl „Dzieci z Bullerbyn” to pełna ciepła teatralna podróż do świata, w którym codzienność staje się przygodą, a wspólnota jest największym skarbem. Przedstawienie jest inspirowane klasyką literatury dziecięcej autorstwa Astrid Lindgren. To opowieść o szóstce przyjaciół mieszkających w trzech sąsiadujących zagrodach. Ich świat wypełniają proste, ale magiczne rytuały: spanie na sianie, szukanie skarbów, łowienie raków i wspólne świętowanie Bożego Narodzenia, które pachnie imbirem i świeżo ściętą choinką. A największe wyzwania polegają na tym jak oswoić „straszego” szewca, albo jak przemycić liścik do sąsiedniego domu. Jednocześnie Bullerbyn jest miejscem, gdzie wśród codziennych wyzwań i emocji budują się głębokie relacje i wierność przyjaźni. Zabawa staje się tu językiem porozumienia, a kreatywność kluczem do odkrywania świata.

RADOM

Kolejna giełda rzeczy używanych

W sobotę, 9 maja w Kamienicy Deskurów w Radomiu odbędzie się kolejne spotkanie łączące eko-warsztaty z wymianą, sprzedażą i oddawaniem używanych rzeczy. W programie zaplanowano między innymi rodzinne warsztaty ekologiczne, tworzenie prezentów na Dzień Matki oraz działania związane z ideą ponownego wykorzystania przedmiotów. Wydarzenie będzie otwarte dla mieszkańców. Początek wydarzenia o godzinie 15. Spotkania organizowane są tradycyjnie w drugą sobotę miesiąca i łączą eko-warsztaty z możliwością wymiany, sprzedaży lub oddawania rzeczy nadających się do dalszego użytku. Organizatorzy zachęcają mieszkańców do przynoszenia między innymi książek, ubrań oraz innych przedmiotów, które mogą znaleźć nowych właścicieli zamiast trafić do wyrzucenia. Podczas wydarzenia obecni będą także ekododatkowcy. Uczestnicy będą mogli uzyskać informacje dotyczące wymiany źródeł ogrzewania, termomodernizacji oraz możliwości uzyskania dotacji. Organizatorzy zapowiadają również dodatkową edycję wydarzenia w maju, która ma odbyć się na radomskim Rynku. Szczegóły mają zostać podane w późniejszym terminie. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

PS

RADOM

Stand up Arkadiusz Jaksa Jakszewicz

W środę 17 czerwca w Kamienicy Pub Radom przy ulicy Moniuszki 18 stand-up Arkadiusz Jaksa Jakszewicz. Początek o godzinie 19. Bilety na kupibilecik.pl. Arkadiusz Jaksa Jakszewicz prezentuje w Radomiu nowy program „Warto rozmawiać, Andrzej”. Nazywany jest Rudobrodym z Warmii. Mówi historie śmieszne dotyczące siebie i kilku innych osób, a nawet czasami nas wszystkich. Zbiera kilka lat po lasach, polach, domach, pociągach, ulicach i snach. O sprawach przyziemnych i nie, o ludziach i nie tylko. O podróżach i o obrażaniu się, o nawykach, przyjaźni, o Panach żulach i o tym, jak ciężko jest rudym w Polsce. Występował w dwóch sezonach Comedy Club w Comedy Central Polska.

PS

Pionki zapraszają na wspólne grillowanie

Julia Sosnowska
Pionki

Pionki zapraszają na wspólne grillowanie. Będzie darmowa kiełbaska i świetna muzyka w Parku Miejskim..

W sobotę, 9 maja, w godzinach od 17 do 21, w Parku Miejskim „Błonia” odbędzie się plenerowe wydarzenie integracyjne pod hasłem „Pionki Grillują”. Organizatorzy zapraszają mieszkańców do wspólnego święto-

wania w atmosferze relaksu, muzyki i grillowych aromatów.

Dla uczestników przygotowano symboliczny darmowy poczęstunek - grillowaną kiełbaskę. Istnieje również możliwość przyniesienia własnych produktów, które przygotuje doświadczona obsługa grillowa.

W programie wydarzenia przewidziana została też muzyka serwowana przez profesjonalnego DJ-a oraz wspólne biesiadowanie na świeżym

powietrzu. Organizatorzy zachęcają do zabrania ze sobą koców piknikowych, dobrego nastroju i pozytywnej energii.

Wydarzenie ma charakter otwarty, mile widziani są wszyscy mieszkańcy: rodziny, przyjaciele, sąsiedzi. Celem imprezy jest integracja lokalnej społeczności i stworzenie niepowtarzalnej atmosfery w sercu miasta.

Jak podkreślają władze miasta, „Pionki Grillują” to doskonała okazja, by wspólnie

celebrować wiosnę i udowodnić, że Pionki potrafią grillować.

W sobotę, 9 maja, w godzinach 17-21, w Parku Miejskim „Błonia” odbędzie się plenerowe wydarzenie integracyjne pod hasłem „Pionki Grillują”.

Organizatorzy zapraszają mieszkańców do wspólnego świętowania w atmosferze relaksu, muzyki i grillowych aromatów. Wstęp na wydarzenie wolny.

©®

Mariodeejay muzyczną gwiazdą w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

Ciekawie zapowiada się weekend w radomskim klubie Lemon. Gwiazdą sobotniej imprezy będzie Mariodeejay.

Piątkowy wieczór, 8 maja upłynie pod znakiem energetycznych setów i tanecznych rytmów. Start imprezy zaplanowano na godzinę 22. Na Red Floor za konsolą stanie DJ Dudi, który zadba o odpowiednią dawkę klubowych brzmień i atmosferę, która -

jak zapowiadają organizatorzy - porwie wszystkich od pierwszego numeru. To propozycja dla tych, którzy chcą poczuć prawdziwy imprezowy vibe i rozpocząć weekend w najlepszym stylu.

Jeszcze więcej emocji czeka na uczestników w sobotę Lemon stanie się miejscem jednego z najbardziej rozgrzanych wydarzeń tej wiosny. Główną gwiazdą wieczoru będzie Mariodeejay, znany z dynamicznych setów i umiejętności utrzymania pełnego parkietu przez całą noc. W jego repertu-

arze nie zabraknie hitów, które publiczność zna i uwielbia.

Na Main Floor pojawi się także Persi - polski DJ i twórca popularnych setów publikowanych w serwisie YouTube. Jego nagrania cieszą się dużą popularnością i gromadzą setki tysięcy odsłon. W Radomiu zaprezentuje miks nowoczesnych brzmień i klubowej energii, tworząc show, które - jak podkreślają organizatorzy - trudno porównać z cymkolwiek innym.

Obie imprezy rozpoczną się o godzinie 22. Wstęp dla osób od 17. roku życia. ©®



Mariodeejay rozkręci sobotnią imprezę w Lemonie

KRÓTKO

RADOM

Retrospotkanie o losach żołnierzy

O dalszych losach żołnierzy 72. Pułku Piechoty opowiedzą uczestnicy majowego Retrospotkania w Resursie Obywatelskiej. Wydarzenie pod hasłem „Dni zamienione w wieczność. Dalsze losy żołnierzy 72 pp” odbędzie się we wtorek, 12 maja, o godzinie 18. Spotkanie poświęcone będzie wojennym i powojennym losom żołnierzy radomskiego pułku, którzy po kampanii wrześniowej trafiali do niemieckich obozów jenieckich. O losach żołnierzy 72. Pułku Piechoty opowiedzą przedstawiciele Stowarzyszenia Rodzin i Sympatyków Żołnierzy 72 pp imienia Dionizego Czachowskiego. Organizatorzy przygotowali również słodki poczęstunek, który zapewni piekarnia Fogiel Firma Rodzinna. PS

RADOM

Premiera spektakli młodych artystów

W sobotę, 9 maja w Radomiu odbędzie się premiera spektakli „Zapraszamy na...” oraz „Wybory” przygotowanych przez młodych artystów teatru Synestezje. Widowisko opowie o relacjach, emocjach i trudnych decyzjach. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17 przy ulicy Daszyńskiego 5. Wstęp będzie bezpłatny. Przedstawienia powstały pod opieką artystyczną Ewy Mackiewicz oraz Kingi Pożyczki. Organizatorzy zapowiadają widowisko skupione na emocjach i spojrzeniu młodego pokolenia na współczesny świat. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Organizatorzy informują jednak, że liczba miejsc będzie ograniczona i warto pojawić się wcześniej. PS

RADOM

Przeгляд Pieśni Patriotycznej

W czwartek, 14 maja w Domu Kultury Borki w Radomiu odbędzie się Integracyjny Przegląd Pieśni Patriotycznej. Wydarzenie ma połączyć część artystyczną z edukacją historyczną i patriotyczną. Organizatorzy zapowiadają wspólne słuchanie oraz śpiewanie pieśni patriotycznych. Początek wydarzenia o godzinie 10. Organizatorem wydarzenia jest Przedsiębiorstwo Publiczne numer 19 z Oddziałami Integracyjnymi. Wstęp na wydarzenie będzie bezpłatny.

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku 8 maja do czwartku 14 maja.

Niezwykły chłopak” Hiszpania, dozwolony od lat 12, dub-bing, piątek - godzina 13.15, sobota i środa - godzina 13.45, niedziela i czwartek - godzina 13.30, poniedziałek - godzina 12.45, wtorek - godzina 15.45.

„Wolność po włosku” Francja/Włochy, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 15.15, sobota i środa - godzina 15.45, poniedziałek - godzina 17.15, wtorek - godzina 17.45, czwartek - godzina 20.

„Testament Ann Lee” USA/Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, piątek i czwartek - godzina 17.30, niedziela i środa - godzina 20, poniedziałek - godzina 14.45, wtorek - godzina 13.15.

„Billie Filish - Hit Me Hard and Soft: The Tour” USA, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 20, sobota, niedziela i środa - godzina 18.

„Grzesznicy” USA/Kanada/Australia, dozwolony od lat 15, sobota - godzina 20, niedziela - godzina 15.30.

„Zmartwychwstanie” Chiny/Francja, dozwolony od lat 15, poniedziałek - godzina 19.30.

„Miłość w czasach apokalipsy” Kanada, dozwolony od lat 15, wtorek - godzina 20, czwartek - godzina 15.30. SW

RADOM

Graffiti jam, taniec i muzyka

W sobotę, 9 maja w Parku Leśniczówka w Radomiu odbędzie się druga edycja wydarzenia Jamówka 2026 - Street Art Jam. W programie zaplanowano tworzenie graffiti na 140-metrowej ścianie, warsztaty street artu i tańca oraz muzykę graną na żywo. Wydarzenie będzie miało otwarty charakter, a udział w nim będzie bezpłatny. Start o godzinie 10. Podczas wydarzenia kilkunastu artystów graffiti z Radomia, Warszawy, Krakowa oraz Wielkiej Brytanii stworzy wspólną realizację na ścianie o powierzchni 140 metrów kwadratowych. Motywem przewodnim tegorocznej edycji będzie „Makro świat parku miejskiego”. O godzinie 11 rozpoczną się warsztaty graffiti. O godzinie 13:30 zaplanowano warsztaty robot i popping. Przez cały dzień uczestnikom wydarzenia towarzyszyć będzie muzyka grana na żywo przez Daddy_Dee. Wstęp na wydarzenie będzie bezpłatny. PS

33. Turniej Śpiewających Poezję. Mozil, Kondrak, Molenda, Nagórski, Wośko

Patryk Samborski
Radom

W Radomiu do 22 maja odbywać się będzie 33. Ogólnopolski Turniej Śpiewających Poezję.

Tegoroczna edycja nawiązuje do 50. rocznicy Radomskiego Czerwca. Organizatorzy z Radomskiego Klubu Środowisk Twórczych i Galerii „Łaźnia” przygotowali cykl wydarzeń inspirowanych twórczością Jacka Kaczmarskiego i Zbigniewa Herberta.

Wydarzenie rozpoczęło się w czwartek, 7 maja

W piątek 8 maja, o godzinie 19: koncert „Kaczmarski Alternatywa. Nagórski/Wośko”. Wydarzenie na Uniwersytecie Radomskim, Wydział Transportu, Elektrotechniki i Informatyki przy ulicy Malczewskiego 29 w Auli A5. Bilety 50 złotych.

W środę, 13 maja Grzegorz Molenda, jeden z inicjatorów turnieju i artysta od lat związany z nurtem poezji śpiewanej. Jego koncert w teatrze o godzinie 19. Bilety po 20 złotych



FOT.ARCHIWUM

Czesław Mozil będzie jedną z gwiazd 33. Turnieju Śpiewających Poezję

W czwartek, 14 maja, również w teatrze o godzinie 19 Jan Kondrak, lider Lubelskiej Federacji Bardów i jeden z najbardziej rozpoznawalnych wykonawców piosenki literackiej w Polsce.

W środę, 20 maja o godzinie 17 w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ulicy Piłsudskiego 12 spotkanie „O dwóch nogach Pana Cogito, czyli Herbert niepomnikowo”. Wezmą w nim

udział Andrzej Franaszek oraz profesor Anna Spólna.

W piątek, 22 maja o godzinie 19 w sali konferencyjnej Strefy Łucznik przy ulicy Biznesowej 9 koncert „Herbert kameralnie”. Na scenie wystąpi Czesław Mozil, artysta znany z łączenia alternatywy, popu i elementów kabaretowych, a także Miłosz Wośko i Sonos Kwartet. Wspólnie interpretują twórczość Zbigniewa Herberta w ka-

meralnej, muzycznej formie. Bilety kosztują 50 złotych.

Bilety można kupić od wtorku do piątku w godzinach od 15 do 19 w Teatrze Powszechnym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu lub po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym 572-012-002. Na wydarzenia bezpłatne obowiązują zapisy telefoniczne bądź mailowe pod adresem: poczta@laznia-radom.pl.

©®

Piknik Rodzinny „Zrozumieć wodę” na Borkach

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 9 maja nad Zalewem Borki w Radomiu odbędzie się Piknik Rodzinny „Zrozumieć wodę”.

W programie znalazły się animacje, konkursy, pokazy oraz występy artystyczne. Wydarzenie ma promować wiedzę o wodzie, jej oszczędzaniu i racjonalnym wykorzystaniu. Początek imprezy o godzinie 14:30.

Podczas pikniku odbędą się gry, zabawy i konkursy z nagrodami, a także zawody wędkarskie, animacje dla dzieci oraz malowanie twarzy. Organizatorzy zapowiadają również pokazy służb z zakresu bezpieczeństwa, spotkania związane z kulturą i sztuką oraz akrobatykę powietrzną. Na miejscu mają pojawić się również atrakcje przygotowane z myślą o całych rodzinach. Na miejscu pojawią się strefy edukacyjne, społeczne oraz strefa zabaw. Jed-

nym z partnerów wydarzenia będzie firma prezentująca systemy filtracji wody. W jej strefie będzie można zobaczyć działanie filtrów do wody, porównać jakość wody przed i po filtracji oraz spróbować wody z systemów filtrujących. Zaplanowano również informacje dotyczące doboru filtrów do domu oraz sposobów poprawy jakości wody użytkowej.

Wystąpią zespoły Kwest, Baltic Trio oraz L.A.W. Organizatorzy zapowiadają rodzinny cha-

rakter imprezy oraz atrakcje przygotowane zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Wydarzenie ma połączyć działania edukacyjne z rekreacją i wspólnym spędzaniem czasu na świeżym powietrzu.

Wydarzenie ma połączyć działania edukacyjne z rekreacją i wspólnym spędzaniem czasu na świeżym powietrzu.

Zapraszają Zarząd Główny Polskiego Związku Wędkarskiego, Szkoła Podstawowa numer 5 oraz Agencja Marketingowa Goliat Film. ©®

Natalia Lubrano i piosenki Osieckiej w Radomiu

Stanisław Wróbel
Radom

W piątek 22 maja w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu najpiękniejsze piosenki Agnieszki Osieckiej zaśpiewa Natalia Lubrano.

Początek koncertu o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl.

Wyjątkowy koncert z najpiękniejszymi utworami autorstwa Agnieszki Osieckiej - ikony polskiej piosenki i mistrzyni słowa. W programie usłyszymy znane i uwielbiane kompozycje w świe-

żych, pełnych wyrazu aranżacjach, które pozwolą odkryć ich piękno na nowo. Za wyjątkowy klimat koncertu odpowiadają doskonali muzycy: gitarzysta i aranżer Krzysztof Żesławski, pianista i akordeonista Olek Miśkiewicz, oraz charyzmatyczna wokalistka Natalia Lubrano, której emocjonalna interpretacja tekstów Osieckiej poruszy każdego słuchacza.

Krzysztof Żesławski, znany z wieloletniej współpracy z Wolną Grupą Bukowina i jako kierownik muzyczny Festiwalu Twórczości Agnieszki Osieckiej „Bardzo Wielka Woda” we Wro-

clawiu, od lat z pasją promuje dorobek Poetki. W 2020 roku skomponował muzykę do jej tekstu „Piosenka o ostatnim Doboszu” wykorzystanego w filmie dokumentalnym o Andrzeju Doboszu.

Natalia Lubrano to wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka - zdobyła nagrodę publiczności oraz specjalną nagrodę jury za walory wokalne w finale ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, znana m.in. z programu The Voice of Poland i Must Be the Music. ©®



FOT.ARCHIWUM

Natalia Lubrano zaśpiewa w Radomiu

INWESTYCJE W MIEJSCU NIEUŻYTKOWANEGO OBIEKTU BĘDZIE WIEŻOWIEC

Trwa rozbiórka „pustego” parkingu w Radomiu

Stanisław Wróbel
Radom

Na początku maja 2026 ruszyła rozbiórka parkingu „Parkuj i Jedź” przy ulicy Kelles-Krauza w centrum Radomia. W tym miejscu stanie olbrzymi drapacz chmur.

To jedna z inwestycji znanego radomskiego przedsiębiorcy Jarosława Krzyżanowskiego. Nowy wieżowiec będzie najwyższym w mieście.

Na początku maja na parking przy ulicy Kelles-Krauza pojawiły się maszyny - rozpoczęła się rozbiórka.

Parking przy ulicy Kelles-Krauza powstał ponad 20 lat temu, ale przez większość czasu stał pusty i niewykorzystany. W 2020 roku miasto zdecydowało się na jego remont. Budynek został ocieplony, zyskał nową elewację, naprawiono posadzkę, wymieniono drzwi oraz wykonano inne prace budowlane i estetyczne. Koszt tych robót wyniósł niemal 600 tysięcy złotych. Mimo przeprowadzonych prac auta nigdy to nie zaparkowały, ponieważ... pojawiały się wątpliwości co do stanu technicznego budynku. Mimo modernizacji obiekt nigdy nie



FOT. OLHA ILKEVICH

Już w pierwszych godzinach rozbiórki zniknęła spora część parkingu przy ulicy Kelles-Krauza w Radomiu.

został oficjalnie oddany do użytku. Wkrótce po zakończeniu prac pojawiły się poważne zastrzeżenia co do jego stanu technicznego. Ekspertyza wykazała błędy konstrukcyjne wykonane już na etapie pierwotnej budowy dotyczące między innymi ścian, stropów i słupów. Wskazano, że modernizacja całej konstrukcji mogłaby kosztować od 5 do nawet 8 milionów złotych, dlatego ostatecznie miasto zrezygnowało z dalszych działań.

Sprawa trafiła do prokuratury, śledztwo dotyczyło między innymi możliwości wydatkowania publicznych pieniędzy

na obiekt, który mógł nie nadawać się do użytkowania.

Ostatecznie postępowanie umorzono, wskazując, że za wady konstrukcyjne odpowiada wykonawca, a nie miasto.

W końcu w 2025 roku teren u zbiegu ulic Malczewskiego i Kelles - Krauza w Radomiu kupił od miasta Jarosław Krzyżanowski.

Wieżowiec będzie drugim pod względem wysokości obiektem w mieście. Dwie wieże katedry są bowiem o dwa metry wyższe.

nowski, znany radomski przedsiębiorca. Już wtedy zdradził nam szczegóły planowanej inwestycji. Poinformował, że w tym miejsce powstanie liczący sobie ponad 20 pięter wieżowiec.

Przypomnijmy, teren, na którym znajduje się parking oraz sąsiadująca z nim stacja benzynowa, został sprzedany przez miasto. Przetarg wygrała spółka Ten Jeden, kierowana przez radomskiego przedsiębiorcę Jarosława Krzyżanowskiego między innymi szefa spółek pod znaku KPS Food. Za działkę firma zapłaciła ponad 15 milionów złotych.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, w tym miejscu możliwa jest budowa obiektów sięgających do 70 metrów wysokości.

- Zamierzamy całkiem zburzyć szpecący parking, ale sama stacja benzynowa będzie jeszcze nadal działała. Następnym krokiem będzie przygotowanie koncepcji architektonicznej budowy budynku o wysokości 70 metrów. Zajmie się tym pracownia architektoniczna „Kuryłowicz i Architekci”. Następnym krokiem będzie uzgodnienie tej koncepcji z władzami miasta, a później wystąpimy o pozwolenie na budowę - mówił nam Jarosław Krzyżanowski. ©P

Ulica Chrobrego po remoncie przejezdna

Aleksandra Majchrzak
Radom

Po miesiącach prac ważna inwestycja w centrum Radomia dobiegła końca. Od środy kierowcy ponownie mogą korzystać z ulicy Chrobrego na odcinku od basenu do ulicy Kusocińskiego.

W ramach zakończonego zadania powstał między innymi nowy most, nowa jezdnia, chodniki oraz drogi rowerowe. Po blisko dziesięciu miesiącach intensywnych prac odcinek przebudowywanej ulicy Chrobrego w Radomiu od ulicy Zegara Słonecznego do Ronda Sybiraków został oficjalnie oddany do użytku.

Inwestycja rozpoczęła się w lipcu 2025 roku. Zakres prac objął kompleksową modernizację jednego z ważniejszych od-

cińków drogowych w tej części miasta. Kierowcy mogą korzystać z nowej nawierzchni jezdni, a piesi i rowerzyści z nowych chodników oraz wybudowanych dróg dla rowerów.

W ramach inwestycji przebudowano również infrastrukturę podziemną, w tym kanalizację deszczową, zmodernizowano oświetlenie uliczne, wykonano nowe oznakowanie pionowe i poziome, a także poprawiono geometrię ronda. Jednym z najważniejszych elementów całego zadania były prace przy przeprawie nad mostem. Początkowo most miał przejść gruntowną modernizację, jednak po rozpoczęciu robót okazało się, że jego stan techniczny jest znacznie gorszy, niż wskazywały ekspertyzy. Podjęto więc decyzję o budowie zupełnie nowego obiektu, co wydłużyło realizację inwestycji o około pięć miesięcy.



FOT. AUTOR

Ulica Chrobrego w Radomiu ponownie otwarta. Zakończyła się przebudowa wraz z budową mostu.

Ulica Stefanii Perzanowskiej w Radomiu będzie przebudowana

Izabela Kozakiewicz
Radom

Ulica Perzanowskiej w Radomiu do remontu. Na prace miasto otrzyma prawie 6 milionów złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Na ulicy Perzanowskiej ma być budowany chodnik i ciąg pieszo - rowerowy. W maju Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji ma ogłosić przetarg na prace. A miasto ma już umowę z wojewodą na dofinansowanie zadania z rządowych pieniędzy.

Na przebudowę ulicy Perzanowskiej miasto otrzyma prawie 6 milionów złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Umowę na dofinansowanie inwestycji podpisali wojewoda mazowiecki Mariusz



FOT. URZĄD MIEJSKI W RADOMIU

Ulica Stefanii Perzanowskiej w Radomiu będzie przebudowana na odcinku od ulicy Mieszka I.

Frankowski i prezydent Radomia Radosław Witkowski. Ulica Perzanowskiej ma być przebudowana na odcinku od skrzyżowania z ulicą

Mieszka I do ulicy Florentyny Jakubczak. Ogłoszenie przetargu na przebudowę ulicy ma się odbyć w przyszłym miesiącu. ©P

REKLAMA

0011513879

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA

Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu **DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY** w poniedziałek, 11 maja.

ZMARTWYCHWSTANIE

dramat, s.f., reż. Gan Bi, Chiny, Francja, USA 2025, 160'
(premiera, inauguracja cyklu Mądrość Wschodu - filmowe medytacje)

Film opowiada o krainie przyszłości, w której ludzie nie umierają - pod warunkiem, że nie będą spać. Tych, którzy pomimo wszystko decydują się na śnienie, nazywa się Fantasmerami.

Jeden z Fantasmerów trafia pod opiekę pewnej kobiety, przewodniczki po snach, gotowej przeprowadzić androida-buntownika przez hipnotyczną odyseję. Jako uczestnicy najbardziej spektakularnej wizualnej podróży tego roku, Zmartwychwstania Bi Gana, razem z Fantasmerem dryfujemy w opowieści totalnej, wiodącej przez historię chińskiego kina - od filmu niemego, przez noir i buddyjskie opowieści, po wampiryczny romans.

Zmartwychwstanie to jeden z najbardziej ambitnych projektów filmowych ostatnich lat, film-doświadczenie, oniryczna fantazja, zwracająca uwagę na duchologiczny charakter kina. Bi Gan tworzy artystyczny ewenement, gigantyczny w skali, a jednocześnie sensualną i intymną epopeję, w której każdy z podrodziców odpowiada poszczególnym ludzkim zmysłom i figurą pamięci.

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - **17 zł**

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na www.mcswelektrownia.pl

Informacje pod nr.

48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne
z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

Jarosław Rabenda dyrektorem teatru



Jarosław Rabenda (z prawej) odbiera gratulacje od prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego.

Aleksandra Majchrzak
Radom

Jarosław Rabenda został oficjalnie powołany na stanowisko dyrektora Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu.

Decyzję podczas konferencji prasowej ogłosił prezydent Radomia Radosław Witkowski, podkreślając, że wybór był dla niego naturalnym krokiem po rekomendacji komisji konkursowej.

Podczas spotkania Prezydent Radosław Witkowski poinformował mieszkańców o oficjalnym powołaniu Jarosława Rabendy na stanowisko dyrektora Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu.

- Podjąłem decyzję o powołaniu pana Jarosława Rabendy na stanowisko dyrektora naszego Teatru Powszechnego - przekazał prezydent.

Jak zaznaczył, kandydat przedstawił najlepszą koncepcję dalszego rozwoju instytucji, a jego wieloletni związek z naszym teatrem, znajomość środowiska oraz lokalny patriotyzm były dodatkowymi atutami.

- Znając jego zaangażowanie, podejście do kultury i to, jak mocno związany jest z naszym teatrem, nie miałem żadnych wątpliwości, aby skorzystać z rekomendacji komisji konkursowej - mówił Radosław Witkowski.

Jak poinformowali przedstawiciele władz miasta, nowy dyrektor obejmie stanowisko na pięcioletnią kadencję.

Prezydent Radomia wskazał również najważniejsze zadania stojące przed nowym dyrektorem. Wśród nich wymieniał stabilizację sytuacji wewnątrz instytucji, dalszy rozwój zespołu, nowe pomysły związane z Festiwałem Gombrowiczowskim,

budowanie jeszcze większej publiczności oraz edukację kulturalną najmłodszych mieszkańców miasta.

Nowy dyrektor podkreślił, że jego wizją jest teatr otwarty, różnorodny i odpowiadający na potrzeby szerokiego grona odbiorców.

- Zapraszam państwa do teatru powszechnego, czyli teatru popularnego i eklektycznego. Zgodnie z życzeniem pana prezydenta, co szczęśliwie pokrywa się z moją wizją, będziemy proponować bardzo różnorodny repertuar - od antycznej tragedii po współczesną brytyjską farsę, od klasyki lekturowej po musical, od spektakli reagujących na bieżące wydarzenia i opisujących kondycję człowieka XXI wieku po bajki dla dzieci - powiedział Jarosław Rabenda.

Jednym z ważniejszych zapowiedzianych projektów są zmiany w formule Festiwalu Gombrowiczowskiego. Jak poinformował Jarosław Rabenda, najbliższa edycja odbędzie się jeszcze w dotychczasowej formule, jednak później wydarzenie ma przejść wyraźne odświeżenie. Nowy dyrektor chce, aby festiwal był bardziej otwarty dla szerokiej publiczności i mniej skierowany wyłącznie do środowiska branżowego.

Jarosław Rabenda zapowiedział również, że zależy mu na większej obecności radomskiego teatru na ogólnopolskich festiwalach.

- Ten teatr zasługuje na to, aby pokazywać swoje spektakle szerzej. Chcemy każdego roku przygotowywać produkcje z myślą o konkretnych wydarzeniach festiwalowych i zaznaczać obecność Radomia, żeby nas było też widać - podkreślił nowy dyrektor. Dyrektor zdradził również, że w nadchodzącym sezonie z radomskim teatrem współpracować będą uznani twórcy, między innymi Mikołaj Grabowski i Maciej Wojtyszko, Daria Kopiec, Monika Czajkowska. ©

KRÓTKO

RADOM

Policjanci przejęli nielegalny tytoń

Policjanci z Radomia namierzyli samochód, którym przewożone było ponad 200 kilogramów nielegalnej krajanki tytoniowej. Zatrzymany został 31-letni mieszkaniec Radomia. Do akcji doszło we wtorek, 28 kwietnia, na terenie Radomia. Policjanci, zajmujący się zwalczaniem przestępczości ekonomicznej, zatrzymali do kontroli samochód, w którym, jak się okazało, znajdowały się worki wypełnione krajanką tytoniową bez wymaganych polskich znaków akcyzy. Jak informuje rzecznik radomskiej policji, Justyna Jaśkiewicz, w aucie ujawniono kilkanaście worków z nielegalnym towarem. Łącznie funkcjonariusze zabezpieczyli aż 209 kilogramów krajanki tytoniowej. Wstępne wyliczenia wskazują, że straty Skarbu Państwa wynikające z niezapłaconego podatku mogły wynieść około 350 tysięcy złotych. Julia Sosnowska

RADOM

Skontrolowali 170 samochodów

W minionym tygodniu policjanci mazowieckiej grupy SPEED patrolowali ulice Radomia i powiatu radomskiego. Skontrolowali 170 pojazdów. Odnotowali aż 147 przypadków przekroczenia prędkości. Zatrzymali też pięć dowodów rejestracyjnych. R

RADOM

„Nieśpieszny” na stacji w Radomiu

„Nieśpieszny”, czyli specjalny pociąg stylizowany na składy z czasów PRL-u znowu zatrzymał się na stacji w Radomiu. W piątek, 1 maja czekali na niego miłośnicy kolei nie tylko z Radomia, ale i regionu oraz znacznie odleglejszych miast. Intercity „Nieśpieszny” to specjalny pociąg stylizowany na składy z czasów PRL-u. Charakterystyczne oliwkowe wagony, kanapy z pomarańczowo-brązową tkaniną, zastłonki w oknach i wagon WARS-u. Różnica taka, że w wagonach jest klimatyzacja. PKP zaprosiło na przejażdżkę „Nieśpiesznym” także w majówkę. W piątek, 1 maja pociąg wyruszył z Warszawy Wschodniej przez Sochaczew, Skierniewice, Pilawę, Dęblin, Radom Główny, Tomaszów Mazowiecki, Grodzisk Mazowiecki do Warszawy Głównej. IK



Przystanek kolejowy Radom Południowy będzie gotowy później niż zakładano.

INWESTYCJE KIEDY ZATRZYMAJĄ SIĘ TUTAJ POCIĄGI ?

Przystanek będzie z opóźnieniem

Julia Sosnowska
Radom

Budowa przystanku kolejowego Radom Południowy napotkała na trudności. Inwestycja, która ma poprawić komunikację w tej części miasta, zostanie oddana do użytku z opóźnieniem.

Jak informują przedstawiciele inwestora, przyczyną przesunięcia terminu zakończenia prac są niekorzystne warunki atmosferyczne.

- Trudne warunki atmosferyczne mogą mieć wpływ na zakończenie inwestycji. Dotychczasowy termin wyznaczony na koniec czerwca tego roku, może zostać przesunięty o około dwa, trzy miesiące - mówi Rafał Wilgusiak z biura prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych.

Długa i mroźna zima sprawiła, że wykonawca mógł rozpocząć główne roboty dopiero w lutym. W efekcie budowa może wydłużyć się nawet o dwa-trzy miesiące względem pierwotnych założeń. - Nowa stacja kolejowa „Radom Południowy”. Pociągi na tym przystanku za-

trzymają się we wrześniu, a nie w czerwcu - jak pierwotnie to planowano. Powodem opóźnienia jest mroźna zima - informuje Marcin Kaca, radny Rady Miejskiej w Radomiu.

Obecnie układana jest kostka i montowana tak zwana mała architektura, czyli ławki, wiaty oraz tablice informacyjne.

Pierwotnie zakładano, że inwestycja zakończy się do końca czerwca 2026 roku. Obecnie budowa przystanku jest już na zaawansowanym etapie. Gotowa jest nawierzchnia peronów, a trwają ostatnie roboty wykończeniowe.

Równolegle kontynuowane są prace przy kładce pieszo-rowerowej, która połączy osiedle Południe z Godowem.

Przystanek Radom Południowy to jedna z kluczowych inwestycji komunikacyjnych

Pociągi na przystanku zatrzymają się we wrześniu, a nie w czerwcu - jak planowano. Powodem opóźnienia jest mroźna zima.

w tej części miasta. Powstaje w rejonie jednego z największych radomskich osiedli i ma znacząco ułatwić dostęp do kolei.

Na przystanku mają zatrzymywać się pociągi regionalne i dalekobieżne kursujące w kierunku Kielc i Tomaszowa Mazowieckiego. Inwestycja obejmuje budowę trzech peronów oraz infrastruktury dostosowanej do osób z ograniczoną mobilnością. Choć dokładna data oddania inwestycji nie została jeszcze ostatecznie potwierdzona, wszystko wskazuje na to, że mieszkańcy będą musieli poczekać dłużej niż planowano.

Warto przypomnieć, że jeszcze kilka lat temu w samym Radomiu pociągi zatrzymywały się jedynie w jednym miejscu - na stacji kolejowej Radom. Jednak przy okazji modernizacji trasy kolejowej numer 8 na radomskim odcinku zbudowano trzy kolejne przystanki - Radom Stara Wola, Radom Północ i Radom Gołębiów, a nazwę stacji zmieniono z nazwy „Radom” na „Radom Główny”. Powstał też przystanek Radom Wschodni. ©

KRÓTKO

RADOM

Premiera i bankiet po spektaklu

W sobotę, 2 maja w Teatrze Powszechnym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu miała miejsce premiera spektaklu „Dziś wieczorem: Lola Blau” w reżyserii Andrzeja Ozgi. Po przedstawieniu teatr zaprosił gości na bankiet. Była to już siódma premiera sezonu w radomskim teatrze. Musical został wystawiony na Scenie Kameralnej. Aktorzy - Anna Podolak i Mateusz Kocięcki przenieśli widzów do lat 30. XX wieku, do świata kabaretu, pogoni za marzeniami i pragnienia wolności. SOK

RADOM

Ludowa majówka i potańcówka

Zabawa taneczna pod Dębem, przy radosnej muzyce, była jedną z atrakcji dla tych, którzy w niedzielę, 3 maja odwiedzili Muzeum Wsi Radomskiej. Dobrej zabawy nie brakowało przez cały dzień. Od południa trwały warsztaty i pokazy rzeźbiarskie skierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych. Od godziny 15.00 rozpoczęła się potańcówka na dachach, która trwała do godziny 20.00. Chętnych do tańca nie brakowało. SOK

RADOM

Nowy park będzie z opóźnieniem

Budowa parku z ośmioma stawami na radomskim Wacynie ma coraz większe opóźnienie. Same zbiorniki są gotowe, w części jest ułożona trawa, wykonano część podbudowy ścieżek. Ale wygląda na to, że do końca brakuje tygodni. Nowy park na radomskim Wacynie z 8 stawami miał być gotowy do końca ubiegłego roku. Wykonawca nie zdążył wywiązać się z terminu. Podpisano nową umowę, która przewiduje, że wszystkie prace miały być wykonane do końca kwietnia. - Teren budowy ostatniej zimy zamarzał na 80 centymetrów, takie rzeczy się zdarzają. Powierzchnia budowy to prawie 1 kilometr, prace są wykonywane etapami - mówi w specjalnym nagraniu Michał Dąbrowski z firmy Jadedex, wykonawcy prac na zlecenie Wodociągów Miejskich w Radomiu. IK

JEDLIŃSK

Autobusem nową linią do Jedlińska

Nowa linia autobusowa A BIS ma połączyć gminę Jedlińsk z Radomiem. Odbłyły się pierwsze rozmowy w tej sprawie. Jest szansa na szybkie uruchomienie linii. Planowane uruchomienie linii A BIS przez firmę Michalczewski ma poprawić komunikację i codzienne dojazdy do pracy, szkoły oraz instytucji publicznych. Dobra wiadomość dla mieszkańców gminy Jedlińsk. Wszystko wskazuje na to, że od początku września zostanie uruchomiona nowa linia autobusowa A BIS, obsługiwana przez firmę Michalczewski Sp. z o.o. Trasa obejmie miejscowości Wierzchowiny, Bierwce, Nowe Zawady, Stare Zawady, Płasków, Jedlińsk, Wsolę i Wierlogórę, zapewniając bezpośrednie połączenie z Radomiem. DO

RADOM

Przedszkolaki w drodze do Europy

Kolorowe stroje, występy artystyczne, wspólny śpiew oraz taneczne prezentacje zabrały uczestników w edukacyjną podróż po krajach Europy. Dzień Europy w Zespole Szkolno-Przedszkolnym numer 2 w Radomiu był okazją do wspólnego świętowania, ale również lekcją poznawania kultur państw europejskich. Na scenie nie zabrakło różnorodnych występów artystycznych, w tym tańca narodowego, a także przygotowanej przez przedszkolaków inscenizacji „Lekcja geografii”, podczas której dzieci zabrały publiczność w symboliczną podróż po wybranych krajach Europy. Dzieci wspólnie odśpiewały hymn Unii Europejskiej „Oda do radości” przy akompaniamencie skrzypiec. AM

RADOM

Nad zalewem rośnie restauracja

Na zalewem na Borkach w Radomiu rośnie nowa restauracja. Z dnia na dzień pnie się do góry. Wykonawca narzucił szybkie tempo prac. Kolejna kondygnacja budynku po starym młynie nad zalewem na Borkach ma już część ścian. Tempo prac jest duże, na placu trwa murowanie, powstają zbrojenia, wylewane są kolejne elementy konstrukcji. Budynnek powstaje pod restaurację i kawiarnię z tarasami. Przypomnijmy, obiekt jest budowany w miejsce starego młyna nad Mleczną na Borkach. IK

Na radomskim Prędocinku ma powstać nowe miniosiedle - 6 bloków mieszkalnych

Janusz Petz
Radom

Wielka inwestycja szykuje się w Radomiu. Na Prędocinku owe ma powstać nowe osiedle. W planach dewelopera jest budowa sześciu bloków i 421 mieszkań.

Radomska spółka Projekt 2 Quadra Development chce zbudować na radomskim Prędocinku przy ulicy Kapitana Wincentego Michalczewskiego aż 6 nowych bloków mieszkalnych, w których będzie 421 mieszkań. Wniosek w tej sprawie wpłynął do Rady Miejskiej Radomia.

Radomska spółka Projekt 2 Quadra Development planuje budowę sześciu budynków mieszkalnych na Prędocinku. W sumie ma w nich powstać 421 mieszkań.

Inwestor wystąpił do Rady Miejskiej Radomia o zgodę na realizację inwestycji w trybie tak zwanej specustawy mieszkaniowej „lex deweloper”. Przepisy pozwalają na budowę bloków także na terenach, gdzie nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub nie



FOT.PROJEKT 2 QUADRA DEVELOPMENT

Tak ma wyglądać nowe miniosiedle na radomskim Prędocinku.

przewiduje on takiej zabudowy. Warunkiem jest zgoda samorządu.

Planowane osiedle ma powstać po północnej stronie ulicy Jacka Kuronia, czyli południowej obwodnicy Radomia. Od strony zachodniej teren przylega do ulicy kapitana Wincentego Michalczewskiego. Po jej drugiej stronie znajdują się tereny niezagospodarowane, a dalej zabudowa w rejonie kościoła pw.

Świętego Brata Alberta. Od wschodu są niezabudowane działki oraz zabudowa jednorodzinna.

W trzech z sześciu budynków zaplanowano łącznie 12 lokali użytkowych. W ramach inwestycji powstaną drogi wewnętrzne, chodniki, place oraz parkingi zewnętrzne. Zaplanowano również dwa place zabaw, osłony śmietnikowe, elementy małej architektury, dwie stacje

transformatorowe oraz dwa podziemne zbiorniki retencyjne.

W garażach podziemnych znajdzie się 279 miejsc postojowych. Dodatkowo przewidziano 56 miejsc dla rowerów w formie zewnętrznej wiaty.

W projekcie uwzględniono także nasadzenia drzew i krzewów. Z sześciu planowanych bloków jeden ma mieć 9 kondygnacji, cztery budynki po 8 kondygnacji, a jeden 7 kondygnacji.

Start nowego Domu Kultury w Bartodziejach

Antoni Sokołowski
Radom

Otwarcie nowego Domu Kultury w Bartodziejach. Były atrakcje dla mieszkańców, turniej siatkówki i poczęstunek.

Uroczyste otwarcie Domu Kultury w Bartodziejach przyciągnęło mieszkańców i gości. Nie zabrakło atrakcji dla dzieci i dorosłych, a także okazji do wspólnego planowania przyszłej działalności placówki.

W sobotę, 2 maja, w Bartodziejach odbyło się uroczyste otwarcie Domu Kultury, który ma stać się ważnym centrum życia społecznego i kulturalnego. W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy, samorządowcy oraz zaproszeni goście, w tym poseł na Sejm Mirosław Maliszewski, radni powiatu radomskiego Filip Chrzanowski i Paweł Głuchowski, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Rafał Molga, zastępca Wojewódzkiego Inspektora Transportu

Drogowego w Radomiu Marcin Ciężkowski. Nowa placówka ma pełnić funkcję miejsca spotkań, integracji oraz rozwijania lokalnych inicjatyw. Już podczas otwarcia mieszkańcy mogli przekonać się, jak szeroką ofertę zajęć planują organizatorzy.

Podczas otwarcia Domu Kultury w Bartodziejach najmłodsi uczestnicy mogli skorzystać z animacji i zabaw, natomiast dla miłośników sportu przygotowano turniej siatkówki. Dużym zainteresowa-

niem cieszyły się również pokazy strażackie, które przybliżyły pracę służb ratunkowych. Na miejscu nie zabrakło także poczęstunku, uczestnicy mogli wspólnie spędzić czas przy grillu.

Jak podkreśla wójt gminy Jastrzębia Wojciech Ćwierz, ważnym elementem dnia otwartego była możliwość wyrażenia opinii przez mieszkańców. Uczestnicy mogli wypełnić ankietę i zgłosić swoje pomysły dotyczące przyszłych zajęć i wydarzeń.

Nowy sklep z perukami otwarty w Radomiu

Julia Sosnowska
Radom

Otwarcie nowego sklepu z perukami w centrum Radomia. Sklep Peruki - Uzupełnianie Włosów pomaga odzyskać pewność siebie.

W środę, 29 kwietnia, otworzył się nowy sklep „Peruki. Uzupełnianie Włosów” w centrum Radomia. Oferuje sprzedaż peruk oraz częściowych uzupełnień włosów, dopasowanych indywidualnie do potrzeb klienta. Zapewnia także profesjonalne do-

radztwo, stylizację oraz serwis, pomagając odzyskać komfort i pewność siebie. Sklep z perukami znajduje się przy ulicy Okulickiego 50A w Radomiu.

Właścicielką jest Anna Jaskulska. Jest fryzjerem z 43-letnim doświadczeniem, natomiast perukarstwem zajmuje się od ponad 10 lat. Wcześniej prowadziła salon fryzjersko-perukarski przy ulicy Osiedlowej w Radomiu. Obecnie salon wciąż tam funkcjonuje, natomiast sklep został przeniesiony na ulicę Okulickiego 50A, aby miejsce było bliżej centrum i w pobliżu szpitala,

tak aby osoby potrzebujące mogły łatwiej trafić.

- Stworzyłam to miejsce z myślą o osobach, które borykają się z problemem wypadania włosów, nie tylko w wyniku chorób onkologicznych, ale także takich schorzeń jak cukrzyca, choroby tarczycy czy problemy autoimmunologiczne. Chcemy pomagać im odzyskać pewność siebie i lepsze samopoczucie - mówi Anna Jaskulska. Jak informuje, współczesne peruki syntetyczne bardzo się zmieniły, są lekkie, naturalne i termoodporne.



FOT. AUTOR

Właścicielka sklepu „Peruki” Anna Jaskulska.

Dwa remisy Jodły. 100-lecie Prochu



Burmistrz Pionek Łuksza Miśkiewicz poinformował, że miasto na 100-lecie Prochu zarezerwowało 100 tysięcy.

Stanisław Wróbel
Powiat radomski

W ostatnim czasie odbyły się dwie kolejki 5.ligi. Było wiele ciekawych rozstrzygnięć.

W weekend odbyła się 24 kolejka. Oto wyniki drużyn z powiatu radomskiego..

LKS Promna-Jodła Jedlnia - Letnisko 0:0. Spotkanie od początku było wyrównane, z niewielką liczbą klarownych sytuacji. Kluczowy moment nastąpił w 37. minucie, gdy zawodnik gości, Jarosław Wieczorek, zobaczył drugą żółtą kartkę i musiał opuścić boisko. Od tego momentu Jodła grała w osłabieniu, jednak bardzo dobrze zorganizowana defensywa nie pozwoliła gospodarzom na zdobycie bramki.

Proch Pionki-Żyrardowianka Żyrardów 2:1. Pierwsza połowa nie ułożyła się po myśli gospodarzy, którzy po 32 minutach przegrywali 0:1. Po przerwie mecz nabrał tempa, mimo gry w osłabieniu po czerwonej kartce dla Mateusza Krawczyka, Proch Pionki pokazał charakter. W 60. minucie do wyrównania doprowadził Kamil Piasek. Gdy wydawało się, że spotkanie zakończy się remisem, w doliczonym czasie gry zwycięską bramkę zdobył Daniel Abaa. Proch zgarnął trzy punkty po ambitnej i walecznej postawie.

Przypomnijmy, że Proch Pionki obchodzi w tym roku 100-lecie. burmistrz Pionek Łuksza Miśkiewicz poinformował w ostatnich dniach, że miasto Pionki najuboleuszy zarezerwowało 100.000 zł otych. - Ale oprócz pieniędzy nasze miasto wesprze klub przy organizacji tego wydarzenia. W tym celu podpisaliśmy z klubem Porozumienie określające zasady współpracy - poinformował.

Podlasie Sokołów Podlaski - Drogowiec Jedlińsk 1:1. Drogowiec Jedlińsk zremisował na wyjeździe 1:1 z Podlasie Sokołów Podlaski w spotkaniu pełnym emocji i zwrotów akcji. Goście objęli prowadzenie w 27. minucie po голу Seweryna Ziółka z rzutu wolnego, jednak gospodarze odpowiedzieli w 42. minucie trafieniem Omieciucha.

W środę, 6 maja, odbyły się zaległe mecze 16. kolejki Decathlon 5. Ligi mazowieckiej grupy 2. Spotkania, przełożone wcześniej z powodu złych warunków pogodowych, Oto wyniki naszych drużyn:

Znicz II Pruszków - Drogowiec Jedlińsk 5:1. Nasz zespół niestety wyraźnie przegrał w Pruszkowie z rezerwami 1. ligowego Znicza.

Enea Energia Kozienice-Jodła Jedlnia-Letnisko 1:1. Spora sensacja w Kozienicach. Lider Enea Energia Kozienice u siebie zremisował z broniącą się przed spadkiem Jodłą. Klub z Kozienic podsumował: „Tylko punkt zostaje dziś w Kozienicach. Remisujemy z Jodłą Jedlnia-Letnisko 1:1 po bramce Gajownika. Dziś zabrakło konkretów, ale walczymy dalej.”

Proch Pionki-Podlasie Sokołów Podlaski 1:2. Proch tak podsumował mecz: „Niestety rywale byli zdecydowanie lepsi i odnieśli zasłużone zwycięstwo w drodze po awans. My widzimy się w najbliższą sobotę na kolejnym meczu z Promykiem Nowa Sucha, początek o godzinie 16. Dziękujemy kibicom za frekwencję. Bramkę dla Prochu zdobył Szymon Warso w 33 minucie.

W tabeli prowadzi Podlasie Sokołów Podlaski - 55 punktów, tyle samo ma Enea Energia Kozienice. Drogowiec jest 8. i ma 32 punkty, Proch Pionki jest 13 - ma 22 punkty. Jodła Jedlnia jest 15. ma 21 unktów.

©P

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA Broń Radom z rewelacją

W piątek 8 maja, o godzinie 18.30 Broń Radom podejmie KS CK Troszyn. Faworytem będą goście, którzy wiosną spisują się rewelacyjnie. Z kolei Broń przegrała sześć meczów z rzędu i znalazła się w dramatycznej sytuacji. Tak fatalnej wiosny w Broni Radom nie notowano od 17 lat. Ostatni raz sześć meczów z rzędu drużyna przegrała wiosną 2009 jeszcze za kadencji trenera Artura Kupca. Teraz sytuacja wygląda źle, choć więcej jest pytań niż odpowiedzi. Broń gra w ostatnich kolejkach mocno osłabiona, ale to nie jedyna.

W meczach ze Zniczem Biała Piska, Jagiellonią II Białystok i Świttem Nowy Dwór Mazowiecki nie była gorsza, ale raziła nieskutecznością. A jeśli nie trafia się do bramki w wybornych sytuacjach, to ciężko o ligowe punkty. Po 29 kolejkach radomska drużyna zajmuje 16 lokatę i ma trzy punkty straty do bezpiecznej strefy. Jeszcze kilka tygodni temu nikt nie przypuszczał, że obchodząca 100 lecie Broń może spaść z ligi. Od niedawna w klubie pracuje nowy trener, Piotr Dziewicki. - Pozostało pięć spotkań, więc teoretycznie 15 punktów do podniesienia. Wszystko jest w naszych nogach - zaznaczył trener Piotr Dziewicki. W ostatnim meczu z Mławianką, Broń zagrała bez sześciu zawodników. Teraz po pauzie za kartki wraca Kuba Pestka, ale z kolei pauzować musi Sebastian Kobiera. Pod znakiem zapytania stoi występ Dmiro Baszłaja, Huberta Derlatki, Kacpra Górki. - Robimy wszystko, aby zawodnicy jak najszybciej wrócili do gry - zapowiada Tomasz Dziubiński, prezes klubu. SZ

PIŁKA NOŻNA Ibrahima Camara oczyszczony

Ibrahima Camara, piłkarz Radomiaka Radom, został oczyszczony z zarzutów gwałtu. Prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie zarzutu gwałtu z powodu braku dowodów. Oznacza to zakończenie trwającego od kilku miesięcy postępowania. W poniedziałek sam zawodnik postanowił podzielić się swoją ulgą z kibicami. W mediach społecznościowych Ibrahima Camary pojawił się wpis. PS



Podpisanie umowy sponsoringowej

UMOWA NA TRZY LATA

Enea sponsorem tytularnym hali

Olha Ilkevych
Radom

Hala Radomskiego Centrum Sportu ze sponsorem tytularnym! Teraz oficjalna nazwa to Enea Radomskie Centrum Sportu.

We wtorek, 5 maja, w Sali Konferencyjnej Radomskiego Centrum Sportu odbyła się konferencja, podczas której podpisano umowę z nowym sponsorem tytularnym hali Radomskiego Centrum Sportu. W wydarzeniu uczestniczył prezydent Radomia Radosław Witkowski.

Umowę parafowali ze strony Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji prezes Karol Michalec i wiceprezes Robert Dębicki, ze strony Enea Wytwarzanie wiceprezesi Michał Kopyś i Anna Przygoda.

Obecni byli prezydent Radomia Radosław Witkowski i członek Rady Nadzorczej Enea Wytwarzanie, Zbigniew Banaszekiewicz.

Umowa dotycząca nazwy ma obowiązywać 3 lata z możliwością przedłużenia o kolejne

2 lata. Jej kwota nie została ujawniona. Jak poinformowano zależeć ma od ekwiwalentu marketingowego jaki nawa nazwa hali wygeneruje dla sponsora.

Hala została otwarta w grudniu 2021 roku. Jest zarządzana przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Po pięciu latach znalaziono partnera - Enea, która jest głównym sponsorem piłkarzy Radomiaka zawarła kontrakt w ramach którego jej logo i nazwa znajdują się w nazwie hali. - Podpisanie umowy z Eneą Wytwarzanie to ważny krok w dalszym rozwoju miejskiej infrastruktury sportowej i kulturalnej. Hala widowiskowo-sportowa RCS jest wizytówką Radomia, miejscem wydarzeń o randze międzynarodowej i przestrzenią integrującą mieszkańców. Wyrażam ogromne podziękowania

Umowa dotycząca nazwy hali Radomskiego Centrum Sportu ma obowiązywać 3 lata z możliwością przedłużenia o kolejne 2 lata

kowania jak i również zadowolenie z długofalowej współpracy ze sponsorem o ogólnopolskim znaczeniu jaką jest marka Enea, która umożliwi realizację kolejnych ambitnych projektów - dodał Radosław Witkowski, Prezydent Miasta Radomia.

Umowa dotyczy tylko nazwy hali - nie obejmuje znajdującego się w sąsiedztwie stadionu. Radosław Witkowski prezydent miasta poinformował ze do końca obecnego sezonu PKO BP Ekstraklasy możemy spodziewać na dobre wiadomości związane ze stadionem.

Enea Wytwarzanie wspiera sport - przede wszystkim lokalny i młodzieżowy. Spółka angażuje się w sponsoring klubów i inicjatyw sportowych na terenach swojej działalności. Działania te uzupełnia wsparcie wydarzeń promujących aktywny tryb życia oraz integrację mieszkańców. Jako odpowiedzialna społecznie spółka, Enea Wytwarzanie wspiera również inicjatywy zdrowotne i społeczne, realizowane we współpracy z samorządami i organizacjami lokalnymi.

©P

Wiele ciekawych
impresz
w regionie.
Strony 10-11.

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 19/2026

BIAŁOBRZEGI

Zatrzymali trzech włamywaczy

Nawet 10 lat więzienia grozi
trzem włamywaczom, którzy
wpadli w ręce policjantów

W poniedziałek, 4 maja, do Komendy Powiatowej w Białobrzegach zgłosił się 43-letni mieszkaniec powiatu białobrzezkiego, który poinformował o włamaniu do swojego domu letniskowego. W niedługim czasie policjanci zatrzymali włamywaczy.

Do zdarzenia miało dojść w okresie od 23 kwietnia do 1 maja w miejscowości Szczyty, w gminie Białobrzegi. Sprawcy dostali się do wnętrza budynku, skąd skradli urządzenia budowlane: piłę, szlifierkę i nagrzewnicę. Na podstawie zgromadzonych materiałów policjanci wy-

typowali i zatrzymali trzech mieszkańców powiatu białobrzezkiego podejrzewanych o dokonanie tego przestępstwa. - 29-letni mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem, z kolei 40 i 39-latek odpowiedzą zarówno za kradzież z włamaniem, jak i posiadanie środków odurzających.

Podejrzani przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Po wykonaniu czynności procesowych zostali zwolnieni. O ich dalszym losie zdecyduje sąd, za popełnione czyny grozi im kara pozbawienia wolności do lat 10.

PLAGA POŻARÓW TRAW I LASÓW



Pożar w Zastroniu objął zasięgiem cztery hektary lasu. Dym był widoczny z wielu kilometrów.

Pożar w wierzchołkach drzew. Płonęły hektary

Julia Sosnowska
Gmina Szydłowiec

4 hektary lasu stanęło w ogniu koło Szydłowca. Pożar był bardzo niebezpieczny i szybko się rozprzestrzenił. Do akcji skierowano liczne zastępy straży pożarnej. Niestety to nie jedyne takie zdarzenie w ciągu ostatnich dni.

We wtorek o godzinie 14:08 służby otrzymały zgłoszenie o rozległym pożarze lasu w miejscowości Zastronie niedaleko Szydłowca. Na miejsce natychmiast zadysponowano liczne jednostki straży pożarnej. - Sytuacja była bardzo groźna, ogień objął około 4 hektarów powierzchni. Mieliśmy do czynienia z pożarem wierzchołkowym młodnika - relacjonuje Ochotnicza Straż Pożarna w Orońsku. Pożar

miał charakter pożaru wierzchołkowego młodnika. Oznacza to, że płomienie przenosiły się bardzo szybko w górnych partiach drzew, co znacząco utrudniało działania gaśnicze. Dodatkowo spaleni uległa ambona znajdująca się na terenie leśnym.

Dzięki skoordynowanej pracy strażaków pożar udało się opanować, a następnie ugasić. Po stłumieniu ognia rozpoczął się żmudny proces dogaszania pogorzeliska. Strażacy dokładnie przelewali teren, aby wyeliminować ryzyko ponownego pojawienia się ognia.

Wiosna to zawsze czas, kiedy strażacy mierzą się ze wzmożoną podpaleniami lasów, traw i nieużytków. Kilka dni wcześniej, również w powiecie szydłowieckim, w gminie Chlewiska strażacy walczyli z groźnym pożarem w Chlewiskach.

Zgłoszenie o pożarze lasu przy ulicy Leśnej dotarło w czwartek, 30 kwietnia. Okazało się, że ogień został podłożony w trzech miejscach. Na miejscu pracowało 11 zastępów ratowników.

Akcja była długa i trudna, bo podpalacz lub podpalacze upatrzyli sobie las prywatny i to tam po raz kolejny został podłożony ogień. To nie zagospodarowany las, ze ściogłą grubości nawet 30 - 40 centymetrów, to wszystko trzeba było przerzucić i przelać. Trudno tam też dojechać, bo nie ma dróg pożarowych. Ostatecznie spaliły się ponad 3 hektary poszycia.

Takie pożary są zabójcze dla leśnych zwierząt, powodują wielkie straty w przyrodzie, ale ich gaszenie jest kosztowne i długie. Podpalacze stanowią też zagrożenie dla siebie i innych ludzi. ©

NOWE MIASTO NAD PILICĄ

Rozpoczęła się budowa trzypiętrowego bloku mieszkalnego dla 68 rodzin strona 2

NASZ REGION

Ośrodek Opieki Długoterminowej został otwarty w Kozienicach **strona 5**

NASZ REGION

Strażacy z Wieniawy działają nieprzerwanie już od 110 lat **strona 7**

KRÓTKO

GMINA KOZIENICE

Pożar budynku gospodarczego

W wyniku pożaru niemal doszczętnie spłonął w poniedziałek, 27 kwietnia budynek gospodarczy w miejscowości Kociołki w gminie Koziénice.

Strażacy otrzymali informację o pożarze o godzinie 15.30. Palił się budynek gospodarczy, gdzie w środku były między innymi płyty warstwowe. Ogień rozprzestrzenił się także na składo-

wisko drewna. Nikt nie ucierpiał w pożarze. Nieznane są straty i przyczyny powstania pożaru.

W akcji gaśniczej brało udział 29 strażaków – dwie jednostki zawodowej straży pożarnej oraz strażacy ochotnicy z jednostek w Koziénicach, Stanisławicach, Nowej Wsi, a także w Samowodziach. JP



FOT. OSP KOZIENICE

GMINA MOGIELNICA

Szokująca kradzież w Tomczycach

Nie do wiary co wydarzyło na polu w Tomczycach koło Mogielnicy, w powiecie grójeckim ktoś ukradł agrowłókninę, która chroniła plantację truskawek przed przymrozkami.

Jak informuje branżowy portal sad24.pl do zdarzenia doszło we wtorek 28 kwietnia. Z plantacji skradziono około 100 metrów kwadratowych nowo kupionej agrowłókniny. Do kradzieży doszło w samym środku fali przymrozków, gdy plantatorzy walczyli o ochronę upraw. Właścicielka plantacji mówiła portalowi sad24.pl: – Tu nie chodzi o wartość włókniny. Tu chodzi o bezpieczeństwo złodzieja. Białą dzień. Kupiliśmy włókninę, przykryliśmy truskawki, zabezpieczyliśmy ją przed wiatrem, a ktoś miał na tyle odwagi, żeby ściągnąć ją z pola i ukraść. Jeśli włóknina nie zostanie zwrócona, złodziej poniesie konsekwencje. JP

GMINA GRÓJEC

Walczył z mrozem, stracił ciągnik

Właściciel gospodarstwa w miejscowości Podole koło Grójca, podczas walki z ujemnymi temperaturami w sadzie stracił ciągnik. Zapaliło się od butli z gazem służące do produkowania ciepłego powietrza.

Ochotnicza Straż Pożarna w Grójcu informowała, że w środę 29 kwietnia tuż po go-

dzinie 6 rano doszło do pożaru butli z gazem oraz ciągnika rolniczego. W sadzie interweniowały trzy zastępy strażackie – zawodowa Jednostka Ratownicza Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej z Grójca, Ochotnicza Straż Pożarna z Grójca i Ochotnicza Straż Pożarna z Koźmina. SW

Wbili pierwszą łopatę. W Nowym Mieście nad Pilicą powstanie nowy blok

Patryk Samborski
Nowe Miasto nad Pilicą

Rozpoczęła się budowa bloku mieszkalnego przy ulicy Tomaszowskiej w Nowym Mieście nad Pilicą. Dom znajdzie tam 68 rodzin.

Inwestycja o wartości ponad 21 milionów złotych obejmuje budowę 70 mieszkań i ma zwiększyć dostępność lokali dla mieszkańców gminy. To jedna z największych inwestycji mieszkaniowych w ostatnich latach.

W środę, 29 kwietnia na placu budowy została wbita pierwsza łopata. W wydarzeniu udział wzięli między innymi: burmistrz Barbara Gąsiorowska, sekretarz gminy Iwona Kieszek, prezes SIM Mirosław Kukliński, członek zarządu powiatu grójeckiego Krzysztof Fiks, a także przedstawiciele wykonawcy.

Trzy piętra i dwie klatki

Na działce przy ulicy Tomaszowskiej powstanie trzy-piętrowy, dwuklatkowy blok



FOT. GMINA NOWE MIASTO NAD PILICĄ

Uczestnicy wydarzenia podczas symbolicznego wbicia pierwszej łopaty na placu budowy przy ul. Tomaszowskiej.

mieszkalny. W budynku zaplanowano utworzenie łącznie 68 mieszkań. W klatce A znajdą się 32 mieszkania dwu- i trzypokojowe, natomiast w klatce B powstanie 36 mieszkań jedno-, dwu- i trzypokojowych.

Łączna powierzchnia mieszkań wyniesie około 2,7 tysiąca metrów kwadratowych. Inwestycja znacznie zwiększy dostępność lokali mieszkalnych w gminie i wes-

prze rozwój lokalnej społeczności.

Budowa w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej

Przypomnijmy, że umowę z wykonawcą robót budowlanych podpisano w piątek, 17 kwietnia. Za prace odpowiada firma Grupa AMB Budownictwo z Olesna. Wartość inwestycji wynosi 21 milionów 149 tysięcy złotych.

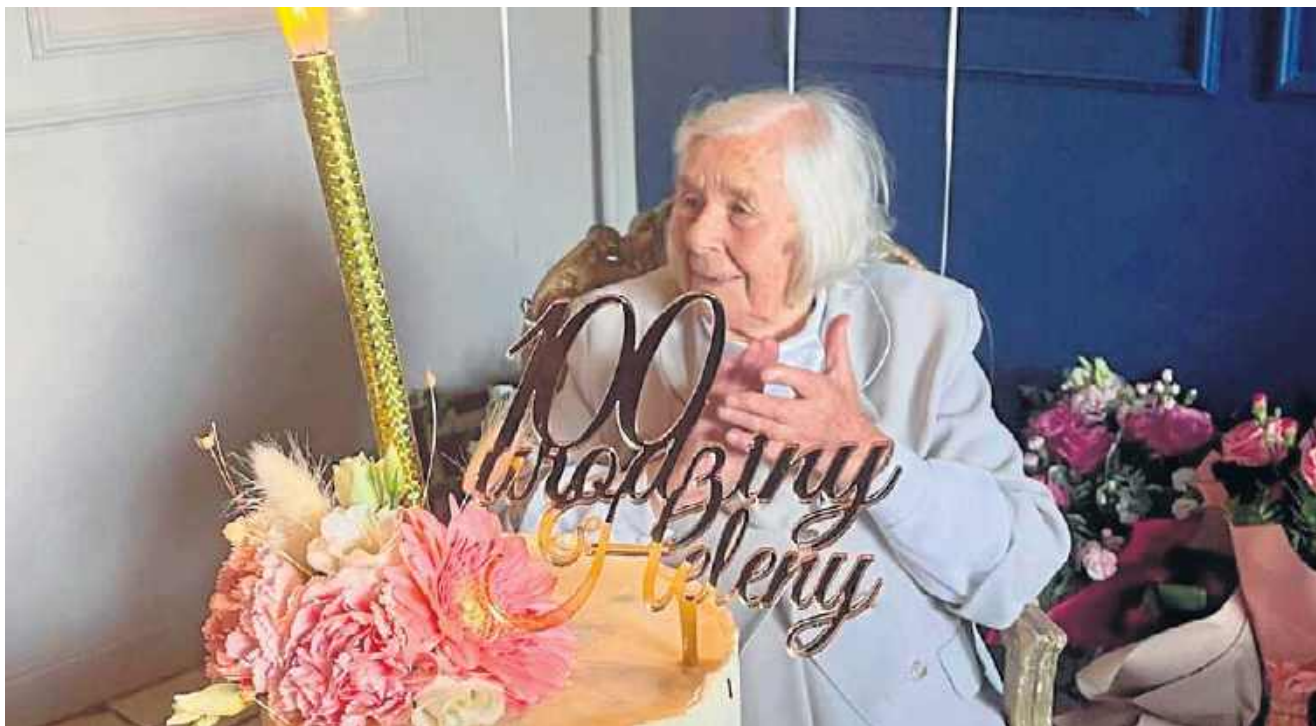
Gmina Nowe Miasto nad Pilicą buduje budynek mieszkalny przy ulicy Tomaszowskiej w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej KZN Łódzkie Centrum, do której należy od 2022 roku.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa KZN Łódzkie Centrum utworzyło dziewięć samorządów: Tomaszów Mazowiecki, Biała Rawska, Działoszyn, Inowódz, Koluszki, Nowe Miasto nad Pilicą, Pajęczno, Ujazd i Zduńska Wola oraz Skarb Państwa reprezentowany przez Krajowy Zespół Nieruchomości. Później do spółki dołączyło Opoczno.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa (w skrócie SIM) pozwala gminom budować mieszkania na wynajem przy wsparciu państwa i we współpracy z innymi samorządami. Z takich lokali mogą skorzystać osoby, które nie mają zdolności kredytowej, ale stać je na regularne opłacanie czynszu. System określa też jasne zasady naboru najemców i przydziału mieszkań.

©P

ZDJĘCIE DNIA



FOT. GMINA BIAŁOBRZEGÓW

Helena Mielak obchodziła swoje setne urodziny w ostatnich dniach. Z uśmiechem przyjmowała życzenia i upominki. Odwiedzili ją także Adam Bolek, burmistrz Białobrzegów i Mieczysław Danielewicz, wiceburmistrz Białobrzegów. Helena Mielak mieszka teraz w Białobrzegów razem z wnukami. 100 urodziny świętowała z rodziną. To była okazja do wspomnień i rozmów, także z przedstawicielami władz gminy. Z kwiatami i życzeniami do jubilatki wybrali się Adam Bolek i Mieczysław Danielewicz. Izabela Kozakiewicz

Sadownicy liczą straty po mrozach



FOT. KOBETA W SĄDZIE

Sadownicy palili ogniska, zamglawiali - wszystko po to, żeby ocalić związki owoców.

Izabela Kzakiewicz
Powiat białobrzegi

Katastrofalne przymrozki zabrały plony producentom z powiatu białobrzęskiego. Po wielu mroźnych nocach straty są potężne.

Producenci z powiatu białobrzęskiego są załamani. Ostatnie noce, kiedy temperatury spadły mocno poniżej zera zniszczyła związki owoców, nie wszędzie udało się też ochronić uprawy warzy pod foliami. - To nie były przymrozki, to był mróz trwający przez wiele godzin. Mamy katastrofę - mówi Andrzej Radecki, właściciel gospodarstwa sadowniczego i przedstawiciel Izby Rolnej w powiecie białobrzęskim.

Mroźne noce zabrały plony

Za producentami kilka mroźnych nocy, podczas których walczyli o uratowanie sadów i upraw. Z 29 na 30 kwietnia miejscami było nawet 8 - 10 stopni poniżej zera i to nawet przez osiem godzin! W takich warunkach trudno mieć nadzieję, że coś oparło się niskiej temperaturze.

- Już około godziny 22 było poniżej zera, u mnie jeszcze do ósmej rano, choć już świeciło słońce temperatura była na minusie. Więc o czym tu mówić, mamy katastrofę i to w całym regionie - nie ukrywa Andrzej Radecki.

Sadownicy przez całe noce próbowali zamglawiania, palili ogniska i rozpalali specjalne kominki. Działo się nawadnianie nadkoronowe.

- Ale prawda jest taka, że nawadnianie nadkoronowe jest może w jednym procencie sadów, a nawet jak ktoś je ma to nie zawsze da się uratować wszystko. W tych nowoczesnych sadach czereśniowych, gdzie są przygotowane

do palenia kominków może coś się udało uratować. Ale proszę sobie wyobrazić, że na jednym hektarze takiego sadu trzeba 500 takich specjalnych kominków, do tego musi być odpowiednie paliwo, tego trzeba pilnować przez całą noc. To tak jakby sobie rozpalić kilkadziesiąt grilli - mówi Andrzej Radecki.

Jak mówią rolnicy największe straty są w sadach wiśniowych, czereśniowych i jabłoniowych. Mróz nie oszczędził gruszy. Niektórzy będą jeszcze walczyć i próbować tak zwanej regeneracji przy użyciu środków ochrony roślin. Ale w wielu miejscach straty mogą wynieść nawet 90 procent.

Zbiory raczej na kompot

- W tym roku zbiory będą raczej na kompot - mówią rolnicy z powiatu białobrzęskiego.

W powiecie białobrzęskim najwięcej gospodarstw sadowniczych jest w gminie Promna. Tam ostatniej nocy było nawet 8 - 9 stopni poniżej zera. W gminach Stomiec, Białobrzegi czy Stara Błotnica dodatkowo uprawia się też borówki amerykańskiej. I w tym gospodarstwach też widać, że mróz wyrządził szkody. Rolnicy jeszcze czekają z szacowaniem strat. Jak bardzo uszkodzone są kwiaty okaże się za kilka dni.

- Rozmawiam z rolnikami i oni są załamani. Jest bardzo źle, takich mrozów o tej porze roku nikt się nie spodziewał. Przyszły w fatalnym momencie - mówi Sylwester Korgul, starosta białobrzęski.

Starty odnotowują też właściciele gospodarstw warzywniczych. Tunele foliowe to za mało, żeby ochronić młode rośliny przed mrozem. Nie zawsze wystarczyła też agrowłóknina. Najbliższe dni pokazą skalę strat. ©

KRÓTKO

STROMIEC

Groźny wypadek na drodze krajowej

W sobotę, 2 maja na drodze krajowej numer 48 w Stomcu, w powiecie białobrzęskim, doszło do groźnego wypadku drogowego z udziałem samochodu osobowego oraz motocykla. Ranny motocyklista trafił do szpitala.

Jak informuje starsza aspi-rant Joanna Golus, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach, ze wstępnych ustaleń wynika, że 73-letni, mieszkaniec powiatu kozienickiego, kierujący Volkswagenem najprawdopodobniej nie upewnił się, co do możliwości bezpiecznej zmiany kierunku jazdy, w wyniku, czego doprowadził do zdarzenia z 28-letnim motocyklistą poruszającym się Suzuki. - W wyniku zderzenia kierujący jednośladem odniósł obrażenia ciała i został przetransportowany do szpitala. Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci, którzy zabezpieczyli teren, przeprowadzili niezbędne czynności procesowe oraz kierowali ruchem. W związku z wypadkiem droga była całkowicie zablokowana przez około trzy godziny - dodaje Joanna Golus.

Policjanci apelują do wszystkich uczestników ruchu drogowego o zachowanie szczególnej ostrożności, rozważań oraz odpowiedzialności na drodze. Chwila nieuwagi może prowadzić do poważnych konsekwencji.

SOK

GINA RADZNÓW

Już drugi raz palili się las

Pożar poszycia leśnego w Podlesiu wybuchł w poniedziałek, 4 maja. Dyżurny Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Białobrzegach zgłoszenie dostał około godziny 10. Na początku do akcji gaśniczej skierowano sześć zastępów strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Białobrzegach oraz Ochotniczych Straży Pożarnych w gminie Radzanów, później dojechały jeszcze trzy zastępy z sąsiedniej gminy Wyśmierzyce.

To już drugi pożar lasu w Podlesiu w gminie Radzanów. Strażacy działali tam przez wiele godzin w niedzielę, 3 maja. Wtedy do akcji skierowano aż 11 zastępów ratowników.

IK



FOT. GMINA STARA BŁOTNICA

W szkole w Starej Błotnicy będą remontowane szatnie i pomieszczenia gospodarcze.

INWESTYCJA GRUNTOWNA MODERNIZACJA W SZKOLE

Remont szkoły z rządową dotacją

Izabela Kozakiewicz
Stara Błotnica

Jeszcze w tym roku odbędzie się remont w Publicznej Szkole Podstawowej w Starej Błotnicy. Gmina pozyskała ponad 2,1 miliona złotych na prace.

Na remont w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Jana Pawła II w Starej Błotnicy gmina pozyskała 2 miliony 160 tysięcy złotych z Rządowego Funduszu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Umowa z wojewodą mazowieckim Mariuszem Frankowskim w sprawie przekazania dotacji już została podpisana.

Gmina skorzysta z programu, który ma dofinansować lokalne prace przy przygotowaniu miejsc schronienia dla mieszkańców, ale też pozwala na remonty budynków i infrastruktury. I tak będzie właśnie w Starej Błotnicy. Zostaną przebudowane szatnie, które są w piwnicach szkoły. A, przy okazji zostanie przygotowane bezpieczne miejsce dla

mieszkańców na wypadek konfliktu.

- Szkoła w Starej Błotnicy powstała w latach 90-tych ubiegłego wieku i piwnice były już właśnie budowane, jak takie miejsca schronienia. Ta część jest wykorzystywana na szatnie, ale mamy tam też pomieszczenia gospodarcze, magazyny. Wszystko zostanie wyremontowane - mówi Marcin Kozdrach, wójt Starej Błotnicy.

Całkiem nowe szatnie

Poza gruntownym remontem gości zostanie też kupione nowe wyposażenie szatni. Uczniowie dostaną szafki na swoje rzeczy. Będą ławki. Zostaną wymienione instalacje, zamontowane ma być też oświetlenie awaryjne.

Gmina kupi też agregat prądotwórczy, łózka polowe

Zgodnie z umową prace w szkole podstawowej w Starej Błotnicy mają być wykonane do końca tego roku.

oraz specjalne zbiorniki na wodę pitną. Ta część zakupów będzie zrobiona do miejsca schronienia.

Jak wyjaśnia Urząd, zadanie jest realizowane w ramach programu związanego z bezpieczeństwem, dla naszej gminy oznacza to przede wszystkim konkretna i odczuwalne zmiany na co dzień - lepsze warunki dla uczniów, większe bezpieczeństwo oraz nowoczesne zaplecze szkolne.

- To kolejny przykład, że skutecznie sięgamy po zewnętrzne środki i przekuwamy je w realne działania na rzecz mieszkańców. Inwestujemy mądrze - w edukację, bezpieczeństwo i przyszłość naszej gminy - przekonują samorządowcy ze Starej Błotnicy.

Zgodnie z umową prace w szkole podstawowej w Starej Błotnicy mają być wykonane do końca tego roku. W najbliższym czasie zostanie ogłoszony przetarg na wykonawcę remontu.

©

Nasza restauracja wśród najlepszych



Szef kuchni restauracji Stara Wozownia Sebastian Jakimiak.

Stanisław Wróbel
Gmina Belsk Duży

Restauracja Stara Wozownia w Pałacu Mała Wieś w gminie Belsk Duży w powiecie grójeckim została uznana za jedną z najlepszych w Polsce.

Lista Poland 100 Best Restaurants 2026 została ogłoszona pod koniec kwietnia. Najwyższą kategorię - pięć gwiazdek ma tylko 43 restauracje w Polsce - jedną z nich jest Restauracja Stara Wozownia w Pałacu Mała Wieś. Czym kusi?

Restauracja Stara Wozownia to kulinarne serce Pałacu Mała Wieś. Fascynuje bogactwem produktów, oprawa posiłków i sprawna obsługa. Szef Kuchni Sebastian Jakimiak dba o to, by dania zachwycały konieserów w niespotykanych połączonych produktach i zniwalały smakiem. Podawane w eleganckim sposobie idealnie korespondują z atmosferą miejsca.

Stara Wozownia specjalizuje się w kuchni polskiej w nowoczesnym odświeżeniu, wykorzystując najnowsze trendy kulinarne oraz sezonowe i regionalne składniki.

W menu znaleźć można stałe pozycje dań, które zachwycają nowymi odsłonami, jak również nowe propozycje tworzone w oparciu o zmienność pór roku oraz regionalne składniki z ziemi grójeckiej - jabłka, gruszkę, śliwki oraz grzyby z okolicznych lasów.

Oprócz sezonowego menu z karty, restauracja oferuje również 4 i 6 daniowe menu historyczne nawiązujące do kuchni gotowanej w Małej Wsi 100 lat temu, menu lunchowe i bufetowe na specjalne imprezy oraz catering zewnętrzny.

Restauracja Stara Wozownia rozpoczęła działalność w marcu 2017 roku i szybko zyskała uznanie gości za pyszną kuchnię, piękne wnętrza, dobrą i przyjazną obsługę oraz niezwykłą atmosferę. Jest prestiżową lokalizacją dla biznesu, fantastycznym

celem podróży dla miłośników dobrej kuchni oraz historii, a także wielbicieli spędzania wolnego czasu w pięknych miejscach.

Przyciąga również bogata karta win z całego świata oraz regionalnych cydrów, a także znajdujący się tuż obok butikowy hotel z 16 apartamentami.

Niezwykła jest też historia Pałacu Mała Wieś gdzie znajduje się Restauracja Stara Wozownia. Przyjaciół i doradcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego - Bazyli Walicki wybudował tu w 1786 roku dom rodzinny, który z uwagi na sprawowany urząd wojewody rawskiego i okazały posąg małżonki Róży z Nieborskich otrzymał formę pięknego, klasycystycznego pałacu. Tak zaczęła się historia tego miejsca, która nie zważając na dzieje kraju i losy właścicieli, trwa do dzisiaj.

Bazyli, uczestnik Sejmu Wielkiego, rozpoczął tradycję goszczenia w pałacu ludzi sławnych i honorowych. Przebywał tu król Stanisław August Poniatowski, o czym przypomina pamiątkowy kamień w przypałacowym parku. Po bohaterskich walkach odpoczywał tutaj również brat kolejnej z właścielek - pułkownik Jan Koziłtułski. Przez 159 lat pałac pozostawał w rękach tej samej rodziny. Potomków kolejnych gospodarzy wyróżniały patriotyzm, determinacja i zaangażowanie. Wiązali się z ludźmi o podobnych priorytetach, dzięki czemu pałac był domem między innymi Rzewuskich i Zamoyskich.

W pierwszym okresie II wojny światowej w pałacu stacjonowali Niemcy, których obecność nie przeszkodziła właścicielom - rodzinie Morawskich - w konspiracyjnym goszczeniu osób bezdomnych lub przesładowanych.

Po wielu, wielu latach, w czasach demokratycznej i wolnej Polski, w 2008 roku, Morawskim szczęśliwie udało się odzyskać posiadłość. ©©

KRÓTKO

GRÓJEC Nielegalne automaty

Policjanci z Grójca przeprowadzili skuteczną akcję przeciwko nielegalnemu hazardowi. W poniedziałek 4 maja na terenie powiatu grójeckiego skontrolowali lokal, w którym ujawnili i zabezpieczyli sześć nielegalnych automatów do gier hazardowych. Jak informuje starszy sierżant Elżbieta Dąbrowska z Komendy Powiatowej Policji w Grójcu, precyzyjnie zaplanowane działania pozwoliły funkcjonariuszom z Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną na zabezpieczenie sześciu nielegalnie działających automatów.

- Mundurowi, wykonując czynności procesowe, potwierdzili, że urządzenia były wykorzystywane do prowadzenia gier o charakterze losowym, a działalność ta odbywała się bez wymaganej koncesji, stanowiąc poważne naruszenie przepisów ustawy o grach hazardowych - dodaje Elżbieta Dąbrowska.

Policja przypomina, że za organizowanie gier hazardowych grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 lat. Dodatkowo, za każdy nielegalny automat w lokalach gastronomicznych, handlowych i usługowych grożą surowe kary w wysokości 100 tysięcy złotych. Taką karę pieniężną może ponieść nie tylko właściciel nielegalnych automatów, ale również osoba, która wydzierżawia lub wynajmuje lokal, w którym umieszczane są nielegalne automaty. PS

NOWE MIASTO NAD PILICĄ Otwarcie z wicemarszałkiem

W czwartek 30 kwietnia w Nowym Mieście nad Pilicą oficjalnie otwarto Centrum Integracji Społecznej. Gościem wydarzenia był marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

Pomocy mogą szukać tu osoby zagrożone wykluczeniem zawodowym i społecznym. Sejmik Województwa Mazowieckiego przekazał gminie na prowadzenie placówki blisko 2,3 miliona złotych.

W otwarciu uczestniczył marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, starosta grójecki Krzysztof Ambroziak. Gości podejmowała burmistrz miasta i gminy Nowe Miasto nad Pilicą Barbara Gąsiorowska. PS



Panią Helenę w urodziny odwiedził burmistrz Grójca Dariusz Gwiazda.

WYDARZENIE 105. URODZINY PANI HELENY

Niezwykła historia nestorki z Grójca

Patryk Samborski
Grójec

Pani Helena Czuchnicka, mieszkanka Grójca, obchodziła 105. urodziny. Z okazji tego wyjątkowego jubileuszu, nestorkę odwiedził z kwiatami i życzeniami burmistrz Dariusz Gwiazda.

Pani Helena Czuchnicka należy do najstarszych mieszkańców Grójca. Jej jubileusz to ważne wydarzenie dla rodziny, ale też okazja do przypomnienia historii życia i przetrwania trudnymi doświadczeniami i dużą siłą charakteru.

105 lat życia i niezwykłej historii

- Ten wyjątkowy jubileusz jest nie tylko świętem samej Jubilatk i jej rodziny, ale także okazją do przypomnienia historii życia, która stanowi świadectwo niezłomności i hartu ducha. Z okazji tak pięknej rocznicy odwiedziłem osobiście Panią Helenę i przekazałem Jubilatce najserdeczniejsze życzenia zdrowia, po-

gody ducha oraz wielu kolejnych szczęśliwych chwil w otoczeniu najbliższych - mówi burmistrz Grójca Dariusz Gwiazda.

W dniu urodzin jubilatkę odwiedzili również przedstawiciele Centrum Rozpoznania i Wsparcia Walki Radioelektronicznej, pułkownik Piotr Janicki oraz sierżant Katarzyna Czernicka. Był także podpułkownik Stanisław Gliński ze Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego. W spotkaniu uczestniczyły także córki pani Heleny.

Goście złożyli nestorce życzenia kolejnych lat w dobrym zdrowiu i wręczyli pamiątkowy ryngraf oraz bukiet kwiatów w imieniu Stowarzyszenia Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego Powiatu Grójec. Spotkanie prze-

biegło w spokojnej atmosferze i stało się okazją do rozmów oraz wspomnień o jej długim życiu.

Życie naznaczone historią i doświadczeniem

W czasie II wojny światowej, jako 19-letnia dziewczyna, Pani Helena trafiła na Syberię. NKWD wywiozła ją do Kraju Krasnojarskiego, gdzie spędziła sześć lat.

Na miejscu wykonywała ciężką pracę fizyczną. Ścinała duże drzewa, a po wcieleniu męczyczn do armii pracowała w siewcozie, gdzie zajmowała się między innymi orką ziemi. W trudnych warunkach poznała swojego męża, który później został pułkownikiem Wojska Polskiego.

Od 1960 roku Pani Helena mieszka w Grójcu. Tutaj prowadziła dom, wychowywała cztery córki i z czasem doczekała się wnuków oraz prawnuków.

Przez lata zajmowała się szyciem, pracą w ogrodzie i prowadzeniem domu. Dziś, w wieku 105 lat, pozostaje symbolem wytrwałości i życiowego doświadczenia. ©©

Ten jubileusz jest nie tylko świętem samej Jubilatk i jej rodziny, ale także okazją do przypomnienia historii życia.

Nowy wóz i wielkie święto strażaków



FOT. GMINA GŁOWACZÓW

Ślubowanie członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych podczas strażackich uroczystości.

Julia Sosnowska
Gmina Głowaczów

Strażacy, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz mieszkańcy licznie uczestniczyli w Gminnych Obchodach Dnia Strażaka w Głowaczowie.

W niedzielę, 3 maja, w Głowaczowie odbyły się uroczyste Gminne Obchody Dnia Strażaka. Wydarzenie rozpoczęło się jeszcze przed mszą świętą przemarszem pocztów sztandarowych oraz mieszkańców pod pomnik Józefa Piłsudskiego. Tam uczczono 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze, oddając hołd twórcom ustawy zasadniczej oraz wszystkim, którzy walczyli o wolność Polski.

Następnie w kościele pod wezwaniem świętego Wawrzyńca w Głowaczowie odprawiona została Msza Święta w intencji strażaków oraz ich rodzin.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się na plac przed rezydencją Ochotniczej Straży Pożarnej w Głowaczowie, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Oficjalny apel rozpoczął się od złożenia meldunku przez dowódcę uroczystości druha Komora Czuba Bąka Zastępcy Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, nadbrygadiera Pawła Frysztakowi. Następnie dokonano przeglądu pododdziałów, podniesiono flagę państwową i odśpiewano hymn Rzeczypospolitej Polskiej.

Podczas uroczystości po raz pierwszy wręczono medale „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodzi Gminy Głowaczów”. Odznaczenie nadawane jest przez Kapitułę, której przewodniczy druha Stanisław Soboń, a w jej skład wchodzi przedstawiciele

wszystkich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy. Medal trafia do osób i instytucji szczególnie zasłużonych dla rozwoju ochrony przeciwpożarowej.

W trakcie apelu odbyło się również ślubowanie członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Był to jeden z najbardziej podniosłych momentów uroczystości, podkreślający ciągłość tradycji i wychowanie kolejnych pokoleń strażaków.

Jednym z najważniejszych punktów obchodów było przekazanie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Głowaczowie. Uroczyste wręczenie kluczyków i dokumentów symbolizowało rozwój jednostki oraz znaczące wzmocnienie jej gotowości bojowej.

Nowoczesny pojazd zwiększy możliwości prowadzenia działań ratowniczych i gaśniczych, a także wpłynie na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców całej gminy.

W uroczystości oprócz przedstawicieli samorządu gminy Głowaczów uczestniczyli między innymi posłowie Joanna Kluzik-Rostkowska, Andrzej Kosztowniak, wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, nadbrygadiera Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, Krzysztof Wolski - starosta powiatu kozienickiego oraz brygadiera Kamil Bieńkowski - komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Kozienicach.

Podczas przemówień okolicznościowych podkreślano ogromną rolę strażaków w systemie bezpieczeństwa oraz ich zaangażowanie w życie lokalnej społeczności. Nie zabrakło podziękowań za służbę drużynom i członkom, poświęcenie oraz profesjonalizm. ©

KRÓTKO

KOZIENICE

Relikwie świętego Jana Pawła II

To była wyjątkowa chwila dla wszystkich wiernych z parafii pod wezwaniem Świętego Krzyża w Kozienicach. W niedzielę, 3 maja, odbyła się tam uroczysta msza święta, podczas której do kościoła wprowadzone zostały relikwie świętego Jana Pawła II. Nabożeństwu przewodniczył biskup Marek Solarczyk, ordynariusz diecezji radomskiej.

Uroczystość odbyła się w dniu Święta Konstytucji 3 Maja w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża w Kozienicach. Podczas mszy świętej wprowadzono relikwie świętego Jana Pawła II. Liturgii przewodniczył biskup ordynariusz diecezji radomskiej Marek Solarczyk. W uroczystości uczestniczyli parafianie oraz zaproszeni goście. - W dniu Święta Konstytucji 3 Maja w naszej parafii odbyło się ważne i historyczne wydarzenie wprowadzenie relikwii św. Jana Pawła II. Była to uroczystość o szczególnym znaczeniu dla całej wspólnoty parafialnej. - czytamy na stronie internetowej parafii. PS

MAGNUSZEW

Uroczyste Święto Konstytucji

Obchody Gminnego Dnia Strażaka oraz Święta Konstytucji 3 Maja w gminie Magnuszew trwały dwa dni - 2 i 3 maja.

Uroczystości rozpoczęły się 2 maja mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Rocha w Mniszewie. W modlitwie dziękowano za strażaków oraz ich codzienną służbę. Po nabożeństwie uczestnicy spotkali się na placu miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Jak podkreślano podczas wydarzenia, strażacka służba to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim misja i wieloletnia tradycja budująca lokalną wspólnotę.

Był to czas refleksji, podsumowań, ale także umocnienia więzi, które od pokoleń budują strażacką wspólnotę. To właśnie dzięki takim chwilom wiemy, jak wielką siłą jest jedność, współpraca i oddanie dla lokalnej społeczności - napisał burmistrz Magnuszewa Wojciech Wachnik.

Kolejna część obchodów odbyła się 3 maja w Roznieszewie, gdzie zorganizowano Parafialny Dzień Strażaka. W kościele pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny odprawiono mszę świętą w intencji Ojczyzny oraz strażaków. PS



FOT. GMINA KOZIENICE

Kozienicki Ośrodek Opieki Długoterminowej poświęcił ksiądz Marian Rączka.

OTWARTO OŚRODEK OPIEKI DŁUGOTERMINOWEJ

Miejsce opieki dla przewlekle chorych

Izabela Kozakiewicz
Kozienice

W Kozienicach został otwarty Ośrodek Opieki Długoterminowej. Są tam miejsca dla 29 osób przewlekle chorych, niepełnosprawnych wymagających stałej opieki.

Otwarcie Ośrodka Opieki Długoterminowej w Kozienicach odbyło się w środę, 29 kwietnia. Jego stworzenie było możliwe dzięki wsparciu Starostwa Powiatowego w Kozienicach, pieniądze przekazały także gminy: Garbatka-Letnisko, Głowaczów, Gniewoszów, Kozienice, Magnuszew oraz Sieciechów. Pomogły także lokalne firmy i przedsiębiorcy, a także pracownicy szpitala, którzy z dużym zaangażowaniem uczestniczyli w pracach remontowych.

Wyposażenie pokoi zostało zakupione w ramach rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Nowo otwarty Ośrodek dysponuje 29 miejscami dla pacjentów wymagających długoterminowej opieki.

Podczas otwarcia odbyło się przecięcie wstęgi. Poświęcenia Ośrodka Opieki Długoterminowej dokonał ksiądz Marian Rączka, kapelan szpitala w Kozienicach. Na zakończenie uroczystości wszyscy goście zostali zaproszeni do zwiedzenia odnowionej placówki.

Wspólne działanie samorządów

- Dzisiaj miałem okazję uczestniczyć w otwarciu Ośrodka Opieki Długoterminowej powstałego w Kozienicach. To ważna inwestycja, która odpowiada na realne potrzeby mieszkańców i pokazuje, jak istotne jest tworzenie przestrzeni zapewniających pomoc, bezpieczeństwo i wsparcie osobom wymagającym stałej opieki. Cierpięciom.

Ośrodek jest placówką prywatną, pobyt w niej jest odpłatny. Placówka zapewnia opiekę stałą lub okresową. Dysponuje 14 pokojami.

szczy fakt, że realizacja tego przedsięwzięcia była możliwa również dzięki zaangażowaniu środków zarówno gminy Kozienice jak i innych samorządów z terenu powiatu kozienickiego - napisał na swoim facebookowym profilu Mariusz Prawda, burmistrz Kozienic, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego miejsca. Już teraz istnieje możliwość ubiegania się o przyjęcie. Szczegółowe informacje oraz niezbędne dokumenty dostępne są na stronie internetowej szpitala w Kozienicach, w zakładce Oddziały - Ośrodek Opieki Długoterminowej.

Ośrodek jest placówką prywatną, pobyt w niej jest odpłatny. Placówka zapewnia opiekę stałą lub okresową. Dysponuje 14 pokojami z miejscami dla 29 pacjentów. Wszelkich informacji można szukać na stronie szpitala w Kozienicach lub pod numerem telefonu Ośrodka Opieki Długoterminowej 48 679 71 95.

©

Sportowy kompleks przy szkole



Na zdjęciu od lewej: wicestarosta Paweł Jędraszek, starosta Jakub Ochynski oraz Marcin Dróżdź z firmy DRO-MAR.

Patryk Samborski
Lipisko

Nowoczesny kompleks sportowy Orlik wraz z bieżnią i skocznią do skoku w dal powstanie przy Zespole Szkół w Solcu nad Wisłą.

Umowę podpisali przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Lipsku: starosta Jakub Ochynski oraz wicestarosta Paweł Jędraszek, przy kontrasygnacie skarbnik powiatu Grażyna Maryniak-Gawrylik. Wykonawcą inwestycji została firma DRO-MAR Marcin Dróżdź.

Prace będą realizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Oznacza to, że wykonawca najpierw przygotuje pełną dokumentację projektowo-kosztorysową, a następnie wykona wszystkie roboty budowlane.

W ramach inwestycji zaplanowana została budowa kilku elementów infrastruktury sportowej. Powstanie boisko wielofunkcyjne z nawierzchnią poliuretanową, wyposażone w ogrodzenie, opaskę wokół boiska, niezbędne wyposażenie sportowe oraz oświetlenie. Obok zostanie wybudowane boisko do piłki nożnej ze sztuczną trawą, również z ogrodzeniem, opaską, wyposażeniem i oświetleniem.

Projekt obejmuje także budowę bieżni lekkoatletycznej dwutorowej do biegu na dystansie 60 metrów, wykonanej z nawierzchni poliuretanowej, zapewniającej odpowiednią amortyzację oraz trwałość użytkowania. Dodatkowo powstanie bieżnia jednotorowa do skoku w dal wraz z rozbiegiem, zeskocznią oraz niezbędnym wyposażeniem, dostosowanym do obowiązujących standardów i umożliwiającym bezpieczne oraz komfortowe korzystanie z obiektu.

Zakres prac nie ogranicza się wyłącznie do samych obiektów sportowych. W ramach inwe-

stycji wykonane zostaną również roboty towarzyszące, niezbędne dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania całego kompleksu. Obejmują one między innymi przebudowę drogi pożarowej, wykonanie wewnętrznej linii zasilającej, nawelację terenu oraz zagospodarowanie zieleni wokół obiektu, z uwzględnieniem estetyki przestrzeni i jej spójności z otoczeniem.

Budowa orlika przy Zespole Szkół w Solcu nad Wisłą jest możliwa dzięki pozyskanemu dofinansowaniu ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. - Pozyskane środki stanowią istotne wsparcie dla budżetu powiatu i umożliwiają realizację ważnej społecznie inwestycji, która znacząco wpłynie na rozwój infrastruktury sportowej w regionie. Zakończenie prac przyczyni się do stworzenia nowoczesnego i funkcjonalnego obiektu, służącego zarówno uczniom Zespołu Szkół w Solcu nad Wisłą, jak i całej lokalnej społeczności - przekazują władze powiatu lipińskiego.

Po zakończeniu prac powstanie nowoczesny i funkcjonalny obiekt sportowy. Będzie on służył zarówno uczniom Zespołu Szkół w Solcu nad Wisłą, jak i mieszkańcom. Inwestycja ma poprawić warunki do uprawiania sportu oraz wspierać rozwój aktywności fizycznej, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. - Kolejna wspaniała wiadomość dla naszej szkoły. Nikogo nie trzeba przekonywać, jak bardzo wzbogaci to naszą bazę dydaktyczną i poszerzy naszą ofertę edukacyjną. Mające powstać obiekty będą też oczywiście służyły społeczności lokalnej. Serdecznie dziękujemy władzom powiatu lipińskiego za tak skuteczne działania na rzecz naszej placówki - mówi z kolei Marcin Węglowski, dyrektor Zespołu Szkół w Solcu nad Wisłą. ©©

KRÓTKO

SIENNO Majowe świętowanie

W niedzielę, 3 maja, w Sienniu odbyły się uroczystości upamiętniające 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 17.00 mszą świętą w kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Zygmunta. Nabożeństwo odprawiono z udziałem pocztów sztandarowych, a oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Dęta Siennio.

Po zakończeniu liturgii uczestnicy zgromadzili się na placu kościelnym, gdzie wspólnie odśpiewali hymn państwowy. Następnie przemówienia okolicznościowe wygłosili burmistrz miasta i gminy Siennio, starosta lipski oraz dyrektor Centrum Kultury w Sienniu. W trakcie uroczystości starszy chorąży Wojciech Krycka z jednostki JS 4036 uhonorował wyróżniających się strzelców. Kolejnym punktem było złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod pomnikiem przez delegację.

Na zakończenie uczestnicy przeszli w uroczystym przemarszu przez rynek przy akompaniamencie Orkiestry Dętej Siennio. Przy Centrum Kultury w Sienniu orkiestra wraz z mażoretkami zaprezentowała występ, który spotkał się z pozytywnym odbiorem mieszkańców.

W organizację wydarzenia zaangażowało się Centrum Kultury w Sienniu. W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele pocztów sztandarowych, delegacji oraz mieszkańcy. PS

SOLEC NAD WISŁĄ Uroczystości Święta 3-go Maja

W niedzielę, 3 maja, w Solcu nad Wisłą odbyły się uroczyste obchody Święta Konstytucji 3 Maja.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w intencji Ojczyzny. Podczas nabożeństwa uczestnicy modlili się za Polskę oraz lokalną wspólnotę.

Po części religijnej wydarzenie przeniosło się do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Solcu nad Wisłą. Tam otwarto wystawę „Pasja pejzażu”, prezentującą pastele Damiana Czerwinińskiego. Uczestnicy mogli zapoznać się z pracami artysty przedstawiającymi krajobrazy.

Następnie odbył się wykład doktora Karola Dąbrowskiego pod tytułem „Europejskie tradycje konstytucyjne a Konstytucja 3 Maja”. PS



Dzieci w strojach ludowych zatańczyły „Poloneza”.

WYDARZENIE ŚWIĘTO KONSTYTUCJI 3-GO MAJA

Msza polonez i przemarsz

Patryk Samborski
Lipisko

W niedzielę 3 maja w Lipsku odbyły się uroczystości z okazji 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Obchody rozpoczęły się przy Starostwie Powiatowym w Lipsku, gdzie odbyła się zbiórka delegacji, przemówienia okolicznościowe oraz występ Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Powiślaki”, który zaprezentował poloneza. Następnie uczestnicy, w asyście Orkiestry Dętej z Sienna, przeszli do kościoła pod wezwaniem Świętej Trójcy.

Tam, o godzinie 12:15 odprawiona została msza święta w intencji ojczyzny. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli na cmentarz parafialny, gdzie delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze.

Zakończenie uroczystości odbyło się przy Lipskim Centrum Kultury. Uczestnicy mogli również zwiedzić wystawę „Walka o duszę narodu - wokół obchodów Milenium i Tysiąclecia Państwa Polskiego 1956-

1966/7”, przygotowaną przez Instytut Pamięci Narodowej.

Organizatorami wydarzenia byli Starosta Powiatu Lipińskiego Jakub Ochynski oraz Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko Jacek Wielorański. Oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Dęta z Sienna.

- Dziękujemy delegacjom pocztów sztandarowych reprezentującym instytucje, organizacje i stowarzyszenia, nad którymi z oddaniem czuwał Pan Jan Cyran. Dziękujemy za Państwową zaangażowanie i piękną postawę. Dziękujemy za przesyłane gościom oraz wszystkim mieszkańcom za liczne przybycie i wspólne przeżywanie tego szczególnego dnia. Ogromne wyrazy uznania składamy Orkiestrze Dętej Siennio za wspaniałą oprawę muzyczną, która nadała uroczystości wyjątkowy charakter. Serdeczne podziękowania kierujemy również do Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Powiślaki” pod opieką Pani Ewy Gołdy za dostojnego Poloneza - piękny symbol naszej tradycji i tożsamości narodowej - przekazują władze Lipska.

Konstytucja 3 Maja została uchwalona w 1791 roku przez Sejm Wielki. Była pierwszą w Europie oraz drugą na świecie nowoczesną ustawą zasadniczą. Jej celem było wzmocnienie państwa i wprowadzenie reform ustrojowych, które miały zapobiec upadkowi Rzeczypospolitej.

Dokument wprowadził między innymi trójpodział władzy, ograniczył liberum veto oraz wzmocnił władzę wykonawczą. Przyznał także większe prawa mieszczanom i objął ochroną chłopów.

Choć obowiązywał krótko, stał się symbolem dążeń do budowy silnego i nowoczesnego państwa. Do dziś pozostaje jednym z najważniejszych aktów prawnych w historii Polski oraz symbolem walki o wolność i niepodległość. ©©

Uczcili 235. rocznicę Konstytucji 3 Maja



Pod figurą Matki Bożej na placu kardynała Stefana Wyszyńskiego w Przysusze delegacje złożyły kwiaty.

Antoni Sokołowski
Powiat przysuski

W Przysusze, a także w całym powiecie uświetniono 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Były nabożeństwa, przemarsze, składanie kwiatów.

W sobotę, 2 maja, w Przysusze odbyła się uroczysta msza święta z okazji Święta Narodowego 3 Maja. W nabożeństwie uczestniczyli mieszkańcy, przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych oraz poczty sztandarowe.

Przemarsz i kwiaty

Podczas uroczystości w kościele pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena w Przysusze oraz w Sanktuarium Matki Bożej Staroskrzyńskiej w Skrzyńsku, mieszkańcy gminy Przysucha włączyli się w patriotyczne obchody.

W przysuskim kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena uroczystości patriotyczne z okazji Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja rozpoczęły się o godzinie 10. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych Gminy i Miasta Przysucha z udziałem burmistrza Adama Pałgana, Przewodniczącym Rady Gminy i Miasta Michałem Wilkiem, sekretarzem Urzędu Gminy i Miasta Dorotą Widawską. Po nabożeństwie wszyscy przeszli do figury Matki Bożej na placu kardynała Stefana Wyszyńskiego. Tam delegacje złożyły kwiaty i wszyscy zgromadzeni uczestnicy uroczystości wspólnie modlili się za Ojczyznę, wolną, suwerenną, niepodległą, o którą walczyli nasi przodkowie. Oprawę muzyczną obchodów zapewniła Przysuska Orkiestra Dęta, w nowym składzie, pod batutą kapelmistrza Waldemara Cichawcy.

- Dziękuję wszystkim za obecność wszystkim uczestnikom tegorocznych obchodów oraz wspólne kultywowanie naszej tradycji i pamięci o ważnych wydarzeniach Ojczyzny. Dziękuję też orkiestrze, że swoją obecnością i pokazem muzycznego dorobku, uświetniliście naszą uroczystość. Wasz występ był pięknym muzycznym akcentem dzisiejszego święta - powiedział burmistrz Adam Pałgan.

Msza w Skrzyńsku

Z kolei w Sanktuarium Matki Boskiej Staroskrzyńskiej w Skrzyńsku pod Przysuchą, nabożeństwo w intencji ojczyzny rozpoczęło się w sobotę 2 maja o godzinie 11.30. Uroczystości były połączone z obchodami Dnia Strażaka. W nabożeństwie i uroczystościach w sobotę 2 maja wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych Gminy i Miasta Przysucha, z zastępcą burmistrza Jadwigą Tomasik, przedstawiciele Powiatu Przysuskiego - radni Daniel Snopek i Józef Włodarczyk, delegacje Państwowej Straży Pożarnej, Ochotniczych Straży Pożarnych, szkół, służb mundurowych, oraz przedstawiciele Rycerzy Matki Bożej Staroskrzyńskiej. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty przed pomnikiem Orła Białego przy sanktuarium.

Święto w Odrzywole

Obchody Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja w Odrzywole połączone z Miejsko-Gminnym Dniem Strażaka. Obchody rozpoczęły się Mszą Świętą w kościele. Dalsza część uroczystości odbyła się przed budynkiem Urzędu Miasta i Gminy. Burmistrz Kamil Korycki w swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz złożył serdeczne życzenia druhnom i druhom. ©©

KRÓTKO

PRZYSUCHA

4-latka potrącona na przejściu

W Przysusze doszło do wypadku drogowego na przejściu dla pieszych. Kierujący Toyotą potrącił 4-letnią dziewczynkę, która trafiła do szpitala. Jak informuje sierżant Aleksandra Bałtowska z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze, w sobotę, 2 maja, około godziny 19.00 policjanci z przysuskiej komendy dostali informację o potrąceniu dziecka na przejściu dla pieszych.

- Funkcjonariusze na miejscu zastali 69-letniego mieszkańca powiatu przysuskiego, który kierował Toyotą. Ustalono, że przez przejście dla pieszych przechodziła 9-osobowa grupa osób. 69-latek potrącił idącą w grupie 4-latkę. Dziewczynka została przewieziona do szpitala, tego samego dnia została wypisana do domu. Kierującego autem był trzeźwy - informuje pani sierżant. Policja apeluje zarówno do kierujących, jak i pieszych o zachowanie szczególnej ostrożności w rejonie przejść dla pieszych. Kierowcy powinni zawsze zwalniać przed przejściem, obserwować jego otoczenie i być przygotowani do zatrzymania pojazdu. SOK

GINIA ODRZYWÓŁ

Wiózł ludzi na błotniku traktora

W sobotę, 25 kwietnia w Wysokinie (gmina Odrzywół) policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Przysusze zatrzymali do kontroli 36-letniego mieszkańca powiatu przysuskiego. Mężczyzna kierował ciągnikiem rolniczym, przewożąc na jego błotnikach dwóch pasażerów w wieku 16 i 18 lat. Pojazd nie był przystosowany do przewozu osób w taki sposób, co stanowi poważne zagrożenie dla ich życia i zdrowia.

Za popełnione wykroczenie kierujący został ukarany mandatem karnym w wysokości 600 złotych oraz 7 punktami karnymi. Dodatkowo policjanci zatrzymali prawo jazdy na 3 miesiące.

Podczas kontroli funkcjonariusze sprawdzili również pojazd w systemie i ujawnili, że ciągnik nie posiada aktualnego badania technicznego. W związku z tym policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu. JP



Uroczysta zbiórka na jubileuszu 110 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieniawie.

WYDARZENIA JUBILEUSZ 110 LAT OSP Z WIENIAWY

Straż z Wieniawy działała od 110 lat

Antoni Sokołowski
Wieniawa

W sobotę 2 maja w Wieniawie odbyły się uroczyste obchody 110-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej. Było to wyjątkowe święto druhów, mieszkańców oraz zaproszonych gości.

Obchody rozpoczęły się zbiórką pododdziałów przy strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej. Następnie została odsłonięta i poświęcona tablica pamiątkowa. Potem uczestnicy przemarszerowali do kościoła parafialnego pod wezwaniem świętej Katarzyny Aleksandryjskiej, gdzie odprawiona została Msza Święta w intencji strażaków i ich rodzin.

Apel przy remizie

Dalsza część wydarzenia odbyła się na terenie przy Gminnym Centrum Kultury i Sportu. Uroczysty apel był okazją do wręczenia odznaczeń i wyróżnień, nadania proporca Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej, oraz przekazania i poświę-

cenia nowego sprzętu ratowniczego.

- Było to niezwykle podniosłe wydarzenie, podczas którego nadany oraz uroczyste wręczony został proporzec - symbol tradycji, jedności i dumy strażackiej. Dziękujemy za możliwość uczestniczenia w tym ważnym dniu oraz wspólnego świętowania tak pięknego jubileuszu - napisali młodzi druhowie na swojej stronie społecznościowej.

Nie zabrakło także okolicznościowych przemówień podkreślających znaczenie służby strażaków dla lokalnej społeczności.

Życzenia od gości

- Dziękuję za waszą gotowość do niesienia pomocy o każdej porze dnia i nocy, za odwagę, poświęcenie oraz

Uroczysty apel był okazją do wręczenia odznaczeń i wyróżnień, nadania proporca Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej,

profesjonalizm, którymi każdego dnia dajecie przykład prawdziwej służby drugiemu człowiekowi. Wasza działalność to nie tylko udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, ale także budowanie poczucia bezpieczeństwa, integracja mieszkańców i pielęgnowanie pięknych tradycji - mówił Krzysztof Sobczak, Wójt Gminy Wieniawa.

Podczas uroczystości wicestarosta przysuski Marek Kilianek oraz Marta Zbrowska, Sekretarz Powiatu Przysuskiego wręczyli kluczyki do nowego ciężkiego pojazdu pożarniczego, a także przekazali obraz przedstawiający świętego Floriana - patrona strażaków.

- Niech płomień strażackiej pasji nigdy nie gaśnie, lecz rozświeceni waszą drogą odwagą, odpowiedzialnością i szlachetnością serc - te życzenia przekazało Gminne Centrum Kultury i Sportu w Wieniawie.

Goście gratulowali strażakom pięknego jubileuszu, dziękowali za wieloletnią służbę, poświęcenie i zaangażowanie na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców. ©©

To była bardzo udana impreza



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Artyści zaprezentowali barwne stroje i widowiskowy występ muzyczny.

Antoni Sokołowski
Szydłowiec

Już po raz XXIII w Szydłowcu odbyła się wielka majowa impreza - Szydłowieckie Zygmunty. Bardzo udane wydarzenie przyciągnęło całą rodzinę.

W sobotę, 2 maja po południu na Rynku Wielkim w Szydłowcu odbyło się oficjalne otwarcie Szydłowieckich Zygmunów. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców i gości, a jednym z jego stałych elementów było spotkanie osób o imieniu Zygmunt.

Wspólne zdjęcie i odpust

Przybyłych gości i mieszkańców powitał burmistrz Szydłowca Artur Ludew. Na scenę zaproszono również panów o imieniu Zygmunt. Zgodnie z tradycją pozowali oni do wspólnego zdjęcia na Rynku Wielkim. Spotkanie było jednym z najważniejszych punktów programu Szydłowieckich Zygmunów.

Podczas oficjalnego otwarcia uczczono także przypadające na 2 maja Święto Flagi. Z tej okazji odbył się happening przygotowany przez uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Biskupa Jana Chrapka w Majdowie.

Tego dnia odbył się odpust parafialny. Miasto przygotowało zaś rodzinny piknik w Rynku Wielkim. Z wieży ratuszowej był odegrany hejnał miasta na rozpoczęcie wydarzenia. Wokół Ratusza i kościoła pod wezwaniem świętego Zygmunta stanęły stragany z różnościami.

W trakcie wydarzenia na rynku pojawiły się stoiska z pamiątkami, zabawkami oraz przekąskami, w tym watą cukrową. Wśród uczestników panował duży ruch, a wydarzenie przyciągnęło wielu odwiedzających.

Po południu tradycji stało się zadość i z okazji święta miasta i mieszkańców panowie o imieniu Zygmunt pozowali do wspólnej fotografii. Uczczono też Święto Flagi. A wieczorem zaczęły się koncerty. Scena stanęła oczywiście w Rynku Wielkim.

Wielki koncert

Głównym punktem programu w sobotę, 2 maja, będzie koncert zespołu Afromental. To ekipa, której nie trzeba przedstawiać - ponad 20 lat na scenie, liczne nagrody. Rock, hip-hop, pop czy funk - mieszanka różnych muzycznych stylów w ich wykonaniu to gwarancja, że w Szydłowcu było naprawdę gorąco!

Występ zespołu przyciągnął publiczność pod scenę. Artyści zaprezentowali swoje utwory w charakterystycznym stylu łączącym rock, hip-hop i rapcore. Koncert stanowił główny punkt wieczornego programu i zakończył pierwszy dzień wydarzenia.

Na scenie zaprezentowali się także inni wykonawcy. Wystąpiła Retro Grupa Wokalno-Aktorska oraz Zespół Fantazja, które zaprezentowały repertuar podkreślający aktywność i energię seniorów. Publiczność mogła usłyszeć również zespoły Gram-Off-On i Black Rose. Na scenie pojawił się także coverowy zespół Sufler, który wykonał największe przeboje zespołu Budka Suflera.

Zwieńczeniem XXIII Szydłowieckich Zygmunów będzie wyjątkowy koncert „Polish Soundscape: Fantazje”, który rozpocznie się o godzinie 18 w murach sztydłowieckiego zamku. To artystyczna propozycja stanowiąca symboliczne i nastrojowe zakończenie dwudniowego święta miasta.

©©

KRÓTKO

GINA OROŃSKO

Podsumowali inwestycje

Gmina Orońsko nie zwalnia inwestycyjnego tempa. -Dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego powstała nowa trybuna sportowa w Łaziskach, rozbudowywana jest infrastruktura kanalizacyjna w Orońsku, pojawiły się nowoczesne wiaty przystankowe, a w trakcie realizacji jest budowa przedszkola i żłobka. Z kolei w Dobrucie przebudowano staw oraz zagospodarowano teren zielony - napisał Rafał Rajkowski, wicemarszałek Mazowsza.

Jedną z zakończonych inwestycji jest budowa trybuny przy boisku w Łaziskach, z którego korzysta klub Postęp Łaziska. Obiekt wyposażono w 150 miejsc siedzących. Na realizację zadania samorząd województwa przeznaczył ponad 117 tysięcy złotych w ramach programu „Mazowsze dla sportu 2025”.

Jednym z najważniejszych projektów dla gminy jest rozbudowa sieci kanalizacyjnej. Na realizację inwestycji w ulicach Górnej i Starowiejskiej samorząd pozyskał 2,7 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy.

Nowa sieć powstała po wschodniej stronie drogi wojewódzkiej numer 735. Jak podkreśla wójt gminy Sylwester Różycki, zainteresowanie mieszkańców przyłączeniem do sieci jest duże.

W planach jest również dalsza rozbudowa kanalizacji w kierunku Łazisk i Guzowa. AM

SZYDŁOWIEC

Odrestaurowali kapliczkę

Z inicjatywy księdza proboszcza Tadeusza Mazura z parafii świętego Zygmunta w Szydłowcu została odrestaurowana figurka Matki Bożej znajdująca się na podwórku plebańskim. W ramach prac wykonano również nowy chodnik, oświetlenie oraz iluminację samej figury.

„To piękne dzieło nie byłoby możliwe bez wielkiego wsparcia Rycerzy Kolumba, których kapłanem jest nasz ksiądz proboszcz. Serdecznie dziękujemy za tę cenną inicjatywę, która ubogaca naszą wspólnotę i przestrzeń modlitwy. Niech nadchodzący czas majówek stanie się okazją do spotkań w tym miejscu oraz wspólnej modlitwy ku czci Matki Bożej” - czytamy na stronie parafii. JP



FOT. GMINA SZYDŁOWIEC

Projekt obejmie między innymi ulice Ogrodową, Staszica, Kościuszki, Iłżecką i Kielecką.

EKOLOGIA W MIEŚCI POWSTANĄ NATURALNE ZAKĄTKI

Szydłowiec robi się zielony

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Zielona inwestycja w Szydłowcu. Nowe skwery i więcej zieleni na ulicach. Zobacz gdzie zajdą zmiany

W Urzędzie Miejskim w Szydłowcu podpisano umowę na realizację inwestycji „Naturalne zakątki Szydłowca - zielona infrastruktura dla mieszkańców”. Projekt obejmie skwery i wybrane ulice miasta, które zyskają nowe nasadzenia oraz elementy małej architektury.

Umowę podpisano w piątek, 24 kwietnia, w Urzędzie Miejskim w Szydłowcu. Dotyczy realizacji kolejnej inwestycji mającej na celu poprawę jakości życia mieszkańców. Projekt „Naturalne zakątki Szydłowca - zielona infrastruktura dla mieszkańców” otrzymał dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza w wysokości ponad 330 tysięcy złotych.

Realizacja przedsięwzięcia zakłada kompleksowe zago-

spodarowanie miejskich skwerów oraz pięciu ulic: Ogrodowej, Staszica, Kościuszki, Iłżeckiej i Kieleckiej. Przestrzenie te mają stać się bardziej przyjazne i funkcjonalne, oferując mieszkańcom miejsca do odpoczynku, rekreacji oraz spotkań i integracji.

W ramach inwestycji zaplanowano liczne nasadzenia zieleni. Pojawiają się byliny, krzewy i drzewa, wśród nich między innymi tawuły, rozchodniki, róże, a także brzozy, klony, wiąz, buki i cisy. Uzupełnieniem zieleni będą utwardzone ścieżki oraz elementy małej architektury, w tym betonowe ławki parkowe.

Całkowity koszt zadania wynosi 1 098 431 złotych, z czego 332 182,96 złotych po-

Całkowity koszt zadania wynosi 1 098 431 złotych, z czego 332 182,96 złotych pochodzi ze środków unijnych.

chodzi ze środków unijnych. Zakończenie inwestycji zaplanowano na grudzień 2027 roku.

Nie tylko infrastruktura

To nie tylko inwestycja w infrastrukturę, ale przede wszystkim w jakość życia, więcej zieleni, więcej przestrzeni do spotkań i odpoczynku dla każdego z nas - poinformował Urząd Miejski w Szydłowcu.

W podpisaniu umowy wzięli udział burmistrz Szydłowca Artur Ludew, wice-marszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski. Była też zaproszona radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka oraz Ilona Soja Koźłowska, dyrektor Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych.

Przy okazji podpisania umowy zaproszeni goście odwiedzili także inne realizowane na terenie Szydłowca inwestycje oraz Kamieniołom Podkowiński.

©©

Pięć par świętowało pół wieku razem



FOT. GMINA PRZYŁĘK

Główna uroczystość odbyła się w budynku gminnej biblioteki w Przyłęku.

Patryk Samborski
Gmina Przyłek

Wzruszenie, wdzięczność i piękne wspomnienia – tak wyglądały tegoroczne obchody Złotych Godów w gminie Przyłek.

Obchody rozpoczęły się od uroczystej mszy świętej w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Przyłęku. Nabożeństwo w intencji jubilatów odprawił ksiądz proboszcz Szczepan Barański. Choć miało ono kameralny charakter, nie brakowało podniosłej atmosfery i głębokich emocji.

Najbardziej poruszającym momentem było odnowienie przysięgi małżeńskiej. Jubilaci, trzymając się za ręce i patrząc sobie w oczy, ponownie wypowiedzieli słowa, które przed pięćdziesięciu laty połączyły ich na całe życie. Na zakończenie nie zabrakło czułych gestów. Były wzruszające pocałunki wywołały uśmiechy i łzy wzruszenia wśród zgromadzonych.

Kapłan wręczył małżonkom różnice i pamiątkowe dyplomy, a całość zwieńczyło wspólne zdjęcie, które na długo pozostanie piękną pamiątką tego dnia. Złote Gody w Przyłęku świętowali: Danuta i Stanisław Wójcikowie, Jadwiga i Albin Urbanowie, Hanna i Andrzej Stankiewiczowie, Jadwiga i Mirosław Sadurowie oraz Krystyna i Jerzy Mazurowie.

Dalsza część uroczystości odbyła się w sali biblioteki w Przyłęku, gdzie jubilatów powitał wójt gminy Przyłek Jerzy Kamionka. To właśnie tam nastąpił jeden z najważniejszych momentów, a więc wręczenia Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Każda z pięciu par otrzymała także kwiaty oraz upo-

minki przygotowane przez samorząd. W uroczystości uczestniczyli również przewodnicząca Rady Gminy Przyłek Małgorzata Gregorczyk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Dorota Malinowska oraz ksiądz proboszcz Szczepan Barański.

Po oficjalnej części przyszedł czas na wspólny toast lampką szampana i tradycyjne „Sto lat!”. Spotkanie uświetnił występ uczennic ze szkoły w Przyłęku, które zadbały o piękną oprawę muzyczną. Do występu przygotowała je nauczycielka Anna Trzaskowska. Był także słodki poczęstunek i czas na rozmowy, wspomnienia oraz serdeczne gratulacje.

Podczas uroczystości nie zabrakło podziękowań i słów uznania skierowanych do par, które wspólnie przeżyły pół wieku. Wójt gminy Jerzy Kamionka podkreślał, że jubileusz Złotych Godów jest świadectwem trwałości małżeństwa, wzajemnego wsparcia oraz wartości, które dla wielu osób pozostają dziś szczególnie ważne.

– Pięćdziesiąt lat wspólnego życia to nie tylko liczba. To tysiące dni budowanych na wzajemnym szacunku, cierpliwości i odpowiedzialności za drugiego człowieka. To historia napisana codziennością, troską o rodzinę, pracą, chwilami radości, ale i przezwyciężaniem trudności. Dziś patrzymy na Państwa z ogromnym uznaniem i wdzięcznością, bo pokazujecie, czym jest trwałość i prawdziwe partnerstwo. W świecie, który często się zmienia, Państwa postawa pozostaje czymś niezwykle cennym i inspirującym dla młodszych pokoleń. Dziękuję za ten przykład i życzę, aby kolejne lata przynosiły Państwu zdrowie, spokój i wiele powodów do uśmiechu – podkreślał Jerzy Kamionka. ©©

KRÓTKO

GINA ZWOLEŃ

Strażacy gasili stodołę i oborę

W nocy z niedzieli na poniedziałek, 4 maja strażacy gasili pożar zabudowań gospodarczych w Waclawowie w gminie Zwolenie. Akcja trwała do rana, na szczęście nikomu nic się nie stało.

Oficer dyżurny Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu zgłoszenie o pożarze w Waclawowie dostał w poniedziałek, 4 maja kilkanaście minut po godzinie 2. W gospodarstwie paliła się częściowo murowana, kryta eternitem stodoła i drewniana obora. Kiedy na miejsce dojechały pierwsze zastępy ratowników oba budynki były już całe objęte ogniem. Zagrożony był też stojący blisko dom. Akcja polegała na gaszeniu płonących zabudowań i obronie mieszkania. Na szczęście to się udało.

Akcja w Waclawowie zakończyła się przed godziną 7 rano. Brało w niej udział siedem zastępów strażaków z powiatu zwolenieckiego. 1K

KAZANÓW

Święto Konstytucji i Dzień Strażaka

W niedzielę 3 maja w Kazanowie odbyła się uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny oraz strażaków Ochotniczych Straży Pożarnych. W nabożeństwie uczestniczyły poczty sztandarowe, samorządowcy oraz przedstawiciele jednostek OSP z terenu gminy.

Uroczystość zgromadziła druhow z jednostek OSP Kazanów, OSP Osuchów, OSP Kowalków oraz OSP Zakrzówek. W wydarzeniu wzięły udział także władze samorządowe, w tym burmistrz Teresa Pancerz-Pyrka, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Kazanów Paweł Kaca wraz z radnymi oraz sekretarz urzędu Anna Malec.

Mszy świętej przewodniczył ksiądz proboszcz Marian Dybalski, który wygłosił homilię o charakterze patriotycznym. Kapłan odniósł się do historycznych związków Polski z katolicyzmem: od chrztu państwa w czasach Mieszka I po uchwalenie Konstytucji 3 Maja.

W swojej homilii przybliżył również postać świętego Floriana, a więc rzymskiego oficera i męczennika, który nie wyrzekł się wiary w Chrystusa. Duchowny podkreślił jego znaczenie jako patrona strażaków oraz symbolu odwagi i poświęcenia. PS



FOT. POWIAT ZWOLEŃSKI

Przedstawiciele władz powiatowych wraz ze starostą Andrzejem Skorkiem (pośrodku).

MIESZKAŃCY UCZCILI ŚWIĘTO KONSTYTUCJI 3 MAJA

Apel pamięci, msza i akademia

Patryk Samborski
Zwolenie

Dwa dni wydarzeń i jeden cel – oddanie szacunku historii i jej wartościom. W Zwoleniu odbyły się obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Pierwszym akcentem tegorocznych obchodów była akademia przygotowana przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Zwoleniu, która odbyła się 28 kwietnia. Program pod tytułem „W dniu Twoich imienin Ojczyzno” miał formę montażu słowno-muzycznego i łączył recytacje, muzykę oraz taniec, w nawiązaniu do wydarzeń sprzed ponad dwóch stuleci. Uczniowie w przemyślany i uporządkowany sposób przybliżyli okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz jej znaczenie dla państwa. Podczas wydarzenia głos zabrał starosta zwoleniecki Andrzej Skorek. – Konstytucja 3 Maja była próbą odpowiedzi na konkretne problemy państwa i świadectwem odpowiedzialności za jego przyszłość. Dziś, pa-

trząc na tamte wydarzenia, widzimy, jak ważne są współpraca, dialog i zdolność podejmowania decyzji w interesie wspólnym. Takie inicjatywy jak dzisiejsza akademia pokazują, że historia może być przekazywana w sposób świadomy i angażujący – mówił starosta.

Główne obchody odbyły się tradycyjnie 3 maja. Rozpoczęły się mszą świętą w intencji Ojczyzny w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Zwoleniu, w której uczestniczyli mieszkańcy, harcerze oraz poczty sztandarowe.

Po nabożeństwie uczestnicy przemaszewali pod pomnik Nieznanego Żołnierza. Tam złożono kwiaty i zapalono znicze, oddając hołd wszystkim, którzy na przestrzeni lat walczyli o wolność i niepodległość Polski. Powiat zwoleniecki reprezentowali:

Konstytucja 3 Maja była próbą odpowiedzi na konkretne problemy państwa i świadectwem odpowiedzialności za jego przyszłość.

starosta Andrzej Skorek, wicestarosta Kinga Kołaga, przewodniczący Rady Powiatu w Zwoleniu Edward Rybak, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Zwoleniu Grzegorz Papis i Stanisław Bartosiewicz, członek Zarządu Powiatu Mirosław Chołuj, radni powiatu oraz sekretarz powiatu Edyta Sulima. W uroczystościach uczestniczyły również władze miejskie, w tym burmistrz Arkadiusz Sulima. Byli też przedstawiciele instytucji, partii politycznych, szkół, służb mundurowych oraz mieszkańcy.

Po złożeniu kwiatów głos zabrał starosta Andrzej Skorek, odnosząc się do znaczenia Konstytucji 3 Maja w kontekście współczesności. – To dokument, który powstał w trudnym momencie historii i był próbą wzmocnienia państwa poprzez konkretne reformy. Jego znaczenie nie ogranicza się do przeszłości. Dziś przypomina nam, jak istotne są odpowiedzialność za wspólne sprawy, stabilność instytucji i umiejętność działania ponad podziałami. To wartości, które powinny wyznaczać kierunek także współczesnym decyzjom – podkreślił Andrzej Skorek. ©©

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Wiesław i Krystian Ochman

Szykuje się niezwykle wydarzenie muzyczne w Białobrzegach. Wspólnie wystąpią Wiesław Ochman, światowej sławy śpiewak operowy i jego wnuk Krystian Ochman, zwycięzca The Voice of Poland. Będzie im towarzyszył muzyk i producent Robert Grudzień. To będzie Koncert Międzypokoleniowy pamięci Grzegorza Przemyka i dla małego Leona Słomki z Białobrzegów. Koncert Międzypokoleniowy „Historia muzyką pisana” odbędzie się w niedzielę, 17 maja w kościele pod wezwaniem świętej Trójcy w Białobrzegach. Początek o godzinie 19. Wystąpią razem Wiesław Ochman, światowej sławy śpiewak operowy, solista Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Obok niego wystąpi Krystian Ochman. Wnuk legendarnego śpiewaka, znany wokalista, który ma na swoim koncie między innymi tytuł zwycięzcy telewizyjnego talent show The Voice of Poland. Jest też zdobywcą Nagrody Publiczności w koncercie „Premiery” na 58. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 2021 roku, a w 2022 roku zaśpiewał w finale Konkursu Piosenki Eurowizja. Podczas koncertu zagra też Robert Grudzień, znany muzyk i producent wydarzenia. IK

BIAŁOBRZEGI

Bieg Pilicy w maju. Zapisz się

Bieg Pilicy 2026 odbędzie się w Białobrzegach już po raz dziewiąty. W tym roku impreza jest zaplanowana na niedzielę, 10 maja. Tradycyjnie przygotowano bieg główny „Dychę nad Pilicą” na dystansie 10 kilometrów wyznaczona ulicami miasta. Dla mnie wytrawnych biegaczy będzie bieg rekreacyjny na dystansie 3 kilometrów, tradycyjnie odbędzie się też marsz nordic walking. Będą też biegi kolorowe dla dzieci, najmłodsze na starcie będą przedszkolaki, dla nich będzie bieg niebieski. Najstarsi na starcie będą uczniowie klas 7 i 8 szkół podstawowych - wezmą udział w biegu zielonym. Bieg Pilicy to święto biegania w Białobrzegach, dlatego każdy kto weźmie w nim udział otrzyma medal, upominek i słodką nagrodę. Dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach są puchary. Wydarzenie z roku na rok zyskuje większą renomę, w zeszłym roku było ponad 200 uczestników. IK

WARKA

Super samochody na rynku i piknik

W niedzielę, 17 maja, na waleckim Rynku Miejskim w godzinach od 10 do 20 odbędzie się piknik charytatywno-motoryzacyjny organizowany przez Fundację Fun and Drive Dzieciom. Wydarzenie połączy prezentację super samochodów, atrakcje rodzinne oraz zbiórkę na zakup kolejnej karetki dla dzieci. Podczas wydarzenia mieszkańcy będą mogli zobaczyć z bliska wyjątkowe samochody sportowe i super bryki, w tym między innymi: Lamborghini, Ferrari, McLaren, Mercedes AMG GTR, Dodge Challenger Hellcat czy BMW. Organizatorzy zapowiadają również obecność mocno zmodyfikowanych modeli, które osiągają jeszcze wyższe parametry techniczne i robią wrażenie na odwiedzających. Uczestnicy wydarzenia będą mogli nie tylko oglądać samochody, ale także przejechać się wybranymi modelami sportowych aut. Dodatkowo każdy będzie miał możliwość usiąść za kierownicą i zrobić pamiątkowe zdjęcie. Na miejscu nie zabraknie także atrakcji dla najmłodszych, takich jak dmuchańce, motorki dla dzieci, wata cukrowa, malowanie twarzy, kolorowe warkoczki oraz gry i zabawy. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców do udziału w wydarzeniu i wsparcia szczytnego celu. AM

GRÓJEC

Wyprzedaż garażowa

W sobotę, 9 maja w Grójcu odbędzie się kolejna edycja wyprzedaży garażowej. Wyprzedaż odbędzie się w godzinach od 10 do 15 na terenie zewnętrznym hali sportowej Spartakus w Grójcu. Wydarzenie skierowane jest zarówno do sprzedających, jak i kupujących. To dobra okazja, by dać drugie życie przedmiotom, które zalegają w domach, a jednocześnie znaleźć coś ciekawego w atrakcyjnej cenie. Na stoiskach pojawić się mogą między innymi rzeczy w stylu retro, zabawki, ubrania czy drobne wyposażenie domowe. Udział w wydarzeniu nie wymaga wcześniejszej rejestracji. Każdy może przyjść i wziąć udział zarówno jako wystawca, jak i kupujący. Organizatorzy zachęcają do udziału indywidualnie lub w gronie znajomych. PAT

Mega gwiazdy na Majowych Dniach Białobrzegów - Kękę i Oskar Cyms

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Piotr Kękę Siara jeden z najlepszych polskich raperów, będzie jedną z muzycznych gwiazd Majowych Dni Białobrzegów 2026. Zaśpiewa też Oskar Cymś, wokalista młodego pokolenia.

Majowe Dni Białobrzegów to jedna z najważniejszych i największych imprez w Białobrzegach i powiecie. tegoroczne zapowiadają się na wielki hit w regionie radomskim.

Na białobrzesckiej scenie wystąpi pochodzący z Radomia Piotr Kękę Siara. To raper, który swoją muzyką i tekstami zdobył olbrzymie grono fanów. Jego występy na żywo zawsze budzą emocje i przyciągają tłumy. Darmowy koncert w Białobrzegach będzie gratką dla tych, którzy chcą Kękę posłuchać w plenerze.

Oskar Cymś z kolei to gwiazda polskiej sceny muzycznej młodego pokolenia. 25-letni wokalista to autor takich znanych przebojów jak „Cały czas”, „Zabierz mnie”, „Na nie-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Piotr Kękę Siara z Radomia raper będzie jedną z gwiazd Majowych Dni Białobrzegów.

bie” czy „Do gwiazd”, wykonanym wspólnie z Carlą Fernandes. Jego muzyka jest opowieścią o wrażliwości, poszukiwaniu siebie i miłości, a ubrana w brzmienia bliskie kinowym i literackim skojarzeniom.

Koncert na placu nad Pilicą w ramach Majowych Dni Białobrzegów odbędzie się w sobotę, 30 maja. Wstęp jest bezpłatny.

Ale Majowe Dni Białobrzegów, czyli święto mieszkańców

i gminy to cykl imprez i wydarzeń, które będą się odbywały w majowe weekendy.

Na początek, w sobotę, 9 maja Artur Gotz zaśpiewa piosenki Marka Grechuty w koncercie „W dzikie wino zaplątani”.

W niedzielę, 10 maja odbędzie się Bieg Pilicy. W sobotę, 16 maja będzie otwarcie wystawy fotograficznej „Ludzie i emocje”.

Na sobotę, 23 maja zaplanowano muzyczny Dzień Matki z koncertem „Perły polskiej muzyki rozrywkowej”. Wystąpią między innymi Olga Bończyk i Dariusz Kordek.

W niedzielę, 24 maja odbędzie się w Białobrzegach Moto Day, czyli zjazd motocyklowy. Koncert da Damian Ukeje.

Na zakończenie Dni Białobrzegów będzie Dzień Dziecka w niedzielę, 31 maja. ©©

Artur Gotz w Białobrzesckim Centrum Kultury

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Artur Gotz wystąpi w Białobrzesckim Centrum Kultury „Białe Brzegi” gach w sobotę, 9 maja.

Podczas koncertu „W dzikie wino zaplątani” Artur Gotz zaśpiewa piosenki Marka Grechuty.

Koncert promuje siódmy album Artura Gotza. To nie tylko muzyczny hołd dla Marka Grechuty, wybitnego artysty polskiej

sceny muzycznej XX wieku. To nowoczesny, odważny projekt, który w wyjątkowy sposób upamiętnia 80. rocznicę urodzin i 20. rocznicę śmierci Mistrza, nadając jego twórczości zupełnie nowe brzmienie i znaczenie.

Podczas koncertu będzie można usłyszeć największe przeboje z repertuaru Marka Grechuty, jak chociażby „Nie dokaż”, „Będziesz moją panią”, czy tytułowy „W dzikie wino zaplątani”.

Zabrzmi również „Karuzela z madonnami” z repertuaru Ewy

Demarczyk, z muzyką Zygmunta Koniecznego, z którym Artur Gotz współpracuje od czasu debiutu w Piwnicy pod Baranami. Ten utwór nie tylko domyka płytę kłamrą emocji, ale również jest symbolicznym podziękowaniem dla Czarnego Anioła. To dzięki Ewie Demarczyk Marek Grechuta zaczął śpiewać. Także i Artur Gotz, który zakończył studia pracą magisterską o uwielbianej artystce.

Koncert jest reinterpretacją dawnych hitów, ale i żywą, poruszającą opowieścią o artyście,

który na nowo przemawia do współczesnych odbiorców głosem Artura Gotza. Dla fanów Grechuty - to nowa perspektywa. Dla pozostałych - idealne zaproszenie do świata jednego z najważniejszych poetów polskiej piosenki. Ten koncert i płyta połączy pokolenia i zabierze w niezapomnianą podróż.

Koncert odbędzie się w sobotę, 9 maja o godzinie 18 w Białobrzesckim Centrum Kultury Białe Brzegi.

Wstęp jest bezpłatny. ©©

Kabaret Trzecia Strona Medalu w Białobrzegach

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w Białobrzegach w piątek 12 czerwca.

Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w Białobrzesckim Centrum Kultury Białe Brzegi. Pokaże nowy program „Kryzys złotego wieku” - czyli spojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy”, w których żyjemy. Bo przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Ale dopiero gdy przychodzi od-

plyw, widać, kto bez gaci pływał. A odpływ przychodzi w najmniej oczekiwanym momencie.

Czy w tych czasach rzeczywiście nie wszystko złoto, co się świeci? Czy może - złoto dla zuchwałych? Czy to te czasy tworzą kryzysowe sytuacje, czy to my tworzymy je niezależnie od czasów? Grupa została zainicjowana w 2011 roku w Przemyśle, a od 2013 roku związana jest z krakowską sceną kabaretową. Grupa powstała na studiach, gdzie stawiła pierwsze kroki, po czym

przeniosła się do Krakowa. Z uznaniem publiczności zdobyła sporo nagród na ogólnopolskich konkursach oraz festiwalach

Kabaret Trzecia Strona Medalu w składzie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk, Łukasz Adamus i Szczepan Szubzda wystąpi w Białobrzesckim Centrum Kultury w piątek, 12 czerwca o godzinie 19.

Bilety w cenie 80 złotych można kupić za pośrednictwem internetowych platform sprzedaży biletów.

©©



FOT. ARCHIWUM

Kabaret Trzeci Strona Medalu wystąpi w Białobrzegach.

Don Vasyl i gwiazdy cygańskiej pieśni wystąpią w Kozienicach

Wojciech Szczepański
Kozienice

5 czerwca w sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego wystąpią Don Vasyl i Gwiazdy Cygańskiej Pieśni z programem „Od Czardasza do Przeboju”.

- W Kozienicach usłyszymy między innymi hity biesiady cygańskiej, w tym „Ore, Ore”, „Zagraj mi piękny cyganie” czy „Znałem cyganeczkę Zosię”, okraszone grą na skrzypcach, akordeonie i gitarze w wykonaniu utalentowanych wnuków Don Vasyła. Usłyszymy również najnowsze kompozycje artysty z najnowszej płyty. Prawdziwa gratka dla miłośników muzyki romskiej - dodaje Elwira Kozłowska.

Don Vasyl, właściwie Wasył Szmidt, do 1989 Kazimierz Doliński, urodził się 10 kwietnia 1950 w Łodzi. To romsko-polski piosenkarz, kompozytor, tekściarz, poeta i animator ruchu kulturalnego polskich Romów. Od 1984



Don Vasyl wystąpi w Kozienicach w piątek, 5 czerwca.

roku Don Vasyl śpiewa z własnymi zespołami. W 1987 roku założył zespół artystyczny Don Wasył i Roma, który później zmienił nazwę na Don Wasył i Cygańskie Gwiazdy.

„Roma”, ponieważ trzon zespołu stanowią członkowie legendarnej grupy Roma, która mogła poszczycić się licznymi tournée po całym świecie, w tym koncerty w siedzibie ONZ w Nowym

Jorku oraz w słynnej „Paryskiej Olimpii”.

Z biegiem czasu Don Vasyl odkrył i wypromował utalentowane cygańskie gwiazdy: Dziani, Wasył Junior, Elza, Patrycja, Carmen, Tobi i wiele innych. Zmienia się zatem nazwa zespołu na Don Wasył i Cygańskie Gwiazdy.

Zespół w dalszym ciągu kultywuje tradycje artystyczne Romy.

Don Vasyl jest organizatorem i pomysłodawcą Międzynarodowego Festiwalu Piosenki i Kultury Romów, który odbywa się co roku od 1997 roku.

Koncert odbędzie się w piątek, 5 czerwca, o godzinie 18, w sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach, ulica Warszawska 29.

© ©

KRÓTKO

WARKA

Początek sezonu Motocyklowego

Motocyklowa pasja ponownie zjednoczy uczestników z całego regionu podczas 3. Rozpoczęcia Sezonu Motocyklowego w Warce. Wydarzenie odbędzie się 10 maja i jak zapowiadają organizatorzy, nie zabraknie atrakcji zarówno dla motocyklistów, jak i całych rodzin.

Start imprezy zaplanowano na godzinę 10:45 na Rynku w Warce, skąd wyruszy parada ulicami miasta. O godzinie 11:30 uczestnicy wezmą udział we mszy świętej w kościele pod wezwaniem świętego Mikołaja Biskupa, a następnie przejadą na teren Targowiska Miejskiego, gdzie o godzinie 13:00 rozpocznie się oficjalna część wydarzenia.

W programie znalazły się liczne atrakcje, w tym pokaz stuntu motocyklowego, prezentacje ratownictwa drogowego i pierwszej pomocy, konkursy z nagrodami oraz strefa gastronomiczna. Na miejscu dostępne będą również stoiska wystawców, zabytkowe pojazdy oraz specjalna strefa dla dzieci.

AM

GMINA TARŁÓW

Classic wystąpi w Lux Clubie

W sobotę, 9 maja, w Lux Clubie w Brzozowej wystąpi zespół Classic, jedna z najbardziej rozpoznawalnych formacji disco polo w Polsce. Początek o godzinie 21.

Przed fanami muzyki disco-polo wyjątkowy wieczór. Na scenie Lux Clubu w Brzozowej, w sobotę 9 maja, pojawi się zespół Classic, który, jak zapowiadają właściciele klubu, świętuje jubileusz 30-lecia działalności artystycznej. Formacja od lat cieszy się ogromną popularnością i niezmienne przyciąga tłumy fanów na koncerty w całym kraju. SK

BIAŁOBRZEGI

Zaproszenie na kiermasz staroci

Kiermasze staroci w Białobrzegach odbywają się raz w miesiącu, już od ponad roku, w drugą sobotę każdego miesiąca. Najbliższa edycja będzie już w sobotę, 9 maja w godzinach od 8 do 12, oczywiście na miejskim targowisku przy ulicy Kościelnej.

IK

REKLAMA

0011507480

ZIELONE AGRO SHOW & ANIMAL SHOW

23-24 maja 2026

Lotnisko Ułęż powiat Ryki

WYSTAWA MASZYN ROLNICZYCH

POKAZY MASZYN ZIELONKOWYCH PRZY PRACY

UPRAWA I ZBIORY ROŚLIN ZIELONKOWYCH

WYSTAWY ZWIERZĄT HODOWLANÝCH

WWW.AGROSHOW.PL

WSTĘP WOLNY

Kozienice tracą kolejne punkty



FOT. ARCHIWUM

W ostatnich dniach 77 urodziny obchodził najwybitniejszy piłkarz z Warki, reprezentant Polski Zygmunt Kalinowski.

Stanisław Wróbel
Nasz region

W ostatnim czasie odbyły się dwie kolejki 5.ligi. Było wiele ciekawych rozstrzygnięć.

W weekend odbyła się 24 kolejka. Oto wyniki drużyn z powiatu radomskiego.

LKS Promna-Jodła Jedlnia - Letnisko 0:0. Spotkanie od początku było wyrównane, z niewielką liczbą klarownych sytuacji. Kluczowy moment nastąpił w 37. minucie, gdy zawodnik gości, Jarosław Wiecek, zobaczył drugą żółtą kartkę i musiał opuścić boisko. Od tego momentu Jodła grała w osłabieniu, jednak bardzo dobrze zorganizowana defensywa nie pozwoliła gospodarzom na zdobycie bramki.

Tygrys Huta Mińska - Energia Kozienice 1:0. Seria zwycięstw dobiegła końca, Energia Kozienice poniosła pierwszą porażkę w sezonie, przegrywając wyjazdowe spotkanie w Hucie Mińskiej. Mecz był wyrównany i pełen walki, a goście stworzyli kilka dobrych okazji do zdobycia bramki. Kluczowym momentem okazała się jednak 36. minuta, kiedy padł jedyny gol spotkania. Dodatkowo Energia nie wykorzystała rzutu karnego, co miało duży wpływ na końcowy rezultat.

Mazovia II Mińsk Mazowiecki - Pilica Białobrzegi 4:1.

KS Warka - Znicz II Pruszków 2:2. KS Warka zremisowała 2:2 ze Zniczem II Pruszków w emocjonującym spotkaniu, którego losy ważyły się do ostatnich sekund. Pierwsza połowa nie ułożyła się po myśli gospodarzy, którzy stracili bramkę po błędzie w defensywie. Po przerwie Warka ruszyła do ataku, jednak nie wykorzystała rzutu karnego. W 70. minucie Patryk Jasnoch wyrównał po dośrodkowaniu z rzutu

rożnego. Goście ponownie objęli prowadzenie, ale w doliczonym czasie gry Karol Prasek zapewnił Warce remis. Gospodarze pokazali charakter i dopisali cenny punkt.

W środę, 6 maja, odbyły się zaległe mecze 16. kolejki Decathlon 5. Ligi mazowieckiej grupy 2. Spotkania, przełożone wcześniej z powodu złych warunków pogodowych, Oto wyniki naszych drużyn:

Enea Energia Kozienice-Jodła Jedlnia-Letnisko 1:1. Spora sensacja w Kozienicach. Lider Enea Energia Kozienice u siebie zremisował z broniącą się przed spadkiem Jodłą. Klub z Kozienic podsumował: „Tylko punkt zostaje dziś w Kozienicach. Remisujemy z Jodłą Jedlnia-Letnisko 1:1 po bramce Gajownika. Dziś zabrakło konkretów, ale walczymy dalej.”

KS Warka - LKS Promna 1:1. Ciekawy mecz zakończony podziałem punktów. Dla Promnej bramkę z karnego zdobył Kołtunowicz.

Józefovia - Pilica Białobrzegi 1:0. Zła passa Pilicy trwa. Nasz zespół stracił bramkę w 92 minucie!

Po porażce w weekend i remisie w środę zespół z Kozienic został dogoniony w tabeli przez Podlasie Sokółów Podlaski.

W tabeli prowadzi Podlasie Sokółów Podlaski - 55 punktów, tyle samo ma Enea Energia Kozienice. LKS Promna jest na 10 miejscu z 25 punktami na koncie. Klub Sportowy Warka jest na 12.miejscu - ma 23 punkty; na 14.miejscu Pilica Białobrzegi - 21 punktów.

W następnej kolejce w sobotę 9 maja Enea Energia Kozienice podejmuje Perłę Złotokłos - mecz o 17. Pilica Białobrzegi w sobotę o 14.30 gra u siebie w derbach powiatu białobrzegskiego z LKS Promna. KS Warka jedzie z kolei na mecz do Żyrardowa.

©©

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA Oskar nadal gra w kratkę

W środę rozgrywana była 27 kolejka 4. ligi mazowieckiej. Oskar Przysucha podejmował Ożarówiankę Ożarów, która wiosną nie wygrała meczu. Mecz zakończył się wynikiem 2:2. Ożarówianka wiosną przegrała dziewięć meczów z rzędu i znalazła się w strefie spadkowej. Zespół ten jest w kompletnym dołku. Tuż po majówce z funkcją trenera pożegnał się Piotr Biechoński, a jego miejsce zajął dotychczasowy asystent, Arkadiusz Niksa. Oskar z kolei zanotował trzy zwycięstwa z rzędu i w walce o utrzymanie może być raczej spokojny. Oskar szybko wykorzystał słabość przeciwnika i już po kwadransie było 2:0. Najpierw Tomasz Głogowski, a potem Maksymilian Vogtman trafiali do siatki gości. Przysuszenie prowadząc 2:0 dali się wybiegać przeciwnikowi. Ożarówianka zdobyła kontaktową bramkę zaraz po przerwie i mecz nabrał kolorytów. W 86 min trener ekipy gości w swoim debiucie zobaczył czerwoną kartkę. Gdy wydawało się, że Oskar zdobędzie komplet punktów, w ostatniej minucie przyjezdni zdobyli bramkę. SSZ

ZAPASY Sukces Platana Borkowice

W dniach 24-25 kwietnia w Teresinie odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików regionu D. Zawodnicy MULKS Platan Borkowice wywalczyli dwa brązowe medale i zajęli 9. miejsce drużynowo wśród 29 klubów, potwierdzając dobrą formę. Na podium stanęli Jakub Kowalski - kategoria 44 kilogramy oraz Dominik Korczyński - kategoria 48 kilogramów, którzy wywalczyli brązowe medale. Bardzo blisko miejsca medalowego był również Aleksander Zars - 41 kilogramów, kończąc rywalizację na piątej pozycji. W pierwszej dziesiątce znalazł się także Sebastian Kondrowski - 57 kilogramów, który uplasował się na ósmym miejscu. Pozostali zawodnicy również godnie reprezentowali klub, rywalizując w silnie obsadzonych kategoriach wagowych: Mikołaj Wolski - 52 kilogramy, Maksymilian Maciejczak - 52 kilogramy oraz Miłosz Dzieńiak - 52 kilogramy zakończyli zawody poza pierwszą dziesiątką, podobnie jak Bartosz Kowalski - 57 kilogramów. OI



FOT. ARCHIWUM

Arkadiusz Modrzejewski wrócił do Pilicy Białobrzegi

PILICA WALCZY O POZOSTANIE W 5 LIDZE

Jest nowy trener w Białobrzegach

Sylwester Szymczak
Białobrzegi

Piętoliogowa Pilica Białobrzegi zmieniła trenera. Po kilkuletniej przerwie do klubu wraca Arkadiusz Modrzejewski.

Klub z Białobrzegów pożegnał się z Sylwestrem Sokółem.

Pilica w tabeli zajmuje 14 miejsce z dorobkiem 21 punktów. Klubowi grozi trzeci spadek z rzędu, bo przecież Pilica najpierw spadła z trzeciej ligi, a w poprzednim sezonie z czwartej. Klub robi wszystko, aby klejnej degradacji już nie było.

Zmiana

Na siedem kolejek przed końcem do Pilicy sprowadzono Arkadiusza Modrzejewskiego. W ostatnim czasie pracował w Ursusie Warszawa i MKS Piaseczno. Wcześniej nieźle radził sobie właśnie w roli trenera Pilicy Białobrzegi w latach 2014-16.

„Dla wielu z Was nie jest to postacią anonimowa - trener Modrzejewski prowadził już nasz

zespół w przeszłości i doskonale zna specyfikę naszego klubu. Trener Modrzejewski to fachowiec, znany z żelaznej dyscypliny, świetnej organizacji pracy i umiejętności wydobycia z zawodników tego, co najlepsze. Jesteśmy przekonani, że ten „powrót do domu” przyniesie nam wiele powodów do radości w nadchodzących meczach” - czytamy na stronie Pilicy.

Nowy trener

Arkadiusz Modrzejewski w czerwcu skończy 50 lat. Po wcześniejszym okresie pracy w Białobrzegach kolejno pracował w następujących klubach: Mazur Karczew, Mszczonowianka Mszczonów, Ursus Warszawa, MKS Piaseczno.

Zmiana nastąpiła po przegranym wysoko meczu 24.ko-

W sobotę o 14.30 derby powiatu białobrzegskiego Pilica Białobrzegi gra z LKS Promna. To dla obu drużyn bardzo ważny mecz

lejkę z Mazovią II Mińsk Mazowiecki. Pilica zagrała w tym meczu w składzie : Szymkowiak - Michański, Kapłan, Chrzanowski, Oluwaseyi, Dąbrowski, Ilkiv, Dziewicki, Karasek, Woźniak, Zwierzyk.

Ostatnia akcja

Niestety w środę 6 maja w zaległej kolejce pech nie opuścił Pilicy - przegrała w Józefowie 1:0. Nasz zespół stracił bramkę w 92 minucie!

W sobotę kolejny mecz - drby powiatu z LKS Promna.

Przypomnijmy, że Sylwester Sokół, został trenerem Pilicy 1 października 2025 roku. Zastąpił Krzysztofa Jędrzejewskiego. Sylwester Sokół to znany w regionie radomskim trener, a wcześniej piłkarz. Urodził się 19 września 1975 roku w Wolanowie koło Radomia. Jako piłkarz grał w takich klubach jak Radomiak Radom, którego jest wychowankiem ale też: Kozienice, Pilica Białobrzegi, Szydłowiec, Zwolenianka Zwoleni, Orzeł Wierzbica, Oskar Przysucha, Zodiak Sucha.

©©